

8. 26. C. 23
**Z Y W O T P A N A
I E Z V S O W.**

To iest/
Rozmyślania nabożne á gruntowne/ prze-
dmieyßych spraw Zbawiciela nášego :

Wá dwie części rozdzielone.

Teraz nowo z rozmaitych Doktorow Kátholickich/ á osobliwie
z Ksiąg Ludwiká z Granáty/ y Látinskich y Włoskich zebrane.

Przez **IANA WYCHALIVSZA LEOPOLITE,**
Kápiána Societatis I E S V.



W KRAKOWIE/ W Drukárni Jakuba Siebeneychera/
Roku páńskiego/ M. D. XCII.

A 1

8-26-17
Ná Herb Jey Mości Pánien Almy
z Gulczewa Złotkowstiey/ Kástelans-
ki Biechowstiey/ eté.

A.

Z.



K.

B.

Patrz ná wzorzyste mury/ pátrž w áswietná Koronę/
 Pátrž że oboje ze mnie/ má pewná obronę.
 Bronię nadołnych murów Rzeczypospolitey/
 Praw/ Státutow Koronnych/ y prawdy niezbitey.
 Bronię Cney Religiey/ Kościola Bożego/
 Co Koroná wyáwiadcza/ poła powyższego.
 W sławney Polskiey Koronie/ poła ten Lew slyniz/
 Wiará/ Cnotá/ y Pokoy/ Nawa piękna płynie.

Wielmoż=



Wielmożney Pánien / Pá-
nien Annie ; Gulczewá Zlotkowskien/
Kasztelance Biechowskien / etc. Pá-
nien y dobrodziejce swey miłościwey/
Łásti od Pána Boga / y wszelkiego błogostá-
wieństwa / prosi y życzy.

Wielmożna á Miłościwa Páni/

NJedzy rozmaitemi sposobámi y po-
średkami / ktoremi ludziom / Pan
Bog stworzyciel y zbawiciel náš/
wola swoje święta zwykł obia-
wiać / y one przez iey oznaymienie
do żywota wiecznego rzywać y prowadzić /
dwa sa najważniysze y napospolitsze: Kazanie/
ábo przepowiadanie słowa Bożego / y pismo ś-
wiete. O pierwszym iest rozkazanie iásne nášego
zbawiciela Jezusa Pána / ktore dal Apostołom
swoim / rozsyłaiac ie ná wszytek świat / gdy mo-
wił do nich : Idźcie / przepowiadaycie Ewánges-
lia wszelkiemu stworzeniu. Orymże Paweł S.
mowi : Wiara ludziom przychodzi z słuchania
słowa Bożego. O wtorym / to iest / o piśmie /
ácz niemamy ták iásnego y pospolitego rozkazá-

Orda pos-
rzedki na-
pospolitsze
do zbawie-
nia.

Matth: 28.

Mar: 16.

Rom: 10.

Przedmowa.

nia Pańskiego/ iako o przepowiadaniu (pome-
 waż bez pisma/ przez samo przepowiadanie y stu-
 chanie słowa Bożego/ wola Boża może bydź do-
 statecznie ludzjom obwieszczana: iakoż to było na
 początku tak pierwszego/ iako y posledniego ko-
 ściola/ przez czas niematy. Jednak dla wiersey
 pomocy do zbawienia ludzkiego/ chciał P. Bog
 to mieć/ aby przednieysze y potrzebnieysze do zbá-
 wienia sprawy/ y oznaymienia woli Bożey/ tak
 w starym/ iako y w nowym zakonie/ byty na pi-
 smie ludzjom podane. Oczym świadczy Piotr ś.
 Jż nie z woley ludzkiej sa podane proroctwa (toż
 rozumiey o inszych częściach pisma świętego) ale
 Duchem ś. natchnieni/ mówili (także y pisali)
 świeci ludzie Boży. Toż potwierdza Paweł ś.
 gdy piše: Cokolwiek iest napisano/ do nauki ná-
 sey iest napisano/ aby czytając pisma/ á z nich po-
 cieche biorac/ mieliśmy nadzieie. Lecz y to czy-
 tamy w piśmie ś. że iako w starym zakonie Je-
 remiaszowi Prorokowi nie tylko P. Bog rosta-
 zował opowiadać ludzjom wola swoje/ ale y ná-
 kśięgách piśać: tak też w zakonie nowym Jano-
 wi świętemu one tajemne objawienia piśać ro-
 kazał. Owa że oboj sposob obwieszczania wo-
 ley Bożey/ iest z woley Bożey: y kázanie y piśmo.

Wiec iako nie tylko to kázaniem zowiemy/ y
 przepowiadaniem słowa Bożego/ gdy sama ieno
 Ewangelia/ ábo część iakg inną pisma świętego

ludzjom

2. Petr: 1.

Rom 15.

Jerem: 2.

Jerem: 30.

Apoc: 1. 2.

3. 5. 21.

Kázanie á-
 bo przepo-
 wiadanie
 słowa Bo-
 żego.

Przedmowa.

ludziom opowiadana bywa: ale też y to/ gdy
 Káznodzieie porzadni/ pismo wykládaiac/ we-
 dług wyrozumienia Doktorow swietych y ko-
 ściotła Bożego/ nas ucza: tak y między pisma od
 Boga podanemi/ nie tylko tych używamy do na-
 uki naszej/ ktore sa w Bibliey kościotła Kátholi-
 ckiego (acż tym przodek przed wszystkimi pisma
 innemi dáiemy/ o ktorych wątpliwości niemáš/
 iż sa prawie á nieomylnie od Duchá s.) ale też y
 wykłady tegożto pisma swietego uczynione od
 Doktorow s. y inne pobożne písania Kátolickie/
 ktore sie zgadzaią z pismem swietym/ y sa poch-
 walone od kościotła Bożego. Bo niedármo Pan
 I E Z V S Zbáwiciel náš/ wstapiwszy sam do nie-
 bá/ dal kościotłowi swojemu (iáko o tym iásnie
 świadczy Páwel s.) nie tylko Apostoły/ Proro-
 ki/ y Ewángelisty: ale też y Pásterze y Dokto-
 ry/ dla doskonałości wybranych Bożych: y ná-
 porzadek słužby Bożej: y ná budowanie ciáta
 Chrystusowego. A ten porzadek ma trwác/ áž
 wszyscy (to iest wybráni Boży) zniđziemy sie do
 iedności wiary/ y uznania syná Bożego: áž sie
 sstaniem meżem doskonałym/ ná kšratk pełnego
 wieku Chrystusa Pána. Jęszcze te pomocy do
 zbáwienia/ dla tego nam dal P. I E Z V S w ko-
 ścióle swoim: ábysmy už me byli/ iáko dšcieci wa-
 tpliwemi y odmiennemi: y nie byli to tám/ to sám
 popychám wšelákim wiatrem náuki obledliwey:

Písm: s.
 wiete/ y ko-
 ścielne.

Ephes: 4.

Przedmowa.

ale prawdy sie trzymajac a miłości/ żebyśmy ro-
śli w ciełe Chrystusowym/ ktorego on jest gło-
wa. Ten tedy porzadek obwieszczania woli Bo-
żej/ przez kazania y pisma/ tak Prorokow y E-
wangelistow/ iako Pasterzow y Doktorow Ko-
ścielnych/ od Boga postanowiony/ ma trwać w
Kościele Pana Jezusowym aż do końca świata/
według świadectwa Pawła świętego.

Rozność
pism pobo-
żnych.

W Pismiech lepać pobożnych/ albo sa nauki
y wywody/ ktore nam wskazują co wierzyć/ y co
czynić mamy/ z woli B. Ożey/ abyśmy dostąpili
żywota wiecznego: albo sa historye y przykłady
spraw y życia na świecie pobożnego ludźi świe-
tych: ktoremi sprawami sie oni podobali P. Bo-
gu. Oboia rzecz osobny a wielki pożytek ludzicom
przynosi. Al/ iako niektórzy rozumieja/ przykła-
dy życia y spraw na świecie ludźi świętych/ wie-
cej ięszce y potężniey ludzie wzbudzają do życia
pobożnego/ niż gole nauki. Jako to y samo doś-
wiadczenie potwierdza.

Przyczyny
tych kłag
wydania/ o
żywoćie P.
Jezusa
wym.

1.

¶ Tych rzeczy wszystkich/ y innych tym podo-
bnych przemyślanie y wważanie przywiodło mnie
do tego/ abym te księgi/ o żywocie Pana naszego
Jezusa Chrystusa polskim ięzykiem napisał y wy-
dał: gdym to obaczal/ iż iako kazaniem y słuchá-
niem słowá Bożego/ tak też y pisanie a czyta-
niem ksiązek do nabożeństwa wiodacych/ pobo-
żeństwo chrześcijańskie/ tych czasow bardzo zesłabło

w ludziach

Przedmowa.

w ludziach odnawiane y gruntowane bydz może.
 A temu izem baczył/ że księgi o żywociach ludzi
 świętych/ napisane y wydane w iezyku Polskim/
 z pożytkiem niemáłyim bywáia od ludzi poboż-
 nych czytane: miałem te otuche y nádzienie: że też
 nie mniey/ y to o żywocie P. Jezusowym piśmo/
 ludziom chrześciańskim pożytku y poćiechy przy-
 nieść będzie mogło. y owšem tymi wiecey: im
 to iest świętšy nád inne ludzic/ ktorogo tu żywot
 y sprawy rozważamy: pełen łaski y prawdy: z
 ktorogo pełności wszyscy inni święci swoje świa-
 toblwość wzięli/ według miary tej/ ktora Bog
 swoim każdemu wydzielił. A co rzekę o tym? Iz
 iesliże przystoi aby cnoty y sprawy ludzi świę-
 tych w kościele Bożym/ między wšem ludem ch-
 rześciańskim/ w każdym iezyku sławne byly: te-
 dy daleko wiecey słusna y przystoyna rzecz iest:
 aby sprawy żywota nášego zbawiciela y Pána
 Jezusa Chrystusa/ po wšystkim świecie/ wšyst-
 kich ludzi wstami y piorami byly sławione: ná-
 ktorych y początek/ y szrodek/ y dokończenie ná-
 šego zbawienia stoi: abyśmy y do dziełowania
 Pánu Bogu za iego nieoszacowane dobrodziej-
 stwa/ y do náśladowania Pośrednika nášego/
 ktory sie nam sstał droga/ prawda/ y żywotem
 ostantwiecznie pobudzani byli? Jako to serzey/
 Przedmowey do Czytelnika/ kto czyćć będzie/
 wyrozumie.

II.

Rom: 12.
 Ioan: 1.
 2. Cor: 10.

III.

1. Tit: 2.
 Ioan: 14.

Te tedy

Oświadcze-
nia y przy-
pisania tych
książek przy-
czynny.

I.

II.

¶ Te tedy pra-
moie/ nikomu innemu/ ie-
dno W. M. Miłościwa Páni/ postanowiłem
mianowicie oświadczyć y przypisać. Do czego
trzy mie osobliwie przyczyny przyswiodły.
Pierwsza/ chęć y łaska W. M. y dobrodzieystwa
przeciwko towarzysztwu zakonui naszego/ a mia-
nowicie przeciw temu Collegium: za ktore tym
podarkiem chęć też moie ku W. M. y wdzięczność
za dobrodzieystwa chciałem pokazać. Wtora/
przykład osobnego nabozeństwa/ y stateczności
w służbie Bożej/ ktory sie w W. M. pokazuje:
gdyż W. M. przykładem zacnych a prawnie świe-
tych przodków swych/ y podług ćwiczenia wzie-
tego w młodych latach/ od rodziców swoich (tak
iako też czyni Jey Miłość Páni Jádwigá Czár-
kowska Generalowa Wielgopolska/ y Stáro-
ścina Pyzdrska/ siostra rodzona W. M.) za-
dneho dnia nieopuszczają: ktoregobyś W. M.
zwykłych modlitw/ y dzieł czynienia Pánu Bo-
gu za niezmiernie dobrodzieystwa iego/ nieodda-
wala: trwając ná tym nabozeństwie czasu nie-
máło/ tak domá/ ráno wstawszy/ w swoiey ká-
pliecy: iako y w Kościele/ gdy sie w nim zwykłe
chwały Bożej obrzedy odprawia. Opuściam
pośty/ iálmuzny/ y inne rozmaite rzeczy dobre/
w ktorych tak Jey Miłość Páni siostra W. M.
iako y W. M. prawnie według starozytnego zwy-
czáiu Chrześciańskiego tak sie obieracie: że y w
tych wá-

tych wáśzych lećciach/ ktore sie do starości chyła/
 tąż ochotą y pilność/ y zápalenie serca do Pána
 BŮga sie znáyduie w W. Miłościách/ iáko y
 dawno/ zwielkim y podziwieniem/ y przykładem
 do nabożeństwa ludziom innym. Cżemu/ żeby
 sie drudzy nie ták dziwowáli/ iáko żeby náslado=
 wáli: niech to wiedza/ że te rzeczy iáská BŮża
 przodkiem spráwnie; bez ktorey nie możemy nic
 dobrego (w nabożeństwie zwiászczá przystoy=
 nym) nierzłac wykonać/ ále áni pomyśleć. Po=
 tym zwyczaj dobry/ ktory zá przyrodzeniem stoi/
 y ćwiczenie pilne á wstáwiczne. Zá ktoremi rze=
 czámi to idzie/ iż co innym niezwyčajnym y nie=
 ćwiczonym zda sie trudno y ciężko/ y ták długo
 sie modlić/ y ták wiele sie pościć/ y ták hojne iá=
 mužny w imie BŮże rozdáwac: to W. Mi=
 łościom/ P. Bógá serdecznie miłuiacym/ y bliź=
 niego swego dla niego śánuiacym/ nie tylko łat=
 wie iest/ ále y miło do wykonania.

¶ Niechże tedy tymże trybem ida/ y swe džia=
 tki nim wiodać wśyscy /ktorzy sobie y potom=
 kom swoim/ tákich cnót chryześciańskich/ y obfitey
 zá nie odpłaty od P. Bógá życza. Niech sámi
 naprzod rodzicy/ dobry przykład dżiatkom swo=
 im do pobożeństwa dáia: potym one w nim pil=
 nie ćwiczá. Bo z tákowego korzenia dobrego/ y
 orzewa rosnego/ y owocnówdżięcznego doczekać
 sie beda mogli. Ták iáko W. M. od rodziców

Cżemu iest
 dnyim tak
 wiel druz
 gim truda
 no bydz na
 bożnem.

2. Cor. 3.

Droga do
 Nabożeń=
 stwa Chry=
 ściańskie
 go.

Przedmowa.

swoich y przykłady y ćwiczenie wzięwszy/ y po-
 czawszy ieszcze w młodych latach ciągnąć w iarz-
 mie Pańskim/ z niego nie wyprzagać/ y da Pan
 Bog dociągniecie aż do śmierci/ ktora ludzior
 pobożnym iest początkiem żywota wiecznego.
 Bo iż dawnych przodków W. M. nie wspom-
 nie/ ktorzy w wierze Chrześciańskiej starożyt-
 nej trwając/ a w bojaźni Bożej sprawując zbá-
 wienie swoje/ już swego pobożństwa pochwałę
 y odpłatę wzięli/ y zawsze biora/ y wiecznie brać
 beda od P. Boga/ nieboścżył Pan oćiec W. M.
 P. Andrzej Sieprski z Gulczewa/ idąc od przod-
 ków swoich/ nietylko stanem Ślacheckim/ ale y
 Senatorstym/ y rozmaitych urzędów Dygnitar-
 stwy w Koronie Polskiej dobrze sławnych: acz
 był wychowany w stanie Świeckim/ y wiecey/
 częścią w domowych sprawach/ częścią w żoł-
 nierskich/ niżeli w naukach/ ktore rozum albo ie-
 zył polernia zabawiał sie: acz też już był trącił ná
 one czasy/ ktorych ludzie dworni Niemieckie wia-
 ki do Polski zanošili/ y one ludzior za coś pobo-
 żnego wdawali: wšak ož iednak tak był enota ślá-
 checka y godnościá zacny/ y tak w pobożństwie
 chrześciańskim starożytnym stateczny: że go Król
 Zygmunt August/ napród ná godność Senator-
 ska/ ná ktorey też przodkowie iego bywali/ we-
 zioł/ daroway mu Woiewodztwo Kawałkie i per-
 tym tenże/ iako tamtego Dygnitarstwa/ tak y

Przodków
 wie J. M.
 Pamięć Ka-
 siellanki
 Biechowa
 ściey.

Pan Andrze-
 sey Siepr-
 ski Woiewo-
 da Kawałki/
 y Starosta
 Plocki.

tego urzędu

Przedmowa.

tego wżędu/ nieprośacemu/ nie zabięgacemu/
niedokupniacemu sie (iako to inż tych czasow po-
spolicie widamy) ale z wielkiey existunacyey o
cności iego/ Starostwo Płockie mu sam z swey
chęci przysłał. Ktore gdy mu Komornik Kro-
lewski przymosił/ ná którym go mieyscu/ y ná iá-
kiey zabawie zasiał? Zbudował był w Płocku
niedaleko Klastoru Dominikań. y támtęgo Ko-
ściółá dwor: w którym mieszkaiac z małżonką
swoią Katarzyna Trzcinska/ nieboszczyką Paná
Prándory Trzcinskiego Woiewody Káwskiego
córká/ matka W. M. iako y J. M. Páni Sta-
rościney Pyzdrowskiej/ á Generatowey Wielkopol-
skiej/ siostry rodzoney W. M. Táw tym Kę-
ściele często przebywáiac/ nabożeństwu swoię/
Pánu Bogu/ stárożytnym obyczáiem Károlie-
tum y z małżonką swoią y z dziaćkami oddawał.
Táw go w tym Kościele/ on poset zasiał: táw
mu ten dar Krolowski oddał. W tym wżedzie
iako sie sprawowat/ iakie miał ná sumnienie swe-
ie ná sprawiedliwosc swieta/ y ná Paná Bogá
przyszłego Sedzię swęgo baczenie/ z tego ied-
nego wczynku y przykladu iego/ który tu ná krot-
ce przypomnie/ każdy iáźnie wybaczy.

Roku Páńsk: 1 5 5 6. (iako o tym piśe Su-
rina w Historzey swojej: y wiele innych Pisá-
rzwó ksiąg to wspominaia: y rzecz tá jest ięz-
e w pámieci y ludzi żywych) w Sochaczowie mia

Katarzyna
Trzcinska/
Woiewo-
dzanka/ y
Woiewo-
dzina Ká-
wa

Historia
Sedzie
w So-
chaczowie.

Przedmowa.

koczku Krolewskim/ żydzi nieubożni y niewier-
 ni/ namowili byli niewiastę jedną y przedarowa-
 li/ na imię Dorotę Łazęcką/ która w nich postu-
 gowała/ aby im Sakrament Chrześcijański Cia-
 ła Pańskiego przyniosła. Ta niešťczesna/ darda-
 mi Żydowskimi wprowadżona/ na Wielkanoc z in-
 szymi ludźmi do Stołu Pańskiego przystapiw-
 ła y przyiawszy Hostya Sakramentu święte-
 go/ a z vsz swoich niegodnych w chustkę ją zawis-
 nawszy/ Żydom zaniósła. Ci zli a zapamiętali w
 swojej niewierności ludzie/ iadem tym/ który w-
 stawnie przeciwko Wierze Chrześcijańskiej w
 sobie nośa pełny/ Hostia przenasświetła/ zwo-
 ławszy się nożmi vsztychowali y wtkoli: z której
 za dopuszczeniem Bożym (dla tych podobno/ nie-
 dowiernych ludzi/ którzy acz się Chrześcijany o-
 zywają: wszakoż żeby prawdziwe Ciało Pana
 Jezusowe y krew jego pod jedną osobą chleba w
 Sakramencie była niedowierzają) krew obfita
 cudownie wypłynęła/ która Żydzi tyśka w kle-
 nice wlewali. Ten ogromny ludźi sprośnych a
 niewiernych uczynek/ gdy się wyiawit: y tak do-
 śćtecznie przez porządna inquisitja Wzędu był
 doznany/ że wątpliwości o nim żadney nie było/
 do Króla Zygmunta Augusta/ na ten czas w
 Wilnie miešťkające o był odniesion. Król według
 przeonu swego/ Dekret uczynit/ aby od Wzędu
 Starosty Płockiego/ którego Jurisdictiony So-

Endo/ Koro-
 re sie w Pol-
 sce ośtato.

chaczow

Przedmowa.

chaczow podległ Erequitia sie sstata nad me-
 zbożnemi winowáyey. Zábiegáli temu Żydzi/iá-
 to zwykli/ v Dworu v Pánow/ v Krolá: ku-
 rzac workámi pieprzu y Bášránu: brzaáiac czer-
 wonemi złotymi/ y innymi podárkami: ktoremi
 często przewodza nád Chrześciány/ y dowodza
 czego dca/ v takomych á niezbożnych Sedziow.
 Temuto niebośczykowi P. Woiwodzie Káw-
 skiemu/Pánu Oycu W.M. (iákoś mi to W.M.
 sama powiedála/máiac te spráwe wšytke w pá-
 maći dobrej/ y bedac inż ná on čas vrosła Pán-
 na) dawáli trzy tysíace złotych/ niocz wiecey
 nie prośac/ieno żeby sie był z Dekretem swoim/
 ácz me/ przez ieden dzień zatrzymat/ áby im było
 od Dworu tym časem zbieżano. Páney máte
 tákże W.M. niebośczyccze/ żydowski mise nie-
 mála peret przynosily/ prośac áby sie zá niemi
 przyczynita do Pána Matzonká swego. Ale co
 oni ná to? Nieday tego Boże (mowil Pan O-
 cieć W.M.) ábym ia/ dla márných pieniedzy/
 z Judašem Zbáwiciela moiego miał przedáwac.
 Józcie Żydzi niezbożni ná potepienie/ z pieniadz-
 mi wáżemi/ koresćcie z Chrześcian nálichwili.
 Táktże Páni mátká W.M. do Żydowek: Od-
 stápcie precz y wy z tymi perlami wáżemi/ktore-
 ście niepobożnie z potu/ á práwie ze krmie Chře-
 ściáńskiey wyčísnety. Mam ia z tásti Bożey y
 bede miała z dobrego nábycia mego/ czym corťi

Doddtek
 Żydowski.

Względ
 podarkow
 niezbo-
 żnych.

Przedmowa.

Wydawca y
niezależnie /
iako świ-
etofrayce w
Sodachor-
wie napale-
ni.

Rom. 14.
2. Cor. 5.

Rebelne y
ekynti Pár-
ná Andrze-
śa Woiewo-
dy Kana-
skiego.

moie/ wedle ich stanu/ y perlami/ y czym in-
nym zdobieć. Y tak Żydzi/ z swoimi piemiędzy y
perlami do domu ná zad (co sie im sua tego czasu
rzadko przytrefnie) á J. M. Pan Woiewoda
ná Sadzie zásiadł/ w piątek po Wniebowsta-
pieniu Páńskim/ winowáyce porządnie osadził.
Zá czym tá niewiásta niešťczesna/ y ten Żyd/ k-
temu Sákrament bytá przedał/ w Sodachor-
wie sa spaleni/ iako Swietofraycy: á drudzy
Żydzi/ uczestnicy tegoż łotróstwa/ w kilka dni
potym/ támsze taz meka byli potráceni.

Wielki záprawda w tey správie znáť po-
bozeństwa Chrześciańského/ spráwiedliwosci/
y wzgárdy podátekow niesłusnych/ w oboju z re-
dżicow W. M. sie pokazal. Ktore cnoty/ day
Boże/ áby sie tych czasow znáydonáły w tych/
ktorzy bedac Przetożonymi y Sedziámi/ mney-
śe Boże trzymáia między ludźmi ná świećcie: á-
by táždemu spráwiedliwosc oddawáli iemu po-
winna. Co iako szczyrze czynia/ támsie to po-
każe: gdy Pánu Bogu ráchunek w dzień Sadu
tego czynić beda z vrzedow swoich.

¶ Lecź iž to widze/ żeby sie to psinie moie/ ná d-
miáre listu bázro rozšerzeto/ gdy bym miał w sz-
klic/ temu pobożnemu vczyńcowi podobne ro-
dżicow W. M. spráwy opisowác/ kilka znácz-
neyšych krotko tylko przypomnie. Tenże Pan
Díec niebošczyk W. M. zbudował Kościół w

Jemielnicy

Przedmowa.

Jemielnicy/ na gruncie Biskupstwa Płockiego/ y wśelakim ochędostwem ozdobił. Tenże w Kościele Tumy Płockiego Kaplice zmurował/ do Pogrzebu sobie y żenie swoiey: y do teyże Kaplice fundował sześć Miansjonarzow/ ktorzyby na każdy dzień byli powinni/ w niey odprawować pewna chwale Boża.

A Páni matka W. M. iako? Siłaby było pisać/ o iey nabożeństwie/ o pościech o iakimżnách/ y o innych dobrych uczynkach/ w ktorych sie przez wśystek czas żywota swego ćwiczyła/ y córki swoje w nie zaprawowała. Lecz z iednego aktu ostatniego/ każdy wyrzumić będzie mógł/ iakiego ta Páni nabożeństwa była ku P. Bogu: iako ia też Pan Bog łaskami swoimi zdołił y obdarzał Gdy już bliżka była kresu swego/ choroba ciężka złożona/ nawiedzał ia Żyd/ na imie Leuwe/ na ten czas wzięty u ludzi lekarz/ w Płocku mieszkający. Ten będąc przy iey konaniu/ a widząc z iaka ochora/ z iakim nabożeństwem/ z iaka nadzieia/ śmierci sie namniemy nie bojąc/ spieżyła sie z tego żywota/ do Pana Boga swego/ tak ta sprawa był wzruszony/ że/ do czego śna przed tym namniemy woleć swey był nieśkonit/ na ten czas iak z soba wrożyć: y niemogąc inaczej rozumieć/ ieno iż ta sprawa była od Boga/ przyiawszy Wiare Chrześciańską/ w tydzień po iey śmierci/ do Arztu ś. przystąpił: na którym

Zygmunt

P. Rędrzyn/ Woices wódziny Rąwski/ do bre uczynił Fonanie/ y śmierć.

Nawrocecie nie na Wiare Chrześciańską/ Żyd da lekarz w Płocku.

Przedmowa.

Zygmunt umie odmość. Tacy była pobożność i ta-
rozytna/ a prawnie Chrześcijańska w rodzicach
W. M. Przetoż też nie dziw/ iż oni dawaiac z
siebie takowe przykłady działkom swoim/ y kre-
mu za młodu ćwiczenie dobre/ wprawuiac ie z
dzieciństwa do wszelakich uczynków dobrych/
takie potomstwo po sobie zostawili/ ktoremu y
podziśdzień Pan Bog błogosławi. Bo acz na-
stan Matżeński powołał Pan Bog tak W. M.
iako y J. M. Pania Siostrę W. M. który
stan za soba ciągnie rozmaite prace/ y doległo-
ści y cielesne y świeckie: wszakoż w takimieście sia-
zawsze nabożeństwie obie sprawowały/ y teraz
prawiucie/ iakoweście od swoich pobożnych
rodziców wzięły: na tym czasie wiecey trawiac/
uż na innych zabawach świeckich: a przy mo-
dlitwie do Pána Boga/ nie opuszczaiac częstego
żywiania spowiedzi/ y światości Ciąta Pán-
kiego/ k temu postow/ iakimuzn/ y innych uczyn-
ków dobrych.

Wiec też wam P. Bog/ gotuiac one odpła-
ty wieczne/ y tu na świecie/ łaskami swoimi y
poćiechami was nie zapomina/ nie tylko Ducho-
wnemi / ale też y doczesnemi / ciesząc was na
naszonkach waszych/ na działkach/ na wnetrzu/
na majątności/ na mniemaniu dobrym/ y uczci-
wości miedzy ludźmi. Owa to iśćżac/ co przez
Duchá swietego powiedział: Jż ia te rzeczy/

Ktorzy

2. Cor: 7.

Błogosław-
ieństwo
Boże.

1. Reg: 2.

Przedmowa.

ktorzy mie we czci máia : á ktorzy o mie niedba-
ia/ ci beda w zgardzeni. Lecz tež y krzyże mieia-
kie kładzie Pan Boga ramięna wáse. Bez cze-
go być nie może ten żywot ná świecie. y owšem
przez krzyż Páński/ y pod krzyżem własnym ida
ludzie pobożni do Ciebie. O czymby wiele pi-
sác. Ale ia krótkości folguiac/ á iż te rzeczy sa
w oczách y ludzi/ ná ten czas opuścám.

¶ y táć była trzecia przyczyna/ ktora mie przy-
wiodła do osiárowania y przypisania tych kšia-
żek osobliwie W. M. Miłosćima Páni : áby ia
bacząc táć znaczne pobożeństwo/ nie tylko w sa-
mey W. M. ale y we wszystkich fámlicy W. M.
takie cnot Chrześciańskich przykłady/ takie w-
niey błogostawieństwo Páńskie/ nie tylko sam sie
onemu przypátrował : ale tež y drugim one tym
pisniem/ y do obaczema/ y do zálecema/ y do ná-
śladowania podał.

¶ Przyimiże tedy W. M. odemnie ten vpo-
minek wdzięcznym sercem/ iáko znáć checi mo-
iey/ y wdzięczności ku W. M. á w tym Rozmy-
ślaniu żywora Pána Jezusowego/ wespót z J.
M. Pánia Katarzyna Rusońa Kástellanta
Sadeńa córka swoia/ także z J. M. Pánia Já-
dwiga Czárnkowska Siostra W. M. tak sie
W. M. obieray : ábyście W. M. tu w tym ży-
woćie śmiertelnym/ im dálej/ tym wiecey po-
mnażáiac sie w nabożeństwie ścżyrym/ y vprze-

Krzyże lina
dzi poboż-
nych.

III.
Przyczyna

- Przedmowa.

me y miłości Pána Boga swoięgo/ w onym ży-
woćie wiecznym/ záżywáli dobr Niebiestich:
przez táste y miłosierdzie tegož Zbáwiciela ná-
šęgo Ięzusa Chrystusa: ktoremu z Bogiem
Oycem/ y z Duchem świętym niech będzie cześć
wieczna. Amen.

Dan z Collegium Kálisťkiego Societatis Iesu,
dnia pierwszęgo Wrześniá. Roku od Narodze-
nia Chrystusa Pána/ 1 5 9 1.

W. M. Slugá w Chrystušie
Pánie/ y Bogomodlcá/

Ian Wuchálinus Leopolda,
Káptan Societ: Iesu.



Przedmowa do Czytelnika Chrześcijańskiego/ o pożytku tego Rozmyślania.

Młże S. Bonawentura/ uczone y nabożny Doktor / iż między rozmaitym ćwiczeniem żywota Duchownego/ jest iedno/ że wśech napożyteczny meysie/ y które może człowieka na tym świecie wywyższyć/ y postawić na stopniu najwyżym doskonałości żywota Chrześcijańskiego: A to jest/ pilne y ustawiczne rozważanie y rozmyślanie żywota y śmierci naszego Zbawiciela P. Jezu Chrysta. Abowiem w żadnym innym uważaniu y rozmyślaniu nie znajdzie człowiek/ lepszey zbroie y mocniejszey broni/ ktoraby się mógł obronić wśech nieprzyjaciółom swoim: y nauki pewniejszey/ za ktoraby mógł tak dobrze zrozumieć/ y tak doskonale wżgądnąć prozności y zdrady tego świata fałszywego y żywota omylnego. Z tegoż też rozmyślania nabożnego y pokornego/ żywota świętego y śmierci niewinney naszego Zbawiciela/ każdy człowiek nabożny może odnieść pewne a doskonałe lekarstwo/ przeciwko wśyskim pokusom/ frasunkom/ y przeciwnościom swoim. A krótko mówiac/ w tym rozmyślaniu człowiek każdy znajdzie gotowe poratowanie y pomoc przeciwko wśelakiey potrzebie swojej. Z takiego bowiem pilnego a częstego rozmyślania/ bywa nabyty sposób osobliwy wśności/ y miłości/ y zjednoczenia/ a iakoby towarzystwa nieakiego z tymto Panem: tak dalece; iż człowiek tak się spowinowadziwszy z tak wielkim a dobrośliwym Panem/ łatwiey wżgądnie wśyskimi rzecząmi innymi/ przedstawiać na tymto Panie samym. A nakoniec/ gdzież się mogą naleść/ tak wysokie y tak doskonałe cnoty/ iako jest namiętność wbośtwo/ nagłebza pokora/ nadoskonała miłość/ posłuszeństwo/ ciekawość/ cichość/ modlitwa/ y wśyskie inne/ ieno w żywo-

Rozmyślanie napożyteczne przeciwko śmierci.

I.

Dożytki rozmyślania żywota y śmierci P. Jezu Chrysta.

II.

III.

III.

V.

Przedmowa

cie tegoro Pana/ ktory jest prawdziwym Mistrzem y wzorem cnót wsfelących :

S. Bernard.

Inferozmą
ite a wiel-
kie pożytki.

Męczennic-
cy.

Kreć do S.
Męczennic-
ków.

Żeśże in-
ne pożytki
tego roz-
myślenia.

Dla czego słusnie mówi Bernard święty: iż prozno głowick pracuie w nabyciu cnót prawdziwych: ieżeliż ich gdzie indziej szuka/ a nie w tymto Panie/ studnicy y starbnicy cnót wsfelących. gdyż nauka jego/ jest snurem y prawidłem wsfelącej mądrości: miłosierdzie jego y sprawiedliwość/ jest wzierunkiem spraw naszych: śmierć jego jest choraągwią do wsfelącej cierpliwości.

Także y na innym miejscu tenże Doktor S. tak mówi: Z tego rozmyślenia roście cierpliwość Męczenników: gdy pilno wważaia boleści y meki Pana swego. Bo skądże to by to: iż tak wiele w oboicy pici/ y w stanie wsfelkim Męczenników/ tak nietylko cierpliwie/ ale y wesolo/ a iakoby z tryumphem nieślim znośieli/ tak wielkie y tak okrutne meki :

Powiedźcie nam (o Męczennicy świeci) gdzie na ten czas dusze wasze były/ gdy ciała wasze tak ogromnymi/ y tak rozmaitemi mekami katorowano y śarpano : gdzie/ mówie/ na ten czas dusze wasze przemieszkwały : czym się cieszyły : skąd moc y pośilenie w onych swoich mekach/ ciała macemu nieznośnych/ brali : Wiem że odpowiecie/ iż nieślad inąd/ ieno z plag onych/ y ran wnieżenia Pana naszego Jezu Chrysta: na ktore wypatrzać oczyma duszemi/ wszyscy meki dla Pana swojego/ z ochotą y radością poderymowali. Bo inaczej/ gdzieby dusze wasze/ tylko się były bawily na ten czas/ swoim własnym ciałem; oneś żelazą/ ktorem cięta drapano/ peronieby dośły były y do dusz waszych: y one boleściami wielkimi żałmucielły; a nakoniec by one do niecierpliwości y niewytrwania przywiodły: iako się z niektórymi ostało.

Przeróż tedy (iako też mówi ieden Doktor) ktokolwiek chce nabyć prawdziwey wiadomości Bożej/ y kto żada mieć prawdziwa vmieistność rzeczy niebieskich/ y kto chce zdobyć się na starby obfitych zasług/ y kto pragnie

przyść

do Czytelni.

przysię do doskonałości cnot wśelących y tak á dąrow Bo-
żych: Kto nákoniec chce iść prosta á pewna droga do ży-
wota wiecznego: niechay sie stara o to/ áby sie ćwiczył pilno
w rozmyślaniu tychto tajemnic/ wważając ie nabożnie w
sercu swoim. Abowiem kto wstąpi przez nabożne rozmy-
ślanie/ ná krzyż Pána Jezusow/ tego sie pycha wpotkorzy:
tego miłość sie rozszerzy: tego stałość sie wzmocni: nádzieja
y ufanie sie podwyższy: y wśyszek żywot iego odnowi sie w
onym/ z ktorym/ przez miłość prawdziwą/ żada sie zjednoczyć.

¶ Remu/ gdyż to jest rzecz prawdziwa/ iż w rozmy-
ślaniu iedney rzeczy człowiek dla testności długo trwać nie
może: y ktoreż bydz może lekarstwo ná to przystoynieysze:
iáko rozmyślanie tajemnic y żywota y meki P. Jezusowey?
Gdyż ono jest iáko by pole nieiákie wielkie y szerokie: w kto-
rym jest tak wiele a rozmaítosc przykładow/ náuk/ y tajem-
nic: iż człowiek nabożny w tym rozmyślaniu záwsze będzie
mógł znaleźć nowe náuki: ktoremi nie tylko sie wśiárnie
wśelących testności: ale też záwsze będzie mógł postępować
ku wietśiemu oświeceniu rozumu/ y ku przynnożeniu na-
bozeństwa. Owa niemáż żadney máterey ku rozmyślaniu
obfitsey iáko jest żywot Pána Jezusow/ zwłafszá gdy kto
rozmyślać będzie/ poźawšy od iego wcielenia y poźecia w
żywoćie Panny Márey/ áż do iego Wniebowstąpienia.

O iáko to piękne stopnie do rozmyślania/ y iáko świa-
tobliwe tajemnice! Jáko osobne przykłady/ náuki/ cudá/
rozkazania/ y porády/ wiodące człowieka ku zbawieniu y pra-
wdziwey doskonałości żywota chrześciańskiego/ iákowe sie
znájdą w wśyskich żywocie Pána Jezusowym? Kżes
goż może serce nabożne poźadać/ cżegoby tu nieznáło?
Kdo ktorey cnoty może bydz kto skłonny/ ábo chciwy/ kto-
reyby tu nie dostał przykładu doskonałego?

A iż między áffektami nabozeństwa/ iedne serca są skłon-
nieysze do wśalenia/ drugie do miłości/ drugie do boiaźni: te
do nádzieie/ owe lepać do żalu zá grzechy/ á inne do podzi-
wienia

Rozmyśla-
nia rozmaí-
tość.

Obfita ma-
terya do ro-
zmyślania/
Żywot Pa-
na Jezus-
ow.

Obfity sku-
tek.

Przedmowa

wienia spraw Bożych: iedne do wzdąrdy światá/ á dru-
gie do pokuty zá grzechy/ y do innych rozmaitych tym podo-
bnych affektor: dla každého z tych znayda sie tu ćwicze-
nia/ y pobudki/ ku nabożeństwu y ku rozmyślániu.

Wabożeń-
stwo iákie z
tego rozmy-
ślánia.

Bo komuż beda mogły wstać izy nabożeństwa/ gdy pil-
no będzie rozmyślał one tajemnice/ o poźeciú/ y národze-
niu/ y wychowániu w dzieciństwie Pána Jezusowym? Ko-
mu niesztanie przyczyny do wżalenia y płaczu przy rozmyślá-
niu iego śmierci? Kto sie nie wzbudzi ku miłości wvážáiac
dobrodziejstwa żywota iego náswietšego? Kto będzie taki
by sie nie zadziwił ták głębokiey potórze y miłości/ ktora we
wszystkich sprawách żywota tego Pána ták iáśnie świeci?
Kto będzie taki/ áby sie bać niemiáł każni spráwiedliwo-
ści Božey/ przypátruiać sie onemu karániu/ ktore exequu-
tia ták sroga wzięto/ ná ták zacney y powážney osobie?

Tákże z przeciwney strony/ kto nie będzie wšfal w mi-
łosierdziu Bożym/ obaczáiac táká wážność zacnych zaslug
syná Božego/ y ták obšite wylanie łrópé oney nadrožšey
ktorey iedná łróplá/ moglá wéżnić dosyć zá grzechy wšyst-
kiego światá/ dla zacności oney osoby Božšey? Owa w
každym Punktcie rozmyślánia tego/ ználeć koždy będzie
mógł/ co osobnego do pomnożenia nabożeństwa swoiiego/ y
duchownego postęptu.

Rozmysła-
nie to iáko
rozkosne y
pożyteczne.

To rozmyślánie iest Bántiet nieiáki práwie Krolow-
ski/ pelen rozkosnych potraw: to iest Ray wšelákich rozko-
šy duchownych: iest iáko Wíndarz pelen śiot rozmaitych: y
iáko by kram bogáty/ máiacy w sobie wšystkie kupie Ducha-
wne. Dla czego żaden sie niemiá zbrániáć áni wymawiać z
tákowego ćwiczenia: gdyż z niego odnieść może ták pew-
ny pożytek/ y ták pewne lekářstwo ná wšeláká potrzebe
swoie. To rozmyślánie/ miedzy wšem innym iest napoży-
tecznieysze y naroskosnieysze: wysokie dla tych ktorzy wyso-
ko rozmyśláia: niskie dla tych/ ktorzy sie niskimi rzeczámi
báwia/ głębokie dla wádrych/ tátwie dla prostych y nieu-
mieietnych.

Bo áć

do Czytelniká.

Bo áž rozmyšlánie o Boštwie syná Božego ieſt wyſ-
ſe/niz to náſe o iego człowieczeńſtwie: wiſákož to ieſt iáko-
by ſorta nieiáka; ktora wniác potrzeba do onego wyſſiego.
Dla čzego Zbáwiciel náſ ná křyžu chciał aby mu bož wio-
cznia przebito: aby nam poſtázat/ iž przez te ſorte otworzo-
na iego człowieczeńſtwa mamy wchoďzić do przybytku tá-
iemnego/Boſtwa iego náſwietſzego. Ale co chcemy ďáley/
ieſliže w tych nadrozſſych ránách Pána Jeſuſowych/ wiecy
niž w ktorey inſſey ſprávie ábo rzeczy ſtworzoney/ iáſnieie
dobroć Boža/ miłóſierďzie/ madroſć/ wſſechmocnoſć/ oſ-
pátrznóſć/ ſpráviedliwoſć/ y wſſyſtkie inne doſkonáloſci
Bože:

¶ Ku temuž čwiczeniu náſ wzywáia przykłády y náuki
ſwietych/ ktoryy przez tákowe rozmyšlánie žywota y meki
Pána Jeſuſowej/ przychoďili do wielkiey doſkonáloſci.

Čytamy o S. Pánnie Cecylii/ iž zároſe v ſwoich pierſi
náſilá Ewángelia: perwne nie przečo innego/ ieno/ aby ž
niey ſpráv y žywot Pána Jeſuſow/ čyťala/ y rozmyšlala/ á
ťad w náboženſtwie y w žyćiu ſwietobliwym poſtepowála.

Tákže čytamy o S. Domínku/ iž zároſe przy ſobie ná-
ſil Ewángelia Mártheuſá ſwietego/ ktora čyťáiac y ro-
zmyšláiác on Ráznodžieía wielki/ y ſám ſwoie náboženſtvo
podpíral/ y inne do niego pobuďzał.

Mamy tež przykłád Bernárdá ſwietego/ ktory ták pi-
ſe ſám o ſobie: Bráćia moi mili/ roám to oňáymiam/ žem
ia z počátku náwrocenia mego do zákonu/ wviazaťem ſo-
bie iedne miotetke z mirry/ ſložona ze wſſyſtkich ſinetkow y
boleſci Pána moiego: y te miotetke zároſem náſil w ſercu
moin: á to cym obyčáiem; žem náprzod rozmyšlat wbo-
ſtvo/ y niedoſtáckí Pána Jeſuſowe/ ktore čierpiat w dšie-
ciňſtwie: potym prace iego/ w kázániu/ y w náćeracániu lu-
dší/ trudy po drogách; čuynoſci ná modlitwie/ trwáloſć
w poſćiech: pláč w wžaleniu drugich/ áſilá nieprzyjáciol
iego/ potwarzy ktore náň kłádl/ náťoniec iego plagi/ bo-
leſci/ y

Tálemnická
przebiťia
boku Pána
Jeſuſowe-
go.

Przykłády
ſwietych.

S. Cecíliey
Pánný.

S. Domi-
niká.

Faſciculus
Mirre S.
Bernardi.

Przedmowa

leści/ y meki. A to moje postanowienie wyszło mi na dobre. Bom w tym ćwiczeniu znalazł wszystkie rzeczy potrzebne do zbawienia. Tum kosztował winą kosztownego/ w którym mem czuł podążać gorzkość zbawienna/ podążać pościechu nie wymowna. W tym ćwiczeniu znaydowałem pościechu y raturę w przeciwnościach: znaydowałem przestroge y wpo-
korzenie w dobrych powodach: znaydowałem wesele w smutkach/ wpo-
mnienie w przygodach. Owo mi to rozmyślanie stało za przewodnika/ które mnie prowadziło gościncem prawnym/ odpędzając niebezpieczności/ z obojczy strony. To ćwiczenie/ iedna mi Sedziego wszystkiego światła/ y pokazuje mi go cichym a łaskawym/ tak iż z tego rozmyślania
stać mi się wdzięcznym y miłym: aż przed tego Małestatem drża y wpadają wszyscy mocarze niebiescy y ziemscy. Dla tego bracia moi/ w kazaniu moim/ nie słychacie nic innego/ ieno o sprawach Pána Jezusowych/ o żywocie y mecie
iego: gdyż o tych rzeczach (iako wie P. Bog) zawsze rozmyśla serce moje: o tych piśmie pióro moje/ iako to każdy obaczyć może: to jest y będzie zawsze moją Philosophia/ rozmyślając Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego. Poty są słowa
świątego Bernarda.

S. Bernard.

Leć y na innym miejscu tenże święty tak mowi: Bracia moi/ iá z wielką wiarą przystępie do wnętrzości mego Pána/ y Zbawiciela/ abym się tam zdobył na wszystko/ czego mi potrzeba/ y znayduie tam forty/ które mi wchodzi y wychodzi duszą moją/ nasycając wszystkie żądze swoje. A bowiem w rękach y nogach są rany/ bok iego jest otworzony/ przez który serce widać/ y z tychże studnie płynie miod/ z pokoi/ y olej z wysokości twardej skały. O zaprawde twar-
da skała/ która wytrzymała tak wiele krzywd/ bicia/ a nako-
niec mekce okrutna y śmierć haniebna.

Deut: 32.

Przekład
o iedney
Lannie.

Tenże S. Bernard píše/ iż z tego światła była iedną Złotą Komnietką bardzo nabożna ku mecie Pána Jezusowej: Pro-
na pamiętka y na wdzięczność meki Pániskiej miała to w ży-
wej

czaju: 13

do Czytelnika.

czaiu: iż często znát czyniła meki Páńskiey przy sercu swoim/ aby ták y zwierzchu y wewnątrz w niey záwse kwiitela tá chwalebna figura. Ażeby to Pan pokazał iáko mu było w dzieje to nabożeństwo/ raczył to spráwić/ iż gdy umarla ona Zákonnická/ y ciáto iey sprochniało/ one páłce ktoremi sie żegnała/ zostáły przez dlugi czas cále y nienaruszone. Owa iż Zbáwiciel náš chciał to spráwić/ aby śmierć nie skáziela oney części ciáta/ ktora często znáczyła krzyż Páński.

Drugi przykład ieszcze dziwnieyszy pisze ieden Doktor/ ktory sie przytrafił w Niemieckiey ziemi w Mieście Straszburku: iż w nim był ieden Zákonnik Przeor Zákonnikow Dominiká świętego onego Miásta/ bárzo nabożny w rozmyślaniu meki Páńskiey; ktory gdy umarł/ był pogrzebion. trafiło sie poniekátem czasie/ iż otworzono grob iego aby go przeniesiono ná inne miejsce. Ználeżiono kości ktore wspieraia pierś/ blisko serca náznámonowane krzyżem świętym bárzo ólicznym; ktory cud gdy sie rozstawił po oney wyszły okoliczy/ pisze tenże Autor/ iż ludzie chodzili od czterdzieści mil/ aby widzieli ono cudo; y tenże twierdzi/ iż to widział własnemi oczymá swoimi. A gdy sie przypátrował krzyżowi onemu/ obaczył cud inny. Abowiem spodek onego krzyża ták był wpoiony w kości iáko by mu ták fundáment nieiáki był záśádzony: á ná wierzchu ze trzech części krzyża/ wychodziły trzy promienie/ iáko by trzy róże. Co znaczyło/ iż ono nabożeństwo ktore on święty człowiek miał ku mece Páńskiey/ zachowało w nim siážność/ y czystość pánińską..

Z ktorýchto przykładow iáśnie widziemy/ iáko sie Pan kocha w tákim nabożeństwie: gdyż ták ósobliwymi cudámi to znáć dáte ná duszach y ná ciátach tych ludzi/ ktorzy sie pilno w tákowym rozmyślaniu obieraia.

Jáko też tego mamy przykład w Świętym Fráncisku: ktorego ciáło dziwnym sposobem raczył Pan náznáżyć/ ránami swoimi/ z przebicia gwoździ w rękach/ y w nogach/

Drugi przy-
kład o iede-
nym zákon-
niku.

Przykład
S. Fráncis-
ka.

Przedmowa

y włożni w boku. Skąd też możemy obaczyć iż wstawięne rozmyślanie meki y śmierci P. Jezusowej może słowieką porożyścić / do tak wysokiego stopnia doskonałości: iż się stanie nieiało podobny synowi Bożemu/ nie tylko przez cnoty na duszy/ ale też przez znaki na swoim ciele świętym.

¶ Ku temuż rozmyślaniu/ między innymi Doktorami. wspomina nas pilno na wielu miejscach Książ swoich święty Bonawentura. Który w jednej Książce swojej/ nazwanej stimulus amoris domini, tak mowi: Bracia mili/ ja niewiem chwalić wieśćey nad te która jest w Krzyżu P. Jezusowym. Bo ieżeli śmierci świętych Bożych rozmaite są zacne przed oblicznością Bożą/ iako daleko jest zacniejsza śmierć Pána w wszystkich świętych/ Ktora on dla chwały Bożej y dla naszego zbawienia podiał? Aluż tedy ieżeli tak jest ważna przed Panem Bogiem śmierć Pána Jezusowa/ co za zasługę miała ci w Pána Boga/ Ktorzy na nie często wspominaia/ y one pilno z sobą rozmyślaia? Nie darmoć ono Zbawiciel nasz w Proroka Dawida lamentuje się na te/ Ktorzy czasu tego śmierci opuścili go. gdy mowi: O Panie tyś oddalił odemnie przyiaciele y bliskie moje: znaiomi moi od nadziei mojej wcieli: sstałem się iakoby cudzym braciey moiej/ y iakoby pielgrzymem/ synom matki moiej. Oczekawałem tego Ktoby się wjalit nademna/ a nie byto go/ Ktoby mnie pocieszył/ a nie znalazłem. O bracia mili/ nie wcielaćcie wy od Pána/ nie opuśćajcie tego towarzysztwa świętego/ Panny Maryey/ Jana s. Magdaleny y innych Pań świętych: ale raczej wstapmy rożysey na drzewo Palmowe Krzyża świętego/ siegamy y spożywamy owocu/ tegoż drzewa.

Zaden się niewymawia/ Ktoregoż olwiek stanu iest: gdyż tu znaydziesz każdy/ pożytek wielki y ochłode. Bo ieżeli grzeszny słowiek y skłonny ku grzeszeniu/ tu się nauczy/ iako to się ma strachć grzechu/ y on sobie obrzydzić: przypisać trniać się temu/ iż oto Bog sam w ciele słowieszym chciał umrzeć/ aby grzechy zgladził. Ieżeliż słowiek potutnia

cy/ latwie

Wpominanie s. Bonawentury.

Psal: 115.

Psal: 68

Can: 7.

Wskazywanie na toż samyż rozmyślanie

do Czytelnika.

cy/ łatwo sie pobudziſi do wſynkow prawdziwey pokuty/
obaczając taką matkę/ i taką cierpi/ ten nauczysz Baranek bez
wſelakię winy. Jeſliże wiec zaadaſ ćwiczyć ſie w cnotach
y wſynkach dobrych/ tu znaydzieſ doſkonaleſ przykład y wzor
wſyſtkich cnót y wſelakich wſynkow dobrych. A ieſliże
ſie maſ za doſkonalego/ tu ſie nauczysz/ iako ſie maſ ſtać pra
wodziwym ſynem przez miłość/ y prawdziwym matką przez ſer
deczne wzalenie. Żaden tedy niechay ſie nie wymawia od
tego rozmyślania/ gdyż każdy tu znaydzie ſposob rządzenia
żywota ſwoiego/ port y wcieczkę zbawienia ſwoiego: pomoc
w niebeſpiecznoſciach wſelakich/ mieſkanie beſpieczne du
ſzy ſwoiey: drogę do prawdziwego błogoſławieſtwa. Boć
ſie to wſyſtko znayduje w żywocie y śmierci P. Jeſuſowej.

To rozmyślanie odſiera forte do Raju/ prowadzi ſłępe
do niebá/ podpira chore/ ná drogę náwodzi te którzy ſie
obladzili/ podpomaga ubogie/ rządzi Bogacze/ którzy py
ſne/ záwſtydza gniewliwe a niemiloſierne. A iako mowi
ſwięty Chryſoſtom: To rozmyślanie ieſt ſtrożem dſiatek
mátych/ Miſtrzem nieukow. Philoſophia proſtakow/ ko
lebká y mlekiem niemowlatek/ pokárniem meżnych ludzi:
bogomyſlnych puſtynia; Studentow kſiega: pokutnia
cych wzmocnienie: ſłabych tarcza: chorych lekárſtvo: grze
ſnych wleczenie: ſpráwiedliwych poráda: ubogich ſarb:
tonacych port/ y wcieczka wſyſtkich zſráſowanych y wtra
pionych. Jeſliże tedy/ brácie miły/ dyceſ w iedney rzeczy
náleść wſyſtkie/ wymi ſie tego krzyża ſwiętego/ wnidz w
przybytek mały Páńſkiey: y wejñ ſobie iakoby gniazdo nie
iakię/ iako gołąb w dſiurách teyto opoki: zálatczyſ (iako
mowi ſ. Bernard) w one ſwięte rány/ ręk y nog Páńſkich:
a nawiecey przemieſtkaway w onym namiloſnieyſzym boku
Pána Jeſuſowym.

¶ Już tedy to ſámo zoſtać w tym nápominiániu náſym/
abyſmy proſili tych wſyſtkich którzy prawdziwie zaada
poſtepek wejmić w żywocie Duchownym/ aby ſie pilno w

Drumny
pożyczy te
go rozmy
ślania.

S. Chryſo
ſtom.

S. Bernard.

Proſba do
ludzi pobo
żnych/ y ná
uka o tym
rozmyſla
niu.

Przedmowa

Ezech: 47.

Ezech: 2.

Matth: 26.

Modlitwy
pożytecz.

Psalm: 103.

czyli tego cwiężenia y rozmyślania; aby tak sfoicowaw-
szy y obaczywszy/ iako iest stodka Pan/ wszystkie swoie poćie-
che y rostkosi w nim pokładali/ a w zgardzali poćiechania y ro-
stkosami cielesnymi. Boć te rozmyślania/ acz wolaanie lu-
dziom doskonałym należa/ wszakoz też y poćynaiacym sie
przygodza: gdyż tu znayda y ci inleko dśiecinne/ y oni po-
karm męski. Owa to cwiężenie/ iest iako oná rzeka Ezech-
ela Proroka: w ktorey przodku woda tylko iest do kostek/
ale iey potym/ im daley tym wiecey przybywa/ tak iz náko-
niec zbrodźcie oncy żaden nie może. W teyto rzecce (iako
mawiaia Doktorowie áwiecei) beápiecznie plywáia bárán-
kowie/ to iest pokorm/ y proáci ludźie; á tena y pograzáia
sie Elephántowie/ to iest hárdzi y nádeci ludźie.

Tażci to iest kátegá oná/ o ktorey nápiśat tenze Pro-
rok/ spíśána y wewnatrz y zwierzchu/ aby to co ná wierzchu
iest nápiśano/ czytáli poćynáacy: á to lepať co iest nápiś-
ano wewnatrz/ czytáli ludźie doskonáli. Leć tego cwięże-
nia nie zábraniamy y tym ktoryy sie iestże znayduia w wiel-
kich grzechách y pokuśách/ gdyż y ci potrzebuia wielkiego
lekárstwa. Abowiem coż ci maia czynić inšego/ ktoryy tak
sie znayduia sionnymi do rozmaitych grzechow/ y ogárnio-
nymi tak wielkimi pokuśami sáráiřskimi/ y cielesnymi. Ie-
dno ály sie wćiekáli do Pána Jezusa o miłóśierdzie y o po-
moc. Boć záprawde źle bedźie o nich: ieólize z żywota y
meki Pána Jezusowcy nie beda brali pochopu do pokućy y
polepszenia.

Żbáwiciel nář gdy sie przybliźála meká iego/ tak mowit
do wćniow swoich: Czuyćie á modľcie sie ábyćie nie byli
przekonáni od pokuśenia. W cym nam to pokazal/ iz we
wszystkich potrzebách duchownych niemář lepszey podpory
iako iest modlitwa. A iako Augustyn S. powieda: iz ná
wszystkie potrzeby duszne nie znayduie sie perwniejszy ratu-
nek/ iako w rozmyślaniu meki Páńskiey. Dawid też S.
mowi: Petra refugium berinacius. to iest/ Státa iest wćiećka iez-

do Czytelnika.

30 w. Bo gdzież mogą lepiey zachować y pewnieysze zbawienie znaleźć ludzie niedostateczni/ pełni wolaćch ścieżek grzechow rozmaitych/ ieno gdy wniada w one dziury/ tery stały światey/ ktora była dla nas wderzona lasta sprawies blawości Bożey; aby zmię wypłynęła woda żywa ku omyszeniu grzechow naszych/ y ku skazeniu prągnięcia rozmaitych żądż naszych.

¶ Porządek któryby się miał chować w tym ćwiczeniu zda mi się bydy najlepszy on/ iako nas węzy S. Bonawentura: ktorego się pospolicie trzymają osoby duchowne: To jest rozłożyć sobie na pewne dni/ y godziny/ przednieysze części rozmyślenia żywota Pána Jezusowego; zabawiając się w każdej części dzien ieden/ albo dwa/ albo też y trzy/ według potrzeby y nabożeństwa; starając się w rozmyśleniu naprzód o wyćwiczenie y obiaśnienie rozumu/ ku wyrozumieniu iáśnie mu tychto tajemnic dziwnych w sprawach Bożych: potym/ á ięsieże wiecey/ o zápalenie wolecy y záse/ do nabożeństwa y miłości Bożey. Nádto ięsieże/ przypátruiać się tymto sprawom zbawienia nášego/ y wysłkim cnotom Zbawiciela nášego w żywocie iego áwiewym potaszanym/ przystoi z wielką potora y nabożeństwem dziekować mu zá wszystkie sprawy iego ku zbawieniu nášemu: á prośić go/ aby nas wešetnikámi wczynił tak wielkich zaslug y cnot swoich.

¶ Aleć też y ná to pámietać potrzeba: abyś záwždy ná początku tego ćwiczenia y rozmyślenia pilno przygotował do Nabożeństwa umysł twoy: á ná końcu dziekował zá wszystko/ y prośił o wszystkie rzeczy tobie potrzebne do zbawienia.

¶ Dobrze też jest ná początku tego ćwiczenia napierwey przeczytać sobie pilno one część ktora maś rozmyślać/ y w onym czytaniu wpátrzyć sobie/ punkty przednieysze do rozmyślenia/ ná którychbyś się myśła y nabożeństwem

Porządek Rozmyślenia.

Przygotowanie do Rozmyślenia.

Przedm. do Czytelnika.

miat zabawiać. A teo punkty na kraiach są naznaczone.
Lecz iż nie każdy może z krótkich punktow/ iako z nasienia
owoc rozmnożyć y zbierać/ y iakoby z krzemienia ogień strze-
ścić/ dla tego dłuższe tychże punktow rozwoady y wykłady są
przydane: ktore pilno czytając/ na obsiro materya ku roz-
myślaniu każdy y natępszy/ zdobyć się mogli będzie. tak iż te
wykłady y za Kazania nie tylko nabożne stać będą mogły.

Używać je tedy/ głowicie pobożny/ tej prace
naszey ku pożytku y pociesze twóciey.

Bóg ci pomoż.



Regeſtr głoſownego Rozdzielenia w Żywocie
P. Jeſumowym/ y w Rozmyſłaniu ſpraw iego.

Cześćci Pierwſzey.

ROZMYSLANIE
PIERWSZE.

O zwiąſtowaniu Aniełskim / y
o poćciu ſyná Bożego/ ro-
dług cztowieczeńſtwa/ w ży-
wocie Pánieńst. liſt 2. a

ROZDZIAŁ I. O dſi-
wney ſprawie Bożey/ w lu-
dzkim odkupieniu poſtą-
ney. liſt 2. b

ROZDZ: II. O cnotach
P. Máryey/ ktore ſie poſtą-
ły w przyimowaniu Zwiąſto-
wania Aniełskiego. 7. b

ROZD: III. Co wżutá ná-
duſy ſwoiey P. cżyſta Má-
rya zá tym Zwiąſtowaniem
Aniełskim / y Modlitwa do
teyże Pánny ſwietego Ber-
nárdá. 11. b

ROZD: IIII. Jáko duſá
nabożna może w ſobie ducho-
wnie poćci ſyná Bożego. 14. b
Modlitwa do Boga oycá. 18. a
Modlit: do P. Jeſuſá. táńże.
Modl: do P. Máryey. 18. b

ROZMYSLANIE
WTORÉ.

O náwiedzeniu P. Máryey do
Elżbiety. 19. a

ROZDZ: I. O przyeſynach
náwiedzenia P. Máryey do
Elżbiety: o poſpieſzeniu iey
do tego: y o náukách ktore z
teyto ſpráwy bráć mamy. 26. a

ROZDZ: II. O weſciu P.
Máryey w dom Zachárya-
ſow / y pozdrowieniu Elż-
biety/ y rozmowie znią. 27. b

ROZDZ: III. O pieniu P.
Máryey/ ktore zowa MA-
GNIFICAT. 34. b

Modlit: do P. Jeſuſá. 40. b

Modl: do P. Máryey. táńże.

Modl: do S. Janá Brzć. 41. a

ROZMYSLANIE
TRZECIE.

Jáko Joſephoroſ S. od Aniołá
byłá obháwiona pánieńſtá cży-
ſtoſć P. Máryey/ y przyſte-
porodzenie P. Jeſuſá. 41. b

ROZDZ: I. O poćciu y
národzeniu P. Máryey/ y wro-
chowaniu iey z dſięcińſtwa w

toćciele

Pościecie Salomonowym / y
poślubieniu w małżeństwo
Jozefowi przed zwiasto-
waniem. 42. a

ROZDZ: II. Jako Jozeph
wyżarzsy Panna brzemię-
na / chciał ja opuścić: a iako
był od Anioła nauczon / co
miał z tym czynić. 48. a

Modlit: do P. Jezusa. 54. a

ROZMYSLANIE CZWARTE.

O chwałebnym a wspaniałym
poćiesnym narodzeniu na-
wiat / Pána našego I E Z V S A
C H R Y S T V S A. 55. a

ROZDZ: I. O dżitney
sprawie narodzenia syna Bo-
żego na świat: y o naukach
y pożytkach Ktore do nas z
niego wypływają. 55. b

ROZDZ: II. O piemi-
Ktore Aniołowie śpiewali
przy narodzeniu Pána Jezus-
sowym. 59. b

ROZDZ: III. O myślách
y żądách ptnacych z rozmy-
slania / Ktore mają P. Chysta
Márya przy narodzeniu syna
swoiego. 61. a

ROZD: IIII. Ktorem spo-
sobem P. Jezus Chrystus ro-
dził się duchownie w duszy na-

bożney.

Modlit: do P. Jezusa. 64. b

ROZMYSLANIE PIATE.

O tajemnicy obrzezania Pána
Jezusowego. 67. a

ROZD: I. O obrzezaniu P.
Jezusowym. tamże.

ROZDZ: II. O naswiet-
szym y nasłodszym imieniu Je-
zus. 70. b

Modlitwa do P. Jezusa. 75.

ROZMYSLANIE SZOSTE.

O cici y chwale Ktora wyrza-
dzał Pánu Jezusowi Trzey
Krolowie abo Mledrey / z dás-
lekich stron Wschodnich przy-
jeżdżający do niego / zápowo-
dem gwiazdy. 76. a

ROZD: I. O wielkim nabo-
ženstwie tych Trzech áwies-
tych Krolow. 77. a

ROZD: II. Jako mamy z
temi Krolmi troie dary P.
Jezusowi duchownie ofiáre-
wać. 80. a

ROZD: III. Jako dufá na-
bożna / przykładem tych Mle-
dicow / ma szukać y znaleść P.
Jezusa. 82. a

Modlitwa do P. Jezusa. 85. a

ROZMY

ROZMYSLANIE
SIODME.

O oczyszczeniu P. Maryey/ y o
ofiárovaniu P. Jezusa. 85. b

ROZD: I. O ofiárovaniu
Pana Jezusowym. 86. b

ROZD: II. O poćiechách
Symeonowych y Panny Maryey. 90. b

ROZD: III. Jáko duſá na
božna ma ofiárovac z Marya Panna P. Jezusa w ko-
ściele. 93. b

Modl: do Boga oycá. 94. b

ROZMYSLANIE
OSME.

O vćiežce P. Maryey/ y Joze-
pha/ z Panem Jezusem do
Egiptu. 95. b

ROZD: I. O poźátku frá-
sunkow y boleſci Panny cży-
ſtey Maryey mátki P. Jezu-
sowey. 96. a

ROZD: II. O zloſci y okru-
cienſtwie Heroda Krolá: á o
niewinnoſci dźiatek pobi-
tych. 97. b

Modlitwa do P. Jezusa/ y do
dźiatek niewinnych. 100. a

ROZMYSLANIE
DZIEWIATE.

Jáko P. Jezus we dwádnáſtym
roku/ opuſcił ſwój rodźice/ zo-
ſtat w Jeruſálem: y byt ná-
leżiony dnia trzeciego w ko-
ściele między Dokt. 100. b

ROZD: I. O náleženiu P.
Jezusa w kościele. 101. b

ROZD: II. Cżemu P. Bog-
ten frásunek przepuſcił ná P.
Marya: á jáko my tež w ná-
ſzych frásunkách ſpráwowac
ſie mamy. 105. a

ROZD: III. Jáko duſá na
božna ma ſukac P. Jezusa w
kościele ſwoim wnetrznym y
duchownym. 107. b

Modlit: do P. Jezusa. 109. b

ROZMYSLANIE
DZIESIATE.

O krzcie Pana Jezusowym/ y o
poſteptu żywota iego w pra-
cách rozmaitych/ dla zbáwie-
ná ludzkiego. 110. b

Rozmowa z Panem Jezusem ná
křtal modlitwy/ w ktorey
ſie mu dziekuie zá křteſt iego/
y zá inne ſpráwy podiere dla
zbáwienia náſzego. 111. a

ROZMYSLANIE
IEDENASTE.

O náuce y křázanu Pana náſzego
Jezusa Chryſtá. 113. b

Modlitwa do P. Jezuſa. 117. a

ROZMYSLANIE
DWANASTE.

O przykładach cnot zacnych /
ktore nam zoſtawił P. Jezus
na ſwiecie. 117. b

ROZMYSLANIE
TRZYNASTE.

O pracach ktore P. Jezus po-
deymował dla zbawienia lu-
dzkiego. 119. a

Modlit: do P. Jezuſa. 121. a

O ſpoſobie ktorego P. Je-
zus wzywał w nawracaniu lu-
dzi grzeſznych; a mianowicie
onych czterech Biatychgłow;
Samarytanek / Cudzołożni-
ce / Chananeyſkiej / y Mag-
daleny. 121. b

ROZMYSLANIE
CZTERNASTE.

O nawroceniu Samarytańſkiej
niewiaſty. tamże.

Modlit: do P. Jezuſa. 123. b

ROZMYSLANIE
PIETNASTE.

O niewieſcie ktora zaſtano na
cudzołoſtwie. 124. a

Modlit: do P. Jezuſa. 126. a

ROZMYSLANIE
SZESNASTE.

O niewieſcie Chanán: 126. b

O modlitwie / z przykładu tej
niewiaſty Chananeyſkiej: a
głotaſz ją o co ſie godzi proſić
P. Boga / a iako. 129. b

Modlit: do P. Jezuſa. 131. b

ROZMYSLANIE
SIEDMNASTE.

ROZD: I. O nawroceniu y
potucowaniu Miar: Magda-
leny. 132. a

ROZD: II. Jako te rzeczy
przerzeczone / wypełniły ſie ſtu-
tecime w Miar: Magd. 136. b

Modlit: do P. Jezuſa. 139. b

ROZMYSLANIE
OSMNASTE.

O przemien: Pańſkim. 140. a

ROZMYSLANIE
DZIEWIETNASTE.

O wiachaniu P. Jezuſowym
do Jeruzalem / dnia poſtego
przed meſa. 143. a

ROZD: I. O przyczynach ta-
kowego wiachania P. Jezus-
owego do Jeruzalem. 143. b

ROZD: II. O lekarſtwie na-
iedne powſechna chorobie lu-
dzka / nam od Pana w tej ſpra-

wie zostawionym. 147. b
Modl: do P. Jezusa. 150. a

Cześci Wtorcy.

Modlitwa S. Bonawentury/
ktora prosi v P. Jezusa po-
zytecznego rozmyślania me-
ki tego. 152. a

ROZMYSLANIE PIERWSZE.

O wieczery ostatney P. Je-
zusa z Apostołmi swoimi/
tudzież przed meką ie°. 156. a
Modl: do P. Jezusa. 160. b

ROZMYSLANIE WTORÉ.

ROZD: I. O wmywaniu nog
Apostolskich/y o tajemnicach
ktore sie w tej sprawie zamy-
ślaia. 161. a

ROZD: II. O tejże sprawie
Pánstey nog wezmow swoich
wmywaniu/y o zaleceniu eno-
ty potory. 164. a

ROZD: III. Jeszcze o zalece-
niu enoty potory/y przestro-
gach o niej. 267. b
Modlit: do P. Jezusa. 169. a

ROZMYSLANIE TRZECIE.

ROZD: I. O postanowieniu
naswiechsego Sakramentu
ciała y krwi P. Jezusa. 169. b
Modlit: dziek czymenia za ten
Sakrament. 271. a

ROZD: II. Inse punkty te
goż rozmyślania. 171. b

Modl: do P. Jezusa. 173. b

ROZD: III. Szerša sprá-
wa okoto vstáwy naswiechse-
go Sakramentu/ dla pot-
wierdzema wiary/y nabożeń-
stwa chrześcianskiego. 174. a

ROZD: IIII. O wważeniu
nabożnym słow Pánstich po-
stanowienia tego Sakt: 177. b

Modlitwa przed przystepowa-
niem: złożona od S. Toma-
ša z Aquinu. 183. b

Modlitwa po przystepowaniu/
tegoż S. Tomáša. 184. a

ROZMYSLANIE CZWARTE,

A pierwsze ná historya meki P.
Jezusowej.

ROZD: I. O spráwach Pána
Jezusowych po ostatney wie-
czery/y o modlitwie w O-
groycu. 185. a

ROZD: II. O przykładzie
modlitwy/ ktory nam jest dá-
ny w texto modlitwie Pán-
sticy w Ogroycu. 187. a

Modlitwa do P. Jezuſa w O-
groycu ſie modlącego w kro-
rey proſbiny śmierci naſzey
dobrey. 189. a

ROZMYSLANIE
PIĄTE.

O poimaniu P. Jezuſa w O-
groycu: y o tym co ſie dſiało
przy iego poimaniu. 190. a
Modl. do P. Jezuſa/przypomi-
nająca tenże poſtepek iego w
Ogroycu. 193. a

ROZMYSLANIE
SZOSTE.

Jako P. Jezus był przyprowa-
dzon do Annasza y Kaysasza/
Biskupow żydowskich: co tam
y nich cierpiat: y o zaprzemiu
Piotrowym. 194. b
Rozmowa do P. Jezuſa y mo-
dlitwa. 197. b

ROZMYSLANIE
SIÓDMIE.

Jako P. Jezus był prowadzon
do Sędziow Pogańskich/ do
Pitara Staroſty Jerozolim-
skiego / y do Heroda Krola
Galileyſkiego. 198. b
Modl. do P. Jezuſa. 201. b

ROZMYSLANIE
OSME.

Jako P. Jezus znouu był ſta-
wion przed Pilatem: a iako
Pilat / widząc nierozimność
Państwa/ chciał go wybawić/
ale niemogł dla wporu ży-
dow: gdyż wołeli aby im wy-
puſzczono Barabasa lotra/
niż P. Jezuſa. 202. a
Modl. do P. Jezuſa. 205. a

ROZMYSLANIE
DZIEWIĄTE.

O biżowaniu P. Jezuſa/ przy-
wiązanego do ſłupa. 205. b
Modl. do P. Jezuſa. 208. a

ROZMYSLANIE
DZIESIĄTE.

Jako P. Jezus był koronowa-
ny w cierniow: Koronę y ro-
zmańcie naigrany w Pitato-
wym domu/ y poſtawiany ży-
dom: y o ſłowach; Oto czo-
wiek. 208. b
Modl. do P. Jezuſa. 212. b

ROZMYSLANIE
IEDENASTE.

Jako P. Jezus był ſkazany na
śmierć krzyżowa od Pitara k
woli żydom: y iako decret iego

śmierć i

śmierci był obwołany przed
wszystkim ludem. 213. a

ROZMYSLANIE
DWANASTE.

Jako Pan Jezus niósł krzyż na
miejsce meki / y o tych rzeczach
które się tam na drodze przy-
trafiły. 217. b

Modl: do P. Jezusa. 220. b

ROZMYSLANIE
TRZYNASTE.

Jako Pan Jezus przyszedł na
miejsce meki / był napeoion
tym winem z żółcia zmiesza-
nym: y jako potem był ukrzy-
żowany. 221. a

Rozmowa z duszą swoją y z Pa-
nem Jezusem. 224. a

Modl: do P. Jezusa. 225. b

ROZMYSLANIE
CZTERNASTE.

O przydatkach meki Pana Je-
zusowey gdy wisiał na krzy-
żu. 226. a

Modl: do P. Jezusa. 231. b

ROZMYSLANIE
PIĘTNASTE.

O chwale meki y śmierci Pana
naszego Jezusa Chrystusa / y o
naśladowaniu jego krzyża.

wyiete z Bernarda s. 232. a
Modlitwa / ktora prosimy od
P. Jezusa łaski / ku naślado-
waniu / duchownym obyć-
ciem / meki y śmierci jego / y
dostapieniu iey skutkow y po-
żytkow. 234. b

ROZMYSLANIE
SZESNASTE.

O siedmi słowach / ktore Pan
Jezus wymowić raczył na
krzyżu / tegoż S. Bernarda:
A naprzód o dwu pierwszych
słowach. 236. b

Modl: do P. Jezusa. 242. a

ROZMYSLANIE
SIEDMNASTE.

O boleściach naawietsey Pa-
ny Maryey / przy mece P. Je-
zusowey: y o pięci innych slo-
wach ostatnich Pański. 242. b

Modl: do P. Jezusa. 249. a

ROZMYSLANIE
OSMNASTE.

O tych rzeczach ktore się stały
po śmierci Pana Jezusowey
przy ciełe jego. 249. b

ROZMYSLANIE
DZIEWIĘTNASTE.

O złożeniu z krzyża / y o pogrze-

bie P. Jezusowym. 253. a

ROZMYSLANIE
DWVDZIESTE.

O tych rzeczach ktore sie działy
po pogrzebie P. Jez. 257. a
Modl: do P. Jezusa. 260. a

O wesotym y zwyciężnym
Zmartwychwstaniu Pana na-
szego Jezusa Chryst. 261. a

ROZMYSLANIE
PIERWSZE.

O powstaniu z mro-
tów Pana Jezusa
swoego. 261. b
Modl: do P. Jezusa. 265. a

ROZMYSLANIE
WTORE.

O weselu dusz awietych w oth-
daniach piekielnych beda-
cych / z nawiedzenia Pana
Jezusowego / y wyprowa-
dzania z tamtad. 265. b

ROZMYSLANIE
TRZECIE.

O samey tajemnicy Zmartwy-
wstania Pana Jezusa: a na-
przed o drogach tego / ktore
wzyl w dzien zmartwych-
wstania / pokazuiac sie mi-

tym swoim. 272. a
Modl: do P. Jezusa. 277. b

ROZMYSLANIE
CZWARTE.

Jako sie Pan Jezus pokazal
osobna M. Magd. 278. a

ROZDZIAL I. O mi-
ści Mar. Magdaleny / prze-
ciw P. Jezusowi. 279. a

ROZD: II. Ziało chęci y
pilności szukać Mar. Ma-
gdaleny Pana Jezusa / po ie-
go zmartwychwst. 281. b

ROZD. III. Jako znalazła
Magdalena Pana Jezusa / gdy
sie iey pokazal w osobie ogro-
dnika. 284. b

ROZD: IIII. Jako sie P.
Jezus ziauit Marycy Ma-
gdalenie. 287. b

Modl: do P. Jezusa. 291. a

O chwalebnym Wniebo-
wstapieniu Zbawiciela naszego.

ROZMYSLANIE
PIERWSZE o tym. 292. a

ROZMYSLANIE
WTORE.

O wielkich pożytkach ktore
nam przysly z Wniebowsta-

pienia

pienia Pána náſzego. 298. a

ROZMYSLANIE
TRZECIE.

Jáko mamy íſc zá Pánem Je-
zuſem do niebá dobremi zo-
dzámi. 302. a

ROZMYSLANIE
CZWARTE.

Jáko teſz mamy zá Pánem Je-
zuſem íſc do niebá dobremi
vejyntámi. 304. b

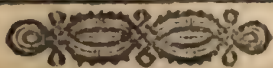
KONIEC.





Wodlitwa nabożna / ktorey zawsze przed Rozmyślaniem vżywać możesz.

Panie Jezu Chryste / synu Boga żywego / ktoryś dla nas y
zbawienia naszego / z niebieskiej chwały / raczył zstąpić na te
niedze ziemską / y raczyłś człowieczeństwo nasze na sie przyjąć / abyś
w nim za grzechy nasze Bogu Oycu twemu dosyć uczynił / y nas z
nierwoley satanińskiej y potępienia wiecznego odkupił / a ku wieczne-
mu żywotowi przeprowadził: Wiec tym tu życiem twoim na świe-
cie według człowieczeństwa przez lat trzydzieści y cztery / iak o-
nam nauki dat życia przystoynego / a Pánu Bogu miłego: także też
y przykłady swoje tegoż postępku ku naśladowaniu nam zostawił:
Prośe cie tedy / o Zbawicielu łaskawy / przez one miłość twoię /
ktora ty wzruszony tymes sposobem chciał szukać owce iedney strá-
coney / zostawiwszy na puszczach niebieskich dziewięćdziesiąt y dzie-
wieć owiec chorow Anielskich; rácz vżyć łaski y pomocy / mnie
niedzmemu a słabemu y grzesznemu człeku / abym godnie a przystoy-
nie żywot twoy y sprawy twoie na świecie według człowieczeń-
stwa dla zbawienia mego sprawowane rozmyślał; ona przed oczy-
mi serdecznymi miał zawsze: onych według możności moiey a po-
mocy łaski twoiey naśladował; y abym w tym naśladowaniu co-
dzien z cnoty we cnote postępując / rostał do mestwa doskonałego /
a stawał sie Kościołem a przybytkiem twoim świętym. Oáwiec /
prośe / serce moje światłem łaski twoiey / ktoraby mnie y vprze-
dzala y prowadziła / y robila zemna: abym ciebie wodzą miał po
wszystkich drogach moich / wszystkiego sie mogł wwiarować / co sie
tobie niepodoba / a to wykonać coby według woley twoiey bylo.
Prostuy prośe / moie myśli / mowy / y uczynki / w zákonie y w przy-
kazaniach y porádkach twoich / (o nawyższy Rzadźco y strožu ludzi)
abym we wszystkim wola twoie święta wykonywając / y w tym
żywoćie y w onym / przez cie / y w tobie zbawienie moje otrzymał:
ktory z Bogiem Oycem / y Duchem ś. żyjesz y królujesz Bog
nierozdzielny w istności / na wieki wieczne. Am.



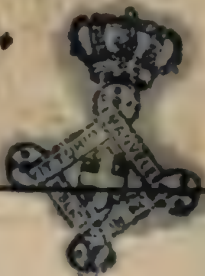
ROZMYSLANIA

Nabożnego a gruntownego na
żywot P. naszego IEZVSA
CHRISTVSA,

CZĘŚĆ PIERWSZA.



Wtóra ma w sobie rozbierania przedniey-
szych a osobniejszych spraw żywota P. naszego
Jezusowego / poczynawszy od zwiastowa-
nia P. Maryi i poczęcia syna
Bożego / aż do ostateczney wie-
czey P. Maryi.



Fiat mihi secundum uerbum tuum.



Et Verbum Caro factum est.



ROZMYSLANIE PIERWSZE.



**O Zwiastowaniu Aniel-
skim/ y o poczęciu syna Bożego według
człowieczeństwa w żywocie Pán-
ny Máryey.**

Ewangelia v Lukáša s. w Pierwszym Kápitulum.

Nynym czásie : Postan był Aniot
Gábryel od Boga/ do miastá Gáli-
leyskiego/ ktoremu imie Mázaret/
do Pánny poslubioney/ meżowi/
ktoremu imie było Jozeph/ z domu
Dawidowego : á imie Pánny/ Márya. Y wšed-
ły Aniot do nief/ rzekł: Bądź pozdrowiona lásti-
pełna/ Pan z toba/ błogostáwionás ty miedzy
niefwíástámi. Ktora gdy wšlyšátá/ ztrwožylá
sie z mowy iego/ y rozmyšlátá/ iákieby to bylo po-
zdrowienie. Y rzekł Aniot do nief: Nieboy sie
Márya/ boš náležlá láste v Boga. Oto po-
cznief w żywocie/ y porodíš syná/ y názwiefš

O Zwiastow: Anyelstum/

imie iego IESVS. Ten będzie wielki/ y synem
nawyższego zwan będzie: y da mu Pan Bog sto-
lice Dawidá oycá iego/ y będzie królował w do-
mu Jákobowym ná wielki/ á królestwu iego nie
będzie końca. Rzekła tedy Mária do Anyotá:
Jákoż sie to sstanie/ gdyż meżá nie znam? A od-
powiedáiąc Anyot/ rzekł iey: Duch ś. nádeydzie
ná cie/ y moc nawyższego zástani tobie. Przetóž
y to/co sie z ciebie národzi świete/ będzie názwá-
no synem Bożym. A oto Elżbietá przyrodna
twojá/ y tá poczęła syná w stárości swoiey: y
ten Miesiąc iest gości oney/ ktora zowia niepto-
dna. Wo nie będzie niepodobne y Bogá żadne sto-
wo. y rzekła Mária: Oto służebnicá Páńska/
niech mi sie sstanie według słowá twego.

O dziwney spráwie Bożej/ w ludzkim odkupieniu pokazáney.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

I.

Punkte.

Miłość Bo-
ża niezmiér-
na przeciw-
wóludziś.

STey to bázro wysokiéy tájemnicy/ y dziwney
spráwie Bożej/ przyiecia ná sie náturey ludzkiey
od syná Bożego/ y poczęcia iego w żywocie czy-
stey Pánný Máriaey według cztowieczeństwa/
wrażay sobie naprzód (o cztowiecze pobożny) niezmierna
á nigdy nieosácowána łáské y miłość Bogá wszechmocnego
przeciwko narodowi ludzkiemu: poniewáz on nie máiac

z swoiey

z swoiey strony potrzeby żadney do tego/ ani też z strony ludźi nie bacząc zaślugi y godności w nich żadney: tylko ścżył rym a wnetrznym miłosierdziem swoim/ y miłością niewymowną/ a wlitowaniem nad ludźmi wzruszony/ zesłał na świat syna swego jednorodzonego: aby on ludźie wydzwignął z grzechu/ y wybawił z potępienia wiecznego/ y z niewoli sataniśkiey wyrwał. A temu/ aby ludźie osłachcieli/ społeczności natury ich od siebie przytey: y aby one poświećci swoia sprawiedliwośćia: y ubogacili łaskami swoimi: y aby ie wycwicił nauka swoia: y vmocnił przykładem swoim: y od śmierci wskrzesił śmiercią swoia: y wlecił od wszelkich chorob y niedostatkow dusznych: y wybawił ie od wszelakiego niewolstwa y nędzy/ przez swoje mekcie ciężka/ y śmierć niewinna/ y krew nadrożża dla zbawienia ludzkiego przelana.

Toc to jest ono wielkie a niewymowne dobrodziejstwo Boże/ ktore sam Zbawiciel nasz wysławia/ gdy mowi: Tak Bog świat vmiował/ iż dał syna swego jednorodzonego: aby wszelki ktory weń wierzy/ nie zaginał/ ale miał żywot wieczny. Bog tedy wszechmocny mogąc wynaleść innych wiele sposobow y pośrodkow ku naprawie człowieka/ chciał iednak inne wszystkie ominawszy użyć tego tak zacnego/ y tak kosztownego/ y przy tym też pracowitego/ y ciężkiego: ponieważ ten człowiekowi był ze wszech napożyteczniejszy/ a k temu naślachetniejszy y nauczyłwszy. Tak iż Bog wszechmocny a dobrośliwy/ w teyto sprawie/ wietśy miał wzgląd na pożytek y na sposób obfitego a zacnego wybawienia człowieka/ tudzież na znamięnite osłachcenie natury jego/ niż na łatwia iaka w tey robocie odprawy swoie. Ale człowiek na ten czas/ nie innego nie był/ ieno srogi winowayca/ a głowony nieprzyziacił Boży.

¶ Rozmyślay też powtore przystoyność teyto sprawy: to jest: iako ten srodek y sposób jest sposobny y przystoyny do naprawy zbawienia ludzkiego. Ponieważ jest wynale-

Pożytki w
cielenia sy-
na Bożego
y narodze-
nia na świat.

- 1.
- 2.
- 3.
- 4.
- 5.
- 6.
- 7.
- 8.

Ioan: 3.

II.

Przysto-
ność odku-
pienia ludz-
kiego.

O Zwiástaw: Anielskim/

ſiony/ y obrány od niezmierney y niedościgley mądrości/ y
 nieſkonczoney miłoſci Bożej. Bo iáko przez iednego chto-
 wieká weſła była ſłáza ná wſyſtet ſwiát: ták záſie z prze-
 ciwney ſtrony/ przez iednego cztowieká ieſt wnieſione le-
 tárſtwo wſyſtkiemu ſwiátu. A iáko przez pyche cztowieká
 iednego/ ktory bedac ſtworzeniem/ chciał ſie równać Stwo-
 rzycielowi/ byliſmy wſyſcy zdáni ná wieczne potępienie: ták
 záſie przez pokore iednego cztowieká/ ieſteſmy náprawieni/
 y wybawieni. A iákimże lepszym ſpoſobem mogli byđ zglá-
 dzone grzechy náſe/ iáko krowia Baránká niepokalanego/ á
 iednorodzonego ſyná Bożego? Abo iáko lepiey ſie moglá
 oaláhcieć naturá náſá/ iáko przez przytiecie ná ſie cztowie-
 żeńſtwá od Boga ſámego/ y złączenie w iedney perſonie z ná-
 tura Boſka? Kto mogł byđ lepszym oredownikiem náſym
 u Boga/ iedno ten ktory może wſyſtko/ á iemu ieſt równy?
 Kto mogł byđ lepszym rzečníkiem z ſtrony náſey/ iáko on
 Káptan nawyſſzy? Kto mogł byđ wiernieyſzym y potez-
 nieyſzym poórzędnikiem między Bogiem y ludźmi/ iedno
 on ktory razem był y Bogiem y cztowiekiem? Jáko Bog y
 Sedzia/ máiac oko ná ſprawiedliwość/ iáko cztowiek/ máiac
 miłoſcierdſie y wlirowanie nád ludźmi: ile cztowiek/ biorac
 ná ſie dług y winy náſe/ ile Bog/ dáiac moc y ſiłę cztowie-
 żeńſtwu ku ſpláceniu długow/ y doſyćczynieniu zá winy ná-
 ſe. Owa ile cztowiek/ ma powinnoſć/ ile Bog/ ma moc
 doſyćczynienia zá nas. Przetoż bez watpienia/ nie mogli
 byđ wynáleżion ſpoſob przyſtornieyſzy zbawienia náſzego/
 iáko przez to złączenie natury Boſkiej z naturą ludzką/ w
 iedney perſonie ſyná Bożego.

Bo (iáko mówi ſ. Leo Papież) by náſ Zbáwiciel nie
 był Bogiem prawdziwym/ niemogłby nam być dąć lekár-
 ſtwá: á ieáliby też nie był prawdziwym cztowiekiem/ nie
 mogłby nam być zoſtawić przykłądu. Przetoż do wleczenia
 ran duſz náſzych ták wielkich y ták rozmaitych/ áza ktore le-
 tárſtwo mogło ſie náleſć ták potezne/ y ktory przykłąd/ ták

wyrażny/

Rom: 5.

Ioan: 1.

Hebr: 1.

Colof: 1.

Jezus Ch-
 ryſtus Bog
 y cztowiek

S. Leo Ma-
 gnus.

Lekárſtwo/
 y przykłąd
 od Jeſuſa
 Náſz lu-
 dziom zo-
 ſtawiony.

wyrząny/ iako żywot y śmierć P. I E Z V S A naszego Zbawiciela/ wiernego B O G a / y człowieka prawdziwego? Jako sie mogła lepiej zleżyć pycha naszą/ ieno przez takie umiżenie/ y ubóstwo/ na świecie syna Bożego? A gniew nasz/iako mogli byż śnádniey pohamowany/ ieno przez iego cierpliwość? A naszą krambrność a swawola/ ieno przez iego posłuszeństwo? Wiec rostkossy świeckie y cielskie/ na które tak mrzemy/iako mogły byż bąrsiey nam zmiezione/ ieno przez takie boleści y meki/ y ostrość a świetobliwość żywota iego? Także miłość nieporządna nas samych/iako sie mogła wstronić lepiej w nas/iako przez miłość tak dziwna Zbawiciela naszego? Tymże sposobem niewdzięczność naszą/iako sie mogła potłumić wiecey/ ieno przez takie y tak wielkie dobrodzieystwa iego nam wżynione? Już rozpamiętywanie nasze dobrodzieystw Bożych/ i za nie iest w nas wzbudzone/ przez taką/iaką nad sobą czuemy/ opatrność Bożą? Także słabość wśania naszego w ratunku Bożym/ takimi wżynnościami y znatkami miłości iego przeciwko nam/ a za w nas nie będzie wzmocniona?

¶ Potrzebie godzi sie też przypatrzeć w teyto tajemnicy postępkowi mądrości Bożej/ y křtaltowi a sposobu naszego wleczenia. Abowiem (iako o tym dykturruie S. Bernard między innymi Doktorami świetymi) daymy to (o cży wątpić nie potrzeba) iż niezmierna wszechmocność y mądrość y dobroć Boża/ mogła náleść tysiąc innych sposobow/ktoremiby nas wyrwała z tey naszej niewoli: przecie iednak wymyślić sie nie może infy przystoynieyszy y pożytecznieyszy naprawie naszej/ ze wszech stron.

Bo naprzod aby sie sřtato dośyc we wszytkim niezmienney sprawiedliwości Bożej/ procz tego/ co iest gruntem/ iż ná to iest obróna personá Bożá/ ktora iest niezmierna/ niechciał Bog wszechmogacy innym sposobem/ y innym porządkiem nas zleżyć/ ieno práwie przeciwnym temu/ ktorymiesmy byli zaráżeni. Jako tedy początkiem naszego upadku

była

III.

Postępek
mądrości
Bożej w
sprawie zbawienia
ludzkiego.
S. Bernard.

Personá sy
ná Bożego.

O Zwiástaw: Anielskim/

P. Mária
na mieysce
Jewy.

Gene: 3.

była iedną białagłowá Jewá: tákże chciał Pan Bog aby
początkiem naprawy násey/ była też białagłowá iedná/ to
jest/ Pánná Mária. Jádam zgrzeszywszy rzeki do Boga:
Niewiásta/práwi/ Etoras mi dai za towárysyte/podała mi
owocu z drzewá/ Eto regom skosztował. Lecz te słowa Já-
dam wyrzekł ze złości/ pokrywając grzech swoy/ y wyma-
wiając gi: skąd nam wieccy przybyło karania niż vłżenia.
Pátrrze iáko ná vłczenie teyto wymowki/madrość Boża/
zwyciężyła złość ludzká/ dawšy nam ná to mieysce inna nie-
wiáste miásto Jewy hárdy/pokorna Pánnie Mária: aby iá-
ko oná nam podála ku pozývaniu owoc przeklety/ y ámierć
za soba niosący: ták ta nam z siebie wypuściła owoc bło-
gosławiony żywotá wiecznego. Odmienię iuż/ o Jádamie/
one słowa wymowki y słádania grzechu ná Jewe/ w wy-
sławianie y dziełowanie P. Bogu/ za teto Pánnie/mowiąc:
Pánie táto niewiásta/ Etoras mi dai/ pełná łáski/ przyniosła
mi owoc błogosławiony żywotá wiecznego: Eto rego gdy
skosztował/ wżutem smáł słodkości niewymowney: gdyżem
przezeń ożył/ y iestem zleczoney od wšyſtych chorob moich.
Owoc onego drzewá zátazanego wrwany y skosztowany/
spráwił nam potepienie wieczne: lecz owoc żywotá Pánni
Máryey I E Z V S C H R I S T V S, wyrwał nas z tegoto po-
tepienia. Przekleństwo Eto re byto ná nas wmešione przez
Jewe/ odmienione jest w błogosławieństwo przez Pánnie
Mária. Poty są słowa Swietego Bernárdá.

2. Anselm

Do Eto rych Anselm S. to przydáie: Iż była rzecz bárzo
przystoyna/ aby iáko grzech y ámierć ná świat weszły przez
iedne niewiáste: ták zaś przez druga niewiáste aby weszła
spráwiedliwość y żywot. Ná d to/ aby Dyabel/ nieprzyja-
ciel Boży/ y stworzenia iego/ iáko sie tym bucił/ iż świat
wšyſtek skáżił/ zwiodłszy iedne niewiáste: tákże aby sie za-
wstydił/ widząc iż był zwyciężony od iedney niewiásty. A
iż za powodem y początkiem iedney niewiásty świat otrze-
świat/ wzięwšy nádsicie pewná swoiey naprawy: y wójsz

wšy te

wpy te otuwać/ że wielu bydy ludzic policzemi/ y przyjeci w towarzystwo chorow Anielskich w niebie.

¶ Teto pannie Bog wieczny od wieku przeyrzat y obrat sobie za naczyne do teyto naprawy ludzkiej: y zaraz przy pojeciu zachował is od zması grzechu wśelakiego: y potym is ozdobił y obdarzył wśelakimi cnotami y łaskami swoimi: aby ona ostala sie godnym przybytkiem Bozym: y byla matką dostojna iedynego syna Bozego. Ktoreto cnoty y łaski dane od Pana Boga Maryey Pannie/ byty tak wielkie/ iż nie iest rzecz podobna/ aby one ludzki iezyk mogli wystowić/ albo rozum ogarnąć. Do czego sie ta przyczyna przytoczyć może. Iż Bog wśechmogacy/ wśyskie rzeczy stwarzaiac/ y zmierzaiac do kresow/ y koncow onym naznalezonym/ dał ie też im y pośrodku wśyskie potrzebne ku dostapieniu onychże koncow. Otoż/ im ktore stworzenie ma kres y koniec zacnieyszy sobie zamierzony od początku stworzenia/ albo powołania swego na iaka sprawę: tym też y samo w naturze swojej iest zacnieysze: y pomocy do końca onego/ tak natury iako y łaski kosztownieysze ma od Boga sobie nadane. Co z przykładow sie iacniej pokaze. Janá S. Chrzęciela Bog obrat/ aby byl goncem przed wielkim postem Bozym Chrystusem Panem/ y aby droge w ludziach/ iego przyściu przeprowiat/ one wzywaiac do pokuty. Co gdyż tak bylo/ dal mu też P. Bog łaskę y dar niewinności y śnázności/ y ośtrości żywota/ przystoyny do teyto posługi.

Obrat też byl Bog Pawła S. za naczyne wybrane/ aby nośil imie Pana Jezusowe/ przed Krole y Mocarze tego świata: obrat inne Apostoly za mistrze/ y przełożone Kościola swiego: rzecz ista a pewna/ iż wśyskie opatrzył/ wśyskimi potrzebami przynalezającymi do tychto wrzędow y posług. Gdyż tedy Pannie Marya obrat do ieszcze wietśey y zacnieyszey sprawy/ y owśiem takowey/ nad ktora nie iest dana wietśa żadnemu stworzeniu śęzyremu: rzecz iest potrzebna do rozumienia y wiary/ iż teto Pannie/ Bog wśech-

B

mogacy

IIII.

P. Marya
od wieku
obrana od
P. Boga.

Dostona
tość Panny
Maryey.

Przykład
Janá S.
Luc: 1.

Przykład 4.
Pawła y in
nych Apo
stolow.

Przystoso
wanie do
P. Maryey.

O Zwiastow: Anielskim/

W Pannie
Máryi zna-
cznie się po-
kazuje wsze-
chność
madrość y
dobroć Bo-
ża.

Psalm: 18.

Psalm: 67.

Panna M^a
rya prze-
chodzi świato-
bliwością
Anioły.

**Podobień-
stwo.**

mogący ozdobić y oświecić wietrzemi łaskami/ darami y cno-
tami/ niż które inne stworzenie ścieży: tak dalece/ iż mie-
dzy rzeczami zacnieyszymi/ w których Bóg pokazać raczył
wielkość wszechmocności/ mądrości/ y dobroci swojej/ jest
światobliwość y doskonałość Panny czystey Máryey. Owa
gdybyśmy mieli oczy takowe/ ktorzymbyśmy mogli się przy-
patrzeć dobrze cnotom y dąrom teyto Panny/ bez podchyby
w miebyśmy mogli wieciey niż w ktorym innym ścieżym
stworzeniu zażdziwić się wielkością y głębokością bogactwo/
mądrości/ y dobroci Bożej.

Bo aż mowi Prorok: Jż niebiosá wystawiaia chwale
Boża: y to rozposzrenie nad nami niebieskie/ pokazuje nam
misterstwo roboty Bożej: Wszak ani słońce/ ani miesiąc/
ani gwiazdy/ ani same okregi niebieskie/ ze wszystkimi sternami
robotą y háwtami swoim/ tak nam nie mogą pokazać ma-
drość y dobroć Boża: iako pokazać może wyśokość y dosko-
nałość cnot naswietsey Panny Máryey. Mowi też tenże
Prorok: Jż Bóg jest dziwny w swietych swoich. Lecz iá-
ko nie jest dziwnieyszy w teyto mące swietego nad świe-
tymi? W czym nas tu wietrzemu podziwieniu przywodzi
ono: iż ta Panna światobliwością/ y doskonałością swoją/
przechodzi wszelką światobliwość y doskonałość Anielską:
gdyż iednak stan y condycya natury ludzkiej/ jest niższa nad
condycya natury Anielskiej.

A przeto/ iako się nie tak dziwujemy temu gdy mistrz
iakięgo rzemiosła weźmi sztukę iaką ze złota albo ze srebrá/
ozdobnieyszą y doskonałą/ niżeli z gliny albo z otworu: gdyż
materia zacnieysza/ dodaie samá z siebie też nieco do zacno-
ści roboty y ozdoby oneyto rzeczy: ale temu się wiecej báziey
dziwujemy/ gdyż gliny albo z inney podley materyy/ sztuka
wrobiona/ przechodzi ozdoba y kształtem/ rzeczy ze złota y ze
srebrá sprawione. Tymżec też sposobem/ nie tak nam w-
dziw idzie czystość y śliczność Aniotow/ ktorzy są Ducho-
wie/ a ciała nie mają: iako czystość dusze człowieczej przyo-

bleżoney

bleżoney tym ciałem krewkim a wloimnym.

Przybywa też ięście dżiwu/ gdy sie przypátruicmy do skónalej świetobliwóści/ teyto Pánnny. A k temu wiecey/ gdy sie ná to ogladamy/iáké zabáwy y ćwiczenia byty Pánnny Máryey: iáko máto sprawo zwierzchnich/y ćwiczenia tego cieleśnego znáyduicmy w żywoćie teyto Pánnny/ przez które oná przyšla ku tak wielkiey świetobliwóści. Páwel á. Apostol/ y támy sám po wśyſtkim świecie wędrował/ przepowiadáiąc Ewángelia Páńska: náwrácat Pogány z ich niewierności: przekonywał Żydy w ich niedowiarstwie: tłumil Káczerze wykretné á swowolné: pisal listy do Chrześcian/ ktorym ystnie kazać nie mogł: czymt cudá rozmaite: cierpiat sprzeciwieństwa y prześladowania wiele.

Lecz nie takowe^o nie czytamy o P. Máryey: gdyż y stan iey pániński nie nióst zabaw takowych. A owšem przedniej sie iey zabáwy y ćwiczenia byty duchowne: y trawienie czasu iey byto przednie ná bogomyślności: ácz też y sprawo dziełnych nie omieſtkiwáta/ gdy tego potrzeba nióstá: zwołáſzając gdy porodziwszy syná swojego P. I E Z V S A, stáráta sie o żywność y o wychowanie tego. Wicetedy niemaſz sie y tu czemu podziwować/ iż w onym milczeniu y zámknieniu serca swego pánińskie^o ku tak wielkiey zasłudze przyšla v Bogá: iż nálaſzta tak wielka łáſka v niego/ áby sie sstała mátká syná Bożego: y przešla czystościá á świetobliwóściá wśyſtkie Chory Anielskie: Lecz co rozumiemy tá Pánná czynila/ czym sie báwiła/ ná czym czas trawiła/ w onym zámknieniu pánińskim? Bospodyby/ iźci támy wędnie y w nocy nie inego nie byto/ ieno modlitwy/ ieno rozmyślánia/ ieno dziełowania/ y wystawiania P. Boga. A który ludzki rozum/ mogłby poiać nabożeńſtwa wnetrzne/ wzruſzenia serdeczne/ zápalenia wmysłu/ pocieſzenia/ oświecenia niebieſkie/ które sie dźiały przy onych modlitwach/ w onymto świetym kościele pánińskim? On te sám tylo oblubieniec przeiał: który sie zámilowawſzy takiego nabożeńſtwa/ y cnót tak wyſokich

Doſkoná-
łość świa-
tobliwóści
P. Máryey

Przykład s
Pawła.

Jáké zabá-
wy y ćwic-
zenia byty
P. Máryey

Luc: 1.

O Zwiástaw: Anielskim/

teyto oblubienice swoiey/mowił do niey: Oblubienico moja/ ty iestes piękna wſzystká/ oży twoie iáko gołebice/ wyiawſzy to co ſie táj we wnatrz. Bo to ſámé oży Boże wiádziec mogły/ á żadne inne doſć tego y wpatrzyć nie mogły.

V.
Náuka z te
go oſtátanie
go punktu
rozmyſlá-
nia.

¶ Uiechże tedy ſtad biora przyktad y náukę owi/ co ſi wynawiaia od nabożeńſtwa y ſłużby Bożej chorobami/ábo niedoſtátkiem iákim dożęanym: powiádaiać iź niemoga iáko inni/ ábo iálmużny dáwać/ ábo poſcić/ ábo cierpieć co dla miłoſci Bożej: gdyż tu wiádziec mogó/ iź żadnemu náświecieć gſłowiekowi w iákimkolwiek ſtanie bedacemu/ nie ieſt droga zágrodzona do nabożeńſtwa/ do ſłużby Bożej/ do áwrietoblivoſci/ y duchowney doſkonáloſci. Bo P. Bog/ wſzechmocny á táſkawy oćiec/ gdy wiádzi iź gſłowiek nie może powierzhnie pracować ábo cierpieć co w ſłużbie iego/ doſyć ma ná tym/ ieſliże baczy w gſłowiecże chce/ y ſerce dobre/ y zámilowanie wnetrzne P. Boga. Táť dálece/ iź ieſliże gſłowiek tego wnetrznego ćwiczēnia miłoſci/ y nabożeńſtwa przyſtoynie vżyć/ będzie mogli przyſć ku wielkiey táſce Bożej/ y doſkonáloſci: y będzie mogli bydź poliżony między przednieyſzymi ſługami Bożymi. Oni dawni Oycowie S. ktorzy po puſzczách rozmaitych mieſtkáli/ w czym ſie/ proſi/ y we dnie y wnocy zabawiaáli innym/ ieno w przeſtrzeganiu żytoſci duſiney y cielesney/ á w rozmyſlániu rzeczy Bożich y niebieſkich?

Bogomyſl
ne y woi b
iáko zacny.

Ioan: 3.

A záprawde to tákowe proznowanie duchowne/ ieſt zácienieyſie/ niź wſyſtkie inne zabawy áwietkie: táť iź tym ſpoſobem kto ſie zda nic nie czynić/ ten czyni wſyſtko. Bo w tákowej bogomyſlnoſci/ duſá nabożna obaczywa y poznawa ſámá ieiebie/ Boga chwali/ y ie^o częſć wyrzadza w duchu y w prawdzie/ onego boiaſz y miłoſć/ wiáre y nádziecie ku niemu w ſobie wzbudza/ y żarzy: onemu ſie modli z wielka wéććwioácia/ z pláczem/ y z pokóra/ á ſercem wniżonym przed oblicznoſcia Bożę wyſtawia chwaty iego wielkiego Máieſtatu: a im daley poſtepuie w tym ćwiczēniu duchownym/

tym wie

tym wietšej dostawa czystości duszney/ goratszej miłości/
y obfitszej łaski Bożej.

¶ Lecz wracając się do naszego przedśiewzięcia/ tć to
tedy Panna Młrya/ Młrka Pána Jezusowa/ iest Rćiem od
Boga zrzadzonym/ ná miejsce onego pierwszego/ w którym
iest postawiony tento wtory Jadam/ Pan miły I E Z V S. A
iz Bog wszechmocny wszytkie rzeczy sprćwuić y zrzadza łć
godnie/ prowadzac ie ćrćodćkami sposćbnemi do ćresow im
nćznćzonych/ iz teź miedzy wszytkiem i rzeczćmi ćtore po-
tym pomagćia do przyćcia łćski obfitey od Pána Boga/ iest
pierwsza sposćbnoćć/ gdy się ćto y od dobrych ć świeteych
rodźicow/ y ná miejscu poććiowym wrodźi: ććiat Bog wśe-
ćhmogacy/ aby ća Panna naprzod rodźice mialć świete/ Jo-
ćchymć Oycć/ y Anne mćrke: y aby się nieći ćto cudownie y
zprzeznćżeniem przysćey zacnoćci poććelć y wrodźilć. Gdyż
(i ććo świaććja ģistorye ćoććielne śćare) Anna mćrka Pćn-
ny Młryey z Joćchymem małżonćkiem przez długi ćas nie-
ptodni bedćć/ tento ptod Pćnne ćystć Młrya modlćwćmi
dlugimi y postćmi otrzymćli od Pána Boga: y przez obić-
wienie Anielćkie/ wyrozumiaćwśy przysćia zacnoćć tey Pćn-
ny/ one poćlubili Pćnu Bogu ná ćystoćć y słuźbe ćoććielne.

Nćdćto/ skoro ićno od pierćci byćć odsćdzonć/ ććiat Pan
Bog aby byćć ofi ćrowćna ná ićgo słuźbe/ y ná ćwiete wy-
ćhowćnie w onym ćoććiele Sćalomonowym: gćdzie się po-
ććazćlo/ ná co ića sćobie Bog wszechmocny gotowćł y sposć-
biććł/ wprzezdćcić ića łćskćmi osćbnemi/ y ozdabiaćcić ten przys-
byććek ćnotćmi nieposćpolitymi.

W ćtórych ćnotćch mowi ćak ś. ģieronim: Tć Pćnna
miedzy inymi pćnnćmi/ bywććć pierwszć ću wśććam u ná ćh-
wćly Boźe nocne: do ćytćnia y rozmyślćnia zćkonu Boźe-
go/ żćdne y się wprzezdćć nie dććć. Miedzy poććornemi napo-
ććornieyszć: miedzy śćromnemi nćśćromnieyszć: w miłoćci
Boźey/ y naboźeńśćwie pćlćcićć: w ćystoćći zćchowćniu
nćośććoznieyszć: y we wszyććkich ćnotćch nćdośććonćłść. Mło-

VI.

Panna Młrya
rya Kćy w
torego Młd-
mć.

Sćpi: 8.

Rodźice P.
Młryey/ y
sposćb nć-
rodzenia
i ćy.

Ofi ćrowć-
nie P. Mł-
ryey w ćo-
ććiele Sć-
lomonow-
wym.

S. ģieron.
Ćnoty zć-
ćne Pćnny
Młryey.

O Zwiáštow: Anielſkim/

Pſalm: 1.

wy teyto Pánný byty áwiete á wódzięcine: gdyż P. Boga ná-
lá záwſe w wáciech ſwoich. Czás niemał wſytek trawitá ná
modlitwie/rozmyſláiac w zákonie Bozym y we dnie y w no-
cy/ podług náuki Dawida á. Jeſzcze y tego przeſtrzegá-
áby żadna z iey towarzysze/ nie báwita ſie ábo proznowá-
niem/ ábo mowa nieprzyſtoyna/ ábo żártami zbytnimi/ ábo
czym innym niepotrzebnym. Uſtáwicznie chwálitá P. Bo-
gá/ uſtáwicznie mudziékowáá zá wſytko: á ieſli iá kto po-
ſdrówił/ áby ſie nie zdáá nieludyka/ gdyby nie nie odpowie-
dziáá/ mowitá: Dzięká Bogu/ ábo/ Bogzáplác. Poty ſá-
ſtowa Hieronima á.

O cnotách Pánný Máryey/ ktore ſie pokazały w przyjmowánii Zwiá- ſtowania Anielſkiego.

ROZDZIAŁ WTORY.

I.

Punkt.

Gdzie y iá-
to záſtał
Antoł Pán-
ne Márya.

Ał też ieſzcze mamy rozmyſláć: iż gdy Archán-
iot Gábryel przyſeđł do Pánný Máryey/ oná by-
lá w komorce ſwoiey/ y táń ná oſobnoſci mo-
dliá ſie pilnie a nabożnie Pánu Bogu/ ná miey-
ſcu zwykłym modlitw ſwoich. Wo áż dom byt wboży táń
gdzie mieſtkaá Pánná: wſákoż godſi ſie ták rozumieć/ iż
wódy iedná tá Pánná/ z ták pilnoſcią przeſtrzegáiacá
pánieńſtwa ſwego/ y ták pilná nabożeńſtwa á ſłužby Bo-
žey/ miáá gmaſze ſwoy iáki/ y w nim mieyſce do modli-
twy/ á chwały Božey náznáçone: gdzie miáá ſwoy ſprzet
nabożeńſtwa/ iáko kſiaźki/ wloáſienice/ diſcypline/ y co in-
nego tákowego. Xowſem rzecź ieſt do wiary przyſtoyna:

iż ná

iz na on czas gdy miał przysć Aniot do Panny Maryey/ Duch
świety one osobliwie na modlitwie nawiedził znacznym na
bożeństwem/ a podnieśieniem y zapaleniem wmysłu do P.
Boga. Wszakoniec iako Doktorowie a niektórzy rozmyśla-
ia/ podobieństwo wielkie/ iz Panna na ten czas proroctwo
iaki rozmyślala/ zwłasczą obietnice Boża o zesłaniu Me-
syasza/ ku naprawie/ y wybawieniu narodu ludzkiego: y o
to Panna Boga vprzeymym a goracym sercem prosita.

¶ Potym rozmyślay ono tak wdzięczne/ y ślachećne po-
zdrowienie/ ktorym Aniot Pannie przywitał/ tymi slowy:
Bądź pozdrowiona takli pełna/ Pan z toba/ błogosławio-
naś ty między niewiastami.

¶ To odprawiawszy/ przypatruy sie cnotom zacnym a
wysokim tego Panny/ ktore sie w niej pokazaly w przy-
mowaniu poselstwa onego: y we wszystkich oney rozmowie
z Aniotem. Ktorych aż jest wiecey: wsakoz osobliwiey sie
możem przypatrzeć tym czterem: Mileżemu Panny gło-
szeniu: pokorze niskiej: staraniu wielkiemu o zachowanie
panieństwa/ y wierze mocney. Mileżenie sie pokazalo/ gdy
na długa a poważna oracya Anielska Panna nie zaraż/ ale w
mileżeniu wważaiac słowa Anielskie/ y aż za wtora iego po-
wieścią/ y to krotkimi slowy odpowiada: nie tak sie w rzecz
z nim wdaiac: iako pytaiac tylo sposobu ktorym sie ono stać
miało. W czym daie nauke y przykład pannom: iz przedniey-
szy kleynot y ozdoba panieństwa jest mileżenie/ y wężliwość/
y wstydy. Wiec pokora sie znacznie wynorzyła/ w onym za-
trwożeniu bojaźni/ ktora miała Panna/ slyszac taka część/
ktora poselstwem y witaniem swym ktadt na nie Aniot. gdzie
nauczyla nas Panna/ iz człowiek prawdziwie pokorny z za-
dnezy rzeczy sie bąrziey nie frąsne/ ieno gdy slyszy sławę a ch-
wale swoje. Abowiem/ iako człowiek bogaty a takomy/ nie
rad slyszy/ gdy mu kto wspomni piemiadze iego: bo sie boi/
aby mu ich dowiedziawszy sie o nich/ stodziecie nie ukradli:
tak prawdziwie pokorny człowiek/ tego sie obawia/ aby

chwaly

II.

Pozdrowie
nie Aniel-
skie do Pán-
ny Maryes.

III.

Cnoty oso-
bliwe Páne-
ny Maryes

Mileżenie.

Pokora.

Podobień-
stwo.

O Zwiáſtow: Aniełſkim/

Pánieńſt-
ſtwo.

Luc : 1.

Przeſtawio-
nym ktorzy
przeſtadza
ia ludzom
do ſtanu pá-
nieńſkiego.

S. Hieronym
ad Letam.

chwaly ludzkie / iáko zboycy nieiácy / nie rozbili go z tych
cnót y dárów Bożych ktore ma w ſobie. Mitość lepał y
ſtáránie wielkie o záchowánie pánieńſtwá znáczy ſie w onych
ſłowach / ktoremi pyta Aniełá Pánná: Jákoż ſie to ſtá-
nie / o Aniele / ponieważ ia meżá nie vzinawam ? W ktorym
pytániu / dáła znáć Pánná ſwoie mocne poſtánowienie y álub
Pánu Bogu veżyniony / o záchowániu pánieńſtwá wieczné°.
Gdzie Doktorowie s. dokládaia tego / iż Pánná Márya by-
lá pierwszá miedzy pánnámi / ktora álubem tákowym cho-
wánie pánieńſtwá ſwego obowiazáta ſie Pánu Bogu. Dla
czego Kościół áwiete poroſechny w ſwoich Litániach zowie
ia Pánnę nád pánnámi : iákoby Krolowa pánień : y pátron-
ka tych wſyſtkich / ktorzy ia náśládula w tym áwietym ſta-
nie pánieńſkim.

A iż ſie znáyduie ludzi tákowych niemáło / ktorzy lekko
ſobie porozádaia teco cnót pánieńſtwá áwietego : y owſem
ktorzy ile moga zágradzáia droge ludziom do tego ſtanu :
przytočymy tu przyktád ieden / ktory piſe Hieronim s. w
liście do Lety Pániey / ktora veży iáko miáta wychowywáć
coreczkę ſwoie. Jedná (práwi) Páni bárzo zacna / imieniem
pretextata, maiać roſkazánie od ſwego meżá zimercyufa / kto-
ry był ſtryciem Pánný Eufochium / ſtroila y vbierála koſto-
ronie y áwieckim obyčáiem / teco Pánnę Eufochium : tym
vmyslem / áby ia onemi ſtroiámi y vbiorámi odwiodlá od
iey przedáierwſzećia / záchowánie czyſtości pánieńſkiey. Ro-
wſem áby oney vmysł tym ſpoſobem ſkonila do áwiátá / y
do ſtanu małżeńſkiego : á żeby oná pániénká nie tráziła zá-
máćka ſwoia Paula / ktora z Rzymu iuż ſie była wdála ná-
mieszka áwiete / áby wiodlá żywot bogomyślny. Tu (mo-
wi Hieronim s.) powiem wam rzecz iedne dziwna á ſtrá-
ſliwa : Jedney nocy oney to Pániey vktázála ſie perſoná An-
iełſka / ktora iej ſroga á groźna twarz pokázuiac po ſobie / mo-
wila do niey te ſłowa : Jákoś ty ámiáta twoimi złoſliwemi
rečámi odmienić ſtroie ná głowie tecto Pánný ? Ktore zá-

ten grzech

ten grzech tobie vschna: á jeśliże w tey słósci trwać będziesz/
po pięci kšieżycách dostanieś się do piekła: á przed tobą ies-
szćć umrze mąż/ y synowie twoi wszyscy. A powiada Hiero-
nim s. iż gdy oná biatagłowá ná to napominanie nie nie-
dbała/ y káiąc się niechciała/ wszystko to się wypełniło tym
porządkiem/ iáko było iej przepowiedziano. Tákci (mowi)
karze Pan I E Z V S gwałtowniki kósciotow swoich: ták
też broni od złodźciow y zboycow drogic y poświęcone
perły swoje. Lecz (przydaie tenże Doktor) iá to práwi nie-
przeto przypominam/ ábym się miał weselić z gźniego wpad-
ku y potápiania: ále ábyśmy rozumieli wszyscy/ iáko máia
bydź chowane óluby/ y obietnice wżymione Pánu Bogu.

¶ A iż obie te cnotcie Pokorá y Pánieństwo osobliwie
świecily w Pánnie czystey Máryey (iákoż y mi wszyscy nies-
libyśmy się o to starać/ áby też y w nas sięznáydownáły) słu-
chay co mowi Bernard S. o pieknyim á bárzo potrzebnym
iprzeżeniu tychto cnot/ temi słowy: O iáko iest ozdóbne
złazenie/ Pokor y z pánieństwem ziednoczenie? Ktora dus-
zá bydź moze nulsá Pánu Bogu iáko tá/ góście pokorá stro-
mi wyszóść pánieństwa/ á pánieństwo lepat wywyżša ni-
szość pokory? Lecz iáko ieszcze zacmiewša nád wszystkie iest
oná/ ktorey y pokorá pánieńska iest płodná: y pánieństwem
porodzenie nie nieubliża? Stuchay ty Panno ábyś się nie
podnośiła w pycha z pánieństwa twoieg. Słysz y ty pokor-
ny/ ktory niemożesz w pánieństwie náśladować teyto Pán-
ny: przynammicy náśladuy oney w pokorze. Jestci to rzecz
ista á pewná/ iż pánieństwo iest cnotá chwalebná: Lecz po-
korá bárzicy do zbawienia potrzebna. Onen nam Pismo S.
rádzi/ te przykładuje: do oney nas wabi/ do tey przyśiśta.
O tey sam zbawiciel powiedział: Jeśli się nie nawrócicie/ á
nie sstaniecie się tákimi/ iákowymi są dźiatki málucžkie (to
iust pokornemi y niewinnemi) nie wnidziecie do krolestwa
niebieskiego. Owa pánieństwo ma swoje osobná zapłáce w
niebie/ iáko ofiára dobrowolná: Pokorá lepat iust iáko služba

O złazce
nin pokory
y Pánień-
stwa.

S. Bernard:

Mat: 18.

O Zwiastow: Anielstwu/

powinna. A nakoniec może kto bydy zbawion bez pánien-
stwa: leż bez pokory żaden nie otrzyma zbawienia wie-
cznego. Nádto spodobá sie P. Bogu pokorá/ ktora optá-
twa utrácene pánienstwo: ále bez pokory ániem to zá-
ista twierdzić/ iż áni czystość pánienstka Pánný Mlýryx nie
podobálaby sie bylá P. Bogu. Ażá niewieś co mowi Duch
ś. przez Proroká? A ná kogo ía (mowi P. Bog) weyśrze-
ieno ná wbozuchnego/ y ktory íest ducha kruszonego/ y kto-
ry drży ná słowá moje? Otoż y jáná Pánná Mlýrya by by-
lá pokorna nie bylá/ nie weyśrzaiby byt P. Bog ná nie: nie
nálážlaby bylá táłki y Pána: nie przyśedlby byt ná nie Duch
ś. á gdyby byt ná nie Duch świety nie przyśedl/ tedyby oná
bylá nie pojęlá áni porodziła syná takowe/ ktory miał bydy
nazwany synem Bożym. Vznála to y jáná Pánná/ iż tak
dżitwone pojęcie syná Bożego zá spráwa Duchá ś. osoblwio-
z íey strony niáto sie przyćytáć pokorze: gdyż w onym pie-
niu swym to wyznawála/ mowíac: Weyśzał (piáwi) Pan/
ná pokorá služebnice swoiey. Stád znáć/ iż pokorá íest/ k-
to rá y pánienstwo czyni wdzięczne Pánu Bogu. Coż tedy ná
to ty mowiś pánnó hárdá á pyśná? Mlýrya zabacýwośy
pánienstwá swóiego/ przypomíná sámé tylko pokorá swoie:
á ty lepak wygárdziwośy pokorá/ wynoóśi sie z pánienstwá
twoiego? Mlýrya mowi: Weyśzał Pan ná pokorá služ-
ebnice swoiey. Kto to mowi? Oná Pánná świeta/ Pánná
nabożná/ Pánná czystá. Iżáś ty ábo czystá ábo nabożniey-
śká miz oná? Czyli podobno twórá czystość íest godnieyśká
stopniá wyśśiego doskonałości/ miz oná/ ktora bylá w Mlýry-
ey Pánnie? Jákoż tedy ty z pánienstwem twoim bez pokor-
y chceś sie sstáwić przed Pánem Bogiem/ gdyż oná bez tey
enoty z pánienstwem swoim nie moglá sie podobáć P. Bogu?
Wiedze to koniecznie/ ím sie wiecey bedzieś wynoó-
lá z pánienstwá swóego/ tym wiecey przed obliężnoáciá Bo-
żá zmizóná bedzieś/ bedac zmázána kátem pychy. Do rad-
śá słowá Bernardá Światego.

Isa: 66.

Co pokorá
służebnice
P. Mlýryx

LUC: 1.

Tenże Doktor S. do tych cnót obojgu przyłącza trze-
cia cnota potrzebna/która jest mliwość. A o nich tak mówi:
Czystość/pokora/á mliwość sa cnoty/które w bázro piękne
sąty á kosztowne przybierają ducha nabożna/ tak iż sie ona
dziwnie podoba Pánu Bogu. Abowiem która sáta bydz
może bielsza y iáśnieysza nad czystość? Gdyż ona oczyszcza
w człowiecze wszystko plugaństwo/które człowiek wynosi na
świat/rodząc się z żywota matki swojej. Tą nieprzyzależ-
ną Bożego czyni przysięciela: człowieka przemienia w Anio-
ła. Jestci wprawdzie różna czystość ludzka od Anielskiej:
lecz ta różność wiecey na dostojenstwo natury zawisła/ niż
na cność ábo zasługę. Bo áż Anielska czystość jest dosko-
nałsza/ále człowiecza dziwniejsza. Czystość jest cnota która
sáma w tym żywocie śmiertelnym y skazitelnym/ wzor na
sobie y wizerunek noái onego stanu żywota nieśmiertelnego
y błogostawionego. A sáma na tym świecie gdzie sie dzieją
złaczenia y wesela małżeńskie/żarzywa złaczenia y wesela mał-
żeństwa niebieskiego y duchownego. Czystość zachowywa
ten mgły á słaby sed ciała naszego/ w catości y światobliwo-
ści: y jest iáko by balsamowy wonny olejek/który zachowy-
wa bez skazenia ciała umarte/ y tak strzeże zmysłow y chton-
tów człowieczych/ iż sie one nie káżo proznowaniami/ ani cu-
dna lubościąmi/ y pozadliwościami cielesnymi. Lecz áż
kolwiek między onemi trzema cnotami tak jest iásna czy-
stość/ przecie iednak iáko bez pokory/ tak też y bez mliwości/
nie ma ważności ani zasługi żadney przed Pánem Bogiem.
Czemu nie dziw: gdyż bez mliwości/ iáko Páwet S. powie-
dział/ nie wázy nie ani wiara/która gory przenoái/ ani náu-
ta/by też nadoskonałsza/ani wymowa by snadź była y Aniel-
ska/ani iákmuzná nabożniejsza/ ani nákoniec meżenstwo ta-
kie/ żebyś ciało swoje wydał za Chrystusa na matkę/ tak żeby
w ogniu gorzało. Przetoż y czystość krom mliwości/ jest po-
dobna iedney lámpie/ w ktorej oleiu niemáś: dla czego
dlugo świecić nie może/ále zgásić musi. Owa iedzie tych

Mliwość
Cnota bázro
po potrze-
bna.

Czystości
zaleczenie.

Mliwość na
doskonałsza
y napotrze-
bniejsza
cnota.

1. Cor: 13.

Matth: 25.

O Zwiástaw: Anielskim/

dwu cnot przerzeczonych/to iest/ Pokory á Miłości w swo-
im towarzystwie czystość nie będzie miała/nigdy nieprzydzie
tu żadney cenie ábo wadze przed Pánem Bogiem.

¶ Gdyż smy tedy iuż powiedzieli tak o czystości iáko y o mi-
łości/Powiedzmy też nieco o pokorze/ktora iest tak potrze-
bna do zbawienia/y do cnot inszych: że ia nie darmo Do k-
rowie świeci nazywają mątką y strożem cnot inszych. Owa
(krotko mówiac) bez pokory insie cnoty nie są godne/ aby
miały bytż zwáne cnotami Chryścianiáskimi: gdyż przez po-
korę y nabywane bywają y zachowane/ tak Czystość/Miłość/
iáko y inne cnoty. Lecz w piśmie ś. stárego y nowego Tes-
támentu/ táto cnotá pokory ma dość znaczne zálecenia:
iáko gdy pisino mówi: Jz P. Bog pyśnim sie sprzeciwia/
á pokornym daie łáste swoje. A duch ś. nie odpoczywa ieno
nád pokornymi y cichymi. Tym sposobem pokorá y mątká
iest cnot wśystkich/gdyż odpędza od dusze początek grzechu
wśielákiego/y przeskóde do łásti Bożej/to iest pycha: y iest
ich strożem: gdyż skoro ieno pokorá odstąpi od ktorey cno-
ty/ iuż támtá cnotá sie skázi/ á w niecnocie sie obroci. Jest
nákoniec y mątká ábo piástunká cnot wśystkich: bo one
zachowująiac/ iáko by żywi y pomnażá y przywodzi do słá-
sney doskonałości. Jáko powiedziáno Páwłowi ś. Przez
stań/práwi/ Páwle ná táscie moiey. Bo cnotá przez vzné-
nie swoiey niepotężności estawa sie doskonała. Pokorá tedy/
ktora z vznámiá wysokiego máiestatu Bożego á podiego sta-
nu ludzkiego/y wielu niedostátekow swych roście/biorac też
pomnożenie z nabożnych á częstych modliw do P. Boga/
iest iáko mur nieiáki mocny/ y bástá obronna: za ktora sie
człowiek ma brenić y zástáwiać/ gdy náń sturmuia rozmaí-
te pokuśy/ pychy/ prozney chwát/y y wielkiego rozumie-
nia o sobie.

¶ Ale sie áż wróćmy do przedśiewzięcia nášego: á pókaż
nj iáko w tey rozmowie z Aniołem/też sie pokazáta w Pá-
nie Máryey wiára wielká y posłuszeństwo: poniewáz oná

Pokorá iá-
ko potrze-
bna do zbá-
wienia.

1. Petr: 5-
Esa: 66.

Está pok-
rá rościć.

Wiára y po-
słuszeństwo
P. Máryey.

Kysac

słysząc tak dziwne rzeczy od Anioła/ które sła przechodziły
 rozum y wiara ludzka/ przecie iednak ani wtopiła w powie-
 ści Anielskiej/ iako Zacharyas/ ani żadała znakow y cudow
 iako Gedeon. Gdyż ta rzecz była ku wierze trudniejszy/ aby
 Panna będąc panna/ miała pojąć y porodzić syna/ niżeli aby
 w leciech podesła/ a k temu nieptodna białagłowa meżata
 miała być ziemnienna. Ale co więcej ięściej rzeczymy/ ieśli
 że trudniej byto nierownie wwierzyć Pannie/ aby ona czo-
 wielkiem będąc/ Bogą mogła pojąć w żywocie swym/ y po-
 rodzić tego/ który synem Bożym miał być nazwany: niże-
 li onym innym paniom/ które ludzkie sobie podobne rodzić
 miały? Lecz ta Panna iako prawdziwa córka Abrahánowa
 oto tu naśladuie wiary oney wielkiej Abrahánowey. Abo-
 wiem iako Abraham wwierzył Bogu/ iż choć nie miał ieno-
 iednegoż syna/ Izáka/ uż w starości y swej/ y żony swej w-
 rodzonego/ w których z Bożej obietnice spodziewał się po-
 tomstwa rozlicznego: rośkat oż gdy mu Bog rośkazał zabić
 syna/ y ofiarować/ wwierzył obojey rzeczy/ y przestęty obietnicy
 Bożej/ y terażniejsmu rośkazanu: a tak wwierzywszy dwie-
 ma tak trudnym a iakoby przeciwnym rzeczom: poddał się
 wszystkim woli Bożej/ chcąc y w tey tak trudney rzeczy/ iego
 wola z posłuszeństwem wypełnić: także czysta Panna Ma-
 rya/ gdy iey powiedział Anioł/ iż miała być y matka y pan-
 na/ wwierzyła temu obojemu/ wierząc/ iż Bog co chce/ wzy-
 mić może: a co obieca/ to żyć. A przetoż na wola się Bo-
 żea wszystkim puszczając y onemu się całym sercem porządzając/
 z wielką pokorą y posłuszeństwem mówi: Oto służebnica
 Pańska niech mi się stanie/ według słowa twego.

Rzekłby tu kto: Jeśliże tak mocney wiary była Pan-
 na w tey sprawie/ czemuż do Anioła rzekła: A iako się to
 stanie/ o Aniele/ gdyż ja meżę nie wynawam? Na to tak
 odpowiadała Doktorowie święci/ iż Panna czysta Marya
 nie przeto tak pytała Anioła/ aby co miała nie dowierzać/
 albo wątpić: ale tylko iż przestrzegając pilnością wielką pa-

Luc: 1.
 Iud: 6.

Gen: 18. 22.

Rom: 4.

Luc: 1.

Ciemu Pan-
 na pytała
 Anioła:
 Quomodo
 fiet istud.

O Zwiástaw: Anielskim/

Pánna Ma-
rya ckeinu
pyta o spo-
sob. pęcha
cia.

nienstwa swoiego. Ktore mocnym postanowieniem/ ábo
y álubem weymionym vgruntowała byla w sercu swoim:
przeto tedy pyta Aniola o sposób: Ktorem sie miała wy-
pełnić tájemnicá/ ták dżiwna. Nie wartpiac tedy nic/ iż
Bog weymie moze co sie mu ieno podoba: y wierzac/ iż to
co przez Aniola opowiada ma wola żyćić/ wáruiac iednak
czystości swoiey / pyta Pánna o sposób. Ktoremże áie
sposobem ostanie/ o Aniele/ rzecz ták dżiwna/ ábym ia počac
miała y porodzić syná: Gdyżem ia postanowila v siebie w
Pánienstwie wiecznym / iáko stanie doskonalszym żyć ná-
áwiećie: y tákém to poálubila Pánu Bogu/ że iuż dla tego
ani w stanie małżeńskim meża vznáć nie moze? Táki sie
ma rozumieć to pytanie Pánný. A dla tegoż Aniol w od-
powiedzi swoiey ten sposób wykláda pilno/ y oboie rzecz po-
kazuje: iż y Pánna zostać/ y Syná przecie porodzić miała/
ktorem iat bydż nazwany y vznány od ludzi Synem Bożym:
czym z strony Bostwa byt przed wieki/ ták iáko y teraz iest
y záwse bedzie/ iednorodzony Syn Bóży/ z náture y z ist-
ności iego/ ieden z Oycem y z Duchem Swietym wspotistny
Bog. To tedy ták dżiwne złączenie náture Bóskiej z ludz-
ką/ y počecie y porodzenie/ według ástowieczeństwa Syná
Bożego ná áwiat z żywota czystey Pánný/ według powieści
tegoż Aniola/ máto sie ostáć/ przez správę Ducha á. y mo-
cy oney nawyższej Bożej/ á nie obyćátem iákim przy-
rodzonym/ ani správá meáa.



Co uczula ná duszy swoiey Pánna czy-
sta Mária/ zá tym zwiástawániem.

ROZDZIAŁ TRZECI.

Benedikt święty rozważając te sprawy zwiastowania Panny Maryey/tak sie do niey modli: *Wzrusz się/ o Panno naawietrza/ za tym zwiastowaniem Anielskim/ w sobie sprawę dżwona Bożego/ y wyrozumiałas też sposób/ ktorym sie to wypelnic miało: obojcież rzecz przyniosłać bårzo wielkie podziwienie y wesele. Wesełże sie tedy/ o corko Syoniska: rąduy sie/ o corko Zieziolumska/ ponieważ Pan twoy sprawił tobie to tak wielkie wesele. Przysłuchaymy sie też y my odpowiedzi tego Panny tak ochotney: aby sie też w nas rozradowały łosćci nasze zesłte y osłabiłte. Słyszalás/ Panno/ poselstwo z nieba: iż masz pojąć y porodzić syna Bożego/ nie sprawa mełta/ ale mocą Duchá s. Pórz iáko z pilnością ten posel niebielki Amot ożekawa twoiey odpowiedzi. Odpowiedz Panno/ odpowiedz co dobrego/ y prze cie/ y prze nas/ gdyż nam wszystkim ná twoiey odpowiedzi wiele należy. Czesłamy y my / o Páni náša/ z tey twoiey odprawy miłosierdzia Bożego. Bo gdyż dla grzechu wyrokiem Bożym zdáni iesteliny ná śmierć/ spodzieramy sie/ iż zá ta twoia odpowiedzia bedziemy wybawieni. Stowem Bogá wiecznego iesteliny stworzeni: iednak też zá stowem y dekretem Bożym umieramy. Lecz teraz zá tymi słowy twoimi/ ktorymi przyzwolił/ ná wola Boża przez Amotá obwieśżona/ mamy te nadzieie iż bedziemy wyzwoleni/ od śmierci wieczney. Oto do ciebie płągliwym głosem wota Jádam pierwszy głowiek z Jewa małzonka swoya wypędzeni z Káinu ze wszystkim potomstwem swoim. Oto prosi Abrahám/ Dawid/ y wszyscy inni święci oycowie/ ktorzy w onych ciemnych odchłámiach piekielnych przemieszkowali: tego nákoniec od ciebie żada świat wszytek/ pádając ná kolána swoje przed nogami twoimi. A nie bez przyczyny ták sie tego v ciebie domagaia: ponieważ ná ten odpowiedzi twoiey záwiśła pociechá iedy*

ná nedy

I.

Punkta.

Modlitwa
do P. Ma-
ryey z roz-
myśleniem.

O Zwiastow: Aniel/tim/

na niedznych ludzi/ wybawienie wieźniow/ odkupienie potę-
pionych/ y krótko mówiac/ zbawienie wszystkich synow Ja-
dánowych. Już tedy/ Pánno/ prosimy odpowiedz Anio-
łowi iáko napredzey. O Pánno áwiera/ wypuść z ust swo-
ich słowo iedno/ którego oczekawáia niebiosá/ ziemia/ y mie-
skánia podziemie. Nákoniec on Król wieczny/ y Pan na-
wyższy niebá y ziemie/ iáko sie zámítował twoiey potory y
czystości/ ták iuż tey godziny/ chcąc cie sobie osobliwym o-
byczáiem posłubić za oblubienicę/ oczekawa ná to małżeń-
stwo przyzwolenia twoiego. Które słowo ieno otrzyma/ w-
czynić opráwę ná nápráwieniu y ubłogosławieniu wszyst-
kiego narodu ludzkiego. Nie wątp w tym/ Pánno/ iż temu
ktoremuś sie do tego času podobála z milczenia/ iuż teraz sie
wiecey spodobaś mówieniem: gdyż on sam do ciebie wota
z niebá/ tymi słowy: O napięknicyś/ y naurodziwśa mie-
dzy pánnámi/ niech wstysze głos twoy. Skoro tedy/ o pánno/
ten Pan niebieski wstyszy zezwolenie twoie/ zarazci pokáże
dziwne spráwy okóto nápráwy zbawienia ludzkiego.

Cent: 5.

Gen: 3.

Gen: 49.

Żali nie rá jest rzecz oná/ Pánno/ Któreś ty y we-
dnie y wonocy szukała? o Ktoraś w twoych rozmyślániach w-
zdychála? w modlitwách prosiła? Jużes ty jest oná/ ná
która Bog wszechmogący czekał/ y Którey chował one obie-
tnice weźynione od początku świata: iestes ona/ Którey cze-
kali Pátryarchowie/ y Prorocy. Uliedzy Ktoremi Jákob ó.
iuż umieráiac mówił. O miły Pánie/ bede ja oczekawał zbá-
wienia twoiego. Któreyże tedy iney mamy czekać ieno cie-
bie/ Któreyto iuż Bog przez Anioła ofiaruie/ y w tobie to
wszystko chce wypełnić? byś ieno Pánno zezwoliła: á to ze-
zwolenie słówkiem iednym oznaczyła. Odpowiedzże iuż/ o
Páni náša/ Aniołowi/ ábo ráczey Bogu sámemu przez Anio-
ła. Odpowiedz słowo iedno: á przyimiesz w żywocie two-
im słowo drugie: zá słowo cztowiecze/ weźmiesz słowo Bo-
skie: zá słowo przemijáiacie odnieśbies wieczne. Czegoż sie
tedy Pánno obawiaś? Czemu zwłaczáš? Wierz/ przyz-

zwol/

zwol/ á ostaniec sie wszystko. Niech weźmie twój świat
połora światu też nieświeżość: y twój wstyd
á wężliwość pamińska teraz niech sobie poźnie bespiecznie:
Nieprzystoi aby prostota pamińska miała zabaczyć roztro-
pności przystożney: ani sie potrzeba tego obawiać/ aby Pán-
na rostopna/ miała zbytne mieć w tej mierze wspanie. Albo-
wiem áżkolwiek wstydliwość y młózenie w pannie ma po-
chwale swoje: Wszakże teraz potrzebniejszy mowa nabożna
y odpowiedź rostopna. Otworzyć już / o Panno czyśta/
serce twoje do wwierzenia: wsta do odpowiedzi: wnetżno-
ści do przyięcia Stworzyciela twórego. Alza nie czuiesz/ iż
ten którego świat wszystko oczekiwá wybawiciela swóiego/
już v forty twojej czeka/ pilnujac kiedy mu otworzysz. Po-
wstań Panno/ bież do forty/ otwórz. Powstań wiara/ bież
nabożeństwem/ otwórz odprawa y przyzwoleniem.

¶ Oto/ (mówi Panna) ja służebnica Pána/ niech mi sie
ostanie według słowa twóego. Zawsze gdzieś ma przybyć ta-
śka Boża/ vprzedza połora: gdyż napisano: że Pan bog py-
śnym sprzeciwia sie/ á pokornym daie łaskę swoje. Dla tego
Panna pokornie odpowiada/ aby w sobie nagotowała mię-
sce łaski Bożey: Oto/ mówi/ służebnica Pána. O iako wiel-
ka była porora tego panny/ która ani tak wysokimi darami
ani vpominkami Bożymi/ ani tak zacna godnością/ iż sie osta-
ła matka/ syna Bożego/ nie mogła być naruszoną? Bog ja
obiera za matkę synowi swojemu/ á ona sie służebnica zowie
tego Pána. Zaprawdeć to był znák pewny głębokicy á pravo-
dżwoy pokory/ w takim wrażeniu y dostoięństwie namnię-
sie w pyche nie podnieść. Bo nie iest rzecz tak wielka/ gdy
kto pokornym sie ostawi/ bedac w stanie niskim: lecz po-
łora w dostoięństwie y wielkicy wadze v drugich/ rzecz iest
rzadka między ludźmi.

¶ Przydaie Panna w slowiach swoich: Niech mi sie o-
stanie podług słowa twóego. Gdzieś tak mamy rozumieć iż
temi slowy naprzód Panna naświetła znać datá iáśnie/ iá-

II.

Eccc ancilla
Domini.

Iac: 4.

Głębokość
pokory P.
Maryey.

III.

Fiat mihi se-
cundum ner-
bum tuum.

O Zwiástaw: Anielskim/

ta chce y żadza miała w sercu swoim przez wszytek czas ży-
wota swiego/áby to dobrodziejstwo Boże narodowi ludz-
kiemu dane byto: y obietnice Boże áby sie żyćity. Lecz te
słowa y tak rozumieć możemy: iż w nich sie Pánná modli do
Boga wszechmocnego/ prosiac áby sie to w niej wypełniło/
co Aniot obiecowat. Gdyż Pan Bog choć nam już co obie-
ca/ chce iednąt tego po nas/ ábysmy go prośili. Nowsem
czesto dla tey samey rzeczy nam obietnice dawno przedtym/
co nam czasu zamierzonego ma dáć/áby w nas wzbudził na-
bożeństwo: ábysmy przez modlitwe vprzemy byli sposo-
bnemi do iego dárow/y zasłużyli sobie nieiáto to co on nam
z láski swer dáć náznáczyt. Te wszytkie słowa są Bernar: 8.

IIII.
Co sie stało
ná restowá.
Fiat mihi se-
cúndum uer-
bum tuum.

Poczekcie sy-
ná Bożego
czemu sie
osobliwie
przypisuje
Duchowi
S.

¶ Jeseje náóstátek przy tych słowich óstátnich Pánni
Márey to pilno rozmyslay: iż w punkcie czasu onego gdy
Pánná z ona wiára y nabożeństwem swoim wymowila slo-
wa one: Tíech mi sie stánie podług słowa twego/w onym
że mowie punkcie czasu/ Syn Boży za spráwa Duchá S. y
Bogá Oycá wstąpił w żywot pániński/z iej ciáta náczył
sięgo ciáto sobie vformowat dostónale/według stanu pocze-
cia onego. Które to poczećie osobliwie przypisuiemy Du-
chowi S. dla tego/iż iest znákiem y skutkiem nieosácowá-
ney dobroci y nieprzepláconey miłości Bożej. Które skut-
ki osobliwym nieiátkim obyczáiem są przypisáne Duchowi S.

Lecz kto sie znajdzie taki prze Boga/któryby nam wy-
tózyc mogt tak wielkie dárwy/które sie onego punkcie czasu
stały w onym przybytku żywota pánińskiego? Kto
nam wypowie iákie śnák i/ iákie počiechy/ iákie chęci/ iákie
iáśności tá Pánná wzięła ná on czas w sercu swoim: gdy w
żywot iej wstąpił on Pan nawyższy/á iednorodzony syn Bo-
ży? Gdy syn Boży mowie formowat sobie ciáto náświe-
se w żywocie náczyłszym: a Duch S. był sprawca tey tak
wielkiej táiemnicy/ przyczym też y moc Oycá nawyższego
była? Prožno/ prožno sie kusić co mowić ábo piśac o tey tá-
iemnicy tak wielkiej: zostáwuie sie to w milczeniu/ ku roz-

Luc: 2.

wazaniu

ważaniu sercom nabożnym y bogomyślnym.

¶ Jeseje w tym rozmyślaniu możemy sie przypatrzeć niewymowney potorce Pana naszego Jezu Chrysta/ktorego Bostwa gdyż nie może ogarnąć ani niebo/ani ziemia/ chciał sie iednak z strony człowieczeństwa skurczyć w mięscu tak małym/ iakie byto w żywocie Panny Maryey: y w tak małym postawie/ iaka była onego ciatka naswietłego/ktore na początku byto vformowane. O tey tak wielkiej potorce tak piśe ieden á. Doktor: Iz między innymi vtośmnościami/ y podłościami/ktore dla nas przysiał Pan Jezus tamie była mnieysza/ iz on wielkość Maiestatu Boskiego raczył nieiako skurczyć tak w małym cieie człowieczym: y bedac zamknięty tak w ciasney ciemnicy/ raczył tam mieszkać przez dziewięć miesięcy. Záprawda to vpořorzenie/ iako bylo pierwsze według czasu/ tak nie byto mnieysze ani poślednieysze nad nie. Iakoż ona mądrość Boża y słowo przedwieczne/ tak wiele czasu byto w onym cieie bez mówienia? Iako przez tak dlugi czas on Maiestat Boskinie pokazal sie światu znakiem iakim widomym? Przetoż rzec możemy: iz ta potora pierwsza/ mało nie była wieksza/ niż ona ostatnia na krzyżu: gdyż ono wżgardzenie y zesłomocenie/ktore Pan podiał na krzyżu/ tudzież sie obrociło w wielkie pokazanie mocy y chwaty iego: Kiedy vmierałac Ray totrowi nąznaczał: wypuszczałac Duchá z ciatá swego/ Sennikowi wyrok y żywot duchorony dawał: Kiedy one boleści y meki ktore cierpiat mietyło wzruszyły ku vżaleniu wśystkie rzeczy stworzone/ ále też potepiły wśystkie mocy piekielne/ zdawśy ie na wieczne potepienie. Leż w żywocie mátki swojej bedac/ tak tam mieszka/ że go nie czuć by na mniey/ y moc iego wśedhmocności tak sie tái/ iakoby iey tam nie bylo. Iuż tedy brácia namileyszy/ co mileżenie y vnizenie Pańskie do was mowi: do was wola: nam dáie sposob y przykład mileżenia. Iako mowi Izaiasz Prorok: Iz w mileżeniu á w nądziei mamy pokłádać meżność náśe: á

V.

Vpořorzenie P. Jezu
sa w mieś-
kaniu w ży-
wocie Pan-
ny Mary-
ey.

Guericus Ab-
bat.

Math: 27.

Luc: 23.

Mar: 15.

Nápomnie-
nie.

Izai: 30.

O Zwiastow: Anielskim/

iż młżenie iest obchod sprawiedliwosci. Abowiem iako
dziecie mate w żywocie matki swey bedac w głebokim mł-
żeniu/ z mienagła przychodzi do wyścia na ten świat z ży-
wota matki swoiey: tak duch człowieczy pożyyna sie y ro-
ście/ y przychodzi ku swoiey doskonałości/ przez zachowanie
młżenia: postępuiac ze dnia w dzień/ z iedney cnoty w
druga/ tym bezpiecniey/ im taemniey. Do
tad są słowa Gweryka Opata.



Jako dusza nabożna może w sobie du- chownie począć syna Bożego.

ROZDZIAŁ CZWARTY.

Nonieważemy po niemaley części iuz wyłożył
historia y Ewangelia o zwiastowaniu wżymo-
nym Pannie Maryey/ y poczęciu syna Bożego w
iey żywocie: iuz teraz będzie dobrze wyłożyć y
tu rozmyślaniu podać: Jako dusza nabożna wewnatrz w
sobie duchownym obyczajem też może począć syna Bożego
przez iaske. Jakoż też na swym miejscu powiemy iako go
ma porodzić z Panna: Jako go ma pozdrowić ze trzema
Medrcami: y ofiarować w Kościele z Panna Maryo:
iako też go czasem traci/ a potym znayduie w Kościele. Po-
cznimyś tedy w imie pańskie mówić o pierwszey rzeczy. W
czym aby sie komu niezdala mowa nasza przykra a niezwykła:
niech to wyrozumie: iż tego sposobu mowienia używa sam
Pan Jezus w Ewangeliey. Abowiem czytamy v trzech
Ewangelistow/ iż gdy iednego czasu Pan Jezus miał ka-
zanie do ludzi/ nadešla matka iego z innemi powinowatycy

mu y kre-

Mat: 12.

Mar: 3.

Luc: 8.

mi y krewnymi. A gdy mu rzeciono: Oto matka twoja y bracia twoi tam są/ y czekaia na cie/ on odpowiedział: A ktoraż iest/ prawi/ matka moja? Ktorzy bracia moi? A poyrzawszy po tych/ ktorzy okolo niego siedzieli/ rzekł: Oto matka moja/ y bracia moi. Abowiem kto wypelni woła Boża/ ten bratem moim/ ten siostra/ ten matka iest. Słowa te zaprawde są godne wśelakiey wściwosci: a żeby w serca nasze byly wryte. Z ktorych każdy wyrozumieć może/ kto swe staranie na to wda/ aby sie ćwiczył w pelnieniu woli Bożej/ iakie dostoiensstwa/ iakie przemianki/ iakie zapłaty są mu nagotowane. Gdyż rzecz to pewna a ista iest: iż P. Bog dając nazwiska y przemianki takim ludzjom/ daje też razem y łaskę y dary wśelakie/ ktore tymto nazwiskom sluza. Na te słowa pisze Ambroży s. tak mowi: Iż aż wzdług cielesnego porodzenia iedną iest tylko matka Pána Jezusowa/ Panna czysta Mária: wśakże według Ducha y z strony pożytku łaski Bożej/ każda dusza ciłowieka nabożnego/ ośtaie się matka y siostra y bratem iego.

¶ Obaczmyś už tedy ktorem obyciaiem naprzod dusza nas bożna/ poczywa w sobie y przyswuię nasienie łaski Bożej. To nam tak wykładá s. Bonauentura: Gdy/ prawi/ dusza ciłowieka wiernego wzruszona nadszeia y żadza rzeczy niebieskich/ abo też boiaznia mać piekielnych/ abo wiecej tesknosci tego mizernego żywota poczywa czuć w sobie nawiedzenie Boże przez nadchnienia Ducha s. przez poruszenia y wzburzenia rozmaitych affektorow nabozenstwa/ y myśli pobożnych/ y gdy przychodzi ku temu/ aby się brzydziła serdecznie wśyskimi grzechami y niedostatkami swoimi: y postanowieńie v siebie czynila odmienić w lepszy żywot swoy/ w ten czas poczywa przez łaskę z Ducha s. ono dobre przedsięwzięcie/ iakoby nieiakięgo senacka duchownego. Bo na on czas bez wątpienia to spráwuie Duch s. y moc Bogá najwyższego w duszy takowey: ktora zaciemieniem łaski swojej światley ochładza/ y tłumí zapalenia cielesne/ y myśli buyne

S. Ambros.

I.

Punkte.

Jako dusza
nabożna po
czywa synd
Bożęprzeg
łaskę.

O Zwiástaw: Amelstím/

á rozpustne głowieże: y otwiera oczy duszne á wnetrzne: ktorymby głowiek to obaczył iáanie y poznat serdecznie/ czego przed tym prze popedliwe żądze/á burzliwe myóli wiódzić y rozumieć nie mogli.

II.

Punkt.

Znaki poz
częcia Dus
zownego.

Bládość
dusowna
y inne zna
ki co są.

¶ A za takim pojęciem Duchownym przychodzi na czo
wielką niemal takąowś przypadki/ iákowe widamy przycho
dząc na białogłowy brzemienne. Jáko iest bládość y smutek
na twarzy: brzydłość iedzenia/ picia/ y innych rozkoszy/ábo
y potrzeb cielesnych: požądanie rozmaitych á niezwyčaj
nych rzeczy: zemdleńie y słabość na ciele. Leż to wszystko
Duchownie ráczej niż cielesnie/ y wewnatrz wiecey niż po
wierzchnie pełni sie w takimowym głowieże. Abowiem blá
dość Duchowna nie innego nie iest/ ieno potórą w obcowá
niu pospolitym z ludźmi: brzydłość iedzenia iest/ wżgárdá
rzeczy tego świata. Požadania rozmaite/ są dobre przedáie
wzięcia/ ktore na myál za nádchnieniem Duchá S. przycho
dza. Ułdość lepak á słabość Duchowna na tym náleży: á
dy sie głowiek odłádat pilnie własney woli swojej. Wwa
za tym pojęciem Duchownym/ Dusá poçyna byđz nieiáko
smetna máiac žal za grzechy popelnione: y jámá sie sobie nie
podobáiac/ iż ták cías przeszly mární strawila/ á iż teraz ie
stże w sobie çwie ták wiele niedoskonałości: nádto iż çwie/
tu na świecie byđz sie obtręzona rozmaitymi przeciwno
stwy y niebezpiecznościami. A wnet poçyna iey byđz przy
tro wszystko to çzego powierzchnie kosztuie: gdy to poro
wnywa z tym co çwie wewnatrz/ y w çym sie kocha na w
myóle swoim.

III.

Co czyni du
śá ktora po
częcia prze
láste Syná
Bożego.

¶ O fężeśliwe pojęcie/ z ktorego pochodzi wżgárdá á
wiata/ á żadza rzeczy niebieskich: w ktorym zákuśiwosy dusá
sináku rzeczy duchownych/ tráci požądanie wśelákich żadz
nieporzadnych cielesnych y áwieckich. A wnet powstaie z
Nárya/ y idzie na miejsce gorne/ zámítowawosy sie niebá/ á
niedbáiac o ziemię. Odtacza sie od towarzysztwa tych/ kto
rzy wszystko swoje zabawy y poćiechy pokládáia w tym ży
wocie:

woście: á przystaie do obcowania ludzi takowych / Ktorzy przedniey sukcia Krolestwa Bożeg y sprawiedliwości iego. Natychmiast tá dusá wychodzi w dom Elzbiety / y pozdrowiwszy ja miejsca z nią / y służy iey. A tá też nosi w żywocie swoim Jana / to iest także Boża. Boć tá zaprowde ludzjom takowym wtaónie należy / Ktorzy im sie daley oddalaia od zabaw świeckich y żadz cielesnych / tym sie sstaia wietse mi przyjaciółmi Bożymi: y tym sie też bázniejszy Kochaia w towarzystwie ludzi dobrych á pobożnych: á zlych ludzi obcowania iáko nawiecey moga strzega sie. Gdyż iáko píše S. Grzegorz: To sie zwykto przygadzać tym Ktorzy obcuia z ludzmi pobożnymi y świętobliwymi: y z samego ich widzenia ábo rozmowy / ábo przypátrowania spraw ich / bywaia zápaleni y pobudzeni do nabożeństwa / do pokuty / do wzgár dy świata / y do wśelátiego wéyńku dobrego.

Ku czemu też podobna rzecz píše ó. Jyodorus ták wspominaiać: Szukay towarzystwa y obcowania z ludzmi dobremi. Bo z nimi obcuiać / imieś sie náśládownać tych cnót y wéyńkow dobrych / Które w nich obaczysz. Skad iuż wyrozumieć snadnie możemy / co ták za rozmowy / co za rospria wy byty miedzy Pánną Máryą / á miedzy Eliweta święta. Jáko byty znaczne á wyraźne przykady / y Ktáley cnót / Które sie pokázowały ták w tej / iáko y w owey.

¶ Myślje też o tych wśelátich cziowieczech nabożny / Ktorýs pojął ná dusę iymá Bożego przez láskę: ábyś te skutki y znáki tego po zecia duchownego czul weronatrzy / y po wierzechu postawowal po sobie: sukay rády v ludzi roztropanych á pobożnych: náśláduy meżnych á doskonálych w nabożeństwie y sprawách duchownych: wiáruy sie poduszeżenia ludzi ó świeckich á złośliwych: Ktorzy pod zasłona dobrej á madrey rády wástnia zárośe / y o to stoia / áby prześkódzili przedáie wjécia dobre ludzi pobożnych: y stáranie o tym máia / áby zachumieli w cziowieczech to náśienie y pozcęcie duchowne. W czym práwie sie sługami á posłami Szatáńskimi bydź po-

Matt: 6.

S. Gregor.

S. Isidorus.

IIII.

Náńki y w pominania z tego roz myślánta.

O Zwiastow: Anielskim/

Jako sie ma
my wiado-
wać tych
ktorzy nas
od doskona-
łości odwo-
dzą.

Każuia/ gdyż w teymierze skut á fortelow iego używają.
Bo nie iasnie ani znaczenie odwodzą takowe ludzic od nabo-
zeństwa y spraw duchownych/ ale pod płaszczykiem rady zo-
drowey/ y iakoby czegoś lepszego/ chca od goracey myśli á
checi vprzymey tu Panu Bogu człowieka odwieść/ y przy-
wieść go do/ oney oświeśłości w ktorey byl przedtym/ y w
ktorey sie też oni sami znayduia/ y czuia. Bo tak wiec po-
spolicie mowia: Bądź pilno/ á wważay z soba co przed sie
bierzysz: rzecz to iest nowa á trudna/ ktorey sie imuiess: zda-
mi sie/ iż zacząwszy nie dotrwasz do końca. Zepsuiess sobie
glowe/ oczy/ pierśi/ zdrowie utracisz: nadto/ bawiac sie tak
zbytnie rzeczami twoiemu stanowi niemalejącemu/ utracisz
powage y mniemanie wielkie v ludzi. Takci wtenc mowia
pospolicie y temi sposoby zwykli od żywota Duchownego y
awietobliwego odwodzą ludzic áwieccy/ ktorzy chca sie cz-
nić Mistrzami innych w tym/ czego sie sami nigdy nie nau-
czyli: chca rzadzić cudzym nabożeństwem y żywotem/ kto-
rzy swego iesze nie poprawili: chca byc Doktorami y Le-
karzmi ciała/ aby dusze zabili/ ábo wiec od rzeczy lepszych od-
wiedli.

O iako wiele ludzi zaczęli co dobrego czynić na áwie-
cie: á potym na... st... z se zaśie wrócili za takimi namowia-
mi áwieckich ludzi? Jako takwie dopuścili w sobie zatus-
nić to brzemie poczęte na duszy swojej: Duchá á. Lecz sie y
takowi ludzic znayduia/ ktorzy choć nie zo-... tości ani z za-
dresci/ ale iakoby z vżalemia nieiakięgo odmaw-... ludzic od
ostrosći żywota/ od prawdziwey á skuteczney potuty/ y od
ćwiczenia w doskonałości/ y tych sprawach ktore sie nie zga-
dzają z sprawami żywota ludzic pospolicitych na áwiecie. Ta-
to sie nie ogladając y tego nie biorac przed sie/ iż iako mowi
Pan przez Proroka: Nie iest skuczona reka Pańska: ani
iest sila nawatloná Bogá nawyzszego/ tu wspomozeniu/ y
ratunku tych wszystkich ktorzy co w imie iego zaczęli/ á o-
nemu sie w obrone y w opiekę poleciaia.

Isa: 59.

Drugi

Drugi zaś medrek się wyrwie z swego głowa y rzecie :
 Jż takowe sprawy y ćwiczenia samym mnihom/ Zatemni-
 kom/ albo pustelnikom należą/ ktorzy już prawie światem
 wzgardzili/ a do Błaskorow/ albo do pustyni/ na miejscanie się
 wdali/ aby tam duchownemu a światobliwemu życiu dogas-
 dzali : a iż nieprzystoia tym ludziom/ ktorzy stan taki swoy
 wiodea na świecie/ y z ludźmi obcuia. Ci takowi swoje złość
 a niedbłość chca pokryć : na to niebaczac/ iż każdego wieku/
 we wszelkim stanie/ byli święci y pobożni ludzie : a iż Pan
 Bog wielkim grzesnikom daie wiec także wielką tu odmi-
 nie żywota/ gdy się sami mają do tego. Przetoż (o duszo na-
 bożna) Ktora w sobie czuieś to nasienie łaski B. Wzdech/ y to
 pojęcie duchowne/ strzeż się rad y namow/ albo raczej od-
 moro ludzi takowych. Jżali zacząłbyś co wielkiego/ y mając
 chęć do wysokich w nabożeństwie rzeczy/ y czyniac staranie a
 pilność o nie/ nie jest rzecz lepsza/ y pożyteczniejsza/ dostąpić
 choć co mniey niżes zamysliła/ niżeli zároveň trwając w teyże
 oziębłości prosto zgolać nie niemiec/ a leżeć w błocie grzes-
 chow y nierządności świeckich : nie bydź nigdy wolney
 myśli ani sumnienia dobrego : a zároveň żyć w bojaźni wiel-
 kiey/ słusznego/ za sądem Bożym sprawiedliwym/ potępienia
 swojego ? Niebyłaby wprowadzić madra rada piąć się do
 tego czego byś dostać niemogł : albo to brnąć na się czemubys
 niesprostal : Lecz też głupstwo jest a ślepiństwo ścżyć/ nie
 postarac się o taki postępek w nabożeństwie / przeto/ iż
 sobie nieruysz bydź prawie doskonałym. Albo ieżeliże wnieść
 do nieba nie możesz w stanie niewinności / za nie będziesz
 waniował abyś wśedł przynamniey w stan pokuty ? Albo
 ieżeli bydź nie możesz tak doskonały iako był S. Jan Chryści-
 ciel/ albo S. Graciszek/ albo iako s. Katarzyna/ Cecilia/ y
 inni święci/ aza na czym mnieyszym nie przestanieś/ byś ieno
 dostąpił błogosławieństwa wiecznego/ a poprawe żywota
 iako tu na świecie żyjąc uczynił/ y pomoc zbawieniu two ?

Lecz ieżeliż do tego czasu iefcze życiu swemu się dobrze

Żle mnieś
 manie lu-
 dzi świe-
 ckich.

O Zwiastow: Anielskim/

przypatruiac/ znayduieſz ſie bydż w poorzodku niebezpie-
czeńſtwa/pokus y nawalności grzechow tego to morza cku
tnego/ w którym wſtawieźmie tonie tak wiele ludźi/ a za tym
rychley niepomysłiſz/ iakobyś co napredzey/ z tych ſie nawal-
ności wybił/ a przyptynał do portu/ na którymbyś bezpie-
cznie doſeł na żywota twoiego? Owa cztowiecze pobożny/
ieśliś iuż tym ſpoſobem przerzeżonym/ pożał na duſzy na
trocy ſyná Bożego/ cżuac w ſobie przez taſte Boża chęć do
połuty y odmiany żywota/ ſtrzeżże ſie tych pokus y rad prze-
ciwnych a miey ſie do portu życia dobiże poſtanowionego.

V.

Tajemnicá
pojęcia y
porodzenia
Syná Bo-
żego.

¶ Nie bez wielkicy przyeżyny/ y tajemnice oſtało ſie: iż
Panna cżyſta Marya pojąwoſy ſyná Bożego z Duchá ś. nie
zaráz go porodziła/ ale aż po dziewięci mieſiacach: aż Pan
Jeſus tego przebywania w iczy żywocie bynamnię me po-
trzebował/ gdyż był zaráz zupełny w cżenkach ſwoich wſy-
ſtich przy pojęciu yformowany za ſprawa Duchá świeto.
Leć ta ſie oſtala odwloka dla tego/ abyś ty wyrozumiał/
iż odmiana żywota niepobożnego w pobożny/ mać bydż
predka a nicodwoleżna. Jako to nam y w oney ſigurze/
znać dat Duch ś. gdy Pan Bog ſenom Izraełskim z Egi-
ptu ie wywodzac tak ſie roſkazał ſpieſzyć/ iż w oney tak
wielkicy liczbie/ y na puſte mieyſca wychodzac/ cżasu nie
mielei chleba ſobie nápiec ná droge: ale muſieli nábrawſy
maki co napredzey z Egiptu wychodzić. Ale gdy cztowiek
lepiſe myśli y ſprawy przed ſie wſiawſy/ iuż tak poćmie na
duſzy ſwoey ſyná Bożego/ nim to co pożał wrodzi/ to ieſt/ nim
ſie wda ná ſtan iaki/ na którymby mogł lepię a ſnádniey
wykoniać one pobożne przedſiewzięcia ſwoie/ moze to ba-
cnie odwtać/ y ná to ſie námyſlać/ a iakoby nieć w ſobie
on plod aż ſie doſto i/ pierwey niź go z áie bie wypuſci. Gdyż
y Jan S. vpcmina: abyſmy nie wſelkiemu duchowi do-
wierzáli/ ale abyſmy probowali duchow iceliże ſa z Bogá/
proſiac od Pana Boga vznáma wolecy iego świetey/ przez
pilne a nábożne modlitwy/ doſkádaiac ſie teź rady ludźi ma-
drych a pobożnych.

Medli

Exod: 13:

1. Ioan: 4-

Modlitwa do Boga oycá / dziekuiaca mu za zesłanie syná iego ná świat / ku na- prawie zbáwienia ludzkiego.

Szechmocny á nieśmiertelny Boże / Który syná twój
go tobie współwiecznego y we wšem równego / z ist-
ności twoiey przed wieki wśystkimi / niewymownym á nie-
ogárnionym sposobem vrodzonego / raczyłeś cżásu zamierz-
nego zesłać ná świat w żywot cżystey P. Máryey / aby tam za
spráwa Duchá s. y mocy twoiey nawyższey / swoá też moca y
spráwa Boska / cżłowieczá náture y postać ná sie przyswoi-
zbáwienie náše spráwował / między ludźmi obciąć : ciebie
chwale / tobie cześć dáie / tobie dzięki czynie / ze wśystkiego
sercá mego / zá to niewymowne miłosierdzie y nieogárniona
miłość przeciwko narodowi ludzkiemu. Prośe zmituy sie
nádemná grzesznym. Nie gardz mna cżynem rak twoich :
ále mie wspomóż y zbaw dla chwały imienia twego święte-
go / Którys mie stworzył wespół z synem twoim y Duchem s.
Racj mie też odnowić zástárzalego y zákalzonego grzechami :
ábym ia twoim miłosierdziem y łaská rządzony ná tym świecie
czie / przybył do portu błogosławieństwa wiecznego / y był po-
liżon w pojęt wybranych twoich / Który żywiesz y tros-
luiesz z synem y z Duchem s. Bog jeden wieś-
czny / ná wieki wieków. Amen.

Modlitwa do Pána Jezusá.

Panie Jezu / synu Boga żywego / Który zá wola Boga
Oycá twoiego y spráwa Duchá s. z Ioná oycá twego iá-
toby rzeká nieiáka z Káryskich rostkósy wypytroiáca / plynac
niżinami / á gorne mieysca omijáiac / vpatrzywszy miśka póko-
re Máryey Pánný słuzebnice twoiey / raczyłeś wstąpić w ży-
wot iey naczyśty / gozić pojęty z Duchá s. ciáto cżłowiecze

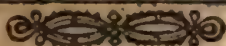
Modlitwy.

prawdziwieś na sie przyiał: prośe przez one miłość twoię/
y przez zasługi wszystkich nasświetłego żywota twego/ y nas-
milsey macuchny twoicy/ rąć też zstąpić przez łaskę twoię
na mnie niedźnego á niegodnego sługe twoiego: á day mi też
myśl y wola/ ábym ja ciebie nośił w sobie/ y przez też łaskę
we mnie sprawuiaca przynosił y rodził owoce zbawienne
wzýnkow dobrych: Który żywiesz y królujesz z Bogiem
Oycem/ y Duchem s. Bogi jeden wieczny/ na-
wieki wieków. Amen.

Modlitwa do Panny Máryey.

Panno náđ pánkami Márya/ Ktoras sobie rowney /
áni przed sobą nie miała/ áni mieć po sobie nie będzieš /
Ktoras tak sie czystości y stanu pánieńskiego rozmiłowała/ iż
niemając o tym áni pisma/ áni przykładu/ álubeś P. Bogu
wzýmiła o zachowaniu wstáwicznym czystości pánieńskiej: y
takęs napierwszą ten dar zupełny ofiarowała Pánu Bogu/
á ta cnota tak rzadka ná ówiecie y práwie Anielska/ y inne-
mi cnotami/ łaskami/ y dárkami Bożymi/ bedac ozdobiona/
przećie jedná w niśkiey á głębokiey potórze zachowałaś w
myśl swoy: dla Ktorey potóry (áć y dla innych cnot rozli-
cznych) takęs sie upodobała Pánu Bogu/ iż między tak wiele-
la tysięcy białychgłow/ ciebie same obrat za matkę synowi
swoiemu: Ciebie tedy/ Panno/ prośe potórníe/ ábys ty by-
ła obrońicielka y pocieszycielka moja/ w tym niedźnym á plá-
ciliwym żywocie: ábys rzadziła żywot moy ku osiągnięciu
błogosławieństwa wiecznego/ vpraszając mi v syná swojego
wszystkie rzeczy potrzebne do zbawienia moiego. Day mi/
ábym o cnotach twoich pilno á nabożnie rozmyślat/ y
onych według możliwości moiey náśládownat/
á tak łaskę Bożą y żywot wieczny
otrzymał. Amen.





ROZMYSLANIE W T O R E.



W Nawiedzeniu Panny Marycy do Elżbiety.



Beata que credidisti.



Magnificat anima mea Dominum.

Ażsu onego: Powstawszy Mária
w onych dniach/ posłała na pogorze/
z kwapieniem do miastá Judského.
Y wešla w dom Zacháryasow/ y
pozdrowila Elzbieta. Y zostało sie/
gdy wyslyśala pozdrowienie Maryey Elzbieta/
rozigráło sie dzieciatko w żywocie iey: y nápet=
miona iest Duchem świętym Elzbieta/ y zawo=
táta głosem wielkim/ y rzekła: Błogosławionás
ty miedzy niewiastami/ y błogosławiony owoc
żywota twego. A skądże mi to/ aby przyšla má=
tká Pána mego do mnie? Bo oto iáko skoro sie
zstał głos pozdrowienia twoiego w uszach mo=
ich/ wystoczyło od rádości dzieciatko w żywoc=
cie moim. A błogosławiona/ ktoraś wwierzyła:
bo sie wypelnia te rzeczy ktore powiádane sa to=
bie od Pána. Rzekła tedy Mária: Wielbi du=
śá moia Pána: A wrádował sie Duch moy w
Bodze Zbawicielu moim. Iż weyżrzal ná poko=
re służebnice sweiey: bo oto od tad błogosławio=
na mie zwáć beda wszyscy narodowie. Bo uczy=
nił mi rzeczy wielkie ten ktory możny iest/ á s=
wiete imie iego. A miłosierdzie iego od rodziáu
do rodziáu/ boiatym sie onego. Uczynił moc w
rámieniu swoim/ rozproszył pyśne myślenim ser=
cá ich. Złożył mocne z stolca/ á powyższył potór=

ne. Łącznace napełnit dobrami/ a bogate opu-
 ścił prozne. Przyiat Izraela słuzebníka swego/
 wspomniawszy ná miłosierdzie swoje. Jáko mo-
 wil ku oycóm nášym/ Abraámowi y pokoleniu
 jego ná wieki. A miešťkáá Mária z nią jáko trzy
 miesiące/ y náwróciła sie do domu swiego.

O przyczynach nawiedzenia do Elżbie-
 ty Panny Maryi: y o pośpieszeniu do
 tego: y o náukach/ ktore ztepto
 sprawy bráć mamy.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

GDy Panna Mária z słow Anielskich wyrozumia-
 ła o pojeściu syná Elżbiety krewney swojej/ zá-
 raz po odeściu Anioła/ vmyśliła Elżbieta ná-
 wiedzić/ áby icy nowego płodu y oney počtechy
 nie spodzianey winowała: y tudzież jáko młodsa/ w leciech
 stáršey/ áby vsługowała. Powstawszy tedy z mieyscá onego
 ná którym była/ y owšem powstaawszy z onego pokoiu bogo-
 myślnego/ y modlitwy ktora sie bawiła/ opowiedziawszy sie
 Jozephowi oblubieńcowi swemu/ y od niego rozwiawszy do-
 zwolenie/ wysła z Nazaret z Galileiey/ ná gorzyste mieyscá/
 do Judskiey ziemi/ do domu Zacharyasza Kaptana. A sta-
 droga gorzysta y kámiemista z kwápieniem/ częścią dla wiel-
 kiey żadzey/ częścią dla wstydu y wężciwości pánienstwey.
 przez Jeruzalem miásto głowne/ do miástecká w którym

miešťká

Historia.

1. Przyczyna.

1.

O nawiedz: P. Maryey/

mieſkał Zacharyas y Elzbieta: y wſełſzy to dom pozdrowiła Elzbieta.

I.

Punkt ro
zmyślá
nia.

Przyczyna
trzecia ná
wiedzenia
do Elzbie
ty.

Pſal: 138.

Czwarta
przyczyna.

Rom 1.

Luc 1.

¶ Przy tey ſprawie naprzód godzi ſie wyrozumieć przy
czyń tegoto nawiedzenia/ y tey kwapliwości ná drodze P.
Maryey: ktore (procz dwu już námiemionych) ieſze inne
rozmaíte moga bydź dáne. Trzecia przyczyna tedy ieſt/ áby
Pánná cudo ono y dobrodzieyſtwo Boże/ ktore ná Elzbie
ta nieplodna poſazał/ iáśnie ogladała/ á onemu ſie przypá
truiac áby moc y dobroćliwość Bożá wznowić/ y zá nie Pá
nu Bogu dziáki nabożne czynić mogła. Teſt co bowiem lu
dziom áwietym y pobożnym rzecz zwyżáyna/ iź ſpráwom
Bożym wſełákim/ rádzi ſie przypátruić/ y w onych we dnie
y w noc y rozmyſláia. Dla czego ono ieden z nich/ Dawid á.
tak mowił: Dziwne ſpráwy twoie/ miły Pánie/ á duſá mo
iá ná ich rozmyſlániu ráda ſie zabáwi. Jakoby rzekł: z pil
noſcia wielka/ moy Pánie/ bede ſie obierał/ w rozmyſlániu y
rozbierániu ſpraw twoich. Abowiem im wiecey o nich my
śle/ tym ſie im bársiey dziwuie: y duſá moia twoiey ſie dzi
wney mocy y dobroci ráda przypátruić.

Alé napřednieyſza do teyto drogi przyczyna zda ſie być/
iź Pánná Mária oſobliwym Duchá á. wzbudzeniem y ná
chileniem do tego przywiedzioná była. Bo tak oniey rozu
mnieć mamy: iź ona żadney ſpráwy przed áie nie brála/ do
ktoreyby znáznego od Duchá á. powodu nie miała/ ktory
iey wſyſtkie myſli/ mowy/ y wczynki rzadził. A ieólże Pá
wet á. do Rzymian piſe/ iź nie ámiat ſie w drogę do nich pu
ścić: áżby pierwoy o tym wola Boża wyrozumiał/ coż ma
my trzymać o tey Pánnie/ ktora tym wieſzey iáſki B Ożey
pełna była/ im do wieſzey ſpráwy y godnoſci od Pána Bo
gá ieſt powołána. Od tego tedy Duchá á. pobudzoná ná to
ſie pielgrzymſtwo wdála: ktoryto Duch á. dzieciatko ono
w żywocie Elzbiety bedace/ przez Pánnę nawiedzenie po
áwieścić/ y iáſkami á dárámi ſwoimi chciat nápełnić: tak iá
to Archániel Gabryel/ Oycu iego Zacharyasowi był przy
biecał

biecat. A owsem sam Pan mity I E Z V S, (dziećciarko w ży-
woćie Panny Maryey nowo pojęte/ a iuż zaraz od swego
pojęcia y w członkach swoich zupełne/ y pełne mądrości y
tąski) kwąpił sie nawiędzić krewnego swiego/ a przestā-
ć przystęgo: aby go iako napredzey ięścię w żywocie mā-
cierzyńskim poświęcił: to iest/ od grzechu pierworodnego
wybawił/ a tāska swoia światu ozdobił. Lecz tu przystoi te
ostānia przyçyney pilniey roztrząsać y wyrozumieć. Bo
mogłby kto rzec: Gdyż to poświęcenie Janā/ y potym
stać sie mogło/ iako było potrzeba/ z tāska kwāpliwoscia
do tego sie pospieszyć?

To abyśmy tym śnādniey wyrozumiećli/ naprzod temu
sie przypatrzymy: Jż tāk wielka iest dobroć Boża/ y tāska
przeciwko ludziom/ iż to co Pan Bog wszechmocny ku roz-
mnożeniu chwaty swoiey między ludźmi sprawiue/ rāzem też
ku pożytku ichże samych przywodzi. Dla czego ono kościot
za dobrodziejstwa P. Bogu dziękuiac/ tāk śpiewa: Dzięki
tobie czynimy Pānie/ dla chwaty twoiey wielkiey. Co to za
sposob dziękowania? Za dobrodziejstwa wzięte ludzie zwy-
kli wiec dziękować/ aby tāk wdzięczność swoie pokazali.
Lecz sławę y chwałę wystawiać y wychwalać zwykli/ a nie
dziękować za nie/ w tych zwłasczā/ w ktorych sie ona znaydu-
ie. Jākoż tedy sie to dziękowanie w tych słowach rozumie?
Acoli tāk: Jż chwata Boża między ludźmi żadna sie inna
rzeczā wiecey nie pokāzuie/ ieno dobrodziejstwy/ ktore Pan
Bog ludziom ku zbawieniu ich y pożytku daie. Abowiem
to iest wielka chwata Boża/ iż P. Bog tāk wiele sposobow
wynayduie/ aby ludzie od śmierci wieczney/ y potępienia
piekielnego wyrwał/ a przywiodł do żywota wiecznego/ y
chwały niebieskiey. O czym samże Pan świadczy przez Jās-
iasā Prorokā/ gdy mowi: Dla imienia moiego oddale od
ciebie popędliwość gniewu moiego/ y chwata moja pohā-
musie cie/ abyś nie zginał. Owa tu widzimy: iż ta rzeczā Pan
chwata swoie obiaśnia/ iż lud grzechow pełny/ ktory swemi

Dobroć Bo-
ża y tāska
przeciwko
ludziom.

Isa: 48.

O nawiedz: P. Maryey/

Rom : 3.

Iza: 30.

Psaln: 71.

Psaln : 109.

chciwościami bez boiaźni Bożey iako bez vřdy/ ná wřelákie
złostí sie rozpúścił/ od onych grzechow y zátrácenia vcho-
wywał/ dla chwały imienia swiego. Tož też nam y Páwel
s. znáć dáie w słowich onych: Wřysy zgrzeřyli/ á potře-
buia chwały Božey. Jáko potřebuia? Tym spóřobem:
aby P. Bog przez dobrowolne grzechow ľudřkich odpúře-
nie/ tářti y mřlósierdzia swego chwale obiaánit. Do tegož
przynaleřa one słowá v Izáiasá: Dla tego Pán ořekřiwa/
aby sie náđ wámi zmlowal/ y dla tego bedřie wystawiony/
gdy wám odpúřci. Náđto Dawid s. przepowřadáiac Du-
chem Prorockim Kroleřtvo P. Jezusowe řad ie nawiecey
wřlawia: iř ono nie ná pompie/ áni ná mocy tego řwiátá
řtać miáto: ále ná tym/ iř Krolowie Pogáńscy y ľud rozmá-
řy od chwały batwánow/ do chwały Boga prawđřiwego/
náwřacáć sie mieli. Co też y Bog Oćiec řynowi řwemu w
drugim Psalme przepowřáda/ gdy mowi: Pánu y náđ nieř
przyáciotni tvojimi/ to ieřt/ one z přeřládownřkow y nieř
przyáciot swoich/ řřyniac řlugi posłušne y przyácioty mi-
ře tvoie.

Juř tedy sie temu przypátrř/ co byđř moře nedřnieyřeř-
go/ iako tego Pána/ od řtorego řřwot y wřřřkřie řzeřř má-
my/ nie znáć/ nie chwalić/ y owřřem temu byđř přeřřivným?
Jáko zářie z drugiey řtrony řzeřř ieřt řřeřálřwa/ znáć Boga
prawđřiwego/ y byđř iego řluga/ á nierřřac řluga/ ále y przy-
iáćielem/ y řřnem y đřiedřicem Kroleřtwa iego? Nie zápra-
wde náđto nie ieřt řřeřálřwoseřř iako náđ ono nie mřřemiey-
řego. W tey tedy nářřey táť wielkiey řřeřálřwostí opátró-
wániu/ CHRISTVS IESVS Pán á řřáwřitel nářř/ chwale
Kroleřtwa y imienia swego zářáđřil: iř řlufnie mořem wřřř-
řey z řřostíotem s. řřpiewáć. Đřřekři tobie řřřnimy Pánie/ dla
chwały twoiey wielkiey: poniewář chwálá tvoirá ieřt/ nářř
ře řřáwřenie y ođřupřenie.

Co gdyř táť ieřt/ iuř řřad bářřimy/ ře táť wářna przyřřř-
ne tey drogi Pámy nářřwřřřey z táťim řřieřřem/ y z ođřo

ta wielka

Przeřřend
pořřpieře-
nia Pámy
Maryey.

ta wielka podietey do Elżbiety/ aby swoim nawiedzeniem/
dzieciatko które ona w żywocie miała/ przez P. Jezusa byto
poświęcone/ y od grzechu pierworodnego wyswobodzone.
Abowiem tym poświęceniem y ta droga/ tak Panna Marya/
iako y P. Jezus w żywocie iey będący/ pokazali iasnie/ wiel-
ka chęć y żądza zbawienia naszego. tudzież też miłość gorąca
przeciwko narodowi ludzkiemu y niezmienna dobroć Boża.

W czym y temu sie godzi przypatrzeć: iako Pan rożnym
obyczajem postępuje do pokarania ludzi/ niż do łaski im a
miłosierdzia pokazania. Abowiem czytamy/ gdy szedł do Egiptu
y przychodził do Kairu/ aby sie z naszymi pierwszymi rodzicami
porachował/ y one za nieposłuszeństwo pokarał/ iż przyszedł
do nich przechadżając sie w Kairu/ po wietrze/ po potudniu.
W czym co innego mamy rozumieć/ ieno iż P. Bog/ iakoby z
niechęcią y z odwrota nienawidził przystępować do karania/ a iż
popędliwość sprawiedliwego gniewu swojego wdzięcznym
wzruszeniem swojej łaskawości miarkował. Lecz gdy na świat
przychodził do naprawy zbawienia ludzkiego: iako namię-
tniejszy Mocarz wielkimi krokami biegł po tej drodze.

Czemu to? Iż tam nasad y sprawiedliwości czynienie/ tu
na miłosierdzie y wlotowanie przychodził: tam rany y plagi
ludzie zadawał/ tu je leczył: tam człowieka z Kairu wypędzał/
tu w Egiptie Kairu sobie budował. A przetoż tam sie ocia-
ga y zwłacza/ tu sie spieszy y ochotnym jest: tam mając karać
przechadza sie/ tu chcąc naprawę uczynić/ prędko biega: aby
inym stad tego y w karaniu odwrota y w przepuszczeniu a w
wlotowaniu ochoty poznali. Ale posłuchajmy też y oney
obłubienicy/ która tej sie ochotnie swego obłubieńca przypa-
rując tak w swojej prośbie mówiła: O to (prawi) ten
mój namilszy przychodzi/ skacząc po górach/ a skokiem biegnąc
po pagórkach. Podobny jest namilszy mój sarnce albo łas-
niatku. Coż tedy już za dziw/ iesli P. Marya tego zbawie-
nia naszego sprawce w żywocie swoim nosząc/ spieszy sie do
Elżbiety? Gdyż na to sie spieszy/ aby za iey przysciem dzie-

Przedk P.
Bog doznat
towania/ a
nierychty
do karania.

Genef: 3.

Psal: 18.

Cant: 2.

O nawiędzi p. MARYEY/

ciatko pojęte w żywocie matki a iuż dusze rozumna mające zbawienie y łaskę Bożą otrzymało? Bo czemu (spytam ia) ogień tak przedko idzie w góre/ a siemią lepak ciągnie na dół? Odpowiesz/ iż on żywiot iest lekki/ a ten zaście ciężki: a iż maia to rzeczy lekkie z przyrodzenia/ iż ida ku gorze/ iako ciężkie przeciwnym obyczajem na dół leca.

Pánu Bo-
gu iest rzec
przyrodzo-
na czynić
dobrze.

Jeśli tedy rzecz każda podług natury swojej sie sprá-
wuje/ iako daleko wiecey Bogu wszechmocnemu/ ktory iest
dobro nawyższe/ iest rzecz przyrodzona/ wszystkim czynić do-
brze: swoje dobrá y dary rozlewać na wszystkie: y siebie iá-
meo rzeczom wsfelákim/ według ich poiecia vzyćać? Czes-
mu gdy sie dusá nabożna dobrze przypátrzy/ y zdziwić sie tak
wielkiej dobroci muśi/ y wielka nádzicia a miłóscia vmysl
swoy do p. Bogá wzbudzi y rozpali. To tedy wyrozumia-
wszy/ iuż sie temu nie tak dziwować bedziesz/ iż Pánná na-
świetśa Mária/ w tej drodze zá rzadem y powodem Du-
chá s. y tudzież syná swego/ ktorego w żywocie nosiła/ tak
sie spieszyła do Elżbiety/ aby Elżbieta y dziecię iey łaski syná
swoiego ná świat przyniesione/ wejstnikámi weźnita. A
zwłastę aby ono dzieciatko iako naprzecy od grzechu pier-
worodnego wyswobodzone byto.

Grzech iá-
ko iest rzecz
sprosna.

Czyli podobno tá przyczyná komu zda sie byđz máta?
Záiste nie iest żaden/ máiaczy w sobie namnieyszą iskierkę
świáctá Bożego/ y znáiaczy serdecznie ciężkość a sprosność
grzechu wsfelákiego/ ktoryby miewolat (by mu to dano o-
bierác) tyśiac lat w ogniu nagoretśym gorzeć/ niżeli przez
godzine iedne w grzechu leżeć. Abowiem dla czego mnie-
masz oni áwiecei meżennicy/ tak rozmaite / y tak okrutne
meki/ meżnym y ochotnym vmyslem cierpieli? Jzali nie
dla tego naprzod/ aby sie grzechu onego wwiárowali/ ná
ktory ie okrutnicy Poganścy rozmaitymi sposoby przywo-
dzili? Zeby sie Bogá prawdziwego y wiáry iego swietey/
záprzeli/ a przystáli do fałszywego Bogowzmýslonych ná-
bożeństwą? Dobrzeć oni wiedzieli o miłóścierdziu Bożym:

nie była

nie była też im taina moc a ważność pokuty świętey: pamiętałi na Piotra/ ktoremu Pan zaprzenie przepuścił/ y o nemu potym takte swoje wielka y stolec między Apostołami pierwszy dał. A o sobie mogli nie rozpamiętać/ iżby też przez pokutę do takki Bożej znówu przyść mogli/ chociażby dla onych mał wwiarowania/ nie sercem/ ale tylko wsty zaprzeli sie Chrystusa/ iako niektórzy nie tak meżni czynili. Lecz sprośność tego grzechu tak ie mierziła/ iż woleli wszytkie ognie/ żelazą/ bieżę/ y inne niezliczone meki wytrzymać/ aby ieno sie tym grzechem niezmazali. Takci oni świeci ludzkie trzymali o grzechu/ y tak sie go wiarowali/ mający otworzone oczy do rzeczy duchownych y światłem Boskim oświeceni. My lespak niedzi a miżerni/ mający oczy duszne ciemnościami mato nie Egipcjanstki ogarnione/ tey tak wielkiey grzechu sprośności nie baczmy: że y rok/ y dluzey podejść/ w grzechach grubych leżymy. Ale przyjdzie ten czas gdy otworzy oczy karanie/ ktore teraz zasłania grzech. Prośmy Pana/ aby to na nas nieprzychodziło: żebyśmy y tu na świecie będać/ w tak wielkich ciemnościach nie chodzili/ y po tym żywocie bez pożytku naszego tey grzechu sprośności przez karanie ciężkie nie poznawali.

¶ Aleby tu kto żądał: Jeżeli tak iest: iż dla tey osobliwie przyczyny tu sie oto Pan spieszy/ aby Jana ktorego sobie zaprzestania obrat/ od grzechu wyswobodził y takta Duchą s. napełnił/ aby go tak sobie godnym sluga y świadkiem weźmił/ czemuż oto z tym aż do siostego Królestwa po iego pojęciu czekał? Czemu go nie zaraz skoro iest pojęty poświecił? gdyż toż mogł sprawić Pan zaraz przy pojęciu Jana/ aże iestże sam według cztowięczeństwa nie pojęty w żywocie P. Maryey/ co oto teraz w siostym Królestwie sprawie? Na to sie dać może przyczyna y odpowiedź z Ewangelii Jana s. Który mowi: Iestże nie był Duch s. dany/ bo iestże P. Jezus nie był uwielbiony. Albowiem żeby nam Pan to dał znać iasnie/ iż dobrą wśelakie duchowne/ nie

Rozwiązanie
nie iednego
pytania
współnie

Ioan: 7.

O nawiedzi: P. Maryey/

uńciej do nas/ ieno przez zasługi Chrystusa Jezusa przycho-
dza/ niechciai tak wielkich Duchá swego s. tak y darow ná
ludzie wylewać: ázby sie odprawiła zasługa ná świećcie syná
Bożego/ y ono dosyć uczynienie za grzechy za náše/ ktore sie
stało ná drzewie Krzyża s. Za ktorego sprawa y zasługa o-
sobliwie te tak wielkie dary Duchá s. ludziom miáły byđz w-
dzieláne. Jako tedy ono obfite wylanie/ darow Duchá swie-
tego/ ktore sie stało w dzień Swiateczny ná Apostoly/
y potym ná inne wierne/ nie pierwey chciai P. Bog áwiátcu
pokázac/ áz sie odprawiły sprawy y zasługi P. Jezusowe ná
świećcie/ abyśmy práwie poználi/ iz przez samego Jezusa
Chrystusa iesteśmy dárowani wśelákim błogosławieństwem
duchownym/ iáko mowi Páwel s: Tak też y Janá poświe-
cenie Bog chciai odwlec/ áz do przyścia ná swiát syná swo-
iego w żywot Panny Maryey: abyśmy onego samego/ daw-
ce wśeláctey światobliwości byđz poználi. Stąd te náuke
bierzemy/ zebysmy dobrá wśeláctie duchowne/ samey Pána
Jezusowej zasłudze przypisowali/ y onego iáko iedyneho
sprawcy nášego zbáwienia wyznawali y miłowáli: á one-
mu za náświétsze iego rány/ z ktorych nam tak wielkich dob-
środła nieprzebráne wypłynęły/ wśáwicznie dziekowáli.

¶ Ale co też y tego za przyczyńa/ iz Ewángeliśta święty
ná tym niemáiac dosyć/ iz nam o drodze Panny Maryey do
Elżbiety powiedział: przydaie też y to/ że sie śpiešyla ná tey
to drodze: Záprawde y to nie dámo iest nápisano. Abo-
wiem stąd sie weźmy naprzód/ z iáka ochota y pośpiešenim
ludzie świećci wola Boża pełnić/ y rozkazaniu iego posłuszeń-
stwo czynić zwykli. Bo gdyż w nich to iest staránie nawie-
tsze/ áby sie Pánu Bogu we wśem podobáli: czuac to/ iz sie
zupełnie Pánu Bogu ná službe iego święta poślubili/ áby
go całym á wprzezymym sercem/ duszą y umysłem ná wśe-
śkie rzeczy stworzone miłowáli: ná koniec to dobrze wie-
dzac/ iz nie dla ktorey inšey przyczyńy ná swiát od Boga
wypuśżeni/ y ná swiećcie trzymáni sa/ ieno áby swego stwo-

rzyciela

Eph: 1.

Náuka.

II.

Punkt ro-
zmyślá-
nia.

Ekému sie
spěšyla P.
Marya ná
drodzc.

Posłuszeń-
stwo pred-
sie.

rzyciela gčili y mitowali / y wola tego we wsem petnili: Żaiste bydsz to nie moze/ aby w tym wielkiey ochoty pożą-
zować niemieli. Takt iż zawse z Pávotem á. zdáda sie mo-
wić: Pánie co chcesz po mnie? A iáko owi sludzy Komor-
ni/ Etorzy v drzwi Pánow swoich ná Pánstkie zawołanie cze-
káiá/ takt też oni gtośu á rostkazania Bózego pilnuia: aby sto-
ro ieno w vsu ich zábrzmi/ przybieżeli: á rozmow towarzys-
skich y inych spraw zaniechawszy/ ná wśelákie stinienie Pá-
ná swóiego gotowemi y ochotnemi sie stáwili.

Tákiec byto posłuszeństwo świętego Pátryárchy Abrá-
háma: Eteremu gdy iuz miał lat dziewięćdziesiąt/ P. Bog
był rostkazat: aby sámeego siebie y wśysťke męczyżne domu
swoiego obrzezał: Etere on rostkazanie/ choć ciężkie/ z taką
ochota wypelnit: iż onegoż dnia y sámeego siebie/ y Izma-
ela syná swóiego/ y wśysťkie domownikí swoje obrzezaniem
od Boga rostkazánym popieczetował. Gdy mu też P. Bog
rostkazat/ aby ofiárowat Izááká syná swóiego: záraz oneyże
nocy/ obudziwszy Izááká/ w droge znim sie vdal/ ná gore
znim idac náznáczona ná one ofiárę. Jeszcze gdy trzy Anio-
lowie w postaci trzech młodszeńców/ pierwey niż Sodome
zburzyli/ przyszli do Abráhá/ á on ie wezwat do domu swo-
iego ná gościnne posiedzenie/ chcec im kótácyá wystroic/
bieżat predko do przybytku Sary żony swoiey/ y oney też
sie káże śpieszyć/ aby conapredzey zaczęliá ciásto: á sam záś
bieżat do trzody swoiey: y táń obrawśy cielátko wyborne/
dat sludze aby ie iáko narychley wvárzyt. Widziś iáka tu
ieśt ochotá y predkość w częstowáníu tych gości? Abram
sie śpieszy/ Sará sie śpieszy/ slugá śpiesnie Páná swóego ro-
stkazanie czyni. Czemu sie przypátruiać stáry Doktor Gry-
genes mówi: Niemáś (práwi) leniwego w domu człowie-
ká madrego: wśysťcy do posługi predcy/ wśysťcy ochotni/ wś-
ysťcy gotowi. Bo iáko też mówi Ambroży á. Laska Du-
chá świętego/ predka ieśt w swey sprawie. Ku tey ochocie
y predkości dnia dzisieyszego oblubieniec swoje oblubienice/

dziwnymi

Akt: 9.

Podobień-
stwo.

Gen: 17.

Przykład.

Gen: 22.

Gen: 18:

Origenes.

Ambrosi.

O nąwiedz: P. Mąryey/

Cant: 2.

dziwnymi a wielkimi przyczynami/ y wdziecznymi namowami
mi wyzywa/ gdy tak mowi: Powstań pośpiesz sie/ mila moja/
gotebieżko moja/ nadobna moja/ a przydź: Przyczyny tego
pospieszenia przydaie. Bowiemy iuz żimną przeminiał/ deszcz
przeszedł/ y przeminął: Kwiatki sie pokazały naszymi nasey.
To iest: Juz żimną onego starego zakonu przesła/ w ktorey
serca ludzkie/ od mrozu boiażni/ a małego ciepła taśki siebnes-
ty. Juz wiosną nowego zakonu y taśki wdzieczney za Ewans-
gelia swieta nastała: Ktorego czasu słońce sprawiedliwości/
P. mily I E Z V S, przez przyecie czlowieczństwa/ ostarosy
sie nam bliższym/ wietśa iasnością/ wietśym ciepłem/ nas
oświeca y ogrzewa. A przeto gdyż on czas żimny/ dla desz-
czow/ y błotnych drog/ y żimną/ nie iest sposobny do piel-
grzymowania y nąwiedzenia: a wiosna zaś iest barzo po-
godna do tego: nie omieśkaway/ oblubienico moja/ tego
czasu mie nąwiedzić. A niedosyć na tym Pan maiać/ iestże
powtore y potrzebie do siebie wola oblubienice swojej.
Wstań pośpiesz sie mila moja/ y przydź gotebieżko moja.
Pokaż mi twarz twoie/ niech twoy głos uslysze.

Cant: 2.

A ieślibys spytał przecz z taką pilnością y tak często
Pan oblubienice swoje do tey ochoty y pośpiechu wzbudza/
ktora z zapalenia miłości y ducha pochodzi? Przyçynę te
bydś powiada Bonauentura s. iż do wielkiej doskonałości
duchowney/ nie może nikt śnádniey y rychley przyać/ ieno
przez te ochoty w służbie Bożey/ y przez to ducha zapalenie.
Tak dalece iż ten ktory w ćwiczeniu duchownym/ y w służ-
bie B O Ż E Y iest ochotny/ za rok ieden wiecey może drogi
duchowney vbieżec/ niż ten ktory powoli sobie stapa za
wiele lat. Tęc przyçyna iest/ czemu ludźi w stanie Chrze-
ściánstwu niemáto sie znayduie/ ktorzy iuz dawno grzechow
swoich sprawiwşy sie P. Bogu/ onych sie z pilnością wiel-
ka wiáruia/ do Sakramentu náświeťsego często przystepu-
ia/ Mśa S. na każdy dzień niemal odprawuia/ a przecie w
sobie poprawy y postępu duchownego nie wiele gñuia.

A owśem

Bonauentura

Ochota w
służbie Bo-
żey co chy-
ni.

Przyçyna
oziębłości
duchowney
w ludziach.

Z owsem/ iednaka niemal w sobie ożiebłość znayduia: też co y dawno lekkość vmysłu y niestateczność/ iednakowa sercá suchość: postaremu w nabożeństwie y w modlitwie ożiebłość: w iedzeniu/ w pićiu/ w mowieniu beapieczność y zbytek: ku gniewu y niecierpliwości dawna stonność: ktoreto mowiac/ też affekty y namietności co y przedtym: W Duchu łagodności/ pokory/ ciepliwości/ w zapaleniu miłości/ w iasnieyszey rzeczy Boskich wiadomości/ bårzo mały przez czas dlugi postepet. Czemu to? Nie przeco innego/ ieno iż okolo rzeczy Boskich niedbale á nieochotnie zwykli sie obierać. Abowiem Pan Bog nasz tak sie ludzjom zwykt stawic/ iakowe one przeciwo sobie znayduie. Co dai znać Prorok w onych slowiech: Ze światym człowiekiem/ Panie/ światobliwie sie obydziesz/ á z przewrotnym przewrotnie.

Psal: 17.

Ktory tedy człowiek wielka żadza y ochota szuka Pána Boga/ ten też wielkie łaski y znaczne wspomozienie niema od niego/ y wielkimi iasności Bożej promieniami od niego bywa oświecany: ktoremi zawsze iasniey Pána Boga poznawaiac/ y onego gorecey miłuiac/ w cnotach znacznie postepuie. Toć one słowa oblubienice znają gdzie mówi: Zawoniawszy twoich máści/ za toba pobieżymy. To iest: gdy nasz vmysł/ twoich dárow y dobrodzieystw dźwonię wońieczney woni zawonia/ tak sie ku nim zapali/ iż za toba/ ze wszystkich serca/ y z niewymowna żadza/ iako za dawca dobr takowych pobieży. Ale orwi/ ktorzy sobie na zbyt folguiać/ medbale y leniwie szukają P. Boga/ ani w sobie czuia możnych onych á niebieskich promieni/ ktoremi P. Bog swoje slugi mile do służby swojej zwykt zapalać/ nieciężey sie czuia przy sprawách y obrzędach służby Bożej/ ieno iako gdy co świeckiego sprawuia.

Cant: 1.

Na ten kształt y sposób Grzegorz ś. one słowa Joba ś. wyklada: Jesli (mowi Job ś.) do mnie przydzie/ nie wyrzecz go/ y iesli odcydzie/ nie wyrozumiem. Abowiem nawiezbienie Boze y oświecenie/ dla niedbalstwa y ożiebliwości

S. Gregorius in Moralibus.

O nawiędz: P. Maryey/

Prout. 10.

Prout. 11.

Przyełmá
druga kwo
pliwosci P
Maryey.

Wstydu y
wczciwosci
zachowac
nie.

2. Ambrosius

Gen. 34.

Exo. 23.

áci ludzi/ iest ták nieznačné niekiedy/ iz nie mniey go po-
czuia gdy do nich przydzie/ iako tez gdy odeydzie: y dla te-
go tákowi ludzie záwse sa iednacy á odmiány kulepsiemu za-
dney w sobie nie czuia. Te rzecj oboie Salomon slowy kros-
tkimi wyrażil mowiac: Wbostwo/ wlecze sie zá rekami leni-
wymy/ ále rece ludzi mežnych ná bogactwa sie zdobywaja.
A porotore mowi: Rece ludzi mocnych panowac beda/ á
rece slábe z podatkow sie nie wybija. Záprawde/ rece slábe
w podatkach sluzyc beda. Beda sluzyc swiatu/ y ciálu/ y wo-
lasirey woley swoiey/ y namietnosciom rozmaitym: Wo-
tym ludzi wiele/ podatki swey poddanosci ptaca: od kros-
rych rece mežne sa wolne. Dla tegoć tedy Panna czysta
Marya zánadchnieniem Duchá s. dzia do swoiey krewney z
kwápliwosciá przez miysca gorzyste idzie. Bo choć droga
gorna/ iest przykra: iako y droga do nieba ciásna: wśákoż
mność/ y Duchá zápalenie/ y pomoc tákí Božey/ zwycieža
wszystkie trudności/ y zawady vprzata.

¶ Jeseje y druga tey kwápliwosci y pospieszenia przyeży-
ne przydac mozemy: iz ta spráwa Panna wstyd swoy pá-
nienski značné nam pokazala. Abowiem wstyd iest stro-
zem bespiecznym panienstwa/ y powaciagliwosci: iako y
przeciwney strony/ zbyrne bespieczeństwo/ do niepowaciag-
liwosci wiedzie/ y mierzadnosci iest znakiem. Do tey wci-
wosci y wstydlivosti przytym miyscu Ambroży s. nas ták
vpomina: Marya wiezor domá/ w drodze kwápliwá/ w
krewney swoiey miestkaia przez trzy miesiace. Vezcie sia
Panny/ nie biegac po cudzych domách/ nie bawic sie po vli-
cach/ po drogách/ gadkami sie y rozmowami nie zabawiac.
Tegoć roztazania iz nie przestrzegala Dyná/ cortá Jakóba
Pátryarchy dworska myśla wwiędzona/ wysla bespiecznie
ku miastu/ aby ogladala Panny onego kraiu/ stracila panien-
stwo swe/ oycu y bráciey kłopot/ á ludowi Sichimskiemu za-
burzenie y zamordowanie sprawila. Tey bespieczne po dro-
gach chodzenia niebespiecznosci zabiegaiac/ P. Bog w sta-

rym zało

rym zakonie/ gdy byt rozkazał/ aby meſſyſzyna ze wſzytkiey
ziemie Żydowskiey/ trzytroc ſie ſtawiła przed nim w Ro-
ściele Hierozołimſkim/ iedną na białogłowy tey powinno-
ści nie włożył: aby one za przyczyna y zaſłona nabożeńſtwa/
nie przyſły o ſkłodę iako wſtydu y czystości. Tak iż w tey
mierze/ zdał ſie Pan/ wietſzy mieć wygład na zachowanie w-
ciwości ſtany tego/ niż na pomnożenie w nim nabożeń-
ſtwa. Gdyż nabożeńſtwo bez wciwości y wſtydu niſze-
mne ieſt.

¶ Która tedy białogłowa/ ſtany ſwego wciwości prze-
ſtrzegąc chce/ niech w tym naśladowie Maryey Panny/ aby w
domu ſie często ſprawami przyſtoynemi bawiła: a kiedy z do-
mu albo dla nabożeńſtwa/ albo dla iakiey iney ſprawy wyini-
dzie/ oczu ſwoich niech pilno przeſtrzega. Leć ta przeſtroga
y to przykazanie nie tylo do białychgłow/ ale y do wſſech w-
obec ludźi należy/ ktorzy czystości y wſtydu chce nie wtrá-
cić. Abowiem kto tego nie wie/ iako często śmierć przez te
okna oczu wchodzi do duſſe naſzey? Nie darmo powiedział
Mędzecz: A co między rzeczami ſtworzonymi ieſt tak złoſli-
wego/ iako ieſt oko? Leć gdy ſie oku przypatrzyſ/ obaczyſ
to/ iż nad oko ledwie co pięknieyſzego albo dſiwnieyſzego w
ciele głowieczym P. Bog ſtworzył. Jakoż tu tedy mowi
Mędzecz: Wład oko nie złoſliwego nie ieſt ſtworzono?
Atoli nie ſtworzenie Boże/ ale ſte używanie tak wielkiego
daru Bożego w ludziach/ chciał nam temi ſłowy ten mądry
głowiek zganić. Dla czego też ono Piotr ſ. o ludziach zło-
ſliwych a pſoeliwych powiedział: iż miała oczy pełne cudzo-
toſtwa y grzechu nieprzeſtáynego. Abowiem ledwie gło-
wiek bázniey ktorym innym członkiem grzeſzy/ iako okiem/
tak dálece iż wielu ludźiom lepieyby ſnać oczu niemiec/ ni-
żeli ich tak ſle ku ſwemu zatrácentiu używać.

A nie tylko po dſiédſień na duſſe ludzkie śmierć przez te
okna oczu przychodzi: ale y zaraz na początku ſwiátá na w-
ſyſtek ſwiát/ tymże ſpoſobem przyſiá. Abowiem tak czy-

O ſtraſey
zmyſłow/
a zwtaſz-
cja oczu.

Eccle: 31.

Oko chto-
wiecz.

2. Petr: 2.

O nawiedz: P. Marycy/

Przykład
Jewy.

Gene: 2.

Straż
oczu.

Eccle: 9.

Iob: 31.

Przymie-
rze dusze z
oczymá.

Gen: 21.

Inny wy-
klad.

tamy: Jż wyrzala niewiaſta drzewo/ á ono owoc iego byt
ſmaczny do poſtarmu/ y piékný á wóſſieſzny do wzroſtu/ y wr-
wala go/ y iadla. Wióſcie iáko Jewá/ mátká wſſech ludſi/
przez te okná oczu/ grzech y ámierce/ (Ktora tudſieſ za grze-
chem idſie) ſamá ná ſie y ná ſwe potomki wprowadziła ?
Ktoſkolwiek tedy tey tak wielkiey niebeſpiecznoſci chce
ſie woiárováć/ niech ma pilna piecza y ſtraż v tychto okien
oczú: y ná ono vpominánie Medrcá niech pomni. Nie ſer-
muy oczymá/ to táń to ſam po mieſcie/ áń ſie tutaj po vli-
cách. Odwroć twarz twoie od niewiaſty przybráney/ á nie
przypátruý ſie cudzey gładkoſci. Dla kraſy niewieſciey wie-
le ich zgineło: y z niey poſadliwoſć iáko ogień ſie rozpala.

Tákci on é. Job. miedzy innemi cnotami ſwoimi ktore
przypomina/te teſ nieopuszcza gdy mowi: Przymierzem v-
czyni y vmowe z oczymá moimi/ ábyń nie myſlił o bialey-
głowie. Abowiem coby zá czaſtke miał we mnie Bóg z
wierzchu ábo co zá dziedzictwo wſſechmocny z niebá ? Dſi-
wona záprawde mowa: Nie mowi: vmyſliłem/ ábo poſtá-
nowilem to v ſiebie: Ale przymierzem vczyni z oczymá
moimi. Czemu to ? Jż iáko ci ktoryſ czynia przymierze
miedzy ſoba/ ták poſoy ſtánowią/ áby poſi trwa przymierze/
ieden drugiemu nie ſkódił/ (iákie mamy ono przymierze/
ktore vczyni Abymelech z Abrahámem) ták teſ duſá tego
áwrietego/ z oczymá ſwoimi przymierze vczyniła: áby od nich
nie bráta ſkódy żadney/ ták iáko teſ oná oczom nieſkódiła.
Jákoby duſá do oczu mowiła: O moie oczy mite/ iam was
wóſadney rzeczy nie obraziła: y owſem iam wam te ozdobe
ktora macie/ y te iáſnoſć ktora gładacie dáta: Przetoſ teſ
y wy mnie nieſkódićcie/ y czyſtoſci moiey wzrokiem wáſzym
mienáruſſayćcie: á raczy mi oknámi badźcie do nábyćia ży-
wotá/ niſ do ámiercei wieczney. To tedy ieſt przymierze/
ktore ia z wámi czynie: áby poſoy byt miedzy námi/ á ieden
drugiemu nie ſkódił.

Nóſzem to przymierze ábo te vmowe ieſſe ináczey ro-

zumieć.

sumieć. Gdy się dzieła przymierza/ábo umowy/bywáia czy-
mone wstáwy nieciákie y condicie z oboiey strony: W któ-
rych oboia strona nieco swego odstepuie/á nieco sobie zácho-
wywa/dla pokoju pospolitego/y z škoda swoia nieciáka po-
żytku y korzyści nabywa. Tym tedy sposobem mają święty/
z oczyma swoimi przymierze byt weźmít: áby one odstapity
tey rozkoszy swoiey/która bráć mogły z poglądania ná roz-
maíte lubieżne rzeczy: są która iáko by za škódę nieciáka/ten
zysk odnieść miały: áby potym nie były powinne łzami y
pláćciem omywać one zmázy duše/ktoreby ná nie przez swo-
ie swobodne pátrzánie oczy wprowadziły. Co się práwie
Dawidowi przysgodziło, ktory iz tego przymierza z oczyma
swoimi nie zachował/ potym musiał to wielkim pláćciem y
łzami obfitemi nágradzáć. O którym sam mowit: Stru-
mienie wod wychodziły z oczu moich/ przeto iz nie strzegły
zákonu twego. A w inszym Psalmie: Bede omywał ná ko-
zda noc łóże moje/ y póściel moje łzami moimi pokropie.
Abowiem iz kiláá nocy byt strawił ná złym á nierządny
weselu/to nágradzáciac/obiecuię przez wšytkie nocy/to iest/
przez wšystek čas żywota swieiego/ łzami one pierwsza oczu
požadliwość omywać. A baczyszże iáki zysk odnośa oczy/
które wzrok swoy hánuśia od widzema márných y škodli-
wych rzeczy? Bo ná plácz cieśki nie ośtáia się powinne.
To tedy iest przymierze/które byt weźmít Job 8. z oczyma
swoimi/áby nie myślit o białygtowie: to iest áby nie tylko
ciáto swoje/ale y duše/czystá y cáta zachował.

Te nam czystość Piotr S. pilno záleca gđymowi: A
przeto przepasawšy biodrá wmysłu wáśego/ ochotni/z wiel-
ką trzeźwością żywota/nádziecie mieycie w łasce/która wam
iest przyniešioná. Ale co to iest biodrá wmysłu przepásáć?
Bo by byt rzeki Piotr 8. biodrá ciáta/ tedy byśmy byli zrozu-
mieli/iz o czystość ciálesná vpomina. Lecż Grzegorz świę-
ty nam to wyłóżył/co przez biodrá wmysłu rozumieć mamy.
Przepásowác (prawi) biodrá ciáta iest/nieczystości weźmít

2. Reg: 11.

Psalm: 138.

1. Petr: 1.

Biodrá w
mysłu co.S. Gregorius
in 31. cap:
Iob cap: 2.

O nawiedzi: P. Maryey/

tem y skutkiem niepełnicia biodra wmyślu przepasować iest/
wmyśl swoy y od myśli nierządnych powściągać. Ale o tym
na ten czas niech będzie dosyć.

Nauki prze-
duicyte.

1.

2.

3.

S. Chrysoſt.

Nauka
osobna.

”
”
”
”

¶ Zbeirzmy teraz nauki przednieysze z tegoro rozmyśla-
nia. Naprzodeſiny tu obaczyli/ iż Panna Marya powstała.
Także y my powstać mamy z leniſtwa naſzego/ y od ża-
dzy ſkich a cielesnych/ abyſmy do rzeczy duchownych y niebieſkich
ſie wdawali. Druga: Panna powſtaſzy/ ſła na mieysca
gorne. My też z Panna wſtępuemy na gory/ mając ſie za-
wsze do rzeczy niebieſkich/ y do cnot doſkonalszych. Trzecia/
Panna na tej drodze ſie ſpieſzyła. My także/ ſpieſzmy ſie/ w
poprawie żywota naſzego / y w czynieniu wſzyna-
brych/ nieopuszczając żadney pogody do dobrze czynienia.
Bo iako mówi Chryſoſtom ſ. Niemaj żadney rzeczy ſko-
nliwoſey/ iako odkładać poprawę żywota ſwoiego/ y opu-
ſzczając pogodę gdy co możeſz dobrze wſzynić. Bo ta rzecz czy-
ni/ iż nigdy do dobrego ſtatecznie przyſtać nie możemy.
Przeto też Doktor ieden powiedział: Iż dobrego wſzynku
nigdy odwołać nie mamy/ aby ſnać za przygoda iaka z nie-
go nic nie byto. Lecz ſła ſprawa/ ieſli do niey chce iaka w ſo-
bie czyniemy/ zawždy ieſt dobrze odwołac. Bo przygoda
iaka przypaść może/ ktora zgola ſkutek on zły przeka-
żi/ y nas z oney niebeſpieczności wybawi.



O weſciu Panny Maryey w dom Za-
charyaszw/ y poſtrowieniu El-
zbiety/ y rozmowie z nią.

ROZDZIAŁ

ROZDZIAŁ WTORY.

DArzo nam pilno przekłada Ewangelista święty sprawę tę nawiedzenia Panny Maryey do Elzbiety/opisując okoliczności wszystkie tej sprawy: a to zaprawdę nie darmo czyni: ale chcąc tego po nas/abyśmy z każdej części tej sprawy/pilno ją w sobie w wazymy/ży/żytekt i tak duchowny odnieśli. Przypatrz się tedy naprzód potocznie tej Panny/która syna Bożego nosząca już na ten czas w żywocie swoim/šla do swojej krewney/w leciech starszey/ tym w myśleniu/aby nie tylko oney winowadzta pociechy od Pana Boga/ iż niepodobna będąc y stara/ syna pojęta/ y w żywocie nosząca/ z błogosławieństwa Bożego: ale aby iey też w usługowała w oney potrzebie. Przypatrz się mówię/ i tak jest sprawa potoczna y w niej w myśleniu prawdziwego: ktore to sprawuje/ iż człowiek pobożny a bogobojny/ w pychę się nie podnosi/ choć w sobie dziwne dary Boże weźmie. Marya Panna/ wiedziała iż się już stała byłą matką syna Bożego. Lecz i tak się zaraz przy tej sprawie przed Aniołem służebnica Pańska nazywała/ niechciała zaniechać y napotyć służebniczych posług: a nie tym względem/ i tak matką Pana tak wielkiego/ ale prawie i tak służebnicą do posług się gotowała. A żeby one posługi krewney swojej tym lepiej weźniła/ wespół z sobą nosła do niej Pan Jezus/ syna Bożego/ pojętego w żywocie swoim według natury człowieczej. Zwykli ludzie pobożni przy potogu białych głow/ dla rozmaitych trudności/ y niebezpieczeństw/ ktore się przytrafia przy rodzeniu dzieci/ mieć przy potoznicach świętości y reliquie świętych: aby Pan Bog przez przychyne swoich świętych/ raczył wspomóc one w takich potrzebach. Lecz między wszystkimi świętościami y reliquiami/ i tak może być ktora większa albo zacniejsza/ i tak jest ciało Pana naszego Jezusa Chrysta? Przy którym też y krewnego/ y duszę/ y Bóstwo być razem wyznawamy? to jest ca

I.

Punkt ro
zmyśla
nia.Dokład P.
Maryey.

Luce 1.

Co Panna
nosiła w
wocie swo
im.

O nawiędzi: P. MARYEY/

ieſt całego Jeſuſa Chryſtuſa/ Boga y człowiekſzą prawdziwego? Przychoǳi tedy MARYA Panna do ELŻBIETY/ nadrożyſie to ciało Pana Jeſuſowe w żywocie ſwoim noſiac/ iakoby wniciakiey drogiey puſce/ nie złotem ani perłami/ ale cnot wſelakich y ǳarow Bożych bogactwy ozdobionej. A tacy była napierwoſia Proceſſia/ w ktorey ciało Pana Chryſtuſowe noſione było: Przy ktorey nie ludzie byli/ ſpiewaniem abo innemi ſpoſobami cześć Panu y chwale wyrzadzający: ale Aniołowie ſwieci Pannę prowadzili/ a Pana ſwego w żywocie iey będącego chwalili. Coż tedy za ǳiw/ ieſli tak ſię cześć alwy był poſog ELŻBIETY ſwietej/ ktory takowey Panny/ y matki/ y takiego ſynſa obecnoſcia był oślacheony?

Proceſſia
napierwoſia
z ciałem
Pańskim.

II.

Punkt.

Rozmowa
Panny z
ELŻBIETĄ.

¶ Y weſtła (prawi) w dom ZACHARYASZOW/ y pozdrowiła ELŻBIETĘ. ǲiwna pilnoſć Ewangelisty ſwietego w piſaniu tey ſprawy. Abowiem te rzeczy każde z oſobną maia w ſobie taſemnice wielkie. A zwołajęc głoſ y mowa Panny MARYEY: ktora była iakoby inſtrumentem niejakim/ przez ktory Pan I E Z V S w żywocie będąc poſwiecił Janſ/ y onego od grzechu pierworodnego oczyſcił. Dla czego wnet mowi Ewangelista. Y ſtęło ſię/ i ktoro wſłyſzala pozdrowienie MARYEY ELŻBIETĄ/ rozradowało ſię ǳieciatko w żywocie iey. Nie ǳiw/ iż na pozdrowienie Panny MARYEY/ na dom ZACHARYASZOW błogoſławieństwo przyſtę/ gdyż y Apoſtołom ſwoim potym Pan I E Z V S dał te moc/ aby gdyby wſędſy w dom iaki pokoju żaǳali w nim mieſzkającym/ pokoy Boży na one przyſędł. Gdyż tedy MARYA Panna w ſwoim pozdrowieniu zdrowia y pokoju ELŻBIETĘ żaǳała/ bez pochyby prawdziwe zdrowie/ y prawdziwy pokoy/ ktory Duch ſwisty ǳać/ na ǳuſe iey ſtąpił. A dla tegoż iuż od Duchſ S. wzruſzona ELŻBIETA z wielkim weſelem y nabożeństwem zaſwolała. Perona rzecz iż to zawołanie z wielkiego na ſercu taſki Bożey wzięcia y z podziwowania przyſtę. Bo na ten czaſ

Luc: 10.

Duch

Duch Święty one rzeczy Elżbiecie/ które się były stały z Panną/ objawił. Co stać znać/ iż potym niżej trochę/ mówi Elżbieta do Panny: Błogosławionas ty/ któraś uwierzyła: abowiem beda w tobie wypelnione wszystkie rzeczy/ które są obiecane od Pana.

Naprzód tedy Elżbiecie naten czas objawiono było od Duchá świętego/ iż Panná Mária/ syná z Duchá świętego bez wśelakięj sprawy męskiej w żywocie swoim poczęła. Ktoreto cudo Hieremiaś Prorok z Duchá świętego dawno był przedtym przepowiedział onemi słowy: Nowine (prawi) Pan weźmi na ziemi: biatągiową ogarnie męzǳa/ to iest/ bez sprawy małżeńskiey/ za sprawa Duchá S. pocznie w żywocie swoim syná/ który zaraz od poczęcia swego będzie męzǳem: nie z strony lat/ aóbo wzrostu/ ale z strony mądrości y łaski Bożey/ która zaraz nápełnion będzie. Wtóra rzecz Elżbiecie objawioná była/ iż Syn Boży Bog prawdziwy ciáło człowiecze z żywota Panny Mاریey wśiał/ y dla nášego zbawienia stał się człowiekiem/ nam podobnym/ y cierpieniu poddanym. Trzecia: Iż oná Panná pokorna/ mátká tak wielkiego Pana/ była posłubioná w małżeństwo Jozephowi cieóli pokornemu. Czwarta/ iż Jan synáček w żywocie iey już przez sześć miesięcy bedący/ poznat przysáćie Pana Jesusa do siebie/ w żywocie też Panny Mاریey mátki swojej bedacego: y dla tego rozradował się y od radości iákoby wyskoczył/ to iest/ ruszył sobą znaczenie w żywocie macierzyńskim/ iákoby chce z ochotą witáć Páná. Alzaz to tedy nie wielkie rzeczy Elżbiecie naten czas objawione były? A co bydy może nád te cudá dziwnieyszego? Jákoż się tedy nie miała zdywić y rozradowáć Elżbieta/ przypátruiać się tak dziwnym á wielmożnym dárom w Pannie Mاریey/ y w samey też sobie? A zwłastęá gdy też sobie wważáta ono niezmiernie mióśierdzie Boże/ nieprzeplácona mióść y łaskę Boga wśedhmocnego przeciwno ludzioru: z ktorey te tak

Luc: 1.

Co objawił
Duch świę-
ty Elżbie-
cie.

1.

Hier: 31.

2.

3.

4.

Wważanie
Elżbiety
świętey.

O nawiędz: P. MARYEY/

wielkie dary y dobrodzieystwa wypłynęły/ y tudzież one po-
żytki zbawienne/ ktore wśyskiemu światu za nami przysła-
niały? Abowiem ieałże Oycowie stárego Zakonu/ tak sie
oney wielkiej mocy y dobroci Bożej dziwowáli/ gdy przez
cudá rozmaite/ á zwłastjá pobieráły pierwaszki Egipskie/ y
otworzywszy drogę ludowi swojemu przez morze czerwone/
á w nim potopiwszy ich nieprzyiaciele/ wywiódlie z niewo-
li Egipskiej reka potężna/ iz ieden Prorok temu sie przypá-
truiac mowil: Osiysalem te tak dziwne sprawy/ á żywot
moy iest zátrwożony/ gdym o tym chciał mowić/ wsta mi zá-
drzáły. co prosie tá święta Páni czuła w sobie/ gdy to z soba
wrażáta/ iz Bog sam/ iáko był dawno obiecał przez Proroki/
oto iuz w ciebie głowieczym przychodzi na świat: áby narod
ludzki z niewoli Szatánskiej tak darowney y tak ciężkiej wy-
swobodził/ y Zrolestwa Niebieskiego dziedziem wejmił?
Jákie tedy nabozeństwo/ iákie podziwienie/ iákie zápalenie
miłości/ iáka radość/ tych tak wielkich spraw y dobro-
dzieystw Bożych wrażanie ná sercu Elżbiety á. roznieciło/
zá spráwa Duchá świętego? Tento sam tylko wie/ ktory
to w mey spráwił. Záprawda mozem to o niey rozumieć/ iz
tych rzeczy rozmyślanie/ tak mocno w iej vmysł y serce sie
było wlepiło/ iz potym przez dlugi czas/ ani spáć/ ani ieść
niemogła/ ani o żadney inney rzeczy myśleć/ ábo mowić/ ábo
pamiętać. Lecj co my ná to rzeczymy nedzni/ dla ktorych
Pan Bog te tak wielmożne rzeczy spráwił raczył/ gdyž tak
máło o tych Páńskich dobrodzieystwach/ ná ktore sie y Anio-
łowie z podziwieniem zdumiewáia/ myślimy? tak ie rzadko
ná pamięć sobie przywódzimy? tak nie rádši o nich rozma-
wiamy? Ani P. Bogu zá nie przystoynie nie dziękujemy?
ani sie tak spráwujemy/ ábyśmy tych dárow wjeśnitkami
prawdziwymi byli?

¶ Ale sie wroćmy do Elżbiety/ á obaczmy y przysłuchay-
my sie/ ktoremi słowy odpowiedziáta ná pozdrowienie Páń-
ny MARYEY z nádhnienia Duchá á. **Wlogosławionás**

ty między

Abacie 3.

Niedba-
łość ludz-
ka.

III.
punk.
Luc: 2.

ty między niewiastami/y błogosławion owoc żywota twego. Zaprawdę błogosławiona Panna Marya/ przeto/ iż owoc żywota iey Pan I E Z V S iest błogosławiony. Nie dla tego błogosławiony owoc żywota/ iż błogosławiona matka/ ale raczej matka dla owocu onego żywota swego błogosławiona: z którego iest obdarzona łaskami niebieskimi bardzo obfitemi. Pospolicie w drzewach owoc zależamy przeto/ iż z drzewa iest dobrego vrodzony: aczci też y z owocu dobrego/ dobroć drzewa poznana bywa. Ale tu owoc iest/ który drzewu wśyskie sławę y godność daie. Tęgo to drzewa owoc wśyskie one szkody nadgrodził y naprawił/ które na nas były przysły za wkuszeniem owocu z drzewa zakazanego w Raiu: abyśmy tak poznali porządek mądrości Bożej/ która też droga żywot wprowadziła na świat/ która była śmierć wesiła. Abowiem białagłowa iest dąta targnamy sie na owoc zakazany/ onym nieza sweę y w nim świat wśyszek zarażila: Lecz z drugiey strony też oto białagłowa iest druga/ przez która owoc zbawienny P. miłi I E Z V S, wśedł na świat. Przetoż słufnie z Elżbieta mówić mozem: Błogosławionaś ty Panno między białymi głowami/y błogosławion owoc żywota twoiego/ który nam lekarstwo przeciwko onemu zaraźliwego drzewa truiącemu owocowi przyniosł.

¶ Mówi dalej Elżbieta: A co moia za godność/ iakie zasługi/ aby matka Pana mego/ y owsem ludzi wśyskich y Aniołow/ nieba y ziemię/ przysć do mnie y nawiedzić mie raczyła? Zaprawdę w tych slowiech wielka pokora Elżbiety świętey/ y dżwna sprawa Boża sie okazuje. Podobne sa te słowa słowom onym Setnika/ gdy mówił do Pana: Panie nieciestem godzien abys wśedł do mego domu. Jako tedy tych słow Setnikowych/ Chryśćianie wierni używajcie/ gdy przystepujecie do pożywania Sakramentu Niaswietnego ciala Pańskiego/ tak też y tych słow Elżbiety świętey wy-

Owoc ży-
wota wie-
cznego P.
Jezus.

IIII.
Punkt.

Mat : 8.

Rozmyślaj-
nie y modli-
twą przy sa-
kramentie
ciala Pán-
skiego przy-
jęciu.

O nawiedzi: P. Maryey/

bornie używać mogą z tymże nabożeństwem y uciwosćcia. Abowiem tenże to jest on Pan/ który będąc w żywocie P. Maryey wsiadł z matką w dom Elżbiety/ który też potym już dorosły/ uzdrowił iednym słowem sługę Setniká onego. Tenże jest który w oney tak małej osobie chleba/ moca Bostwa swego zakryty/ przychodzi w dom dusze twojej y ciała twego/ y one iasła swoja poświęca. Czemuż tedy nie także iako Elżbieta/ na tak wielką iasłę y wrazenie Pańskie zdusił miarowsy sie zawołasz? Układ mi to przyszło/ iż Pan mój/ y owszem Pan wszystkich rzeczy stworzonych/ w dom mój tak plugawy y tak podły przychodzi? O by kto znał/ chrześcizanie mili/ tak był Duchem świętym wzruszony/ aby podobnym nabożeństwem y zapaleniem umysłu/ y zażądliwieniem wzdietey/ tak też tymi słowy gdy Sakrament nasławiłszy przyjmuie zawolał? Lecz y dziecko ono/ od sześciu miesięcy w żywocie matki swojej poczęte/ na to przyacie Pana swego rozradowało sie/ y ta radość swoje znacznym poruszeniem swoim pokazało/ iakoby chciał wynieść przeciwko Panu swemu/ y onego witac: Jakkż tedy nie więcej ludzie dorośli/ rozumu y baczenia dojrzałego używający y wiare przystojną o tym Sakramencie mający/ czynić mają przy używaniu tej przenachwałebniejszey światłości? Abowiem co za wrazenie nie bydz może wietrze? Co za pokazanie znacznysze miłości y dobroci Bożej/ a prawie oycowskiego nad ludźmi patronowania? iako to: iż on nawyższy Pan wszech rzeczy/ który mieszka w świetle niedostapionym/ który siedzi na Chyrbach patrząc na przepaści/ którego w niebie chwała gwieźdzdy zaranne/ raczy nie tylko z ludźmi mieszkac w tymto podłym a mizernym padole ziemskim (iako to po wszystkich kościolach Katolickich widzimy) ale też raczy wstępować w dusze y ciała nędznego a grzesznego człowieka/ z nim zaoiadać/ w nim mieszkac/ z nim towarzyszyć/ y iakoby iedną rzecz z nim sie stawiać? A dla tegoż w osobie pokámu chciał samego siebie darować/ ku pożywaniu wiernym swoim: iż iako

to z pokáru

Wielkość
iáski w Sa-
krámenće
nasławi-
tym poká-
zány.

1. Tim : 6.
Dani : 2.
Iob 38.

to z pokarmu a z tego co go pożywa/ aśwa sie rzecz iedną: tak też z niego a z tego który go w Sakramencie świętym przyjmuie/ aby była rzecz iedną przez miłość y łaskę. Ku temu to ięśże przydać mamy/ iż to Pan nie dla swey potrzeby iakiey albo pożytku/ ale tylko dla naszey korzyści czyni. Abowiem nawyższa doskonałość człowieka y dobro iego/ na tym szczęśliwym z Bogiem swoim zjednoczeniu należy. Ten iest bowiem iakoby bieg okreśny człowiekowi zamierzony: aby iako gdy był stworzony/ przez miłość wyszedł od Boga/ tak też przez miłość tu na świecie mu służąc/ a z nim się łącząc/ aby się wrocil do niego. Miłość Boga przywiodła do tego/ aby stworzył człowieka: miłością też człowiek wracając się do swego początku/ dostaje sobie zamierzoney doskonałości. Abowiem nie gdzie indziej ma człowiek szukać żywota swego końca y odpoczynienia/ ieno tam/ skąd onego początek wypłynął.

¶ Po tych słowach Elżbiety świętey pełnych żądziwienia y wężliwości przeciw Pannie/ przydaie też ięśże daley słowa Elżbiety Ewangelista świętey/ w których ona przyżyna daie swego żądziwienia. Oto bowiem iako skoro zabrzmiał głos pozdrowienia twego w uszach moich/ porużyło się od radości dzieciatko w żywocie moim. Tu się przypatrzmy naprzód wierności Bożey/ y pewności obietnic iego. Przepowiedział był y obiecał Anioł Zacharyasowi: Iż syn iego Jan/ miał być napełniony Duchem Świętym/ ięśże będący w żywocie matki swojej. Oto się tu już ta obietnica iści. Abowiem to rozradowanie Janowe/ nieślad inąd było/ ieno iż na ten czas Duch s. przez łaskę swoje wszedł był w duszę iego. Spytaś/ coż tedy ten Duch święty sprawił w Janie/ na ten czas w żywocie ięśże matki będącym? Atoli naprzód go od grzechu pierworodnego ożywił/ iako pierwey już iest powiedziano/ y poświęcił go łaską tą która człowie-

Bieg okreś-
ny człowie-
kowi za-
mierzony.

V.
Punkt.

Wierność
Bożą y pe-
wność obie-
tnic iego.

Luc: 1.

Co Duch s.
sprawił na
ten czas w
Janie.

I.

2.

O nawiedz: P. Maryey/

3.

Szczęście
Jana.

Matth: 25.

Wszystkie
nasze.

Iob 7.

Ezech: 2.

Psaln: 90.

Zbawienia
niebezpie-
czeństwa.

ka vsprawiedliwia przed Pánem Bogiem. Nádto/ tak'go
w oney lásce y świetobliwości potwierdził: aby on nápo-
tym grzechem śmiertelnym oney świetobliwości nie vtrás-
cił/ ale y owšem w niey postępował y pomnożenie brał przez
wszystek čas żywota swiego. Takowe potwierdzenie lás-
ki/ trzymaia Dótkorowie świeci/ iż tej y Apostołowie páni
sły wzięli w dzień świateczny/ przez przyicie Duchá świes-
tego. O szczęśliwy Janie/ ktoremu przed śmiercią/ y przed
ona chwala zmartwychwstania ciała/ ten tak wielki dar po-
twierdzenia w lásce jest vzyjzony. Szczęśliwy/ ktoremu
ten Przywilej zacy/ tu w tym żywocie śmiertelnym jest
dány: ktory pospolicie wybranym Bożym aż w oney oys-
czynie niebieskiej bywa zisjony. Szczęśliwe iestże y ná-
der szczęśliwe dzieciátko ono/ ktore zá tym potwierdzenim
łaski/ uż od Szatánstiey mocy/ y ádel iego wszystkich bezpie-
czne bedac/ on fant łaski od Boga dány/ z korzyácia wielka
máto oddać przy śmierci Pánu swemu: y niewinność ży-
wota tak máto zachować/ przez wszystkie czas pomieszkania
iego ná świecie: iż ani łaski Bozey vtrácić wiecey/ ani ży-
stości swoiey zmáza żadna nárużyć niemáto. My lepak nie
szczęśli/ ktorzy między innymi rozlicznymi mizeryami żywo-
ta nášego/ te snadź nawietśa cierpiemy: iż po morzu burz-
liwym tego świata zegluiac/ w tym żywocie/ ktory wszy-
stek obtočony iest nieprzyiacielmi/ y pokuśami/ niestamy
między wozami y niedźwiadkami iadowitemi: chodźmy nie-
dzy áidlami/ iászcorki y zmije y bázyliski podeptywamy/
ná lwy y smoki napadamy: y tak vstáwiczna z onym wozem
starym/ to iest Dyablem/ walke wieść musimy/ peroni be-
dac o bitwie/ ale nie peroni o zwycięstwie. Abowiem ani
nábyta świetobliwość/ ani zachowana przez czas niemáty
niewinność/ ani żadna rzecz inna bezpiecznych nas práwie
vzjnąć nie może: gdyż widzimy/ że ani świetobliwość Da-
widowi/ ani mądrość Salomonowi/ ani moc y síla Samso-
nowi/ ani obecność Pánsta Piotrowi/ ani onemu Nikótás

torwi 3 cie,

iowi z siedmiu pierwszych i ednemu Diakonowi Duchą świę-
 tego przyciecie/ nie pomogło do tego/ aby oni za swemi sie za-
 dziami puścićwsiy ciężko nie zgrzeszyli/ y o niebiespieczeństwo
 zbawienia swiego nie przyszli. Jesliże tedy ci tacy y tak
 wielcy meżowie/ tak ciężko wpadli: kto będzie tak meoba-
 czyn/ y swoiey krewkości niewiadomy/ aby też tym podo-
 bnego wypadku sam sie w sobie nie obawiał? Lecy y stad
 boiaźni nam nie mało przybywa/ gdy widzimy że z onych lu-
 dzi wpadłych/ aż niektórzy powstali/ y przyszli znouu ku ta-
 sce Bożey y żywotowi wiecznemu/ wskazoz ich niemato tak
 zostalo w onym obladzeniu aż do śmierci: ktorzy nie wda-
 wsiy sie do prawodziwey pokuty/ w oney zatkamiatości swo-
 iej utracili wszystko/ y posli na frogie potepienie mał pie-
 kielnych. Przetoż y my/ ieslibysmy także (czego nas Boze
 obroni) po nawroceniu naszym y przycieciu łaski Bożey ciężko
 zgrzeszyli. iako to wiedziec możemy/ iesliże znouu przez pra-
 wdziwa pokute powstać/ y przyać ku tasce Bożey bedziem
 mogli? gdyż ta rzecz należy/ nietylko na chęci a woli czo-
 wieczey: ale wiecey na ratunku y wspomozeniu osobliwey
 łaski a mocy Boga wszechmogacego? Stad tedy my wsiy-
 sey nasze nedze y niebiespiečność/ po ki na tym świecie zycie-
 my/ obaczyc mozem: a z drugiey strony/ szczesliwość Jana
 Swietego/ ktory krom zadney swey zaslugi/ dnia dzisiey-
 szego tak obfita łaska Boga byt obdarzony/ iz w niey wmo-
 cniomy bedac/ przez wszystkie czas żywota swiego/ miał nie-
 winność y szazność żywota swego zachować.

¶ Lecy nie ten tylko dar sam wziat na ten czas Jan S.
 od Boga/ ale y niebieskim onym światem wiary świętey ro-
 zum iego byt oświecony: y tudzieś przed biegiem lat przy-
 rodzonym rozumowi swiego używać pojął/ poznawaiac w
 żywocie matki/ Pána swiego: wyrozumiewaiac tajemnice
 wcielienia syna Bożego / y sprawy zbawienia ludzkiego: y
 przyjmuiac wdsiecznie ono poselsstwo Ewangeliey/ iuz na
 ten czas na ziemi zesłane. Ta rzecz aż dziwna/ wskazoz Bo-

Dary Jan
 nowi dane
 w żywocie
 matki swo-
 iej.

O nawiedzi P. MARYEY/

Num: 22.

Matth: 21.

Cudo w Ja
nie.

Luc: 2.

Colof: 2.

J. Augustin.

Jan S. na-
pierwszy lu
dziom przy-
szcie P. Je-
zusowe ob-
wieścił.

gu nie była niepodobna. Bo iezliże Bog głupiey bestyey o-
slicy ięzyk tak formował/ iż ona słowa człowiecze tak iako
czowiek rozumny mówiła/ktoremi Proroká Balaamá stro-
fowała: iesli Pan mogł niemych ludzi ięzyki do mowy roz-
miasać: iezliże mogli przez Duchá swego wzbudzić one dзиа-
tki żydowskie do vznania Messyasa/ y przyiecia go z ona czi-
cia/ktora mu wyrzadzily do Jeruzalem przyiezdziacemu:
czemu nie mogł Janá/ dzieciatká w sześci miesiacách w ży-
woćie mátki swey bedacego / wiara swoia osláchcić/ y iez-
mu to dáć/aby on rozumu swego do tych rzeczy Boskich wy-
rozumienia mogł używać? Lecj co byds może nád ten dar
Janowi vzyżony dziwnieyszego? A ktorego wieku kiedy
stáło sie cudo tak wielkie? Dziwniemy sie onemu co mo-
wi Lukasz święty o Zbawicielu naszym: Dzieciatko Pan
I E Z V S rosto/ y krzepilo sie/ bedace pełne mądrości. Wśá-
koż to nam nie iest tak dziwno/ gdy rozumiemy/ iż w onym
ciele dziecińskim P. Jezusowym/ ácz małuzkim/ y Bosstwo
zupełne przemieszkowało/ y na duszy byty skárby zátryte mą-
drości y wmiętności Bożey. Czego iednak o Janie rozu-
mieć nie możemy/ ácz y on według miarki sobie danej iestże w
żywoćie mátki swey bedacy/ był pełen mądrości Bożey: Po-
niemaz za objaśnieniem Duchá świętego poznat Messyasa
ná świat przychodzacego: poznat tájemnice wcielenia syná
Bożego: przyiat poselstwo Ewangeliey świętey. Przetoż
o nim mowi Augustyn ó. Jz to dziecie niemal pierwey przy-
sło do niebá/ niż wysło ná ziemię: niemal pierwey wzięto
Duchá Bożego/ niż ludzkiego: niemal pierwey dary Boże
przyieto/ niż ludzkiego ciała zupełne członki: pierwey pocze-
to życ Bogu/ niż sobie: pierwey porwáło broń/ niż wladáło
rekomá: ázeby świat zwyciężyło/ pierwey zwyciężyło przy-
rodzenie. O prawdziwy á wierny goniec przed posłem wiel-
kim Nowego testamentu Panem Jezusem: ktory napier-
wszy między ludzmi przyszcie Pána tego ná świat ludziom ob-
wieścił. Prawdác iż Panná czystá MARYA napierwsza te

tájemnice

taiemnice poznata: ale ia przy sobie w milczeniu chowata.
 Lecz Jan/ y poznat/ y tudzieś ia matce obiaſwit. Bo iako
 mowi Swiety Ambroży: Ale Elzbieta pierwey wſlyſza-
 la glos Panny Maryey/ ale Jan pierwey poczut taſte: ona
 poczula przyſcie Maryey/ ten poczut przyſcie Pana Jezusa.
 Te ſobie weſpot/ witaiac ſie y pozdrawiaiac/ taſki Bozey
 wiſnuia: a ten taſte iuz w ſobie czuie/ y matce iey wzyca: y
 dwoie ſie cudo razem dzieie/ bo obiedwie matce proroſtwa/
 Duchem ſynow ſwoich natchnione. Elzbieta tedy taie-
 mnic tey wcielenia ſyna Bozego od ſyna ſwoiego Jana na-
 rzod ſie dowiedziala/ ktora potym Zacharyasowi/ Joze-
 phowi/ Paſterzom/ Medrcom/ Symeonowi/ Annie wdo-
 wie/ aż nakoniec ſwiatu wſyſtkiemu oſlawiona byla. Te
 pierwſzy Jan na ſwiecie obwieſcił/ aby tak w żywocie ieſzcze
 macierzyńſkim bedacy/ rzad gonca y przeſlania wykony-
 wal/ na ktory byt od Boga wybrany. Dziwuemy ſie temu
 gdy czytamy: iż Jonás poſarty od Wieloryba na morzu/ w
 tego rzeńcu bedac/ modlit ſie do P. Boga: lecz iako ieſt rzecz
 dziwnieyſza/ widziec Jana w żywocie matki ſwoiey pro-
 roſniacego/ y częc Panu ſwemu wyrzadzaiacego? Chwa-
 imy Dawida Krola/ iż potożywſzy na ſtrone ſarty Kroler-
 ſkie/ a oblokſzy ſie w Ephod lniany/ ſkakał ze wſyſtkiey
 mocy prowadzac ſtrzynie Pańſta: ale iako wiecey mamy ch-
 walic y wystawiac Jana/ ktory w żywocie macierzyńſkim
 amtkniony/ nie przed drzewiana ale przed żywa ſtrzynia Bo-
 a wyſkoczyt/ y onym ciata ſwego poruſzeniem (gdyż głoſem/
 mowa ieſzcze nie mogt) obwieſcił przyſcie Meſyasa na ſ-
 wiat? Owa tak przyſtalo/ gdy on nawyżſzy y nieogarnio-
 ry maieſtat Boży/ zniżył ſie aż do niſkoſci ziemſkiey/ aby w-
 ytkie też rzeczy na ſwiecie iemu poddanoſc ſwoie oddawa-
 y/ y poklony czynity. Przetoż też gdy ſie narodził na ſwiat/
 lniotowie z nieba ſtapiwſzy apiewali: Paſterze mu ſie kła-
 niali: Medrcowie dary oſiadowali: Symeon błogoſławił y
 proroſtował: Anna Boga chwaliła/ a dzieciatku wſego do-

S: Ambroſ.

Przykład
 Jonasa
 Proroka.
 Iona 2.

Przykład
 Krola Da-
 wida.
 2. Reg: 6.

Przykłady
 inne.
 Luc: 2.

O nawiędz: P. Marycy/

brá winšowála. Wielkie to zaiste rzeczy y godne wielkiego podziwienia. Lecz ci wszyscy/ ktorzy tak Pána chwala/ iuż są ludzie dorośli/ y rozumni. Ale iż dziecię w świątym księżycu/ w żywocie matki bedace/ też to nabożeństwo stroi/ to zaprawdę rzecz wielmi dziwna. Ale gdy się przypatrzysz zacności tego/ ktorzy na świat przychodzi/ mniej się temu dziwować będziesz. Abowiem iż Bog oświatlił się stworzeniem/ przyiarosy na się naturę ludzką/ iż tu znami na świecie widomie mieścić/ iż w naszych niedostatkach wszystkich/ krom grzechu/ podobny innym ludziom żywot wiodi na świecie/ iż nakoniec za nas cierpiat meki okrutne/ y śmierć haniebną podiat/ tak wielka to jest tajemnica/ tak wielka łaska/ tak wielkie miłosierdzie/ dobrodziejstwo/ wrazenie/ tak wielka miłość/ taka narodowi ludzkiemu ochłoda/ wciecha/ tak obfite zbawienie/ iż dźw nie jest/ że nietylko Anieli y ludzie dorośli/ ale też y niemowiętka/ y nakoniec nieme stworzenia/ á bezrozumne/ te tak wielka tajemnice á łaski Boża znają/ sławią/ wychwalają. Stad to jest/ iż Prorocy świeci ilekroć im Duch święty oczy otwarzał/ aby te tak dziwne sprawy Boże wmyślem swoim przegladali/ zawždy zadziwowywali się á iakoby zdumiewali á zabaczyli/ czuili/ iż nie mogli zrownać sami dziełowaniem/ y sława z tak wielką dobrocią Bożą/ wszystkich żywiołów y rzeczy na świecie stworzonych/ ku chwale y dziełowaniu Panu Bogu zwolowali. Stad ono pień trzech młodzieńców w ogniu Babilońskim: stad y Dawida często czytamy: iż się mu zdąły góry skłacać iako baranowie: y pagórki iako iagnięta: rzeki zdąły się mu kłęskać rekami/ góry apiewać/ lasy wystawać/ sinokowie/ strusowie/ y inne bestie leśne y polne Pána Boga chwalić/ za tak wielkie dobrodziejstwo. A nie bez przyczyny oni/ Duchą Bożego będąc pełni/ to tak sobie rozmyślali. Ponieważ y Zbawiciel nasz/ ktorzy sam doskonałe wielkość tej łaski Bożej rozumiał/ gdy dziełki Pána za to dobrodziejstwo sławił/ á Pharyzeusowie ie za to gromili/

odpowiá

Żak wielkie dobrodziejstwo wcielenia syna Bożego.

Daniel: 3.
Psaln: 97.
Psaln: 95.
Iza: 43.

odpowiadał za nie mówiac: Tak wam powiadam/ iż ięśli ci zamilkna/ kamienie beda wołaty. Jeśliże tedy kamienie/ to iest/ serca kamienne y żelazne/ tym tak wielkim Bżego miłosierdzia wżynkiem/ miaty bydż zmiełżone: iuż nie tak wielki dżiw/ gdy dziecie pulcrożne/ zwiastżą na vrząd prześlanć obranć/ Pána widzac wystaknie/ y raduje sie w żywoćie matki: y przyśle wszytkiego światá wesele/ iuż tym swoim weselem przeznacza. Abowiem tym cudem znać daie/ iż w rychle one ogromne á niewierne narody Poganiśkie/ ktoré Boga prawdziwego nie znaty/ tym tak dziwnym dobroćci/ y miłości Bżey znakiem y wpominkiem miaty bydż zmiełżone: tak iż one swoje surowość y niewierność/ w nabożeństwo przystoynne y ludzkość przemienioşy/ do Chryśta Pána swego Zbawiciela nawroćić sie miaty/ y iego wiare á wieta przyiać. Bo ieśliże tym nabożeństwem ona nierozumna dziecinność Jana/ ieśże w żywocie matki była wżie ta za sprawa Duchá ś. iakoż za tą sprawą/ y ona niewyćwiężona Poganiśkich ludzi grubość/ ku temuż nabożeństwu przyiać niemiála?

¶ Lecz co my na to rzecżemy/ ktorzyśmy wiare y wiadomość tey tak wielkiej tajemnice záraz w dziecinśtwie naszym za łaska Bżo przyieli? ktorzy iednak o tych rzecżach/ ábo słuchaiac/ ábo myślac/ ábo mówiac/ bárzo máte nabożeństwo w sobie cżuiemy? Czyli nam to podobno takie nieczucie z wstawiężnego sprawy takowey stychania ábo cżytania przychodźi? Abowiem iako Philozow ieden mowi: Taka iest skłonność przyrodzona ludzka/ iż ludzie wiecey sie rzecżom nowym/ niż wielkim dżiwuią. Skąd y to iest/ iż gdy sie Stonce záćmi dżiwuiemy sie/ á gdy wśchodźi ábo západa máto sie dżiwuiemy: gdyż to rzecż nie mnićşa niżli y ona. Druga tego przyczyńa iest/ á mniemam głownieşka/ iż rzadki iest/ ktorzyby pilno á serdecżnie te dobrodziejstwa Bżo z soba wważat. Skąd to idzie/ iż gdy rozum wielkości y znacności tych rzecży nie przenika/ wola też (ktora pospolicie

Matth: 21.

Napomnie
nie do Ch.
rześcian.

Seneca.

O năwiedz: P. Măryey/

ză rozumem idzie) y inne affekty słabo sie ku nabożeństwu
ruszaia. Jako przeciwnym obyčajem świeci y nabożni lu-
dzie/ ktorzy z pilnością y z wprzeczym sercem te Boże do-
brodziejstwa rozmyślaia/ tak sie nabożeństwem y miłością
Bożą zapalaia/ iż sie im zda/ iakoby przed oczyma swoimi za-
wsze Chrystusa Pána mieli/ y iakoby widzieli/ á ono sie rodzi
we żłobie/ kaze/ cudaczyni po świecie/ ábo umiera na krzyżu.
A ledwie kiedy oczu od płaczu osuszyć/ ábo myśli od tych
spraw do innych obrocić moga: á czasem y samych siebie dla
takorowych rzeczy wielkiego zadziwienia zapamiętywaia.
Przetoż sie wzbudźmy ku temu pilnemu á serdecznemu do-
dobrodziejstwu nam od Boga sprawionym rozmyślaniu:
wiedząc/ iż y za to niedbalstwo/ y taka ośiebtosć/ á niewdzię-
czność/ mamy niekiedy dać liżbe sroga ná sądże Bożym.
Abowiem (iako mowi Doktor ieden) Pan Bog ktorzy nam
dał tak wiele dărow tu ná świecie/ będzie sie wmiat wpomi-
nać ná sądże swoim/ pytaiac iakosmy ich wzywáli. Ale
iż o Elźbiecie świętey dosyć: wroćmy
sie do Măryey Panny.



O pieniu Panny Măryey/ ktore zo- wia Magnificat.

ROZDZIAŁ TRZECI.

I.
Punkt.
Przyczyny
tego pienia

GDy Panna naswietła Mărya/ słysząc one wystas-
wiania od Elźbiety/ á zwłasczją dwoie proroct-
wo/ ktore ná końcu wymowila Elźbieta. Bło-
gostawionas ty/ ktoraś wwierzyła: ábowiem sie
w tobie wypelnia te rzeczy/ ktore są tobie powiedziane od

Pána:

Páná: bez pochyby/ iż z pilnością wielką te wszystkie słowa
w siebie wzięła. Piśa Doktorowie/ iż troiaktie jest pro-
roctwo/ábo objawienie Boże: Jedno o przeszłych rzeczach/
iáko gdy Mojżesz zá Bózym objawieniem poznat y opisał
stworzenie świata/ y one sprawy przed potopem/ ktorých
zmisładinad nie mogli wiedzieć/ ieno z objawienia Bożego.
Drugie/ ktore rzeczy ninieysze/ z Bożego także objawienia
widzi y opowiada: Jáko Jan a. Páná Jezusa Mesyaszem
bydź poznat/ y ludziom opowiedział/ pálcem go wkażuiac/ y
mówiac: Oto baránek Boży/ oto ktory gładzi grzechy á-
wiata. Trzecie lepak/ktore pospolicie właśnie prorocctwem
zowieimy/ gdy te rzeczy/ktore potym siedziac máia/ P. Bog
ludziom od siebie ná to wybranym/ rozmaitymi á pewnymi
sposobami okázuie. iáko Dawidowi/ Izaiaszowi/ Izieremi-
aszowi/ y innym Prorokom/ tájemnice przyszcia ná áwiat sy-
ná Bożego/ národzenia/ y innych spraw iego objawił. Te
wszystkie trzy dary y sposoby prorocctwa/ rzadko sie razem w
iednym człowieczu/ ábo przy iedney sprawie znájdúia. Lecż
tu oto Elżbietá/ przy tey wielkiej a nowej tájemnicy/ w-
cielenia syná Bożego/ razem y o przeszłych/ y o ninieyszych/ y
o przyszłych rzeczach prorokuie. O przeszłych/ gdy mówi:
Błogosławiona ktoraś wwierzyła. Z ktorego prorocctwa
to mamy/ (iáko áwioty Ambroży wywodzi) iż Pánná w po-
selsctwie Anielskim y obietnicy Bożey/ namniey nie watpi-
ta/ gdyż tu iey wiáre Duch áwioty záleca. A owšem ia prze-
to błogosławiona zowie/ iż ona wiára swoia przyięła tak
wielki dar Boży/ á iż prosto słowom Anielskim wwierzyła/
nie czełaiac ani sie vpomináiac ná to cudow/ iáko niektóry
przed nią áwieci sie cudow vpomináli/ przy mnieyszych nie-
rownie rzeczach. Przysle lepak rzeczy prorokuie Elżbietá/
gdy mówi: Běda wypelnione w tobie te rzeczy ktore sa
tobie opowiedziane od Páná. A ninieysze/ mówiac: A
skąd mi to przyszło: iż oto Páná moiego mátká przychodzi
do mnie?

Prorocctwo
troiaktie.

Genes: 1.

Ioan: 1.

Elżbietá
prorokuie o
przyszłych/
teraźnych/
y przeszłych
rzeczach.

Luc: 1.

4. Reg: 20.

Iud: 6.

Genes: 17.

O nawiędz: P. MARYEY.

II.

Punkt.

Co Panna
odpowieda
na swoje
chwaty.

Stawy rty
ruty Pan-
ny Maryey

Przykład
dzieci ma-
łych.

Cant. 2.

¶ Ale coż wżdy na te tak wielkie dziwy/ na takie proro-
ctwa na te chwaty y wystawiania swoje odpowiada Panna
Marya? Dosyćci była (o Panno) wielka sława/ y chwata
twoja/ gdy cie Archaniot Gabryel taksi petna/ błogosławio-
na między niewiastami/ matka nakoniec syna Bożego na-
zwał. Lecz oto y tu te wszystkie zacności y godności two-
iej chwaty sie wznowiaia/ przez Janą/ przez Elzbieta/ y o-
wszem przez Duchą świętego/ ktory to w nich sprawuje.
Skąd co my inego o tobie rozumieć mamy/ teno iżśa ty/ od
Boga wszechmocnego przed wssem stworzeniem obrana/ a
byś była Panna nad Pannami/ matka jednorodzonego syna
Bożego/ Pania wszytkiego świata/ królowa niebieska/ bra-
ma Rajska/ forta do nieba: krotko mówiac/ na takie dosko-
nieństwo wywyższoną/ nad ktore pod Bogiem między szczę-
slym stworzeniem żadne wietśe byż nie może. Coż tedy (o
Panno) tak zacnymi tytułami ośląciona/ na te swoje wy-
stawiania mówisz? Atoli widze/ że nic na one stawy El-
zbieta nie odpowiadaś/ ale sie prosto do Pana Boga obra-
casz: iemu dzięki za wszystko czynisz: iemu chwale wszystkie y
cześć oddawas. Zwykły dzieci młde/ gdy sie im co przygodzi/
lub smetnego lub pociesznego/ do tonamarek swoich biegac/
y tam na nim vlegac. Tym prawi sposobem święci a po-
bożni ludzie/ ktorzy sie za dzieci mgle a słabe/ a Pana Boga za
oyca y za matke maia/ do niego sie zwykli vcietać we wsze-
lakim przypadku/ tak w szczęśliwych iako też y w smetnych
rzeczach/ od niego ratunku a pomocy prośac/ za szczęśliwe
dziękuiac/ a w przeciwnych do iego sie obrony vcietaiac.
Tymżec też tedy obyżaiem naświetszą Panną Maryą/ tak
dziwne sprawy Boze w sobie czuiac/ y takie wystawiania
stysiac/ opuściwszy wszystkie inne rzeczy do Pana Boga sie
vdaic/ onemu dziękuić/ onego chwalić/ onemu cześć wszystkie
oddawa. Ale wzdam co to za piośitka/ co za chwaty/ co za
dzięki/ ktoremi ta Panna stworzyciela swojego slawi? O
Panno oblubienico Boza/ ktora mieśkaś w sądziech/ y o-

wssem kto-

w sem ktora sama iesteś sadem zamkmonym/ y raie m rosto-
snym/ w ktorym nie ziemski ale niebieski Jadam iest postą-
nowiony/ oto przyjaciele przysluchiwaj sie tobie/ niech też
y ia dziś wslysze glos twoy. Abowiem glos twoy iest w dzie-
czny/ y twarz twoia śliczna.

¶ Lecj co za vmyśl poiać/ ktory ięzyk wymowić będzie
mógł/ iakim zapaleniem nabożeństwa/ naświetśa Panną te
piośnkę Panu śpiewać? z iaką miłością/ wdzięcznością/
vnizemim/ duszą iej wielbić Panną swojego? z iaką radością
duch iej kochać sie w Zbawicielu swoim? Co wdzięczniej-
szego/ co zacniejszego/ co przystoyniejszego/ może być wy-
myślono ku dziekowaniu y slawie tak wielkiego dobro-
dzieystwa Bożego/ iako iest ta pieśń Panny/ y te słowa kto-
re ona tu mowi? Wielbi duszą moją Panną mego.
Y rozradował sie Duch moy w Bódze Zbawi-
cielu (ábo Jezusie) moim. Toć to iest pieśń ona/ kto-
rey siedawno v ludzi Prorocy święci vpominali: ktorey iez-
dnak do tego czasu żaden trafić nie mógł. Dawid á. mowił:
Śpiewaycie Panu piośnkę nową/ śpieway Panu ziemio w-
sytką. A niemając na tym dosyć/ aby tak raz o to vpomniat/
ieże to vpominanie tamże powtorzył: Śpiewaycie Pá-
nu piośnkę nową/ bo dziwne rzeczy Pan sprawił. Y co mo-
wił Proroku świętey? Co za pieśni nowey y niestychanej v
nas sie vpominasz? Czytamy w starym zakonie o wielu ro-
zmaitych pieśniach/ ktoremi święte Pánie Panu Bogu za
rozmaite dobrodzieystwa dziekowaly. Dziekowala Anna
mártka Samuelowa/ y piośńka osobliwa chwala Panną Bo-
gą/ gdy syna jej swego oddawala na służbę iemu do Kościo-
ła. Śpiewala piośnkę Mária siostra Moyseszowa wyrwo-
dzący poczet białych glow z soba: z bebnami y z rozmaitym mu-
zyką/ dziekując Panu Bogu za wyprowadzenie z Egiptu/ y
przeprowadzenie przez morze czerwone/ á pogrążenie w
nim faraóna z woyskiem iego. Śpiewala Debora z Bara-

Kiem sy

Cant: 4.

Cant: 8.

Cant: 2.

III.

Punkt.

Wyrozu-
mienie pier-
wszych wiersz-
ów nowego
pienia.

Pieśń Pan-
ny Máryey
nowa.

Lucę 1.

Psaln: 95.

Przykłady.

1. Reg: 2.

Exod: 15.

O nawiędzi: P. Maryey/

Iudic: 5.

Iudith: 16.

Esaia: 43.

Zacność
tey piosnki.

Przykład.

1. Reg: 18.

Iob 41.

Kiem synem/weselać sie/ gdy Syfara nieprzyjaciół ludu Bo-
żego był zgładzon/ a pokoy sie sstał ludowi Bożemu. Tak-
żec też y Iudith/ zamordowawszy Holoferna nieprzyjacie-
la oyczyzny swojej/ za ono zwycięstwo śpiewaniem piosnki
dziękowała Panu Bogu. Lecz te pieśni wszystkie były sta-
re: bo w nich za rzeczy dożyte dzięki oni czynili. Oto iuż
teraz nowe dobrodziejstwo Boże/ y nowy dar przyszedł na
świat: na zbawienie/ nie iednemu miastu/ królestwu/ naro-
dowi/ ale światu wszystkiemu. Ktore dobrodziejstwo/ tak
wszystkie inne przeszłe celuie/ iako słonce iasności swoia
gwiazdy wszystkie przechodzi. O którym Pan mówi przez
Esaia: Już nie pamiętacie pierwszych rzeczy/ y na stare
sie nie ogladacie. Oto ja sprawuję rzeczy nowe/ oto iuż te-
raz wzrnda/ iuż sie im nie długo przypatrzyćcie. To tedy tak
wielkie dobrodziejstwo Boże/ nie prostym ani zwyciężnym
nabożeństwem/ ale nowym nieciakiem y osobliwym/ miało
bydź od ludzi przyte: nowej chwaty/ nowego dziękowa-
nia/ nowej pieśni potrzebowało: aby zacność pieśni z za-
cności dobrodziejstwa sie zrownała. Przetoż słusnie sie
Prorok nowej piosnki w ludzi wpomina/ dla tego nowego
a wsemu światu pospolitego dobrodziejstwa. Te piosnki
śpiewać/ y te dzięki y chwaly Panu Bogu oddawać/ na
Pannę Maryę osobliwie przysło: Ktora oto za pobudze-
niem Ducha świętego dziś tak P. Bogu dziękuiac śpiewa.
Wielbi dusia moia Pannę. Na to pieńie niebo sie rozrado-
wało/ ziemia sie wweselita/ piekło sie przelekło/ Aniołowie z
ludźmi sie stowarzysyli/ Dyabli sa potumieni. Czytamy iż
gdy Dawid grał na swojej harpie/ Szatan/ który Saula
Krola dregzył/ na ten czas mocy nad nim niemiał. Dziwna
rzecz/ iż on ktorego mocy na ziemi nie zrowna/ który
strzały w gebe chwyta iako plewy/ y kule iako trzaski/ zbie-
ra/ a sydzi z tego który wloćnia nań zmierza/ graniem y
śpiewaniem bywa wkoiony y odpędzony od głowicki. Lecz
Ktora muzyka/ Ktore granie abo śpiewanie to może lepiej

sprawic/

sprawy/ iako ta piosnka ktora z nabożnego y wdzięcznego
 sa dobrodziejstwa wmyslu pochodzi? gdy kto pilnie z sobą
 wważając dary y dobrodziejstwa Boże/ a zwłastę one laske/
 ktora od wiecznego potępienia y z mocy ścianańskiej jest wy-
 swobodzony/ dziękuje Panu Bogu: a nie sam tylko za sie-
 bie y za wszystkie inne/ którym jest to dobrodziejstwo spra-
 miono. Od takiej lutnie y muzyki/ nie dźwię iż Szatan u-
 ciekaia/ ponieważ przez to drzewo/ ich królestwo y moc w-
 yszytką jest wywrocona y skazona. Przetoż kto pokuszy iakie
 ścianańskie gwie/ a one chce przewyciężyć/ niech na tey lutni
 Krzyża świętego gra/ dziękuiac Panu Bogu za dobrodziej-
 two odkupienia ludzkiego/ mówiac z świętym Prorokiem.
 Chwalcac bede wzywał sobie na pomoc Páná/ a od moich nie-
 przyjaćiot wolen bede. Abo wiec ráczey niech mowi z Pánna:
 Wielbi duszą moią Páná. Ale co to jest Páná wielbić/
 abo wielmożnym czynić? Jaz kto może Boga wielszym
 uczynić/ abo co przydać wielmożności iego? By nam tedy
 śprawde. Wielmożyć tedy Páná nic innego nie jest/ ieno
 z jego spraw poznawać: y z oney wesele serdeczne a duchow-
 ne gwie. Tymci tu Pánna sposobem mowi/ iż duszą iey
 wielmożyła Páná swego. Ale którym sie sprawom Bożym
 Pánna przypatuiac tak Páná wielbiła/ y tak sie radowała
 Duch iey w Bogu Zbawicielu swoim? Jazli z sobą wważa-
 ją one zacna y wielmożna sprawa stworzenia światá/ gdy
 Bog wszechmocny z niego świat wyszyteł/ niebo/ ziemię/
 morza/ słońce/ miesiąc/ gwiazdy/ bydletá/ ludzic/ rzeczy inne
 rozliczne stworzył? Wielkieć to sa wprowadzić y wielmo-
 żne rzeczy/ ktore możności/ mądrości/ y dobroci iego wiel-
 kość przed oczy ludzkie tak iásnie kłada/ iż Antoni ś. słus-
 śnie ten świat káiegami wielkimi nazywał/ w których dosto-
 ńności natury Bożej/ z iego spraw/ znácznie sa opisane y wy-
 rązone. Lec Pánna naświeta/ znalazła wietse a świeżse
 rzeczy/ z których wielbiła Páná. Jako to sama w tymże pieś-

Psal: 17.

Co to jest
 Páná wiel-
 bić abo wiel-
 możyć.

Z których
 rzeczy Pán-
 na wielbiła
 Páná.

S. Antoniusz.

O nawiedzi: P. Maryey/

Modlitwa
P. Maryey

niu wyrażała mowiac: Abowiem (prawi) weyższat Pan na
pokora (abo podtość) służebnice swojej. A temu/ Pan
możny sprawit we mnie rzeczy wielkie. Oto Panna/ze dwou
rzeczy osobliwie wielbi Pána: Z pierwszey/iz syn Boży estat
sie stworzeniem dla zbawienia ludzkiego: Z drugiey/iz ona
do tey sprawy sobie obrat osobliwie/ y ona ku tey godności
wyrzyśyt. Jakoby rzekła Panna: W tychci ia sprawach
(o wszechmocny Wyże) Ktoś ty we mnie teraz z mowey
mowney taści twoiey sprawić raczył/ twoiey niezmierney
mocy/niedościgtey mądrości/nieprzebrány dobroci/wiel-
kość daleko iasniey widze y czuje/ niż we wssem stworzeniu
innym. Bo ieśliż wielka rzecz była świat ten z niczego
stworzyć/ daleko iest wielka/ Bogu statć sie stworzeniem/
a na to sobie tak podta służebnice obrac. Za te tedy tak wiel-
kie taści twoiey dary/ wielbi y wielmoż y dusza moja ciebie
Pána mego: y tym sie tak dziwnym a hoynym dobrodziey-
stwom twoim przypatruiac/taćtey miłości/y taćtemu pra-
czeniu ludzkiemu/ dziwuiac sie/ rozradowat sie duch moy w
Bodze Zbawicielu moim.

Obrocenie
mowy do
P. Maryey

¶ Lecz kto może/ o Panno/tak wielbienie dusie twoiey/
iako y rozradowania ducha twego w Bодze Zbawicielu
twoim wystowić/ abo y myśla ogarnac: abo kto może o
tym watpic/ iz wedlug wielkości darów niebieskich/ wiel-
kość była rozradowania ducha twoiego: Abowiem/ iżeś
iśnie poznala y znaćnie regula: te tak wielkie dary Boże/
znać sie daie z onych slow gdy mowisz: Abowiem sprá-
wit we mnie rzeczy wielkie Pan moży. Oto z tej
przyczyny błogosławiona mie zwac beda wśyśt-
kie narody. Bo ieśliż Páwet ś. mogł to mowić: Myśmy
nie ducha te^o świata wśieli/ale ducha/ktory z Boga iest/az
byśmy wiedzieli y uznali rzeczy nam od Boga dąrowane: ia-
ko słusnicy P. Marya/w ktorey taści Boża obfita była/mż
w ktorymkolwiek śczyym innym stworzeniu to mowić mo-
gła: Gra

I. Corin: 2.

gła: Stad tego sie nauczymy/ iż iako między znalkami iasli
 Bozey iest ten niepośledni/ gdy cztowiek pokornie vzna-
 waiac w sobie iaske y dary Boże/ za nie Panu Bogu dziekuje/
 y on ych iest rodzicezen: tak z przeciwney strony/ darrow Bo-
 zych nie vznawac/ ani za nie dziekowac/ znalk iest hardey my-
 sli/ a od iasli Bozey oddaloney. Abowiem stad roście nies-
 wdzięczność: stad zle darrow Bozych vzywianie: stad hár-
 dość/ y dumá y wzgárdáinych/ y oná pychá wnetrzna/ ktora
 iest początkiem grzechow wśelákich. Tac droga ida ná po-
 repienie wieczne zli ludzic: ktorzy iako plagi/ ktoremu Pan
 Bog ludzki narod karze y náwiedza/ nie Bozey opátzno-
 ści/ ale przygódzie nieiákiey przypisuiá: tak tež rzeczy pocies-
 sine/ iako bogáctwa/ dostoiénstwa/ zdrowie/ y inne tym po-
 dobne rzeczy/ śeżsáciu/ a nie Panu Bogu przyeyscia. Zás-
 czym to idzie: iż oni ani zá plagami Bożemi sie nie vznawá-
 iá/ ani z dobrodziejstw y darrow ie° sie nie lepsia/ ale ze wśy-
 skiego sie gorśac/ stárbia sobie gniew ná czas gniewu. Lec
 świeci Bozy przeciwney sie drogi dżierza. Bo y w plagách
 y wterapieniu/ karániu y náwiedzenia BÓże vznawáia/ y
 dary a dobrodziejstwa iego vznawáiac dziekuiá za nie/ a stá-
 ráia sie o to pilnie/ iakoby w służbie y miłości Bozey/ im dá-
 ley/ tym wiecey postepowali. Gdyż tedy Pánná Mária
 tak obficie dary Boże w sobie czula y vznawáia/ nie dżiw/ iż
 tu oto y dusáiey wielmoży Pána swego/ y duchiey/ tákimi
 iasłkami nápełniony/ wśeli sie w Bódze Zbáwicielu swoim.

Alle iuz sie przysluchaymy przyczydom tego to wielbie-
 nia y wśela Pánni: Bo Pan (prawi) weyrszat ná pokó-
 ra y niskość sluzebnice swojej.

¶ Záprawde y w tych śáinych słowied wielka sie poká-
 zuie pokorá P. Máriaey zláczona z wielka tež rostopnością.
 Nie darmo Elzbieta była rzekla: Błogosławiona ktoraś
 wwierzyła: przypisuiac wierze Pánni te tak wielmożne dá-
 ry Boże. Lec Pánná madra a rostopna/ tu w tym pieniu
 nie wierze swojej/ ani inney iáctowey cności ábo zaśludze

Náduka.

Rom. 1.

III.
Punkc.Pokorá y
rostopność
P. Máriaey.

O năwiedz: P. Măryey/

swey/ ale (swoie/ ile z iey strony byto/ podobosc znaiac y wy-
 znawaiac) szczerę łascę y dobroci Bożey to przyżyta/ z ko-
 rey Bog wszechmocny/ na nie z miłosierdzia swego niezmier-
 nego weyrzawşy/ tak wielkimi ia darami oślăchcił/ y na tak
 zacna godność wywyżşyt. Jākoby Panna rzekła: Wiel-
 moży dusia moia Pana/ iż Pan weyrzał na podobosc słuźebni-
 ce swoiey/ y oto mie z tego năzwia btogoslăwiona wsystkie
 narody: iż on Pan wszechmocny y ōwiety/ na mie słuźebni-
 ce swoie podla ā niegodna okiem łaskawym weyrzawşy/ na
 tak wielkie dostoiensstwo mie podnieść raczył. Co gdy Panna
 mowi/ sama ō siebie daleko wiecey znaia y w potarza/ y wies-
 cej dobroci ā łaska Boża wysławia/ niź gdyby pokory swoiey
 cnotę za przyżyne BŹego na sie weyrzenia przyraciała.
 Bo tymi słowy toż niemal znać daie/ co też o sobie Paweł ā.
 powiedziat: Łaski Bożey iestem tym/ cym iestem. Owa
 tak Panna swoie podobosc/ y tak wielkich dărow Bożych jăz-
 ma z ōbiecie niegodność znaiac/ wielka pokory cnotę rzecia
 sama raczej niź słowy potăzuie/ nie sobie samey w tey spră-
 wie nieprzypisuiac: ale wsystkê cześć y chwale cālo odda-
 waiac Panu Bogu. Co na pokoreprawdziwa wlaŋnie na-
 leży. O ktorey tu na tym mieyscu słuźnic mamy nieco po-
 wiedzieć. Jest bowiem tă cnotă pokory ōwietey iście po-
 trzebna do zbăwienia/ ā dostapienia łaski Bożey: tak dale-
 ce/ ōe ia Doktorowie ōwieci y mătka y strożem cnot inşych
 năzywaiă. Jest k temu ludziom Chrześciānistim y prăwym
 wiernym Bożym tak wlasna/ iż Philosophowie Pogăńscy/
 ktorzy cnot wiele ludzkich rozumem przyrodzonym poznă-
 li/ te prăwie iăko nieznăcioma omineli/ y przetoż w piămiach
 swoich ani ia miănowali/ ani też coby zaç bytă opisałł. Spy-
 talby kto: co tego za przyżyńă? Atoli tă. Jż oni niewie-
 dzac prawdziwego kŋcā y kresu spraw ludzkich/ ā one tylo
 tym przyrodzonym/ ā temu żywotowi doçejnemu przygo-
 dnym sposobem pomierzaiac/ wsystko co przed ōie brali/ ābo
 do pokoiu y wczasu tegożo żywota/ ābo do nabycia sławy/ y

korzyści

2. Cor: 17.

Wzrost pra-
wdziwey
pokory.

Œemu Do-
gani nie v-
znali cnoty
pokory.

Korzyści na świecie obracali. A przetoż y cnoty do tychże
kresow prowadzac/pokory y vniżenia samego siebie za cno-
te nie vznali/ktora to ma/iz z prawdziwego vznania siebie
samego/człowiek vmysł swoy zniza/ y samego siebie vpoka-
rza/ podlego miejsca/ iako sobie przystoynego szuka/ vzes-
dow sie nie domaga/ chwaty nie pragnie/ y owsem gdy go
szelzywość potka/w tym sie kocha. Jakoż tedy te cnoty po-
znac mieli oni/ ktorzy abo chwale tego świata/ abo wczas y
korzystać tego żywota/ za kres cnot y spraw swoich byli sobie
obrali? Lecz prawdziwy Medrzec CHRISTVS Pan/z nie-
biestkey skoty na świat przyszedł/ skote pokory naprzod za-
ładził: ktora tak nam zalecił: iż począwszy od ziobu (w kto-
rym gdy sie narodził był położony/ między bydlety) aż do
trzyża/ na którym między lotry skonał/ osobliwie nas tey
cnoty y slowy y przykłady nauczał. Ktora to iednak cno-
ta niemu innemu ieno iemu samemu/ własnie a doskonale
nie należy. Albowiem vpokorzyć sie własnie to jest: gdy kto
nad stan y condycya swoje sie vnizy. Jako gdyby Biskup abo
Krol omiatał swoy stolec iemu własny/ niżej vsiadł.
Ale gdyby czyi stan był tak niski y podły iżby naden podległszy
był niemogł/ o tym sie nie może własnie rzec/ żeby sie pra-
wdziwie vpokarzał: gdyż miejscą niższego nie ma/ na kto-
reby zstąpił. Gdyż tedy miejsce narodu ludzkiego własne/
iako y wshytkiego stworzenia jest Nici/ (bo z niższego iako
inne rzeczy/tak y człowiek jest stworzony) gdy tak o sobie ro-
zumujemy/ iż sami z siebie nic nie testezmy/ testę sie praw-
dziwie nie vpokarzamy: ale na naszym miejscu własnym vs-
iadamy. Bo kto miejsce swoje trzyma/ ten sie testę nie
zniza/ ani vpokarza. Tuż ponieważ smy wshyscy zgrzesyli/
iealże dla grzechu testę niżej niżli Nici sie położymy/testę
y w ten czas nie będzie w nas własna y prawdziwa pokora:
gdyż y to tam miejsce jest nam przystoynne. Albowiem kto
zgrzeszy/gorszy jest niż Nici. Bo Nici nie obraża Boga/a czo-
wiek grzeszny obraża. Przetoż po grzechu miejsce nasze jest

Co jest po-
ford.

Jako nam
P. Jezus
liczył cnotę
pokory.

Pokora nie
znajdujesz
własnie iea-
no w Pa-
nie Jezusie.

O nawiedzi: P. Maryey/

Władziach
P. Bog i
ta pokorę
przyimie.
Pokorą P.
Jezusową.
Philip: 2.

Pokorą w
P. Maryey
doskonałą.

Joan: 1.

Grunt pra
widzimy
pokory.

Pokorą Pa
widą S.
Psal: 130.

nizsze niżeli Nie: nad które już niższego nie znajdziemy: y
dla tego prawdziwie się upokorzyć też nie możemy. Leż
Pan Bog z łaski swojej/ przyjmie to od nas za cnotę pokor
ry: gdy się my/ choć nie niżey/ niż nasza condycja nieśle kła
dziemy/ ale się do podtego mięysca naszego znamy. Syn te
dy Boży Pan I E Z V S, miał prawa y doskonałą cnotę pokor
ry: który będąc w postaci Bożej/ a nie poćyżając tego za
drapieżstwo/ iż był równym Bogu/ samego siebie wymiędzy/
ostawszy się podobny ludzkom/ y w postaci ludzkiej mieścił
iż tu na świecie. Miedzy ludźmi leżał/ którzy nie innego
nie są ieno ludzie/ według natury/ tym sposobem/ którym się
może należeć pokorą/ ta była nadoskonałsza w Pannie Ma
ryey/ iako y inne cnoty: ponieważ za obfitością łaski Bo
żej/ też cnot doskonałość idzie. A temu też/ iż syn Boży/
który był pełen łaski y prawdy/ w iey żywocie naprzod/ po
tym tu na świecie przez czas niemający znicz mieścił/ nie dźw
iż doskonałymi cnotami matkę swoją obdarzył. Przeto tedy
tu Panna mówi: Jż Pan weyżrzał na niłość słu
żebnice swojej: y oto stąd mię błogosławiona
zwać beda wszystkie narody. Nie tu (iakośmy wyz
szy powiedzieli) Panna swoim zasługom nie przypisuje: ale
wszystko łasce a miłosierdziu Bożemu przyżyta. A ten jest
grunt prawdziwey pokory/ aby człowiek pobożny sobie sa
memu nie innego ieno grzech/ a nieczemność nie przypis
wał: a cokolwiek dobrego w sobie albo około siebie bacz/
to tak rozumiał/ y wierzył/ iż wszystko z onę nieprzebrancy
dobroci Bożej/ studnice wypływa. Te prawde kto głębo
ko w swoim sercu wsłuchępi/ ten prozna dumać zbyt nie wśa
nie w samym sobie zagłębi: wszystek się na pomoc y na miło
sierdzie Boże spuści: tego łasce/ y żywot/ y dobrą wszyst
kie/ y zbawienie na koniec swoje przypisować będzie. Tę
rzeczę nas Prorok święty Dawid swoim przykładem wży
gdy mówi: Panie nie wywyższało się serce moje/ ani po

oności

bność bardziej oczu moich. A potym przydać miżey: Jako
 dzieciętko od pierśi macierzyńskich odślad; one/ iest przeciw
 matce swojej/ tak też zaplata na duszy mojej. A toremi sło-
 wy mają święty pokazuje/ iako nisko o sobie rozumiał: przy-
 rownywając się oto dzieciętku lichemu/ a od pierśi matczy-
 nych ośławionemu. Abowiem iako ono dziecko niemoże so-
 bie w niczym dać rady/ a wszystko z matczyney miłości y
 opatrzności czeka: tak też mają święty myśla swego y zadza
 zarówne patrzeć na P. Boga: Bez którego pomocy tak roz-
 umiał iże niemożt nie ani czynić/ ani mówić/ ani myśleć do-
 brego: y owsem ani żywota swego prowadzić na świecie.
 Tego tedy świętego Proroża/ y tudzież Panny Należy-
 tsey Maryey przykładem y sposobem/ cnoty pokory świętey
 wielka zadza się zamiluymy/ y w niej się pilno ćwiczymy. Do
 której zaprawde wielkie wszyscy pobudki y potrzeby mamy.
 Bo któkolwiek żyje/ iż dusze ma y ciało grzechami rozma-
 itymi ospecone/ ma zaprawde przyczyne aby się z Marya Na-
 gdalena wpożarzał/ y prawie aż do nog Pana Jezusowych w-
 nizał. Tenu zaście przystoi ono wpożerzenie/ o którym Pro-
 rok Micheas powiedział: Wpożerzenie twoie iest w po-
 łożeniu ciebie. A iesli kto niewinności stanu/ y czystości
 tak duszney iako y cielesney z danu Bożego/ przestrzega/ mied-
 oto pokory Panny naczystsey naśladowie/ która cokolwiek
 darow Bożych w sobie poczuła/ wszystko to iako z łaski Bo-
 żey szczęrey pochodzące/ Panu Bogu przypisowała. Takci
 założywosy dobrze na umyśle grunt ten cnot wszelkich/ po-
 kora święta/ inszych cnot budowanie śnádnieysze y pewney-
 sie będzie: iako na przykład iest/ wierne y nieodmienne po-
 słuszeństwo/ mocna a nie przewycieżona w rzeczach przeciw-
 nych cierpliwość/ cichość y łagodność w obcowaniu z lu-
 dzmi: które trzy cnoty bardzo rady z pokora w iednym ro-
 wżystwie chodzą. Po tych iakoby szczęblach nieśkich dra-
 biniey Jakobowi we śnie niekiedy okazaney/ wstępując
 do nieba przydzienny do Pana jamego/ na wieżchu tej dra-

buny bo-

Przyczyny
w nas do
pokory.

Michea: 6.

Cnoty i da-
ce za pokor-
ra.

Gen: 28.

O năwiedz: P. Măryey/

binny bedacego/ to iest/ do onego wesela niebieskiego/ za ias-
sta y pomocą Bożă.



Modlitwă do Páná Jezusá.

O Pánie Jezu/nădzieio y vciegsko năšă/ pomni proše nă-
to/ coš dla zbăwienia năšego przyiac racysz. Pomni
iž bedac Pánem y stwórzycielem wšystkiego ťwiata/ przy-
iatis năture năše/ y sstatis sie vžeštnikiem stanu năšego.
Przyšedtes/ Pánie/ nă ten ťwiat dla grzešnych ludzi/ abyš
ich grzechy zgtădził. Cožci žă to byđž može od nas oddano/
abo ošiarowano? Nic žăprawde innego nie mamy/ tylkô
chwały/ y dziekowănia. Ciebie tedy chwalimy/ tobie dzieki
czymmy/ žă niezmiérne dobrodzieystwă twoie/ ktoremiš ty
narod năš ludzkı ošlăchcił. Prošimy cie/ nălăškawšy Pánie/
ktoryš ták šie dla nas vpořkorzył y wynišezył/ iž bywšy Bo-
giem wiecznym/ sstatis šie cztowiekiem ťmiertelnym/ răcz w
nas zăchováć štutki tego dobrodzieystwă twego: day nam
iăšle twoie/ á vžejiš nas šposôbne ku službie twoiey. Am̃.

Modlitwă do Pănný Măryey.

O Adž pozdrowiona Păanno MĂrya/ błogosłăwiona
miedzy niewiăstami/ ž ktorey on iedyny y ošobliwy o-
woc wyszedł Pan miły I E Z V S/ ťwiat naródzieczyšey
wonię/ y owoc năsmăczyšey: ťwiat ktorego womia od-
pedza smetek wšelăti: owoc/ ktorego sinăt y vżywănie dăie
wesele prawdziwe y wieczne. Błogosłăwionăš ty rošćka
ž kórzienia Jesae° wypuřczona: Błogosłăwiony teŹ y ťwiat
ktory ž tey rošćki wyniřnal. Błogosłăwione drzewo/ blos-
gostăwiony y owoc tego drzewă. Twoim tedy ťwiatem
mie otrzešwiy/ twoim owocem mie ożywiy/ o Mă-
rya Păanno/ năwieki błogosłăwiona. Amen.

Modli-

Modlitwa do Świętego Jana Chrzcięcia.

Janie Święty/ przestanieże y Pośle Króla wielkiego/
któryś pierwey był napełniony Duchem świętym y ias-
ka Boża/ niżej na świat wyszedł: pierwciś poznał Boga/
niżej był od ludzi poznany na świecie: ty tak miły przyjacielu
Boży/pamiętaj na nas: a iako cie iaska Boża ku takowey
światobliwości y godności wywyższyła/tak też twoją przy-
czyną y zasługą niech nam pomaga u Pana Boga ku otrzy-
maniu miłosierdzia y łaski. A osobliwie to nam vproś u
Pana swojego/ aby iakoś go ty poznał ięże w żywocie bez-
dac matki twoiey / y rozradował się na przyście jego:
tak też my/ abyśmy znałomść Bożą prawdziwą mieli/ y
one zachowali aż do końca żywota naszego/ y z weselem
oczekiwali wtorego przyścia Pańskiego przy
śmierci naszej/ a potom się dostali do
wieczney radości. Amen.



ROZMYSLANIE TRZECIE.



Jako Jozephowi świętemu
od Anioła była objawiona pannieńska
czystość Panny Maryi / y przyszłe
porodzenie Pana Jezusa.



Evangelia v Mattheusa á. w Pierwszym.



Dy inż bytá poślubiona mátká ie-
go Mária Jozephowi / pierwey
inżli sie zeszli / náleżiona iest brze-
mienna z Duchá s. A Jozeph maż
iey bedac sprawiedliwym / y nie
chcac iey ostantwić / chciał ia potáiemnie opuścić.
A gdy on to myślił / oto Aniol Páński vřkazał mu
sie we śnie mówiac: Jozephie synu Dawidow /
nieboy sie przyiac Máriaey małżonki twej. Abo-
wiem to / co sie w niey zrodziło / iest z Duchá s.
A porodzi syná / y názwiesz imie iego I E Z V S.
Abowiem on wybáwi lud swoy od grzechow ich.
A to sie wřyszyřko ořtáto / áby sie wypelnito / co byt
Pan powiedział przez Proroká mówiacego: O-
to Pánná będzie brzemienna / y porodzi syná / y
názowa imie iego E M A N V E L, co sie wyřlá-
da / Bog známi.

O poczęciu y narodzeniu P. Máriaey /
y wychowaniu iey z dzieciństwa w Ko-
ściele Salomonowym / y poślubie-
niu w małżenřstwo Jozephowi /
przed zwiářtowaniem.

O poczęciu y narodzeniu P. Mār.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

Jako Ewangelista
wie zaczął
należa swoje
Ewangelie.

Aczkolwiek w Ewangeliey świętey nie mamy ani o poczęciu/ ani o narodzeniu/ ani też o wychowaniu Panny Mārcey w dzieciństwie iey/ aż do zwiastowania Anielskiego: Ponieważ Ewangelista Mātcheus święty Ewangelia swoje począł od wyliczenia rodu y przodków Pána Jezusa/ y narodzenia iego: a Łukasz święty od poczęcia y narodzenia Jana świętego/ y zwiastowania Pannie Mārcey: także Mārek/ y Jan/ ieficze od rzeczy bardszy tym sprawom odległych: wszyscy też Ewangelistowie bawia się przednie opisywaniem spraw Pána Jezusowych: Wszakoz z historyi Kościelnych/ y z podania starożytnego to mamy. Naprzód iako Panna Mārca/ (ktora nie z przygody iakiey/ ale z wiecznego przeznaczenia y postanowienia Bożego/ na to była obiana/ aby według czasu matka się stała syna Bożego: iakoz y proroctwy y figurami starożytnego zakonu była też y obiecana y przeznaczona) nie bez osobliwej sprawy y zrzadzenia Bożego/ y poczęta od rodziców swoich była/ y narodzona na świat: y potym ofiarowana Panu Bogu na służbę do Kościoła Salomonowego: y tam wychowana/ aż do lat swych służynych/ y przygodnych do małżeństwa: y potym zaś lub od Kaptanów (iako niektórzy piszą) lub też od rodziców swoich poślubiona była Jozephowi. Po którym poślubieniu gdy w Nazaret już przy swoich rodzicach y krewnych mieszkając/ w ślubie z Jozephem chodziła/ tam się stało do niej ono dziwne a światu wszystkimu pocieszne poselstwo z nieba: y zwiastowanie przez Anioła/ o poczęciu y porodzeniu syna Bożego.

I.

Historya/
o poczęciu
y porodzeniu
y wychowaniu
P. Mārcey.

Ao tych tedy rzeczach z starożytnych Doktorów Kościoła świętego/ tu nieco przytoczymy: aby ta sprawa małżeństwa Panny Mārcey z Jozephem lepiey wyrozumiana była. Niedziwy tedy Doktorom/ ieden który we cztery sta lat niemal był po Narodzeniu Pańskim/ tak pisał: Słu-

chaymy/

chaymy/ co o tey Pannie naświetśey historye Kościelne
świadcza. Ociec teyto Panny (Joachimem go drudzy
mianuia) był mieścjanin wężciwy y bogoboyny w ziemi Zy-
dowskiey/ w miasteczku/ iako niektorzy rozumieia/ Nazaret.
Ten mając żonę/ na imię Anne/ nieptodną/ iuż był z nią prą-
wie ku stárości bez ptodu przyszedł. A iż tą rzecz w starym
Zakonie była siomotna/ Anna pámietając na one druga An-
ne matkę Samuelowę/ iednego czasu sła do Kościola/ y Pá-
ná Bogá pilno prosiła/ aby ia też Pan Bog wżestniejka w-
czynił biogostawieństwa onego zákonnego z strony ptodu.
Przytym ięśliżeby ia Pan Bog pocieszyć raczył/ ślubowała
on ptod Pánu Bogu oddać na służbę. Zaczym gdy poczęła
w żywocie swoim/ y słusznego czasu córkę powila/ nazwała ia
Marya: aby y tym samym imieniem wyznata/ że ten dar w-
ziela od Boga. Te wychowawośy piersiami swoimi/ gdy ia
iuż odkarmila/ zawiiodła do Kościola/ y to co była ślubita Pá-
nu Bogu spełniła. Ráptami ia tedy iako Bogu ofiarowana
przyiawośy/ na křtacie onego Samuela po ki w leciech była
dziecińskich/ chowali w Kościele. Ale gdy iuż podraśćtała/ ieli
sie rádzić P. Boga/ y sami między sobą coby z nią mieli czy-
nić. Bo żeby ia za mąż prosto iako y inna Pánnie mieli wy-
dać/ to sie im nie zdato: gdyżby to było Swiętokrądzstwo/
gdyby rzeczy Bogu ofiarowane/ człowiek sie Pánem czynił.
Z drugiey strony/ aby Pánnę dorosłe w Kościele między Rá-
plany sie bawily/ ani Zakon tego dopuśczał/ ani wężciwość
to nie niośła. Po długiey tedy rádzie/ na to sie zgodzili/ aby
człowieká takiego náleżli/ ktoremuby ia za matzonkę tak
wydali/ aby on iednak iey pánięństwo w całe zachował. Do
tey spráwy zdał sie im nagodnieyśy Jozeph/ człowiek letni/
z tegoż miasteczka/ y z tegoż pokolenia/ ktorego była Pánná.
Wziął tedy Jozeph Pánnę Marya za żonę/ za ráda Rápta-
now: á gdy z nią w ślubie chodził/ Archániol Gábryel iest
posłány do Pánnę: ktory iey wola Boża o poczęciu w niej
z Duchá ś. y porodzeniu syná Bożego zwiastował.

Gregorius
Nissenus in
orat: in die
Natiuit. Do-
mini.

I. Reg: I.

Rádá Rá-
planow o
P. Maryes.

Ludolphus
Cartusianus
de vita Chri-
sti.

O ofiarowaniu P. Młar: do Kościół/ /

¶ Drudzy lepak te historya dołożmey tak opisina. Ko-
tu od panowania Augusta Cesarza Rzymstiego/ iak miarz
dwudziestego y siedmego/ narodziła iest chwalebna Pán-
ná Młarya z pokolenia Dawida Krola/ y Judy syna Jakobo-
wego. Ociec iey był Joáchym z Nazáreth miasteczka/ mát-
ka Annáz Sefhor/ rodem też z miasteczka ná dwie mili od
Nazáreth leżacego. Ci oba/ ludźie byli dobrzy y pobożni:
ktorzy z soba w małżeństwie mieszkali/ gdy przez lat dwa-
dzieścia płodu żadnego nie mieli/ prosiłi Pána Boga pilno
o płod: slubuiac gi ofiarować ná służbe Pánu Bogu. Bo
jednego czasu Káptan Izáchar gdy widział Joáchyma ofia-
rujacego swoje ofiary w Kościółce/ wzgardził go iako niepo-
dłego/ y odegnat od ofiary. Joáchym zdiety zalem y smet-
kiem siedł ná pole do pasterzow trzod swoich. Tam sie mu
okázal Aniot Boży ciešac go/ y opowiadaiac/ iż modlitwy
iego y iakmużny/ są przyiete od Pána Boga. Bo ten Joá-
chym swoje majątność ná trzy części był rozdzielił. z ktorych
jedne wydawat ná iakmużne w bogim: druga Káptanom y
slugom Kościelnym: a z trzeciej sam sie z domem swoim ży-
wił. Rzekł tedy Aniot do niego: Joáchymie/ oto żoná
twojá počnie y porodzi córkę. Ktora nazowiesz Młarya.
Te/ iakoś poślubił/ odchowawšy v pierśi mátki/ ofiaruiesz
w Kościółce tu służbie Bożej: a tá będzie nápełnioná Du-
chem áwietym iestże w żywocie mátki swojej. Toż też y
Annie zwiástował Aniot/ y vpemnat oboie/ áby sli do Ko-
ściółá Hierozolimskiego/ á tam podziękowali za te počieche
Pánu Bogu. Potym gdy sie wrocili do domu/ Anná po-
częła w żywocie swoim/ y czasu słusznego porodźwšy córkę/
dała iey imie Młarya.

II.

Młarya P.
od grzechu
wolna pier-
worodneg.
S. Bernard:

¶ O tey Pánnie Doktorowie Swięci tak rozumieia/ iż
przy počęciu swoim z osobliwego przywileiu B Ożego od
grzechu pierworodnego była wolna: y iaska B Oża á dára-
ni rozmaitymy nápełnioná. O czym tak mowi s. Bernard:
Bez pochyby Młarya Pánná wśeláćimi iáskami y dárámi
Bożymi

W Żyjni ośláhciona była/ y pierwey świeca sie ostála/ niż
 iest porodzona. A to pewna/ że daleko wietśa łaska świe-
 toblowości iest obdárzona iestże w żywocie mátki swojej/
 niż ktory inny człowiek święty: Ktora łaska y narodzenie
 tej Panny poawieciła/ y one tak w światobliwości wmo-
 cniła y strzegła/ że potym żadnego sie grzechu nie dopuściła.
 Zaprawde przystało/ aby od grzechu wśelakiego była wol-
 na/ ta ktora miała porodzić onego/ ktory miał zgładzić grze-
 chy świata wśystkiego. Także o tym y Augustin święty
 piśe tymi słowy: Gdy o grzechach iáka rozmiánka sie dzieie/
 niechce tam Panny Máryey z innymi ludźmi ná plac wysta-
 wiąć/ á to dla wężciwości iej/ ktora ma z porożenia Syná
 Bożego/ Páná Jezusa.

¶ Panna tedy Márya gdy miała trzy lata/ zaprowadzo-
 na iest od rodziców swoich do Kościota Salomonowego/ y
 tam gdzie też y inne Panny miały miejsce/ iest zostawiona:
 aby sie tam zabawiála czytaniem piśiná Świętego/ y służba
 Boża: y aby też posługi nieálkie czyniła ná chwale Boża.
 Tam tedy mieszkáiac ta Pánienka/ wstáwiczna była ná mo-
 dlitwie y ná rozmyślániu zákónu Bożego: w cnótách wśe-
 lakich osóbliwie sie ćwiczyła: czystości Pánienśkiej swojej
 pilno przestrzegála: Ktorey tak sie rozmitowála/ iż sie ná ten
 zachowanie wstáwiczne/ álubem Pánu Bogu obowiazála.
 Co ná ten czas rzecz była nowa y niezwyčajna.

O iej żywocie y sprawie w leciech dziecinśkich tak piśe
 Ambroży/ święty. Ma nam bydź iáko ná obrazie nieálkim
 wymalowany żywot P. Máryey: w Ktorey iáko we zwier-
 ciedle świeci sie wizerunek miłości/ y Kształt cnoty. Panna
 była y dusza y ciátem/ ná sercu pokorna/ w słowach powa-
 żna/ ná umyśle roztropna/ pilnieysza czytania niż rozmowy/
 nádzicie swoje nie w skárbiech y dostátkách doczesnych/ ale
 w modlitwach wbożich ludzi pokládáiac. Pilna w robocie.
 wstydliva w mowie/ w myślách swoich ná sedziego/ nie
 człowiek ále Boga sie ogladáiac. Tíłogo nie obrażała/ Ka-

zdemu

S. August.

III.
 Ofiarow-
 nie w Ko-
 ściele Pán-
 ny Máryey.

S. Ambros.

Cnoty Pán-
 ny Máryey.

O ślubie P. Mąryey.

zdemu dobrze życzyła/ starsze miała w rzeczywistości/ rownym nie zarząca/ sama sie nie chępiła/ rozzumnie sobie we wsem postepowała/ cnotę miłowała. A kiedy ona w czym najmnieyszym przegniwała rodzice? Kiedy sie chroniła ze bracta? Nie bylo w niej nic nieprzyzstojnego w postawie/ nic dwornego w mowie/ nic niewstydlwego w sprawie. Nie był w niej kszalt świecki/ chod bezpiecny/ głos wy miosły: tak iż sprawy cielesney sposob/ był znakiem spraw dusznych y wizerunkiem dobroci. Taki zaprawde był żywot Panny Mąryey/ iż bydz może na przykład wszystkim ludziom w obec wystawiony. Jeżliż sie tedy nam podoba Mąrya Panna/ sprawy też iej y cnoty niech sie nam podobają: a jeżliż żądamy części iakiey tey zaślady/ ktora ona otrzymała/ naśladowmy też iej żywota przykładu. Do tad są słowa świętego Ambrożego.

IIII.

Ludolphus
Cartusianus.

¶ O poślubieniu lepak Panny Mąryey tak ieden Doktor piše: Gdy Panna naswietła Mąrya w kościele Salomonowym mieściłac/ w leciech y w cnotach postepowała/ y iuz do lata czternaściego przychodziła/ kaptan przedniejszy/ iako y innym pannom/ to iej opowiedział: iż ten zwyczaj jest/ aby wszystkie panny/ ktoreby tu tym latom przychodziły/ wrocily sie do domow swoich: y aby sie tam do stanu małżeńskiego przyiecia gotowały. A na to napominanie panny braty sie do domow swoich. Panna Mąrya odpowiedziała a kaptanowi/ iż ona tego nie mogła weyjnić: Bo prąwi/ krom tego/ że mierodzicy moi poślubili Pannu Bogu/ iam też tu mieściłac ślub Pannu Bogu weyjniła/ o zachowaniu czystości wieczney. Kaptan gdy to wysłyszał/ co z tym miał rzec niewiedział. Bo z iedney strony na pismo pamięstał/ ktore mowi: Śluby czyncie a oddawaycie ie P. Bogu. Z drugiey strony lepak/ iż to rzecz nowa była/ nowego zwyczaju zaraz pochwalić nie śmiał. Gdy tedy o tym kaptanowi do tego nalezacych radę osadził/ zdało sie wszystkim/ aby w tey rzeczy nowej/ samego sie Pannu Boga poradzili/

Psalm: 75.

coby z tym

coby z tym czynić. Co gdy wzięli/ głos wstęśli od ołtarza mówiący/ aby czytali prorocstwo ono Izaiasza Proroka: Wynidzie rozga z korzenia Jessego/ y z tego korzenia kwiat wznidzie. a tak z tego prorocstwa aby sie miarkowali w tej sprawie. Kaptani tedy roztazali/ aby młodzieńcy ktorzy byli z Familiei Dawidowej rozgi swoje przynieśli na ołtarz. Miedzy niemi byl ieden/ imieniem Jozeph/ ktory gdy swoje rozge na ołtarzu položyl/ ona tudzieś za kwitła/ y k temu gotebieżka na iey wierzchu wsiadła. Skad Kaptani za cudem Bożym poznali/ iż Jozephowi Panna Mária miała bydź poślubiona. Panna tedy od Kaptanow Jozephowi posłubiona/ do domu rodzicow swoich do Nazaret iest zaprowadzona. Jozeph też tamże mieszkając/ w domu swoim gotował rzeczy potrzebne do wesela. A temu Jozeph y Mária Panna nietylko byli z iednego miasta/ ale też y z iednego pokolenia. Bo według roztazania zakonnego/ Panna na ktora dziedzictwo po rodzicach przychodziło/ nie mogła iść za meżą z innego pokolenia/ aby sie tak domy y dziedzictwo nie mieszały/ y Familie nie ginity. A P. Mária/ iedyna była y rodzicow swoich/ na ktora przychodziło dziedzictwo dobrofysklich: y przetoż nie mogła innego mieć meżą/ ieno z tegoż pokolenia. A Jozeph tedy y Panna Mária z iednego byli pokolenia Krola Dawida: lecz przez rozne linie. Bo P. Mária przez syna Dawidowego/ ktorego zwano Naztan: a Jozeph przez Salomona. Gdyż tedy tak Jozeph za oblubienica iest Pannie obrany/ cudem Bożym/ znać że nietylko na on czas chował czystość panieńską/ ale że ia miał wola y napotym chować: acz iey byl ślubem nie wtwierdził: aż gdy od Panny o ślubie sie dowiedział/ tedy też y sam ślub wżymil. Lecz iednak na małżeństwo z oboiey strony zezwolił/ według zwyczajn pospolitego czasow onych: poruczać sie opatrności Bozey/ a mając iednak wola zachować wcale czystość.

A ślub ten miedzy nimi byl takowy/ ktory małżeństwo

ni

prawdzi

isa: u.

Jozeph y
D. Mária
byli z iedne
go pokole
nia.

Mat: i.

Luc: i.

Jozeph
miał ślub
czystości.

Jakie mał
żeństwo by

O ślubie P. Maryey/

to między
Jozephem
y P. Mā-
ryą.

Hugo de S.
Victore.

Wiara P.
Maryey po-
dobną wie-
rze Abrahā
mowey.

Gen: 17.

Gen: 22.

3. Anselm.

prawdziwie weźmili: gdyż ślub obecny a niniejszy/ między oblubienicami/ z oboiey strony weźmiony/ małżeństwo cży- ni/ choć tam potym nie zayda inne obrzędy wesela/ albo in- nych spraw małżeńskich. Dla czego pismo Jozephāzowie y oblubienicem y mężem Panny Maryey. O czym mowi Do- ktor ieden: Jż gdy Panna poślubitā pānieniska cżyśćość Pā- nu Bogu/ y gdy iey iednak kazano iść za mąż: ona ać sie trzymala mocno ślubu swego / przecie nie chciała bydż w- porna ani nieposłuszną starszym swoim: ale sie poruczyła P. Bogu/ māiac te wiare y nadzieie w nim/ iż on byt mocen o- boie rzecz weźmici: aby Panna y posłuszeństwo wypelnila w przycieciu małżeństwa/ y iednak przy swojej cżyśćości w całe zostala. Tak iako niekiedy Abrahām/ ktory maiec obietni- ce Bozā o synie Jzāku/ iż miał przez niego narod swoy ro- szkrowic nad liczbę gwiazd niebieskich/ albo piasku morskiego: przecie gdy mu Pan Bog rozkazal/ doświadcżaiac go/ aby tegoż synā Jzāka zabił na ofiare Pānu Bogu/ byt to gotow Abrahām ochotnie wykonac: māiac to za pewna/ iż aćkol- wiek ono rozkazanie zdalo sie bydż przeciwnie obietnicy we- dług rozumu ludzkiego: wśakoż Pan Bog w ktorego rzecz- zadna niepodobna nie iest/ mogli oboiey rzeczy dogodzić: a- by y obietnica iego sie wypelnila/ y rozkazanie malo swoy skutek. A tak Abrahām ona tak wielka a meżna wiara swo- ia zyskal y posłuszeństwa zastuge/ y skutek obietnice. Tymci- prāwie sposobem Panna w tey sprawie/ meżnośc y wiary y posłuszeństwa swego pokazala.

Zu czemu też tak mowi swiety Anselm: Panna cży- sta Marya/ oboiey tey rzeczy sie byla rozmiłowala/ y pānien- stwa y plodności. Pānienstwa przeto/ iż rozumiala pānien- stwo wielkiej bydż w cżtowie cżce doskonałości/ y barzo bydż mile Pānu Bogu. Plodności/ iż przeklectwa zakonnego/ ktoremu na on cżas nieplodne podlegaly/ radaby sie byla w- chronila. Dwie tedy rzeczy byty na vmyśle Pānnie iakoby przeciwnie: z ktorych kazda iey vmyśl do siebie ciagnela:

zamiło-

zamiłowanie panielstwa/ y obawianie przeklectwa zakon-
nego. Lecz gdy przez czas niemaly/tey wymysl y tam y sam sie
klamiat/ natomiec milosc panielstwa/przewyciezyla ona bo-
iazni: Zwyciezyla zamiłowanie zachowania czystosci paniel-
stey ono obawianie przeklectwa na nieplodnosc wlozone.

Panna tedy mloda a pteci rostkofney/ y sligznosci niewy-
mowney/z rodu Krolewskiego/ wszytke swoje chca do tego
obrocila/ aby y ciato y dusze swoje wieczna czystoscia Panu
Bogu poslubila: wiedzac iz imby doskonaley te czystosc za-
chowala/ tymby sie zacniey y bliżej z Panem Bogiem/ kto-
ry jest czystosc prawa/zaczyla. A tak iawily sie tego co do-
skonalszego y Panu Bogu milszego bydz rozumiala/ wwiery-
la/ y te otuchy wzela/ iz przed Panem Bogiem ktory jest pa-
nem Zakonu/ miata bydz zgotą wolna od onego zakonnego
przeklectwa. Bo miala o niewymowney dobroci y madro-
sci Bozey nadzieie dobra/ tak z soba wvazala: iz gdy ona
wedlug baczenia y sumnienia swojego tego sie wymowala/
co bydz naylepszego ku chwale Bozey bacyla/ od grzechu y
od Bozego obrazenia zgotą miata bydz wolna. Na czym sie
zaprawde nie omylila. Bo kto kiedy nadzieie swoje potozyl
w Panu Bogu/ a osukany jest? Natomiec/ gdy Pan Bog
on tak swietobliwy wymysl/ y tak czyste przedoiwienie w
niey obaczyl/ k temu tak mocna wiare tak mezna nadzieie/ y
zapalona milosc/ z takti swoiey niewymowney/ y milosier-
dzia nieprzebranego/ tak sie z nia obsedl/ iz swietobliwosc
poslubionej czystosci y w cale zachowal/ y z tego ia czego sie
nieialo obawiala wyiat: nadto wiare iej / nadzieie/ y milosc
sowicie nagrodzil y zaplacil: gdy to w niey sprawil/ y tym ia
wrazyl/ ze razem y Panna zostala/ y matka tak zacnego pto-
du. Do tad sa slowa swietego Anzelma.

¶ Jesze iesliby kto pytal/ Czemu Pan Iezus miala sie
narodzic z Panny/ chcial aby ta Panna byla poslubiona me-
zowi/ a nie zgotą chcial to miec/ aby rzecz iasna byla wszyt-
kim/ ze sie z Panny narodzil? Na to pytanie Doktorowie

P. Maria
czystosc so-
bie obrala
panielsta.

V.
Drzyczyn
nie malo
czemu Pan
Jezus chca
at sie naro-

O ślubie P. Maryey/

dział z Pán
ni posłubio
ney mezo-
wi.

świeci rozmaite przywodzą poważne przyczyny: z których
jedne są z strony dziecięcia/ drugie z strony matki/ a trzecie
z strony innych ludzi.

I.
Przyczyna

z strony dziecięcia/ náyduie się pięć przyczyn. Pierwszą/
według Hieronima świętego/ iż gdy potym za zrzadzeniem
Ducha świętego miał być Ewangelista święty Mattheus/
opisać rodzą Pána Jezusów/ a zwyczajnie tego nie było w Ży-
dów/ aby białychgłow rodzącie/ opisywano/ potrzeba było te-
go złączenia/ aby przez rodzą Jozephów/ ktoremu Panna
Marya była krewna/ razem rodzą Maryey Panny był opi-
sany z Abrahama y Dawida idacy.

2.

Druga przyczyna jest dana od Ambrożego S. aby zle-
mniemanie od Chrysta Pána było oddalone: żeby się nie
zdał zaraz na początku narodzenia swojego brnąć przeciwny
zakonowi/ narodzwszy się z tej/ ktora nie miała męża/ kto-
raby była podexszżana/ y owšem potępiona według zakonu.

3.

Trzecia tegoż też Ambrożego/ dla odcięcia drugiego
podexszżenia: aby Herod y Żydzi potym wymowili i niemie-
li/ iż prześladowali Pána: gdyż go mogli śkalować/ i tak aby
krom małżeństwa wrodzonego: także y niewierni inni/ mo-
gliby się byli tym odtracać od wiary.

4.

Czwarta/ Orygená: aby w oney wcieżce do Egiptu y
dziecie y matka posługe y pomoc mieli od Jozephá.

5.

Piąta tegoż Orygenesá/ y Hieronima/ y Ambrożego/
dla zataienienia narodzenia Pána Jezusowego przed Szatan-
em: aby on tego niewiedział/ że się Pan z panny bez sprá-
wy małżeńskiej narodził.

Inste pięć
przyczyn.

I.

Inste się też pięć przyczyn náyduia/ z strony P. Mary-
ey. Z których pierwszą jest z Ambrożego świętego: Aby
sławá Panny nie była naruszona/ gdyby niemająca męża ná-
lázła się brzemienna. Czego Pan tak przestrzegal/ iż wolat/
aby o jego narodzeniu tak dziwnym/ niż o sławie panny nieco
do czasu wapieno. Druga z Bedy y Hieronima/ aby Żydzi
Panny nie porwali/ y nie wstámionowali/ iako cudzołożnice/

2.

według

według zakonu swojego. Trzecia z Hieronimá y Orygená/ aby też Panna w swoich doległościach y potrzebach tych do-
 czętnych miała pomoc z Jozephá/ á zwrócić w onym piel-
 grzymstwie do Egiptu. Czwarta z Doktorow innych/ Jż
 gdyby co Panna/ o porodzeniu syná swojego y o innych spra-
 wach potym powiadała/ aby iej rychley wierzono/ iáko za-
 meżney á stateczney: niż gdyby tak w pokazaniu stanu pá-
 nińskiego została. Piata/ aby Panna miała weżsniectwo
 z troiákiego stanu/ biátychytow ná świecie/ to iest/ pániens-
 kiego/ wdowiego/ y małżeńskiego.

¶ Nákoniec trzecia pieć przyezyn iest dána z strony inych
 ludzi. Pierwsza według świętego Ambrozego/ aby z tego
 przykładu Panny Máryey/ inſe potym panny w grzech v-
 pádnie swojej nierządności wymowki iákiey/ áż niesłusne-
 nie bráty: Kády nieślawá nieiáka Mátee Páńskiej roslá.
 Wtóra/ według Orygená/ dla potwierdzenia stanu małżeń-
 skiego: przeciwno niektórym Kácerzom/ ktorzy sie stanem
 małżeńskim/ iáko by wrzeży nieczystym/ brzydźli. Albo rá-
 żey/ żeby przez taką sprawę/ z Pan y z panny y z poślubio-
 ney sie národził/ oboj stan/ tak pániński iáko y małżeński/ był
 pochwalon/ ná potumienie przyslych herezytów/ z kto-
 rych iedni ten/ drudzy on stan ganić mieli. Trzecia/ aby
 wſeláti stan biáley ptci/ ktory w Jewie wziął zá zgrzeſze-
 niem przeklectwo/ w Pannie Máryey zábie biogosláwieni-
 stwá doſtąpił: gdyż oná wſyſtych stanów weżsnięka by-
 lá: bedac y panna/ y meżátka/ y wdowa. Czwarta. Dla
 przykładu doſkonałości/ aby w swoim przykładzie pokazała/
 iż po poślubieniu/ nim sie ięſciej dokończy małżeństwo/ wol-
 no iest oboiey perſonie/ wiać ſie czego lepszego/ y śluby doſko-
 náłſzego żywota weźmić P. Bogu: nie dokałádać ſie w tym
 oblubienca y przyslygo małżonka ſwego: iáko ſá śluby o zá-
 chowaniu czyſtości/ abo o życiu w zakonie. Co y w małżeń-
 ſtwie iuż dokończonym byđ moze/ ale nie ináczey/ ieno zá ze-
 zwoleniem oboiey perſony. Piata iest/ według Chryzosto-

Trzecia
 pieć przy-
 ezyn.

1.

2.

3.

4.

5.

O ślubie P. Maryey/

Ephes. 5.

ma świętego / ku oznaczeniu tajemnice oney wielkiej / iá-
ko iá Páwet święty nazywa / ktora iest w małżeństwie
duchownym między Chrystem Pánem / á Kościołem iego.
Abowiem Pan Chrystus iest oblubieńcem y głowa Kościo-
ła swiego / to iest / zebrania porzadnego wszystkich wier-
nych. Kościół lepak oblubieńcą Chrystá Páná / iest Pán-
na niepokalána bez zmársti y zmázy y wśelákiey przygány.
Ktoreyto oblubienie Kościoła Chrystusowego / my wszy-
scy Chrześcíanie wierni / Kátolickiey wiáry / iestemy syná-
mi przez tegoż Duchá Świętego / rodzacy sie z iey żywota
przez Krzest święty / zá ktorego spráwa Pan Chrystus náro-
dził sie z żywota czystey Pánnny. Jáko o tym nápisat Leo
Papież święty.

VI.

Czemu Pán-
na cieśli by-
ła posłubio-
ná.

1.

2.

Ioan. 8.

3.

Przefigu-
rowanie Pán-
ny Maryey

Tob. 7.

¶ Jesejczy tu kto podobno spytat: Czemu Pánna tes-
mu była posłubiona / ktory cieśielskie rzemiosło robił? Ná-
co odpowiada Chryzostom s. Jz Pánna Marya cieśli była
posłubiona przeto / że Pan miły I E Z V S, iákoby też toż rze-
miosło duchowne robiac / zbáwienie swiáta wszystkiego sprá-
wił ná drzewie Krzyża s. Nádto że był synem onego cieśle
ktory słowem swoim wystáwił y zbudował niebo y ziemię / y
ktory wszystkim rzeczám rzadzi y włada : á iże sam też z nim
toż rzemiosło robi / iáko sam powiedział v Janá świętego:
Dziec moy / aż do tego czasu robi / y iá też z nim robie. A te-
mu też y to przydać mozem / co nápisat Augustyn s. Jz Pan
miły I E Z V S národziwszy sie z Pánnny posłubionej cieśli
Jozephowi / swoim národzeniem z rodziców / według swiá-
ta podtych y niskich / potumit pyche ludzka / ktora sie z za-
cności rodu chlubi / y nád inne przenosi. Tá tedy Marya
Pánna przefigurowána była przez one Anne cortę Bague-
lowe / ktora będąc posłubiona Tobiaszowi / dusie swoie od
wśelákiey cielesney požadliwości czysto zachowała. Dale-
ko doskonálej záprawde Pánna Marya te czystość / y przed
posłubieniem / y przy posłubieniu / y po posłubieniu zachó-
wała : ktora Pánna niepokalána záwsze była. Żywot Pán-

ny cz. 7.

ny czystey Mądrycy w piśmie świętym iest przyrownany do
oney wieże Dawidowey/ w ktorey bylo tysiąc tarcz do o-
brony. Abowiem tak wiele enot y ieszcze wiecey bylo w P.
Mądrycy: ktoremi iey żywot był tak dobrze opatrzony/ iż
żaden grzech/ żadna pokusa/ przewyciężyć iey nie mogła.

¶ Już tedy sie z tych wszystkich rzeczy przerzeczonych przy-
pátruy wielkości łaski Bożey w Pannie Mądrycy/ y zacno-
ści iey. Gdyż tak wiele biatychgłow było przed nią wśelá-
kiego stanu/ á wždy iednak te same sobie obrat syn Boży/ za
mátkę: z ktorey wziął ciáło człowiecze. Te same (mowi S.
Augustyn) obrat sobie Bog do tey sprawy/ ktory widzi ser-
cá y wnętrzości wśelákie: áby w niey przemieszkował oso-
bliwym obyczajem/ y z niey ciáło człowiecze dla zbawienia
ludzkiego przyiat: ktora sobie/ y przy pojęciu iey/ y przy po-
rodzeniu/ y potym enotami iá y dárámi duchownymi ozdó-
biać/ ná to osobliwie gotował. Skąd wátpić żaden nie
ma/ iż iáko iest názwana od Aniolá błogosławiona między
niewiástámi/ tak też áwiatobliwośćiá wszystkie biategło-
wy prześlá. Bo inne/ częstki nieiákie łask y dárów Bożych
miały/ á ona była pełná łaski: zwłaszcza do tak zacney sprá-
wy Bożey/ ná ktora była obrána y powołána.



Jáko Jozeph wyrzawszy Pánnę brze-
mienná/ chciał iá opuścić: á iáko był
od Aniolá náuczón co miał
z tym czynić.

ROZDZIAŁ WTORY.

fundamēt
rozmyśla-
nia z Eſto-
rycy.

Luc: 1.

GDy Panna czysta Mārya pochwyciła w żywocie swoim syna Bożego/ a mieszkała przy Elżbiecie krewnicy swojej iakoby przez trzy miesiące/ wróciła się do domu swojego: Jozeph też poślubiony małżonek/ obaczywszy Pannę byłą brzemienną/ a nie wiedząc coby za płod/ y którym sposobem poczęty/ w żywocie swoim nośił/ bardo był zasmucony y strwożony: y prosto nie wiedział coby z tym rzeć. Bo iż był sprawiedliwy a dobry człowiek/ nie chciał w tak wielkim grzechu (aczkolwiek miał znać tego iakoby perony) oblubienicę swą sam w sobie potępiać/ ani też ię przed drugimi osławiać. Jednakże znał był pociąg/ do którego się on nie znał/ nie wiedząc coby to było/ y coby z tym czynić/ umyślił potajemnie odwieść Pannę. aby tak ani osławiał Panny/ ani sam nie miał rozzerwania w myślach swoich: ale aby wszystko porucił opatrzności Bożej.

I.

Punkt roz-
myślenia.

O cnocie
Jozeph'a s.
y o godno-
ści jego.

A Przy tej sprawie/ naprzód się przypatrzmy światobliwości y cnocie tego wielkiego Patriarchy Jozeph'a: którego mamy pomierzać y ścenić z Urzędu tego na który był powołany od Pana Boga/ aby był stróżem y opiekunem Panny czystej Māryey/ a piastunem y iakoby opiekunem/ y owsem Oycem od ludzi mniemanym Pana Jezusa: które za prawdę dwa urzędy są wielkiej godności/ a prawie niewymownej. Przetoż iż go był Pan Bóg od wieku na te urzędy obrat/ rzecz podobna/ albo raczej potrzebna ku wierzeniu jest/ iż mu za czasu żywota jego/ dał tak wiele łask y światobliwości/ iako wiele przysługiwało do tych tak zacnych jego urzędów. A rozbierając to pilnie/ naprzód mamy rozumieć/ że mu była dana powściągliwość y czystość osobliwa/ a prawie Anielska: aby mieszkać z panną takiej czystości y światobliwości/ tak się z nią obchodził iako przysła-

Czystość y
powścią-
gliwość.

to na one

to na one czystość wietrza niż Anielska/ktora była w pannie:
przytym też y o innych cnotach iego toż rozumieć mamy.

¶ Potym to z sobą wważay co mówi Ewangelista: iż Jo-
zeph bedac sprawiedliwy/ a niechcac panny ostarwiać/ chciał
ia potajemnie opuścić. Tenci jest zaprawde znak/ y do-
świadczenie a proba prawdziwey sprawiedliwości/ iż iesli-
że jest prawa a niezmyślona/ jest zawse złączona z miłością/
miłosierdziem/ y wlitowaniem nad bliżnim swoim: na kstat
oney sprawiedliwości Bożej/ ktora też zawse w towarzy-
stwie z sobą prowadzi miłosierdzie: aiało mówi Prorok:
Miłosierdzie przewyższa sprawiedliwość. Prawo tedy za-
konu Mojżesowego/ z strony sprawiedliwości podawało
Jozephowi w rękę miecz/ aby sie zemścił kzywdy y zelżywo-
ści małżeńskiey. Lecz on niechcac ani sędzić/ ani karać pán-
ny/ wfsytkę tę sprawę puścił na Pána Boga: a sam z oney
sprawiedliwości wewnętrzney y dobroci swoiey/ wołał sie na
miłosierdzie y na wlitowanie wdąć: aby też Pána Boga w
swoich sprawach/ wiecey wznat miłosiernego/ niż surowie
sprawiedliwego. Gdzie też y tego sie mamy wżyc/ iako ma
bydź człowiek ostrożny y opatrny/ pierwey niż w czym po-
dźi bliżniego swego/ albo ostarwi/ albo starze/ choć sie mu po-
wierzchnie będzie zdáło/ że rzecz jest iasna/ a iż ona o soba ie-
go sadowi y karaniu podległa. Bo tu oto widzisz/ iż Jozeph
wżynek iakoby iasny ze znaku powierzchznego/ według biegu
przyrodzenia perwonego baczy: ma też te władza/ y owsem
iakoby rozkazanie zakonne/ aby inquisicia czynił w domu
swoim/ a zwłaszczá z małżonką swą w takiey sprawie. Lecz
on z miłosierdzia a lutości/ oto woli z siebie składać władza
swoie/ woli nákoniec opuścić dom swoy/ majątność/ oyczy-
zne/ przyjaciele/ y co tam miał mitego/ niżby miał w niebe-
spieczność niestawy albo karania małżonkę swoie przywieść.

Coż tedy tu rzeczem o owych/ ktorzy tak są skwapliwi do
posadzania bliżnich swoich/ tak predcy do potepienia/ tak
surowi do karania? Co rzeczem o tych/ ktorzy za trzecim

II.

Punkt.

Jako Joz-
zeph chciał
pánne opu-
ścić.

Jako czło-
wiek ma os-
trożny być
w posadza-
niu bliżnie-
go.

Prześliwo
obmowco.

Jako Jozeph chciał P. Mări opuścić/

Eccle: 7.

slowem każdem bliźniego swego obmowia/ oskálwia/ sławę mu wvloka? a gdy to uczynia/ nierządac aby oto sumienie mieć mieli/ ale się w tym ięściej kochają/ y z tego się przechwalaia/ iż tego wkabili/ iż sąwstydzili/ iż zesłomocili/ a często nie prawdziwie y nie słusnie. A na to się niebożetą nic nie ogladaia/ iż jest rzecz cięższa wlolec sławy bliźniemu swojemu/ niż go z majątności zstąpić. gdyż sława dobra (iako mówi Mędzec) jest lepsza niż bogactwa wielkie. A ięśliż kiedy kto komu co wkradnie/ albo wydrze/ na gárdle bywa karany/ y grzeszy śmiertelnie/ y nad to/ jest powinien przywrócić w całe tho co stworzył bliźniemu swojemu: iakoż się ci obmowcy nie boia srogiego sądu Bożego/ y tym cięższego karania/ im bezpieczniey a bez pomsty wrzędney/ ięzykiem swym tak często wlocają część bliźnim swoim? Kiedy y iako to w całe przywróca/ co z stworzonej sławy postrądzi obmowami swymi bliźnim swoim? O ięzyki ięściejorce/ o ocy bazyliśkowe/ które mowa y wzrokiem zarażacie powietrze/ y zabijacie te którzy na was pasterza/ albo was słuchają. A owsem ięściecie gorzej niż ięściejorki/ y niż bazyliśkowie. Bo ci nie zarażają ieno obecne/ a wy y tych którzy są z wami/ y ięściej bazyliśkowie te którzy są daleko od was iadem wąsyym dotykacie: tak iż oni dowiedziawszy się o swoim ostawieniu/ nietylko gniwu/ y nieprzyjaźni/ y frąsunku przychodzą: ale też często na pomste tej zelżywości wazą majątności/ wazą gárdia/ wazą nałonic y zbawienia wieczne dusi swoich.

Przeestroga
małżon-
kom.

Leć tu też jest miejsce/ aby się małżonkowie osobliwie przypatrzeli w Jozephie tym światym/ iako nie łatwo miała do siebie przypuszczać złego domniemania o małżonkach swoich: iaka też miłość/ y wlitowanie przeciwko im zachować miała. gdyż się wiele takichowych meżow znalazło/ którzy sami nierządnie y niewstydliwie się chowaiac/ a rozsum y sumnienie wstawić nie w kuflu topiac/ bez słusney przyczyny/ potwarzy cięście na żony swoje wprowadzą: a nie

któży

ktorzy z nich słusnieyby śnadź kátami niż małżonkami żon
wych mogli bydź nazwani.

Tátże y Sedziowie wszyscy niech sie tu przypátrza/iáko
nie máia bydź skwapliwi ná sádzie: Zwlaszcza gdy ná gárdło
tego skazác máia: ále aby sie pilno spráwy wśyſtkiey wy-
wiádowali: á ieśliby ktoremu wpádemu wedlug práwa
folgować co mogli/ áby tu temu nie byli trudni. Bo ácz
spráwiedliwóści potrzeba z pilnością przestrzegáć/ wśia-
kóz surowáá niebáżna spráwiedliwość/ często bywa wiel-
ka przyroda.

¶ Ale przystapmy do Pánni Máryey/w ktorey sercu iá-
kie ná ten czas byty myśli/ gdy baczyła ták zátworzonego
małżonkã swego/ y kto to może ábo poiać myśla/ ábo słowy
wymowić? Ponieważ oná przeciwo Jozephowi oblubie-
nicowi swemu miała przystoyna miłóść y wężliwość/ iáko
przeciwo temu/ ktory ieý był od Boga spráwiony y dány
iá małżonkã/ strożã/ y opiekunã. Jákiz tedy był żal y utra-
wienie ktore Pánná cierpiála/ bacząc przed oczyma swemi
one frásunki y zátworzenia Jozephowe? Abowiem ieśliby
wśyſtkim ludziom dobrym á pobożnym iest rzecz przyzwoi-
ta/ mieć miłóśierdzie y wlitowanie nád bliźniemi swemi:
iáko dáleko wieccy to o tey Pánnie rozumieć mamy/ ktora
iest nazwana Krolowa miłóśierdzia? Jákó oná bytá ná ser-
cu swoim lutościwa przeciwo záfraszowanemu małżonko-
wi swemu/ ktorego oná ták wielce miłowała y śánowała
iá? widzac go zwlaszcza frásowliwego prze swoie przyczyna.

Lecz też niemniey tu sie mamy przypátrować y inszym
cnotom P. Máryey: iáko iest cichość/ cierpliwość/ posłu-
ſzeństwo/ y roztropny á powážny postepék w tey spráwie/
któremu wśanie w Pánie Bódze/ y oddawanie samey siebie
ná wola iego. Bo bez podchyby w tym frásunku/iáko y w in-
nych wśyſtkich ktore ná nie przychodziły/ ábo przychodzić
mogły/ tá Pánná/ záwsze z wielkã pokorã á wśnościá/ wcie-
kała sie do Pána Boga: ofiaruiac mu serce swoje/ y dusze/ y

Przeſtrogá
Sedziom.

III. Punkc.

Żal y wli-
towanie pán-
ny Máryey
nád Jozef-
phem.

Cnoty inne
P. Máryey.

Jako Jozeph chciał P. Mary opuszczyć/

ciało swe/ na wysłanie w podobanie jego/ y na znoszenie krzy-
 ża wysłankiego/ z wielką potęgą y cierpliwością. W tey re-
 dy sprawie ofiarowała Panu Bogu tak niewinność swoje/
 iako y wtrapienie małżonki swojego: Prosiac jego świętey
 miłości/ aby lekarstwo y wspomozienie dać raczył w tey po-
 trzebie: polecając wszystko mocney ręce jego: y ofiarując się
 znowu za służebnice gotowa/ tak wspomozienie Pańskie przy-
 iac/ iako y cierpieć posłuszenie to wszystko/ coby było z woley
 Bożey. Ale między innymi rzeczami/ osobliwie się przypa-
 trzmy wfnosci/ ktora miała w Panie Będzie Panna czysta
 Marya w tak nagley a gwałtowney przygodzie: mając na-
 dziecie mocna/ y wfaic stacecznie niezmierney dobroci Bo-
 żey/ iż ona miała weyrzec na iey niewinność: y tudzież też
 na wmyśl dobry/ a bojaźliwe sumnienie małżonki swojego:
 y pewnie się tego spodziewała/ iż Pan Bog miał zesłać nie-
 iaki osobliwy ratunek w teyto przygodzie. Bo ięśli Ju-
 zanna ona Pani święta/ gdy ia stęrcy potwarzywszy osadzili
 na śmierć iako cudzołożnice/ y gdy iuz była prowadzona na
 plac/ na którym miała być skamionowana od postolsstwa/
 cując się dobrze w niewinności swojej/ nie traciła nadzieie
 wybawienia: y owsem (iako mowi pismo święte) serce iey
 było wfaic w Panu Bogu/ ktory iest obrońca niewinno-
 ści: iakoż daleko wietśa wfnosc miała Panna Marya/ y z stro-
 ny niewinności swey/ y z strony tak obficie sobie daney łas-
 ki Bożey? Z tey wfnosci rosi na wmyśle Panny pokoy wiel-
 ki/ y cichość/ a skromność: tak iż morze nie iest tak spokoj-
 ne w nawietśa cisa/ ani niebo nie iest tak iajne w nawie-
 tśa pogodzie/ iako dusza ona przenaświeta Panny Maryey
 była cicha y spokojna w tak wielkiej trwodze. Bo ięśliż
 pokoy iest owocem sprawiedliwości/ y iakoby cęta wlas-
 na dobrego sumnienia/ y darem Duchá s. iakoż wielki pokoy
 miała ta Panna wnetrzny/ ktora tak się dobrze cęła/ y tak
 była pełna wysłankiey sprawiedliwości/ y wysłankich łas-
 taw Duchá świętego?

Wfanie pán
ny Maryey
w Pánie
Bodze.

Dani: 13.

Isai: 32.
Gal. 5.

Alle tro

¶ Ale trochę odwróciwszy się od Panny/podźmy zaście do Jozephá świętego/ ktoremu tak zátrwożonemu/ wskazał się Aniot we śnie mówiac do niego: Jozephie synu Dawidow/ nie бой się wzięć Máryey za żonę sobie. Bo co się w niej národziło/ z Duchá świętego iest. Porodzi bowiem syná/ a názwowiesz imię iego I E Z V S: bo on zbawi lud swoy od grzechow ich. O iáko wielkie tájemnice tu Aniot wyrażił w tych trockich słowach swoich! Tu się już przypátrzymy naprzód/ iáka była odmianá ná sercu Jozephá świętego/ iáka też pociechá Panny/ zá takim objáwieniem Bożym. Bo áż Ewángeliściowie świeci/ opisuiąc trockimi słowy spráwę samę/ nie opisuią innych rzeczy tájemnych á wnetrznych/ ktore zá ta spráwa przychodźły ná sercu: wszákoż ludzie nábożni máia to z soba pilno wważać: áby wyrozumiáwšy spráwę samę y okoliczności osob/ mogli myśla swa przemienić do wyrozumienia tych skrytych rzeczy: á tak żeby też sami z tego rozmyślánia byli zápaleni nábożeńštwem osobliwym ku P. Bogu. Wáiluymyš tedy/ tey sie drogi trzymáiąc/ poznáć y wżuć/ iákie byto serce tego Pátryarchy á. Jozephá/ gdy się dowiedział/ zá objáwieniem Anielskim/ tey tak dziwney tájemnicy/ pojęćia Syná Bożego w żywocie Panny zá spráwa Duchá świętego. Pewnie iż rozum iego był iáko by przemieniony ziednego końca do drugiego/ gdy sobie wspomniáł/ iáko przedtym miáł myśli y domniémánia bázro grube o Pánnie: á teraz lepać dowiedział się pewnie o tak dziwney á wysókiey spráwie w teyże to Pánnie. Mamy też potym z soba wważać wszýstkie te tájemnice/ ktore objáwił Aniot w onych słowach swoich. Jáko iż Mésziasz y Zbáwiciel światá obiecány od Boga z narodu Izraelskiego już przyszedł ná świat/ y już się wypelnity tak oświecenié Prorokow iáko zádana y próśby ludzi spráwiedliwych. Jeseje w tych słowach/ objáwił Aniot sposób nápráwy zbáwienia ludzkiego/ ktorego się mieli spodziéwać potym Zbáwicielu/ ná świat zesłányim z niebá: iż ten sposób

III.
Punkt.

Jáko się Aniot wskazał we śnie Jozephowi.

Odmianá myśli y serca w Jozephie.

Tájemnice objáwione od Aniota Jozephowi świętemu.

I.

2.

Jako Jozeph chciał P. Mari opuścić/

3.

4.

5.

3 poczęcia
dziwnego/
pokazujące
iż D. Jezus
jest Bogie
prawdzi-
wym

6.

7.

Nabożeń-
stwo Jozef-
pha s.

wybawienia miał być nie cielesny/ale duchowny/nie docze-
śny/ale wieczny/nie tylko na zdrowie y wolność ciała/ale
pierwey dusze/á potym też y ciała. Nádto obiawił/ iż ten
Mesyasz/miał zbawić y wolnym wżynić lud swoy od grzes-
chow iego: Ktoreto grzechy byty y sa przyczyna wśelakich
škod y karania/ Ktore podeymuiemy/ tak na duszy/iako y na
ciele. Przytym opowiedział zacność tegoto Mesyasa: iá-
ko on dziwnym sposobem był poczęty w żywocie P. Mary-
ey z Duchá Swietego. A z tey tak nowey á nigdy niesy-
chány sprawy/ łatwie sie domyálic/ zacności á godności
tey osoby/Ktora była poczęta/y rodziła sie ná swiát/miespiá-
wa ludzko/ale prawié Boska: á iž takowe poczęcie y rodze-
nie/ Ktore nie bylo nigdy przedtym slycháne ná swiecie/nie
przynależáto człowiekowi żadnemu/ ale Bógu sámemu.
Wyrozumiał też Jozeph ówiety z tego poselstwa Anielskie-
go/ iáko mu wielka łaska y dobrodzieystwo pokazał Bog w-
śchmogacy/obratowy go ná taki vrząd/ y towarzysztwo wy-
konania tey sprawy: gdyž on był prostym człowiekiem/ y
cieśla vbogim: á iž w domu swoim y towarzysztwie miał
Boga/ Który w żywocie oblubienicy iego ostarowy sie czo-
wiekiem miał sie národzić ná swiát/Ku pociesze y zbawieniu
narodu ludzkiego. A k temu iž tegoto dzieciátka tak dżi-
wie národzonego/ on miał byđ strozem/ piástunem/ y oycem
mniemanym: poniewaž był oblubińcem mátki iego.
Przytym iesseże w tych słowach jest obwieścżona zacność y
światobliwość Panny Maryey: začym odmieniona iest
myśl y serce w Jozephie: áby nápotym dáleko inákše á za-
cniéysze miał rozumienie o Pannie: á iżeby one miał w-
wieršey wadze: Nákoniec aby obaczyl zacność teyto sprá-
wy y tájemnice/Ktora mu Pan Bog obiawił/ nie przez czo-
wieká/ale przez Aniola.

Tuž tedy wważaymy/iáko ono serce cżyste y świete Jo-
zephá Swietego bylo zápalone y zádziwieniem wielkim/ y
nabożeństwem: y gdy sie nálažto obtręzone y iáko by ponu-

ryżone

rzona w tak wielkich sprawach y tajemnicach Bożych/ co na ten czas czuło? Tu czemu sie gotowało? iaka boiaźnia/ iakim zadziwieniem/ iakim nabożeństwem byto ziele/ na tak dziwne sprawy y tajemnice Boże? a zwłaszcza gdy w sobie czuło wewnatrz natchnienie y poduszczenie Ducha świętego/ ktore też mu podawalo wewnatrz/ co powierzechnie słyszał słow Anielskich. Abowiem Duch święty/ ktory jest istotna miłością pochodząca od Boga Ojca y od syna/ przez takie swoje/ ktora rozlewa na duszy człowieka/ y rozum oświeca tu iasnému poieciu tajemnic Bożych/ y wola rozpała tu zamiatowaniu onych. A iako przyrodzenie gdy formuje człowieka/ wszystkie razem według przystoyności y potrzeby spaja/ y kształtuje: tak Duch S. rozum oświecając/ wola też pospolicie zapala tu miłości. Co gdyż tak jest/ iaka była miłość y iakie nabożeństwo na woli dusze oney świętey/ gdyż taka była iasność tu poieciu na rozumie? Możem też przytym y to wważać/ iaki był żal na sercu Jozephá świętego/ gdy z sobą wważał/ ono grube domniemanie/ ktore miał niedawno o Pannie. Gdyż ia potym znalazł tak bydz niewinna/ y tak świętoblwa: iż sie o niej nie godziło ani pomyśleć co takiego. Skąd mozem y to rozumieć/ iż ten mąż święty z wielkim płaczem y nabożeństwem wpadł w nog Panny/ prosiac odpuszczenia/ onego swojego ośbładzenia/ a opowiadając iey objawienie Anielskie.

¶ Ale od Jozephá zaś sie nawróćmy do Panny Maryey: ktora poznałszy one opatrność y pomoc Boga/ bacząc też małżonką swego pocieszonego y wybawionego z onego śmieszku/ iż Bog wszechmocny z opatrności y dobroci swojej weyrzał na iey niewinność/ y wysłuchał iey modlitwy: rzec pewna/ iż skąd wziąłwszy pocieche wielką/ wszytek sie wdala na nabożeństwo y na dzieł czyniecie Panu Bogu. A podobieństwo wielkie iż obaczywając te wierność y opatrność oycowska/ ktora poznala w tej potrzebie/ powtorzyła ono dziełowanie/ ktore była przedtym wzięła w Elżbiety: a

zwłaszcza

Co Duch s.
czyni w ciele
wiecej we
wnatrz.

Dobobienie
stwo.

Żal Jozephá s.

V. Punkte.

O weselu y
nabożeń-
stwie Pann
y Maryey
za tym zia-
wieniem.

Jako Jozeph chciał P. Mari: opuścić/

zwłaszeją one słowa powtarzając z nabożeństwem wielkim: Miłosierdzie Boże od narodu do narodu/ przeciwko tym/ którzy się go boją. Jakież tedy ono wesele/ i jakie nabożeń-
stwo/ i jakie dziękowania były/ które ta Panna na ten czas czyniła/ gdy za opatrnością Bożą/ wyrwana z tak wiele-
kiej przygody/ widziała się być wolną y zerwad dobrze os-
pątrzona? Możem tu pomyśleć/ iż odprawiały modli-
twy y dziękowania Panu Bogu/ rozmawiała wdzięcznie z
Jozephem oblubieńcem swoim: powiadam mu wszystkie
one rzeczy przeszłe: i jako zwiastowanie Anielskie/ wródo-
wanie y proroctwo Elżbiety świętej/ y tudzież synagoga
ich. Stąd też podobieństwo iż przybyło poćiechy y wese-
la Pątryarfe Świętemu Jozephowi: który słyszał iedną
rzecz po drugiej z wielkim podziwieniem: dowiadując się od
panny z wielką pilnością tychto tajemnic y spraw Bożych/
a iż mu panna na wszystko pilno odpowiadała/ a potym obo-
je wespoł z wielkim nabożeństwem y płaczem chwalili Pana
Boga y wielbili: niemając czasu trawiać na tej rozmowie
y na tej rozprawie.

VI.
Punkt.
O nazwi-
sku imienia
Jezus.

¶ Na koniec w tych słowach Anielskich nie mamy omi-
ając onych ostatnich gdzie mówi: Nazowieś imię iego I E-
Z V S. Abowiem zbawi lud swój od grzechow ich. O no-
wy Zbawicielu! O nowy sposobie zbawienia! do tego cza-
su nigdy nie widzany ani słyszany na świecie! Co za nowy
promień iasności wynika z tychto słow świętych? Tu się
zoięży noc ciemna/ a zaświta dzień iasny a piękny: tu ga-
śnie Testament stary/ a zaświeca się nowy: Tu umiera
chwała ciała/ a wskrzesza się chwala ducha. Tej godziny po-
czyna się odkrywać y wskazywać iasność y piękność Ewan-
gelicy. Abowiem do tego czasu wszystko co było na świe-
cie/było iakoby cień/ y dobro ziemskie/ które obiecował za-
kon stary. Lecz teraz to wszystko się przemienia w praw-
dę y w iasność niebieską. Mówi tedy Anioł: Nazowieś

imie iego

imie iego I E Z V S: bo on zbawi lud swoy od grzechow ich. A co to za słowa/ ktore brzmią w uszach moich? co za nowa światłość przychodzi przed oczy moje? i zażąda sie rzecz bydyś miała komu/ ktora oto jest związana w tych krótkich słowach? Zaprawdę słusnie byś mieli na te słowa wszyscy wpaść na ziemię y pocałować ją tyś iac rązow/ dziękując Pánu Bogu za tajemnice y dobrodziejstwa/ ktore nam w tych słowach są objawione. Abowiem przez te słowa tak krótkie/ Bog wszechmogący światu odkrył wielkie skarby łaski y miłosierdzia swojego: y okazał iáśnie wszystko to/ co był przeznaczył przez figury y proroctwa od początku świata. Gdyż przez wszystkie wieki obiecując światu to wybawienie/ y tego zbawiciela/ mianował go rozmaitymi przemiankami: y przeznaczał rozmaitymi podobieństwami: zowiąc go czasem Zbawicielem/ czasem Krolewem/ czasem Hetmánem/ niekiedy pasterzem/ y obrońcą/ pod czas zwycięstwa/ y insemi rozmaitemi przezwiskami/ ktoremi się znaczyły wezyny y skutki iego/ y dobrodziejstwa ktore miał wezynie swoim wiernym. Ależkolwiek Żydzi niewierni/ nie rozumiejąc/ iż to miało się wypełnić przedniey duchownie niż cieleśnie/ temu wiary nie dawali. Ale Anioł posłał niebieski w tym słowie/ iako niejakim promieniem z nieba objawił wszystkie figury y zakony starego testamentu: dając znać/ iż to zbawienie y te dobra/ ktore przysć miały na świat/ za narodzeniem tego Zbawiciela/ miały bydyś przedniey przyduże niż przyciato. Już tedy tak sobie myślimy/ iż gdyby w jakim sklepie były jakie obrazy y figury bázno śliczne/ ktoreby dla ciemności nie mogły bydyś dobrze obażone: ażby było otworzone okno/ przez ktoreby za jasnością promienia słonecznego/ te rzeczy iásnie y dostátne mogły bydyś widziane: rzecz pewna/ iż za ona iásnością/ widziałyby się na onych obrazach y figurach rozmaite fárby/ misterstwa/ y kształty/ ktore w oney ciemności nie mogły bydyś dobrze rozemna-

Dzemián
ki rozmaite
zbawiciela
naszego.

Dodobień
stwo.

Jako Jozeph chciał P. Mar: opuścić/

ne. Takci sie stało na świecie za ta powieścią Anielską. Abowiem przez nie są odkryte y objaśnione wszystkie figury y Proroctwa starego testamentu: y jest wyrozumiano/ iż one wszystkie znaczyły y opowiadały ono zbawienie/które na ten czas przychodziło na świat.

Leż kto może wziąć y wypowiedzieć przystoynie/ pościechy y poważność tychto słow Anielskich? Podobnoby ten mógł lepiey y śladniey z sobą wważyć tego pościechy/ktoryby kiedy będąc obrażony od bliźniego swojego/żegnawszy się bardzo/ dalby się wwieść swojej namiętności/ y wymorwiłby takie słowa przykre/ albo się zemścił jakim sposobem nad bliźnim swoim/ czego by mu potym bardzo było żal. y frąsiąc się o to/ tak we dnie iako y w nocy/ nie miałby pokoi na sumieniu swoim: a wważając płochość swojej/ samby się na się gniewał/ frąsiąc się/ iż się onego wystętku dopuścił. Potym gdyby mu powiedziano dobra nowiny/ iż on którego tak obraził/ wszystko mu przepuścił/ y jeszcze nadto chce się wiecey z nim spowinowacić/ niż przedtym/ ten takiż oncy swojej pościechy y odmiany na umyśle ktora by poczuł/ rychleyby wyrozumiał tego pościechy/ ktora przysła światu z tych słow Anielskich: iż się oto miał narodzić zbawiciel wszystkich światów/ ktory miał wybawić lud sobie wierny od grzechow tak przeszłych iako y przyszłych: y miał im dać ducha nowego/ nowe obyty/ nowa iasność/ tu wwiarowaliśmy się grzechow.

Tuż tedy/ ponieważ taki Pan/ y taki lekarz przychodzi na świat/ radujemy się z tego y mówimy aby w dobry czas przychodził: w dobry czas się rodził: y zawsze znami mieścił na świecie. Niechay będzie trwać kreć błogosławiony y ten ktory przychodzi w takowy sposób/ y ten ktory go posyła: ponieważ go posyła na nasze wielkie dobro. A zaprawdę nie było na świecie potrzeby wieść iako ta/ ludzkie wybawić od grzechu: zaczęli się wskazywać umarli/ wypędzeni Dyabli/ zległona natura ludzka/ y zjednana z Panem

Bogiem

Pościech z
też opowie
dzenia An
ielskiego.

Podobień
stwo.

Potrzeba
przysła P.
Jezusa na
świat.

Bogiem/ wyrwana z potępienia wiecznego/ y przyprowa-
dzona do chwaty niebieskiej. Zaprawde mając takie skārby/
insemi wssystkimi możemy przespiecznie gārdzić. W dżi-
wna spławo wcieleńia y nārodzenia synā Bożego/ktory ra-
czył tak zniżyc māiestat swoy niebieski/ y przyść z niebā nā
świat/ y podać sie nā tak cieśkie ā podte rzeczy dla zbawie-
nia ludzkiego. A zaprawde sāmo to wważanie mogtoby
człowiekā nauczyć/ iāko iest wielkie dobrodziejstwo Boże/
odpuszczenia grzechow nāssych/ y wybawienia ludzkie-
go z grzechu/ y ktore zā grzechem idzie/ zātrā-
cenia wiecznego.

Modlitwā do Pānā Jezusā.

Panie Jezu Chryste/ktory iestes iāko mur nieiāki nie-
przewyciezony wssystkich ludzi wiernych/ nādziejcie
swoie w tobie Pānie y Zbawicielu swym pokłādaiących/
rācz bydż moim wspomozeniem w vtrapieniu y w potrze-
bach moich: obācz moie vciśki y doległości/ ā zmituy sie nāde-
mna/ y wspomoz mie w niedostātkach moich. Weyrzy nā
vłomność moie/ y Oycowski vltowānim wspomoz mie/
ābym zā twoia opātrznōścią miał pōcieche y rātunek w po-
trzebach moich. Wspomni Pānie nā stworzenie twoie/ ā od
nieprzyiāciol moich wybaw mie: ābym twoim miłōsier-
dżim opātrzony/ vėjut w sobie ślōdkōść dobroci twoiey:
ā pokute słuśna czyniac zā grzechy swoje mogt
bydż vjęstnikiem chwaty twoiey
świetej. Amen.





Gloria in excelsis DEO.



Et in terra pax hominibus, bonae uoluntatis.



ROZMYSLANIE CZWARTE.



O chwalebny m á w szem lu-
dziom pocieszny m národzeniu ná ówiat
Páná nášzego Jezu Chrysta.

Evangelia v Lukasa 2. w Wtórym Kápitulum.

S Táto sie tedy w one dni/ że wyszedł
wyrok od Cesárzá Augusta/ áby był
popisan wszytek ówiát. Ten popis
pierwszy/ był zá Stárosty Syry-
jskiego Cyryná. Y sli wszyscy popi-
sowác sie/ káždy do miástá swego. Pošedł teŝ y
Jozeph od Gálileiey z miástá Názáret do Jud-
jskiey ziemie/ do miástá Dawidowego/ ktore zo-
wa Betlehem : przeto iŝ był z domu y z pokolenia
Dawidowego/ áby był popisan z Márya poólu-
biona sobie żona/ ktora bylá brzemienna. Y ssta-
ło sie gdy tám byli/ wypełnity sie dni áby poro-
dziła : y porodziła syná swego pierworodnego/ y
w pieluchy go powitá/ y położyła go we żłobie/

O narodzeniu P. Jezusowym/

przeto iż nie było im mieyscá w gospodzie. A pászterze byli w teyżé kráinie czúiaczy y strzegacy nęcnych straży nád trzoda swoia. A oto Anioł Páński stánuł wedlá ich/ y iásność Boża óswieciła iey/ y bali sie boiaźnia wielka. Y rzekł im Anioł: Nie boycie sie. Bo oto opowíadam wam wesele wielkie/ ktore będzie wśystkiemu ludowi. Iż sie národził wam dziś Zbáwiciel/ ktory iest C H R Y S T V S Pan/ w mieście Dawidowym. A oto wam zńámie: Naydziecie niewowiatko pieluchámi obwinione/ y potożone we żłobie. Y ná tychmiast sstáta sie z Aniołem wielkość Rycerstwá niebieskiego/ chwalacych Boga/ y mówiacych: Chwála ná wysokości Bogu/ á ná ziemi pókoj ludziom dobrej woli.

O dziwney spráwie Národzenia syná Bożegoná ówiát: y o náukách y pożytkách/ ktore do nas z niego wypływáia.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

Národzenie Páńskie
bárzo poćie
Bne swiá-
tu.

Wzyswapmy iuż do chwalebney táiemnice národzenia Zbáwiciela nászego. Bo záprawde mie-
dzy wśystkimi táiemnicami y spráwami náswie-
tłego żywotá iego/ iest namilsza y narodźieczniey-
sza tá spráwa y táiemnica národzenia iego/ petna nabożeń-

stwa/ pet-

stwa/ pełna podziwienia/ y nauki. W ten dzień (iako śpie-
wa Kościół) niebiosą spuścili deszcz miodu po wszystkich ś-
wiecie/ y oświatli dzień nowego odkupienia/ y zbawienia
dawno oczekawanego/ y błogosławieństwa wiecznego. A
(iako mówi Grzegorz ś. Biskup Niszeński) który dzień może
bydź iasnieyszy/ albo ktore światło zacieysze/ nad to światło
narodzenia Pańskiego: ktorego słońce sprawiedliwości ro-
zpedziwszy ciemności oney nocy śaćańskiej/ oświeciło świat/
wskazawszy się nam w naturze ludzkiej: ktorego dnia Bog
wzechmocny wyważył to/ co było wpadło w ludziach: y syn
Boży zjednał to z Bogiem Oycem swoim/ co iennu przeci-
wnego było: przywiódł do niego to/ co się było od niego od-
daliło: y ożywił to co nie miało żywota/ y podwyższył do
godności Królewskiej co było w niewoli/ y przyprowadził do
krainy żywiących/ to co było zaśnięte w przepaść umarłych.
Ona w ten dzień (iako mówi Prorok) brany piekielne są
otworzone/ y Kłotki żelazne/ którymi był naród ludzki zams-
knięty w niewoli/ są odiete: a brany sprawiedliwości y kro-
lestwa wiecznego są ludziom otworzone. Dla czego po wszy-
skim świecie to światło z wielkim weselem chrześciane ob-
chodzi. W to światło bywa słychany on głos pospolitego
wesela/ iż iako przez iednego człowieka śmierć wešla na świat/
tak przez drugiego wszedł żywot. Pierwszy człowiek zaraził
grzechem wszystkich naród ludzki: wtóry człowiek wyważył
z grzechu upadek narodu ludzkiego. W ten dzień ona bia-
ta głowa wpadła/ w który jest skazon wszystkich naród ludzki/
ze swego upadku jest wyrwana/ jest oczyszczona/ y obronio-
na/ przez druga białą głowę świata a czystą. Pierwsza wpro-
wodziła grzech na świat: wtóra wprowadziła sprawiedli-
wość y oczyszczenie grzechow. Ona się dała zwiścić namowie
Śaćańskiej/ tą wwierzywszy słowom Anielskim/ porodziła
wielkiego mocarza/ który stąpił głowę śaćańską. Ona iedząc
owoc z drzewa zakazanego/ wprowadziła grzech na świat/ tą
porodziwszy owoc żywota wiecznego/ wprowadziła spra-
wiedliwość.

Gregorius
Nissenus de
natiuit. Do-
mini.

Psal: 176.

Psal: 117.

Rom: 4

O narodzeniu P. Jezusowym/

wiedliwość. Bo aż dokończenie naszego zbawienia słusnie przypisujemy Śmartwychwstaniu Pańskiemu/ wskazać nie mniej iestestny powinni iego narodzeniu. ponieważ/ niebyłoby dokończenie/ gdyby nie był vprzedsit początek. Dla czego te dzięki y chwaly ktore czynimy Panu Bogu za dokończenie odkupienia naszego/ niemniej iestestny powinni czynić/ za ten początek narodzenia iego.

**I.
Punkt.**

*Żywe
rzeczy kto-
re się stały
przy naro-
dzeniu pań-
skim.*

Psalms: 138.

Sapi: 18.

Psalms: 18.

Sapien: 7.

¶ W ten dzień tak chwalebny stało się wiele dziwnych rzeczy/ktorym z Ewangelicy świętey przypatrzeć się możemy. Naprzód mówi święty Ewangelista/ iż przybliżył się dzień porodu Panny Maryey: to iest/ przysła ona godzina tak pożądana od wszystkiego narodu ludzkiego/ tak oczekawana od wszech wieków/ tak dawno obiecana od dawnych czasów/ y tak ostawiona w piśmie świętym/ przysła (mówie) ona godzina/ na ktorey zawisło zbawienie wszystkiego świata: ktorey naprawione iest niebo/ y zwyciężny Triumph stał się nad śmiercią/ y nad grzechem/ nad ktorym płakali y lamentowali wszyscy ludzie świeci y pobożni/ tulający się na wygnaniu tego świata. Ono pułnocy w ktore się narodził Pan I E Z V s byto iśnieysze niż południe: w ktore gdy wszystkie rzeczy były w milczeniu/ y wszystkie żywały swego odpoczynienia/ w one (mówie) godzinie ze wszech naszczęśliwość/ wyszedł z żywota Pamięńskiego na świat/ jednorodzony syn Boży/ iako oblubieniec ktory wyszedł z pałacu pamięńskiego matki swojej naczystszej. W te (mówie) szczęśliwa godzina/ za sprawa y rozkazaniem Bożym/ wyszedł z majątku Arolewskiego z nieba syn Boży/ y przyszedł na świat: obłokł się w ciążo nasze y przyiał na się wszystkie niedostatki y wszystkie przypadłości nasze/ procz grzechu: to iest/ procz złości/ y procz niewiemiećności/ a bledu/ ktory ludzkom iest przyzwoity z rodu. Owa że on mógł o sobie mówić one słowa/ ktore mówił niekiedy Medrzec: Jamci też iest człowiek śmiertelny/ podobny drugim/ z rozdziału ziemskiego onego człowieka/ ktory napierwszy iest

stworzony:

stworzony: y w żywocie matki iestem ukształtowany we dług ciała: erc. y narodziwszy sie użytym powietrza pospolitego/ y wyszedtem na też iako y drudzy ziemię/ y pierwszy glos moy był podobny drugim ptacz. Albowiem żaden z Królów nie miał innego początku narodzenia. Jedno iest tedy wszystkim ludziom weście do żywota/ y iednakie wyście z niego.

¶ Przypatrzcie sie tedy w tych slowiech/ ktoremi Meszchcz y Krol w personie wszystkich Królów y ludzi/ wyznał wielką podłość narodzenia ludzkiego na świat/ wszystkie te też one doległości y potrzeby/ ktore Pan I E Z V S chciał mieć spolne w narodzeniu swoim z innymi ludźmi. Ktore rzeczy tym są dziwniejsze/ w tym/ ktory był Panem nad Panami/ Krolew nad Krolami/ y stworzycielem wszystkiego świata. O iako słusnie tu mogą być rzezone one słowa/ o tym wtorym Adamie/ ktore były rzezone o pierwszym po przestępstwie przykazania Bożego: Oto Jadam estat sie iako ieden z nas/ wiedzac zle y dobre. Przypatrz sie ieszcze Zbawicielowi świata/ ktory iest chwala niebieska/ Panem Aniołów/ btogostawieniem ludzi/ y wieczna mądrością Bożą/ narodzona od wieku/ ktora o sobie mowi/ przez Salomona: Jeszcze nie były przepasści/ a iam już była poczęta/ ieszcze były źródła nie wypłynęły/ ieszcze były góry nie stały/ przed wszystkimi pagórkami/ iam była rodzona. Otoż tedy mój swoy początek na świecie ona mądrość/ ktora od wieku była przez początek: oto iest wezrymiona/ ktora wezryła wszystkie rzeczy: oto ten nowy Jadam czuie co dobrze a co źle: w mie płakać y cierpieć/ żatować y pracować/ tak iż możemy mówić z Izaiaszem Prorokiem: Poznaliśmy go meżą boleści/ y świadomego wiotności.

¶ Ależkolwiek wszystkie te rzeczy są godne podziwienia/ wsakoz nie mniej są dziwne te/ o ktorych mowi Ewangelista: A porodziła syna swiego pierworodnego y pieluszkami go powita/ y położyła go we żłobie: bo nie było dla

P

niego

II.

Pokorą w
narodzeniu
syna Bożego.

Apoc: 19.

Gen: 3.

Prov: 8.

Ez: 53.

Luc: 2.

O narodzeniu P. Jezusowym/

Psalm: 10.

Philip: 2.

1. Cori 1.

**Miłość Bo
ża przeciw
ludziom.**

Genes: 9.

niego mieyscá w gospodzic. A ktoby sie nie zdumiat/ gdyby
widziat Páná y stworzyciela wszytkich rzeczy/ potozonego
we zlobie/przed bydlety? Mowi Prorok: Pan iest w to-
ściele swoim swietym/ Pan ktorego stolec iest w niebie.
Jakoż tedy ten Pan takowy/teraz iest potozony miasto ko-
ściolá w stáyni/miasto niebá we zlobie? Ja zaprawde tak
rozumiem/ iż gdy oni świeci ludzie zacni/ w rozmyślániu
spraw Bożych/czássem byli zachwyćáni w duchu/ták iż zápa-
mietywali samych siebie/ że to częstokroć byto dla wważá-
nia tak dziwney táiennice narodzenia syná B Ożego ná św-
wiat: w którym tak wielkie przykłady/ y znáki dobroci y
miłości Bożey świeca: y iest to rzecz tak dziwna/ iż nie-
rzekac ludzie/ále (by to rzecz podobna była) Bog sam/ iñac-
by miał samego siebie nieiáko zabaczyć/ ná ten czas/ kiedy sie
poddáł ná to tak głębokie wpołzerzenie y wyniszczenie sie-
bie samego. Toć to iest co oni Mledrecy Pogánscy mówili/
(iáko piśe Páwet świecy) iż przepowiadanie Ewángeliex/
zdáło sie im byđz głupstwem ścizrym/ onymto mówie lu-
dziom mądrym według świećta. Bo gdy slyšeli/ iż Bog stá-
ł sie człowiekiem/ zdáła sie im rzecz niepodobna: áby oná ná-
tura Boska nawyżsja y naczysjsja/ miała sie zláczyć z tak po-
dłym stworzeniem/ y miała sie oddáć ná tak wielkie despe-
kty. A tak dálece sie zniżyła/ y ku temu przyšla dobroć y mi-
łość Boża przeciwko ludziom/ iż to co oná czyniła dla ludzi/
zdáło sie ludziom iáko by głupstwo. Skąd też y ono byl wy-
rzekł ieden Pogánin: Iż miłowáć á przystoynóść zachowáć
ledwie Bogu samemu przystáło. Abowiem tu widzimy/ iż
oto Bog w którym byđz nie moze onyśká żadna/ iáko by sam
od siebie odśedi/ zláczywszy sie z człowiekiem/ biorac to ná
sie czego przed tym nie miał/ á nie trácac tego czym byl przed
tym: á to wszytko z wielkicy á niewymowney miłości prze-
ciwko nam. Gdy potop on wielki wszytkiego świećta prze-
minał/ czytamy iż Noe Pátryarchá/ ścizpil winnice: y tak
wiele sie winá nápił z micy/ iże zabaczywszy samego siebie/

odkrywszy

odkrywszy sie leżał/ y nasmiany był od syna swego wlasnego. Także y ty (o Panie moy) szępileś ludzkie na tym świecie/ iako macice winne na winnicy: y była tak wielka miłość twoja przeciwko nim/ iżes ty ta miłością iakoby wpiły/ zaś baczyłeś samego siebie/ oblokłszy na sie naturę ludzką tobie tak daleko odległą.

¶ Jeseże iesli będziesz dluzey stat przypatrując sie temuto złobowi światemu/ naydziesz w nim pobudki/ nietylko do uznania nawyższej dobroci y miłości Bożej/ ale też ku do-
stapieniu wśhelatkiej cnoty. Tu sie nauczysz prawdziwey po-
kory serdeczney/ wżgardy światła/ postu/ płaczu za grzechy/ prawdziwey pokuty/ trapienia ciała y oney nagości/ y vbo-
stwa w duchu/ ktore nam iest tak zalecone w Swietey Ewangelii. Dobrze to rozumiał ten lekarz y mistrz nie-
bieści/ iaki pokoy y iaka niewinność przemieszkawa na duszy tego człowieka/ ktory iest vbogi w duchu: aż przeciwney
strony/ iakie niezgody y trwogi na vmyśle przynosi z soba miłość nierządna bogactwo. A przetoż tento Mistrz nasz/ po-
jawywszy od złobu y od powicia swego/ te nam zaczął lection:
y pierwszym swoim głosem potepił łakomstwo/ ktore iest ko-
rzeniem wśyskiego złego/ zalecając nam vbostwo ducha y
pokore/ iako źródło dobr wśhelatich. Te rzeczy nam opo-
wiadaia on żłob y one pieluski vbogie/ on dom podły y stą-
nia. O domie szczęśliwy/ o stąmno zacnieysza niż wśyskie
pálace/ w ktorey Bog zaśiadł katedra Philosophii niebie-
skiej: w ktorey słowo Boże/ iesze nieme/ tym iásniey mo-
wi/ im ciśey nas naucza/ y przykładem swoim nas ostrożny-
mi czyni. Postanowze tedy sam v siebie/ bracie miły/ chce-
śli bydż prawdziwym Philosophem/ abyś przemieszkował w
teyto stąmni/ w ktorey słowo Boże milcząc mowi/ á płacząc
wży: ktory płacz iest tak miły y wdzięczny/ iż wśyską kłá-
somowność Ciceroná/ y wśyskich innych Wymowcow/ y
wśhelatą melodiá śpiewania tak ziemskiego iako y niebie-
skiego/ z nim nie moze bydż zrownána. Przypatrz sie w tym

III.

Cnoty ktore
sie okazują
we żłobie
P. Jezusos
wym.

Dokord.

Dokutá.

Matth: 5.

Vbostwo
Duchá.

1. Tim : 6.

W stąmni
Dóńskiey
philosophia y
náuka pras-
todziwa.

O narodzeniu P. Jezusowym/

złobie/ iako ona iasność chwały Boga oycy/ iest obwiniona
w bogimi pieluszkami/ ktoremi miaty bydź otarte zmaży gize-
chow nasyych. Obacz tu iako ten wiele wscow Anielskich
zywi w niebie/ ktory oto pożywa mleka pierśi macierzyń-
skich: tenże też karmi proste ludzki pokornych/ prow-
dzacie do słusney doskonałości. Tu widzisz on chleb An-
ielski/ ktorego używaia skromne bydletá/ noszace ná sobie
iarzmo przykazania Bożego.

Wot y O-
sied.

¶ Te wszystkie y inne tym podobne tajemnice prawie
niezliczone/ tu sie pokazuia w tej sprawie narodzenia Pań-
skiego. Dla czego to rozmyślaiac/ słusnie tak sie modli ie-
den nabożny Doktor.

Guericus
Abbas.

Modlitwa
do P. Je-
zusa.

O iako zacne y iako mile iest narodzenie twoie dziecia-
tko rodzicze/ Pámie I E Z V, ktore poświęca narodzenie
wszystkich ludzi/ náprawia naturę ludzka straconá/ składa
z nas brzemiená włożone od nieprzyiaciela/ y tazi zapis ná-
szego potepienia! Abowiem ieałże kto záluie y litnie náro-
dzenia swiego/ przez ktore iest skazány ná potepienie/ ten
bedzie mogł (by sie ieno miał sam ku temu) przez národze-
nie twoie Pámie Jezu/ dostać żywota. Záprawde ty dzie-
ciatko mile/ iestes barzo miłosierne/ ktore z sięzrego miło-
sierdzia sstatos sie dzieciatkiem dla nas: áczkolwiek tak mi-
łosierdzie/ iako y sprawiedliwość znayduia sie przy náro-
dzeniu twoim. Záprawde (y powtore to mówie) ty dzie-
ciatko miłosierne národzitos sie/ nie dla siebie/ ále dla nas/
gdyz swoim národzeniem ziednatos nam wybawienie náse.
Nie szukatos ná ówiecie wezjów ábo pozytyw swoich/ ále
pożytku y odkupienia násego. Przetoż záiste iest rzecz mi-
ła przypatrować sie temu dzieciatku tak mátemu/ w ktorym
sie tai Bóstwo tak wielkie. A nie tylko rzecz iest miła temu
sie przypatrować/ ále też można/ y potrzebna do wleczenia cho-
rob nasyych.

Dla czego
BOG sie
chciał stać
podobny lu-
dziom.

¶ Dla czego mamy wiedzieć/ iż Bog chciał sie stać podo-
bny ludziom/ áby im byt miłszy: poniewaz podobieństwo

jest przy-

jest przyejyna miłości. A przetoż każdego człowieka wier-
nego serce/ma się rozradować/ gdy widzi iż on maiestat na-
wyższy Bostki przyoblekt na się naturę ludzką/ y weźmił we-
stnikiem człowieka/ nie na iedne godziny ale na wieki/ za-
cności wielmożney chwaty swoiey. Sstat się mi bratem
Pan moy/ abym go ia którym się go bat iako Pana/ mogt mi-
łować serdecznie iako brata.

Przetoż/ (o Pámie moy mity) w tym się Kocham gdy
słyse/ iż ty Królujesz w niebie/ któryś się dla mnie narodził na
ziemi/ y z tego rozbaczenia roście we mnie miłość y wważa-
nie tak wielkiego dobrodzieystwa. Stoi teraz moy Pan
miedzy chormi Anielskimi/ przysłuchawiać się chwale Kto-
ra mu wyrzadziła Aniołowie y inni święci/ czyniac dziwne
sprawy na niebie y na ziemi: a ia niedzny brat iego/ stoie tu
na ziemi/ pogrążony w tych wciśkach y miseryach tuteżnego
żywota. On iest w błogosławieństwie/ a ia w niedzy/ on iest
dziwony/ a ia miserny. Lecz to mnie cieszy/ iż on który był dzi-
wony Aniołom w niebie/ zstąpił na ziemię miedzy ludźce: y s-
tawszy się człowiekiem/ sstat się mistrzem y nauczycielem na-
szym. Zakrył Królewski swoy maiestat w pieluszkach niedzy
ludzkiej/ y wniżył się do podtego stanu naszego/ bez vblżenia
maiestatu swoiego: tum był wiaził w gtebokości potępie-
nia wiecznego/ a on sstawiwszy z Wiebą/ podał mi prawicę
swoię/ y wyrwał mnie z wielkiego katu/ y omył mnie z pluga-
wości grzechow/ y omywszy przyodział mnie/ y przyodziałwszy
nakarmił mnie/ y nakarmiwszy/ dał mi dobre opatrzenie na
wszystkim. Reke mi podał/ kiedy się narodził/ wyrwał mnie
zazanim y nauka swoia: odział mnie zmartwychwstaniem swo-
im: pokrzepił mnie swoim w niebowstapieniem/ y opatrzył
mnie/ kiedy zesłał Duchąś. y tak ze wszystkich
stron mnie obwątował. Poty ja sto-
wá Gweryká Opátá.



O pieśniu / ktore Aniołowie śpiewali
przy narodzeniu P. Jezusowym.

ROZDZIAŁ WTORY.

Nonieważesmy się przypatrzeli Panu Jezusowi
we żłobie leżacemu/otworzymy też vsy do słucha-
nia pieśnia Anielskiego: o którym tak mowi E-
wangelista/ iż gdy obwiescił Anioł pasterzom na-
rodzenie Pánskie na świat/ potym się do niego przystąpił
wielki vszciec Aniołow/ktory śpiewał chwałę Pána Boga
tyimi słowy: Chwała Bogu na wysokościach/ a na ziemi po-
koj ludzicom dobrej woli. Czemusi się tu tedy naprzód przy-
pątrować mamy? widzimy z iedney strony wielką potęgę y
wbostwo tego ktory się narodził: z drugiey strony wielką
chwałę y zacność iego: vrodził się między bydlety/ ale go
chwala Aniołowie: mieszka w stajni/ lecz iásnienie na nie-
bie. A ktoż to jest tak wysoki y tak niski? tak wielki y tak
máły? máły w ciele/ máły we żłobie/ máły w stajni: lecz wiel-
ki w niebie/ ktoremu słuza gwiazdy: wielki na powietrzu/
gdzie mu śpiewaia Aniołowie: wielki na ziemi/ gdzie Herod
ze wšyſtym miastem Hierozolimskim drży na imię iego. Co
to za dſiwy? w iedney osobie taka miłkość y taka chwała?
Kto te rzeczy tak różne sspzrac może w iedno/ ieno ona nie-
wymowna mądrość Boża? Stuchayże tedy bráciſtku moy
niły/ przyczyyny tey tak wielkiey tajemnice. Potrzebać się
naprzód przypątrować osobie Chrystá Pána/ czym był przed
tym niż przyſzedł na świat/ a potym dla czego przychodził
do nas. A iesli zrozumieſi czym był od wieku/ obaczysz iż ie-
mu jest przywoita wšyſtka chwała/ y wſelka część/ iako
prawdziwemu jednorodzonemu synowi Bożemu. Jesli się
zaś przypatrzysz/ temu na co przychodził/ przystąpi mu wſe-

laka potęga

Luce 2.

Poród y
chwala w
narodzeniu
P. Jezus-
wym.

Luce 2.

Matth: 2.

Czym był
Pan Jezus
niż przy-
ſzedł na
świat.

łaska potórą y ubóstwo: ponieważ przychodził aby leczył naszą pychę. A przetoż iedliże pilno z sobą każda rzecz uważać będziesz/znaydziesz w każdym stopniu żywota iego nasświetlonego/ te dwie rzeczy zawsze złączone: z iedney strony potórę y niskosć/ z drugiey lepak chwale y zacność. Wielka była potórą/ iż Bog sstał się człowiekiem: lecz wielka chwala/ iż był pojęty z Duchą Świętego. Wielka była potórą narodzić się Bogu z iedney białeygotwy: lecz chwala wielka narodzić się z Panny. Wielka potórą narodzić się w stajni: lecz chwala wielka słynać na niebie. Wielka potórą leżeć we żłobie między bydlety: lecz wielka chwala byść śpiewającym y sławionym od Aniołow. Wielka potórą byść obżęzanym: chwala wielka wsiac przy obżęzaniu imię I E Z V S/ to jest/ Zbawiciel. Wielka potórą byść okrzyżowanym również z Celnikami y grzesznikami/ chwala wielka/ iż przy Krzyżu stworzyły się niebiosy y był słyszany głos Boga Oycy/ y Duch Święty w osobie gołebiey zstąpił nań. A nakoniec (iż krótko zawiążem) wielka potórą była śmierć podać nam życie: lecz chwala wielka razem była/ gdy przy iego śmierci niebo się zaciemilo/ ziemia się trzęsła/ opoki się padały/ groby się otwierały/ y wszystkie iakoby żywioły czuły y żałowały nie winney śmierci iego. A to wszystko się działo prze te przyczyny/ ktorasiny namiemli: iż potórą była potrzebna y przystoyna na wleczenie pychy naszej/ a obwieśczenie chwale pr. y stało tej osobie ktora przychodziła do nas dla wleczenia naszego. Pierwszey rzeczy przypatrując się Prorok Izaiasz mówi: Widzieliśmy go (rozumiey/ my Prorocy z obświadczenia Bożego) wzgardzonego y upokorzonego/ meżą pełnego boleści/ y wiadomego niemocy. Drugiey zaś rzeczy przypatrując się Jan ś. mówi: Widzieliśmy (my Apostołowie) chwałę iego/ chwale iakto iednorodzonego od oycy. Coż tedy rzeczymy? Jedną z tych rzeczy/ czyli oboiā przynależą do pożytku naszego? zaprawde ażkolwiek iedną tylko rzecz z tych da się byść sprawiona na pożytek nasz: wsaktoż iesli się do-

brze przy

Dla czego przyśled.

Luc 2.

Matth: 3.

Mar: 1.

Luc: 1.

Matth: 27.

Mar: 15.

Luc: 23.

Ioan: 19.

Iśa: 35.

Ioan: 1.

O narodzeniu P. Jezusowym/

1. Pokorą y
chwałą Pa-
ną Jezuso-
wá iest ku
pożytku na-
szemu.

Narodze-
nie P. An-
d. Jezusowe.

Śmierć ie-
go y mek-
a.

Nauka.

brze przypátrzymy/ obaczymy iż obiedwie nam służy. Abo-
wiem pokorą Pańska iest przykładem nášego żywota/ y oby-
czáioro nášych: chwala zaś iego/ iest wtwierdzeniem wi-
ry y nádzíeie nášey. Przetoż iestliby śnadź kto przypátruiać
sie tákiemu wbośtwu y tákiey pokorze żywota Pána Jezuso-
wego/ iat sie gorzyć z niego/ y pojąć onim wstąpić/ iestliże
on był Bogiem prawdziwym: niechay ten ocy swoje obroci
ná chwale iego/ ktora sie pokazała przez wśystek czas żywo-
tá iego w nim: záprawde obaczy/ iż tá pokorą/ y to wbośtwo/
nie me wádzi nieśkonczonemu máiestatowi iego Bóstwie. Bo
iestli sie zda bydy rzecz nieprzystoyna Bogu/ narodzić sie z bia-
leygłowy/ tedy sie to ták zda/ kiedy o tym z prostą pomyśla-
my: ale iestli z tym zlagzymy te chwale ktora sie pokazała przy
narodzeniu iego/ iuż to nie bedzie rzecz nieprzystoyna ani co-
wólaczáiaca czi máiestatu Bożego. Zda sie bydy rzecz nie-
przystoyna Bogu/ cierpieć meki y wmrzeć ná krzyżu: ale w
ten sposób cierpieć y wmrzeć/ w iaki on cierpiat y umarł/ nie
iest rzecz nieprzystoyna: ponieważ takowa śmierć iego/ po-
kazała światu wielkość dobroci Bożey przeciwko stworze-
niu swojemu/ y objaśniła chwale nieograniczona wśech
mocności iego.

¶ Z iego tedy pokory (iakosmy iuż powiedzieli) mamy
brać wzor żywota nášego/ y poprawę skłonnych obyeczáioro
nászych/ ktore zá grzechem są skłonne do pychy y do marno-
ści tego świata: á k temu mamy sie zápalác do zámitowa-
nia ták iáskawego y dobroctliwego Pána. Z drugiey lepat-
strony przypátruiać sie cudom wielkim y sprawom dziwnym
iego/ mamy sie vmacniać w prawdziwey wierze y nádzíeie
nášey ku niemu. Tak iestli sie przypátrować bedziemy Bo-
skiey osóbie Pána Jezusowey/ máiacy nature Boska y ludz-
ka/ zbawiciel náš nie mmiey nam będzie wdzięczny y miły w
sprawách wpokorzenia swóiego/ według głowieczeństwa/
iako y w sprawách dziwnych Bóstwa. Bedzie sie nam zdać
tak piękny ná niebie/ iako y ná ziemi: tak wdzięczny we zto-

bie/ iako

bie/iako na prawicy Boga Dycá swego: tak sliżny w stá-
ni Bethleemskiej/iako na stolicy niebieskiej: tak zacny
miedzy bydlety/iako miedzy chory Anielikimi.



O myślach y żądach plynących z roz-
myślania / ktore miała Panna czy-
sta Marya przy narodzeniu
syna swiego.

ROZDZIAŁ TRZECI.

Pisanie Narodzenia Páńskiego Ewángelista S.
koncząc/dáie nam znáć/iakie było serce/iakie my-
śli/iakie żądze Pánný Maryey przy tey sprawie.
Bo tak mowi: A Marya zachowywała te wśy-
stkie słowa wvazáiac ie w sercu swoim. Záprawde wśyst-
ká Hystorya Ewángeliey iest iakoby kólácyá nieiáká/y báń-
kiech Krolewski y stol dobrze nágotowány: ná ktorým Bog
wśedhmogacy prze swoje wybrane kładzie rozmaite á rośto-
śne potráwy. Abowiem dzieciatko narodzone/máćká iego
przenáczystá/ żlob w ktorým byt położony syn Boży/ pie-
luśki ktorými byt powity/ Aniolowie śpiwáiacý na po-
wietrzu/ Pásterze pozdrawiáiacý/ dzieciatko położone we
żlobie/ á ja nie są wielkie á známenite potráwy? Záiśte te
wśystkie rzeczy są pełne cudow/ z ktorých wypływa miód
naróśkośnieyśy. Tluz tedy siedząc zá tym stolem/ bierzmy
przed się potráwy/ktore nam są miłsze: iedźmy te ktore nam

Luc: 2.



lepiey

O narodzeniu P. Jezusowym/

lepiey smaknia. Lecz wam to obiecuię/ iż na końcu tey hi-
storyey iest iakoby cukier miazgi/ gdsie nam Ewangelista
świety kładzie przed oczy serce Panny Naawiersey/ iakie
było na ten czas/ kiedy sie działy te rzeczy. O iako ten będzie
szczęśliwy/ ktory aby miała iaka cząstke wejnie smaku onego
y pociech Niebieskich/ ktore na ten czas Panna gula w
sercu swoim.

Powieść
madra ie-
dnego Phi-
losophu.

¶ Czytamy miedzy powieściami madremi darenych o-
nych Pogańskich Philozophow/ iż gdy ieden Philozoph ra-
dził iednemu głowiekowi zacnemu/ aby syna swego dał na
ćwiczenie nauk wyzwolonych. iak go pytał on głowiek/ coby
za pożytek syn iego z takowych nauk miał odnieść? Odpo-
wiedział Philozoph: Miedzy infemy rozmaitymi poży-
tkami/ będzie miał ten nie namniemy/ iż kiedy siedzie mie-
dzy innymi ludźmi/ na zezdzie iakim pospolitym/ nie będzie
siedział iako pień na pniu/ albo kamień na kamieniu. Chciał
ta odpowiedzia dać znać/ tento Madrzec/ iż Philozophia y
nauki wyzwolone ostrza y polernia rozum ludzki/ y czynia
głowieka tak roztroptym y dzielnym/ iż kiedy wsiędzie na
iakię sprawę miedzy ludźmi/ będzie mógł dobrze rozcznać/
y dobrze rozsadek wejnieć o rzeczach: a to tak dalece/ iż nie-
tylko sobie samemu/ ale y drugim będzie umiał dobrze pora-
dzić. Tuż tedy iesliże Philozophia wejmowi swemu daie
taka światłość na rozumie/ co nimiamamy iaka światłością
oświecił Duch święty/ przy tey tajemnicy/ rozum Panny
czystey Maryey? Ktora już na ten czas była pełna łaski Bo-
żej/ y darów iego: miedzy ktorymi darami iest dar wyroz-
umienia. A ten głowiekowi otwiera skryte tajemnice Bo-
że. Ten tedy dar Ducha świętego stworzył oczy Pannie
czystey Maryey ku wyrozumieniu tak wielkich spraw y ta-
jemnic Bożych tym wiecey/ iż ona była iakoby na płac wy-
stawiona/ aby sie przez nie ośbliwie działy te dziwne sprá-
wy Boże. Dla czego też oney przysłało wiecey niż ktoremu
innemu głowiekowi na świecie przemkąc rozumem swoim

Oświece-
nie rozumu
w P. Ma-
ryey/ do wy-
rozumienia
tajemnic
Bożych.

ważność

ważnosc y znacząc/ każdej takowey sprawy. Co gdyż tak
 jest/ kto będzie mógł poiać/ co zamysłili byty/ y co zażadze na
 sercu Panny Maryey/ za tak głębokim wyrozumieniem taś
 iemnie Bożych?

¶ Gdy ludzic obacza cudo iakie iedno/ zwykli sie dziwować
 onemu tak bärzo/ iż prawie sie zdumiewaia patrząc na ono
 cudo: y przetoć też każde rzeczy dziwne a niezwyčajne zo-
 wiemy cudami/ iż ludzie w podziwienie y zdumienie przy-
 wodza/ tak iż nie wiedza co na to rzecz maia. Jako czytamy
 w Ewangeliey świętey/ iż gdy za rozkazanim Pána Jezu-
 sowym Piotr S. poimal ryb rozmaitych bärzo wiele/ tam
 gdzie mało przed tym/ egła noc robiac/ nie nie wlowił. Cudo
 to obaczywszy zdumiał sie/ y upadł v nog P. Jezusowych/ mo-
 wiac: Wdydź odemnie / Páne / bomci ia cztłk grzeszny.
 Także kiedy onego cztowiekã paralizem zarázonego/ który
 sie na tożu ruszyć nie mógł/ Pan słowem iednym vzdrowił/
 tak iż wstałszy niostł toże swoje do domu swego/ mowi E-
 wangelista: Zdumieli sie wszyscy/ wielmożac Pána Boga/
 y byli napełnieni boiaźnia / mowiac między sobą: Jesmy
 dziś widzieli dziwne rzeczy. Jeżliże tedy ci ludzie na iedno
 cudo tak sie zdziwili/ y taka boiaźnia byli ziści/ áto ieszcze wi-
 dzac cudo proste y grube/ iakie jest vzdrowienie cztowiekã
 chorego: co rzeczymy/ iakie podziwienie na rozumie/ iaka
 boiaźń/ iaka wężliwość/ y miłość ku Pánu Bogu/ y dzieko-
 wanie/ y nabożeństwo reszto w Pánnie czystey Maryey/ gdy
 sobie wważala takie cuda y sprawy narodzenia syna Bożego
 na świat/ z żywota swego pánieńskiego/ tudż iesz też y z in-
 nych rzeczy/ które sie przy tey sprawie toczyły? Abowiem w
 tey sprawie pierwsze cudo bylo zwiastowanie Anielskie: dru-
 gie/ rozmaite przy nawiedzeniu do Elżbiety: ono rozrado-
 wanie dzieciactka w żywocie mátki swojej/ y prorocstwo pier-
 wey Elżbiety/ á potym Zacharyasza przy narodzeniu Jana
 świętego/ ktemu też Zacharyasowe dla niedowiarstwa o-
 niemienie/ y zaś przywrocenie do mowy przy narodzeniu

Cuda co
 forawia
 w ludziach.

Luc: 5.

ibidem.

Cuda przy
 narodzeniu
 P. Jezusa-
 wym.

O narodzeniu P. Jezusowym/

Jana/ aza nie były cudami wielkimi? Trzecie cudo było/ obławienie Jozephowi we śnie przez Anioła/ o pojęciu w żywocie Panny Maryey z Ducha ś. Tuz narodzenie z Panny/ narodzenie bez boleści/ bez narużenia pánienstwa/ śpiwanie Anielskie/ pozdrowienie pasterkie/ te rzeczy wszystkie y tym podobne/ aza nie były cudami wielkimi? Te tedy wszystkie rzeczy wważała y zachowywała w sercu swoim Panna czysta Marya.

¶ Ale co rzeczymy/ iako wiele przybyło tego nabożeństwa y podziwienią/ z onych rzeczy/ ktore Panna słyszała od innych przy sprawie takowej. Bo iedniże sama przypatrując się tym rzeczom/ miała stad dziwne rozmyślania/ dziwne oświecenia na rozumie/ y zapalenia na sercu: bez pochyby/ z onych rzeczy ktore słyszała od innych w tej sprawie/ była wprowadzona z iednego dziwu w drugi: z iednego rozmyślania w drugie: tak iż prawie łonica nie było temu rozmyślanu y nabożeństwu. Tak iż słusnie to możemy rozumieć/ y mieć/ iż przy takim tak wielkim y tak rozmaitym oświecaniu Ducha ś. ona była często zachwytywana/ od śmysłow cielskich/ w głębokie rozmyślania ducha iako to innym świecym ludziom często się przygadzało. Też to jest rzecz iajna/ iż iako wielkie były oświecania na rozumie iey/ ku wyrozumieniu spraw y tajemnic Bożych/ tak wielkie bywało zapalenie na woli ku zaimitowaniu ich. Abowiem inaczej musielibyśmy nietrefnie y nieprzystojnie polożyć nieiaka niedostłonatość y niezgodę w oney duszy świętey/ gdybyśmy powiedzieli/ że by nie były zgodne w niej te przednieysze ślady dusze/ gdyby się wola we wszystkich nie zgadzała z rozumem. Co gdyż tak jest/ y ktoż będzie mógł wymowić ięzykiem/ albo poiać rozumem/ wesela/ poćiechy/ nabożeństwa/ y zapalenia umysłu/ ktore na ten czas czuła Panna/ gdy się roidziła ze wszystkich stron ośgarniona cudami tak wielkimi: y gdy wpuszczała się przez rozmyślanie/ iakoby w morze głębokie/ tak wielkich tajemnic Bożych/ przez sprawę Ducha ś. w sobie czuła/ tak wiel-

kie ślady

Wrażanie
spraw in-
nych.

Co wiel-
kie było za-
paleniem
kości w P.
Maryey.

ie smáli y wżucia onych spraw wszytkich? Abowiem gdzie
ie kolwiek obrocila rodziala Panna y wżula na duszy swojey/
asności nad iasnościami/ tajemnice nad tajemnicami/ do
porodzieystwa nad dobrodzieystwy/ y cuda nad cudami. Wo
wszem wszytek czas on tak obecny iako y przyszly/ przed sie
biorac/ co innego czuc abo rozumiec mogła/ ieno wystawicze
poćiechy a ochlody? Ponieważ z onego początku tak dziw
nego/ niemogła sie spodziewać ieno dziwnieyszych a wietszych
rzeczy nápotym. Lecz náder wszytko/ obecność Syna zła
mtego/ dzieciatka Pána Jezusa/ rozweseláto serce y wszyts
kie zmysly iey: Ktorego wiedziála bydz Bogiem prawdzi
wym: y wierzyła/ iż tam byl przy nim obecnie/ a osobliwym
spůsobem Duch á. y wielkość Amotow áwietnych. A te ws
szytskie rzeczy gdy sobie w pámiéc brála/ otwieráły sie iey smys
ly/ do wyrozumienia mądrości Bożey/ y hojności dárow
nego/ y rádownat sie duch iey w Bogu Zbawicielu swoim.
Już gdy pierśiami swymi áwietnymi dzieciatko Pána Jezus
a karmila: mniemáß zeby też oná na ten czas niemála po
zywać mleká poćiech niebieskich? Których smák byl tak wiel
ki/ iż gdyby nie była w tym vmocniona nieiáka síla niebies
ka/ snadźby byto serce iey nie mogło strzymać tak wielkiego
wesela. Bo ieałże czytamy w historyach/ iż czasem ludzie
vmieráli z wielkiego a predkiego wesela/ poietego z otrzy
mánia iákich rzeczy ziemstich: y biale głowy niektóre vmiera
ły w potogu dla wesela zbytniego/ ráduiac sie z szczęśliwego
porodzenia dzieciąt swoich. Co rozumiemy ieałże tá Pán
ná nie mogła przyć ku kresowi takowemu/ z tak osobliwe
go a náder szczęśliwego porodzenia syna zła swojego/ Ktory
byl zacnięsly nad wszytskie rzeczy stworzone? Już tedy z w
wázania takowych rzeczy tak mówmy do tey Panny:

O Krolowa niebieska/ o brano Ráyska/ Páni wszytkie
go áwiátá/ Kościele Duchá áwietego/ Stolico mądrości
Bożey/ Pátacu Boga samego/ przybytku Chrystusa Jezusa/
y áwiádku wszytkich spraw ieg/ powiedz nam (o Panno á.)

O. iij

coś czuła

Poćiechy
duchowne
D. Máryes.

Luc 1.

Modlitwa
do D. Má
ryes.

O narodzeniu P. Jezusowym/

Pokora sp-
rawnie w-
dzieczność
w ektowie-
cje.

Wdziecz-
ność ku Pa-
nu Bogu
P. Maryei.

coś czuła na ten czas na sercu swoim/ kiedyś piastowała na
lonie twoim/ y trzymała rękami twoimi tego/ który moca
swoja dźierzy niebo y ziemię? Coś czuła widząc/ a ono sie
mleko z piersi twoich/ ten który samym sobą karmi Anio-
ły święte w niebie? Coś myślała gdy płakał y drżał od
mrozu ten który gromy wzrusza na powietrzu/ y świat wszy-
stek ogrzewa ciepłem słonecznym? Coś też czuła za nabo-
żeństwo/ gdyś z sobą wważała one osobliwa łaskę ktorąś zna-
łaś w Bogu/ iż między wszystkich inni białymigłowani na ś-
wiecie byłaś obrana za matkę jednorodzonemu synowi Bo-
żemu? z iakąś pokorą przyjmowałaś tak wielkie dobrodziej-
stwa Boże? iakieś mu dzięk y chwaliła za to oddawała? i-
aką miłość przeciwko niemu w sobie wzbudzała/ podda-
wałaś się jemu na wszystkie dobra wola jego? y tak mu ofia-
rując sama siebie miłaś wdzięczną ofiarą? Powiadała Do-
ktorowie święci/ iż im człowiek jest pokorniejszy/ tym jest
wdzięczniejszym dobrodziejstw Bożych. Abowiem on ma-
jąc się za napodleyśkiego y naniegodniejszego/ każde dobro-
dziejstwo sobie uczynione/ by też byto namnieś/ wielce so-
bie wazy. Powiedzże mi tedy/ iakże ta Panna była pokor-
niejsza nad wszystkich ludźie na świecie/ a iakże wietrze do-
brodziejstwa wzięła od Pana Boga/ niż które inne stworze-
nie/ kto będzie mógł osiadować albo wyrozumieć wielkość
wdzięczności Panny Maryey za tak wielkie dobrodziejstwa
Boże? Ja tak wierzę/ iż rozum ludzki zgotą tego pojąć nie
może/ iakie na ten czas serce/ iakie myśli/ y żądze były Panny
Maryey/ przy tych sprawach y tajemnicach. Bo co dziw-
niejszego bydź może/ iako widzieć słowo ono Boże wieczne/
leżące we żłobie/ a nie nie mówiące? onego mocarzą wiel-
kiego związanego pieluszkami? A ktorego świat wszystek
ogarnąć nie może/ ogarnionego w tak ciążnym żłobie? Co
za cud wietrzy/ iako przypatrować się w Bogu tak wielkiej
jego dobroci/ y tak wielkiemu miłosierdziu/ y tak wielkiej
hojności y szcudroblowości? a przytym tak wielkiej pokor-

rze wbostrou/ y iasce niezwyčajney? Za nie dziw wielki wi-
 dzieć/ á ono Bog tak wielce wmitował ludzic/ tak ie sobie
 wielce wważył/ tak ie bázro wżcił/ tak bázro žádat zbawienia
 ich: tak ie wrażył y powyzżył tym dobrodzieystwem y da-
 rem przyiecia ná sie náturey ludzkiey? Przetoż (iáko mowi
 Leo Swiety Papież) poznay o Chreścianinie godnośc
 twoie/ á ostaroży sie iuz wżestnikiem náturey Boskiey/ niech-
 ciey sie wrócić do stárych zwyczajów podlości cielesney y
 ziemskiey. Obáz ktorego ciáta członkiem iestes/ co masz
 zá głowe. A tu wważ sobie pilno/ iż zápiátá odkupienia
 twoiego iest Krew iednorodzonego Syná Bożego: Ktory
 iáko cie odkupił y wybáwił ze śmierci wieczney/ tak cie ma
 sádzić w prawdzie y w sprawiedliwosci. Pomyśel o tym/
 iáko by sie sprawowała białagłowa podlego stanu/ gdyby ia
 Krol obrat sobie zá żonę/ y gdyby ia po sobie wżyniła Pá-
 nia wśystkiego Krolestwa swojego. Co rozumiesz iáko-
 by ona odmieniła wśystkie obyčajie? iáko by sie pilnie strze-
 gła wśeláckich grubych postępków? Bo ináczej gdzieby te-
 go nie czyniła/ zdátaby sie nie mieć rozumu y bázienia/ y tego
 nie bázyc/ ná ktory stan iest powołána: y byłaby onego sta-
 nu práwie nie godna: y owśem godna wśeláckiey wżgárdy.
 Otoż teraz Krol niebá y ziemie/ przyiawoży ná sie náture
 człowiecza/ wziął sobie człowieczeństwo/ iáko by zá żonę y o-
 blubienicę: á nie tylko z strony oney náturey człowieczej kro-
 ra przyiát ná sie/ ále też kóždego z osobná człowieká/ tak
 z strony dusze iáko y z strony ciáta/ chce wżynić wżestnikiem
 tákowney iáści.

Wzynaże tedy/ człowiecze/ te godnośc stanu swego/
 ná ktora iestes wezwány: opuść stáre á grube obyčajie: á ták
 żyj/ y ták sie spráwuj/ iáko przystoi ná oblubienicę Krolá ták
 wielkiego/ y iáko záleży ná córkę oycá ták áláchetnego. Záb-
 bacz spraw y postępków stárego Jádáma: á náśláduy cnót y
 obyčajów tego nowego człowieka Páná Jezusá Chrystusá/
 Ktory wziát ná sie człowieczeństwo náśie/ áby nám w nim

Nápomina-
 nie L Eona
 Papieżá.

Podobień-
 stwo.

Godnośc
 stanu czło-
 wieczego.

dat przy-

O narodzeniu P. Jezusowym/

dal przykład życia na świecie/ y wylał na nas dary Ducha
świątego/ abyśmy mając na duszach naszych ducha Bo-
żego/ już więcej nie byli iako ludzie cielesni/
ale iako duchowni synowie Boży.



Którym sposobem P. Jezus Chrystus
rodzi się duchownie w duszy nabożney.

ROZDZIAŁ CZWARTY.

Nonieważśmy już/ile na ten czas być mogło/ro-
zebrali sobie wważając historyę narodzenia Pa-
na naszego Jezu Chrysta: już nam to zostaje (we-
dluk nauki Bonawentury s.) ku wyrozumieniu/
którym sposobem syn Boży rodzi się duchownie w duszy na-
bożney/która go pojęła przez łaskę. Rodzi się tedy ten Pan
w ten czas na duszy człowieka pobożnego/ kiedy on człowiek
wziawszy przed się dobrą radę pobożnego życia/ y pilno z so-
bą wważywszy to co ma uczynić/ y tak już mając Pana Jezu-
są w sercu poczętego/ już za łaską y pomocą Ducha s. po-
czynna pilno wykonywać ono co był sobie wymyślił. W takowym
szczęśliwym a duchownym narodzeniu zbawiciela/ apierwa-
nia Anieli/ y chwała P. Boga/ y opowiadania położy ludziom
dobrej wolei. Abowiem gdy już przyjdzie człowiek ku tes-
mu/ że statecznie wykonywa dobre swoje przedsięwzięcie/
wnet za tym przychodzi na duszę pokój wewnętrzny y duc-
howny. Który tam nie ma miejsca/ gdzie się ciało sprzeciwia
duchowi/ a duch nie włada ciałem: gdzie duch jest rozrów-
ny na rozmaite myśli frąswolliwe: gdzie się duch ma do Chry-

sta Pana/

Pokój wne-
trzny y duc-
howny.

ta Pána/ a ciáto do áwiátá: gdsie duch žáda żywotá potór-
tego dla bogomyślności/ a ciáto stáa sie o godności y bogá-
ctwá tego áwiátá. Czemu wšyſtkiemu przeciwné sie rzeczy
nájdúia tám gdsie ciáto iest powolné duchowi/ y gdsie do-
bre przedáiewiczie (któremu ciáto byto ná przeszkódzie) w-
ſyńkiem y skutkiem bywa wypelnione. Ná ten čas wese-
le serdeczne y pokoy duchowny y ánuie w duszy nabożney.
W takim rodzeniu nie czuć boleści áni frásunku żadnego:
ile z podziwiená odmiany takiey w człowieczu/ y z ochoty
odnowionego żywotá/ brzmia dziekowánia/ za Boże powo-
lánie y poratowánie. O błogosláwione národzenie/ z k-
órego tak wielkie wesele máia Aniolowie áwieci y wšyscy lu-
dzie pobożni. O iáko miała byđz rzecz wdzięczná/ łatwá/ y
miła przyrodzeniu ludzkiemu/ dobrze czynić/ y w enocie sie
obierać/ by tá wádá pospolitá która z grzechu wroslá/ tey
wdzięczności y łatwości bylá nie skláżila: zá która skláżin-
złowiet czúie w sobie wietřa lubość y kochánie we złości ni-
z w spráwách pojęciowych? Lecz gdsie iest wzdrowione przy-
rodzenie/ y nápráwione przez táłke Bozá/ łatwie te skłonno-
ści przyrodzene bywaia odmienione/ áby zá spráwa á dárem
Duchá á. przyrodzene nápráwione zgodnie z táłką máto lu-
bość y kochánie w spráwách dobrych: tak iz probuie y do-
swiadeża sámó ná sobie onego co powiedziáł Zbáwiciel:
Bierzcie iáżmo moie ná áie/ á weźcie sie odemnie/ zem ia iest
ciáhy á pokornego serca/ á náydziecie odpoczyñnienie dusiom
wáſzym. Abowiém iáżmo moie iest wdzięczne/ y brzemie
moie iest lekkie.

Gdsieć to potrzeba wiedzieć (o duszo nabożná) iz iesli
ty žádaš prawdziwie tego/ ábyś w sobie miała y pocztá to
duchowne národzenie P. Jezusá/ máš sie teź o to stáráć/ á-
byś sie ástáta duchowne Nářya páñna mářka ieg. Wiedze
napřod co znáczy to słowo MARIA. Abowiém Nářya z
ieżyká Żydowskiég wykláda sie/ moze gorzkie/ ábo teź gwoia-
zda iářna/ ábo iutřentá/ k temu ieszcze/ Páni. Táłke tedy

Drzyrodze
nie ludzkie
iákie iest z
strony wéjř-
fow do-
brych.

Matth: ii.

Lecz potrze-
ba do Du-
chownego
porodzenia.
Co znáczy
to słowo
Nářya.

O narodzeniu P. Jezusowym/

Morze gorzkie.

Gwiazda jasna.

Pani.

W iakiej Maryey rodzi sie Pan Jezus.

Psaln: 24

Jako duchownie rodzic/ kapale powoliac/ y pialkowac P. Jezusa.

ty/ chcesli porodzie duchownie Pana Jezusa/ masz bydz nas przod morze gorzkie/ to iest/ masz miec zal serdeczny a prawo dziny za grzechy swoje: masz gorzko oplakiwac przestepstwa swoje: takze tez y czas marnie strawiony/ y wzynki dobre opuzejone/ ktoreś mogt wypelnić. Masz tez bydz gwiazda jasna/ ktoraby swieciła ludziom przykładem dobrego zycia/ y cnotliwymi sprawami/ y rozmowami swietoblwemmi. Masz nakoniec bydz (o duszo nabożna) Pania nad zmyślaniami twoimi/ y nad żadzami y wczynkami twoimi: poddawaiac ie y poslusne czyniac rozsadtowi y rozumowi dobremu a pobożnemu/ szukaiac we wszystkich sprawach twoich chwały Bożey/ y zbawienia duszy twoiey/ y k temu tez zbudowania y polepszenia bliźnich twoich. Takci w duchowney Maryey ktora oplakiwa gorzko grzechy swoje/ y swieci przykładem cnot swietych/ y rzadzi rozumem żadze swoje/ rodzi sie duchownie Chrystus I E Z V S z weselem wielkim y bez boleści wśelkicy. A owsem po takowym błogosławionym porożeniu/ dopiero dusza nabożna poczyna czuc y smat owaiac iako iest rodzieczny y slodki Pan Bog nasz/ Ociec iakawoy/ y dobrotliwy: Ktory za prawde acz we wszystkich sprawach swoich iest rodzieczny y miły/ wśatkoż gdy go rodzimy y pialstuiemy ro naszym nabożnym rozmyślaniu/ y gdy go kapiemy w kapieli wczynionej z naszych tez nabożnych/ tam wiec dopiero osobnym obyčajem doznamamy teyto niewymoroney slodkości iego. Aluz kiedy go powijamy pielustami naszych żadz swietych y pobożnych/ kiedy go nośimy na łonie młitości szejerey/ kiedy go całujemy dobremi żadzami/ y w zbudzeniem serca czejstym do nabożenstwa/ gdy go kładziemy w kolebke serca naszego/ co tam za wesela co za poćiechy/ co za ochtody? Lecz iesli sa niektorzy takowi/ ktorzy w sobie nie takowego duchownego wzruszenia y poćiech takowych nigdy nie poczuli/ tym sie potrzeba tego barzo obawiac/ iż sie w nich ieszcze nie narodzil tym sposobem/ Pan miły I E Z V S. A ktorzy go wiec tym sposobem poczeli y porodzili/

niechayze

niechayże nie beda tak niebáczni/ żeby go mieli po porodze-
niu zaniechać y opuścić/ ale go z wielką pilnością nech cho-
wają/ y żywią sami w sobie: tak iáko przystoi chować y żywić
syna óstá Króla y Pána tak wielkiego/ to iest samego Bo-
ga wszechmocnego.

¶ A bądź tego pewna (o duszo nabożna) iż sie w tobie
duchownie wypetnia y pokaza one dziwy y cuda które sie o-
stały przy cielesnym narodzeniu Pána Jezusowym. Iáko iż
sie pokazała nowa gwiazda: iż mu cześć y chwale dąły świe-
żetá nieme: iż go z daleká przyiechawsy szukali mędrcy: iż
onogo wystawiali swoim ápiewánim Anieli: y onego we
źłobie w stáym leżacego náwiedzali Pásterze.

Przypatrzże sie iuz sam sobie (o ciótowiec) iestliże gwia-
zda nowa y iásna/ to iest nowa wiadomość rzeczy Boskich o-
świta z iásnością swojá ná duszy ná twoiej. Jesli też nie-
me á bezrozumne świeżetá w tobie chwala Pána: to iest/
iestli cześć zmyslna dusze twej/ która masz spólna z bydlety/
iest poddana rozumowi twojemu y woli Bóżej. Jesli Mę-
drcy y Królowie szukali w tobie Pána Jezusá. Co sie ná
ten czas iáci gdy áity rozumne dusze twoiej/ które są przed-
nieysze y zacnieysze nád ine/ bywaia poruszone/ y wespót też z
sobá poruszaia áffekty y żądze/ aby zobopolnie szukały P. Je-
zusá/ o nim myślac/ y o rozmnozenie chwały iego á woli wy-
petnienie pilno wáituiac. Jesli Aniolowie ápiewaia/ to
iest/ wszytkie zmysły/ tak zewnetrzne/ iáko y zwierzchnie/ iestli
ápiewaia y chwala Pána z weselem duchownym/ y opowia-
daia pokoy ná ziemi: gdy czuia zgode y pokoy miedzy sobá/ y
powolne są ná rostazanie rozumu/ y ná sklonienie woli do-
brey. A ná koniec obaczay iestliże Pásterze (to iest myśli y
wrażania nabożne/ które dusze pobożna pássa) znáydnia y
pozdrawiaia dzieciátko Pána Jezusá we źłobie. Ten źłob/
co innego iest/ ieno sumnienie dobre/ ná wierzchu otworzy-
ste/ á ná dole zákrtye: otworzyste do rzeczy niebieskich/ zam-
knione do rzeczy ziemskich. Tóć iest wlasne miejsce tego to

R ij

Króla/

Cuda przy
narodzeniu
duchow-
nym.

Gwiazda
nowa.

Bydleta
chwalaca
Pána.

Mędrcy
szukający
P. Jezusá.

Aniolowie
ápiewaia-
cy.

Pásterze po-
zdrowiaia-
cy P. Jezus-
á we źłob-
ie.

Źłob dus-
howny.

O narodzeniu P. Jezusowym.

Krola/ w ktorym on odpoczywa: gdzie go wrodzily sy kladzie
matka iego: a tu go tez znayduia y pozdrawiaia Pastarze.
O szczeliny zlobie/ ktory w sobie trzymasz Krola wieczney
chwały: y w ktorym bydlatka duchowne znayduia chleb An
ielski: W tobie znayduia pastwisko swoje bydlatka nabo
zne/ w tobie znayduie swoy pokarm dusz nabożna. Byli
nieiaki obryzaniem szczeliny on zlob materjalny/ w kto
rym byl polożony od matki swej na on czas Pan mity Jezus.
Lecz nierowno jest szczeliny zlob ten duchowny/ to jest/
sumnienie dobre a czyste/ ktore w sobie duchownie
przez laste ma odpoczywajacego P. Jezusa.

Modlitwa do Pana Jezusa.

 Panie Jezu/ nadzieio y vciezko nasza/ pomni na te
sprawy/ ktoreś podiac y sprawowac raczyt dla zbawie
nia naszego: wspomni/ iz ty bedac Stworzycielem wszech
rzeczy wedlug Bostwa/ sstales sie stworzeniem wedlug czo
wieczeństwa dla mnie. Raczytes sie narodzić pokornie a v
bogo/ z pokornej y vbogiej sluzebnice twoiej: w pieluski
podte byles powity/ we zlobie miasto kolebki polożony.
Dayze mi/ nataskawsy Zbawicielu moy/ przez to twoie dzi
wne a niewyslowione narodzenie na swiat/ abym sie odro
dził do nowego a swietobliwego zyworca: a w tym wezwá
niu moim chrześcianstwu/ lub tez y zakonnyemu/ iako w po
wiciu nieiakiemu/ abym sie prawdziwie vpozarzał/ pamietas
iac zawse na pokore y na vbostwo twoie. A iakoś sie ty v
czestnikiem sstal naszego cziowieczeństwa y smiertelno
ści naszej/ tak mi day byds vczestnikiem Bostwa
twoiego y nieśmiertelności two
iej. A M E N.





ROZMYSLANIE PIATE.



O tajemnicy obrzezania P. Jezusowego.

Evangelia v Lukáša s. w Dworým.

GDy sie spełnito ośm dni/ iżby obrzeza-
no dzieciatko/ nazwano iest imie iego
I E Z V S. Ktore było mianowano od
Amotá/ pierwey niż sie w żywocie poczęło.

O obrzezaniu Pána Jezusowym.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

NTey świętey tajemnicy obrzezania Pána Je-
zusowego to napierwey rozmyślać możemy/ iá-
ko P. á Zbawiciel náš I E Z V S, záraz w dzie-
ciństwie swoim/ á zwiastęją ośmego dnia po ná-
rodzeniu ná świat/ chciał počać y wykonywać y spírawować
on vrząd ná Ktory byt zesłány od Boga oycá: to iest/ vrząd
Zbawiciela y odkupiciela narodu ludzkiego/ y tudzież ofiar-

R iij

niká y

I.

Punkt.

Rwieroz-
lanie.

O obrzezaniu P. Jezusowym/
 nika y Kaptana narozfego za grzechy ludzkie. Ktory to v



Hebr. 9.

rzad iż nie mógł oopravit bez rozlama Prwie (bo/ iako
 Pawel a. w liście do Żydow wywodzi/ y on Kaptan narozf

by starego

ſy ſtárego Zákonu/ ofiáre czyniac zá lud wſyſtek/ Krew wy-
lewát oney ofiáry/ zá ktora wſtepowát do ſwiatnice Koáciel-
ney) oto inż ná ten czas dnia ósmego/ przy obrzezáníu ſwo-
im/ tento náſz Báptan y oredownił Pan mity I E Z V S, ofiá-
rujac ſámego ſiebie ofiáre żywa zá nas Pánu Bogu/ Krew
poçyna przelewác/ y płáci iákoby pierwoſta raty długow ná-
ſzych/ y zápiſuié ſie záplácić zupełnie y doſkonále wſytki dlu-
gi náſe/ Krew ſwoia podpíſuiac/ á pieczęć obrzezánia bio-
rac ná ciało ſwe.

¶ Przy ktorey ſprawie móžem teſz z ſoba wwažác/ iákó
wielka boleſć wéuła ná ſercu ſwym náſwietſza Pánná Má-
rya/ pátrzac ná ſynaczká ſwego iedyneho/ á on w leciech ó-
nych ták mátych/ ráne ták wielka bierze ná ciełe ſwym/ po-
czyniac zá nas ciało ſwoie wydávác ná meki/ y Krew ſwo-
ie przelewác ná odkúpienie náſe.

¶ Przypáctowác ſie teſz y temu móžemy/ iákó ono dſie-
ciátko máluékie Pan mity I E Z V S, ſyn Boży przedwie-
czny y madroác Boža niezmierzna/ biorac ráne obrzezánia ó-
krutna ná ciełe ſwoim náſwietſzym/ tſy wylewátó/ pláczac
dla bolu onego: Który bol był ták wielki/ iż (iákó niektorzy
rozumieia) dla tego ciekano z dſieciami áž do dnia ósmego/
z roſkazánia Božego/ žeby mogły mieć z to éity y mocy do
wytrzymánia onego bolu. á przecie iednáť podobieńſtwo/ że
niektóre z onych dſiatek wíwieráły od tego. Lecz o Pánu
Jezuſie to rozumieć móžemy/ iż w nim daleko wietſzy był
bol niż w ktorym innym dſiecieciu: poniewaž tego ciało/ iák-
to z ciáta pániéſkiego/ y ſprawa Duchá ſ. počete/ byto nie-
rownie ſubtelnieyſze y roſkoſnieyſze/ niż ſa ciáta ludſi innych:
y dla tego do wſelákiego wéuicia ſpoſóbnieyſze byto. Co
gdyž ták ieſt/ iákí bol bydź rozumieimy/ y iák wielki ná ten
czas Zbáwiciela náſzego? Jáka teſz boleſć náſwietſzey P.
Máryey: gdy wóſzálá on noż kámienny/ Który rzezał ciało
ſyná iey ták roſkoſne/ y ták iey miłe? Zákim zálem ſerca
ſwoiego y fráſunkiem wſiela ſynaczká P. Jezuſa po obrzeza-

mu ná to

II.

Punkt.

Żal y bo-
leſć Pánný
Máryey.

III.

Punkt.

Ból Pánný
Jezuſow z
rány obre-
zánia.

O obrzezaniu P. Jezusowym/

niu na łokty swoje/ tulac go y gładząc/ przysadzając go do swoich piersi Pánienskich/ y dając mu mleko/ dzieciom małuckim pokarm przywoity?

IIII.

Punkt.

Sal y bo-
leść Jozef-
pha 4.

Rozmowa
z N. Jezus-
sem.

Exo: 4:

Stońce
czerwone
co duchow-
nie zna-
czy.

¶ Jeseje siey Jozephowi światemu przypatrujemy/ Kto-
ry też miał bez pochyby żal niemący przy tym obrzezaniu/
trzymając dzieciątko Pana Jezusa: patrząc z iedney strony
na dzieciątko/ a ono z tego ciała naswietłego płynie krew
strumieniem: z drugiey strony na matkę/ a ono krople też
obfite cieką z oczu iey Pánienskich.

O zkrwawiony oblubienieże/ o Królu wieczney chwaty/
y iestże to rzecz podobna/ iż ty poalubiwszy sobie naturę ludz-
ką/ y tak sie z nią spowinowaciwszy/ także ją bardzo umilo-
wał/ iżeś dla iey zámítowania tak trudny trud y tak ciężkie
prace/ y tak wielkie boleści podić raczył? A także przedko-
ła miłości ludzkiej dał zranić y pokrwawić naswietłe cia-
ło twoje? y iuż w tym stanie maluckiego dzieciątka chci-
łeś skostować/ co wnie ostrze żelaza albo kámiienia/ które po-
tym miało wytoczyć krew wszystkich z ciała twoiego/ y ciebie
dreczyć aż do śmierci? O słońce sprawiedliwości ząkrwa-
wione z poranku y z wieczora/ to iest/ przy narodzeniu two-
im y przy śmierci twoiey czerwone/ od obfitego krwi two-
iey rozlania. Powiadała/ iż gdy sie spóranek słońca zączer-
wienieie/ potrzeba sie dźdża ku wieczorowi spodziewać. Zą-
czerwienieie poranne tegoż słońca była krew przy obrze-
zaniu przelana: lecz deszcz obfity/ który miał lać ku wieczo-
rowi/ co innego był/ ieno on pot krawny w ogroycu/ który
wyssedł z tego ciała naswietłego/ z żył/ z głowy/ z rąk/ z nog/ y
z innych członków/ iako strumienie iakie/ które y pąty omo-
czyły/ y po ziemi płynęły? Czerwoność lepał słońca gdy za-
pada/ nie iest znakiem dźdża ząnnego/ ale raciej dnia przy-
stępnego pogodnego y iásnego. Co sie tak ząprawde nam w
Panie Jezusie zráciło: ponieważ on odprawiwszy mekę
swoie/ y krew swoie nadroższą przelał/ w wieczor onego
stárego ząkonu/ śmiercia swoia zabił śmierć naszą/ y czerwo-

nościa

nością naświećtego przelania krwi swojej/rozpedził wszystkie obłoki grzechów naszych/które nam zasłaniały niebo: za czym pogodałaśki Bożey y dzień iasny Ewangeliey a. nastat.

¶ Ale przypatrzysz się rzeczy y sprawie samey/ y takie mniemom zbawienia naszego w obrzezaniu Pana Jezusowym zawartym/ obaczmy też przykłady cnot w tym weźnieniu/ nam od tego mistrza y hermana naszego zostawione. Wiedzy ktoremi naosobliwose są/ miłość y pokorą. Abowiem kto może osłacać wielkość tej miłości syna Bożego: iż on tak przedko/ ledwie się wrodziłszy na świat/ chciał cierpieć rane okrutna za nas/ y krew swoje przelać na lekarstwo nasze? Pięknie Bernard święty te sprawy rozbiierałac tak pisał. W obrzezaniu swoim/ Pan miły I E Z V S/ dał nam przykład/ ktorego się możemy y zamyślać/ y naśladować/ y naśladować możemy mu się zadziwować. Ponieważ zbawiciel nasz przyszedł na świat/ nie tylko prze to/ aby nas krwią swoją nadrozża odkupił/ ale też aby nas y nauką swoją y przykładem wyćwiczył. Abowiem iako nam byto mało na tym bydź wyswobodzonymi z ciemnice y z więzienia/ gdybyśmy byli drogi niewiedzieli do nieba: tak też y to niewiele by nam ięże byto pomogło/ z ciemności y z więzienia bydź wyzwolonymi/ y drogę wiedzieć/ ktora wiedzie do niebieskiej chwały/ gdybyśmy nie mieli mocy y siły/ abyśmy zdążyć mogli drogę tak wielkiej/ iaka jest do nieba. Przetoż Pan nasz y zbawiciel I E Z V S/ temu wszystkiemu zabiegając/ me tylko nas zasługami swoimi wyswobodził z małych piekielnych. nie tylko nauką swoją nam drogę do nieba pokazał: ale też y przykładem swoim/ iakoby sam przed nami siedł/ y naszym przewodnikiem był: rąkami nam y drogę pokazywać/ y siły dodawać/ do odprawy tej drogi. A dla tegoż pojąwszy od narodzenia swojego/ przez wszystkie części żywota swego/ wyrażał nam sam na sobie znaczne przykłady pokory/ Cierpliwości/ Miłości y wszystkich cnot innych. A te w nim były doskonałe ięże w dziecinnych latach: ponieważ on był

V.

Punkty.

Dwie cnoty osobliwe przy obrzezaniu D. Jezusowym/ Miłość y Pokorą.

Miłość D. Jezusowa ku nam.

Przykład w obrzezaniu D. Jezusowym.

Ioan: 1.

O obrzezaniu P. Jezusowym/

Colas: 2.

Jako P. Jezus pod figurą cnot wielkiespiał wy pokązował w dziecinstwie swoim.

Philip: 2.

Hebr: 2.

OBrzezanie co znać czyło.

Gen: 17.

zaráz przy pojęciu swoim pełen prawdy y łaski Bożej: y w jego człowieczeństwie Bostwo przemieszkiwało. Lecz w dziecinstwie swoim/te cnot rozmaitych spraw y przykłady/ nie tak znaczenie po sobie pokazywał/ iako potym w latach dorosłych: ale ie zaslaniał y iakoby okrywał niełaskami podobieństw y figurami. Bo gdy został w żywot cnystej Panny/ y tam stał sie człowiekiem/ dał przykład wielkiej potory rzeczy sama/ wyniszczywszy samego siebie/ y przyiawszy na sie postać służebniczą/ ostarzył sie mniejszym nad Anioły. Potym gdy sie dał obrzezać dnia osmego/ już sie pokazał iakoby mniejszym nad ludzkie: Pomiędzy wziął na sie postać nie tylko zgola człowieka/ ale człowieka grzesznego. Bo co innego znaczyło ono obrzezanie/ ieno iż człowiek potrzebował naprawy / a tego naprzód aby od siebie oddalił wszystkie zbytki y grzechy? Co gdyż tak jest/ iż obrzezanie znać jest człowieka grzesznego/ y naprawy potrzebującego: co wy czynicie/ y co przed sie bierzecie/ ktorzy to dzieciakto Pana Jezusa do obrzezania nieściecie? Izali sie boicie gdybyście go nie obrzezali aby nań nie przypadło ono przekleństwo Boże: Męszczyna/ ktorey ciato nie będzie obrzezane/ będzie duszą jego zgładzona z ludu swojego. Nie na tegoć sie to zaprawde ściaga synagga/ a wietego nad a wietymi/ ale na inne dzieci/ ktore sie rodza w grzechu pierworodnym. Czyli podobno tego sie obawiacie/ aby śna nie poznał Bog wśedh mocny Jezusa Pana/ zalednego z ludu swojego/ gdzieby tego na nim piatna nieznalazł? Iżaz rzecz jest podobna/ aby Bog poznać niemiał syna swego przyrodzonego y iedyne go? Coż to tedy jest aby człowiek będący zdrowy y cały/ miał sie dać leczyć y rzezać? czyli tego podobno rane głowa chciała podiać/ dla innych nie mocnych y zbytecznych członków swoich? A to lekarstwo a iakoby Cauterium męskie/ chciał Pan Jezus sam na sobie przyiać/ aby wszystkie członki ciała swego/ to jest/ wierne y wybrane swoje zdrowe wejynił? Takci jest zaprawde iż P. miły I E Z V S/ tych rzecz

czy sam

czy sam nie potrzebuiać/ z miłości niewymowney dla nas to
wszystko podejmie. A już nie dźw/ ieśliże dla nas chciał
bydź obrzezany Pan miły I E Z V S w dzieciństwie swoim/ y
krwio nieco wpuścić/ gdyż potem w leciech wietszych wydał
ciało swoje wszystko na meki/ dla zbawienia naszego/ y krwio
wszystkę wytoczył z naszego ciała swojego/ na zapłatę
wszystkich długów naszych.

Przypatrzywszy się tedy tak wielkiej miłości/ przypatruj
się też pokorze niskiej syna Bożego/ ktorey on aż nas wziął
przez wszystkie czasy żywota swego/ wsłakoż chciał/ aby ona
iakoś nie się pokazała/ zaraz na początku narodzenia y dzieciń-
stwa jego: ponieważ ta cnota/ iest iakoby fundament y ko-
rzen cnot innych. Bo iaka prosie bydź może pokorą wietszą
nad te/ iż oto syn Boży/ świecy nad światymy/ bierze na się
postać człowieka grzesznego? Jż ten ktory iest nad wszyst-
kie/ nietylko z strony Bóstwa/ ale y z strony człowieczeństwa
w poczet się kładzie ludzi grzesznych? zda się potrzebować le-
karstwa/ ktory przyszedł na świat aby ludzi leczył/ Doktor
niebieski? Przeto mówi dobrze o tym Bernard ś. Wraż-
neż niepokalany nie miał potrzeby żadney obrzezania/ dał
się obrzezać: y ten ktory nie miał/ ani choroby/ ani rany/ ani
blizny/ ani maki/ dał sobie przykład plaster/ iakoby iaki
chory y potrzebny człowiek. Nie takci zwykli czynić pycha
ludzka/ ktora się nie wstyda grzechow popelniać/ a wstyda
się ich na się wyznawać y one leczyć: gdyż widzimy iako wiele
ludzi y iako często grzeszy/ a iako się ich zaś mało y iako rzadko
wdaie do prawdziwey pokuty. Z ktorych dwu rzeczy/ ieśli
oná pierwsza iest zła/ tedy druga iest ieszcze gorsza. Bo doać
ci zła rzecz iest/ iż tak prawi iakoby oślep idziemy/ grzesząc
beśpiecznie/ na zatrącenie nasze: ale to gorsza/ iż mogąc się
nawrócić ze zley drogi na dobra/ przecie chcąc wiedząc zła
droga idziemy: y mogąc się dać wleźć/ wolim zostać choremi.
Jeśli tedy iest ktory taki/ żeby nie wiedział co to iest grze-
szyć/ temu będzie wolno miennieć się za niegrzesznego: lecz ie-

Pokorą D
Jezusową.

S. Bernard.

Dycha ludz-
ka przecie-
wna pokor-
ze D. Je-
zusowej.

2. Ioan: 1.

O obrzezaniu P. Jezusowym/

śliże wsiy scy iesteszmy grzeszni/ za grzeszne sie mieć nie wsty-
daymy: a iako na grzeszne należy/ lekarstwa słusznego
na przeciwko grzechom szukaemy.



O najświętszym y nasłodszym imieniu I E Z V S.

R O Z D Z I A L W T O R Y.

Luc: 2.

I.

Punkt.

Imię JE-
zus od ko-
gop: zynie-
sione na ś-
wiat.

Luc: 2.

Mat: 1.

GDY Było obrzezane dźciecie (mowi Ewangelista)
nazwano go imieniem I E Z V S/ to iest Zbawiciel:
To imię święte y chwalebne/ iest naprzod od An-
ioła z niebá przymiesione na świat/ y od niego wy-
mowione kiltá rázy przedtym/ niż było dane temuto dźciecia-
tku. Bo naprzod Gabryel Anioł gdy zwiastował P. Mary-
cy poczęcie y porodzenie sę na Bożego w żywocie iey/ przepo-
wiedział też y to iż miała nazwać imię tego I E Z V S. Y po-
tym Anioł Páński/ gdy sie ukazał we śnie Jozephowi toż
mu opowiedział/ przydając k temu przyjęne nazwiska tego:
Bo on (prawi) zbawionym weźmi lud swoy od grzechow ich.

Niechże tedy błogosławione będzie to imię tak święte
y chwalebne: y niech będzie błogosławione zbawienie/ kto-
re z tym imieniem przyšlo na ludzic: y niech będzie błogo-
sławiony ten dzeń/ w który tak wielkie y pocieszne nowiny
zjawily sie na świecie.

Do tych czasow/ o Pánie/ ieáliże ktorzy byli posłani na
zbawienie ludzi y bywali nazwani tym imieniem/ I E Z V S/
ábo Zbawiciel/ nie bywali iednak Zbawicielmi wsiy skich
ludzi wobec ále pewnego tylko narodu ábo kráiny. A te

mu nie

II.

Punkt.

Rozmowa
do P. JE-
zusa.

mu nie przynosiłi zbawienia duszom ludzkim/ ale tylko ciału: nie dawałi dobr niebieskich/ ale tylko ziemskie: nie wybawiały dusz z mocy śaćanłkiej/ ale tylko ciała/ albo domy/ albo miasta/ albo winnice/ albo role z rak nieprzyjaciół doczesnych. Tak iż za ich wybawieniem przecie zostawały dusze iako y przed tym w teyże niewoli/poddane sprosności grzechowej/ y okrucieństwu Szćanłskiemu/ y śmierci wieczney. Jacy byli dway osobliwi w starym Zakonie tym imieniem nazwani/ Jozeph syn Jakoba ś. Pćtrvřarchy: ktory swoia dziełność y sprawa zachował od głodu y obronił ziemie Egiptską y wszystkie okolice: dla czego nazwał go Pharao Krol/ Zbawicielem świata. Drugi lepať Jezus Nławe/ ktory po śmierci Mojżesza wodzą ludu Żydowskiego/ wprowadził lud do ziemie obiecanej. Lecź/ o Pćnie/ co zżrowanie bydź może ich zbawienia/ z tym ktoreś ty weźnł świātu wśystkiemu? Jozeph do cćsu tylko/ od głodu bronil y żywił ziemie Egiptską: ty od wiecznego głodu wyrwoales świāt wśystek. żywiś nie tylko ciała ludzkie/ ale y dusze/ tak rozmaitymi y rośkosznemi potrawami: iż kto twoich pćstwiś w żywa/ temu na żadney rzeczy nie schodzi. Jezus Nławe lud Żydowski/ wywiodł z oney pustyńi/ y przeprowadził do ziemie obiecanej/ burząc miasta nieprzyjacielskie/ a osadżaiac ie ludem swoim: gđsie iednł oni ludzie y chorowali/ y umierali/ y rozmaite niedostćtki ćierpieli: Ty Pćnie Jesu lud tobie wierny/ wywodziś z pustyńi tego świata mizerneho/ y żywota nedźnego/ do oney ziemie obiecanej chwały niebieskiej/ y żywota wiecznego/ w ktorey sie Prorok ś. spodziewat ogladac dobrą Pćńskie: gđsie inź ani bolećci/ ani frćsunku/ ani niedostćtku/ ani choroby/ ani śmierci nie bedzie/ ale żywot/ y radość/ y błogosławieństwo wieczne. Cożby tedy ślad za korzyśc miał ćzowiek choćby pozyskal y poćiadł świāt wśystek/ gdyby iednł został niewolnikiem grzechu/ Szćanł/ y śmierci/ nie tylko tey docześney/ ale y oney wieczney? Lecź oto na takie wybawienie ktoremu sprośćc nie

Rozność in
sych zbawie
cielow od
P. Jezusa.

Jozeph Dć
tryarchć.

Jezus Nławe.

Psal: 22.

Jakie zbawienie Pan
Jezus przy
nioś świata
tu.

Psal: 26.
Apoc: 21.

O obrzezaniu P. Jezusowym/

mogli żaden ścisły człowiek/ przyśledł na świat tento nowy
 Zbawiciel zesłany z nieba/ aby całego człowieka uzdrowił y
 zbawił. A naprzód wleczymy y wybawimy dusze/ aby też
 wleczyt y wybawił ze wszelkiego niewolstwa y ciała: aby
 zgładził pierwej grzech/ potym y karania wszystkie/ które są
 grzechem przysły na ludzki naród. Tegoż zbawienia żądali
 y oczekiwali oni Pátryarchowie święci/ tego się upominali
 y o to wolali do Boga tak często Prorocy. Miedzy ktoremi
 Jákob on święty Pátryarcha/ już umierając y zchodząc z te-
 go świata/ to się nadszica podpierał/ mówiąc: Mily Pánie/
 bede ja oczekiwał zbawienia twoiego. Jákoby rzekł tento
 mąż święty: Nie bede ja oczekiwał zbawienia Gedeona-
 wego syna Joasá/ bo to zbawienie będzie doczesne: nie te-
 go które sprawi potomkom moim Samśen syn Mánue/ bo
 y to wybaw: nie przemime: ale ja bede czekał wybawienia
 iednorodzonego syna Dawidowego/ którego oczekiwa y pra-
 gnie dusza moja. Tak to miejsce wykładá Tłumák Cháldá-
 ski/ który był żyd wrodzony/ Doktor y żydow wielkiej po-
 wagi: a pisał to ieszcze przed przysćciem Páńskim na świat/
 y narodzeniem jego. Skądby mogli obaczyć żydźi niewier-
 ni/ iż nie śzysali którego oczekawali ich przodkowie święci/
 miał wybawienie wieczne y sprawić/ nie to cielesne y docze-
 sne (iáko rozumieć dźiałający żydowie) ale duchowne/ y
 wieczne: gdyż oto ó. Pátryarcha Jákob już się prowadząc
 z tego świata na inny/ przecie mówi: Bede ja/ Pánie/ oče-
 kawał zbawienia twoiego. Zaprawdę on już umierający/
 a dla tak wielkiej stárości/ która mu niedopuszczała dłużej
 żyć na świecie/ niemający nadszicie żywota dłuższego/ nie
 mógł oczekiwać tego wybawienia doczesnego y cielesnego.
 Co iesli tak iest/ zaprawdę oczekiwał wybawienia duchow-
 nego y wiecznego/ które wszystkim narodom było obiecá-
 ne od Boga/ obietnicami do Abraháma/ Izááká/ Jákobá/
 wiecznionymi y wymowionymi. Jákó to y ten żydowski Rá-
 bin potym dobrze wyrozumiał y wyłożył. Abakuk też Pro-

Genes: 49.

Iudic: 6.

Iudic: 14.

Interpres
Chaldaus.

Wywód
przeciwko
Żydom.

Abacuc 3.

rok/prze

roć przegladając y przepowiadając duchem Proroctw iá-
kie bydź miáły nieurodzáie y trwogi przed przyáciem Mes-
syasá ná áwiat/ zwatpiwósy o tych doczeánych y cielesnych
rzeczy powodzeniu szejáliwym/ do tego sie Jezusá y Zbáwi-
ciela wciela/ mówiac: A iá (práwi) w Pánie sie bede we-
selit/ y bede sie rádownat w Bogu Jezusáie moim. O áwiete
wesele/ y szejáliwe zbáwienie/ przystoyné takowemu Pánu
y Jezusowi/ Który rázem miał bydź Bogiem y ástwiekiem.
Niechże tedy árd niewierny czeka swego Messyasá/ ze zbá-
wieniem cielesnym y z dobrámi ziemskimi/ przekládáiac ie-
náń dobrá niebieskie/ y wlecey sie boiac ámierci y niewoli
doczeáney niż oney wieczney: my Chrześcáianie/ przyjmuy-
my nászego Messyasá P. Jezusá/ Który wedlug powieści An-
ielskiej/ zbáwia lud swoy od grzechowich. Grzech/ iest po-
czátkiem złego wósyttkiego ludzióm: Grzech teź potrzeba
pierwoey zgládzić/ áby inne niedostátki były nápráwione/ y
choroby wósyttkie wlezione.

Już każdy niech w sobie wzbudzi ádzá tego to zbáwie-
nia y tych dobr/ Które ono przynoáí: y niech mówi z tym á.
Pátryárcha Jákobem: Bede iá Pánie oczekáwał zbáwie-
nia twoiego. Poniewáż to zbáwienie ráz áwiatu zgotowá-
ne w náś sie ma záwóse iácić y bráć swoy skutek. A náń to
iesze/ dostawósy zbáwienia dui náśnych/ mamy iednáń ocze-
káváć nápráwy y zbáwienia ciáť náśnych/ od tegoż Zbáwi-
ciela: O Którym mówi Páwel á. Zbáwiciela oczekáwamy
Pána Jezusá: Który nápráwi to podle ciáto náśc/ y przeçy-
ni ie ná kástat iáśnoáci ciáta swojego.

Leć teraz iesze żyiac ná tym áwiecie mizernym á nie-
peronym/ wotámy do Pána z Dawidem áwietym: Mili
Pánie wyrwi mie z moich ciéśkóáci ná mie nálegáacych: iá-
ko są grzechy/ pokuósy/ námiétnóáci/ y inne niedostátki álbo
doległóáci. Wyrwi mie tedy/ moy Pánie/ tak z grzechow
moich/ iáko y ze złych skónnoáci moich/ ábym nie był dluzey
w niewoli tych tak okrutnych Tyránnow. Obroń Pánie/ y

obwóruy

Rozność
Messyasa
Chrześciana
skiego od áy
dowskiego.

Matth. 1.

Zbáwienie
dwoiákie.

Philip. 3.

Modlitwa
do P. Bo-
ga.

Psal. 24.
Oco náwie-
cey tu náś-
wiecie pro-
bie D. Bo-
ga.

O obrzezaniu P. Jezusowym/

Gene: 1.

Psaln: 48.

obwaruy zacność y słachetność dusze moiey/ ná trooy obraz
y ná podobienstwo twoie stworzoney/ á nie dopuśćzay/ áby
oná znorow miała bytż zrownána bydlecom bezrozumnym/
y onym sie sstać podobna/ gdyby sta za bydlecymi namietno-
ściami swoimi/ y onym poslušná bytá. Day mi też to Dá-
nie/ ábym ia nie náśláadował ludźi mądrych według áwiatá/
á głupich według ciebie. Wyzwol mie od požadliwości cie-
lesnych/ od żadz próżnych/ od boiaźni niepotrzebnych/ y od
dum zbytnich y áwieckich. A nádto rosytko wolnym mie
wczýni od gniewu twego/ y nieprzyjaźni twoiey/ y ámierci á
kaźni wieczney. Abowiem iáko skoro te wolność otrzymam
y to zbáwienie oátagne/ iuż ná tym przestane: Niezayzac
nikomu Państwa y mienia dobrego ná áwiecie/ bym sie ia
iedno mogt weselić w Pánie y rádować w Jezusie Zbáwi-
cielu moim.

III.

Punkt.

Zbáwienie
dla korego
P. Jezus
przyszedł na
áwiat.

¶ Toć to jest zbáwienie ono dla korego Zbáwiciel náś
przyszedł ná áwiat: to jest zbáwienie kore jest oznáçzone/
przez to imie áwiete I E Z V S: To imie gdy wlysyšy gło-
wiet Chrześciáński/ má sobie wystáwić w sercu swoim rzec/
przez to imie wyrażona y oznáçzona: to jest/ Dána swoeg/ ták
miłosierdnego/ ták łaskáwego/ ták álicznego/ iz nie nád niego
w tey mierze doskonálšego bytż nie moze: ták k temu pote-
żnego y możnego/ iz mocen jest zburzyć y w niwecz obrocić/
wsytkie hordy y zastepy śátáńskie. Ten Pan jest zwycięz-
ca ámierci/ ten zgladza grzechy áwiatá/ ten burzy piekło/
ten wydiera łupy gártom/ y przynosi ludźie z ich więzienia
do miásta swóiego. Plugáwe ludźie y zmorzone/ ták gýści y
wychowywa/ iz sie sstawia wczestnikámi towarzysztwa An-
iolow áwietych: że y same oczy Boga wszechmocnego/ wy-
rzawšy ie/ ták ochodozone krwia barántá niepotálanego/ y
ták osláchcione zasługami iego/ miłuiá/ lubia/ y przyjmuiá ie
do swóego wiecznego błogostawienstwa.

Ioan: 1.

IIII.

Punkt.

¶ Trzy škody y troie káranie nagłownieyše/ miedzy in-
nemi rozlicznemi / przysły były ná ludźie dla grzeszenia.

Pierwsze

Pierwsze Karanie jest śmierć: wtore meki piekielne: a trze-
cie niewolstwo wieczne pod mocą sąkańska. Otoż ten kto
ry cie wybawił od grzechu/ ten cie też wybawił rążeni od te-
go Karania/ ktore za grzechem idzie. Bo zgładziwszy twoie
grzechy/ dał ci nadzieie y żądarek żywota wiecznego/ we-
stniećwa chwały niebieskiej/ i tak y przysięśni Bożej/ y da-
rowo znamięnitych hojności y możności iego: a nadto be-
spiecznego/ wstawieźnego/ y wiecznego zażywania dobr w
śfelakich: na czym zależy zawiązanie błogosławieństwa pra-
wego. Owo co był człowiek pierwszy wrócić przez grzech/
to wszystko przywrócił y słońcie nagrodził P. miły IEZVS.
O imie chwalebne/ o imie słodkie y wosłeczne/ imie nieprze-
placoney mocy y weźciwości: wynależione od Boga same-
go/ zesłane z nieba na ziemię/ wymowione od Aniołów/ o-
czekawane od wszystkich świętów. Od tego imienia wcie-
kaia Dyabli: przed tym imieniem drża wszystkie zastępy pie-
kielne: tym imieniem bywaia przewożone wśfelakie prze-
ciwności: za tym imieniem wstawiaia pokusy: przez to imie
wywraia pociesiani ludzie wtrąpieni: do tego imienia wcie-
kaia sie ludzie bedacy w iakiej przygodzie: w tym imieniu
nadzieie pokładai ludzie grzeszni. Toć to jest ono imie/ kto-
regu sie zamietowawszy oblubienicą/ mowi onim do obl-
bienic swego: Imie trodie jest iakoby oley wylany. Na
ktore słowa pisac Bernard s. tak wykrzyka. O imie bogo-
sławione/ o imie rozlane po wszystkich świecie/ y rozgłoszo-
ne po wszystkich krainach ziemskich. Tyż z nieba spuszczone
naprzód padło na krainę żydowską: potymś sie rozlało po
wszystkiej ziemi/ na ktorej o tobie te piosnke śpiewaia: Oley
wylany jest imie twoie. Zaprawde oley wylany/ gdyż to
imie/ nie tylko okrasiało y namazało y przenikneto niebiosą y
ziemię: ale też y mieysca podziemne. Dla czego na to imie
IEZVS pada wszelkie kolano / niebieskie/ ziemskie y pie-
kielne. Wśfelaki ięzyk to wyznawa y mowi: iż imie twoie
iako oley jest rozlane. O iako to jest oley drogi/ iako poży-

Troie kara
nie nagło-
wniejsze za
grzech z ko-
regu na D.
Jezus wy-
bawia.

Zmienia
Jezus skut-
ki y chwa-
ły.

Cant: 1.
S. Bernard.

Oley wy-
lany.

O obrzezaniu P. Jezusowym/

V.
Punkte.
Pan Jezus
rozłany na
świecie.
Philip: 2.
Psalm: 21.
Psalm: 129.
Efekty tego
imienia Je
zus.

teżny/ iako zbawienny? Leż rozłany jest iakoby iaki olej
podły y tani/ dający jednak zdrowie y zbawienie.

¶ Ale co za dziwo/ iż imię naszego oblubienica jest rozłane
iako olej: gdyż y sam oblubieniec gdy z meba zstąpił na ś
wiat: gdy się wniżył/ y wyniszczył samego siebie/ postać stu
żebnika na ście wstawy/ iakoby rozłat samego siebie: tak iż
w jego personie Prorok mówił: Jako woda rozłany jestem.
Rozłat samego siebie na męki/ y krwó swoje wszystkie wylał
dla nas/ aby nam obficie zjednał okup/ obfite zbawienie/ y
żywot wieczny. To imię chwalebne/ oświeca dusze gdy by
wa przepowiadane: wspokaja serca/ gdy bywa rozmyślane:
wzdrawia/ gdy go wzywamy: odpędza nieprzyjacioly du
sine/ gdy je rozmawiamy. Żaż nie czuiesz/ chrześcianinie/ w
mocnienia na sercu twoim/ y ochłody/ gdy sobie wspomni
to imię I E Z V S? Wo co wiecey może człowiek pocieszyć
smutnego/ albo wzmocnić niemocnego? Co może lepiej w
człowieku zachować dobre a nabożne myśli/ świecić obyczaj
ie/ żądze rzeczy niebieskich/ iako to imię przenaświetle?
Wszystkie potrawy dusze naszej/ byłyby suche y nie smaczne/
by nie były okraszone oleiem tego imienia świętego. Jesli
czytam pismo iakie/ nie smakuje mi/ iakże tam w nim nie
znajduie tego imienia I E Z V S. Jesli z kim rozmawiam/
mowa ona jest nie smaczna/ w ktorey nie bywa wspomniany
Pan I E Z V S. Jesli śpiewania słucham/ y śpiewanie mie
nie wcieśy/ w ktorym nie będzie brzmiato to imię I E Z V S.
Abowiem to imię I E Z V S jest miod słodki w wacich/ w
dziecinj dźwięk w vsach/ ochłoda moia na sercu/ zbawienie na
duszy perwne. Jesli kto jest żałowcony y żaślowany/ mech
ieno przyzwie do serca swego P. Jezusa/ wyży y wżuje/ iak
to za tym imieniem chmury beda rozpędzone/ a mebo sie wy
iśni: nawalności morskie wstano/ a nastanie pokoy y pogoda
czysta. Do tegoć nas sam Pan wabi v Dawida mowiac:
Wzyway mnie w dzień wtapienia/ wyrwie cie z niego/ a ty
mie czcić będziesz. Nie masz rzeczy inney/ ktoraby mogła tak

Psalm: 49.

pohamować w człowiecze gniew/y popedliwość wsfelaka/y
lekromyslnosc do pychy powaćiągnac/iako to imię IEZVS.
Tego imienia naswietłego wważanie/ wzdrowia śniośc
nienawiści: gąsi płomień mierzadności: wstramia pragnie-
nie takomstwa: sprosnośc obżarstwa tłumi. Abowiem
gdj wspomniś na to imię IEZVS/rázem też sobie na pamięć
przywiedzieś Zbawiciela twego/ cichego/ pokornego/ skro-
mnego/dobrotliwego/ czystego/ miłoiernego/zewszad pe-
nego wsfelakiey wężciwości y światobliwości. A gdy to o
iego człowieczeństwie będzieś sobie rozmyślał/ rázem też na
to wspomniś/ iż tenżeto IEZVS/ jest Bog prawdziwy
y możliwy/ Zbawiciel y Sedzia twoy/ ktory ziedney strony/
dać przykład do cnoty ile człowiek/z drugiey lepak ile Bog
ciebie wmdenia/y dać ratunek moca swoia Bosta. Z kto-
rych oboiey rzeczy wespotzłożonych/ wżynić sobie możeś tak
zdrowe y tak potężne lekarstwo/iakowego innego nie znay-
dziesz we wszytkim świecie. Owa duszo moia w tym stoiku
imienia IEZVS/ masz tak drogie y tak przeważne lekar-
stwo/ iż sie przygodzi do wleczenia wsfelakiey choroby.

Dla czego ten stoiek masz nosić zawssc w sercu twoim/y w
rękach/ y w wacich twoich: y tym imieniem masz rządzić y
pomierzać wszytskie myśli y sprawy twoie. Jáko cie sam
Pan y oblubieniec twoy do tego rozrywa mowiac: Potoż
mie (prawi) iako kleynot nieiaki na serce twoie/a iako znas-
mie na ramie twoie. Do tad są słowa świętego Bernárdá.

¶ Ku temuż nabożenstwu/ przeciwko temu imieniu
chwalebnemu/ nápomina też nas Bonáuenturá s. Doktor
nabożny/zakładaiac ten grunt do tego: Jż wszytskie imiona
y nazwiska nášego Zbawiciela/ ábo sie áciagáia do ożazania
chwały iego/ ábo do oznáczenia lekarstwa nášego. W tym
tedy drugim pojęciu imion/ przednieysze byđz pożyta to iá-
mie IEZVS/ ktore też samo z siebie/Zbawiciela znáczy y le-
karzá. Tegoro imienia mamy sie wszytszy chwycić/z wiel-
ochota/ dla nášego pożytku/ zostáwuiac inše temuż

Imię JE-
zus lekar-
stwo na
grzechy.

Pan Jezus
co jest.

Cant: 2.

S. Bonauen.
Imiona D.
Jezusowe.

O obrzezaniu P. Jezusowym/

Tytuly y
názwiśka
w piśmie 8.
P. Jezusa.

1. Ioan: 5.

Tit: 2.

Hebr: 1.

Colof: 1.

Ioan: 1.

Apoc: 19.

Chrystus co
znaczy.

Pan Jezus
Prorok.

Káptan.

Krol.

Matth: 28.

Ioan: 14.

Od czego
nas P. Je-
zus wybá-
wia.

Modlitwa
do P. Jezus
sa.

przynależące do objaśnienia chwały iego. Niech temu Pá-
nu słužia názwiśka one chwalebne/ ktorými zacność chwały
y máiestatu iego/ Duch święty w piśmie świętym ná wielu
mieyscach oznaczył. Jáko są/ że iest názwany syn Boży/ Bog
prawdziwy/ Bog wielki/ iásność chwały Boga/ y wi-
szerunk iśności iego. Obraz Boga niewidzialnego. Slo-
wo Boga/ y moc wszechmocnego Boga/ dziedzic wszyśt-
kich rzeczy/ Krol nád Krolmi/ Pan nád Pány. Niech ná-
wet y to imie zostanie przy Pánie naszym/ że iest názwany
CHRYSTVS/ to iest pomazaniec/ gdyż on był pomazany od
Boga samego/ oleiem wesela/ zacniey niż ktorzy inni/ wje-
stniecwoiákie z nim máiacy/ iáko prawdziwy Prorok/ Krol/
y Káptan. Bo iáko Prorok/ wykládał nam wola Boża náus-
ta swoia/ y przepowiadał nam przyszłe rzeczy. Jáko Ká-
ptan/ ziednał nas z Bogiem/ y ofiarował za
nas ofiarę przegradzając ciała y krew swoiey. Jáko Krol/
wziął po zmártwychwstaniu moc według ciłowieczeństwa
ná niebie y ná ziemi: y wstąpił ná niebiosá/ y tam váiał ná
máiestacie Krolewskim/ ná prawicy/ y tam w Krolestwie swoim
gotuiac mieysce/ y nas po śmier-
ci do niego przyjmuiac. Te tedy ták znáczné tytul y niech
ten Pan prze sie chowa: nam niech zostawi to imie náślo-
dzące I E Z V S, to iest Zbáwiciel/ áby nas wybáwił od próżno-
ści tego świata: od pokuś śatáńskich/ od złych namietności
cielesnych. A gdyż tu w tym żywocie mizernym bedacy/
czuiemy sie bydź obtożonymi ták wielkimi y rozmaitymi
przeciwnościami/ wolaymy ták do tego Pána y Zbáwiciela
náśego:

G Pánie Jezu/ Zbáwicielu świata wszyśtkiego/ ktorýś
raczył z wysokości niebieskich/ zstąpić ná te miskości
ziemskie dla zbáwienia náśego: raczyteś bydź pożyty w ży-
wocie Pánińskim/ y w nim przemieszkuiąc przez dziewieć
miesięcy: raczyteś sie národzić/ w ubóstwie/ y w niedostátku

wielkim/

wielkim/abyś nas wbożać bogactwy wiecznymi: wydaś
 ciato swoje ośmego dnia przy obżezaniu/podeymuiac on bol
 łogi/y krew swoje przenaświetśa przelewaiac dla nas/iā
 łozes to potym na mełach y na krzyżu swietym ieszę do
 stonaley y hoyniey weżyni/gładzac grzechy naše krowia two
 ia/y czyniac dośc za nie Bogu oycu/mełā y śmiercia twoia.
 Prośe cie tedy przyez te niewystowiona miłość twoie/y przyez
 to pierwsze wylanie krowie twoiey przy obrzeżaniu swoim/
 rāż moje grzechy wsystkie zgładzić/ y dusze moje omyć/y o
 czyścić/ y ozdobić cnotami y zasługami twoimi: vmocniy
 wsystkie ludzic w dobrym przedśiewieciu stale: poćiesz
 zfrāsowane y utrapione: vztrow chore ā niemocene: ratuy y
 wspomoz vpādie. Day nam wsystkim/abyśmy sie stali w
 częstnikami naświetśego obrzeżania twoiego: y eżuli w so
 bie skutki y poćiechy tego naśłodśego y nachwalebnieyśego
 imienia twoego I E Z V S. Amen.

¶ Ale sie wroćmy ieszę małucżko do wważania skutkow
 tego imienia I E Z V S/ā pomysłmy też o tym/ iakie wesele
 y iaka poćiecha poeżula na sercu swym Panna czysta Ma
 rya/ mātka prawdziwa tegoto dzieciatka/ gdy wślyśaiā/ā
 ono nazwano imie iego I E Z V S/ktore bylo mianowane od
 Amotā/ pierwey niż dziecie w żywocie bylo poeżete. A zwiā
 seżā gdy Panna wważaiā na sercu swoim/skutki y effecty te
 goto imienia swietego. Abowiemi iż Panna czysta Marya/
 mātka była y Pānā Jezusā według ciāta/ y nas wsystkich
 ktorzysmy mieli wwierzyć w Pānā Jezusā według ducha/
 wesełiła sie tāk z strony Jezusā Pānā synā swiego praw
 dziwego/ iż on miał te tāk wielmożne rzeczy sprawić: iako
 też z strony nas/ wiernych wsystkich/ synow swoich ducho
 wnych: dla ktorych pożytku y zbawienia miały bydź te rze
 czy sprawione. Skutki tedy y effecty głoownieyśe tegoto i
 mienia I E Z V S są te/ iż to imie przewycieża Szātānā/ w
 strześa vmārte/ oświeca ślepe/ y wśelākie choroby vztřā

V.

Punkt.

O Wesele
 troze miała
 P. Marya
 tego imie
 zia Jezus.

Luc: 2.

Skutki gło
 wnieyśe i
 mienia Je
 zus.

O obrzezaniu P. Jezusowym.

Skutki du-
chowne/ i z-
mienia Je-
zus.

wia. A tego effecty aczkolwiek y powierzenie y cieleśnie
dziećcia się na to imię I E Z V S: wsłakoż duchownie y zewnętrznie/ Dyabli bywają wypędzani przez to imię/ gdy przez za-
ługi P. Jezusowe człowiekowi grzechy bywają odpuszczane:
umarłym bywa żywot dawany/ gdy przez Sakramenty Bo-
żęciola Chrystusowego/ ludzie grzeszni biorą łaskę Ducha ś.
na które należy żywot duchowny: ślepyim wzrok bywa
przywracany/ gdy za światłem y oświeceniem wnetrznym
ducha świętego ludzie Chrześcijańscy biorą dar wiary po-
teczny/ y wzniesienie a wiadomość rzeczy Bożych: choroby ws-
śelanie y mętości bywają wzdawiane/ gdy przez to imię by-
wa dawana moc z nieba/ aby przez łaskę Bożą/ ludzie ostali
się meznymi y stałymi/ ci którzy przez grzech byli mgli y nie-
mocni/ tu wsłakiey sprawie dobrej.

Modlitwa
do P. JE-
zusa.

G Chwalebne tedy y błogosławione imię I E Z V S/ peł-
ne słodkości y mocy/ które y wweślaś duszę/ y vmocniłś
a podczas słodkości twojej tak ie wpałaś/ iż one samych śre-
bie zapomniawszy rozptywają się od wielkiej wdzięczności
y słodkości twojej: Różne też y teraz nawiedzić niedźna
duszę moję/ one oświecić/ pocieszyć/ y vmocnić łaską twoją
świętą: abym ciebie miał zawsze w myśli/ w żądzy/ w w-
ściech/ y w sprawach moich: a za twoim powodem/ abym
bez obrażenia odprawiwszy bieg pielgrzymowania żywota
tego niedźnego/ był przyprowadzon do onej ożyźny
niebieśkiej: gdziebym cię ze wszystkimi świę-
tymi y wybranymi twoimi chwalił na
wieki wieków. Amen.





ROZMYSLANIE SZOSTE.



O czci y chwale / Ktora wy-
rzadzali P. Jezusowi trzy Krolowie /
abo Adedrcy / z dalekich stron wscho-
dnich przyjeżdżając do niego / za
powodem gwiazdy.



O wielkim nabożeńst: Trzech Krolow/

Evangelia v Mattheusa s. w Wtórym Kapitulum.



Dy sie národził Jezus w Bethle-
hemie Judskim/ we dni Herodá
Krolá : Oto Medrcy od wschodu
słońcá przyiecháli do Jerozolimy/
mowiac : Gdzie jest ktory sie náro-
dził/ Krol Zydowski? Abowiem widzieliśmy
gwiazde iego ná wschod słońcá/ á przyšliśmy po
kłon czynić iemu. A vslyšawszy to Krol Herod/
strwożył sie/ y wšystká Jerozolimá z nim. A zc-
brawšy wšystkie Arcykáptany y Doktory ludu/
pytał ich : Gdzieby sie Chrystus rodzić miał?
A oni mu rzekli : W Betlehemie Judskim. Ab-
owiem tak jest nápisano przez Proroká : A ty Be-
tlehem ziemio Judska/ nie iestes namniejszy mie-
dzy Wodzim Judskimi. Abowiem z ciebie wy-
nidzie Wodz/ ktory bedzie rzadził lud moy Izra-
elski. Tedy Herod wezwawšy potáiemnie Me-
drcow/ pilnie sie od nich wywiedziat času/ kto-
rego sie im gwiazdá vřazáta. A odsyłaiac ie do
Bethlehema/ rzekl : Idźcie á pytaycie sie pilno/ o
dziecieciu : A gdy naydziecie/ daycie mi znác/ iž-
bych y ia tež iechal/ y poklonił sie mu. Ktorzy v-
řuchawšy Krolá poiecháli. A oto gwiazdá/
ktora widzieli ná wschod słońcá/ šlá przed nimi :
áž przyšedšy stánelá nád mieyscem onym/ gdzie
było dzieciatko. A widzac gwiazde/ vrádowáli

sie rádo-

sie radością bázro wielka/ y wšedšy w dom/ na-
lešli dziećiatko z Márya mátką iego: y padšy po-
tkonili sie iemu. A otworzywšy skárby swoe/ o-
fiárowali mu dary/ Złoto/ Kádždito/ y Myrhe.
A nápomnieni we snie/ áby sie nie wracáli do He-
todá/ inša droga wrocili sie do kráiny swoiey.

O wielkim nabożeństwie tych trzech świetych Krolow.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

N Kzy wważaniu tey chwały/ ktora wyrzadzili Pá-
nu Jezusowi Medrcy/ ábo Krolowie z dalekich
stron ze wschodu słońca przez gwiazde nowa pro-
wadzeni aż do Betleem/ do gospody Páńskiey/ y
przy tych dárach/ ktore mu ofiarowali/ rozmyślay naprzod
wielkie nabożeństwo onych świetych/ á obcych Pánow/ kto-
rym porušení/ wysli/ iáko niekiedy on Abiráám Pátryárcha
świety z ziemie swoiey: y událi sie w droge tak dáleka/ y tak
niebepieczna/ áby ieno mogli widzieć oczymá čieleśnymi o-
nego Krolá y Zbáwiciela świata/ ktorego iuž widzieli oczy-
ma wnetrznymi dusze swoiey/ przez wiáre: wważaiac to v sie-
bie/ y iuž to rozumieć dobrze/ że y oczy miáły byđz śczęśli-
we tych/ ktorzyby weń wwierzywšy/ też twarz iego pizena-
świeta y postać one głowiecza w ktorey Bog przemiešti-
wał ogladáli.

¶ Poeym rozmyślay/ wiáre ich/ ktora tak mocna y pote-
zna bylá/ iž rozumy ich ostre á w náukách świeckich wycwi-
czone zniewolila/ y poddała pod posłuszeństwo swoie: áby

V

eni część

I.
Punkt ro-
zmyślá-
nia.

Abóżeń-
stwo tych
Krolow.

Gen: 12. -

Luc: 10.

II.
Punkt.
Wiáre tych
Krolow.

O wielkim nabożeńst: Trzech Krolow/

oni cześć y chwale wyrzadzili iako Bogu prawdziwemu / y Krolowi narodzonemu / dziecięciu onemu / ktore widzieli y z matką wespół vbogie y wzgardzone od światá. Tieworočili sie ná zad / áni sie namniey nieobrázili / gdy Krolá nowo narodzonego nie náleżli w Hieruzálem mieście głównym / áni w páłacách Krolowskich : ále sie nielenili iáchac do Betleem pod tego miasteczka : nie sie niegorścac / áni podtościa oney gosподy Páńskiej / áni vbostwem / ktore koto niego widzieli / áni pláczęm dziecięcym. A wśsem ták wierzyli : iż ten ktory ná ten czas iako człowiek w podtey kolebce plátał ná ziemi / ile Bog gromy poruśa ná powietrzu / włádá iacy niebem / y ziemiá / y wśsytkimi rzeczámi. Przypátruiac sie tey ták wielkiey wierze trzech tych Krolow Bernard święty / ták do nich mowi : O mądry ludzic co czynicie ? Cześć Bostá y Krolowská wyrzadzacie iednemu dziecięciu powitemu w pieluski podte / polożonemu we żłobie ? A ták ze wierzyć ie iż to iest Bog prawdziwy ? Bog (mowi pismo) iest w kościele swoim świętym / á wy go w stáwni sukacie ? Upádacie przed nim / y dácie mu cześć iako Bogu / stárby mu ofiármiecie / iako y Bogu / y człowiekowi / y Krolowi ? Jeólize to iest Krol / gdsieś iego páłac Krolowski ? gdsie stolec ? gdsie vrzędnicy ? gdsie dworzanie ? Czyli podobno páłac tego Krolá iest stáwnia ? stolec żłob ? Vrzędnicy y dworzanie Jozeph z Márya ? A iakoż tedy ludzic mądry przysli ku temu / áby niewidzac powierzchwie nie Krolowskiego / áni Bostkiego / zá Krolá przyieli y zá Boga chwálili / dziecięce ták vbogie : y dla vbostwa / od ludzi narodu swojego ták wzgardzone ?

Lecz wśsytkie te trudnoáci / ktore sie tu znáydomáły z strony mądroáci święckiey / przewyciężyto ono światlo z niebá / ktorym Bog wśsechmocny oświecił dusze onych ludzi świętych : ták iż rozumy swoje zniewolili y poddali pod posłuszeństwo wiáry / y zmysły ludzkie podbili pod rzád mądroáci Bożey. Ná to sie ogládáiac / iż przystoyniey bylo temu

wierzyć /

2. Bernard.

Psalm: 10.

2. Corin: 10.

wierzyć/ co im pokazywano z niebá/ niż co podawały zmysły do rozumu y do rozsądku człowieka: ponieważ ná swym rozumie y ná rozsądku człowiek omylić się może/ á to co mu Bóg pokazuje y objawia omylić go nie może. Co wyrozumieli y oni Philosophowie Pogańscy/ ponieważ ieden z nich tak powiedział. Iz tym ludziom którzy w swych rzeczách czuli rząd światła y nadchnienia Bózego/ nie potrzebá prowadzić rzeczy swoich/ według rozumu y roztropności ludzkiej: ale raczej máia iść wé wszystkich za onym światłem Bózym.

Dla czego mamy tu iáśny przykład w tych Medracách/ ábyśny zupełnie przedstawiali ná objawieniu woli Bóжей/ táż z strony tego co wierzyć/ iáko y co czynić mamy: áżebyśny się tym nie bawili/ co nam zmysły náše/ rozum/ y rozsądek náś podáie/ kiedy to jest przeciwno woli Bóжей/ nam w piśmie świętym/ według wykładu Kościoła powszechnego zrozumianym objawioney. Bo (profećie) co może byđz bázylej przeciwno rozsądkowi cielesnemu/ iáko one słowa Pańskie: Błogosławieni wbođzy/ Błogosławieni którzy płaczą/ Błogosławieni którzy cierpią przesławianie: A wđzy ieśdná to prawda szczęera/ ponieważ od tego to jest wyrzeczon/ który jest mądrość Bóża/ á niemoże się minąćym omylić: ák temu że jest dobroć szczęera/ żadnego też zawieść y oszukać niechce. Przetoż próżno iuż ma z sobą discurrewać roztropność człowieka według ciała y światła/ mówiac: Jáko to rzecz podobna/ áby błogosławieństwo/ y szczęście człowieka/ miało byđz w wbośtwie: áby w cięchości miała byđz spokojna dżierzawa ziemie: w płaczu wesele: w postuśczeniu wolność y swoboda: w pokornej części y chwala: w trzysku Królestwo: w umarzaniu żądź swoich y woli swej/ pokoy wnetrzny y zwierzchny: w opuśczeniu rzeczy ziemskich/ prazwójawe Państwo y bogactwo? Próżno iuż ná tym głowe sobie tamieś. Bo nie przewyciężyś prawdy z niebá podáney. A dla tego iesli śaleć nie chceś/ opuść wszystkie rozumy

Aristoteles:

Przeffrogá ludzioswiećim bázpo potrzebna.

Matth: 5.

O wielkim nabożeńst: Trzech Krolow/

świećcie y argumenty cielesne/ tak w tych rzeczy rozsadze-
niu/ iako y w innych/ gdzie już masz o czym iasne świadcetwo
z nieba/ abo z słowa Bożego. Takci czynili wszyscy ludzie
świećci: y na to powinien każdy człowiek wierny Chrześci-
ański/ ktory stracił niechce zbawienia swojego. Niech wo-
ta świat iako chce nabarżiey przeciwko słowu y wstawię Bo-
żey: niech przywodzi rozmaite rozumu ludzkiego dowody:
niech na plac wyjeżdża z rozlicznymi przykłady Krolow/ Ce-
sarzow/ Książat/ y innych Pánow wielkich/ y Medrcow
tego świata: Wszytko to jest iako dym/ ktory sie w niwecz
obroci/ y iako śnieg/ ktory stać musi przed ciepłem słowa
Bożego/ y nie odmienna prawda mądrości niebieskiej.

III.

Punkt.

Wesele
Krolow/ gdy
znaleźli P.
Jezusa.

Luc: I.

¶ Ale inż potrzebie wważay y rozmyślay wesele y pocie-
che tych światych Krolow/ ktora mieli gdy za pokazaniem
gwiazdy odprawiwszy tak dalekie pielgrzymstwo y droge/
przysięchali do miejsca tak barzo pożadanego: gdzie znaleźli
one dwa dziwy świata wszytkiego: to jest/ ono dziecię na-
rodzone na świat dla zbawienia ludzkiego/ w ktorego cie-
le Bóstwo prawdziwe przemiestawiało: y one matka a pánne
laski Bożey pełna/ błogosławiona między wszytkimi niewia-
stami. Ktore gdy wyrzeli/ nie pytając sie kto jest/ ale wne-
trzynym światłem Bożym wspomnieni/ zaraz padli/ y dali
część dziecięciu/ y dary ofiarowali wyznawając go Bogiem
prawym/ człowiekiem śmiertelnym/ y Kolem narodzi-
nym: a dla wesela niezwyčajnego nie mogli sie napatrzyć
dzieciatka onego.

Wesele du-
ze wierney
gdy po-
mieścił znaj-
dnie Pána
Jezusa.

Leż/ o Pánie moy/ iesliże ci ludzie mieli tak wielkie we-
sele/ kiedy odprawiwszy droge swoje daleka y niebieśpie-
czna/ znaleźli Pána Jezusa dzieciatko nowo narodzone/ w
oney stajni/ y w tak wielkim wbośtwie/ iakowe do Krole-
stwa żadnego podobieństwa nie miało: iako daleko wiet-
sze bedzie wesele/ y radość człowieka pobożnego/ gdy on do-
koń-
czywszy pielgrzymstwa/ y drogi tego żywota śmiertelnego/
znaydzie y wyrzy P. Jezusa Zbawiciela swojego/ w ktorego

wierzył

wierzył iako Boga prawdziwego/ w którym nadzieie pokła-
 dał iako zbawicieliu swoim/ którego milował/ iako odkupi-
 ciela swojego: gdy sie stawi przed oblicznością Boga same-
 go/ którego pozadała dusza jego/ tak iako tani spracowana y
 zmordowana pozada zdroju wody żywey: co mowie/ duszy
 oney pobożney będzie za radość/ y co za wesele? Gdy wyrzy-
 Pána Jezusa Króla swojego/ już nie w tym stanie/ w któ-
 rym był na tym świecie/ w bogiego y śmiertelnego/ ale iako
 w Królestwie swoim niebieskim/ w iedney rece trzymającego
 bogactwa wśhelacie/ y chwale a ozdobe/ a w drugiej nie-
 śmiertelność żywota wiecznego: gdy go mowie wyrzy nie
 w stąym podley/ ale w onym pałacu niebieskim? nie we zło-
 bie leżacego na śienie/ ale siedzacego na stole Królestwa
 swego? nie na rekach swojej matki/ ale na tonie Wyca wie-
 cznego? nie w onym wniżeniu y w pokorzeniu/ w którym sie
 okazał na świecie na zbawienie y na przykład ludziom/ ale
 w onym maieście Królewskim/ y w oney chwale niebie-
 skiej/ która w błogostawia Anioły/ y ludzkie swoje wierne?

¶ Niezłiże ci trzy Królowie mieli z tego znalezienia/ y
 widzenia Pána Jezusa dzieciątka nowo narodziłego tak
 wielką poćiechę y wesele/ co rozumiesz/ iaka była radość P.
 Maryey/ matki Pána Jezusowej na ten czas/ gdy sie
 przypatrowała wierze/ nabożeństwu/ y dąrom onych zacnych
 ludzi? Izali nie wspomniata na ono Prorocstwo/ y przepo-
 wiedzenie Anielskie/ gdy ież przy zwiastowaniu powiedział/
 iż Pan Jezus miał Królować w domu Jakubowym na wie-
 ki/ y Królestwo jego końca być nie miało? Widząc tedy/
 iż sie już poczynato serżyć tak daleko Królestwo syna swoje-
 go/ y z tych tak szczęśliwych początkow domyślając sie/ iako
 sie miała na świecie rozmnazac chwala Boża y zbawienie
 ludzkie (ktorych dwu rzeczy ona dziwnie pragnęła) co za
 radość na sercu swoim stać miała? co za wesele? Aza dla
 radości nie wypuszczała też obfitych z ożu swoich świętych?
 Aza nie czuła wielkiego zapalenia nabożeństwa na sercu

Psaln: 42.

IIII.
 Punkt.
 Wesele P.
 Maryey.

Luc: 1.

O wielkim nabożeńst: Trzech Krolow/

Trzy rzeczy
Panne po-
budzały do
nabożeń-
stwa.

swoim? Ktorem Pánu Bogu dziękowała za tak nie wy-
morzone dobrodziesstwo? Bo trzy rzeczy były poważne/ kto-
re ia przy tej sprawie pobudzały do wesela/ y do nabożeń-
stwa. Pierwsza/ chwala wielka synagga swiego namulfe-
go: druga/ godność y dostojność matki/ ktorey częśc wy-
plywała ze ści tak zacney syna: a trzecia/ nawrocenie do P.
Boga ludzi Pogańskich/ y swiata wszystkiego. Jakoż tedy
sie weselić nie miała/ widzac one tak wielka chwale synag-
ga swiego/ ktorego tak bázro milowała? gdy sie też sobie
przypácirowała/ iż była od Boga obrána za matkę syna tak
zacnego? Tuz poniewaz miała- tak wielka miłość przeci-
wko Bogu y przeciwko ludziom/ iáko sie nie miała weselić z
rozmnożenia chwały Bożej/ y z nawrocenia do Boga a zbá-
wienia tak wielu tysięcy ludzi?

Przykład
ś. Pávła
1. Corint: 7.

Abowiem iáslize Apostoł áwisty Páwel/ tak sie bázro
weselił z nawrocenia na wiare Chrześcíanistá niektórych
ludzi w Korintcie/ iż tak pisał do nich: Wesele sie práwi
dla was/ y dla nawrocenia waszego/ áż sie znájdzie w wiel-
kich pracách y wciśkách: iáko sie morowno bázciey P. Mária
weseliła z nawrocenia/ y ninieyszego y przyszlego tak wielu
ludzi/ á zwłászcá iż Pánná nierównie też miała miłość wie-
tszą niż Páwel áwisty?

V.
Punkt.
Wesele P.
Jezusowe z
nawroce-
nia trzech
Krolow.
Ioan: 4.

¶ Tuz iáslize bylo tak wielkie wesele P. czystey Mária-
ey z przyczyn námsienionych/ á zwłászcá z tej ostatniey: coż
mamy rozumieć/ iákie też tám na ten czas bylo wesele wne-
trzne samego Pána Jezusa prawdziwego miłośnika zbá-
wienia ludzkiego? Który dla tego zstąpił z máiestatu swo-
go niebieskiego/ y przyszedł na áwiat? Który potym mówił
do Apostołow swoich: To iest mój pokarm/ ábym czynił
wola oycá mego/ ktory mie postat/ to iest/ ábym náwiácał lu-
dzie do wiary y do pokuty/ y do innych spraw/ przez ktoreby
oni otrzymawali zbáwienie wieczne. Gdy tedy widziáło
dzieciátko ono P. Jezus/ początki tego nawrocenia Pogań-
skiego w onych Miedrcách/ ktorzy do niego z tak dalekich

stron przyciągneli/ aże nie dziwnie się rozradowała przena-
świećca dusza jego? a zwołasz ją iż przegladając przyszłe rze-
czy/ iuż na ten czas baczył Pan miły I E Z V S/ ono gestę a
obfite nawracanie ludzi do wiary swojej/ które za jego ka-
żanym y ięścię wiecxy po wstąpieniu w niebo/ za kazanim v-
czniow jego bydz miało: baczył/ mowie/ one chwale Boża/
ktora się po wszystkich świecie rozsyryżyć miała/ ono tak ob-
fite zbawienie ludzi/ y pohanibienie satana/ y zwycięstwo z
grzechu/ one tryumphy z swiata/ Męczennikow/ wyznaw-
cow/ Zakonnikow/ wdow/ pánien. Weselże się tedy dzie-
ciatko miłe z tych tak wesolych y szczęśliwych początkow
Krolestwa twego/ a przyjmuy wdzięcznie te dary/ ktorec oto
osiáruią ci/ dla których zbawienia raczyłeś przyść na świat/
y narodzić się człowiekiem.

¶ Ale y ty Panno swieta wesel się y raduy na sercu two-
im/ iż oto iuż ludzic y Królestwa z dalekich stron przywieżdżają/
aby częśc wyrzadzali/ y synowi twemu/ y tobie. bo się iuż po-
czyna iścić Proroctwo twoie/ ktorymś za ducha ś. nads-
chnieniem przepowiedziata: Iż oto z tego poczęcia y poro-
dzenia syna Bożego/ miaty cie sławić/ y biogosláwiona zwáć
wszystkie narody. A iákoś ty przeszła pokora nista y swia-
tobliwośćią wielką wszystkie inne ludzic swiete/ tak też to-
bie częśc ma bydz wyrzadzana wietśa niż innym swietym/
y pierwsza po P. Jezusie Zbawicielu naszym. Który
jest Bog prawdziwy ieden w istności z Bo-
giem Oycem y z Duchem ś. Amen.



Modlitwa
do P. Jezus
sa.

Modlitwa
do P. Ma-
ryi.

Jako mamy z temi Królmi troie dary
P. Jezusowi duchownie ofiarować.

Jako mamy Pánu dáry ofiarowác/

ROZDZIAŁ WTORY.



Duſo moiá wday ſie teſ ty w towarzysztwo y kompania tychto Medrcow ſwíetych/ á z nimi weſpot pokornie wpaďwſy przed onym ſłobem Páńſkim day cześć Pánu ſwemu: weſpot teſ z ni mi ofiaruy duchownym obyćzaiem/ twoie dáry Pánu. Ofiarowali oni Pánu złoto/ ktory ieſt kruſzec nazacnieyſy y na droſſy: ofiaruy teſ ty miłość/ ktora miłość takowa ma waſ ſność miedzy cnotámi/ iáková ma złoto miedzy kruſcámi. Wo y nawieſta ieſt y nazacnieyſza miedzy cnotámi: y ona inne cnoty bywaia przyozdobione/ tak iáko złotem pozłoco ne inne kruſce/ aſtárwaia ſie nierowno pieknieyſie y przyeſmnieyſie/ niſ ſa przez ſie ſáme. Ofiarowali ieſz e oni káďſidło/ ktore ieſt bárzo wonne/ odpedzáiace ſinrody wſelákie: ty teſ káďſidło duchowne ofiaruy temu Pánu/ to ieſt modlitwy naboſne/ gdyſ modlitwa naboſeńſtweſm zápalona/ iáko káďſidło wonne wſgore idzie do niebá/ tak iáko y Dawid á. Prorok powiedział: Niech Pánie modlitwa moiá do ciebie idzie/ iáko káďſidło zápalone przed oblicznoſcią twoia. Ta teſ modlitwa bedzieſ mogł w ſobie pohámowác y wſámierzyc złe zádzę/ y namietnoſci/ y poſadliwoſci cieleſne. Wo nie dla czego innego Doktorowie áwieci przez káďſidło/ y inne rzeczy wonne duchownie rozumieia modlitwe y naboſeńſtwo/ iedno áby nam tak pokazáli wlaſnoſci y ſkutki tych cnot/ iáko ſa przyiemne Pánu Bogu: á iáko wiele waſ za przeciwo ko tym grzechom ſinrodliwym/ do ktorych wiec ludſie pobudza ciało nieczyſte. Jáko tedy w domu/ gdy ſinrod iáki poſzuieſ/ roſkázuieſ káďſic káďſidłem/ trociſkámi/ ábo inna rzeczá wonna/ ktoraby on ſinrod odegnáć: tak teſ gdy poſzuieſ w ſercu ſwoim myſli ábo zádzę plugáwe/ ábo cieleſne/ do grzechu nieczyſtego pobudzáiace/ poſtáray ſie o ten ogień naboſeńſtwa/ y oto káďſidło modlitwy áswietey: przez ktore bedzieſ mogł odegnáć te rzeczy ſproſne

od ſercá

I.
Punkť.
Ofiarowác
nie dárow
duchow
nych.
Złoto du
chowne/ mi
łość.

Káďſidło
duchowne/
modlitwa.

Pſalm: 140.

Wlaſnoſci
modlitwy.

od serca y ciała twoiego/ á zdobyć sie ná myśli y żądze áwies-
te/ á Pánu Bogu przyjemne. Jęszcże potrzećcie/ ofiárowáli-
ci trzy Krolowie Pánu Jezusowi Mirre: Ktora ácz kol-
wiek do smáku iest gorzka y do iedze niepożyteczna/ wśfákoż
y ciáto zachowywa od skáżenia y smrodu/ y ma w sobie dobra
á wódzięcna woma. Tákże też ty ofiáruy Pánu Jezusowi wá-
marewienie ciáta/ plácz serdeczny/ post/ y inne spráwy po-
kuty: Ktore ácz sie zdáda bydź gorzkie y przykre ciálu/ wśfá-
koż duchowi sa bázro pożyteczne/ y Pánu Bogu wódzięcne.
A owśsem y ciáto sámo/ częścia ożyćciáia od smrodu przez
śtych/ częścia zachowywáia áby sie nápotym nie psówáto.
A teć sa skutki y wóláśności tey Mirry duchowney/ nád Kto-
ra ledwie co bydź moze pożyteczniejszyego duchowi. Bo iá-
ko żoládek/ gdy sie skázi zbyt nim wzywaniem rzeczy słodkich/
nie moze sie ináczey nápráwić/ ieno wzywaniem lekárstwo/
ábo potraw kwiáanych ábo gorzkich: tákże sumnienie tych
ludzi/ ktorzy sa rostkóśmi cielskými y Kochániem nieporzá-
dnym w rzeczách świeckich skáżeni/ iáko bydź moze/ proś-
cie/ ináczey nápráwione/ ieno pláczem gorzkim zá grzechy/ y
ośtrościa pokuty? Bo ináczey/ pewnieby robáctwo to/ zło-
ści rozmaitych/ rostoczyło ciáto náše/ gdybyśny go nie pomá-
żowali ta mirra duchowna/ wóláśnemi rećomá náśemi. Po-
wiedz mi/ prośe/ izali nie iest robák sprosiny á brzydliwy nie-
czystość y mierzadność cielska? Záprawde iá nie cznie y nie-
wiem sprosinyego robáká/ á Ktoryby wiecey škodził ciálu.
Bo ten przychodzi do głowieká/ ciátu pobláziáac: Káśa śmie-
iac sie: rány zádaie głászczac: y zábiya/ skoro ná zezwolenie/
choć wnetrznę/ głowieká przywiedzie. Szczęśliwy tedy
głowiek/ Ktorego reće bázwia sie często okolo tey mirry po-
kuty świeteý/ y ośtrości żywotá. Bo ta pomázuiać ciáto
swoie/ zachowáć ie moze od skázy y zárázy.

Teć sa tedy dáry/ Ktore duchownie ofiárowáć mamy/
wśfýscy wierni Pánu Jezusowi wespół z tymi Krolmi.
Z Których trzech dárow (iáko mowi ieden z Doktorow S.)

Mirra dus-
howna y
iey własno-
ści.

Do dobrego
stwo.

Mierzad-
ność spros-
iny robak.

Którym co
ofiárowáć
przystoys-
niey.

Jako mamy Pánu dáry ofiarowác/

Mirre pokuty mála ofiarowác nawiecey či ktorzy no.wo sie nawracáia do Pána Boga/ y swiežo przystępuia do služby iego: Kádśido modlitwy y naboženstwa či/ ktorzy iuz zá-
 cjarofsy/ postpek čyma w službie Božey: zto lepak mlo-
 áci wielkiey á iásney/ ludźie dořkonáli. Jeeliže tedy kto sie
 čuie tak w bogum y niedořtátnum w duchownych správach/ y
 iz nie može ofiarowác ani ztoá mloáci goracey/ ani kádśida
 modlitwy nabožney/ przynamniey niech ofiaruie mirre po-
 kuty prawdywoey/ řruche řerdeczina zá grzechy/ pořty y inně
 řazania čiała/ y pohánrowania žadz čieleřtych/ abyř tak pier-
 wey dobrze váiaďsy na tym pierřřřym stopniu pokuty/
 mogli potym wřtápić na drugi/ poćiechy y weřla/ nabožne-
 řtwá wnetřznego; y morić z Prorokiem. Pláč moy/ miły
 Pánie/ obroćteř mi w weřle/ rozďarteř wor moy/ á przyo-
 blekćeř miie rádořcia/ aby m iz wystawiać chwale twoie/ á
 wiecey sie nie wřřtydat.

Psalm: 29.

II.

Punkt.

Jako sie
 mamy zty-
 mi Krolmi
 inřa droga
 wroćić do
 řráiny ná-
 řey.

Eusebius
 Emis. aus.

Droga po-
 řoy řpokoy
 na y beřpie-
 čna.

¶ Odpráwiřsy to ofiarowánie dárow Pánu Jezusowi/
 wespót z tymi Krolmi/ nie odřtepuymy ich/ ále tak iáko oni/
 wroćmy sie teź inřa droga do řráiny nářey. O ktorey sprá-
 wie tak mowi ieden Doktor: Odmiana drogi/ znáczy od-
 miáne žywota nářego. W ten čas ina droga wracamy sie
 do řráiny nářey/ kiedy zwołozymy z áiebie řtárego Jádama/ á
 przyobłozymy nowego Jádama Pána Jezusa: kiedy pyche
 od áiebie odrzuciřsy/ pokory sie wymuiemy: kiedy z řercá
 nářego zložymyř gniw y nienáwiřć/ čierpliwoćci nářlá-
 duiemy: kiedy sie odkłádamy rořkořom zwořřřym/ y zřym nař-
 togom nářřym/ á nátoř bierzemy w enotách řwietych y oby-
 čaiách pobožnych. A záprawde nie widze przečby řie řomu
 miały wiecey podobáć ořřie bárzo á trudne drogi pychy/ y in-
 řnych zlořci/ niź tá droga pokory y čierpliwořci/ prořta á
 bárzo řpokoyna/ y beřpiečna. Abowiem gdjeř pokorá/ tá m
 pokoy: gdjeř čierpliwořć/ tá m wřřřniemie. gdyž pokorá
 řámá w řobie ieřř tak rowna y řpokoyna/ iz choć ná nie po-
 wřřána y wderza wiátry y pluty rozmaíte tego řwiata/ nieř

moga ieř

mogą iey pograżyć/ ani zatrwożyć swoimi nawołańciami:
 ale sie wszystkich o nie otárszy przeminać musza. Przetoż po-
 kora prawdziwa/ mająca grunt w głowiegę pobożnym w
 głębokim poznaniu y wniżeniu samego siebie/ a ścżył swoy
 pokładaiaca w nadziei pewney obrony Bożej/ żadnych sie
 nalaźdow y sprzeciwienstw nie stracha: ale wszystkich/ gło-
 wa zchylivszy/ wychodzi. Tak iż sama pokora znosi y zwycię-
 ża wszelkie sprzeciwienstwa/ y nie inaczej ie w sobie wmarza/
 iedno iako piasek w sie bierze y w sobie zawiera wody/ kto-
 re nań spadają. Z przeciwney strony droga pyśnych ludzi
 iest pełna gor y dotow/ iest chropawa y przykra/ tak iż nań iey
 spádzenie/ y syie złamanie/ predkie a łacne. Abowiem
 gdzie pycha a duma/ tam gniewy a swary/ zawiaści/ okrucień-
 stwa/ morderstwa/ buta/ proźna chwala/ pochlebstwo/ pra-
 ca/ y frasunek. Tak iż tu iestże w tym żywocie/ pierwey niż
 beda skazani sprawiedliwym sądem Bożym na meki wieczne
 pyśni a hardzi ludzie/ iuż mają swoje meki/ y czują przyście-
 potepienie swoje. Jakoż y inni sli ludzie/ ktorych dusze
 grzechy iaki śmiertelny opánował/ noszą zawose z sobą na sum-
 nienu swoim robaká/ ktory ie w nocy y we dnie żrze a gry-
 zie. A z przeciwney strony dobrzy a pobożni ludzie/ ma-
 ją tu iestże na tym świecie żyć/ swoje ra-
 dości y pociechy duchowne.



Jako dusza nabożna przykładem tych
 Wędrcow/ ma szukać y znaleźć
 Pana Jezusa.

Droga py-
 śnych ludzi
 iaka.

Robak sum-
 nienia.

ROZDZIAŁ TRZECI.

Wzypatrzymy sie już teraz y obaczmy pilniey (we dług oney nauki s. Bonaventury przed tym namienioney) ktorymbysmy sposobem szukać mieli y mogli znaleźć dzieciatko P. Jezusa/ Marya matra tego/ przykładem tych świętych Krolow. Do czego trzeba to naprzod wyrozumieć: iż gdy już dusia nabożna duchownie poćmie przez łaskę Boga/ y porodzi namilsie dzieciatko Pana Jezusa/ y to mu imie przenaświetsze nazdżicie I E Z V S, natychmiast trzy Krolowie przyjeżdżają z darami swoimi/ witac tegoto Krola nad Krolmi/ nowo narodzzonego. Ci trzy Krolowie duchownym a tajemnym rozumieniem/ co sa innego na duszy/ iedno trzy one mocy y sily naprzednieysze y nazacnieysze od Boga nadane duszy naszey: to iest/ Rozum/ Pamięć/ Wola. Bo te sily na duszy naszey mają regiment abo wladza nad zmysłami y ciałem: a prawię Krolowstwu a słacheckim obyćciem/ nie bawiac sie wiele rzeczami podlemi a ziemskimi/ mają sie z natury swoiey/ do rzeczy wspomnianych y zacnych/ to iest/ do przegladania rzeczy niebieskich y Boskich. Ci tedy trzy Krolowie gwiazda niebieska y Bożym objaśnieniem wybudzeni/ wyrzeżdżają z krajiny swoiey/ y puszcją sie w droge daleka/ aby szukali Krola żydowskiego nowo narodzonego. A niemieli żeby go w mieście glownym Hierozolimskim znaleźć mieli/ to iest/ na tymto świecie który w sobie zamyka rozmaite stworzenia Boga: z ktorych przypatrowania może być Bóg poznany/ iako rzemieślnik z roboty rzemiosła swego. Szukając go tedy po rzeczach stworzonych rozmyślaniem świętym y wważaniem nabożnym/ y żadaniami czystemi/ pytała sie w tym mieście wielkim o nim/ y mowia: Gdzie iest/ który sie narodził Krol żydowski? Bośmy widzieli gwiazde jego na wschodzie słońca/ y przyiechaliśmy weżynić mu pokłon. Gwiazda ta która widza ci trzy Krolowie/ duchownym wyro-

zumieniem

I.

Punkt.

Trzy Krolowie naduży Ktorzy są.

Wyrzeżdżają nie trzech sil dusze naszy.

Niemieli ich omyśle.

Szukanie.

Pytanie.

Gwiazda to iest duchownie.

zumiением co innego iest/ ieno promienie miękatie iasności
 Bożey/ y oświecenie światłości iego/ na dusiach naszych.
 Tam wewnątrz dusia nabożna słuha głosu nawoźcieżniejszy
 sęgo oblubieńca swoięgo/ y kofciwie słodkości iego mięrowy
 mownych/ y wonia wonności iego/ ktore przewyciężają w
 wszystkie wonności światła: y czuje głaśnienia y obłapięcia ie
 go: z ktorych rośkoś wietśa ma y pocieche/ niż bydy może z
 rzeczy naroskofnięcszych tego światła. Lecz bawiac się nabyt
 tym światem y rzeczami stworzonemi ci trzy Krolowie/ z
 komitywa swoia/ miasto P. Jezusa/ podczas znayduia/ abo
 rączy napadaia/ na Heroda Tyranna okrutnego. Bo/ iako
 Jan s. powiedzial: Cokolwiek iest na świecie/ abo iest po
 żadliwość ciata/ abo požadliwość oczu/ abo pycha żywota/
 ktore rzeczy nie sa z Boga/ ale z natury ludzkiey słazoney/
 ktora rzeczy dobrych od Boga stworzonych śle używa. Lecz
 iednak trzy ci Krolowie duchowni w tym przypadku od
 Boga nie opuśczeni/ pytaia się przecie o P. Jezusa: y od
 Heroda/ aż zatrwożonego/ dowiaduia się pewnego mię
 sca/ gdzieby mieli znaleść P. Jezusa. Lecz go trudno zna
 leść maia w tych rośkościach y zbytkach ziemskich: Bo ma
 drość nie bywa znaleziona między tymi/ ktory rośkośy ziem
 skich zażywaia. Ale potrzeba iachac do Betleem Judy/ gdzie
 się narodzil P. I E Z V S. Betleem z ięzyka żydowskiego wy
 klada sie/ Domus panis, dom chleba: ktory to dom/ co iest in
 nego/ ieno kościel światy Chrześciński powsiechny? ktory
 iest dom wielki Boga żywotacego. W nim iest chleb ducho
 wny/ słowa Bożęgo/ y Sakramentow swiętych: a osobli
 wie onęgo Sakramentu przeniawieśńięgo/ o ktorym po
 wiedzialo: Ten iest chleb/ ktory z nieba zstapil. Kto po
 żywa tego chleba/ będzie żył na wieki. W tym tedy domu
 chleba/ to iest/ w kościele swiętym powsiechnym/ y w uży
 waniu y tamaniu chleba słowa Bożęgo/ y Sakramentow s
 więtych/ a nie gdzie indziej znayduia ci trzy Krolowie P.
 Jezusa/ y iemu poklon prawdziwy a wdzięczny czynia. Je

Środ na
 świecie.

I. Ioan: 2.

Iob 28.

Betleem;

Ioan: 6.

Luce 26.

Aktor: 3.

Jako mamy szukać y znaleźć P. Jezusá/

Pytanie pil-
ne o P. Je-
zusie.

Rozmowa
z Herodem

Podobień-
stwa.

Rozmowa z
Mieścjan
Hierozolim-
skimi.

śliże tedy gdy szukamy P. Jezusá/ trąsi sie nam tym sposo-
bem nąpásć ná Herodá/ nie bawomy sie nim wiele/ ani sie
bárzo ogladaymy ná zátwożenie iego/ y wśyſtkiego náko-
niec miásta Hierozolimskiego/ to iest świátá/ ábo świectich
ludzi: ále sie przecie śtátecznie pytamy: Gdzie iest náro-
dzony Krol żydowski/ Krol wśyſtkich wiernych swoich?

Odpowieć nam ná to pytanie y Herod/ ácz nie ściyrym vmy-
ſtem/ bo go záprzec nie może: odpowiedza w piſmie wżeni/
choć go ſami szukać y vznać nie beda chcieli: gdyż prawdy/ á
zwtaſzcza do zbawienia wiecznego należacey/ zátaić trudno.

Pytamyſz tedy/ badz Herodá/ badz inſzych mieſzcjan
Hierozolimskich: Gdzie iest ktory sie národził Krol ży-
dowski? Nie przyiáchiſiny my (o Herodzie) ábyſ my ſie
przypátrzyli chwale twoiey/ bogáctwom twoim/ máieſta-
towí twemu Krolewſkiemu: bo wiemy to dobrze/ iż twoiá
chwalá iest márna/ bogáctwa nie trwáie/ máieſtat nie pe-
wny/ y wśyſtkie twe bogáctwa y chwaly polożone ná ſtych/
z bogáctwy/ z chwala/ z máieſtatem tego Krolá nowo náro-
dzonego/ ſá iáko pióro ná wage wtożone z bryta złotá: y iá-
koby ſtkierká nieiáka przyrownána do ognia wielkiego: y iá-
ko áwieczká zápalona/ á ná ſłoneczná iáſność wyſtawiona/
która przy ſłonce ciemnieje y topnieje. Teżesiny nie przy-
iáchali z ták dalekich kráioro ná to (o mieſzcjanie Hierozo-
limſcy) ábyſiny ſie przypátrowáli miáſtu wáſſemu/ ácz do-
brze znácznemu y ſławnemu/ murom wáſym/ grodom wá-
ſym/ pátacom wáſym: bo y te wśyſtkie ſá márne á niepe-
wne/ iákoście tego y ſámi iuż nie raz doználi: áleſiny ſie tu
zápuścili szukać y widzieć Krolá nowego y nowo národzo-
nego: o ktorym dawneſiny prorocтва ſlycháli: Ktorego-
ſiny gwiazde ná wſchod ſłonca badac obaczyli. Powiedzcieſ
nam tedy: Gdzie iest to dziećie/ ktore my ták wiele mitu-
iemy y widzieć prágniemy? Gdzie iest oná długość máieſta-
tu Bożego/ iż go niebo y ziemiá ogárnać nie może/ ták ſtro-
cona náſiemi? oná wielkość ták wiele vníżona? oná wyſo-

kość ták

Łość tak namiętna? Ona sirokość tak skrzęta? Gdzie
 jest światłość ona niebieska na ziemi zaciemiona? Gdzie wo-
 da żywa wysłusze na? Gdzie pokarm głodny? Gdzie moc zwia-
 zana? Gdzie umietyność niewiadoma? Gdzie mądrość zakry-
 ta? Gdzie słowo nie mówiące? Gdzie Bog wieczny/ Który
 do ludzi przyszedł wrodziwszy się małym dzieciątkiem? Gdzie
 wyrzemy iasność chwały Boga oycę niebieskiego/ powita-
 y zakryta w bogimi pieluszkami? Gdzie wstyszymy płaczącego
 w kolebce tego/ Który gromem powietrznym strąca świat
 wstyszek/ y posila słabe a niemocene ludzkie? Gdzie obaczymy
 matkę piastulaca na rękach swoich tego/ Który w swojej
 góraci trzyma niebo/ y ziemię/ Amoty/ ludzkie/ y wszystko
 stworzenie? Tego samego szukamy/ tego samego widzicie
 pragniemy.

¶ O namilse y nastobedzieciatko/ wzrostem człowie-
 czym małe/ ale dawne bóstwem y wieczne/ Kiedyż cie wzdry-
 znaydziemy? Kiedy cie ogladamy? Kiedy się stawimy przed
 obliczem twoim? Nie śmąć mi żadna pociecha bez cie-
 bie. Pociecha moia y wesele jest/ z toba płaczącym płakać/
 y z toba wesołym weselić się. Wszystkie inne rzeczy/ Ktore są
 Krom ciebie/ mnie żądają frąjusek y boleść: a zwłaszczą Kto-
 re są tobie przeciwnie. gdyż twojej naswietlonej woli pet-
 nienie/ jest nawietśa pociecha y żądza moia. Lecz ieliże
 taka wielka jest pociecha/ płakać tu z toba płaczącym/ iako
 będzie wietśa radość y wesele weselić się z toba w chwale
 twojej wiecznej? Gdzieś tedy jest to dziecko nowo naro-
 dzone/ w pieluski powite/ y w skąpy miedzy bydlety we-
 żtobie położone? płaczące iako inny człowiek prawdziwy/ a
 iako Bog niebem y ziemią władnace? Gdzie też jest y ona
 Pani/ matka syna szła tego/ Która my też widzicie także wiel-
 ce żądamy y pragniemy? Gdzie jest ten narodzony Król
 Żydowski? Zakon wiernych swoich/ przewodnik y wodz
 błędnych/ światłość ślepych/ żywot umarłych/ wesele tych
 Ktorzy żarzą się żyć?

Modlitwa
 do Pana Je-
 zusa.

Jako mamy szukać y znaleźć P. Jezusá/

II. Punkt.

Gdzie oso-
bliwie by-
wa znaydo-
wany Pan
Jezus.
Betlehem
ludz.

Psalm: 33.

Psalm: 30.

¶ Na to pytanie odpowiada Ewangelista: Jż Pan
IEZVS gdzie sie narodził/ tam sie ieszcze do tego czasu znay-
duie: W Betlehem miasteczku pokolenia Judy. Betle-
hem (iakośmy máto przedtym powiedzieli) wykłada sie/
Dom chleba/ a Juda wyznanie ábo spowiedz. Duchownie
tedy po spowiedzi nabożney grzechom swoich/ w chlebie
Anielskim/ to iest/ w naswietszym Sakramencie/ znaydo-
wany bywa od nas Pan IEZVS. Bo często po płacziwej
a nabożney spowiedzi/ y skruse za grzechy/ pobożny chto-
wiek w używaniu naswietzłego Sakramentu/ znayduie P.
Jezusá/ cżuac tam pociech y niewymowne/ y probuac tego
co Dawid święty powiedział: Skosztujcie á obaczcie/ iako
iest słodki Pan: błogosławiony ten chtowiek/ ktory w nim
nadszicie pokłada. A na innym miejscu z wielkim żądziwie-
nim tak mowi: O Panie iako iest wielka obfitaść słodko-
ści twoiey/ ktoraś zachował bojącym sie ciebie? Jako tedy
iest śieszliwa ta Mária duchowna/ w ktorey sie pocżyna
za sprawa Duchá świętego Pan Jezus: rodzi sie z niey bez
boleści/ y owšem z pociecha y weselim: bywa znaydowany
przy niey/ y w niey tak słodki/ y tak niewymownymi rosko-
śkami optywóiaczy?

III. Punkt.

Cieść á
chwalać po-
winna Pá-
nu Jezuso-
wi.

Pan Jezus
stworzyciel
nasz.

Psalm: 50.

Pan Jezus
odkupiciel
nasz.

Odpłacyć
nasz.

¶ Ale nákoniec y temu też przypátrzyć sie potrzeba/ iż ci
Krolowie świeci/ gdy znaleźli Páná Jezusá/ z wielka wężci-
wością mu cześć y chwale dali: także też y wy (o duchowni
Krolowie) to iest/ siły przednieysze dusie/ szukajcie tego
Páná z pilnością/ przykładem tych Krolow. a gdy go znaydzie-
cie/ z wężciwością przystoyna cześć mu y pokłon wyrzadzaj-
cie/ iako Bogu prawdziwemu/ swemu Stworzycielowi/ y
Zbawicielowi/ y Odpłacy. On iest Stworzycielem ná-
szym/ y podsiódzien ieszcze stwarza w nas serce nowe/ y du-
chá nowego/ y odnawia żywot nasz/ y smysły nasze przyro-
dzone. Jest odkupicielem/ dodając nam zárośe łaski swey
przez Sakramenta święte/ y spráwuiac w nas żywot nieś-
ci duchowny. Jest odpłarca/ gotuiac nam błogosławieńs-

stwo/ y

stwo/ y zaptarty w krolestwie swym niebieskim. Przetoż (o Krolowie) dajcie cześć temu Pánu z wielką wężnością/ iáko Krolowi namożniemyemu: z obieżąnością y popiórą żywota iáko mistrzowi namodrżemu: z ochotą duchowną/ iáko książęciu y hermanowi nahoyniemyemu.

Leż ná tym niemacie przestawać/ ábyście mu tylko ten pokłon wężniwy wyrzadzili: ále mu też dary ábo wposmintki pokłonu ofiarujcie/ Złoto miłości sężyrey á goracey/ Rádżidło nabożney modlitwy/ y Mirre gorzkiey struchy zá grzechy/ y skuteczney pokuty. Złoto miłości zá dobrodziejstwa niewymowne od niego wzięte: Rádżidło nabożenstwa zá te dobra/ Które wam są od niego nágotowane: Mirre struchy zá grzechy wáże/ Któremi go obrazacie. Ofiarujcie mu złoto/ wyznawiając wieczność á zacność natury w nim Boskiey/ Rádżidło stawiając światobliwość jego/ Mirre znając w nim głowieżną naturę dla nas przyietą/ Która tu w tym żywocie śmiertelnym mekom y śmierci dla zbawienia naszego poddana była.

H Dobry Jezu/ Który národziwszy się z Pánni/ raczyłeś się objawić nie tylko żydowski pasterzom/ ále też y Medyzcom pogańskim/ ábys się pokazał Pánem y Zbawicielem wszech narodów: objaw się też duszy moiey/ y oświeć ją proimieniem twoim niebieskim: ábym zá tym objawieniem/ dośkonale poznał y ciebie stwórcy iáko moiego/ y ábiebie też są mego. Niech ná duszy moiey ciebie znajde/ tobie cześć y pokłon wyrzadze. A poznawszy prawdziwie powinność moie przeciwko tobie/ niech ofiaruje ále statowi twemu áwies temu/ mirre struchy y żalu zá grzechy/ y wmartwienia ciała moiego/ Rádżidło nabożney modlitwy/ złoto miłości sężyrey. A iákom przez droge grzechów y ciemności odśedł od drogi oyczyny niebieskiej; tak przez droge prawdy y łaski twoiey/ niech się náwróce do oney/ w Którey ty z Oycem y z Duchem S. Bog jedyny Krolujesz ná wieki wieczne. Amen.

IIII.

Punkt.

Dary Kto: e
mamy cześć
rować Pa
nu Jezusa
wi.

Modlis
twá dop.
Jezusa.

O oczyszczeniu P. Marycy/

ROZMYSLANIE SIODME.



O oczyszczeniu Panny Mă-
rycy / y ofiarowaniu P. Jezusa
w kościele.



Ewangelia

Evangelia v Lukášá s. w Wtórym Kápitulum.

N On czas; Gdy sie wypelnily dni oczyszczenia Máryey wedle zakonu Moyzeszowego/ przynieśli Jezusá do Jeruzálem/ áby go stáwili Pánu (iáko nápisano iest w zakonie Páńskim/ że każdy mészczyzna otwieráacy żywot/ świętym Pánu nazwany bedzie) á izby oddáli ofiáre/ wedle tego/ co iest powšedziano w zakonie Páńskim/ pare synogárlie/ álbó dwoie gotabiat. A oto człowiek był w Jeruzálem/ ktoremu imie Symeon/ á ten człowiek był spráwiedliwy y bogoboyny/ oczekawáacy pociechy Izráelskiej / á Duch święty był ná nim. Y oznaymiono mu to było od Duchá S. iż nie miał ogladáć śmierci/ áżby pierwey wyrzał pomázáncá Páńskiego. y przyszedł w Duchu do Kozściótá. A gdy prowadzili dzieciátko Jezusá rodzicy iego/ áby uczynili zá niego wedle obyczáiu zakonu: A on wziął go ná rece swoje/ y błogostáwít Bogá/ y mowít: Teraz opuścász sluge twego Pánie/ wedle stowá twoiego w pokoju. Gdyż ogladáty oczy moje zbáwienie twoie. Ktores nágotowát przed oblicznością wszech ludzi. Swiártosć ná objáwienie Pogánów/ á chwáté ludu twoiego Izráelskiego.

O ofiarowaniu Panna Jezusowym.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

I.
Punkt.

Droga P.
Marey z
Betleem do
Jeruzalem
l.m.

Naprzod obaczmy w tej sprawie świętej/ iá-
to gdy sie skończyły dni w zakonie Morze-
wym opisane/ Panna czysta Marya/ wyprowa-
dziła sie z domu onego w którym z swoim na-
milnym synaczką/ aż do tego czasu mieszkała: y z Betleem
miasteczka/ tam gdzie porodziła/ w drodze sie gotowała ku Je-
ruzalem głośnie mu miastu żydostwa: aby tam Ceremonia/
y obrząd oczyszczenia swego w zakonie naktazany odprawiła:
y tudzież według tegoż zakonu aby ofiarowała P. Bogu sy-
naczką swego pierworodnego: ofiary zaś czyniac w zakonie
opisane. Patrz na Pannę naprzod oczyma duchownemi/ iá-
to ona ochotnie (z wielkim nabożeństwem y płaczem/ który
z tegoż nabożeństwa pochodził) rusała sie z miejscą onego/
na którym porodziła P. Jezusa syna Bożego/ y gdzie przywie-
ła one Krole/ cześć niezwyčajna wyrządzaiace temu dzie-
ciatku: zegnaiac sie z onym żłobem/ w którym položyla była
synaczką swego nowo narodzonego. Idzie tedy w drodze
z Józefem małżonkiem swoim/ nosiac na łokciach swoich
dzieciatko Panna Jezusa: wchodzi przez brane zwyciężną do
miasta Jeruzalem: idzie synaczką nosiac z wielką wężliwo-
ścią prosto do kościoła.

II.
Punkt.
Kiedy do P.
Jezusa y w-
ważanie
sprawiego.

Nasawierze dzieciatko/ toćto jest miasto/ w którym
ty według proroctwa/ masz y sprawować/ y wciernieć dź-
ni nie rzeczy: które/ gdy sie im kto pilno przypatrzy/ obacz-
bydź dziwnieysze/ niżli one były przy stworzeniu świata. A-
bowiem dziwnieysza jest sprawa/ naprawić świat wszystek
stajony/ niż go stworzyć. Toćto jest płac/ na którym ty pias-
wodziwy nasz Dawidzie/ masz sie potkać z onym Obrymem/
piekielnym Goliąsem: lecz dziwnym sposobem/ pięć plag

znajdziesz

znacznieyszych przyawoſy na ciełe ſwoim/ y dawoſy ſie przy-
bić do Krzyża ſwoiego/ to ieſt/ Krzyża ſwiętego/ gdoſie go/ tak
ſie dziwnie potykaiać/ zwoćieżyſ y zabijęſ: y głowa mu w-
tnieſ iego właſnym mieczem. Zabijęſ śmierć naſze twoia
śmierć/ zgładziſ grzechy naſze/ podawoſy za nie karanie
ciężkie. W tym tedy mieſcie/ na tym placu/ o meżny Ryce-
rzu/ tego wſyſtkiego dotkażęſ nad nieprzyiaciołmi naſzymi.
Przechodź ſie już przechodź w dziecinſtwo twoim po tym
placu/ abyſ już przemyſlał y opátrował przyſta potyczkę.
Teraz cie do tego miáſta y do koſciola nieſie matka twoia
má na tołciách ſwoich: przyidzie ten czas kiedy ty ſam pie-
ſo chodząc wiele trudów podymnieſ/ y Krzyż ciężki ponie-
ſieſ na ramięch twoich. Tá oney gorze wyſokiey/ o
Panie/ ma być oſtátnia z nieprzyacielem potyczka: gdoſie
y onemu daſ oſtátni raz/ y od niego weźmieſ: śmierć po-
dymieſ/ ále żywot náprawieſ: zburzyſ królestwo grzechu/
y wóniecz obrociſ Kráieze tego ſwiátá.

O iáko różna będzie ona oſiárá/ od tey teraźnieyſey ?
Teraz w pokoju oſiáruię cie matka Boga na ſłuźbę/ y wnet
cie zaś odkupię/ na ten czas ty ſam będzieſ oſiárował ſá-
mego ſiebie/ á oſtátnieſ ſie odkupicielem wſyſtkich. Dzię-
o odkupiłá cie matka piáćia groſy ſrebrnych/ dawoſy ie do ko-
ſciola: na on czas ſam będzieſ przedány od weźnia właſnego
za ſrebrnych trzydzieſci: á ty ſwiát wſyſtek odkupiſ piá-
cia ran twoich. Teraz przy oſiárowaniu twoim odpoczy-
waſ mile na tołciách Symeona ſtárca nabożnego: na on
czas będzieſ roſpiety na tołciách Krzyża ſrogiego. Tá tedy
oſiárá dźiſieyſza/ ieſt oſiárá zaránna/ lecz iáka będzie oſiárá
wieczorna ?

¶ Przy tey ſpráwie oſiárowania Pána Jezufa/ piſe E-
wángeliſta ſwiety/ iż byt w Jeruſalem maſ ieden ſwiety/
na imię Symeon. Ten miał taką obietnice od Ducha S.
iż nie miał wmrzeć/ ázby pierwey za żywota ſwoiego ogladał
pomázańca Pańſkiego. A ten od Ducha ſwiętego pobudzo-

III.

Punkt.

O ſwiáde-
ctwie y pro-
roctwie Si-
meonowym

O ofiarowaniu P. Jezusowym/

ny/ przyszedł teżę godziny do Kościoła.

Tu sie naprzód przypatruy/ co Ambroży święty obaczywa/ iż świadectwo wydała o narodzeniu y przyściu na świat prawdziwego Mesyasa/ nie tylko Patriarchowie/ Prorocy/ Aniolowie/ Pasterze: ale też y starcy święci onego wieku/ y sami Kapłani. Każdy stan/ każdy wiek/ oboiá pieć ludzka wyznawa/ iż przyszedł na świat Zbawiciel świata/ y wydaie świadectwo cudom/ które sie stały dziwnie przy tym przyściu jego na świat.

Cuda przy
Pańskim
przyściu na
świat z E-
wangeliey.

Luc: 1.

Ktoreś to cuda rzeczeń? Ażá mále cuda/ iż Archaniół Gábryel opowiada poczęcie y narodzenie/ tak Chrysta Pána/ iáko y jego przesláncá Jana Krzciciela: iż Zacháryasz/ nie dowierzający obietnicy Bożej/ nagle sie staie niemym: iż stára á nieplodna Elżbieta poczyňa syná w starości swojej: iż Panna z Duchá świętego bez sprawy męskiej poczyňa w żywocie syná/ y Panna jednák chysta y nienaruszona zostáie: iż potym przy náwiedzeniu do Elżbiety/ Duchem Prorockim/ y mátká Elżbieta/ y Jan uznawáia obecność tak syná Bożego w żywocie Pánińskim/ iáko przyściu mátki syná Bożego do siebie: y nápełnieni wszyscy Duchem świętym ráduia sie/ winisúia sobie wespót/ y Prorokúia. Tuz potym przy narodzeniu Janá mátká y oćiec zgadzáia sie (nie námarwiaiac sie ná co) ná imie niezwyčajne: Zacháryasz oćiec y mowę bierze przywrocona/ y Boga Izraelskiego pieńia osobliwa chwali.

Luc: 2.

Matth: 2.

Alle wiec przy narodzeniu Pána Jezusa/ ażá nie iásne cuda? gdy Aniol opowiada Pasterzom narodzenie Pańskie: gdy do onego Aniola wielkość wscow niebieskich przybywa/ ktorzy wszyscy épiewáia chwale ná wysokośći Bogu/ á ná ziemi opowiadáia pokój ludziom dobrej woli/ ábo Boże podobanie ná nimi: gdy potym dná trzynastego Niedrexi/ dálekich kráin wschodnich przyjeżdżáia/ gwiazda nowa á niezwyčajna przywiedziemi: wyznawáia dzieciátke nowo vrodzone/ bydz Kiolem Żydowskim/ y tndziej Zbawicielem

świata/

świata/ iemu / oflon czynia y dary mu ofiaruia/ ktoremu go
wyznawiaia bydź y Bogiem/ y słowotek iem/ y Krolew. Lecz
oto y teraz przy tym ofiarowaniu Pánstkim w Kościele Syme-
on/ y Anna/ ludzie stárzy á swięci zá pobudzeniem Duchá
świetego ná též godzinie przychodza do Kościoła/ wznawiaia
Pána/ dziełua/ prorokua. Był (mowi Ewángeliśta) Syme-
on mąż sprawiedliwy y pobożny/ ktorý iáko niekiedy on
Dániel swięty w poimaniu Bábilonśkim z innymi Żydami
bedacy/ nietylko żadał wybawienia swótego/ ále též y wszy-
stkiego ludu. A przetoż iáko Dánielowi Pan Bog objawił
przez Anioła przysła wybawienie/ przyjmuiac zá wdzięczne-
one pobożne żądze tego: tak též temu Symeonowi dał znać
przez Duchá s. iż miał ogladać iesięże przed śmiercią swóia
pomazánicá Pánstkiego; to jest/ Mesyášá oczekawanego.

Tu możemy zawołać z Augustynem swiętym. Tę śa/
o Pánie Jezu wywody y świadectwa Bóstwa twoiego ie-
sięże w dziecinie twoim pokazane: pierwey niż (iáko po-
tym czytamy) morskie nawałności y wiatry ná twoie rosta-
zanie wstawáły: niż umarli ná twoy głos żywot bráli/ ślepi
wzroś/ głuszy słuch/ tredowáci zdrowie/ y inni chorzy odpe-
dzenie chorob swóich ná iedno roszkanie twoie: pierwey niż
przy ámierci twej słońce się zaciemilo/ ziemia się trzęsła/ opoki
się pádály/ groby się otwierály: pierwey niż przy twym
zmarłychwstaniu ziemia trzęsienie znorowu się sstało: gro-
bu twego záłożenie kámiennem wielkim y zápieczętowanie
otworzyło się cudownie: pierwey niż tobie w niebo wstępn-
iacemu/ niebiosá się otworzyły: owa iesięże w kolebce leżacy
w powiciu/ y bedacy przy pierściách mátki swej/ inżes był w-
znawány od ludzi pobożnych Bogiem prawdziwym/ y
Pánem wsęgo świata.

¶ Ale się též obroćmy w tym rozmyślániu do P. Máry-
cy/ mátychny miley Pána Jezusa/ á przypátrzymy się iey/ z tá-
ko oná pokora/ miłoscia y nabożenstwem idzie do Kościo-
ła/ ofiarowác Pánu Bogu ná służbe synagłá swóego pierwo-
rodnego:

Lucas

S. Augustin

IIII.
punkc.
Ofiara P.
Márycy za
P. Jezusa.

O ofiarowaniu P. Jezusowym/

rodnego: y zaś go wykupio piacią groszy srebrnych: a mia-
sto niego ofiaruie pare synogarlic/ albo gotabiat/ ktora była
ofiarą ludzi vbogich/ bo mającniemyśy baranka ofiarowali.

**Vbostwo
P. Maryey.**

Tu sie godzi przypatrzyc vbostrou dobrowolnemu Pán-
ny czystey Maryey/ ktora oto nie ofiaruie baranka/ ofiaruie
ludzi mającnych za syna swego: ale ofiaruie ofiare ludziom
vbogim a niedostatnym pozwolona/ to iest/ pare synogarlic/
albo dwoie gotebiat. Wo Ewangelista/ albo raczej Duch s.
przez niego pisacy/ niechcial w tey mątey/ a mało nam do
wiadomości potrzebney rzeczy zbytney pilności potasac/
aby nam znaczenie wyrazil co z tego dwoyga ofiarowata Pán-
na. Wo dosć nam iest na tym wiedziec iż Panna ofiarowa-
ła ofiare przyzwolita ludziom vbogim.

**Ciemu Pán
na baranka
nie ofiaro-
wala.**

Rzeczysz: A za sie na baranka zdobyć nie mogła: wsak ie-
śliże nieślad inąd/ tedy przynammy z onych darow/ ktore
Mledrcowie P. Jezusowi przynieśli/ na baranka sie zebrac y
onogo ofiarowac mogła: Takci iest/ iż nie była rzecz nie-
podobna Pannie Baranka dostać do tey ofiary. Lecz ona
w tym wiecey sie ogladala na stan swoy/ y na doskonałość
iego/ y na wola Boza/ coby iey byto przyjemniejszego/ y na
przedsiewzięcie a vpodobanie Pána Jezusa syna iego swoie-
go. Wo acz ona mało przedtym wzięła dary kosztowne od
Mledrcow onych: wsakos i z tu oto baranka nie ofiaruie/
znac sie daie/ że ona starby one wnet rozsawata miedzy v-
bogie/ sobie mało co albo nic nie zostawiośy: aby została w
onym stanie vbostwa dobrowolnego/ y aby nie naruszy-
ła doskonałości tego stanu. Wład to/ ta Panna bedac pełna
Ducha swietego zrozumiała/ iż to była wola Boza y vpodo-
banie syna iego swiego/ żeby ona z nim wespól staniała na
vbojśy wiodła na świecie: Jako potym sam Zbawiciel nasz
o sobie powiedzial: Iż syn cielowieczy nie miał na świecie
żadney majątności/ na ktoreyby y głowe swoje sklonil/ gdyż
dla nas ostat sie vbogim/ aby nas bogactwy swemi praw-
dziwemi duchownymi y niebieskimi vbogacil/ a żeby za ludzi

Nie na świe-

kie na świećcie łakome y niesłusne zbieranie bogactw/ y zte ich używanie/ swoim ubóstwem dosyć uczynił.

¶ Wchodzi tedy naświetła Panna Mária/ do onego Kościółca materialnego/ aby w nim ofiarowała Panu Bogu Kościół żywy y duchowny/ Który przynosiła na rekach swoich. O dziwy wielkie! Kościół żywy/ wchodzi do Kościółca nie żywego: y Kościół bywa ofiarowany w Kościele. Bog stawiony jest przed Bogiem. Stawiony jest mówię/ Bog przed Bogiem/ Który zároveň jest z Bogiem/ iedney istności/ z Oycem y z Duchem świętym. A jest odkupiony piacią groszy srebrnych ten/ Który jest odkupicielem świata wszystkiego: y jest ofiarowany przez rece Pánieńskie ten/ Który jest ofiarą za grzechy świata wszystkiego. Oddaie Panna starb sobie zwierzony Panu Bogu: a iako rzeki wyciekła w morze/ aby zaś znów z niego wyciekła; tak Panna bierze dar nie przepłacony od P. Boga/ y onemu go zaś oddaie y ofiaruie.

¶ Jeszcze y temu godzi sie przypatrzeć/ iż ta ofiarą przez naświetła/ Pan miły I E Z V S, nie tylko bywa ofiarowany dnia dzisiejszego oycu niebieskiemu y wiecznemu; ale też ofiarowany bywa przez rece Pánieńskie: z których bywa złożony na rece Kościółca Bożego: Ktorego osłone na ten czas y postać niósł Symeon starzec święty y bogobojny. Owa tego Zbawiciela/ Ktorego przez tak wiele lat oczekawali wszyscy wierni/ y tak wielkimi żądzami żądali y prosili u P. Boga/ dnia dzisiejszego/ Panna czysta Mária matka/ daie na łokcie/ y na łono Symeonowi/ y Kózdemu wiernemu a pobożnemu człowiekowi.

Leż iako ta Panna dać niemiała Symeonowi/ tak za dajacemu/ y tak długo oczekawającemu P. Jezusa syna jejego: gdyż w nimże samym widziela przykłady tak wielkiego miłosierdzia y tak wielkiej hojności/ Ktora dać samego siebie światu wszystkiemu. Dać/ mówię/ samego siebie P. miły I E Z V S ludziom wszystkim/ na zapłatę ich odkupienia/ dać za przykład ludzkiego na świećcie życia y obcowania/

V.

Punkt.

Ofiarana przednieysza P. Marycy.

VI.

Punkt.

Kto/ y Kogo Komu ofiaruie/ y dla Kogo.

Na co się dać P. Jezus ludzi.

O ofiarowaniu P. Jezusowym/

dat się za wodzą y przewodniką naszego pielgrzymowania/
dat natoniec za zapłatę ostatnia błogosławieństwa wieczne-
go. To tedy wiedząc naswiećta Panna/ y mając tak znaczne
przykłady od syna swego/ co miała czynić/ ieno dać Symeo-
nowi z chęcią y tożdemu wiernemu on skarb niebieski/ kto-
ry trzymała na rękach swoich/ w którym się zamyka dobro
wspelakie:

Sar tenia
to jest po-
twierdzo-
ny.

To dąrowanie było potwierdzone zwierchnością w-
szystkich osób Trojce s. Poważności Boga oycą/ iefięje w
zakonie starym/ w którym przez Proroki obiecowat Mes-
syasza/ y Zbawiciela wszystkim wiernym: w podobaniem y do-
bra wola Boga syna/ który samego siebie dąrowat ludzom
wszystkim na wleczenie ich chorob: nādchnieniem Ducha s.
ktory wzbudził y prowadził Symeona starcā do kościola.
Natoniec to dąrowanie dnia dziaieyszego ostāło się przez re-
ce naswiećsey Panny/ ktora iako matkā prawdziwa miała
prawo do tego skarbu. Owa tak rozmaitymi sposoby iest
nam wtwierdzone to tak wielkie dąrowanie.

Wziaci wyprawdżie y przy narodzeniu Pańskim świat
wszystek Pānā Jezusā/ gdyż się dla wszystkiego świata na-
rodził/ y przyszedł na świat: wziął przy obrzezaniu/ gdyż iez-
go obrzezanie nam służyto/ y nasze rany leczęto: Wzieli go
ludzie poganscy/ gdy mu cześć y chwale wyrzadzili/ y dāry o-
fiarowali/ w osobie onych Medrcow. Lecz tego dāru pos-
sessey iefięje byli nie wzięli. Bo iefięje do tego cāsin Pān-
nā trzyma Pānā Jezusā/ ā z rāt go swoich nie wypuszcā;
ābo przynamniemy/ tāk iawnie nie podaie nikomu do rāt Pā-
nā Jezusā. Ale tu oto dnia dziaieyszego na mieyscu znacz-
nym y pospolitym/ to iest/ w kościele/ osobā też zacna y po-
ważna/ Panna czysta Mārya/ Symeonowi Prekuratoro-
wi kościola Bożego/ miłosnikowi Rzeczypospolitey/ podā-
ie P. Jezusā. A przez rece tego prokuratora swiego/ biez-
rze posesesya kościol Boży/ tego tāk wielkiego skarbu/ sō-
bie od Boga z mebażesłanego. Tāk iż dnia dziaieyszego słu-

pnie kōs-

fnie Kościół Boży śpiewa one słowa Izaiasza Proroka:
Przyielisiny/o Panie Boże/ miłosierdzie twoie wsrzod Ko-
ściół twoiego. Według imienia twego Boże/ tak też y
chwała twoia iest wielka/ aż do granic ziemi. Sprawiedli-
wości pełna iest prawica twoia.

Uciechcie się już do tego Kościoła wbiegają wszyscy wier-
ni/gdyż do wszystkich przynależy ta ofiara przenaświetsza.
Wszyscy wpracowani y pragnący przychodźcie do tego Źr-
dła wody żywej/które oto wypływa z prawego boku tego
Kościoła. Przybywajcie y wy co nie macie skrocin srebra/
ieno dobra wola a serce czyste/ bo sie wam naprzod dostanie
tego skarbu niebieskiego. Biegajcie stary/ a śpiewajcie z
Symeonem starcem: Teraz już wypuść Panie stuge twee-
go w pokoiu/gdyż oglądały oczy moje zbawienie twoie: Kto-
reś nągotował przed oblicznością ludu wszystkich/ a wi-
dość ku obiaśnieniu Pogan/ y chwale ludu twego Izrael-
skiego. Bieźcie y wy wdowy/a z Anna wdowa nabożna sta-
wicie Pann. Bieźcie Panny/ a weselcie się z Maryą Panna.
Bieźcie męskiego stanu ludzie/ a stojcie w tym akcie z Jo-
zephem a nabożnie y meynie. Bieźcie dziatki małe/piastu-
cie P. Jezusa. Bieźcie sprawiedliwi/a bierzcie przynnoże-
nie łaski Bożej. Bieźcie grzeszni pokutniacy/a bierzcie grze-
chow odpuszczenie. Zstepujcie z nieba y wy Anieli święci/
a dziwuycie się rzeczom tak dziwnym na ziemi. Bog iest o-
fiarowany w Kościele swoim/ y iest odkupiony ofiara ludzi
obogich: Pan wszystkich a wiata/ y Panna czysta/ zupełnie
się poddaia zakonowi; a niemaiac potrzeby/ ofiary czynia
za swoje oczyszczenie. Wejcieś sie tedy wszyscy w szkołę Mi-
strza tego nowego/ a iestcie małuzkiego/ iz P. Bog na wy-
sokości miasta/ a na miłke y pokorne poglada: y w nich
się Kocha/ tak na niebie/ iako y na ziemi.



Esa: 62

Nunc dimi-
tis &c.

Psalm: 112.

O pociechách Symeonowych/ y Pán- ny Máryny.

ROZDZIAŁ WTORY.

I.
Punkt.
Wesele y po-
ciechy Symeona s.

S O odpráwioſy/rozmyſlay teſ w oſobnoſci po-
cieche y weſele ktore wſtup ná ſercu ſwoim/ ten
ſwíety ſtárzec Symeon w tento dſieñ. Ewán-
gelíſtowie s. poſpolície píſa híſtorya zwoierch-
na/ ſlowy proſtymi: rzeçy wnetrſne/ iáko ſa affecti oſob/
y ſpráwy w nich Boſe tájemne/ zoſtáwíac tu wwaſániu
naboſnému/ pilnym á roſtropnym çytáçom ábo ſlucháçom.
Leç kto bedſie mogl poiaç y wyràſic one pociechy y rádoſci
wnetrſne tego çłowíeká ſwíetego: gdy pátrzał oçymá
ſwoimi/ ná onego ták dlugo požadánego Meſyáſá/ y piá-
ſtował go ná rekách/ y ná toçciách ſwoich? Obáçywał on
çłowíeká ſwíety/ iáko ná on çás ſwíat byl peten zloſci roz-
máitých y grzechow: rozumíal/ íz dníá kóſdego wiele tyáſe-
cy duſh ludzkých zchodzacych z tego ſwíatá zſtepowáto do pie-
kła: zátorwał ſerdecznie/ iáko çłowíek ſpráwíedliwy y po-
boſny/ íz Páná Boga ludſie ták wielkimi y çreſtymi guzeczá-
mi obiaçáli/ á íz ták wiele duſh gínelo ná potepíenie wíeçne.
To wſytko máiac przed ſoba/ tym báſzciey nie tylko dla ſwo-
iey pociechy/ ále wíeçey dla pozýtku poſpolitego/ zádat y
prágnat przyçácia Meſyáſowego: od ktorego ſámeho wíe-
dſíat pewne/ že míal byðz dány ráunek y wyðſwígmíenie
ludſi/ z ták wielkích á zátoſnych przygod. Woiat do P. Bo-
gá ták wíednie iáko y wnoçy o zeſlánie y ſpuſçzenie tego
ſbáwícíelá ſwíatá/ pámíetáiac ná ono co nápiſat Izáíáſ
Prorok: O wy ktorzy pámíetáçie ná P. Boga/ nie míleçcie
á woiayçie do Páná/ áz was poſtánowí/ y áz Jeruzálem ſta-
wíe wçýni po wſyſtkíey zímí.

14: 62.

Což tedy

Coż tedy rozumiemy/ co miał za vmyśl y iakie serce ten
człowiek święty/ to wszystko sobie na pamięć przywożąc?
Jako obfite łzy z oczu swoich wypuszczał? Jakie dzięki na
ten czas czynił P. Bogu iż sie już raczył zmiłować nad ludz-
mi/ a onego weźnił weźniłnikiem tak długo pożądanego do-
bra? że go raczył zachować aż do onego czasu/ y dał mu to wi-
dzieć/ czego wiele Krolow sprawiedliwych y prorokow za-
dając nie widzieli? Co za pociecha była to ciu/ iż Pan Bog
wysłuchał modlitwy iego? zmiłował sie nad iego płaczem?
Co za radość/ widzieć przed oczyma swoimi/ pożądanego
Mesyasa zbawiciela świata? patrząc a on mile odpoczywa
na łonie matki swojej? Wziąć go potym na łokty swoje/ y
trzymać/ y przypatrować sie dzieciatku onemu/ iakoby perle
niebiańskiej drogicy we złoto kosztownie a ślicznie oprawionej.

Leć iż wiedział on mąż święty przez Ducha świętego/
co sie taito w onym dzieciatku/ iż nie tylko było człowieczeń-
stwo pełne łaski Bożej y prawdy/ ale też y Bóstwo praw-
dziwe złączone z onym człowieczeństwem/ w iednej personie
Panna Bożego; co rozumiemy/ z iaką weźciwością/ z iakim na-
bożeństwem/ z iaką miłością y boiżnią rece swe wyciągnął
gdy mu go Panna z rąk swoich podawała? Jakie strumie-
nie też wyciekły: z oczu iego/ y bieżąły po twarzy iego/ y po
brodzie onej świętej/ gdy już wziął y trzymał na łoktach swych
dzieciatko ono/ które w garści swojej trzyma niebo y zie-
mie? Jako ie wdzięcznie a mile cätował? iako nabożnie o-
biłapiat/ mowiac z ona oblubienica: Znalazłem tego którego
go miłuję duszą moją. Aż nakoniec prze radość y wesele nie
wymowne a niezwykłe/ nie żądając nic więcej na świecie/
zatrzymał on stąrzec iako łabędź przed śmiercią one piosnke:
Już teraz Panie/ z tego misernego żywota wypuść slugę
twego w pokoiu. Bomci już oto doczekał y otrzymał/ cze-
gom przez wszystko czas żywota mego pragnął/ a już o nic
więcej w tym żywocie nie stoie.

¶ Ale też y to obaczmy/ iaką pocieche y wesele stać miała
Panna cży-

Ioan: 2.

Cant: 3.

Luc: 2.

II.
Punt.

O pociechách Symeonowych/ y P. Mār.

Wesele/ y
przytym też
boleść a frą-
sunek Pán-
ny Mārye/.

Pánna cżysta Mārya/ á zwłastęžá gdy widziáta ono nabožen-
stwo/ y tzy one Symeona świętego. K temu też gdy z soba
wvážáta/ iáko z wielu stron počynáta sie roświećac iáśność
chwały syná swóiego/ y iáko sie wiele świádkow zbieráto/
ktorzy wyświádzáli wielkość máieřtatu iego. Lecz to wes-
sele Pánny/ nie byto rák zerofad z pociecha/ iákie byto przy
národzeniu/ ábo poklonie Mledrcow: ále byto zmieřané z
wielka boleáciá y frášunkiem/ ktory to frášunek o syná swó-
iego džíś sie záczá Pánnie/ á trwá áž do smierći iego křy-
zowey. Abowiem Symeon bedac ku temu poruřony od
Duchá świętego przy dzieťowáníu Pánu Bogu/ y wychwa-
lánu dzieťátká/ prorokowáł też y prace y sprzeciwiénřtvo/
ktore muáły portác od ludži Pána Jezusá/ k temu boleáci
wnetřzne Pánny mářti iego/ ktore iáko mieč mřáły bość y
przenitác duřie iey. Co Pánna řtyřac á rozumieiac/ iž to by-
lo prorocťwo z Duchá świętego/ przy onym weselu y pocieře
početa też mieč frášunek y boiaři mřáta o przyřřtych przy-
padkách/ rák swóich/ iáko y syná swóiego. Keore przypad-
ti/ iž iey nie byty iáśnie opowiedžiáne/ tym wiacey o nich
Pánna rořtropná á syná swóego džíwnie mřtuřaca myřlila/ y
one w řercu řwóim rozbierála.

Rozmowa
z Symeo-
nem S.

¶ Lecz do ciebie tu teraz rzeč řwóie obřoćić muře Syme-
onie święty. Čzemuś proře/ przy tych pociechách/ y przy
tym weselu/ y dnř tego/ dáł przyčžyne Pánnie/ boleáci/ žalu/
y frášunku? Ažáž byto nie lepieř/ gdy byř byl žámiležáł/ tych
przyřřtych przygod/ á Pánnie zořřáwił ná ten čžás w oney iey
świřtey prořřoćie: gdyž ono twoie prorocťwo byto iey
przyčžyna do frášunku/ y do mřiáćiego mečřeňřřwá/ przez
wřřřet čžás iey žywotá? O mežu řpráwiedliřoy/ byř ty byl
wiedziáł coř ty Pánnie świřtey dáł zá przyčžyne do wřřřáwi-
žnego frášunku/ tym twoim řzepowiedžením/ y tym žáto-
řným prorocťwem/ podobno byř go byl žámiležáł. Abo-
wiem byř ty byl tego Pánnie nie obřáwił/ oná by byla wřodila
žywot řwóy w wřřřáwižnym pokuu/ y rádoáci/ čieřac ře z

obecnóřci

obecności syna swego. Lecz już od tego czasu/ dla tego
frąsunku/ y oczekawania przyszłych przeciwności/ iey żywot
będzie jednym krzyżem wstawiętnym/ y nieiaka długo śmierz-
cia. O iakoś wiele też mogł zahamować w pannie/ y wzdys-
chania/ byś to był w milczeniu zawarł? Cożś tedy brat
przed się Symeonie/ gdyś to przepowiadał/ co miało tak
wiele frąsunku y kłopotu Pannie zadać? Zaprawdę to
nie tak z twoiey wolei się stało/ iako z woli Bożej. Bo
tenże Duch święty/ któryś to objawił/ że już przyszedł Mes-
syasz oczekawany na świat/ który cie do kościoła na ten czas
poprowadził/ też cie nauczył/ coś miał mówić/ y prorokować
na on czas.

Ale wiec o Pannie Boże/ czemuś na ten czas chciał za-
śmucić y zafrąsować serce teyto Panny? Czemuś to zra-
dził/ aby miała przez wszystkie czas żywota swego oco się frą-
sować ta Panna/ która się żadnego grzechu nie dopuściła?
Ale ja rozumem pojąć mogę/ bez wątpienia dla tey prze-
dnieyszey przyczyny toś chciał mieć/ aby żywot matki na ś-
wiecie/ zrownał się z żywotem syna. A iako ta Panna świe-
tobliwością swoją przechodziła wszystkie inne ludzkie/ tak też
aby nablizsza była doskonałych zasług syna swego/ świe-
tego nad świętymi. Jż tedy przednie zasługi tegoż Pá-
na były/ cierpieć tu na świecie rozmaite utrapienia y bole-
ści z posłuszeństwa oycu swemu/ y dla naprawy zbawienia
ludzkiego; potrzebą było/ aby też y matka jego była uczestni-
czka/ tych zasług y tey chwały. A iako Pan I E Z V S zara-
na początku żywota swego ofiarowawszy się Bogu oycu
na to wszystko/ na co go był zesłał/ miał zarosć przed oczyma
swoimi/ y na myśli swojej on krzyż/ na którym miał wyko-
nać posłuszeństwo y posługę swoje; tak też Panna Marya
miała mieć boleści wstawiętnie ność w sercu swoim/ y mieć
przed sobą tento krzyż przyszłego utrapienia.

Co gdyż tak jest/ coż rzecemy o tych/ którzyby tu chcieli
bez wśelakiego frąsunku y utrapienia/ we wśelaki mroc-
cie y do-

Czemu D.
Bóg chciał
aby P. Ma-
rya miała
frąsunki
świecie nie
mal wsta-
wicznie.

Przechrzo-
stosko-
stom.

O pociechách Symeonowych/ y P. Mar.

Jako Páná
mamy ná-
sledować
w utrapien-
niu y Frzy-
żu.

áie y dostátku žyc ná áwiecie ? Ktorzy szukaia rostkossy cieles-
nych: y w nich poštádáia szejácie/ y blagosławienstwo swo-
ie ? Zaprawde by rostkossy cielesne byty dobrámi prawdziwe-
mi/ á gd yby przystaly żywotowi nášemu tuteżnemu/ ničo-
muby wiecey nie przysflo byto ich zázywác iáko tym dwiema
osobom nazacniejšym/ Pánu Jezusowi/ y Pánnie Maryey.
Z przeciwney strony/ gdyby boleéci/ y frásunki/ vbostwo y
niedostátek/ byty rzeczami zlemi/ nikomuby sie innemu slus-
niey godšilo bydž od tych rzeczy prožnym/ iáko tym dwiema.

Čemuž tedy trapiš serce swoje/ ty čtowieče/ Ktory ná
čiele utrapienie čuieš? Čemu sie smučíš vbogi á medostá-
tni čtowieče? Čemu se ráčey nie weseliš/ gdy baczyš iz
Bog tak sie z toba obdodži tu ná áwiecie/ iáko sie obdodži
z iedyňym synem swoim/ y ze wšysťkimi áwietymi á wybrá-
nymi swoiemi? Čemu nie ráčey tych pošrzkotow vžywaš
do zbáwienia swego? Jazž sluga přestawać niema ná tym
obroku Ktorem oćiec karmi iedyneho syna čtá swiego?
Přykřyc sie zda trunek vbostwo/chorobá/boleść? Pravdá
izči přykřy/ále zdrowy. Bo y w lekárstwach im bársiey přy-
křy á gorzki iest trunek/ tym potěžniejšy bywa do odpedze-
nia choroby/ y do přywrocenia zdrowia. Čemuž tedy tak
sie bzydžíš lekárstwem tym/ Ktore widíš/že ie oćiec on nie-
biestki dáie namiljšym sobie osobom? W owsšem to dobrzež
soba wvážywšy přystořna rzecz iest ábysmy sie nierzkac nie
šmečili/ ále owsšem weselili/ gdy P. Bog ná nas utrapienie
iákie dopuščá: y přizymowáli ie zá osóblíwe dáry y vpo-
mínki od tego/ od Ktorego dobre wšysťko pochodži.

III.
Punkt.
Žywot y
správy po-
hožnéci
Anny Pro-
rokiní wdo-
wy.

Po tych rzeczách/ wvážay tež z soba żywot y správy po-
božne Anny wdowoy: Ktořey iest to zálecenie w Ewángeli-
cy 8. iz przed małženstwem zachowála sie w pánienstwie: á
w małženstwie mieštála z swym mežem áedim lat: potym w
stanie wdowim trwála/ máiac ná ten čas lat oámdzieáiat
y čterzy. Tá brlá vstáwícina w kóšćiele/ postámi y modli-
twámi slusac P. Bogu wedmie y wnocy. Zaprawde w tej

to wdowie jest wzor y wzierunk życia/ niecyłto wdowom/ ale y meżakom y pánnom. Lecj wdowom osóbliwie/ ktorych zabawy przystoynne y iakoby własne sa/ post y modlitwa.

Bo post martwi cielesne żądze/ podnosi ducha do rzeczy niebieskich/ poświęca ciało: Modlitwa lepać czyści dusze od grzechow y niedoskonałości rozmaitych. Post hamuje y skromi gte namietności w głowie: Modlitwa serce napelnia dobrymi żądzami. Post zasługuje poćiechy duchowne/ modlitwa ie bierze y przyjmie: post oczyszcza dusze z grzechow/ modlitwa ia przyozdabia cnótami/ wpraszając ie u P. Boga. Postem głowiek zwycięża szatana/ modlitwa weseli sie y tryumfuie w Pánie Bódze z tego zwycięstwa. A sa te dwie cnotie tak z sobą sprzeżone/ że trudno iedna bez drugiej znaleźćna bydy może. Boby niemogł długo zetrwać głowiek w przykrości postu y trapienia ciała/ gdyby nie brał pośilenia y poćiechy z modlitwy: aniby też mogł dobrze odprawić modlitwy/ gdyby ciała swego nie skromił postem. W tych sie tedy dwu cnótach osóbliwie ćwiczyła tá święta wdowa/ aż do lat osmdziesiąt y czterzech. W ktor: m wieku/ aż z strony ciała swego máło iuż potrzebowała postu/ zwla: śc: cho: wając sie w czyśćości przez lat tak wiele/ a wždy ie: dná: poświęcała sie według dawnego zwyczaju tá święta star: tá/ obyčajem onych pustelników świętych: nie tak dla wz: amierzenia ciała/ iako dla podniesienia ducha do P. Boga ná modlitwie/ y dla wykorzenienia z siebie miłości wlas: nej/ ktora głowiek ma ku ciátu swemu: y dla oddalenia od siebie starania y myśli o rzeczach ziemskich y cielesnych/ aby tym doskonałey myśli swoje zabawiać mogła około rzeczy duchownych.

Taka wdowa nie dżiw iz była Prorokinia/ ktorey táie: mne rzeczy mądrości swojej obiawiał P. Bog. Bo z takó: wemi rad P. Bog rozmawia: y takowym swoich táie: mnic rad sie zwierza. Jáko to dal znać przez Proroká mowiac: A kogoż P. Bog będzie wżył swojej vmietności? Komu

Wzor życia
wdowom.

Post co czy
ni y modli
twą.

Psal: 50.

Isa: 28.

O ofiarowaniu Pána Jezusowym.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

I.
Punkt.
Drogá P.
Márcey z
Berleem do
Jeruzale-
mu.

Naprzód obaczmy w tej sprawie świętej/ iá-
to gdy sie skończyły dni w zakonie Moyseso-
wym opisane/ Pánná czystá Mária/ wyprowa-
dziła sie z domu onego w którym z swoimi na-
milżym synaczkám/ aż do tego času mieszkała: y z Berleem
miasteczka/ tam gdzie porodziła/ w drodze sie gotowała ku Je-
ruzalem górnemu miástu żydostwa: aby tam Ceremonia/
y obrząd oczyszczenia swego w zakonie nákazany odprawiła:
y tudzież według tegoż zakonu aby ofiarowała P. Bogu sy-
nacká swego pierworodnego: ofiary zaś czyniac w zakonie
opisane. Wátrż ná Pánnę naprzód oczymá duchownemi/ iá-
to oná ochotnie (z wielkim nabożeństwem y ptáżem/ który
z tegoż nabożeństwa pochodził) ruszała sie z miejsca onego/
ná którym porodziła P. Jezusa syná Bożego/ y gdzie przyje-
ła one Krole/ cześć niezwyčajną wyrządzające temu dzie-
ciatku: zegnając sie z onym żłobem/ w którym położyła była
synacká swego nowo narodzonego. Idzie tedy w drodze
z Józefhem małżonkiem swoim/ niosąc ná łokciach swoich
dzieciatko Pána Jezusa: wychodzi przez branzwyčajną do
miásta Jeruzalem: idzie synacká niosąc z wielką wężliwo-
ścią prosto do kościoła.

II.
Punkt.
Rzecz do P.
Jezusa y o-
ważanie
sprawiego.

Nazwietsze dzieciatko/ toćto jest miásto/ w którym
ty według proroctwa/ masz y sprawować/ y wciérpieć dżi-
wnie rzeczy: które/ gdy sie im kto pilno przypátry/ obacz
bydź dziwnieysze/ niżli one były przy stworzeniu świata. A
bowiem dziwnieysza jest spráwa/ náprawić świat wśystek
stáiony/ niż go stworzyć. Toćto jest plác/ ná którym ty pia-
rodziwy náš Dawidzie/ masz sie potkáć z onym Obrzymem/
piekielnym Goliášem: lecz dziwnym sposobem/ pięć plag

znáznicy

znacznieyszych przyiawşy na ciełe swoim/ y dawşy sie przy-
bić do Krzyża swietego/ gdzie go/ tak
sie dziwnie potykaiać/ zwoycieżyş y zabijesz: y głowę mu w-
tniesz iego własnym mieczem. Zabijesz śmierć naszą twoia
śmiercią/ zgładziş grzechy nasze/ podiawşy za nie karanie
ciężkie. W tym tedy mieście/ na tym placu/ o meżny Ryce-
rzu/ tego wszystkiego dokażesz nad nieprzyjaciolmi naszymi.
Przechodź sie iuż przechodź w dziecinśtwie twoim po tym
placu/ abyś iuż przemyślał y opatrował przyszła potyczkę.
Teraz cie do tego miasta y do kościoła niebie matką twoią
mila na łokciach swoich: przyjdzie ten czas kiedy ty sam pie-
śo chodząc wiele trudów podymiesz/ y Krzyż ciężki ponie-
siesz na ramięch twoich. Na oney gorze wysokiey/ o
Panie/ ma być ostatnia z nieprzyjacielem potyczka: gdzie
y onemu daś ostatni raz/ y od niego weźmiesz: śmierć po-
dymiesz/ ale żywot naprawiś: zburysz królestwo grzechu/
y winowęz obrociś káiące tego świata.

O iako różna będzie ona ofiara/ od tey terażnięyszey?
Teraz w pokoju ofiaruje cie matka Bogu na służbę/ y wnet
cie zaś odkupuje/ na ten czas ty sam będziesz ofiarował sa-
mego siebie/ a staniiesz sie odkupicielem wszystkich. Dżis
odkupila cie matka piacia groszy srebrnych/ dawşy ie do ko-
ścioła; na on czas sam będziesz przedany od weźnia własnego
za srebrnych trzydzieści: a ty świat wszystek odkupiś pia-
ciarzan twoich. Teraz przy ofiarowaniu twoim odpoczy-
waś mile na łokciach Symeona stárca nabożnego: na on
czas będziesz rospiety na łokciach Krzyża srogiego. Ta tedy
ofiara dżioieysza/ iest ofiara zaranna/ lecz iaka będzie ofiara
wieczorna?

¶ Przy tey spráwie ofiarowania Pána Jezusa/ pişe E-
wángeliśta święty/ iż był w Jeruzálem maś ieden święty/
na imie Symeon. Ten miał taką obietnice od Duchá S.
iż nie miał vmrzeć/ ażby pierwey za żywota swiego oglądał
pomázanie Páńskiego. A ten od Duchá swietego pobudzo-

III.

Punkt.

O swiádes-
ctwie y pro-
roctwie Śi-
meonowjns

O ofiarowaniu P. Jezusowym/

ny/ przyszedł teyże godziny do Kościoła.

Tu się naprzód przypatruy/ co Ambroży święty obaczywa/ iż świadectwo wydaia o narodzeniu y przyściu na świat prawdziwego Mesyasa/ nie tylko Patriarchowie/ Prorocy/ Aniolowie/ Pasterze: ale też y starcy święci onego wieku/ y sami Kaptani. Rozdy stan/ Rozdy wiek/ oboia pleć ludzka wyznawa/ iż przyszedł na świat Zbawiciel świata/ y wydaie świadectwo cudom/ które się stały dziwnie przy tym przyściu jego na świat.

Ktoreś to cuda rzeczeń? Aza małe cuda/ iż Archaniol Gabryel opowiada poczęcie y narodzenie/ tak Chrysta Pana/ iako y jego przesłancá Janá Krzciciela: iż Zacharyasz/ nie dowierzajacy obietnicy Bożej/ nagle się staie niemym: iż stara á nieplodna Elzbieta poczyňa syná w starości swojej: iż Panna z Ducha świętego bez sprawy męskiej poczyňa w żywocie syná/ y Panna jeduak czysta y nienaruszona zostae: iż potym przy narodzeniu do Elzbiety/ Duchem Prorockim/ y matką Elzbieta/ y Jan vznawia obecnośc tak syná Bożego w żywocie Pannieńskim/ iako przyściu matki syná Bożego do siebie: y nápełnieni wszyscy Duchem świętym raduia się/ winiuią sobie wespół/ y Prorokuią. Tuz potym przy narodzeniu Janá matká y oćiec zgadzaią się (nie náprawiaiac się ná to) ná imie niezwyčajne: Zacharyasz oćiec y mowa bierze przywrocona/ y Boga Izraelskiego pieńia osobiwa chwali.

Alle wiec przy narodzeniu Pana Jezusa/ aza nie iásne cuda? gdy Aniol opowiada Pasterzom narodzenie Pannie: gdy do onego Aniola wielkość wscow niebieskich przybywa/ ktorzy wszyscy ápietwia chwale ná wysokości Bogu/ á ná niemi opowiadaią pokoy ludzjom dobrej woli/ ábo Boże v podobanie ná nimi: gdy potym dnia trzynastego Medrey/ dalekich krajín wschodnich przyjeżdzaia/ gwiazda nowa á niezwyčajna przywiedziemi: wyznawiaa dzieciátke nowo vrodzone/ bydyz Kiolem Żydowskim/ y tndziest Zbawicielem

świata/

Cuda przy
Pánstkim
przyściu na
świat z E-
wangeliep.

Luc: 1.

Luc: 2.

Matth: 2.

świata/ temu p oklon czynia y dary mu ofiaruia/ kteremu go
wyznawania bydz y Bogiem/ y słowiek iem/ y Krolem. Lecz
oto y teraz przy tym ofiarowaniu Pániskim w kościele Sy-
meon/ y Anná/ ludzie stárzy á swieci zá pobudzeniem Duchá
świetego ná téz godzinie przychodza do kościoła/ vyznawania
Pána/ dziektua/ prorokua. Był (mowi Ewangelista) Sy-
meon mąż sprawiedliwy y pobożny/ ktory iáko niekiedy on
Dániel swietý w poimaniu Babiloniskim z innymi Żydami
bedacy/ nieyskło żadat wybawienia swoięgo/ ale téz y wszy-
stkęgo ludu. A przetoż iáko Dánielowi Pan Bog obiawił
przez Aniola przyskłe wybawienie/ przyimuiac zá wodziecne
one pobożne żadze ięgo: ták téz temu Symeonowi dał znác
przez Duchá á. iż miał ogladác iesze przed ámierzcia swoia
pomázanicá Pániskęgo; to iest/ Mesyasa óczekawanęgo.

Tu możemy záwotác z Augustynem swietym. Tę sa-
o Pánie Jesu wywody y áwiádecztwa Bostwa twoięgo ies-
sze w dziecinstwie twóim pokazáne: pierwey niż (iáko po-
tym czytamy) morskie nawałnoáci y wiátry ná twoie roszá-
zanie vstawáły: niż vmárli ná twoy głos żywor bráli/ álepi
wzrót/ głuszy sluch/ tredowáci zdrowie/ y inni chorzy odpe-
dzenie chorob swóich ná iedno roszázanie twóie: pierwey niż
przy ámierci twoy słońce sie záćmilo/ ztemiá sie trzęsłá/ opoki
sie pádály/ groby sie otwierály: pierwey niż przy twym
zmartwychwstaniu ziemię trzęsienie znóu sie ástáto: gro-
bu twęgo záłożenie kámięmiem wielkim y zápieczetowanie
otworzyło sie cudownie: pierwey niż tobie w niebo wstępn-
iáccemu/ niebiosá sie otworzyły: owa iesze w kolebce leżacy
w powiciu/ y bedacy przy pieráich mátki swęcy/ inżes byt v-
znawány od ludzi pobożnych Bogiem prawdziwym/ y
Pánem wšęgo áwiata.

¶ Ale sie téz obroćmy w tym rozmyślániu do P. Máry-
ey/ mátychny mitey Pána Jezusa/ á przypátrzymy sie iey/ z iá-
kó oná pókora/ miłóscia y nabożęństwem idzie do kościo-
lá/ ofiarowác Pánu Bogu ná službę synagžká swęgo pierwo-

rodnegó:

Luce 2.

3. Augustin.

IIII.
Punkte.
Ofiara P.
Máryey za
P. Jezusa.

O ofiarowaniu P. Jezusowym/

rodnego: y zaś go wykupił piciem grośy srebrnych: a mia-
sto niego ofiaruje parę synogarlic/ albo gotabiat/ Która była
ofiarą ludzi ubogich/ bo majątnieyszy baranka ofiarowali.

**Wbostwo
P. Marycy.**

Tu sie godzi przypatrzyc wbostwo dobrowolnemu P. Mary-
cy zystey Marycy/ Która oto nie ofiaruje baranka/ ofiarę
ludzi majątnych za syna swego: ale ofiaruje ofiarę ludziom
ubogim a niedostatkiem pozwolona/ to jest/ parę synogarlic/
albo dwoie gotebiat. Bo Ewangelista/ albo raczej Duch s.
przez niego pisacy/ niechciał w tej mądry/ a mało nam do
wiadomości potrzebney rzeczy zbytney pilności pokazać/
aby nam znacznie wyrąsł co z tego dwoyga ofiarowata P. Ma-
rycy. Bo dość nam jest na tym wiedzieć iż P. Marycy ofiarowa-
ła ofiarę przyzwoita ludziom ubogim.

**Itemu P. Ma-
rycy baranka
nie ofiarowa-
ła.**

Rzecz się: Alza sie na baranka zdobyć nie mogła: wszak ie-
żeli nie miał inąd/ tedy przynammy z onych darow/ Ktore
Młodrcowie P. Jezusowi przynieśli/ na baranka sie zebrac y
onę ofiarować mogła: Takci jest/ iż nie była rzecz niez-
podobna P. Marycy dostać do tej ofiary. Lecz ona
w tym więcej sie oglądała na stan swoy/ y na doskonałość
iego/ y na wola Boża/ coby iej byto przyjemniejszego/ y na
przedsięwzięcie a w podobanie P. Jezusa syna cięta swoie-
go. Bo aże ona mało przedtem wzięła dary kosztowne od
Młodrcow onych: wszakże i z tu oto baranka nie ofiaruje/
znąc sie dać/ że ona starby one wnet rozśfawata między w-
bogie/ sobie mało co albo nic nie zostawiwszy: aby została w
onym stanie wbostwa dobrowolnego/ y aby nic nie naruszy-
ła doskonałości tego stanu. Mład to/ ta P. Marycy będąc pełna
Ducha swietego rozumiała/ iż to była wola Boża y w podob-
anie syna cięta swoiego/ żeby ona z nim wespół staniała o nas
wboiszy wiodła na świecie: Jako potym sam Zbawiciel nasz
o sobie powiedział: Iż syn cięlowiecy nie miał na świecie
żadney majątności/ na Ktoreby y głowę swoje sklonił/ gdyż
dla nas szła sie ubogini/ aby nas bogactw swemi praw-
dziwemi duchownymi y niebieskimi wbościł/ a żeby za ludzi

Nie na świe-

kie na świećcie takome y niesłusne zbieranie bogactw/ y zte ich używanie/ swoim ubóstwem dosyć uczynił.

¶ Wchodzi tedy nasświetła Panna Mária/ do onego Kościola materialnego/ aby w nim ofiarowała Panu Bogu Kościół żywy y duchowny/ który przynosiła na rekach swoich. O dżwy wielkie! Kościół żywy/ wchodzi do Kościoła nie żywego: y Kościół bywa ofiarowany w Kościele. Bog stawiony jest przed Bogiem. Stawiony jest mowie/ Bog przed Bogiem/ który zawsze jest z Bogiem/ iedney istności/ z Oycem y z Duchem świętym. A jest odkupiony piacią groszy srebrnych ten/ który jest odkupicielem świata wszystkiego: y jest ofiarowany przez rece Pannieńskie ten/ który jest ofiarą za grzechy świata wszystkiego. Oddać Panna starb sobie zwierzony Panu Bogu: a iako rzeki wciąka w morze/ aby zaś znorow z niego wyciekły; tak Panna bierze dar nie przepłacony od P. Boga/ y onemu go zaś oddać y ofiarować.

¶ Jeszcze y temu godzi się przypatrzeć/ iż ta ofiarą przez nasświetła/ Pan miły I E Z V S, nie tylko bywa ofiarowany dnia dzisiejszego oycu niebieskiemu y wiecznemu; ale też ofiarowany bywa przez rece Pannieńskie: z których bywa złożony na rece Kościoła Bożo: którego osobe na ten czas y postać niost Symeon staryzec święty y bogobojny. Owa tego Zbawiciela/ którego przez tak wiele lat oczekawali wszyscy wierni/ y tak wielkimi żądżami żądali y prosili u P. Boga/ dnia dzisiejszego/ Panna czysta Mária matka/ dać na Kościół/ y na tono Symeonowi/ y każdemu wiernemu a pobożnemu człowiekowi.

Leż iako ta Panna dać niemiała Symeonowi/ tak zaś dającemu/ y tak długo oczekawającemu P. Jezusa synaczką swego: gdyż wniinże samym widziela przykłady tak wielkiego miłosierdzia y tak wielkiej hojności/ która dać samego siebie światu wszystkiemu. Dać/ mowie/ samego siebie P. miły I E Z V S ludziom wszystkim/ na zapłatę ich odkupienia/ dać za przykład ludzkiego na świećcie życia y obcowania/

V.

Punkt.

Ofiarana przednieya
sa P. Młaz
rycy.

VI.

Punkt.

Kto/ y Fogo
tomu ofia
ruie/ y dla
fogo.

Nd co sie
dać P. Jez
sus ludzi.

O ofiarowaniu P. Jezusowym/

dat sie za wodzą y przewodniká nášego pielgrzymowania/
dat nákoniec za zapłatę ostatnia błogosławieństwa wieczne-
go. To tedy wiedzac naswietśa Pánna/ y mieć tak značné
przykłady od syná swego/ co miała czynić/ ieno dać Symeo-
nowi z chęcią y kóždyemu wiernemu on śkarb niebieski/ kto-
ry trzymała ná rękach swoich/ w którym sie zamyśla dobro
wszelkie?

Sar. tenia
to jest po-
twierdzo-
ny.

To dárowanie było potwierdzone zwierzchnością w-
szystkich osób Trójce ś. Poważności Bogá oycá/ iefięże w
zakonie starym/ w którym przez Proroki obiecowal Mes-
syasá/ y Zbawiciela wszystkim wiernym: w podobnem y do-
bra wola Bogá syná/ który samego siebie dárował ludziom
wszystkim ná vleczenie ich chorób: nádchnieniem Duchá ś.
który wzbudził y prowadził Symeona starcá do kościoła.
Nákoniec to dárowanie dnia działysego stało sie przez re-
ce naswietśey Pánny/ która iako matka prawdziwa miała
prawo do tego skarbu. Owa tak rozmaitymi sposoby jest
nam vtwierdzone to tak wielkie dárowanie.

Wziaci wprawdzie y przy narodzeniu Pańskim świat
wszystek Páná Jezusá/ gdyz sie dla wszystkiego świata ná-
rodził/ y przyszedł ná świat: wziął przy obrzezaniu/ gdyz ie-
go obrzezanie nam sluzyto/ y náše rany leczyto: Wzieli go
ludzie pogańscy/ gdy mu cześć y chwale wyrządzili/ y dary of-
fiarowali/ w osobie onych Medrcow. Lecz tego dárú pos-
seszey iefięże byli nie wzięli. Bo iefięże do tego czasu Pán-
ná trzyma Páná Jezusá/ á z rąk go swoich nie wypuszcza;
ábo przynamniemy/ tak iáwnie nie podać nikomu do rąk Pá-
ná Jezusá. Ale tu oto dnia działysego ná mieyscu zna-
nym y pospolitym/ to jest/ w kościele/ osoba też zacna y po-
ważna/ Pánna czysta Mária/ Symeonowi Prokuratoro-
wi kościoła Bózego/ miłośnikowi Rzeczypospolitey/ podá-
ie P. Jezusá. A przez rece tego prokuratora swojego/ bier-
ze poseszysza kościoł Bóży/ tego tak wielkiego skarbu/ só-
bie od Bogá z niebá zesłanego. Tak iz dnia działysego słuz

Panie kóś

ſmie Kościół Boży ſpiewa one ſłowa Izaiáš Proroka:
Przyieluſmy/ o Pánie Boże/ miłóſierdzie twoie wſród Ko-
ściół twoiego. Według imienia twoego Boże/ ták też y
chwała twoia ieſt wielka/ aż do granic ziemi. Spráwiedli-
woſci pełna ieſt práwica twoia.

Uciechcie ſie iuż do tego Kościółá wbiegáia wſzyſcy wier-
ni/ gdyż do wſyſſſkich przynależy tá ofiárá przenaſwietſza.
Wſzyſcy wpracowani y prágnaacy przychoǳcie do tego ſrzo-
dła wody żywey/ ktore oto wyptywa z práwego boku tego
Kościółá. Przybýwajcie y wy co nie macie ſtoráám ſrebra/
ieno dobra wola á ſerce czyſte/ bo ſie wam naprzód doſtanie
tego ſkárbu niebieſkiego. Biegajcie ſtárzy/ á ſpiewajcie z
Symeonem ſtárce: Teraz iuż wypuſć Pánie ſtuge twoe-
go w pókoju/ gdyż ogladáty oczy moje zbáwienie twoie: Kto-
reś nágotował przed oblicznoſcią ludu wſyſſſkiego/ ſwiá-
toſć tui obiaſnieniu Pogan/ y chwale ludu twoego Izrael-
ſkiego. Bieźcie y wy wdowy/ á z Anna wdowa nabożna ſta-
wcie Páná. Bieźcie Pánn y/ á weſelcie ſie z Márya Pánna.
Bieźcie meſkiego ſtanu ludźie/ á ſtoycie w tym áłćie z Jo-
zephem á nabożnie y meżnie. Bieźcie dźiatki máte/ piáſtuy-
cie P. Jezufa. Bieźcie ſpráwiedliwi/ á bierzcie przymnoże-
nie táſki Bożey. Bieźcie grzeſzni pokutuiacy/ á bierzcie grze-
choy odpuſzczenie. Zſtepuycie z niebá y wy Anieli ſwiecei/
á dźiwuycie ſie rzecóm ták dźiwnym náſiemi. Bog ieſt o-
fiárowány w Koſciele ſwoim/ y ieſt odkupiony ofiárá ludźi
wbogich: Pan wſyſſſkiego ſwiátá/ y Pánná czyſta/ zupełnie
ſie poddaia zákonowi; á niemáiac potrzeby/ ofiáry czynia
zá ſwoie oczýſzczenie. Uciechcie ſie tedy wſzyſcy w ſkole Mi-
ſtrzá tego nowego/ á ieſcie máluzkiego/ iſ P. Bog ná wy-
ſokoſci meſſka/ á ná miſkie y pokorne poglada: y w nich
ſie Kocha/ ták ná niebie/ iáko y ná ziemi.



Eſai: 62.

Nunc dimi-
tis &c.

Pſalm: 112.

O pociechách Symeonowych/ y Pán- ny Maryny.

ROZDZIAŁ WTORY.

I.
Punkt.
Wesele y po-
ciechy Sy-
meona s.

S Odprawiwszy/rozmyślay też w osobności po-
ciechy y wesele ktore wżut na sercu swoim/ ten
świateł starzec Symeon w tento dzień. Ewán-
gelistowie s. pospolicie pisa historia zwierzch-
na/ słowy prostymi: rzeczy wnetrzne/ iako są affecti osob/
y sprawy w nich Boże tajemne/ zostawiać tu wważaniu
nabożnemu/ pilnym a roztropnym czytaczom abo słuchaczom.
Leć kto będzie mógł poiać y wyrazić one pociechy y radości
wnetrzne tego człowieka świętego: gdy patrzał oczyma
swoimi/ na onego tak długo pożadanego Mesyasa/ y pi-
stował go na rękach/ y na łokciach swoich? Obaczywał on
człowiek święty/ iako na on czas świat był pełen złości roz-
máitých y grzechow: rozumiał/ iż dnia każdego wiele tyśie-
cy dusz ludzkich zchodzących z tego świata zstepowało do pie-
kła: żałował serdecznie/ iako człowiek sprawiedliwy y po-
bożny/ iż Pán Bóg ludzkie tak wielkimi y częstymi grzechá-
mi obrażał/ a iż tak wiele dusz ginelo na potępienie wieczne.
To wszystko miał przed sobą/ tym báźniej nie tylko dla swo-
iej pociechy/ ale więcej dla pożytku pospolitego/ żadał y
pracał przyacia Mesyaszowego: od ktorego samego wie-
dzał pewnie/ że miał byt dány ráunek y wydźwignienie
ludzi/ z tak wielkich a żalosnych przygod. Wotat do P. Bo-
ga tak wędnie iako y wnocy o zesłanie y spuszczenie tego
żbawiciela świata/ pámietając na ono co napisał Izaiáš
Prorok: O wy ktorzy pámietacie na P. Boga/ nie młóćcie
a wotaycie do Pána/ aż was postánowi/ y až Jeruzálem sta-
wne wżyni po wszystkiej ziemi.

34: 62.

Coż tedy rozumiemy/ co miał za vmyst y iakie serce ten
 człowiek święty/ to wszystko sobie na pamięć przywodząc?
 Jako obficie tzy z oczu swoich wypuszczał? Jakie dzieci na
 ten czas czynił P. Bogu iż sie już raczył zmitować nąd ludz-
 mi/ a onego weźnił uczestnikiem tak długo požadanego do-
 bra? że go raczył zachować aż do onego czasu/ y dał mu to wi-
 dzieć/ czego wiele Krolow sprawiedliwych y prorokow za-
 dać nie widzieli? Co za pociecha była to być/ iż Pan Bog
 wysłuchał modlitwy jego? zmitował sie nąd jego płaczem?
 Co za radość/ widzieć przed oczyma swoimi/ požadanego
 Mesiassą zbawiciela świata? patrzeć a on mile odpoczywa-
 na łonie matki swojej? Wziąć go potym na łokty swoje/ y
 trzymać/ y przypatrować sie dzieciatku onemu/ iakoby pe-
 nieiałkiej drogiey we złoto kosztownie a ślicznie opiawionej.

Leć iż wiedział on mąż święty przez Ducha świętego/
 co sie tanto w onym dzieciatku/ iż nie tylko było człowieczeń-
 stwo pełne łaski Bożej y prawdy/ ale też y Bóstwo praw-
 dliwe złączone z onym człowieczeństwem/ w iedney personie
 Syna Bożego; co rozumiemy/ z iaką weźciwością/ z iakim na-
 bożeństwem/ z iaką miłością y bojaźnią rece swe wyciągnął
 gdy mu go Panna z rąk swoich podawała? Jakie strumie-
 nie też wyćiekaly: z oczu jego/ y bieżaly po twarzy jego/ y po
 brodzie oney świętej/ gdy już wziął y trzymał na łoktach swych
 dzieciatko ono/ które w garści swojej trzyma niebo y zie-
 mie? Jako ie wdzięcznie a mile całował? iako nabożnie o-
 blapiat/ mówiac z ona oblubienica: Znalazłem tego które-
 go miłuję duszą moją. Aż nakoniec prze radość y wesele nie
 wymowne a niezwykłe/ nie zadając nic wieccy na świecie/
 zatrzymał on stązec iako łabęć przed śmiercią one piosłke:
 Już teraz Panie/ z tego misernego żywota wypuść sługe
 twego w pokoiu. Bomić już oto doczekat y otrzymat/ cze-
 gom przez wszystko czas żywota mego pragnat/ a już o nic
 wieccy w tym żywocie nie stoie.

¶ Ale też y to obaczmy/ iako pocieche y wesele stać miała

Ioan: 1.

Cant: 1.

Luc: 2.

II.
Punkt.

O pociechách Symeonowych/ y P. Mār.

Wesele/ y
przytym też
boleść á frá-
sunek Pán-
ny Márye/

Pánna czysta Márya/ á zwołaszá gdy widziála ono nabożeń-
stwo/ y tzy one Symeona świętego. A temu też gdy z sobą
wrażáta/ iáko z wielu stron poczynáta sie roświecać iáśność
chwały syná swiego/ y iáko sie wiele świadków zbierało/
ktorzy wyświadczáli wielkość máiestatu iego. Leż to wes-
sele Pánnny/ nie bylo rák zerofad z pociecha/ iákie bylo przy
narodzeniu/ ábo pottonie Ułedrcow: ále bylo zmieszańe z
wielką boleścią y frásunkiem/ ktory to frásunek o syná swo-
iego dżis sie zaczął Pánnie/ á trwał aż do śmierci iego trzy-
zowey. Abowiem Symeon bedac tu temu poruśiony od
Ducha świętego przy dziekowaniu Pánu Bogu/ y wychwa-
laniu dzieciatka/ prorokował też y prace y sprzeciwiensťwa/
ktore máły potkáć od ludzi Pána Jezusa/ k temu boleści
wnetrzne Pánnny mátki iego/ ktore iáko mież máły bość y
przenikáć dusze iey. Co Pánna slyšac á rozumieiac/ iz to by-
ło prorocťwo z Ducha świętego/ przy onym weselu y pocieſe
poczęła też mieć frásunek y boiaśń nieiáka o przyszlych przy-
padkách/ rák swoich/ iáko y syná swiego. Ktore przypada-
li/ iz iey nie byty iáśnie opowiedziáne/ tym wiasecy o nich
Pánna rostopna á syná swego dżywnie miluiáca myśliá/ y
one w sercu swoim rozbiérála.

Rozmowa
z Symeo-
nem S.

¶ Leż do ciebie tu teraz rzecz swoie obrocić musie Syme-
onie święty. Czemus proſie/ przy tych pociechách/ y przy
tym weselu/ y dnia tego/ dáł przyeżyne Pánnie/ boleści/ żalu/
y frásunku? Ażá bylo nie lepiey/ gdybyś byl zamilézał/ tych
przyštych przygod/ á Pánnie zostáwił ná ten czas w oney iey
świety prostocie: gdyż ono twoie prorocťwo bylo iey
przyeżyna do frásunku/ y do nieiákiego meżenšťwa/ przez
wszystek czas iey żywota? O mezu spráwiedliwoy/ byś ty byl
wiedziál coś ty Pánnie świety dáł zá przyeżyne do wstáwi-
cznego frásunku/ tym twoim przepowiedzenim/ y tym záto-
jím prorocťwem/ podobnobyś go byl zamilézał. Abo-
wiem byś ty byl tego Pánnie nie obiawił/ onáby byla wiódla
żywot swoy w wstáwicznym poćciu/ y rádości/ ciesiac se z

obecności

obecności syna swojego. Lecz już od tego czasu/ dla tego
frąsunku/ y oczekawania przyszłych przeciwności/ ież żywot
będzie jednym krzyżem wstawicznym/ y niciąka długą śmier-
cia. O iakoś wiele też mogł zahamować w pannie/ y wzdys-
chania/ byś to był w miłczeniu zawął? Cożś tedy brat
przed się Symeonie/ gdyś to przepowiadał/ co miało tak
wiele frąsunku y kłopotu Pannie zadać? Zaprawdę to
nie tak z twojej wolej się stało/ iako z woli Bożej. Bo
tenże Duch święty/ któryś to objawił/ że już przyszedł Mes-
syas oczekawany na świat/ który cie do kościoła na ten czas
poprowadził/ też cie nauczył/ coś miał mówić/ y prorokować
na on czas.

Ale wiec o Pannie Boże/ czemuś na ten czas chciał za-
śmucić y zafraśdować serce teyto Panny? Czemuś to zra-
dził/ aby miała przez wszystkie czas żywota swego oco się fra-
sować ta Panna/ ktora sie żadnego grzechu nie dopuściła?
Jle ia rozumem poiać moge/ bez wątpienia dla tey prze-
dnieyszey przyczyny toś chciał mieć/ aby żywot matki na ś-
wiecie/ zrownał się z żywotem syna. A iako ta Panna świe-
tobliwośćia swoją przechodziła wszystkie inne ludzkie/ tak też
aby nablizsza była doskonałych zaslug syna swojego/ świe-
tego nad świętymi. Jż tedy przednie zaslugi tegoż Pá-
na były/ cierpieć tu na świecie rozmaite utrapienia y bole-
ści z posłuszeństwa oycu swemu/ y dla naprawy zbawienia
ludzkiego; potrzebą było/ aby też y matka jego była weżestni-
czka/ tych zaslug y tey chwały. A iako Pan I E Z V S záras
na początku żywota swojego osiárowawszy się Bogu oycu
na to wszystko/ na co go był zesłał/ miał záwsze przed oczyma
swoimi/ y na myśli swojej on krzyż/ na którym miał wyko-
nać posłuszeństwo y poslugie swoje; tak też Panna Márya
miała mieć boleści wstawicznie ność w sercu swoim/ y mieć
przed sobą tento krzyż przyslego utrapienia.

Co gdyż tak iest/ coż rzecemy o tych/ którzyby tu chcieli
bez wśeláctiego frąsunku y utrapienia/ we wśeláctim we-
-

ście y do-

Czemu D.
Bóg chciał
aby P. Ma-
rya miała
frąsunkiną
świecie nie
mal wsta-
wicznie.

Przecież
wśeláctwo
nie
kon-

O poćiechách Symeonowych/ y P. Már.

Jako Páná
mamy ná-
sladować
w utrapien-
nín y krzy-
žu.

áie y dostátku žyć ná áwiece ? Ktorýy sukáia rostkossy cieles-
snych: y w nich pokládáa šťastie/ y blagosławienstwo swo-
ie ? Zaprawde by rostkossy cielesné byty dobrámi prawdziwos-
mi/ á gdýby przystáty žywotowi nášemu tutežnému/ niko-
muby wiecey nie przysklo bylo ich zážywać iáko tym dwiema
osobom nazacniejšym/ Pánu Jezusowi/ y Pánnie Máryey.
Z przeciwney strany/ gdyby boleáci/ y frásunki/ vbostwo y
niedostátek/ byty rzečámi zlemi/ nikomuby sie innemu slus-
niey godžilo bydž od tych rzečy prožnym/ iáko tym dwiema.

Čemuž tedy trápiš serce swoje/ ty čtowieče/ Ktorý ná
čiele utrapienie čuieš? Čemu sie smúčiš vboží á nedostá-
tmi čtowieče? Čemu se ráčey nie weseleš/ gdy bacýš iž
Bog tak sie z toba obdodži tu ná áwiece/ iáko sie obdodžil
z iedyným synem swoim/ y se wšyškými áwietými á wybrá-
nými swoimi? Čemu nie ráčey tych pošrzkotow vžywaš
do zbáwiená swego? Jazž slugá přestawác niema ná tym
obroku Ktorým oćiec Kármí iedyného synáčká swóiego?
Přykřýc sie žda trunek vbostwo/ choroba/ boleác? Prawdá
ižci přykřý/ ále zdrowý. Bo y w lekárstwach im bážšey přy-
křý á goržki jest trunek/ tym potežniejšy bywa do odpedze-
niá choroby/ y do přywroceniá zdrowiá. Čemuž tedy tak
sie bžyžšiš lekárstwem tym/ Ktore widýš/ že ie oćiec on nie-
bieski dáie námilšým sobie osobom? A owšem to dobrze z
soba wvážywšy přystojná rzeč jest ábysmy sie nieržkac nie
šmečili/ ále owšem weseleli/ gdy P. Bog ná nas utrapienie
iákie dopušeja: y přijymowáli ie zá osobliwé dáry y vpo-
mínki od tego/ od Ktorego dobre wšyštko pochodži.

III. Punt.

Žywot y
správy po-
božnéci
Anny Pro-
rokiní w do-
wy.

Po tych rzečách/ wvážay tež z soba žywot y správy po-
božné Anny wodorý: Ktorey jest to zálecenie w Ewángeli-
ey á. iž před małženístwem záchowála sie w pánienství: á
w małženístwie mieřtála z swým mežem áedem lat: potým w
štaníe wodorými trwála/ máiac ná ten čas lat oámdžiesát
y čterzy. Tá byla wřáwěžná w kóściele/ poštámi y modli-
twámi sluzac P. Bogu wednie y wnocy. Zaprawde w tey

to wdo-

to wdowie jest wzor y wzierunk życia/ nie tylko wdowom/ ale y meżakom y pánnom. Lecz wdowom osobliwie/ ktorzych zabawy przystoynne y iakoby własne sa/ post y modlitwa.

Bo post martwi cielesne zadze/ podnosi ducha do rzeczy niebieskich/ poświęca ciało: Modlitwa lepać żywić dusze od grzechow y niedoskonałości rozmaitych. Post hamiuje y skromi ste namietności w głowie: Modlitwa serce napelnia dobrymi żadaniami. Post zasługuje poćiechy duchowne/ modlitwa ie bierze y przyjmie: post oczyszcza dusze z grzechow/ modlitwa ia przyozdabia cnotami/ vpraśiając ie u P. Boga. Postem głowiek zwycięża szatana/ modlitwa weseli sie y triumphuje w Panie Bóże z tego zwycięstwa. A sa te dwie cnotie tak z soba sprzężone/ że trudno iedna bez drugiej znaleziona być może. Boby niemogt długo zetrwać głowiek w przykrości postu y trapienia ciała/ gdyby nie bral pośilenia y poćiechy z modlitwy: ani by też mogt dobrze odprawiac modlitwy/ gdyby ciała swego nie skromit postem. W tych sie tedy dwu cnotach osobliwie ćwiczyła ta święta wdowa/ aż do lat osmdziesiąt y czterzech. W ktor: m wieku/ aż z strony ciała swego mało inż potrzebowała postu/ zwlaszcza chowając sie w czystości przez lat tak wiele/ a wždy ież dnąc pościła sie według dawnego zwyczajn ta święta starzka/ obyčajem onych pustelnikow świętych: nie tak dla vsmierzenia ciała/ iako dla podniesienia ducha do P. Boga na modlitwie/ y dla wykorzenienia z siebie miłości własney/ ktora głowiek ma ku ciału swemu: y dla oddalenia od siebie stárania y myśli o rzeczách ziemskich y cielesnych/ aby tym doskonailey myśli swoje zabawiać mogła okolo rzeczy duchownych.

Taka wdowa nie dżiw iż była Prorołkinia/ ktorey táież inne rzeczy mądrości swojej obiawiał P. Bog. Bo z takowemi rad P. Bog rozmawia: y takowym swoich táiecznie rad sie zwierza. Jáko to dat znać przez Proroła mowiac: A kogoż P. Bog będzie wżył swojej vmieietności? Komu

Wzor życia
wdowom.

Post co czy
ni y modli
twą.

Psalm: 50.

Isa: 28.

Jako mamy P. Jezusa osiadować/
 da wyrozumienie nauki swojej? Tym (mowi Prorok)
 ktorzy sa uż odchowani od mleka/ y odsadzeni od pierśi. To
 iest/ z tymi ludźmi będzie P. Bog rozmawiał/ y tym obiawi
 swoje tajemnice/ ktorzy dla miłości iego oddalaia od siebie
 wszystkie roztosy cielesne/ y poćiechy świeckie. Bo ci
 takowi stawiaia sie sposobni na przyjęcie po-
 ciech y nādchnienia Duchā swietego.



Jako duszā nabożna ma osiadować z
 Māryą Pānną / Pānā Je-
 zusa w kościele.

ROZDZIAŁ TRZECI.

Poczęcie.
 Porodze-
 nie.

Obrzezā-
 nie.

Pokłonie-
 nie.

Osiadowa-
 nie w ko-
 ściele synā
 Bożeg du-
 chownie.

GDY duszā nabożna poczawszy przez łaskę w sobie
 synā Bōżego/ porodzi go małżeństwem dzieciact-
 wem/ to iest/ gdy dobre przedsięwzięcie y nād-
 chnienie Duchā swietego skutkiem wypelni/ y
 gdy zakuśi wdzięczności y słodkości imienia tego przena-
 swietśiego I E Z V S: gdy też ze trzema Krolmi znaydzie
 Pānā Jezusa w Betlehem/ y iemu pokłon weźmi: co uż ma
 daley potym czynić duszā nabożna a miłuiaca Pānā Boga?
 To zaprawda duchownie ma czynić/ co tu też y powierzy-
 chme czyni Pānnā czysta Mārya. Wdać sie w drogę spieszno
 do Jeruzalem niebieskiego/ wniść do kościoła onego wyso-
 kiego/ y osiadować Bogu Oycu niebieskiemu płod nowo na-
 rodzony. Gotuyże sie tedy (o duchowna Mārya) po tym
 porządkiem swoim wstępować/ iuż nie na pogodne miejsca

do Elzbie

do Elżbiety/iako po pojeściu; ale do pátacow y do Kościółá
 Jeruzáleń niebieskiego: y pokornie pokłektawšy/ w onym
 Kościółie/ przed ołtarzem Trojce przenaświetszey/ ofiaruy
 Bogu oycu wiecznemu: dziekuiac mu za to/ iż on przez nád-
 chnienie Duchá swego świętego/ dał ci pojąć syná swojego/
 to iest/ ná vmrśle twoim postánowić sprawę iáká dobra y
 pobożna. Dziekuy też y synowi Bożemu Pánu Jezusowi/
 za ktoregoś pomoca y powodem/ mogli do skutku przywieść
 ono dobre przedsięwzięcie twoie. Dziekuy y Bogu Ducho-
 wi świętemu/ ktory swoimi pociechami y rátkiem ducho-
 wnym/ dał ci trwać stáecznie w dobrym przedsięwzięciu y
 sprawie pobożney. Chwal (o duszo nabożna) Bogá/ Oycá
 niebieskiego/ ze wšystkich dárow ktoremi cie obdarzył/ á z-
 wolał się iż on ciebie táimnym nádchnieniem/ iákí swoiey do
 ciebie nawrócił z grzechow rozlicznych/ y z rozkoszy cieles-
 nych y świeckich/ mówiac do serca twoiego: Nawróć się/
 o niewiásto Sunámićká/ nawróć/ niech ná cie pátramy.
 Chwal też y Bogá syná we wšystkich sprawách twoich/ á
 z wolał się iż on mocá swojá y spráwa tájemná ciebie wyrwał
 z mocy śátániśkiej/ náмовiўšy cie ná to/ abyś ty wziął ná sie
 iármio Páńskie/ á zrzucił z siebie iármio śátániśkie. A iáśnieć
 to pokázawšy/ iż iármio śátániśkie/ ácz się zda z przodku lek-
 kie y smáczne/ ále w prawdzie iest bárzo przykre y gorzkie; á
 Boże lepać iármio/ ktore się zda z przodku cięskie y nie mi-
 łe/ iest y sámo w sobie/ y zá pomoca rátku Bożego bárzo
 lekkie y miłe: á ktemu iż iármio śátániśkie ciągnie głowie-
 tá ná wieczne potepienie/ á iármio Boże prowadzi do żywo-
 tá wiecznego. Toć to iest grunt náuki Bożey/ y wyrozu-
 mienia duchownego/ ktore gdy da Pan Bog skutecznie przez
 oświecenie swoje głowiećkowi/ wnet obaczy dytérości y
 zdrády śátaná/ świećatá/ y ciáćatá/ ktorezy smácznemi skutámi
 łowia ludzic/iákó ryby woda/ ná potepienie wieczne: á iákó z
 przeciwney strony tá ośtrość pokuty dojęćoney/ y to wpo-
 rzemie sáme go siebie ná świećie/ y praca tá niewielká y nie-

Dzieńś
nie Bogu
Oycu.

Bogu syno-
wi.

Bogu Ducho-
wi.

Chwała
Bogu oycu.

Cant: 6.

Bogu syno-
wi.

Grunt ná-
uki duchow-
ney.

Jako mamy P. Jezusa oskarżać/

Chwała
Bogu
Dziś

Matth: 11.

Apec: 16.

Matth: 7.

Modlitwa

dluga/ w służbie Bożej. Sprawie stworzowi y gotwie wie-
czna á nieprzeplacona chwale w onym żywocie wiecznym.
Chwał nakoniec y rzecia osobe Bożstwa Ducha ś. Ktory po-
ciechami swoimi wnetrznymi á niewymownemi przywa-
bia serce twoie do dobrego/ y umacnia/ á posila moc swo-
ia/ dając ci czuć smak onego Pańskiego wyzwania do siebie:
Podście do mnie wszyscy/ Ktorzy praciecie á iesteście obcia-
żeni/ á ia was ochotdzę/ y znaydziecie odpoczywanie dusiom
waszym. Albowiem iakoby mogł inaczey opuścić stworze-
nia swoje złe nalogi w roskoszach tego świata y zbytkach
wychowany/ y przeto bázro słaby y niepotężny do cnoty/ y
nie trwały w przedśiewzięciu dobrym? zwłascjá Ktoryżakus-
si onego winą metnego z Kielichá niewiasty Bábilonstkey/
y iest związany ná łańcach dusie swojej y ná zmysłach y cłon-
kach cielesnych tak wiela powrozami grzechow/ y rozma-
itych namietności niezadnych/ y ma przed soba tak wiele śi-
del śatanstkich/ Ktorych bez osobliwey pomocy Bożej wwia-
rować sie nie moze. Zu czemu przystepuia zli towarzysze/
głupi porádnicy/ miłoście cielesna rodzicow y powinowá-
tych/ Kochanie w rzeczách świeckich/ co wszystko trzymać
stworzenia zwykło/ ná drodze oney śerokiej/ Ktora wiedzie
do potepienia: á przestádzać aby sie nie wdał do forty ciá-
sney y drogi wąskiej/ Ktora wybráni Boży ida do żywota
wiecznego. Te wszystkie zawady tak wielkie y tak rozmaite
wprzata y oddala od stworzenia iedną pociechą wnetrzną/ y lá-
ską Ducha świętego. Przetoż onemu masz osobliwie przy-
pisować y zá to dziękować/ o duszo nabożna/ cokolwiek w so-
bie czuiesz dobrego. Mówże tedy iuż do Pána:

Panie Boże mój/ tyś z láski y miłosierdzia twoiego
mocą twoją wszechmocną y mądrością syná twego nieprze-
bráną/ y dobrocią Ducha świętego niewymowną/ raczył
sprawić we mnie wszystkie przedśiewzięcia y sprawy dobre
moje. Bo ia sam z siebie nicem nie iest: nie moge nic do-
brego ani pomyslić/ nierzkać weźmiec: y wszystko co iest we

mnie do-

nnie dobrego/ á tobie przyjemnego/ to jest z łaski y z miło-
 śierdzia twoiego. Przetoż ja (o nalaśkawszy oycze/ y nado-
 brotliwosy) tobie oddaie y ofiaruię/ co bage bydy twoiego/
 tobie to polecam/ ciebie wyznawam y sławie dawce dobrá
 wsfelátiego. Bady pochwalon oycze niebieski y wieczny/
 ktoryś mie moça twoia nieskończona stworzył z niczeğ stwo-
 rzeniem rozumnym/ y oświeciłś mie znaiomością twoią/ y
 przywiódłś mie do łaski twoiey. Bady pochwalon Pánie
 Jezu Chryste/ synu iedyny Boga wiecznego/ ktoryś mie ma-
 drością twoią niewymowną wybáwił z śmierci y potępie-
 nia wiecznego / y przyciągnalś mie do siebie. Bady po-
 chwalon Duchu swięty/ ktoryś mie twoią dobrocią y łaską
 wezwał od grzechu do cnoty/ od służby sátańskiey do służby
 Boskiey/ od rostkossy świeckich do spraw pobożnych a przy-
 stojnych/ przywabiaiac serce moje pociechámí wnetrznymi/
 y vmocniaiac niedużość moie ráunkiem twoim. Chwa-
 lá Bogu oycu/ y synowi/ y Duchowi swiętemu. Jáś
 to bylá ná początku/ y teraz yzawşe/ y ná
 wieki wieków. Amen.



ROZMYSLANIE
O S M E.



O včiečce Panny Máry
y Jozephá / z Pánem Jezusem do
Egipcu.



Evangelia v Matheusá s. w Dworym Kápitulum.

Eżasu onego: Aniol Páński wkázał
 sie we snie Jozephowi/mowiac:
 Wstań á weźmi dziećie y mátkę ie-
 go / á wciecz do Egíptu: á bądź
 tam/áż gdy powiem tobie. Bo be-
 dzie Herod szukał dziećiatká/ áby ie záturácił.
 Ktory wstawşy/wziął dziećiatko/ y mátkę iego
 noca/y wşedł do Egíptu/y był tam áż do skoná-
 nia Herodowego. Aby sie spełniło co rzecżono
 od Pána/przez Proroká mowiacego: Z Egíptu
 wezwatém syná mego. Tedy Herod widzac iż
 był omylon od Medrcom/rozgniewał sie bárzo/
 á postawşy pobit wşystkie dzieći/które były w
 Betleemie y we wşech gránicách iego/ ode dwu
 lat y niżej: wedle czásu ktorego sie był dopytał
 od Medrcom. Tedy spełniło sie co rzecżono przez
 Jeremiaşá Proroká mowiacego: Głos ná Rá-
 mie słyşan iest / plákánie y nárzekánie wielkie:
 Rachel pláczáca synow swoich/á nie chćiatá być
 počieşoná/że ich nie máş.

O początku frásunkow y boleści Pán-
 ny czystey Máryny/ mátki Pá-
 ná Jezusowey.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

I.
Punkt.

O począt-
ku boleści

Ecce: 3.

Psaln: 136.

II.
Punkt.

Pospie-
cie P. Ma-
ryi do w-
ciekania.

D Panno przenaświatła Marya/ po te czas roz-
myślałszy wielkie a dziwne pociechy y wesela
twoie / i tak za takami / pociechy za pociechami/
dziwy za dziwami / z nieba płynące. Już też czas
abyś z synem twoim miłym wespót pić poczyniała z Kielicha
matiego y utrapienia/trunek gorzki. Mówi medrec: Ko-
żda rzecz ma swoy czas na świecie. Czas do wesela/ czas do
płaciu y smutku. Przestę tedy czas (o Panno) być ci dany
od Boga do wesela y pociech wielkich/ przy synaczkę twoim
namilśmym. Już teraz czas przychodzi począć krzyż nośić z
nimże wespót/ y czuć utrapienia y boleści. Nie czekać Pán-
no/ usłych owoców na tymto świecie mizernym/ na tej pu-
styni suchey/ na tym dole nadz y płaczu/ gdzie przy rzekach
Babilońskich daleko od Jeruzalem oczyszny nasey/ zawie-
sawszy po wierzbach hary y lutnie nase / miasto wdzięcz-
nych picani lamenty smetne/ miasto śpiewania płacz/ miasto
wesela frąsunek nas potyka. Przetoż y ty Panno gotuy się
na płacz y smutek. Bo ten czas żywota nunięskiego/ y to miej-
sce niżyny ziemskiej na to są sprawione. Dzia się tedy kończy
twoje Alleluia/ dziś się poczyyna żałoba y frąsunek/ dziś wy-
nikają owoce pokuty gorzkie/ y karania za grzechy ludzkie.

A O z iakim pospieszeniem ta Panna y z iakim frąsunkiem
wzięła na ręce swoje synaczkę swego/ wylskawszy o tej nowi-
nie strasliwej/ iż Herod Krol miał szukać do zabięcia P. Jes-
zusa? Jako o pulnocy zaraz ze snu ocucona/ z onego domku
swego w bogiego/ cicho a spieszno wybrałszy się z Jozephem/
wdała się w drogę ku Egipskiej ziemi? Abowiem ona wie-
dzac dobrze/ iakowyż skarb miała/ y od kogo sobie poruczoną/
żadney rzeczy sobie nie wazyła tak wielce/ nie zdrowia/ nie
materiałości/ aby iedno wcale on skarb zachowała/ to jest sy-
na swowego/ sprawa Duchá świętego/ y mocą Bogá nawyż-
szego w żywocie swoim poczętego. O nocy ona ciemna/ o

nocy żalo-

noocy żałosna/o noocy frásowliwa. Lecz szczęśliwi są ci/którzy przykładem tej Panny/ mając przy sobie Páná Jezusá/ omiecia wważyć godność/ y zacność dárú tego: y stáráis nie zachować tento skarb nadrozsy: y ráczey wola strácić wówszystkie rzeczy dościane/ niżli P. Jezusá: mówiac z Páwłem świętym: Wówszystkie rzeczy wazyłem sobie zá gnoy/ ábym ieno zyskat P. Jezusá. Tákci wówszystcy rostopni kúpcy/ tráciac wiele rzeczy podtych/ zyskuia rzecz iedną/ ktora wówszystkie otráty sówicie nágradza. Abowiem ienáże waz gdy go biá/ a/ nástawia ciáta wówszystkiego/ á głowe krój/ czuiać to/ iż z głowy ptynie żywot ná wówszystko ciáto: iáko dáleko wiecey ny wydawác mamy wówszystkie máietności náše/ ábysmy i. to przy sobie zachowali Chrystá Páná/ ktory iest głowa náša duchowna: z ktorey ptynie zbáwienie náše.

¶ Przetoz wracáiac sie do ciebie/ o Pánno święta/ lito mi tego frásunku y tego wtrapienia/ ktoregoś dnia dżisiey z tego pojęła doznawác: opuścáiac oyczyznę twoię/ y dom twoy/ twoie miłe przyiáciele y sąsiády: á wdáiac sie ná drogę ták dáleka/ między lud postronny á niewierny/ z synagógiem twoim namilszym/ máluczkim/ á naróskośnieyszym/ niosąc go ná toktach twoich/ y wzywáiac z nim wespót nie wczasów wielkich. Ale gdżież sie tám znim podśieiesz? Bo ienáże w swoiey ziemi bedac/ y między rodzina swoia/ nie dośtálás do potogu/ ieno stáynia y złob; co cie potka między ludem nieznaíomym/ postronnym/ á niewiernym? Kto cie w dom swoy przyimie? Ktoć doda potrzeb? Ktoć iáka miłość ábo ludzkość pokáże? Co weźmieś ná sercu twoim/ mieszkáiac w ziemi ták dálekiey między ludźmi Boga prawdzíego nieznaíacymi: á Bátwanom y w nich ścátanom przez ślętym/ częś Bostá wyrzadzáiacymi? Jeáże o Locie ónym Pátryárše á. mówi písmo: iż mieśkat między ludem tákim/ ktory słyni spráwami swoimi/ wstáwieżnie trapił dusze iego: iesli teź czytamy o Apostole á. Páwle/ iż cżut wtrapienie ná sercu swoim/ gdy widział á ono mieszkanie sta-

klauz. 4.

Podobieństwo.

Rozmowa z P. Mł. 17a.

Gen: 13.

Akcor: 17.

O okrucieństwie Heroda Króla/

wonego miastá w Greckiej ziemi Athen/ Bawiany chwali-
li za Bogá: co rozumiemy/ tá Pánna czuła ná duszy swoiey/
mieszkając z synem swoim młym w ziemi Egipskiej? Za-
prawde im wietśa lasła Bożamiała y wietśa miłość tu Bo-
gu y ludziom/ tym wietśa czuła boleść y frasunek/ zwolę-
nia czi Pánu Bogu/ y z zadržania wiecznego duś ludzkich.
Lecz ty dzieciatko maluczkie P. Jezu/ czemu tak prędko po-
czynaś cierpieć frasunki y boleści? czemu sobie nie posolgu-
iesz nieco w tych twoich leciech dziecinistich? Czyli to czy-
niś z zadzey niewymowney nagrodzenia czi Bogu oycu
tweemu/ y z miłości goracey tu naprawie zbawie-
nia ludzkiego? Niechże tobie będzie cześć
y chwala ná wieki wieczne. Am.



O złości y okrucieństwie Heroda Kro- lá: á o niewinności dźiatek pobitych.

ROZDZIAŁ WTORY.

Okrucieństwa wielkiego/ ktore okazał Król He-
rod w zamordowaniu srogim dźiatek niewinnych/
iánie sie potazuje złość y przewrotność ludzi też
go świata. O ktorey Doktor ieden Grecki/ Grzes-
gorz Nisenski/ brát Wielkiego Bázylego tak nápiśat: Węzy-
nek ten Heroda Króla metylko potazuje nieślachane okru-
cieństwo Tyránna srogiego á meludzkiego: ále też y óle-
pote y głupstwo rozumu iego. Abowiem spytajmy go ieno/
co go za przyczyną przywiodła do tego/ áby tak okrutnie ro-
spazat pomordować/ y pobić tak wiele tysięcy dźiatek nie-
winnych?

Rozmowa
do P. Jez-
usa.

I.
Punkť.
Złość y prze-
wrotność
ludzka.

Gregori-
Nisenus.

winnych? Odpowic: iż sie dowiedziat y wstyśat od Medr-
cow/ że gwiazda nowa zjawila sie/ ktora znaczyła Króla no-
wo narodzonego. Jesliż tak iest/ powiedzże mi/ iesli to nie
glupstwo twoie wielkie/ o Herodzie/ y zaślepienie rozumu
twoiego: iż mniemaś abyś tego mogł zwałęć na ziemi/
ktoremu niebo służy? Ale iako y to glupstwo wielkie znie-
wymownym okrucieństwem złazone/ dla iednego dziecie-
cia nieznanego/ tak wiele tyściecy dziatek pomordować?
A tak ie oślepi zabijając/ nie trącić iednak na tego/ ktoregoś
chciał zgładzić: a bezecnym sie wżymić/ w tak wielkim krwie
niewinney rozlaniu? Alza to nie glupstwo wielkie/ y faleń-
stwo rozumu? Ale coć wżdy były zawiniety te dziatek nie-
winne? Coć złego wżynity? Albo co przeciwko komu wy-
stapily? Niemiaty/ za prawdę/ winy inszey na sobie/ ieno te
iedne (ieśliże ta była winą) iż sie vrodziły na świat. A dla
teyże tedy winy/ wystates przeciwko im totry y kacy okru-
cne: y na matki wydałeś mandaty/ aby one pokazywały wlas-
ne swoje syny, y one tobie ofiarowały na zabicie? A kto mo-
że wymowić wielkość okrucieństwa twoiego/ albo żal y bo-
leść matek y oycow żatowanych? Co tam były za krzyki/ co za
plącze/ co za wzdychania/ lamentowania/ żatrwożenia tak
dziatek samych/ iako y matek/ oycow/ krewnych/ y przyja-
ciot ich? Kto też może wystowić one twarzy ogromne/ oczy
okrucne/ mowy surowe onych oprawcow y kator bezboż-
nych? Co tam była za trwoga/ gdy kąt iedna ręka porwał
dziecie/ druga tesaką dobył/ zamierzając sie na rościecie iego?
Z drugiey strony matka/ albo oćiec/ albo powinowaty ktory/
odeymował dzieciatko tak frogiey śmierci: a dziecie samo
nie nie wiedziało co sie z nim dziać miało? Jaki tam były
plącze y lamenty y boleści onych ludzi mizernych? Takie za-
prawdę/ iż ie myślał nieiako łatwiey dochodzić/ niż słowy
wymowić. Co Ewangelista znać daie/ przytaczając do tej
sprawy ono pismo/ ktore sie na ten czas spełniło: Rachel/
prawi/ plakała synow swoich; a nie mogła bydź wtulona albo

Glupstwo
pierwsze
Heroda.

Wtore.

Wina dzia-
tek.

Żal matek y
oycow.

Okrucień-
stwo kator

Matth: 2.

O okrucieństwie Heroda Króla/

po ciebie/ i z ich już wiecey nie było. Taki te sprawe/ y ię-
fzże serzey opisuie ten Doktor przereczony; aby okazał ias-
za sie złość y iakie okrucieństwo dzieie od ludzi na świecie.

II.

Punkt.

Co przywio-
dło Heroda
do tak wiel-
kiego okru-
cieństwa.

¶ Przypatrz się sie już w tej sprawie/ co za przyczynę miał
Herod/ aby wziął przed się taki wielkie okrucieństwo. Prze-
dnieysząc zaś przyczyną była/ tego pycha/ a żądza czi y pa-
nowania. Bo iż był cudzoziemiec/ y nie słusznymy sposoby
otrzymał był od Rzymian Królestwo w Żydowskiej ziemi/
obawiając się aby go nie utracił/ rozmaitym a niestędnym
okrucieństwem/ chciał ię sobie y potomstwu swemu utwier-
dzić. Lecz to złe nabycie Królestwa/ y przekłeta chęć y żądza
do panowania/ przemieniły Heroda z człowieka/ w słowie w
rzeczach świeckich bieżącego/ w okrutną y bez rozumu be-
stya. Bo co za okrucieństwo by dź może wietrze/ iako roś-
nąć przelać taki wiele krwi niewinney? Rządzić na części
rościnąć działki taki mąte? rozszerzyć y zasiać taki wie-
le mąte? pozabawić miłych synów taki wiele oyców? Osta-
wić taki wiele majątności y domów/ bez własnego dźdź-
cia y potomka? Aby iedno do kilku lat sobie obwarował y
wbespieczył swoje panowanie? Młowi światy Leo Papież
temu się okrucieństwu przypatrując: O ślepa złości/ o glu-
pia zawiści/ iakos tego nie baczysz/ iż ty okrucieństwem tym
y szaleństwem twoim nie skłazisz przeznaczenia y zradzenia
Bożego? Czemu też y tego nie wyrozumiesz/ iż tento Król
nowo narodzony/ y przez gwiazde z nieba wskazany/ będąc
Panem nieba y ziemi/ nie szuka Królestwa ziemskiego y do-
czasnego/ ale y owsem przychodzi na to na świat/ aby tu za-
tożyszy między wiernymi swoimi Królestwo duchowne/
przenieść ię potym do Królestwa niebieskiego y wiecznego?
Jakoż się ty tedy śmiejesz Bogu samemu sprzeciwić/ y z nim
walkę zacząć? Czemu złością swoją chcesz vprzedzić złość
tych/ którzy o śmierć mają potym przyprawić/ y okrutnie
zamordować Chrysta Pana? Jeszcze ię jeszcze czas nie przy-
szedł śmierci Pańskiej za czasu panowania twoiego/ po-

Leo Papież
światy.

Jakim Kró-
lem P. Je-
zus.

trzeba

rzeba aby pierwey była przepowiadana Ewangelia tego
królestwa duchownego/pierwey się działy cuda rozmaite na
potwierdzenie tej nauki/toż potym aby to śmierć tego
Króla zapieczętowano/y Krwia jego zapisano było.

Takac jest bracie moymy/słoność do złości w sercu
człowieczym: takowe jest przyrodzenie młodości nieporzą
dzoney siebie samego. W tak bardzo złośliwe wezyny przy
rodzi człowieka/młodość czci y panowania. Jeśli się brzy
dzą ta złość y okrucieństwem Heroda/patrz jeśliże się też
o tobie co takowego nie znayduie. Bo snadź byś y ty/z ta
kowychże przyczyn był słonny/y przyśled byś ku wykonaniu
młodości teyto podobney/gdybyć się taka okasia y przyczyna
trafiła/y owsem gdyby cie iasła Bóża od tego nie ha
nowała.

¶ Władto wszystko/godzi się obaczyć wielkość dobro
ci Bóżej/która iasnie/w tej koronie meczeniskiej y chwa
le dziatek niewinnych. Abowiem iako to wielka była do
broć y iasła Bóża/iz on te śmierć y zamordowanie dziatek/
które one podieły dla Chrysta Pána z potrzeby y z przymu
szenia/á nie z przyzwolenia swego y nabożeństwa/racży
przysięć/ nie tylko za ofiarę nieiaka sobie miła y przyjemna:
ale też meczeniska korona odplacić: gdyż tam nie była wola
do tego dziatek onych/ale ani rodziców ich/lecz była nieroo
pa y gwałt: dla czego też nie mogła tam bydź załuga/ale
był raczej przypadek. Ciało tam cierpiało meczeństwo: ale
serce nie było meczeńskie. W tym co cierpiat y umierał/nie
była chęć y nabożeństwo do meki y śmierci/ale tylko to spia
nowało okrucieństwo tego co zabijał. Właśnie miecz sam
zżymł Mieczenniká/nie ofiarowanie iakie ná to dobrowolne.
A wszdy iednak to wszystko/czego tam nie dostawało/nad
gródziła y nadstawia dobroć y iasła Bóża: ktora on przy
padek obrociła w zasługę: y oney gwałtownej śmierci dla
Chrysta Pána podieł y dała koronę y chwałę Meczennika.
Abowiem nie miała bydź wietśa złość y przewrotność He

Słoność
ści do zło
ści w sercu
człowie
czym.

III:
Punkt.
Wielkość
dobroci B
żej.

O okrucieństwie Heroda Krola/

Heroda/ miz iasła y dobroć Boża: tak dalece/ iż ieałże Herod ze złości swoiey dał pomordować dziatki bez ich winy/ przysłało dobroci Bożej/ dać onym koronę męczeńską bez zasługi: a zrotaścić iż ie ta śmierć y meka dla Chrysta P. potkała.

Upomnie-
nie ludzko
boiaźliwego
sumnienia.

Przypatrzcie sie tu przypatrz wielkości dobroci Bożej/ człowiecze małej wiary/ y boiaźliwego a lekkiego sumnienia: Który wnet skoro sie dopuścił iakiey niedoskonałości z krwawości twoiey / obawiał sie potapienia wiecznego. Obacz iako Bog jest nierówno dobrociłwszy y iasławszy/ miz go ty bydsz rozumieś. Jako barzo ludzie mituie/ y iaz wielka ma piecza o ich zbawieniu. Jako jest hoynny w używaniu chwały swoiey/ gdyż sam szuka ludzi do niey/ y przyczynny wyżyduie/ za ktorymi by ie y onym mogł użyć/ y przestaie na tak małych a podłych posługach naszych. Bo ieałże (iako mowi ieden Philosoph) człowiek prawdziwie szkodry/ cze-
sto sam przyczynny szuka/ za ktoraby mogł komu co darować: iako to wiecey rozumieć mamy o Bogu wszechmocnym: w ktorym aż wszystkie rzeczy są prawię doskonałe/ wśafsz naywiecey jest w pranie świętym wystawiona iego iasła y miłosierdzie.

Aristoteles.

Nauka o
dobrych y
ciężkich na-
stych iakofie
podebaia
P. Bogu.

To co sie temu Panu podobą w sprawach naszych nie tak jest zwierzchna praca y robotą naszą/ iako chęć y wmyśl/ ktorym sie dzieia: A tego napilniey doglada w ludziach/ ktorzy iuz rozumu swego używają. Lecz w dziatkach tych maługkich dosć miał na tym / iż one dla chwały iego nie winnie były pobite; dolożywszy tego z iasły y dobroci swoiey/ czego im nie dostawiało: to jest/ wnetrzney chęci y intencyey: aby tak okazał wielkość miłosierdzia swego/ y żadze swoiey/ Ktora on omyślała zbawienie ludzkie.

Rezmow/
do dziatki
nierwina-
nych.
Eusebius
Emiffenus

O szęśliwe tedy dziatki/ w dobraście sie godzine wrodzily/ a w lepszącie iesze pomarli! Mowi Doktor ieden: Umierania niemowiatka dla Chrysta P. niewinność cierpi dla sprawiedliwosci. O wieku dzieciński szęśliwy/ iesze poznać nie mozesz Chrystusa/ a iuz i leżenstwo cierpisz dla

niego.

niego. Jęseże ciała nie miała te dżiatki godnego do zabicia/
 á iuż meki cierpia dla Chrystusa. Ojako sie w szczęśliwy
 czas porodziły/ktore ledwie na świat wyszedły/zasłużyły so-
 bie chwale niebieska. Początek ich żywota/ zaraz był y koń-
 cem/ y początkiem do żywota wiecznego: ponieważ koń-
 cem żywota swego poczętego/ przyszły do początku żywota
 wiecznego. Jęseże sie nie zdadza bydź ludźmi dorosłymi do
 śmierci/ á iuż są godne umrzeć za żywot: ledwie co zakusily
 żywota niniejszego/ á iuż je prowadzi do wiecznego: jęseże
 głoweł swoich dobrze utrzymać nie mogą/ á iuż im na nie
 klada korony złote: zerwane są gwałtem z ton maciek swoich/
 á zaprowadzone z weselim między chory Anielskie.

Modlitwa do Pána Jezusa/ y do džia- tek niewinnych.

S Pánie Jezu/ ktory dzieciatką bedac małutkim/ iuż
 prześladowania y wygnania cierpieć poczynasz dla nas:
 iuż w tych leciech chceć krew swoje za nas przelewać / y
 śmierć podymować/ iednak że tego czas jęseże nie przyszedł/
 zastawiaś sie tymi niewinnymi dżiatkami/ dla ciebie pobie-
 remi; day mi ta łaska/ abym ja wśelakie prześladowania/ á
 nakoniec y śmierć naokrutniejsza/ gdyby na to przyszło/ dla
 ciebie cierpliwie y ochotnie znośił. Day mi/ abym gardził
 wśelakim szczęściem tego świata: á żebyś sie nie bał za-
 dnych sprzeciwieństw jego. A wy też o dżiatki niewinne/
 światki y pierwiastki meżenników świętych/ktoreście sie
 przez wasze niewinność y krewie wylanie z Pánem Jezusem
 łączyle; proście za mna tego Pána/ aby zglądniwszy grzechy y
 złości moje/ przywrócił mi łaskę niewinności y spra-
 wiedliwości / w ktoreybym mu zabiegał/ y z
 nim wśedł na gody niebieskie. Amen.



O nálezieniu p. Jezusa w Kościele/

ROZMYSLANIE DZIEWIATE.



Jako B. IEZVS we dwu-
nastym roku/ opuściwszy rodzice został
w Jeruzalem: y był náleziony dnia
trzeciego w kościele między
Doktormi.



Ewangelia

Evangelia v Lukášá s. w Dworým Kapitulum.

 Dy już było Jezusowi dwánaście lat/ gdy oni šli do Jerozolimy/ według obyczáin dnia šwietego: y skończywszy dni/ gdy sie návra- cáli/ zostało dšciecie I E Z V S w Jeruzalem: á nie obaczyli rodšicy iego. A mnie- máiac že on był w towarzysštwie/ všli drogi zá dšien: y šukáli go miedzy krewnymi y znáiomymi. A nie nálažšy/ wrócili sie do Jerozolimy/ šukáiac go. y sštáto sie/ po trzech dniách/ nále- žli go w košciele/ siedzacego w pošrzedku Do- ktorow/ slucháiacego ich/ y pytáiacego onych. A zdumiewáli sie wššyscy ktorzy go slucháli/ nád rozumem y odpowiedániem iego. y widzac dš- wowáli sie. y rzekla mátká iego do niego: Sy- nu/ coš nam tak včzynil? Oro ošiec twoy y ia boleiac šukálišmy šie. y rzekl do nich: Což iest ižéšcie me šukáli? Nie wiedzilišcie/ iž w tych (rzeczách) ktore sa oycá moiego/ mnie bydž po- trebá? A oni nie rozumieli słowá ktore mowil do nich. y sštapil z nimi/ y przyšedł do Názá- rethá/ y był im poddány. A mátká iego zácho- wywála wššystkie te słowá w sercu šwoim. A I E Z V S pomnažal sie w madošci/ y we wzro- šcie/ y w lášce v Bogá y v ludži.

O nálezieniu Pána Jezusá w Kościele.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

Pożytek te-
go rozmy-
ślenia.

I. Punkt.

Dopuszczę-
stwo za-
nowi Pána
ny Marye
s P. Jezus
sá.

Exo: 23.

NJedzy správami y tájemnicami wieku dšćiein-
skiego P. Jezusowego/ iest bázno wdzięczne y mi-
le rozmyślanie sposóbu/ ktorym byl P. I E Z V S
zginat rodšicom/ y byl potym dnia trzeciego od-
nich znalezion w Kościele. Gdyž sie to y nam często przytra-
fia duchownie/ iž y trácimy podejás z niedbálstvá/ y potym
śukamy z bolešcia/ á znáydujemy z rádošcia P. Jezusá.

¶ Přetož dla fundámentu záložená tey správy/ potře-
bá to wiedziet: iž Bog w zákonie stárym byl roškazat přez
Moyžesá/ aby trzytroc do roku schodžili sie wšyscy z šiemie
žydowskicy do Košciola žierozolimskiego ná naboženštwó/
á zwlášcia mješczyhá. Temu tedy roškázámu zákonnemu
poslufni bedac Jozeph y Mária Páná/ iáko lat umyřh
přeřstyh/ ták oto y terazniřsých ida do žieruzálem/ nie-
cylko sámi/ ale y Pána Jezusá iuž lat dwánašcie májacego
biera zšoba. Mješkáia w žieruzálem/ áž sie do Košcá ná-
boženštwó ono odpráwito: wracáia sie do domu/ ošobno idac
mješczyhá/ ošobno biategowý: Jozeph mniema/ áby Pan
I E Z V S byl przy márcé/ mátká žeby byl przy Jozephie:
táť přerwšego dnia áž ná nocleg přyředřy k wieczoru/ př-
táia sie z obu štron o dšćieiein: á nie znáydujac go/ z frášun-
štem wielšim wracáia sie do Jeruzálem: śukáia po drodze/
přtáia po miešcie/ po vlicách/ po domiech/ nie vmie niřt
dáć správy o nim.

II. Punt.

Frášunek y
y pilne řu-
řanie Pána
ny Marye
z Jozephě

¶ Co rozumiemy/ iákie one dwie noci y dšieň cály/ máia
Páná Mária weřpot z Jozephem? iáko frášowštwé? iáko
žálořné? Možem to záprawde o nich rozumiet/ iž dla frá-
šunku y žátošci máto co přez on čas ábo iedli ábo řáli: wi-
dzac že štarb šobie od Boga zwieržony táť wielšy/ sámi nie-

wi: dzac

wiedząc iako stracili/ a k temu obawiając się rozmaitych nie-
bezpieczeńści: gdyż y z proroctwa Symeonowego widzie-
li/ że miał mieć na świecie siła na się sprzeciwienstwa Pan-
mity I E Z V S: y wspominali sobie/ iako mu zaraz w dzie-
cinstwie Krol Herod stat na gardło: y iako wiele dziecię-
k niewinnych/ aby z nimy onego zgładził z świata/ dał tak śro-
dze pomordować. Tuz ogladając się na to/ iako to dziecie
było zawsze skromne/ iako rodzicom swoim posłuszne y po-
wolne/ nie mogli o nim tego rozumieć/ aby on sam z swojej
chęci co takiego miał się dopuścić. Zaprawde frasunku
tego y boleści Panny/ nie może język wymówić iako był
wielki. Bo pewna rzecz jest/ iż boleść y wszystkie inne affe-
kty w człowieczeństwie/ pochodzą z miłości/ iako z korzenia nieia-
kiego. Ocz im większa jest miłość przeciwko iakiey rzeczy/
tym większa też bojaźń/ aby rzecz ona nie była utraczona/ y bo-
leść/ gdy się o kolo niej nie dobrze co powiedzie.

Leć k to może poiać wielkość miłości/ kora miała P.
czysta Marya przeciwko Panu Jezusowi synowi swo-
jemu? Żaisteć ta miłość była większa nad miłość wśelaka/
ktoraby stworzenie iakie miało/ albo mieć mogło/ przeciwko
ktorey rzeczy stworzoney. Ta miłość mnożyła się w Pannie
wstawnie/ przez wstawnie a kty teyże miłości: kore ona
w sobie wzbudzała/ miałać przed oczyma ten tak wielki dar
Boży: obaczynając k temu oczyma dusznymi/ iż w onym
człowieczeństwie widonym/ Bostwo niewidomie przemie-
ściwało. Wieć ieśliż rzecz i ać z początku swojego bywaia
mały waskie/ ale kiedy w morze wpadaia/ wielkim pedem
y z wiela wod wietkaia/ kore im po drodze przybyły: co ro-
zumiemy/ iako iuż wielka na ten czas była miłość P. Mary-
ey/ przeciwko Panu Jezusowi/ kora y na początku zaraz
nie mała żaiste była? Tuz ieśliż miłość tak wielka była P.
czystey Maryey przeciwko synowi swojemu/ co rozumiemy
iaka była boleść z bojaźnią utracenia tego skarbu tak miłego
pochodząca? Żali nie równa była miłości?

Luc: 2.
Matth: 2.

Wielkość
miłości P.
Maryey
przeciwko
Panu Jezu-
sowi.

Dobroci eń-
stwo.

O nálezieniu P. Jezusa w Kościele/

III.

Punkt.

Znalezienie P. Jezusa w Kościele.

2. Corint: 1.

Luc: 2.

Psal: 56.

Matth: 21.

Upomnienie pilne.

Matth: 7.

Luc: 11.

IIII.

Punkt.

Wesele P. Maryes znalezienia P. Jezusa.

Eccles: 35.

¶ Leż Bog wszechmocny/ Ojciec miłosierdzia y pociech wśelających/ chce koniecznie tym frasunkom Panny/ a według wielkości boleści/ chce rozmnożyć pociechy na duszy iej/ tak to zrzadził/ aby Panna nakoniec szukała Pana Jezusa na miejscu iennu własnym/ to jest w Kościele. Ktore miejsce gdyż jest oddane osobliwie Panu Bogu/ na służbę y na chwałę jego/ tam też na tym miejscu przystało się bawić synowi Bożemu. Jako to sam o sobie dając sprawę powie: **Dziak**: Ażście nie wiedzieli/ iż się mnie tymi rzeczami bawić potrzeba/ Ktore należą do ojców moiego. Przystało tedy aby P. I E Z U S, syn Boga żywego w Kościele był szukany/ y w Kościele był znaleziony. Kościół jest dom Boży/ jest dom modlitwy: w nim Bog bez pochyby znaydowany bywa.

Przetoż bracie moi miły/ gdy pożywasz na sercu swoim/ żeś stracił P. Jezusa przez grzech iaki/ albo niedbałość y niedoskonałość iaka: gdy się obaczysz bydź smutnym/ frasowalnym/ zaciężonym/ oziebty/ suchym w nabożeństwie twoim bez P. Jezusa/ idź nabożnie a pokornie do Kościoła: wdaj się na rozmyślanie y na modlitwę: szukaj tam P. Jezusa: obiecać to/ iż jeśli go wiernie szukać będziesz/ znaydziesz bez wątpienia. Gdyż to sam obiecał tak mówiąc: Szukajcie a znaydziecie/ proście a weźmiecie: Kłóćcie a będzie wam oświeczono. A znać znalezienia P. Jezusa będzie/ pociechą na sercu/ nabożeństwo w modlitwie/ y ochota ku wśelającym posłudze Bożej.

¶ Gdy tedy Panna Marya podniosła oczy swoje w Kościele/ y wyjrzała syna swego siedzącego w porządku Doktorów/ zdało się iej/ iakoby się nowo na świat wrodził: y iakoby iej po długiej a ciemnej nocy/ dzień jasny zaświtał. Tak się wielce pocieszyła y wśelila. Bo jeśliż tak wielki był smutek gdy go straciła; co rozumiemy/ iaka była radość/ gdy go znalazła: płynęły z oczu iej światły try od radości y wesele/ nie tak iako było przed tym od frasunku y boleści. Stusnie się na ten czas/ ono rzecz mogło: Uzdobne jest mi-

łosierdzie

tośierdzie Pańskie głosu wciślu: tak iako obłot dżdżu głosu su-
chości. Obaczywszy tedy Panna Marya syna swiego mie-
dzy Doktorami w kościele/ przystąpić do niego/ nie czekała
ażby się dokończyła ona rozmowa: ani i o odstraszyła ciżba lu-
dzi/ ktorzy się rozmowie oney przysłuchawali: y owszem ci-
snąć się przez ich pośrodek/ nie przestała/ ażby przysła do sy-
na swego namilszego. Lecz widząc go w pośrodku Dokto-
row/ częścią słuchającego/ częścią pytającego o rzeczach Bo-
skich/ cieszyła się z oney sprawy tak poważney syna swego: a
będąc już o nim bezpieczna/ y mając go przed oczyma swe-
mi/ czekała końca rozprawy oney.

¶ Ale się już przypatrzmy w tej sprawie roztropności
wielkiej y skromności dzieciątka Pana Jezusa/ ktora się po-
kazuje stać co mówi Ewangelista: Iż siedział w pośrodku
Doktorów słuchając ich y pytając. Nie wstąpił więc nie słu-
chał/ ani też wstąpił nie mówił: ale raz słuchał pilno a ciesz-
liwie starszych mówiących/ drugi raz ich pytał roztropnie a
bacznie / y odpowiadał mądrze na ich pytania. Wiedney
rzeczy pokazywać po sobie skromność dzieciństwa/ a w drugiej
lepać mądrość y naukę wiecśa niż one lata mioty. Dla cze-
go mówi Ewangelista: iż się zdumiewali wszyscy z oney ro-
ztropności y z mądrych na pytania Doktorów odpowiedzi
iego: widząc w onych latach dziecięcych taką mądrość/ tak-
ą wymowę/ taką poważność/ taką chęć do rozmowy o rze-
czach Boskich: y bez pochyby/ widząc też one promienie dzi-
wney światłości y łaski Bożej/ ktore z oney twarzy
przenosiły/ z oczu/ y z ruszania ciała wszystkiego jaśnia-
ły: czuąc dziwną ochotę na sercach swoich/ z słow iego po-
chodząca. A dajmy to/ że o nim niewiedzieli ani rozumieli/
jedno iako o innym człowieku; wszakoż bacząc koto niego y
w nim tak dziwne sprawy/ bez wątpienia myśleli/ iż miał od
Boga osobliwszą łaskę i także nad inne ludzkie. A owszem iako
wielce pospolicie przyrodzony dowcip albo skromność umysłu
pokazuje się z twarzy człowieka; tak daleko wieciew światło

V. Punkt.

Roztrop-
ność y stro-
mność w
tej sprawie
P. Jezusa.

Podobień-
stwo.

O nálezieniu P. Jezusa w kościele/

Podobień-
stwo.

bliskość ona wewnętrzna/ y łaska Boża obfita/ przenikała przez
ciało: a nie rzekac to/ ale y Bostwo/ które sie w onym czo-
wieczeństwie tało. Bo iako słońce/ aż obłokiem będzie za-
słomione y zakryte od oczu naszych: wśakoż y tedy y owe dy-
jańskość słoneczna przebiega obłok/ y nam sie do oczu podaje:
tak Bostwo Pána Jezusowe/ cztowieczeństwem iako obłok-
kiem niejakim zakryte/ często promienie iasności swojej
przez one sprawy cztowiecze wypuszczało. Przetoż oni ludzie
zdumiewali sie takowe rzeczy widzac w dzieciatku onym/
mowiac między soba: A coż to za dziecko? Co to za nowi-
na? Co za dziwo? Tak wielka mądrość w tak małym dzie-
cieciu? Gdzież sie tego za tak krótki czas nabył? Gdzie
sie rodził? Co za rodzicy jego? Ażemusińy dawniey nie-
wiedzieli o tym dziecieciu? Takie y tym podobne rzeczy/
podobieństwo że z soba rozmawiali Doktorowie oni/ gdy sie
skłanizyta ona rozmowa.

VI.
Punkt.
Rozmowa
P. Marye
z P. Jezus-
sem.

¶ Gdy już Panná przystapiofszy do Pána Jezusa mogła
z nim mowić/ pise Ewangelista/ iż tak rzekła do syna swoje-
go: Synu/ czemuś nam tak weźmiał? Oto twoy oćiec y ja
z żaloscia szukaliśmy ciebie? Na co iey syn odpowiedział: A
przejęście mie szukać mieli? Ażadcie niewiedzieli/ iż w tych
rzeczach/ które przynależa do oycá mego potrzeba mi sie ba-
wić? Odpowiedz tá Pána Jezusa do matki swojej/ zgola sie
iey przypatruiac/ zda sie bydź przykra y ostra. Lecz w niey
Pan I E Z V S nic innego niechciał pokazać/ iedno zostawić
nam przykład poważności y stateczności w odprawianiu
rzeczy do służby y chwaty Bożej przynależących: abyśm y
rodzicom naszym własnym w tym nie folgowali/ gdyby nas
chcieli odrywać od służby Bożej/ y nam co w niey przeska-
dzać. Bo aż we wszystkich innym mamy bydź posłusni ro-
dzicom naszym/ czeac ie według przykazania Bożego: wśa-
koż gdy co przeciwnego woli Bożej nam rozkazuia/ ábo nas
do tego ciągną: ábo wiec odrywają od tego co Bog chce po-
nas/ tam rodzice opuścić/ y do nich sie iakoby nieznac mas-

my. prze-

my. przeto że mnieysze posłuszeństwo wstaje/ gdzie następuje
wiersze. Wiersz Bog/ niż człowiek: zacnieyszy Ociec nie-
biejski/ niż ten ziemski: pilnieysze posłuszeństwo duszne/ niż
cielesne. A owsem według Páńskiego wyroku; Ktoby w
táżowey sprawie nie opuścił/ oycá/ mátki/ bráciey/ siostr/
przyjaciół dla P. Boga/ nie byłby godzien Królestwa niebie-
skiego. W innych wszystkich rzeczách/ Krom tego przypad-
ku/ cześć wśeláta y posłuszeństwo rodzicom naszym ieste-
śmy powinni.

¶ Lecz iáko iedney/ ták też y drugiey tey rzeczy nas náus-
czyt Pan I E Z v s przykładem swoim. Bo powiáda dálej
Ewángelista: Jż Pan I E Z v s zstąpił z rodzicámi swoimi
do Názaret/ y był im poddány. N á t e słowa ták piśe/ pilno
ie y siebie wważáac/ Bernard S. O słowo godne podzi-
wienia/ Był (práwi) im poddány. Kto był poddány? Bog.
Komu? Ludziom. Bog/ mówie/ Ktoremu są poddani An-
iołowie/ Ktoremu służą Archáńiołowie/ y Mocárstwa nie-
bieskie/ iest oto poddány y posłuszny Máryey mácce swojej:
á nie tylko Máryey/ ále też y Iosephowi dla niey. Dziwuy
sie/ o człowiecze/ oboiey rzeczy/ á obieray sobie/ Ktoreybyś sie
miał więcej dziwować: Jeśliże ták wielkiey pokorze Pána
Jezusá/ czyli tákiey zacności y godności mátki iego. Boć
zaprawde rzecz oboiá bárzo dziwna. Jż Bog iest poddány
iedney białeygłowie/ pókorá iest/ Która nie ma podobnego
y rownego sobie przykładu: á że iedná białagłowa ma wśa-
dza nád Bogiem/ iest zacność bez porównania. Czytamy
miedzy godnościami y zapłatami pánién te osobliwa: iż ida-
żá bórántiem/ dośád sie ieno on wda. Tuz jeśliże táka iest
zacność iáć zá bórántiem/ iáka iest godność iáć przed nim?
Wej sie tu/ o człowiecze/ z tego przykładu Pána Jezusá/ po-
kory prawdziwey y posłuszeństwa. Wej sie/ o ziemio/ podle-
gáć drugim/ y wniżáć sie wszystkim. Widziś iż sie oto Bog
wniża: iákoż tedy ty ámieś sie podwyższyć? Bog sie poddaje
ludziom/ y iest im posłuszny: á ty nieczym więcej niemyśliś/
iáko o

Luce 14.

VII.
Punkt.Przykład
pokory y po-
słuszeństwa
w P. Jezu-
ście.

S. Bernard.

Apoc: 14.

W nálezieniu P. Jezusa w Kościele/

iało o tym/ abyś pánował drugim y rozkazywał: chceś się
nad Bogą wywyższyć? Jeśliże/ o człowiecze/ wstydasz się
naśladować w pokorze y posłuszeństwie innych ludzi: wždy
sobie za wstyd poczytać nie będziesz/ naśladować przykładu
Boga stworzyciela tworego. Ktorego gdyż naśladować nie
możesz we wszystkim: przynamniemy w tym naśladowy/ dla cze-
go on dla ciebie zstąpił na ziemię: abyć pokory świętey po
sobie przykładu zostawił. A ieśliże nie możesz dożyć onego
stopnia wysokiego czystości y pánienstwa nienaruszonego:
prynamniemy idź za Pánem twoim po drodze bezpiecney po-
kory świętey: z ktorey drogi ieśliżebymy wstąpili y same panny/
iuzby nie sły za baramkiem/ doładby ieno się on obrocił. Do
tad są słowa s. Bernarda.

**Zaknienie
z nauka.**

Apor: 19.

Jeśt tedy w tej sprawie Pánstey/znaciny przykład nie
tylko pokory miłey/ ale y posłuszeństwa wiernego. Abo-
wiem kto się znajdzie taki/ ktoryby rozumiał/ iż staniego
nie niećie bydy posłusznym innym: gdyż oto widzi Krola
nad Krolmi/ y Pána nad Pány/ Stworzyciela ludzi y Amo-
tow/bydy ludziom posłusznym? Jeśliże ona mądrość Boga
wszechmocnego / ona możność/ on maiestat Boży tak się ro-
niza/ y tak się poddaie na posłuszeństwo iedney białeygłowy
y iednego opiekuna swoiego; iało się nie zawstydzą ludzie
hårdzi/ ktorzy wszystkie oczyma swoiemi przenoszą / a nie
moga znaleźć na świecie Komuby albo rozum swoy albo wola
pod posłuszeństwo poddać chcieli? Jeśliże oto niebo się
spuściła aż na ziemię/ iało ziemią śmie powyzszać się nad
niebo: iało człowiek poczyta sobie to za zelży-
wość/ co widzi w Bogu Stworzy-
cielu swoim?



Czemu

Czemu Pan Bog ten frásunek prze-
puścił ná Pánnę Márya: á iáko my
też w nášych frásunkách spráwo-
wác się mamy.

R O Z D Z I A L W T O R Y .

S Jedzy rozmaitymi rzeczami/ którebyśiny mogli
rozmyślać w tey spráwie / gdybyśiny się pilno
kázdey z osobná iey częste przypátrować chcieli/
podawa sie nam iedná ku dobremu wyrozumie-
niu bázro potrzebna: czemu Pan Bog dopuścić to raczył/
áby czysta Pánná/ grzechu żadnego winna nie bedac/ cier-
piała tak wielki frásunek y vtrapienie: á iáko wielki był on
frásunek który ia niemal przez trzy dni y trzy noce trapił.
Ach miły Pánie/ przeczes to chciał mieć/ áby tá Pánná tak
czysta/ tak proza grzechu wśelakiego/ cierpiała tak ciężki
frásunek: á zwtaśczę gdy karanie iest wynálezione dla te-
go/ áby grzech był skarany y pohamowany: Alzaż iuż nie
dosyć było Pánnie ná onym mieczu/ którym Symeon prze-
bodł iey duszę/ gdy przed nią tak stráśliwe y przeciwné rzeczy
przepowiadał o synie iey namilszym: z których słow ona po-
iela ná wmyśle swoim frásunek wstáwiczny/ y boleść taką/ że
iuż nie mogła mieć y wżuć potym wesela zupełnego y bezpie-
cznego/ obawiaiac się tych przypadków przeciwnych ná syná
swoiego/ zá przepowiedzeniem Symeonowym: Mogło bydź
ieśże dosyć/ ná oney trwodze/ która wżula tá Pánná/ gdy
z synem swoim wciekła do Egiptu: gdy tam mieszkála/ przez
tilká lat/ między niewiernymi ludźmi/ y bátwany chwala-
cymi: gdy po śmierci Heroda Króla/ wrociwszy się do zie-

I.

Punkt.

Przyczyny
tego vtra-
pienia Pán-
ny Máryes.

Frásunki
P. Máryes.

Luc: 2.

Mat: 2.

Chemu P. Bog frásunki ná ludzje dopuścza/

Matth: 2.

nie żydowskiy/ nieamiata tam mieścić/ boiac sie Archela-
usa syna herodowego ná miejscu oycowskiu Eroluiacego.
ale z nim wstąpiła do Galileiey. Coz tedy w tym iest/ o Pa-
nie takowy? A także tá Pánná przenaświeta/ mátká sy-
ná twoiego/ ma żywot swoy strawić ná frásunkach/ ná pia-
czu/ ná boleści/ ktore jedne zá drugimi następować beda?
A także tu ná świećcie częstwieś miłośniki twoie: Zaisteć nie
z przygody te rzeczy przychodźły ná Pánnę/ ale z Bożego zrza-
dzenia. Bo iestliż Bog ma piecza o wszystkich rzeczách ná
świećcie/ á zwłasczjá o ludziach; tak iż y włosy ná głowách ich
są policzone vniego; iáko daleko wietśa miał piecza o tey
Pánnie/ ktora metylko bytá sluzebnica iego/ ale y mátká sy-
ná iego? Gdyżby sie tedy mogło przytoczyć wiele przyczyn
do tego: wszákoż wszystkie we dwu głównych zámkniemy:
ktore są/ zásluga tu ná tym świećcie/ y zástara w żywocie
wiecznym.

Matth: 10.

Lucas: 12.

Lucas 2.

Owie przy-
czynie gło-
wne/ dlać je
go P. Bog
dopuścza
frásunki ná
człowieka.

II.

Pánek.
Pierwsza
pryczyna/
zásluga ná
świećcie.

1. Ioan: 4.

Znáł miło-
ści Bóży
napewnie
by.

Iacob: 1.

1. Corin. 4.

¶ Co sie dotyczye pierwszey przyczyny: iest to rzecz pe-
wna/ iż niemáś ná tym świećcie záslugi wietśey v P. Boga/
iáko cierpieć co dla chwaty Bożey: á zwłasczjá/ gdy to po-
chodźi z dobrej woley y z szczeréy miłości Pána Boga. Gdyż
żadna inna cnota nas tak nie záleca Pánu Bogu/ y tak bli-
sko z nim nie złącza/ iáko miłość. Bo Bog miłością iest: á
kto w miłości mieszka/ w Bogu mieszka/ y Bog w nim. A
iż wiele iest stopniow w miłości y wiele áktorow ábo spraw/
ktorem si miłość pokázuie/ miedzy wszystkimi iest ten
napewniejszy y nasacniejszy; gdy kto z dobrej woley cierpi
co dla miłości Bożey. A dlategoć Páwel świety tak często
chepi sie w swoim cierpieniu rozmaitego vtrapienia. A
Jakub świety nas vpomina/ ábyśmy sie weselili nabáżney
w ten czas/ gdy ná nas rozmaite frásunki y vtrapienia przy-
padna. Wiedzac (práwi) że vtrapienie spráwuie w czło-
wieku cierpliwość: á cierpliwość ma w sobie wezrynek do
skonáty/ to iest/ że doskonáłość człowieka pokázuie w miłości
Bożey. Przeto Apostol ś. Páwel/ wywodzac Korintczy-

2. Cor: II.

kom/że on był prawdziwym Apostotem Pánstkim/ za dowod
im przywodzi/ cześcia cudá/ ktore sprawował w imie Pá-
ná Jezusowe: cześcia cierpliwość swoje/ ktora tak wiele
sprzeciwieństwa y utrapienia podeymował dla Páná. Je-
śliż te dy tak wielka iest zasługa ná świećcie y chwala/ ciera-
pieć frásunki y utrapienia dla Páná Boga: słusnie Pánna
czysta Mária miała też bydź uczestniczka tey chwały y tych
zasług: ktora przechodziła światobliwość swoia y dosko-
nałości w miłości Bożey wšytkie inné świete. Rozumem
iako ona była doskonałsza nád inne/ tak też wietrze y cięższe
miała cierpieć utrapienia dla Páná Boga: y wietrzy á cięż-
szy krzyż nieść za Pánem. Ta tedy iest pierwsza przyczyna
frásunkow y utrapienia Pánny ná świećcie; ie y chwala y
zasługa v Páná Boga.

Sa iestżedo tego y inne przyczyny/ ktore służą náuce y
pocieše násey. Abowiem iako Pan I E Z V S Zbawiciel
náš bedac synem Bożym/ stał sie ludźiom podobny we w-
šytkim prócz grzechu/ y stał sie uczestnikiem nášych bole-
ści y utrapienia: aby (iako to wywodzi Páwet święty) był
tym wiernieyszym y miłośnierieyszym Biskupem y orodo-
wnikiem nášym; wiedzac nie tylko wiadomości Boska (z
ktorey strony iest odlegle od niego wzięcie takowych rzeczy)
ale też y doświadčenim człowieczym á własnym/ co to iest
boleść y utrapienie: áżebyśmy też y my byli tym pewniey-
szy iego miłosierdzia y wlitowania nád námi; takci też to
chciał Pan Bog mieć/ aby Pánna czysta Mária/ doświad-
czyła ludzkich boleści y nads ná świećcie: aby sie też tym pil-
niey przyczyniała za ludźmi do Páná Boga: y my ábyśmy sie
tym ochotniey wćiekali do niey o pomoc y o przyczynę: po-
nieważ ona bedac matka tak boleści/ przez doświadčenje/
iako y miłosierdzia przez miłość/ ma wielkie wlitowanie nád
niedzynymi ludźmi y wpádytymi: y v Páná Boga swotemi mo-
dlitwami y zasługami wiernie im dopomaga.

Hebr: 4. 5.

¶ Z tego wważenia naprzód obaczynamy/ iako iest wielka

Do ij

miłość

III.
Punkc.

Miłość Bo
ża przeciw
ko ludzior.
Dośięd
ludzior v
trapiorym.

Właśń bo
żęzłiorym y
tróśłiorym.

Przyczyny
stráćcia
poćiech du
chorych.

Czemu P. Bog frásunki ná ludzje dopuścza/

mitość y miłosierdzie P. Boga przeciwko ludzior : iż oto
iako syná swego/ ták y te Pánnę mátkę iego wórdal ná tákę
mákę y boleści/ dla náśey poćiechy y podpory. Toż też v
wáženie dodaie poćiechy y ochłody wielkiey tym wśyśtkim/
ktory nietylko powierzchnie iákę frásunki y kłopoty ciępiá:
ále też czuá wnetrzne suchości/ y odiećie poćiech duchow
nych: gdy im Pan Bog/ wiodac ie do wietśey dośkonałości/
odeymuie czásem one ochłody y wesela wnetrzne: y iákoby
twarz swoie y obecność krysie przed nimi: y odsádzá ie od
piersi swoich/ z ktorych sáli mleko słodkie nabożeńśtwá y
poćiech duchoworych. Abowiem iest tákowrch ludzi niemá
to/ ktory skoro ieno czuć przestána ná sercu swoim poćiechy
tákę/ iuż sie obawiaá/ áby nie stráćili wśyśtkiey łáski zgólá
v Pána Boga: y poczynáá bydź zbyrnie boiáśliwymi/ y má
tego serca: wśanie ku Pánu Bogu/ y meśtwo á státeczność w
śluzbie iego tráćić poczynáac. Tákowi tedy ludzje/ niech oto
wezma náukę y pośilenie z tego przykádá Pánnę Máryey :
z tego/ mowie/ iey frásunku y boleści/ gdy zgubitá (ácz nie zá
wina swoia) Pána Jezusá. Abowiem iedliże to ná te Pánnę
ne ták áwiete P. Bog dopuścil/ co zá dźiw/ iż też ná innego
człowieká/ ácz sobie niuego/ toż dopuścil? A iedliże Pánná
oným przypadkiem nie náruśyliá sobie łáski Bożey/ y owśem
w niey byla potwierdzona: tegoż sie też káždy człowiek po
bożny od Pána Boga spodziwac może. Zwłáśczá wśpom
niawśy sobie ná one słowa Páwłá s. Wierny iest P. Bog/
ktory nie dopuścil ná was pokuśy tákiey/ ktoreybyćie wy
znieć nie mogli. A owśem w pokuśie doda ráćunku/ ábyś
ście ía ztrzymac mogli. Lecz daymy to/ iż tákowe wtráće
nie poćiech duchoworych/ częśto pochodzi zá náśá iáká wi
ná: gdy sie ábo nie pilnie obieramy w śpráwách náśego ná
bożeńśtwá: ábo sie niewiárujemy z pilnością grzechow: y
nie dośkonałości rozmaitych: ábo sie nie stáramy zachowac
ná umyśle náśym wśtáwizney pieczy y pámięci o Pánie Bo
dze; wśákoż iedná/ y w ten czás tráćić serca nie mamy: ále

sie śięzrym

sie ścziyrym sercem nawrócić do P. Boga: y pokornie znosić one postrute słusina za występki nasze. Często sie tenak to nam przygadza/ bez znacney winy naszej: ale tylko za wola y zrzadzeniem Bożym: Jako tu oto widzimy w Pamięci.

Ażkolwiek tedy takowe utracenie pociech duchownych przygadza sie nam podczas bez perwney winy naszej: wspomóż nigdy sie nam nieprzygadza bez woli Bożej/ y bez słusney przyczyny: Ktora jest chwała Boga/ a pożytek człowieka. Gdzie też y to potrzeba wyrozumieć/ iż człowiek nie ma w mocy swojej tego wesela duchownego y ochoty do nabożeństwa/ y podczas/ choćby ia rad miał/ mieć iey niemożę: aby to wiedział/ iż takowe sprawy wewnętrzne pochodzą/ nie tak za staraniem iego/ iako za miłosierdziem y darem Bożym. Zaczynam też to idzie/ iż człowiek tak to poiaowsy/ ażkolwiek czasem będzie opitywał tymi pociechami duchownymi/ że sie sobie zda bydź wywyższony iakoby pod niebiosami: przecie iednak sam w sobie y w rozumieniu o sobie jest barzo pokorny y cichy: wważając iż ono co czuje wewnątrz/ nie jest iego własne/ ale ścziyry dar Boży: a iż to Bog odiać może kiedy iedno zechce. Jako ten/ ktory sie w cudza świątynia oblecze/ ktorey sobie na czas pożyczył/ pyścić sie w niej nie ma: wiedząc że nie iego jest/ a iż ia przyjdzie nie długo przywrócić temu czyia jest: a przewlec sie w swoje stare a podle odzienie.

¶ Jeszcze sie może przytoczyć y inna przyczyna tego odienienia na czas pociech duchownych. Bo (iako świadczy o tym święty Bonawentura) Pan Bog takowym zastrasowaniem wewnętrznym/ czyści y polerwie dusze wybranych swoich/ iako iednym potężnym czyszczeniem albo ogniem. Bo im kto wieciecy zakusi y pozna zacność y słodkość tego nawiedzenia duchownego; tym więcej straszunek y utrapienie weźmie/ gdy mu odiete będzie. Ktory straszunek gdy będzie znośił z pokorą/ cichością/ cierpliwością/ y z dziełowaniem Pánu Bogu/ osiárwie sam siebie na ten czas/ osiárwe Pánu Bogu wdzięczną

Przyczyna
utrącenia
pociech
duchownych.

Jako siema
część spra-
wował w
tych pocie-
chach.

Podobień-
stwo.

III. Punkt.

Trzeci przys-
czyna odie-
cia pociech
duchownych.

Duchowne
osiągowa-
nie Złota.

Podobień-
stwo.

Zamknię-
cie.

Czemu P. Bog frąsunki ná ludzje dopuszcza/

y przyjemna. Toć to iest z Abrahámem Pátryarcha duchow-
nie osiagowac/ syna swego namilszego y iedyneho Złota/
to iest wesele y Kochanie swoje: gdy cztowiek pobożny dla
woli Bożey odstepnie onego wesela duchownego/ á przecie
trwa w posłuszeństwie Pána Boga swego.

Przetoż iako gdy pila żelazo trześci/ żelazo bywa gładkie
y świetnieysze/ bo rdza y chropawość ona która ie spećila
od niego odpada: tak też pila tá duchowna wterapienia ws-
netrznego/ wyciera z grzechow y niedoskonalości rozma-
itych dusze cztowiecza: y czyni ia czysta y świetna przed o-
bliezym Bożym.

Tec tedy są przyczyny gtownieysze/ dla których to du-
chowne wteracenie P. Jezusa/ to iest/ poćiech duchownych
dopuszcza Pan Bóg ná dusze wybranych swoich: aby im
przez to przybyło tak wiele zasług y pożytkow duchownych.
Dla tychże przyczyn dopuszcit też oto ten frąsunek ná prze-
naswietła oblubienice swoje/mátkę syna swiego. A kres-
mu też ieszcze/ aby ná iej przykład pomniac/ tym stro-
mniey nápotym y cierpliwiey znóšli takowe
frąsunki ci/ ná które ie P. Bog do-
puszczac będzie raczył.



Jako dusza nabożna ma szukać Pána
Jezusa w kościele swoim wnetrz-
nym y duchownym.

ROZDZIAŁ TRZECI.

Należ je chcesz duchownym y wnetrznym obyćciem
znaleść P. Jezusá/ w Kościele twóim wnetrznym/
to iest/ ná duszy twoiey/ stráconego przez odiećie o-
becności swoiey/ przez záhamowanie pociech y we-
sela duchownych sercu twoiemu; naprzódci tego potrzebá/
abyś szukał P. Jezusá z Márya Pánna mátká iego: potym
abyś nie przestawał szukać aż znaydziesz: á ná koniec abyś
wiedział/ że go áni między krewnymi y znáiomymi/ áni po
drogách y vlicách/ áni po páłacách mieyskich masz szukać: ále
w Kościele między Doktormi; to iest ná duszy twoiey/ przy
pilnym rozmyślániu y rozbiéraniu słowá Bożego/ y spraw
Bożych.

¶ **N**uż z iáką ochotą y pilnością go masz szukać/ náuczyć
cie może oná oblubienicá/ ktora widząc iż daleko od niej od-
siedzieć oblubieniec/ á po nim testniac/ tak zá nim wołała:
Wróć się/ mily moy/ tak ochotnie y prędco bieząc/ iákó przed-
to biega sarnká/ ábo miody ielonek/ po gorách Bethel. Te
słowá/ co innego nam znáczą/ teno (iákó ie wykláda s. Ber-
nárd) vstáwiczna á zápalona žádza/ ktora duszá nabożna
prágnie y ożektiwa náwrocenia do siebie oblubienicá swo-
go miłego.

Leż coby to byłá zá duszá taką/ ktora tego iest godná
aby názwána byłá oblubienicá Páná Jezusowa/ tenże Ber-
nárd święty wykláda tymi słowy. Day mi dusze ledne ná-
bożná/ ktora duchownymi spráwami náwiedza często tento
oblubieniec: ktora zá częstym á towarzyskim z nim obco-
wáním/ má beápieczeństwo ku niemu w modlitwie; czując
słodkość náwiedzania y pociech iego/ y leśszeich wiecéy prás-
gnie: á gárdząc wssytkimi rzeczanymi świeckimi/ ná sámych
oblubienicu swoim przestawa/ y w nim odpoczywa/ zába-
wiając vstáwicznie myśli y žádze swoje w rzecách Bożich;
te iá takąwá názwie oblubienicá Páná Jezusowa. Takó-

wa go

I.

Punkt.

Jákó su-
tác y gdzie
D. Jezusá.

II.

Punkt.

Z iáką o-
chotą su-
tác D. Jes-
zusá.

Cant: 2.

S. Bernard.

Która bła-
ga iest oblu-
bienicá D.
Jezusowa.

Jako mamy szukać P. Jezusa w Kościele/

Cant: 3.

wa go tedy dusza wzywa do siebie onymi słowy/ y prosi go/ aby się spieszył do niego. A i także oblubieniec iakoby niedbając na to rozrywanie/ odwołczy przyście swoje; za taką odwołką przybywa żądze oblubienicy miłuiacey/ tak iż go ożękawa z wielką chęcią/ y szuka z wielką pilnością: a osobliwie go szuka na łosku swoim/ to jest na miejscu modlitwy y rozmyślenia swojego. Lecz go tam nie znajdując wstaje/ y idzie po wszystkich miastach/ pyta się o nim po przecznicach y vlicach/ kogo jedno poeka/ pyta: A niewiedzieliście tedy miłego moiego? Takci dusza prawdziwie a goraco miłuiaca/ z wielką żądzą y chęcią szuka oblubienicę swojego: nie folguiac sobie/ ani we dnie ani w nocy: nie obawiając się w tym/ ani trudności/ ani utrapienia iakiego: wszystko znosić/ aby go jedno otrzymać y sobie pozyskała. Czuje to bowiem y bacz/ że gdy on od niej sercem odyszł/ zostaje smutna y żalostna: wszystkie ćwiczenia y nabożeństwa jej w smutek idą: łatwo się daje zwyciężać pokusom niecierpliwości/ y innym rozmaitym: a tak potym wpada w frasunek y małe wspanie zbawienia swojego.

III.

Punkt.

Na których miejscach bywa znaleziony P. Jezus.

Pierwsze miejsce są

Cant: 6.

Drugie miejsce.

Apoc: 14.

¶ Już teraz czas obaczyć/ gdzie ma szukać dusza takowa P. Jezusa. Święty Bonaventura troje nam miejsce po-daje/ na których dusza nabożna znaleźć może Pana Jezusa oblubienicę swojego/ tak mowiac: Szukajcie tego Pana tam gdzie rad przebywa: naprzód w sadzie rozkosznej/ gdzie się przechadza z miłymi swoimi/ gdzie zbiera Lilie y inne zioła piękne a wonne: gdzie pożywa owoc z drzew swoich. Te oblubienice miłe/ z którymi się Pan I E Z V S przechadza po sadzie Kościoła swojego/ co są innego ieno dusze ludzi nabożnych: Lilie y inne kwiatki/ które zbiera w Wiridaryz/ są cnoty święte/ a osobliwie czystość Pannieńska: Owoc który pożywa/ są dobre wczynki z cnot świętych/ a zwoła-
szeń z miłości pochodzące. Szukajcie go iestże w sklepie win drogich/ którymi częstuje oblubienice swoje: gdzie sprawa kołacza prze dusze czyste/ które idą za barankiem/ do kad-

się ieno

sie iedno obroci: gdzie przepasawszy sie/ á tam y sam dogla-
daiac/ gościom słuzy; rozkosznych potraw/ cżasem z Bostwa/
cżasem z cżłowieczeństwa swoiego/ hoynie im dodaiac/ y mo-
wiaz do nich: Jedzcie/ piycie/ moi przyiaciele/ badzcie wesel-
li namilszy moi. Jesze go szukajcie w komorze tajemney y
w pokoju páciacu swoiego: gdzie on z oblubienica swoia od-
poczywa: gdzie lega y przesypia sie w przypołudnie/ to iest/
gdy wielka jasność światłości swoiey niebieskiej oświeca
dusze nabożne/ y zápaleniem miłości swoiey zágrzewa ich w-
netrznosci. Tam siece w vcho oblubienicy swoiey zwi-
rżaiac sie icy tajemnic skrytey mądrości swoiey: y obdarga-
ia kleynotami kosztownymi. Tam ia ciehy y vmacnia/ cży-
niac ia perwa o łasce swoiey: y mowiac do niey: Proś mie
o co chceś/ á otrzymasz. A kto moze wystowic te tak dzi-
wne sprawy/ ktore sie dzieia duchownie z tymi/ tak seżesli-
wie znayduiacemi Pána Jezusa: ktorych y zrozumiec cie-
lesny cżłowiek nie moze? Nowsem o nich nie wie nikt/ ie-
dno ten co ich probuie y doświadczá sam w sobie. O iáko
seżesliwi sa ci/ ktorzy tak znayduia Pána Jezusa/ w tym tá-
jemnym poкою: y tam z nim moga przebywac? O iáko nie
wiele takich ludzi/ ktorzyby go znaydowali w sádzie ro-
zkoszy iego: á daleko mniey ktorzyby go zastali w sklepie win
drogich: á iesze namniey/ coby przypuszczeni byli do rey tá-
jemney komory: y tam w niey mogli odpoczywac y zasitac
duchowne onym snem/ o ktorym mowi oblubieniec: Po-
przybiegam was/ o corki Jerozolimskie/ abyście mi nie bu-
dzity/ ani przebudzaly mitey moiey/ áż sama zechce.

Przetoz wy/ co sie zabawiacie sprawamy świeckimy/ á
nie wdaiacie sie tak gteboko w Bogomyślné sprawy/ micy-
cie ná tym dosyc/ gdy znaydziecie Pána Jezusa we ztobie z
Pasterzmy: ábo w kolebce z Mledrcami. Zwlasteżá iesliże
sumnienie y dusá waszá/ iesze nie iest wyprawiona/ ná sad
duchowny/ aby zákwitla dobrze świetym rozmyślániami/ z
ktoregoby wonność flá świetych zád z y owoce pochodzity

Cant: 5.

Trzecie
miejscie.

Cant: I.

Apoc: 2.

Cant: 2.

Upomnie-
nie ludziom
świeckim.

Jako mamy szukać P. Jezusa w Kościele/

pobożnych spraw a doskonałych. Lecz ieałże wam też przez
tęsknotę y miłosierdzie Boże/ po długim płaczu/ po tucie/ y mar-
twieniu ciała/ y złamaniu przymierza z światem/ y opuście-
niu zabaw do tego przeszkadziacych/ pokaze twarz swoi-
ten oblubieniec miły/ przynamniey na czas mój; y zawoła na
was głosem swoim wdziesiętnym/ abyście tam nayszeli/ gdzie
on tak rokosznie częstuje miłe swoje; bądźcie tego wdziesiętni.
A gdy się zaś wroćcie do swoich zabaw świeckich/ życie w
ostrożności wietrzey; y wspominając sobie na te rokoszy du-
chowne/ ktorzymieście się z daleka przypatrzeli/ mieycie za-
dza wielka/ znaleźć też tam na tych rokosznych nieyskach o-
blubienca swojego: a tym czasem szukaycie z pilnością wie-
sta Pana Jezusa w Kościele z Marya Panna matka jego:
szukaycie/ mowie/ tym sposobem/ ktorym ona szukała z bole-
ścią/ z płaczem/ z frasunkiem y verapieniem: y tak go szukając
mowcie do niego żadliwie y rzewliwie:

Modlitwa
do P. Jezu
sa.

O pocieszycielu nasz/ y kiedyż cie wżdy znaydziemy/
ktorzy cie tak wielce zadamy: y tak długo oczekiwamy? A
kiedy się znaydziemy/ o wesele nasze? Kiedy się rozradujemy
w tobie Bogu zbawicielu naszym? O by dusza moja mogła
kiedy trafić/ ieałże me na śanie kotacza/ y na część oblubien-
ca/ tedy przynamniey do wrot onego sadu rokosznego/ abo
do sklepu winnego/ abo do palacu koftownego: aby tam
przynamniey obaczyła wielkość onych rokoszy/ y zawoniała
wonności wdziesiętnych; ieałże snadź iestże me iest godna/
aby była przypuszczona do przywitania/ y obląpienia/ y we-
stowania oblubienca swojego? O niedzny ja ciotwiek/ kto-
ry podczas znalazłszy Pana Jezusa w Kościele/ nie trwam
przy nim/ y nie ide za nim/ do kad się obroci: ale go tam zo-
stawia/ sam się wracam/ do spraw y zabaw świeckich.
O niedzna duszo moja/ opuszczona/ zawstydzona/ verapiona/
czemuś nie iest poslušna/ radom y napominaniom Pana
twoiego? Czemuś nie trzymasz słow y nauki jego? O ia-
ko mi się wszystko powodzi dobrze/ gdy tego Pana gdzie przy

sobie: a

sobie: a gdy zemna jest/ na żadney mi rzeczy nie schodzi.
 Lecz o niedziwnyia stworzeń/ który dla nabycia rzeczy marnych
 tego świata/ trące często prawdziwe bogactwa: starając się
 y frąsinac o rzeczy ziemskie/ odstępnie roztosy niebieskich: my-
 ślac o zachowaniu y przedłużeniu tego śmiertelnego a ne-
 dznego żywota/ trące pokoy dusze/ y słodkość duchowna: má-
 iac pieczę y staranie około innych/ samego siebie zaniedba-
 wam: a rządząc y opatrując ludźie/ zapominam często Pána
 Boga/ y powinności moiey przeciwko niemu: zapominam
 P. Jezusá/ mego miłośnika/ pocieszyciela y obrońce namil-
 szego. Coż tedy czynić będę? dokąd się wdam? gdzie będę su-
 kał P. Jezusá/ abym go znalazł? Ale wiem dobrze/ że się to
 podczas przydać/ iż gdy stworzeń mniema y obawia się tego/
 aby dla zabaw zwierchnich nie stracił na sercu swoim Pána
 Jezusá; tedy ięśli takie zabawy ściągają się sejerze ku chwa-
 le Bożey/ y pochodzą z miłości/ abo z posłuszeństwa stańszych/
 po onych zabawach świeckich/ oćiec miłosierdzia y Bog wse-
 lących pociech/ sownicie nagradza ono opuśczenie dla P. Bo-
 ga pociech wnetrznych: dodając pomocy y łaski w onych za-
 bawach pożytecznych: y zaś innym razem obficie tolerując
 te pociechy na dusze stworzeń nabożnego. O bym ia też aby
 raz tego spróbował/ ták mi się zda/ żebym iuż tego Pána ták
 znalazł/ nigdy nie opuścił: alebym się go trzymał wśyskta
 moca y wśyskta pilnością. Coż tedy weźmie? wstanie y su-
 kać będę tego/ którego miłuje duszą moją/ y wtłaczający się od
 myśli y zabaw świeckich/ wdám się na modlitwę y rozmy-
 ślanie: a ięśli go tam zaraz nie znayde/ będę go szukał z Má-
 rya Panną między krewnymi y znaiomymi/ to jest/ między
 osobami nabożnymi y duchownymi. Ktorzy mi co o nim po-
 wiedza pociesznego: aż go wzdam kiedy znayde z Márya
 matka iego/ w kościele między Doktorami/ przy słuchá-
 niu słowa Bożego/ y przy modlitwie. Am.

Pociechała
 dziom zabá-
 wionym.

I. Corint: 1.



ROZMYSLANIE
DZIESIATE.



O krzcie P. Jezusowym /
o postępie żywota iego / w pracach ro-
zmaitych dla zbawienia ludzkiego.



Evangelia y Mattheusá s. w Trzecim Kápitulum.

NA on czas: Przyşedł P. IEZVS od Gálileey do Jordanu ku Janowi/ áby był okrzczon od niego. A Jan mu niedopuszczał mowiac: Ja potrzebne ábym był okrzczon od ciebie/ á ty idzieş do mnie? A P. IEZVS odpowiadaiac/ rzekł mu: Zaniechay teraz: Abowiem tak sie nam godzi wypelnic wszystkie sprawiedliwosc. A takze go zaniechal. A gdy był IEZVS okrzczony/ wnet wystapil z wody: á oto sie otworzyły iemu niebiosá: y widział Duchá Bożego zstepuiacego iáko golebice/ y przychodzacego nań. A oto głos z niebios mowiacy: Ten jest syn moy miły/ w ktorymem sie mnie vpodobá.

Rozmowa z P. Jezusem ná kształt modlitwy/ w ktorey sie mu dziekuje zá krzeştiego/ y zá inne sprawy podiete dla zbawienia náşego.

DPanie y Zbawicielu áwiátá/ inżesmy sie do tego czasu przypátrzyli poçátkom żywota twoiego náświetşego/ áż do dwunástego roku twoiego: przypátrzylişmy sie/ mowie/ sprawom y trudom/ Któreś ty ieşeże w dziecińskim wieku podiać raczył/ dla zbawienia náşego; inż też czas/ ábyşmy obaczyli sprawy twoie/

O Krzcie P. Jezusowym.

prace/ y trudy / Ktoreś już w wietśzych lećied raczył sprá-
wować y podejmować dla nas. Gdy tedy czas przyszedł to-
bie przed wielki przeznaczony od Boga oycá twóiego/ abyś
zajął one wielkie á dżiwne spráwy/ ku náuce y ku przykłádu
ludzkiemu y ku dosyć weźynieniu spráwiedliwosci Bozey zá-
grzechy swiátá wszytkiego/ niechciales tak zgoli tych spráw
zająć: áles nieiákie przygotowania pierwey po sobie poká-
zał. Jáko był Krzest w Jordanie od Janá przyiety/ y post on
wielki przez dńi czterdzieści/ y przez nocy czterdzieści na pu-
sży: y tániż potyżká z Szátánem: Którym to postem ná-
przód zgládziłes ono tákomstwo y objárstwo Jadamá y Je-
w /rodzicow nášych. A że oni tego nie byli wdziecni/ gdy
to Káiu rokosnym posádzeni byli od Boga/ używáiac towa-
rzystwa Bożego y Anielskiego/ y máiac tak wiele owocow
rokosnych do pozývania; tyś w puszy tak długo męskál
o głodzie/ z bestyáni dółkami/ czyniac dosyć zá niewdzieczność
y niebáczność one. A temu iż tak łatwie dali sie zwieść ná-
grzech Szátánowi pierwsy rodzicy nášy/ y byli práwie ná-
glowe poráżeni od niego/ ze wszytkim potomstwem ich; tyś
Szátánowi sie mocno opárt: y zwycięzyles wszytkie poku-
sy/ y náiaždy iego. Daleś też nam náuke y przykład/ aby-
śmy wiedzieli/ iż żywor ten náš ná tey pustyni swiátá tego/
nie innego bydź nie ma/ ieno wstáwiczna pokuta/ á walká z
Szátánem: Któremu ieáliże w niwczym nie wstąpimy/ y nie-
znie zwycięzimy pokusy iego/ zá wspomóženiem iáski two-
iey/ záslużymy sobie chwale wieczná/ y posługi á towarzysstwo
Anielskie: tak iáko po onym zwycięstwie twoim Anieli przy-
stąpili y sluzyli tobie.

¶ A iż počátek grzechu wseltkiego iest pychá/ miáles py-
che náše y pierwszych rodzicow nášych zgládzić pokora two-
ia: y nas teyto pokory náuczyć/ tak náuka/ iáko y przykładem
twoim. Leś przykładem pierwey weźac y rzeczą jámá/ ni-
słowy/ chciales aby twojá spráwá pierwsá/ pokora wielká
po sobie pokázála. A bedac bárántkiem bez zmázy/ w Ktoreś

go áni

I. Punkt.

Krzest od
Janá y post
Dáná Jezu-
sow ná pu-
sży dla cze-
sto.

Mat: 1.

Matth: 3.

II. Punkt.

Pokorá D.
Jezusowá.

go ani w wściech ani sprawie/ ani myśli nie postać zdradą/
ani przewrotność żadną/ śedłeś do Janá Krzciiciela slugi
twego/ który omywał wodą celniki y grzeszniki/ wiadac ie
do pokuty za grzechy ich; y iakoby inny grzesznik potrzebu
jący omycia y pokuty/ chćiałeś aby cie Jan omył w Jorda
nie/ tymże sposobem iako inne ludźie grzesznie. Tameś przy
Krzcie onym był oznaczony y obwieściony synem Bożym/
Pánem niebá/ y Bogiem prawdziwym: gdy sie niebiosá nad
toba otworzyły/ gdy Duch áwiewy w osobie y postaci goś
biczey nad toba odpocznął: gdy głos Boga Oycá z niebios
był słyszány/ który mówił: Ten iest syn mój namilśy/ ktoreś
gom sobie w lubił. Tám sie pokazały trzy osoby/ ábo persony
w Bóstwie przenaświeszym: Bo głos Boga Oycá był słysz
ány nad synem; który to Bog óciec iako głos nieiaki/ rodzi
od wieków z istności swojej słowo ono wieczne/ to iest syn
swoiego iednorodzonego; przez które słowo są stworzone
wszystkie rzeczy: á to potym gáśu nánáżonego/ przyawśy
nature ludzka/ Boga Oycá/ y wola iego nam obwieściło.
Także Duch áwiewy który przy stworzeniu áwiátá z Bogiem
Oycem/ y z słowem iego sprawował wszystko/ tu oto przy
znaku y początku odrodzenia duchownego pokázuie sie w
postaci gośbiczey nad Pánem Jezusem.

¶ Po Krzcie onym Duch áwiewy záwiódł cie Pámie Je
zu ná puścá/ gđśieś przez dni czterdzieści y nocy czterdzieści
trwał w poście y w modlitwie/ pierwey mjeś počął kázáć
y náuczáć ludźie: aby nam dáł przykład y náukę/ iako sie ma
my gotowác/ gdy nam przyđśie záczáć sprawę iáká znaczną
ku chwale Bożej. Támże ná puścá stoczyłeś wojnę z nie
przyácielem náśym/ zwyciężyłeś tego który nas był zwycięż
zył: odiateś mu moc y ámiatość/ á names przydat éty y ser
cá/ abyśmy sie z nim meźnie potykáli/ á temu nie wśtepowáli.
Uá te wszystkie sprawy/ tyś ofiarował áiebie sámego dla
miłości náśey/ nie zbraniáiac sie rzeczy żadney/ by też náy
trudniejszy/ by iedno byłá pożyteczná do zbáwienia náśe

Matth: 3.

Mar: 1.

Luc: 3.

Ioan: 1.

Colof: 1.

Gene: 1.

III.

Punkt.

Nieśkánie
P. Jezusa
ná puścá.

O Frzcie P. Jezusowym.

go. Nie odstraszyła cie od tych prac pustynia: nie zaśraś-
 wał cie post: nie odrążyła potuśa y nalażdz ścianański: nie w-
 stargnęła ostrość pokuty: nie weżyńska testności wstawić
 ność modlitwy y czuności. A owsem do wśytkiegoś o-
 choty dodała potrzeba naszą/ y słabość wtomności naszej.
 A tak ty iako dobry pasterz/ y iako wierna głowa/ podiałeś
 wśelakie staranie y praca/ abyś wzdrowił chore owieczki y
 mdle członki twoie: y abyś ie wbożcił zasługami y skarb-
 mi twoimi: tak iż cokolwiek nam niedostawało w nas/ toś
 my wśytko dostali od ciebie. Ty iesteś on wierny nasz opie-
 kun/ ktoryś potym raczył mowić do Boga oycá twego:
 Wyże/ iazá nie świetobliwym samego siebie czynię/ aby y
 oni świetobliwymi sie stáli w prawdzie. Abowiem iakoś
 my wśyscy byli zepsowani za wina iednego człowieka: tak
 naprawieni iesteśmy y poświeceni/ sprawiedliwościami y ś-
 wiatobliwościami człowieka drugiego.

Leż to przygotowanie odprawiwszy światłość ona
 Boża/ ktora była zakryta człowieczą naturą y postacią/ po-
 lektu przez sprawy y skutki swoje pojecha sie ludzjom okaza-
 wać/ aby oświeciła siedzące w ciemnicy śmierci. Pojecha
 też tedy wyszedłszy z puszcy/ obcować z ludzmi/ y przepowia-
 dać Ewangelia swieta. W ktorej sprawie/ iakoś sobie dzi-
 wnie poczynal/ kto to wystowić może? Jakoś iaskawie ludzie
 grzeszne wzywał do pokuty? Jakoś im się odroblowie á hoy-
 nie ofiarował iaske y przyjaźń twoie? Jakoś podeżas obie-
 tnicami/ podeżas groźbami wśitował przelamać krnambr-
 ność serc ich? Jakoś sobie niesfolgował/ po wśytkiej zie-
 mi żydowskiej chodząc/ á szukać y obmyślawiać zbawie-
 nie dusz ludzkich? Jakoś mile á wdzięcznie przyjmował te/
 ktorzy sie do ciebie wdawali? I iak wielkim miłosierdziem
 odpuszczałeś grzechy ich? I iaka pilnością leżeteś rany ich?
 Jakoś łagodnie słuchał/ gdy cie oco prosili? Jakoś też y
 tym co sie tobie sprzeciwiali y tobie wragali/ cierpliwie á ł-
 skawie odpowiadał? Jakoś sie wdzięcznie y mile obchodził

z weźniami

Ioan: 17.

Rom: 5.

IIII.

Punkt.

Początek
 obcowania
 Pańskiego z
 ludzmi y
 przepowia-
 dania E-
 wangelicy

Punkty ro-
 zmaite do
 rozmyśla-
 nia.

z wężniami twoimi? Jakoś ie pilnie ćwiczył y skromnie znosił ich niedoskonałości? Nie chronieś sie grzesznikow iawnych/ nie brzydziłeś sie trefowatymi/ nie odpędzałeś od siebie Celnikow y innych ludzi nieślawnych. Wsystkimes rá-
tunku dodawał do zbawienia. A owsem o tych ktorzy wie-
cey potrzebowáli/ wietśś miał pieczę: tak iako lekarz do-
bry/ wiecey pilnuie chorych niż zdrowych. Nie wstawaleś
nigdy w tych pracach: w drogach/ w kazaniu/ w wzdrowia-
niu/ w znoszeniu przeciwnieństwa. We dnie podejmowa-
łeś prace dla bliźnich: w nocy chodziłeś na gory/ modlić sie
za nie Bogu oycu swemu/ y częstoś ciele nocy trawił na mo-
dlitwie. Teć były iutrznie y te święta twoie/ szukać we ws-
zystkim/ y zawżdy chwały Bożej/ y zbawienia ludzkiego.
Jakoś sam o tym powiedział: A loy pokarim iest/ y moy na-
poy/ abym czynił wola Boga oycá mego. Żadna cie rzecz od
tego nie odwiodła/ ani słabszym nie wężyniła: nie wielkość
prace/ nie ludzka niewodzieczność/ nie sprzeciwnieństwo nie-
przyjaciół/ nie głód abo pragnienie/ nie goraco abo zimno:
na koniec nie wielkość meki y okrutność śmierci/ ktoras w
tey sprawie miał podiać. A iako onemu Jakobowi mile-
mu/ czas długi/ zdał sie krótki/ y prace wielkie/ zdążył sie lek-
kie/ prze wielką chęć y miłość/ ktorą miał ku swoiey miley o-
blubienicy Rachel: tymże też y ty obyćżaiem/ nie pożyta-
łeś sobie ani czasu/ ani prace/ ani trudu/ ani bólu żadnego za-
trudzi/ dla wielkiej miłości ktorąś miał przeciwko zbawie-
niu ludzkiemu/ y oblubienicy twoiey miley/ Kościotowi y ze-
braniu wiernych twoich. O nawiernieyszy Pasterzu iakoś
nie pilno ogladał na zbawienie owieczek twoich: y na spra-
wy tobie zlecone od oycá twiego? Na tymes trawił y za-
pawał/ w wszystkie myśli/ w wszystkie żądze/ wszystkie mowy y
wszystkie sprawy twoie: Kto tegoś chodził we dnie y w no-
cy: nie daleś od poczynku ciała twemu/ ani snu oczom two-
m/ ażbyś to naprawił/ co byto stażono: Jakoś na to był przy-
siedł/ abyś szukał y zbawiał to co byto zginiło.

Ioan: 3.

Genes: 29.

Luc: 19.

ROZMYSLANIE
IEDENASTE.

O nauce y kazaniu Pana
naszego Jezusa Chrystusa.



Powiedzie

Wowiedzieliśmy w powszechności o żywocie zbawiciela naszego tu na tym świecie. Lecz abyśmy się mu znacniej przy patrzyć mogli/ tedy aż nie wszystkie/ ale i es onak niektóre znacniejszye rzeczy w osobności rozbić będziemy. A naprzód zacność nauki iego: Ktemu przykłady znacniejszye iego łaski y miłosierdzia przeciwko ludziom: a nakoniec prace y trudy podzieta dla zbawienia naszego.

¶ Naprzód tedy/ co się dotycze zacności nauki P. Jezusowej: to za fundament kładziemy: iż między częstym y prawie ustawicznym człowiek pobożnego rozmyślaniem/ ma być zakon Boży/ y nauka przykazania iego świętego. Tę goć nas uczy Dawid święty na wielu miejscach/ a osobliwie gdzie między zalecaniem człowieka pobożnego/ y błogosławionego/ to pierwsze kładzie: iż/ prawy/ pobożny a błogosławiony człowiek/ w zakonie Bożym zabawia wola swoje/ y w nim rozmyśla wednie y w noc. Także na innym miejscu/ tenże Prorok święty/ syroce stawia rozmyślanie zakonu Bożego: Ktore być mieni słodsze niżli miód/ droższe niż złoto y drogic kamienie. Aluż tedy/ ieżeliż temu Prorokowi świętemu tak była rzecz miła y przeważna/ obierać się w rozmyślaniu onego zakonu starego/ iako nam być ma w dziełach iego y w zacniejszej y w znacniejszej rozmyślanie nowego Zakonu y łaski Ewangelii świętej?

¶ Przykazania starego Zakonu po większej części były cielesne: przykazania lepak Zakonu nowego są duchowne: one się ściągają do rzeczy doczesnych/ te do wiecznych: one mówiły o ziemskich dobrach/ te o niebieskich. Zakon stary był wzięiony prze sługi: nowy lepak prze syny. On był dany przez rece y usta ludzi/ aż świętych/ ale przecie ludzi: ten przez rece y usta jednorodzonego syna Bożego/ Który jest słowo Boże wieczne/ mądrość iego/ y Kształt wyrażny iśno-

Rozdziele nie przy ste go rozmyślania.

I.

Punkt. Rozmiesza nie Zakonu Bożego iako potrzebne.

Psaln: 1.

Psaln: 118.

II.

Rozmiesza nie starego y nowego Zakonu.

Ioan: 1.

Ioan: 3.

Hebr: 1.

O nauce y zakonie P. Jezusowym.

ści Bóży. Dla czego wważywszy te zacność osoby/ przez
która nam zakon Ewangeliey świętey iest podany/ latwie
poznamy y obaczymy zacność y doskonałość zakonu nowego.

Odmiennie
nie wody w
wino co 3=
naczy.

Psałm: 103.

Jako pości-
puie Pan
Bog w spra-
wach swo-
ich.

Podobień-
stwo.

Drugie.

Zakon no-
wy doskon-
niejszy niż
stary.

Toć to iest co nam dał znać Pan I E Z V S/ onym cudem
swoim napierwszym/ gdy zaczął iazakanie Ewangeliey s.
przemienić wodę w sedach kamiennych/ w restofne wino
przy onym weselu. To wino wyborne zachowane było na te
kolacya łaski zakonu nowego/ y przemieniona iest wodą si-
mna y nie smaczna/ w wino wesełaiace y pośilaiace serca
ludzkie: to iest/ one przykazania boiaźni y ceremonie cieles-
ne starego zakonu/ w przykazania miłości y w Sakramen-
ty dostapienia obfitsey łaski Bóży w Zakonie Nowym.
Bog tedy wszechmocny/ ktory iest Stworzyciel natury/ y
dawca łaski/ po spolicie iakim porządkiem zwykt przywodzić
naturę do sweicy doskonałości/ tenże niemal porządek za-
chowyrwa w dawaniu łaski/ poczynaiac od rzeczy mnieyszych/
a postepuiac do wiekszych; od stanu mniej doskonałego/ do
wiecey doskonałego rzeczy prowadzac. Tak iako Malarz/
gdy ma co osobliwego malować/ pierwey sobie węgłem na-
znaczy grubse figury/ potym pedzlem y farbami wyrytko wy-
prawi. Także natura gdy poczynna formować ciało stworze-
nje w żywocie matki/ zaczyna od rzeczy grubey: ktora po-
tym po lekku kształtuje/ aż przywiedzie ku tej doskonałości
ktora widzimy. Tymże prawie sposobem postepuię Bog
wszechmocny w używaniu łaski sweicy. Bo Żydom cieles-
nym/ y ziemskie rzeczy obmyślaiącym/ dał był zakon po wie-
kszey części cielesny/ y obietnicami dobr ziemskich do siebie
wabiacy: ktorym zakonem gdy iuż ludzie w boiaźni y w slu-
żbie Bożej wprawieni byli/ dał potym zakon duchowny E-
wangeliey świętey/ y doskonalsze przykazania/ chwata Boża
wnetrzna wiecey niż powierzchna/ y duchowna ráżey niż
cielesna od nas wyciągaiace; a od požadania dobr ziem-
skich y doczesnych/ do zamilowania dobr onych niebieskich y
wiecznych ludzie wiodace. Przetoż ktokolwiek chce dostapic

doskona-

doskonłości żywota Chrześcijańskiego y duchownego/ Kto chce zostać prawdziwym uczniem y naśladowcą Pana Jezusowym: Kto żąda być wielkim y zacnym w Królestwie niebieskim: Kto staranie chce mieć o tym/ aby się stał doskonałym/ tak iako ociec jego niebieski jest doskonały: niech sobie wystawi przed oczy to zwierciadło nowego zakonu/ y ten wizerunek Ewangelicy świecy: niech pilno wważa każde słowo nauki Pana Jezusowey. Bo tam znajdzie wszelką naukę doskonłości/ Która się iedno może przygodzić człowiekowi. Nie potrzeba na te nauki długiego czasu/ nie wartowania po rozmaitych księgach: gdyż one są wyrokow/ Ktorem P. I E Z V S y Mattheusią zawiązał błogosławieństwo Chrześcijańskie/ pokazuje człowiekowi wszelką doskonłość.

¶ Poćnić się tedy wy/ Którzy naukę Pańską rozmyślać chcecie/ od wważania omych ośmi błogosławieństw: y cnot Ktore one w sobie zawierają: po Których/ iako po stopniach/ wstępują ludzie wierni/ do onego Błogosławieństwa wiecznego. Pierwsza cnota się w nich podać/ pokorą świętą/ y duchowną a dobrowolną ubóstwo. Ktore iednym razem oddają korzeń wszystkich niemal grzechow/ y zbytich zabaw tego misernego świata/ to jest/ łakomstwo y picie: z Których dwu grzechow inne wszystkie pochodzą. Druga/ cichość y skromność/ Która wykorzenia gniewy/ nienawiści/ wasni/ swary y krzywdy między ludźmi: Których gdy Kto walczy wnie przez cichość y skromność/ ten prawdziwie posiada ziemię: y żywot wiecznie na świecie spokojny a bezśpieczny. Trzecia cnota nabożna/ y płacz za grzechy/ tak swoje iako y cudze/ tudzież za karania y niedze/ za grzechem idące/ są iakoby łaznia nieczystości/ Która duszę pobożną omyta stawia się czystą y godną pociechy wiecznej. Ono pragnienie y łaknienie sprawiedliwości/ co jest innego/ iedno znak obfitej łaski Bożej: y świat nieczystości/ dając otuchę o wielkich owocach cnot świętych? Ono miłosierdzie/ Którym człowiek

Matth: 5.

III.
Rozmyślajcie nauki Ewangelicy 5.

Matth: 5.

III.
Rozmyślajcie ośmi błogosławieństw.
1.

2.

3.

4.

5.

O nauce y załonie P. Jezusowym.

6.

7.

8.

V.

Punkt.

O pierw-
szym y ostat-
nym błogo-
śławień-
stwie.

S. Bernard.

Zakazastu-
ga y zapie-
ta wboſtwo
dobrowol-
nego y du-
chownego.

Wboſtwo
dwojakie.

zwyczaj politowanie mieć nad bliżnym/ á opátrować y wſpo-
magać potrzeby y niedoſtátki bliżniego ſwoiego/ á za też nie
przywabia ná ſie miłóſierdzia Bożego: y opátruie cudze
potrzeby/ rázem też opátruie y ſwoie? Woney czystości
ſerca y ſnážnoſci/ á za nie ówieca iáſne promienie ówiatło-
ſci niebieſkiej iáko właſnym niećákim á czystym zwierciá-
dle? On pokoy y zgodá ze wſyſtkimi ludźmi/ przywodzi
człowieká tu tákiey godnoſci/ iſ ludzie ſpokoyu/ y pokoy
miedzy innymi czyniacy/ oſtawia ſie ſymu Bożym ósobli-
wym obyčajem/ y náſładowcámi Bożymi. Cierpliwoſć
oná w znoſeniu przeſładowania dla ſpráwiedliwoſci/ wy-
tżyſta człowieka do niebá/ y wyrwaroſy go z tych nadz y ná-
walnoſci ówiátá burzliwego/ záprawádza do oney ſpokoy-
ney oyczyny kroleſtwa niebieſkiego. Lecz ósobliwym oby-
čajem iá błogoſłáwieni ci/ ktorzy przeklectwa y przeſlado-
wania y potwarzy znoſá dla Pána Jezusá: Bo tych zaplá-
ta iſt obſita w niebie.

¶ W tych błogoſłáwienſtwách/ miedzy innymi rzeczami
rozmaítymi/ ktore ſie wważać mogą/ iſt tá nie poſledniey-
ſza/ iſ gdy tu kóždey cnotie Pan náznácza ſwoie właſna za-
plátá: Wboſtwa duchownemu y cierpieniu przeſładowá-
nia/ iedneſ y te znácznieyſza niſ drugim zaplátá zápiſuie.

Bo obiema kroleſtwa niebieſkie obiecuje/ iuſ práwie w cía-
ſie nimieyſzym: gdyſ drugich cnot zaplátá/ ná czas przyſty
ſie ſciaga. Dla czego to wważáiac Bernard ſ. ták mowi:
O iáko ma wielkie ſrzydłá dobrowolne wboſtwo; ponie-
waſ ták przedko przez nie człowiek ná ziemi ſtoiacy/ przele-
cieć może do niebá: y tu wzgárdziwoſy bogáctwy ſiemsćimi
y dochećnymi/ oſtanie ſie záraz dſiedſicem onych kárbow nie-
bieſkich á wiecznych. Lecz tu potrzeba obaczyc: iſ wboſtwo
iedno iſt z przymuſenia y z potrzeby: á drugie dobrowolnie
dla Pána Boga przyiete. Wboſtwo przymuſſone ſámo przez
ſie cnota nie iſt/ ani też zaplátá godne: á ſ wiele pomoc mo-
ſe człowiekowi do nábycia pokoy y cierpliwoſci/ y do w-

wiágoſ

wiadowania sie rozmaitych grzechow y zbytkow tego swiata: dla czego tez swoje zaplacy ma v Pana Boga/ iako sie to pokazuje w Lazaryu onym vbogim a chorym/ w Ewangeliy swietey. Ktorego przykladem/ vbodzy za niewola one potrzeby y przymuszenie vbostwa/ moga obrócic wmyslem swoim nabożnym/ w tego cnote vbostwa dobrowolnego/ aby tym wietfsza zaplata zyskali od Pana Boga. A to bedzie/ gdy ono vbostwo przypade/ albo raczy dopuszczone od P. Boga/ beda znosić cierpliwie y skromnie: y na nim przestawac beda/ rownatc wola swoje z wola Bozja.

Lez vbostwo duchowne a dobrowolne/ gdy kto z nabozenstwa ku Panu Bogu/ y z dobrej woli swojej/ abo chce swoje y kochanie oderwie od bogactwo tego swiata: abo (co jest rzecz doskonalsza) rzecza sama y skutkiem opuści wssystko dla Pana Boga/ to mowie takowe vbostwo/ wlasnie nalezy ku temu blagoslawienstwu/ y tej zaplacie. Ktoreto vbostwo/ jest iakoby gruntem y poczatkem cnost innych/ iako cichości/ ptaczu y pokuty/ zadzy wprzymey sprawiedliwosci/ milosierdzia/ czystosci serca y pokoiu/ a nakoniec ku tej doskonalości przywodzi ciowietka/ iz rad cierpi prześlady dopania dla sprawiedliwosci/ y dla Pana Jezusa; ktora juz jest nawietfsza doskonalość na swiecie.

¶ Przypatrz sie ieszcze/ iakowa jest doskonalość porad P. Jezusowych w Ewangeliy swietey: iako vbostwa duchownego/ czystosci wstawicney/ poslusienstwa zakonnego: y innych/ ktorych jest dosc w nauce Pana Jezusowej: a obaczysz/ iako slusnie Prorok a. Izaiasz miedzy innymi przemiankami/ dal mu tez y ten z Duchá swietego/ iz go Poradnikiem nazwoat: dla wielkich a zacnych porad/ ktore on zostawil ludzom na swiecie w nauce swojej. Takowa jest ona porada/ gdy Pan tym ktorych chce byc doskonali/ radzi przedac wssystko co maia y rozdac vbogim/ a naśladowac Pana Jezusa: aby tak potym starb wielki otrzymali w niebie. Takowa jest porada czystosci wstawicney/ ktora ciso-

wietka

Vbostwo
duchowne
dwojakie.

VI.
Punk.
Dokona-
łość porad
Ewangeli-
y swietey.
Isaie 9.

Matt: 19.

O nauce y załonie P. Jezusowym/

wielką krewotkiego/ieſeje w tym ciełie śmiertelnym poſtano-
wionego/ czyni podobnym Aniotom/ y naśladownikiem ży-
wota niebieſkiego. Takowa ieſt: nie trzymać ſporu z bli-
żnim ſwoim choć w rzeczy ſłuſney/ná ktorey wiele nie nale-
ży/dla zachowania miłoſci y pokoju Chrzeſciánſkiego. Ku
czemu ono przynależy: Jeſlić kto chce wziać ſuknia/ day
mu y płaszcz: ieſlić cie chce przymuſić/ abyś mu k woli ſedł
mnie/ idź y dwie. Jeſlić kto da policzek w iedne ſtrone/ ná-
ſtaw mu y drugiey. Porada ieſt: miłoſć oſobliwa pożą-
wać nieprzyjaciółtom ſwoim/ dobrze czynić tym/ ktorzy zło-
ſci wyrządzają/ y tak ſie ſtąć ſynem prawdziwym y naślá-
downikiem oycá niebieſkiego/ ktory ſłońcem ſwoim oſwie-
ca y złe y dobre/ y deſzcz ſwoy ſpuſzcza/ tak ná złe iáko y ná do-
bre. Porada ieſt/ wſtawieźnie ſie modlić/ á nigdy w tym nie
wſtawać: nie przyſiegáć ſie żadnym ſpoſobom/ y przez rzecz
żadną/ ále rzecz każda iednym ſłowem odpráwić/ ieſli ieſt/
ieſt: ieſli nie/ nie. Porada ieſt/ záprzec ſie ſámego ſiebie:
odſtąpić właſney woli ſwoiey: noſić krzyż ſwoy ná każdy
dzień/ á naśladować Páná: opuścić oycá/ mátkę/ y roſyſtkie
inne rzeczy ná ſwiećcie/ á náłconiec y ſiebie ſámego/ dla mi-
łoſci Bożej/ y dla otrzymanía obſiękſzey zapłaty w niebie.
Ktora/ proſze/ bydy może náuka wyżſza/ y doſkonálſza/ iáko
ſą te náuki y porády Páná Jezusowe? A ſkad mogtá przyść
tak wielka doſkonáloſć náuki ſwiátu/ y tak práwie Boſki
żywot ná ſwiećcie/ iedno z oney ſkoly niebieſkiej y z onego
porządku miáſtá gornego Jerozolimſkiego? A ktoby inſzy
był ſmiat/ te tak wielkie y wyſokie rzeczy rádzić ludźiom/ ie-
dno on ſam/ ktory im dáć mogł ducha ſwego ſwiátogo: y z
ludzi wczynić Anioty? Mówił niegdy Bog do Jobá: Jza-
li Jobie wieſz y znaſz porządek niebá/ á obráchnieſz ie będąc
ná ziemi? Bez podryby Bog to ſam wie y zna: y on ſam
może niebo zniżyć do ziemi; á ziemię podwyżſzyć do niebá:
wczyniwoſy to/ aby ludzie przez láſkę ieego niebieſką/ mogli ná
ziemi będąc naśladować czynoſci y doſkonáloſci Aniotow.

Tá tedy

Matth: 5.

Matth: 5.

106 38.

Tá tedy iest doskonałość zakonu Ewangeliey świętey/
ktora przyniośł ná swiát syn Boży: y te dżiwy nauka swoia
wczynił wielkie/że niebo zmżył do ziemié/á ziemié porwyż-
szył do niebá. Záto wśystko ták dziełuy Pánu/
y ták sie modl do niego.

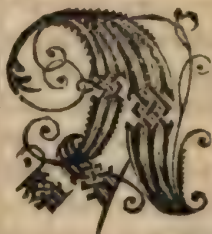
Modlitwá do Pána Jezusá.

D Jezu dobry/ Zbáwićielu zginionych/ odkupićielu ne-
dżnych/ nádzieio wygnáncow/ wbożich duchem słodka
póćiecho/ mocy prácuiających/ wprácowánych ochłodo/ zwy-
cieżáiających zaptáto/ niebieskich mieśezan wieczná korono/
iedyny sñu Boga żywego/ owocu błogosłáwiony żywotá
Pánieńskiego/studnico łásk y dárow wśeláskich/z ktorey stu-
dnice pełności my wśystkie łáski y dobrodziejstwa czerpa-
my. Day mi náuki twoiey y przykłádom żywotá twoiego ná-
śládownáć: ábym ciebie záwsze y náukę twoię przed oczymá
máiac/do ciebie iáko do kónicá mego ośtátniego ciágnáć/cie-
bie miłowáć/ w tobie nádzienie moje pokłádać. Abowiem ty
sam drogę práwdziwą do żywotá wiecznego pokázuieś/
ty sam do niego przywodziś/ ty iestés dobry y słod-
ki/ tym ktory cię szukaia y miłuia/ o nas
miłościwśy Pánie Jezu.



ROZMYSLANIE DWA NASTE.

D przykłádach cnot zacnych
ktore nam zostáwil P. IEZVS
ná świcie.



Zeby kto nie mówił: Jż łatwo
rzec/ ále trudno véžynić; y wiele rzeczy iest
od ludzi powiedziánych/ ktore do skutku ni
gdy nie przysly; iuz teraz temu sie przy
pátrz/ iáko te doskonałości málo przed tym
powiedziane/ daleko iáśniey áwiteca y iá
śnieia w przykłádzích y véžynkách/ nášego Zbáwiciela.
Powiedz mi prośe/ iéśliżec sie nie zda vbogi duchownie á
dobrowolnie ten/ ktoryz niebá zstąpił ná ziemié/ národził sie
z vbogicy Pánný/ ná drodze/ w stájni/ miedzy bydtem/ we
złobie? Ktory potym przez wśystek čas żywota swego/ w
tákim vbostwie żył/ iż áni domu swego/ áni máietności/
áni dochodu żadnego nie miał ná świcie? Ták iż to słus
śnie mówił sam o sobie: Listki máia iámy/ y tráśtkowie po
wietrzni máia gniazdá: leż syn cztowieczy nie má miescé
własnego/ ná ktorymby glowe swoje mogli sklonić. A ktore
wietrze bydz moze vbostwo/ ieno bydz vbóžsým niż jeden
wroblík/ abo zwierzątko iákie ná ziemi? A iéśliże przez to
vbostwo duchowne/ według wykładu niektórych Dokto
row áwitych/ bedziem chcieli rozumieć/ Pokóre áwiete y
podle powáženie sámego siebie: y któż prośe kiedy był po
kornieyszy/ ábo moze bydz náđ tego/ ktory bedac w postaci

1.
Vb-stwo
P. Jezuso-
we.

Matth; 8.

2.
Pokorá P
Jezusowa

Božey/

Bożey/ nie za drapiestwo sobie to pożytał/ bydź równym Bogu: ale samego siebie wyniszczył/ przyiawszy na się postać słuzebníka: y stawiając się podobny innym ludziom/ y w sprawach swoich wdając się za człowieka/ y zowiąc się synem człowieka: Kto pokornieyszy nad tego/ Który będąc Panem świata wśytek tego/ tak się między ludźmi umiastował y poddał pozostawiając/ iż słusnie mówił o sobie one słowa: Ja jestem robak/ a nie człowiek/ zelżywość w ludzi y wzgarda pospolstwa? Kto był ciższy y skromnieyszy nad tego/ Który prze te skromność y cichość nazwany jest w piśmie świętym bórąnką: y oświadczeni z nieba przez osobę gołębiczkę? Kto bardszy płakał: iako ten Który się podiał opłakać grzechy świata wśytek tego? Kto miał pragnienie wietrze y taknienie sprawiedliwości/ iako ten Który aby sprawiedliwość sięzjęł po świecie/ Kto tego wstawnie chodził: tak wiele drog dla tego wzięty: tak wiele prac y boleści podiał: y na krzyżu Krew wśytek z ciała swego wylał: y dla tego potym wysłał wzięcie swoje na wśytek świat/ aby tey sprawiedliwości ludzi wczuli? Kto był miłosiernieyszy nad tego/ Który z polierowania nad niedza ludzka przyiał na się ich niedze: y podiał karanie/ Którym oni za grzechy swoje mieli bydź karani? Który tu na świecie będąc/ po ziemi żydowskiej y tam y jām chodził/ wyprzedzając dyabla z ludźmi/ oświecając ślepe/ wzdrowiając chore/ tredowate/ paralizem kłózone/ y innymi rozmaitymi chorobami złozone: nakoniec wskrzeszając umarte? Owo tak doskonałe wykonywając wśytek wzięty miłosiernie z wielką pracą swoją/ a z wielką niewdzięcznością ludźmi? Był lepał tak czystego serca Pan I E Z V S: iż grzechu żadnego nie wzięty/ ani się zdrada nieznalazła w wśytek jego. Który przyiawszy na się wśytek dług y winy grzechownych/ został iednak sam tak czysty y niepokalany/ iako był na początku. Aluż iako był spokojny ten/ Który w spokoju Krew y śmierć swoją niepokoił/ Ktore były między nami bemy między ziemią: między Bogiem y między ludźmi: między

Phillip: 2.

3.
Cichość y
skromność
P. Jezusa.

4.
Płacz.

5.
Pragnienie
y taknienie
sprawiedli-
wości.

6.
Miłosier-
dzie P. Je-
zusowe.

7.
Czystość P.
Jezusowa.

8.
Spoko-
ność.

Colof: 1.

O przykładowych cnot P. Jezusowych.

9.
Cierpienie
prześladowa-
nia.

10.
Inne dosko-
nałości P.
Jezusowe.

Isai: 50.

Matth: 5.
Matth: 26.

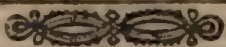
Matth: 27.
Luc: 23.
Joan: 19.

Philip: 2.

dzy narodem żydowski i pogańskim: zmnożył te wszystkie gniewy i krzywdy/ i przywarzył je na cięto swoje? Należało więc kto cierpieć kiedy wielkie sprzeciwieństwa i prześladowania/ i boleści dla wyznania i obrony sprawiedliwości/ iako ten którego żywot i śmierć były krzyżem wstawiennym dla wykonania posłuszeństwa/ i rozmnożenia chwały Boga oycą swego/ a naprawy zbawienia ludzkiego?

Nuż chcemyli postąpić do innych doskonałości Pana Jezusowych/ które nam w nauce swej zalecił/ kto się mniey sprzeczał albo prawował z drugimi o krzywdy swoje/ iako on/ który będący oskarżony przed sędziami różnemi/ zmyśłowienami występkami/ i fałszywemi świadectwami/ słowa na to nie odpowiadał? tak iż Piłat Sędzia dźwigał się bardo/ gdy bażył/ a on Pan nie odpowiadał/ na stąrgi tak wielkie? Kto się mniey sprzeciwiał zlemu/ iako on/ o którym Prorok tak powiedział: Jako owieczka na zabicie wiedziony jest: i iako baranek przed tym co go strzyże zamilczy/ i nie otworzy ust swoich? Kto też iestże tak doskonale wypełnił porade one/ o pokazaniu miłości osobliwej nieprzyjaciółom swoim; iako ten/ który Judaśowi zdraycy dał się pocałować/ i przyjacielem go pozdrowił: Matuszowi vcho odcięte wzdrowił: a na krzyżu pierwsze ono słowo wymówił: Ojczy/ odpuszcz im/ bo nie wiedzą co czynią? Nuż iako wstawiennicę na modlitwie trwał P. miły I E Z U S, który we dnie czas wszystkich trawiać na wspomaganiu i ratowaniu. i nauce ludzi/ potym przez noc całą modlił się do Boga oycą za nas. Co rzekł/ o miłości gorącej a palącej przeciwko wszystkim/ i o onym upokorzeniu i posłuszeństwie aż do śmierci/ a śmierci krzyżowej? Co o wierności/ przeciwko Bogu oycu swemu? o żywotności przeciwko bliżniemu? o niezwykłej cierpliwości w pracach i boleściach? Nakoniec o żądze zapaloney i pragnieniu wstawiennym chwały Bożej i zbawienia ludzkiego?

Modlitwa też co i w przestym rozmyślaniu.



ROZMYSLANIE

TRZYNASTE.

O pracách ktore **P. IEZVS**
podeymował dla zbawienia ludzkie°.



Panie/ iáko máto ludží iest ná s=wiecie/ ktorzyby chcieli chetliwie poznáć y wyrozumieć zacność náuki twoiey/ y po=ważność przykładow cnot twoich? Jáko ich ieszcze mniey/ ktorzyby to poznarósy/ chcieli przywieść do pożytku swiego? Świáto iest rzecz wdzięczna y miła samá przez áie: lecz o=żom niezdrowym rzecz iest brzydka y niecznośna. Tákci sie przygadza ludżiom niešťeśnym tego áwiáta: ktorych wie=le umiera od lekárstwa/ y ślepiecie od áwiáta. Czymieś/ o Pánie/ cudá wielkie/ w ktorych sie moc Boża iáśnie poká=żowała: á ludżie mówili/ iż to mocá śátánska y náuka Czár=notáieśta sie dżiáto. Wypedzateś śátány z ludží: álic oni mówia: Moca Beelzebubá Kóiażeciá Dyabelstwo/ wype=dza Dyabelstwo. Strofowateś wystętki ludzkie; álic oni cie żowa żwoyca ludží. Przyimowateś iáśkawie grzeszne lu=dżie ku sobie/ y obcowateś z nimi dla ich pożytku: wnet o=ni wtenże cech ciebie polieźáia/ w ktory inne grzeszne lu=dżie. Nie chromieś sie bieśiad Celników y innych ludží o=wieckich/ ábyś ie mogł przywieść ku zbawieniu: á ludżie zawójsni názywáia cie żártókiem y opilca winá. Kazateś z wielkim zápaleniem ducha twoiego/ ábyś poruśyt kámiennie

Modlitwa
do P. Jezu
sa.

Matth: 7.

Matth: 9.

O pracách P. Jezusowych.

sercá grzeszacych ludzi: á oni ná to mówia: fáleie y ma dyab-
belstwo przy sobie. Jednákeś ty/ Pámie/ czymie nie przesta-
wał co ná cie przysłało/ choćlaś cie také sromoty y potwa-
rzy potykáły od ludzi. Nie odracáteś sie/ o Pámie nálastá-
wošy/ dla tego od nich: ániś sie ná nie gniewał: aleś ráczej
miał lutość nád nimi/ ponieważeś wiedział dobrze iáko w-
ielka bytá ślepotá ná świećcie/ á iáko srodze bytá zepšována
nátura ľudzka przez grzech.

¶ Leż ominawošy také wielkie potwarzy y názwistá sro-
motne/ ktore ludzie zápámietáli zádawáli Panu Jezusowi:
kto moze wystowić prace/ boleáci/ frásunki/ ktorych Pan
vžyt/ šukáiac iáko dobry Pásterz/ owieczki stráconey/ po po-
lach y láfách/ po gorach y nížinach/ áby ia znalazwošy záměst
do oweczárniey/ ná rámmionách swoich? Gdzie sie kolwiek o-
brocił Pan miły I E Z V S/ tám wšedy znáčne byly prace ie-
go: á iáko prawdziwe słońce spráwiedliwóści/ oświecał w-
šyſtkie/ y zostáwiał po sobie iáśnie znaki świáta swoiego.
Jáko wiele niedostátku podiat chodząc po drogách? W iá-
kim vboštwie byl przez wšyſteł čas žywotá swoiego? Já-
kie spzeciwieństwo odniósł y křzywody od nieprzyjaciół swo-
ich? Jáko często vćierpiat głod/ prágnienie/ goraco/ žmno/
y inne niewežášy/ ktore przypáda ná vbožie pielgrzymy?
Možem sie tego domyálic z vežniow Páńskich/ ktory przy
nim bedac/ také podečas głod ćierpieli/ iž čásu iednego cho-
dzac zá Pánem/ w Sobote/ kłóáie ná polu zbieráli/ á žiárná z
nich wycieráli/ y iedli. Možem tež te iego trudy y křzywody
wyrrozumiec/ z oney spráwy/ gdy w Ráphárnáum Mieście/
obrážwošy sie ludzie kázámiem iego/ záprovádžili go ná gore
wysoká/ y tám go z niey zepchnieniem/ chćieli o śmircé przy-
práwić. ábo tež z oney/ gdy sie Žydowie porýváli náš do
kámieni/ áby go iáko blužnicze vřámionowáli. Wyówiad-
ča to nám y oni Genežárentczykové také y Sámárytá-
czykové/ ktory mu y gospody niechćieli dáć w powiećie
swoim. Czym obráženi vežniowie iego zápalenia meiatie-

go niebá-

Drace y bo-
leści P. Je-
susowe ná
świećcie.

Luce 6.
Matth. 12.

Luc: 4.

Ioan: 8.

Ioan: 4.

go mebacznego / rzekli byli ono do Pána: Pánie/ chcesz iż
rzejemy/aby ogień zstąpił z niebá/ y pożarł te niebożne lu-
dzie. Na co im Pan odpowiedział: Uiewiecie co za duch
was ku temu przywodzi. Syn człowieczy nie przyszedł za-
bijąc ludzi/ale zbawiać.

¶ Tak ci bywał często weżony Pan á Zbawiciel náš/
gdy tu ná świecie pielgrzymował dla zbawienia nášego.
Tát iž Prorok w duchu Bozym przypátruiać sie tym niew-
czióm iego mówił: O mity Pánie/ y což to ieř/ iž ty mař
bydź iáko zagrodnik iáki ná siemi/ y iáko pielgrzym do mieř-
tania? Przecž mař bydź iáko by człowiek tuiący sie/ y iá-
ko mař mocny/ ktoryby iednáć rády dáć sobie nie mógł?
Leč czytáiac o ták wiele drogách y trudách Zbawiciela ná-
řego/przecie nie czytamy/aby on kiedy ieřdził ná koniu (wy-
iawřy ono iedno wiáchanie do Jeruzálem/ y to ná oślicy y
ná ośleciu) nie czytamy žeby kárety/rydwanu/ábo woza iá-
kiego używał: ale drogi czynił pieřo: á nie tylko pieřo/ale
tež (iáko niektorzy nabożni tego dochodzą) y bosso. Albo
wiem ieřliže gdy wysyłał Apostoły swoie/ ná przepowiadá-
nie Ewángeliey/ między innymi rzeczami/ ktore im reřká-
zował/ y tá była aby borow nie mieli ná nogách; rzecz pew-
ná á iřta/ ižci on to sam pierwey czynił/ co potym reřkázo-
wał wejniom swoim. A to sie ieřże iáśniecy pokázuie z o-
nego mieyřca: gdy tudzieř przed mek swoia mówił do A-
postolow swoich: Kiedym was posyłał bez mieřtá y pienie-
dzy ná droge/ y bez borow/ ázali wam ná czym zeřto? A
oni odpowiedzieli: že nie zeřto ná ničem Pánie. Boć tá-
m nie mówił Pan/ o trzewikách ábo bociech iákich duchow-
nych/ ale o tych dořećnych/ iáko y Apostolowie rozumeli.
Tátže gdy Márya/ Mágdalena ná oney biećiedzie z řtylu przy-
řtapiwřy do Pána Jezusa/ łámi polewalał nogi iego y wto-
řamy ocierała/ y mářcia námaszowała/ podobieństwo wielkie/
iž ták ná ten czář P. I E Z V S nie miał ani borow ani trze-
wikow żadnych. Což tedy rozumiemy/iákie trudy y boleści

cierpiało

Luc: 2.

Pielgrzy-
mowanie
Pána Jezu-
řa ná świe-
cie.

Hierem: 14.

Pan Jezus
nie ieřdził
ná koniu á-
ni ná wo-
zie.

Pan Jezus
pieřo pila-
grzymo-
wał y bos-
řo.

Matth: 26.

Luc: 7.

O pracách P. Jezusowych.

2. Corin: II.

Żywy w dy y
prześladowa-
nia Pa-
na Jezuso-
we.

Matth: Io.

8. Augustin.

cierpiał o no ciało tak rośkosne/ po tak częstych y pracowitych drogach? zwlaszcza z takimi wyprawami na nie/ z takim ubóstwem/ z takim niedostatkiem? Wystawia Apostoł s. Paweł swoje trudy y prace po drogach: Lecz ieżeliże Pan I E Z V S chciał cierpieć mekę y śmierć daleko sroższą/ niżli który cierpiat potym z więziow swoich/ znać się stał dale że też y za żywota swego wietrze prace y trudy cierpiat.

¶ Ale co rzeczymy o krzywdach y o prześladowaniu/ które Pan miły I E Z V S cierpiat po tych drogach? Na iednym miejscu mu łaiano/ na drugim go chcieli poimąć: tu nani kāmienie porzucił/ chcac go w kāmionować/ owdzie na gore go prowadza/ aby go z niey na syia zepchneli. Na co pamiętając/ nie miałby się z nas żaden ani dziwować ani śmiać/ ieżeliże nas też co takowego potyka/ od ludzi na świecie: gdyż baczymy/ iż toż y co ieżeliże gorzszego/ stało się samemu prawdziwemu synowi Bożemu. A czemu ty chcesz inakszym sposobem żyć tu na świecie/ sluga y więziem będąc/ niżli żył Pan twój y mistrz twój? Jeżeliże (mowi Pan) go spozdarza nazywali Beelzebubem/ iako to rychley potka domowników iego? Jeżeliże izyki swoje wyciągali na one osobe Pańską/ która tak bacił y tak mądrze sobie postępowała w rozdey sprawie swojej; coż potka innych/ którym tak wiele baczenia y roztropności medostawa? Przetoż miałby się rostydać każdy człowiek Chrześcijański/ gdy szuka rośkoszy y powagi na świecie/ widzac iż Pan y Zbawiciel iego tak wielkich nierozważow y wzgard y krzywd użył na świecie. Masi tedy/ o duszo moja/ zwierciadło iasne przed soba/ żywoć Pana twójego/ w którym zwierciadło często się ogladając/ obaczysz znamię y niedostatek twój. Masi lekarstwo gorowe/ którym wleżyć możesz rany twój. O którym lekarstwie tak mowi Augustyn święty:

O lekarstwo/ które się przygodzi na wszelkie choroby: Bo vmazaś podmoste/ vmacniasz słabe/ odcinasz zbyt cenne/ prostujesz krzywe. A bo wiem iako inaczej wleżona bydy mo-

ze pycha

że pychą/ ieno przez przykład ták znáczney pokory syná Bo-
żego? Jáko tákomstwo poteżniey bydź może záhamowane/
ieno przez vbestwo ták wielkie Chrystá Pána? Jáko ry-
chley vstronimś gniew y popedliwość swoie/ ieno wspom-
niawszy ná one skromność y cichość Pána Jezusá Zbáwiciela
swoiego? Anádro/ co zá serce bydź moze ták twarde/ y
ták ozieble/ ktore vзнаwšy ták wiele dobrodziejstwo Pána
swoiego / nie zápalitoby sie miłościá ku niemu? Owo w
tym rozmyślániu/ przypátruiać sie tákim pracom y trudom
Zbáwiciela nášego/ dla nas rošyſtkie spráwy żywotá iego/
mamy iáko zá Chrystá nieiáki kwádratowy: w ktorým oba-
czáć możemy y przykłády ták znáczne do życia nášego: y v-
znawáć á optákiwáć niedoskonałości naše: y weselić sie á
cieszyć z vleczenia ran nášych: y rospaláć sie miłościá prze-
ciwko Pánu nášemu/ ktory nas ták wielce vmiłował/ y ták
wiele prac y trudow zá nas podiá.

Summá y
pożytek ce-
go rozmy-
ślánia.

 Modlitvá.

 Pánie Jezu/ ktory iáko Mistrz wierny/ y iáko Lekarz
dobry/ chodząc po rozmaitych mieyscách szukáeš cho-
rych y nieumiejetnych: náuczáiac ie/ y lecząc choroby ich/
ták dušne iáko y čielešne/ zleč mie/ proše/ bomci iešť y ná
čiele/ y ná dušy/ zložony rozmaitemi chorobámi. Počiągni
mie zá soba: áby m cie náśládownáť/ idáć od występku do
cnot/ náuke tvoie y przykázanie chováiac/ z bližniemi mo-
iemí w pokoiu mieštáiac/ grzechow sie swoich pokornie spo-
wiádáiac: á zároveň sie ogládáiac ná tvoie sády strážliwe.
Wywiedź mie z káluž grzechow y zlošćí moich: á prowadź
mie ná droge zbáwiená: áby stopy moie nieuštapily z drogi
przykázaná tvoiego: po niej chodžity/ w niej postepová-
ly: do ošyžny niebieskiej áby sie spiešily/ y bez obrá-
zy áby ieý doštapily. Amen.





W sposobie / ktorego **P. I E**
Z V S vzywiał w nawracaniu ludzi
 grzesznych: a mianowicie onych czte=
 rech białychłw / Samarytani / Cu=
 dzotożnice / Chananeysticy /
 y Magdaleny.

ROZMYSLANIE CZTERNASTE.

W nawroceniu Samarytan.
 sficy niewiasty.

N W wszystkich sprawach **B. O. G.**
 (iako pismo swiete na wielu miejscach a
 wiadeży) y tudzież Pána Jezusa Zbawie-
 ciela naszego (iako to iasnie obaczyć moze-
 my) narowcey iasniecie dobroćliwość iego /
 y łaská / y miłosierdzie przeciwko ludziom /
 ktore se pokazáto naosobliwszym sposobem czasu iego przy-
 ócia na swiat / y mieszkania z ludźmi. Czego áż jest wiecey
 przykladow w Ewangeliex ó. wsátoż ná ten czas tylko sie
 ceterzem przykladom przypárzymy. A naprzad oney sprá-
 wie, ktora miał **P. I E Z V S** z niewiastá Samarytánska.

¶ Ktorey to w przed rozmyślać mamy/ iako Pan Ie
zvs zbawiciel nasz/ on syn Boży przedwieczny/ Pan swia
ta wszystkiego zaszedłszy do Samaryey dla nawracania ludzi
grzesznych/ y dnia tego/ tuż o południu/ będąc wpraco
wany y utrudzony/ a weźmie postawłszy do miasta/ aby sie po
żarali o strawę iaka/ wiaadł przy studni. Do ktorey gdy



przysła niewiasta po wodę/ a niewiasta grzeszna/ gruba y
sproszna/ wdał sie z nią w rozmowę on/ ktorey byt słowem Bo
żym przedwiecznym/ y mądrością Bożą nieogarnioną. da
jąc nam z siebie przykład/ abyśmy żadnym człowiekiem nie
gárdzili/ by nagrzeszniejszym y nasproszniejszym/ zwłasczą
gdy idzie o zbawienie iego.

¶ Przypatrz sie potym/ iako iakawie z taką niewiastą
rozmawia/ iako ia roztropnie napomina y naucza: iako ia ta
godnie strofuie: iako iey dżiwie a iasnie pokazuje/ co by
aż była. A temu iż iey tak iasnie stworzył one tajemnice

h h q

tak wiel

1. Corint. 1.
Colof. 1.

II.
Punkt.

O nawrocciu Sámárytanſi.

Ioan: 4.

Modlitwa

tak wielka/ że on był Meſſyjaſem onym zdawna obiecany: czego nie czytamy/ aby to tak jaſnie komu innemu o ſobie powiedział. Bo gdy ona Meſſyjaſa wspomniáa/ Pan iey odpowiedział: Jamci ieſt Meſſyas/ ktory mowie z toba. Owa tájemnica tak wielka/ ktora do czasu onego po wiel- kiej czeſci była zakryta/ teraz tey niewieſcie ieſt objawiona od Pana jaſnie/ bez figury/ y bez zaſlony wſelákiey. Jákoż to tedy wielka láſka była Pańſka przeciwko oney tak spro- ſney niewieſcie? Co iey za miłóſierdzie wieſcie mogło byſz pokazane od Pana? O dobroci/ o láſko niewyſłowiona Zba- wiiciela náſzego/ ktora ſie tak wylewaſi ná ludſie bez braku oſob: y tak dſiwnie przyciągaſi do ſiebie grzeſne ludſie! Jákoż tedy beſieſi moglá byſz zahámowana y zatrzymána tym ktorzy cie ſukáa y žádáa ſercem vprzeymym? gdyż tak hojnie bywaſi oſiárowána y tym ktorzy o cie nie ſtoia? Co była za godność ábo zaſługa oney niewiaſty/ ktora mia- lá płaći meſow cudzych/ á k temu była Sámárytaná? Já- ko tá była ſpoſóbna do przyiecia láſki Bożej/ o niey ná on czas/ gdy z domu wſtá/by namniey nie myſláć/ ále ſlá ty- ko lećomyſalnie wodę čierpáć? Leč chcąc čierpáć wodę z ſtudnie zwočárney/ nátráſiá ná druga ſtudnie miłóſierdzia y żywota wiecznego: y tak obſiá wodę zbáwienná z niey wyčerpnelá/ iž te ſpráwe doſć ſierokimi ſłowý chciał nam Duch s. wpiſáć przez Janá ſwietego Ewángeliſte.

III.
Punkť.

¶ Ale niemney teſ y ono wvázáć przyſtoí/ co nápiſal Ewángeliſtá o Pánie náſym: I E Z V S tedy vtudzony z drogi/ ſiedział tak ná ſtudnia: A godſiná byla ná dzień iá- koby ſoſta. Co to ieſt co mowi Ewángeliſtá; Siedział tak? To ieſt: Tak ſiedział P. I E Z V S iáko by rad ſiedział/ y inny čłowiek ſpracowany/ chcąc ſobie odpocznáć: tak ſiedział/ iá- ko zwykli ſiádać inni pielgrzymowie vtudzeni z drogi. On tedy ktory ieſt odpoczynieniem wiecznym Aniołow/ y chwa- ta wſyſtkich błogoſławionych/ y ſtworca á rzádčá ſwiátá (iáko wy nie byt przed nim žádn- ám beďſie po nim) tak ſie

džiał ſprá-

dział sprácowány/ zemdlony/ vpalony od ſłońca/ głodem y
piąganiem zmorzony/ iáť oby ęłowiek iáť v bogi y niedzny.
Przypátrzywſy ſie tedy tym pracom y trudom Zbáwiciela
twoiego/ przyſtań do niego ſercem nabożnym táť mowiac:

O Pánie Jeżu/ y cóż to zá żywot/ ętóry ty wiedzies ná
świećcie? Gdzie idziesz/ y ętego ſukaſz táť chodząc po ziemi?
Co to zá ſpoſób życia/ táť fráſowliwego y táť pracowitego?
Co zá przechadzki z mieyſcá ná mieyſce/ z Zydostwa do Gali-
leiey/ z Gálieiey zácie do Zydostwa/ z tákowymi trudami/
z tákimi trudnościami/ y ſprzeciwieńſtwy od ſwiátá?
Widze że nigdy nie wſtánieſ/ nigdy ſtáććnie nie odpoczy-
nieſ: w niwezym ſobie nie vſolguieſ. We dnie chodzisz po
drogách ężając/ leżając/ ęarmiac ludzic; w noc y ſie modliſ
Bogu. Co to zá ſkarb/ ętorego ſukaſz z táka praca? Czyli
to táť ſukaſz oney owce obladzoney od ſtádá? O Páſterzu
dobry/ ętóry táť żaluieſ obladzema y ſtráćenia owiećki ię-
dne y y táť ię pilno ſukaſz/ y nieprzeſtáieſ ſie o niey ſtaráć/
áżbyś ia znalazzy/ przyprowadził do owiećarne niebieſkiey.

Owážay pilno/ o duſio moia/ z iáka miłoſćia y z iáka
praca ſukał ciebie obladzoney y zgmioney/ tento twoy Pá-
ſterz; áby ęcie wyrwat z páſiećki wółtá piećkielnego/ á przy-
nioſł ná rámionach ſwoich do oycá niebieſkiego. Záprawde
z táka miłoſćia y ſtaraniem/ iáka Prorok o nim dał znać w
perſonie ſwoiey mowiac: Nie pierwey ia záſne/ áni ſie w
zdrzemie/ áże znayde mieyſce Pánu/ przybyteć Bogu Jáko-
bowemu. A drugi Prorok w perſonie Pána ſámego táť mo-
wi: Aleś mi to ſpráwił (o ęłowieće) żeń ſłużyć muſiał
dla grzechow twoich/ zádaleś mi praca we złoſćiach twych.

Tákic byt żywot Pána Jeżuſá Zbáwiciela náſzego/ to ię-
go prace y ſtarania ná ſwiećcie/ ſukać wſeláćimi drogami
zbáwienia duſi náſzych/ y chwaty Boga oycá ſwego. Stad ſie
to oſtało/ iż gdy weńniowie Páńſcy wrocili ſie z miáſtećká/ á
po odeſćciu Samarytanſki/ do poćarmu Pána wzywáli/ on
odpowiedziat: Ja mam inſzy poćarm do iedze/ o ętórym

Modlitwa
do P. Jeżu
śc.

Námorna
do duſe
ſwoiey.

Pſalm: 131.

Iſa: 43.

Ioan: 4

O nawrocceniu Samarytanſki.

wy niewiecie. A gdy tego nie rozumieli wcińdowie/ mnie-
mając aby mu kto tym czasem co przynioſt ku ſiedzeniu/ on
im to wyložyl mowiac: To moy pokarm/ abym czym wo-
la tego ktory mnie poſtat/ abym wytkonywał ſprawę iego; to
ieſt/ abym na ſwiecie rozmnażał chwale iego/ a iednal z nim
ludzie.

Matth: 5.

Szczęśliwy to człowiek/ ktory w tej ſprawie naśladowa-
ie Pána ſwoiego/ y też ſłowa moze z nim mowić. Który tak-
że ma takmienie y prągnienie ſprawiedliwości/ żadać ſer-
cem wprzezymym pomnożenia chwały Bożej y zbawienia bli-
źnich ſwoich. Który/ mowie/ nie przeſtrzega zbytnie wła-
ſow ſwoich/ a ſamych tylko pożytkow ſwoich paćrzy: ale by-
wawietſzy potrzebie ſwoicy/ by w nawietſzym niedoſtá-
tku ſwoim/ ſtronnie go znofiac/ tym ſię tylko cieſzy/ gdy ſwo-
im wboſtwem y niedoſtátkiem/ y wżáda ſłuży chwale Bo-
gá oycá ſwego/ y zbawieniu ludzi/ bráćney ſwoich.

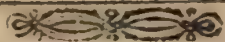


Modlitwa.

Panie Jezu Chryſte/ bogaty/ y hojny dawco dobr w-
ſieláckich/ day mi ſpracowanemu na drodze żywota te-
go/ pokarm twoy y napoy: abym byt nim ochłodzony y po-
wołony. O ſtudnico żywota y taſt wſieláckich/ rácz moje ſerce
goynościa roſkoſſy twoich nápełnić/ abym zabaćzył wſyſt-
kich rzeczy przemiłaiących/ a ciebie ſię ſámego zámilował. Day
mi tego pokarmu duchownego záwoje wżywać/ abym pełnił
wola twoie na wſyſtkim. Nieſtáy przymnie/ y rozma-
wiał zemna/ abym ia ciebie poznawſzy za Meſſyáſá y od-
ſupiciela moiego/ ciebie też y drugum obwieſzczał/ y ſła-
wił/ y bliźnie moje do ciebie przywo-

dził. A M E N.





ROZMYSLANIE PIETNASTE.



W Wiewieście Ktora zaſtano
na cudzoſtoſtwie.



O niewieście ná cudzok: zástaney.

I.

Punkt.

Wielkość
miłosier-
dzia Pána
Jezusowe-
go.

Ioan: 8.

Pan Jezus
názwany
Bárančí.

Cant: 4.

Ioan: 1.

Apoc: 5.

Ioan: 14.

Psalim: 34.



Jeśliže byto wielkie miłosierdzie/
y wielka łaska/ ktora Pan I E Z V S potázác
raczył Samarytance/ záste niemnieysza by-
ła ona/ ktoreynád ona niewiasta vžyt kto-
ra zástano ná cudzokostwie: ktora Pháry-
zeusowie/ iáko ná perwne potepienie y strá-
cenie przywiedli do Pána. Leč ja Pan miłosierny a łaska-
wy/ džíwnym sposobem od smierci hániebney wybawíc ra-
czył. Abowiem gdy zopytáli Pána Pháryzeusowie/ coby
nia rádžil čyńíc: poniewáž w Zákonie Božym przez Mo-
ysesá dánym/ táki byl Dekret/ áby každá takowa byla v ká-
mionowána: Pan pierwey nie ná to im nie odpowiedziá-
wšy/ zchylivšy sie písal pálcem ná ziemi. A potym glosm
zavotal: Kto jest bez grzechu/ niech pierwšy rzuci kámen
ná me. Co oni slyšiac/ y Pániske písmo čytáiac/ ueden zá dru-
gim vyssedl z kóściolá. A gdy Pána sámego zostáwili w kó-
ściele z niewiasta/ rzekl Pan I E Z V S do niey: Niewiasto/
jdiše ša čí ktorzy ná čie skázá? žaden čie nie potepí?
Rzektá Niewiasta: Žaden Pánie. A Pan I E Z V S do niey:
Ani ja teč čiebie potepie: Jdiše/ á nechčiey wiecey grzešyč.

O slová slodkie/ o złote vřtá Pániske/ o wnetřznosti
miłosierdzia niewyslowione. Záprawde Pánie/ mod y
mleko wychodži z vřt twoidch. Prawdžiwie ty jestes Bárá-
nek/ ktory w sobie nema ani žolci ku gniewu/ ani brem ku
obráženu. Stusnie čie Jan Krčičiel názwat Bárančíem:
y drugi Jan šwiety táž čie názywa w Obiáwieniu šwi-
m. Dwoie šwiádecťwá o jednym imieniu: przez ktore Duch š.
chčial nam oznáčyč čichošć twoid. Co teč y o niebieskim oy-
cu twoidm rozumieč mamy: poniewáž ty we wřyřtkim ná-
šláduieřš oyca twoidego: y kto čiebie widži/ widži y oyca
twego. Te čichošć vřnawřšy Prorok š. ták mowil: Slod-
čí jest y dobry Pan/ dla tego dá zákon/ potyčáiacym šie ná
drodže. Náprošči ľudžie šķromne w šádžie/ náučy čiche

drog

drog swoich. A ná inным miejscu/ dziwuiac sie ták wielkíey láskawości y cichości Boga wszechmogacego ták Psalm zázpíná: O iáko dobry iest Bóg Izráelski/ tym ktorzy są prostego serca.

¶ A zebysiny sie iésze wiecey vgruntowali w tey wierze o Pánie nášym/ temu sie przypáczmy/ co Augustyn S. na též Ewángelia nam do vvozánia podaie: pytaiac sie: Dla czego wzdám ci Pháryzeusowie te Niewiáste przed Páná przzywiedli? Czemu ná nie przed Pánem skázali? Aza iey sami wedlug prawa swóiego/ y wedlug zwyczáiu wšietego osadzić niemogli? Ná to ták odpowieda Augustyn S. Jz ták wielká byla láskawość y cichość Pána Jezusa Zbáwiciela nášego/ y ták znázna w postáci/ w mowie/ y w wšynkách iego/ y w mniemániu á rozumieniu v ludzi: že gdy oni zdrádlíwi Pháryzeusowie/ dostáli tey niewiásty cudzokozney/ máiac zá co/ iz Pan I E Z V S zadnym spôsobem by iey byl ná smierć nie osadził/ y owšem by iá chciał od smierci wybáwić/ áž Zákon tákowey iúz smierć byt Dekretém osázil swoim; w tym go chcieli podyac: áby go byli mogli oskázyc/ iáko przeciwníká y šláže Zákonu/ á ták tym spôsobem o gárdlo go chcieli przyprawic. Owa že wielkość znázcznego miłosierdzia y láskawości Pánstíey przeciwo ludziom/ byla přyczyna onym ludziom zdrádlíwym/ áby ták Pána nowym spôsobem mogli vtóric. Leč madrość Bóža/ zwórciezyla zlość y chytrość ludzka/ y Wáž Moysesow pozárt Weže Ezarnokšeznitow; gdy Pan I E Z V S ták te spáwe odprávil: že y Niewiásta byla wyzwolona od smierci/ y Pháryzeusowie zlošlivi/ bedac w sumnieniách swóich pohánbieni/ spáwy záčetey odbiezec mušieli.

¶ Weda šlad mogli wšiac potežność do vřnošci y nádzíe dobrej/ ludie boiášlívého y zátrwožóného sumniená/ áby o Pánie swoim dobrze rozumieli/ á w prostóci šerca swóego onego šukáli. Nie opušćiaiac iego šwíetey služby/ áni sie štrácháiac w tey spáwie záčetey trudnošci wšes

Psalm: 71.

II.

Czemu šlá
řzenšowie
do P. przy
wiedli te
niewiáste.

Sapien: 7.

Exo: 7.

III.

Dočiechd
boiázli
wym.
Sapi: 1.

O niewieście na cudzolo: żałaney.

łaski; ale y orossem miałac nadszicie dobra y ufnosc w łasce y w miłosierdziu iego; z wiara mocna trwając na modlitwie/ y na innych wezynkach dobrych: a nie dając sie odwo-
dząc od spraw pobożnych lenistwu/ y frasunku/ a trwogom serdecznym: by też y najczęściej wpadali w grzechy powro-
dnie/ y niedoskonałości na sie wielkie czuli: bez których ten nasz żywot na świecie strudną sie obyć może. Bo gdy sie w tym obacz/ iż sie wciekąc miała o lekarstwo y odpuszczenie grzechow swych do Pána tak łaskawego y dobrotliwego/ iako serca y ufnosci braci nie bedal. Bo iesliże P. Jezus tu na świecie bedac/ tak sie łaskawie z ludźmi obchodzil; rzecz pewna/ iżci y tam w niebie siedzac na prawicy Oycy swoiego/ też łaskę y miłosierdzie ludziom/ aże niewiedomie/ zwykli potas-
zowac. A przeto iako tu oto ta Niewiasta cudzolożna/ przystapiwszy z bojaźnią y frasunkiem do P. Jezusa/ wtoreciesz sie z poćiecha/ bedac wyzwołona/ y od grzechu/ y od kaźni: także poćiechy serdeczney y grzechow swoich odpuszczenia/ od tegoż Pána dostapia ci/ którzy sie do niego o wsi omożę nie wciekali: żalując za występki swoje/ a mając wola pilnie sie ich napotym wadować.

IIII.

O naśladowaniu łaskawości Pána Jezusowego.

Matth: 6.

Matth: 5.

¶ W teyże cnotcie takowey dobrotliwości y łaskawości/ miała naśladować Pána Jezusa wszyscy ludzie wierni: prze-
ciwko bliżnim swoim: aby tak y Panu sie swoiemu przypo-
dobali/ y sami sie stali godnymi wietsey łaski y miłosierdzia Pańskiego. gdyż samże Pan do tey cnoty nas powoły-
wa/ mówiac: Bądźcie miłosierni/ iako y Ociec wasz Nie-
bieski iest miłosierny. y na drugim miejscu: Błogosławie-
ni miłosierni/ abowiem oni miłosierdzie osiągną.

Do tey Cnoty naśladowania ieszcze nas y to pobudzić może: iż łaskawość a skromność/ dziwnie ciłowięka zdo-
baleca y Bogu y ludziom: iako z przeciwney strony/ okru-
cieństwo y surowość iest omierza y Bogu y ludziom. A o-
rossem iako przez cichość a skromność/ bywają poznawani lu-
dzie/ albo z przyrodzenia albo z ćwiczenia dobryy y cnotliwi:

tak przez

tak przez strzeżność y miłośność dacie się znać/ natura gruba a
 sprosna/ a nie wyćwiczona w ludzkości y cności. Czego fi-
 gure mamy w zakonie starym/ w onych dwu braciach/ w ie-
 dnym żywocie macierzyńskim zawartych/ Esau y Jąkobie.
 Z których Esau wszystkie kosmacty/ znać w ludzkie na świecie
 kosmactach obyczajow/ okrutne a swowolne/ iakow y sam
 był na potym dorozszy: a Jąkobie gładt/ y sam potym rodzi-
 com swoim postuszył/ y przeciw wsem ludzom iaktawcy/
 znać w ludzkie skromne a ciche/ y powolne fanu
 Bogu y przełożonym swoim.

Modlitwa.

O Łaskawcy Jezu/ Ktoreś niewiastę poimaną na cudzo-
 łostwie/ y przed toba oskarżoną/ łaskawie wyzwolit od
 karania/ y od iej oskarżycielow: y ona wyzwoliwszy w po-
 koju od siebie odprawił: oto moia dusza/ grzechami roz-
 maitemi splugawiona stoi przed toba: Ktora tylekroć prze-
 ciwko tobie Oblubienicowi swojemu wytkroczyła/ ilekroć
 na poduszczenia ciała/ albo świata/ albo Szatana nieprzyja-
 ciela twego zezwoliła. Oto mnie oskarża moje własne sum-
 nienie: oskarżają wezynki y sprawy złe moje. Nie załadaj/
 Panie/ w sąd z nią: nie pomni na złości iej dawne. Wyz-
 wol od tych oskarżycielow grzeszna y winna/ y odpraw w
 pokoiu dusze moie/ rozwiąawszy ją z grzechow iej/ a
 pocieszywszy ją y umocniwszy łaską twoą
 w świecie. Amen.



ROZMYSLANIE
SZESNASTE.



W Niewieście Chananej-
skiej.



Historya o tej Niewieście tak opisuie Mattheus i
wielcy Ewangelista.

Wyszedł

Nyszedłszy Pan IEZVS z ziemi Zydowskiej/ zaśedł w strony Tyru y Sydonu. A oto niewiasta Chananeyska z granic onych wyszedłszy wołała/ mówiac mu: Zmiłuj się nademną Panie synu Dawidow: córka moja cięsko jest od czartá trapióna. Który nie odpowiedział iey y słowá. A przystąpiwszy uczniowie iego/ prosili go mówiąci: Opuść ją: iż woła za nami. A on odpowiadając rzekł: Nie jestem posłan iedno do owiec/które zgineły z domu Izraelskiego. A ona przysła y dała mu chwałę/ rzekac: Panie wspomóż mie. Który odpowiadając rzekł: Nie jest dobrze brać chleb y synow/ á dawać gi psom. A ona rzekła: Ták jest Panie: Ale y szczematká iedza z odrobin ktore pádáia z stołu Pánow ich. Tedy odpowiadając IEZVS rzekł iey: O niewiasto/ wielka jest wiara twoja: stań się tobie iáko chceś. Y ozdrowiáta córka iey od oney godziny.

¶ Do tad są słowá Ewángelisty á. w których nam jest opisáno nowy sposób miłosierdzia P. Jezusa nášego Zbawiciela/ nie mniemy nád inne wyższej námiemione: áczkolwiek po wierzchu się zda P. IEZVS hámować y odwołając miłosierdzie swoje. Abowiem gdy się pilno przypatrzymy tej sprawie/ znajdziemy czterzy iáski osobliwe/które tu P. IEZVS pokázal tej niewieście/ y nam pokázuie po dziś dzień tymże niemal sposobem. P. wśa iáská bytá/ iż słuchał iáskawie próśby tej niewiasty/ y wysłuchał ją/ y zdroził iey córkę. Druga/ że wiara iey nie tylko przyia/ á

I.

Punkte.

Nowy sposób
miłosierdzia.

Cztery iáski okazane
tej Niewieście od Pana.



O sposobie / ktorego **P. I E =**
Z V S używał w nawracaniu ludzi
 grzesznych: a mianowicie onych cze-
 recy białychgłow / Samarytani / Cu-
 dzołożnice / Chananeyskiey /
 y Magdaleny.

ROZMYSLANIE CZTERNASTE.

O nawroceniu Samarytan-
 skich niewiasty.

N we wszystkich sprawach **W**szystch
 (iako pismo święte na wielu miejscach a-
 wiadczy) y tudzież Pána Jezusa zbawie-
 ciela naszego (iako to iasnie obaczyć mo-
 emy) nawraccy iasniecie dobroćliwość iego /
 y łaską / y miłosierdzie przeciwko ludzkom /
 ktore se pokazyło niosobliwym sposobem czasu iego przy-
 ócia na świat / y mieszkania z ludzmi. Czego też jest więcej
 przykładow w Ewangeliach ó. wszakoż na ten czas tylko sie
 ceterzem przykładom przypatrzmy. A naprzad oney sprá-
 wie, ktora miał **P. I E Z V S** z niewiastą Samarytanią.

O ktorey

Punt ro
znwola
nia.

Iozn: 1.

¶ W ktorey to w przod rozmyślać mamy/ iako Pan Ie
zvs zbawiciel naſz/ on ſyn Boży przedwieczny/ Pan ſwoja
tę roſyſtkiego zaſiedſzy do Samaryey dla nawracania ludzi
grzeſznych/ y dnia iednego/ uż o południu/ będąc wpraco
wany y utrudzony/ a weźmie poſtawoſzy do miasta/ aby ſie po
żarali o ſtrawę iaka/ wiaadt przy ſtudni. Do ktorey gdy



przyſta niewiaſta po wodę/ a niewiaſta grzeſzna/ gruba y
ſproſna/ wdał ſie z nią w rozmowę on/ ktory był ſłowem Bo
żym przedwiecznym/ y mądroſcia Boża nieogarniona. Da
iac nam z ſiebie przyktad/ abyſmy żadnym cztowiekiem nie
gárdzili/ by nagrzeſniecſzym y naſproſniecſzym/ zwlaſzcza
gdy idzie o zbawienie iego.

¶ Przypatrz ſie potym/ iako iakſtawie z taką niewiaſta
rozmawia/ iako ia roſtropnie napomina y naucza: iako ia ta
godnie ſtrofuie: iako iey dſiwnie a iakſnie potażuie/ coby
zać była. A temu iż iey tak iakſnie otworzył one tajemnice

h h ij

tak wiel

1. Corint: 2.
Colof. 1.II.
Punt.

O nawroccemu Sámárytanſki.

Ioan: 4.

Modlitwa.

tak wielka/ że on był Meſſyaſem onym zdawną obiecany:
czego nie czytamy/ aby to tak iſnie komu innemu o ſobie
powieſdział. Bo gdy ona Meſſyaſa wſpomniała/ Pan iey
odpowieſdział: Jamci ieſt Meſſyas/ ktory mowie z toba.
Owa tajemnica tak wielka/ ktora do czasu onego po wiel-
kiej czeſci była zakryta/ teraz tey niewieſcie ieſt objaſwiona
od Pana iſnie/ bez figury/ y bez zaſłony wſelakiey. Jakoż
to tedy wielka taſta była Pańſka przeciwko oney tak ſpro-
ſney niewieſcie? Co iey za miłoſierdzie wietſze mogło być
poſkazane od Pana? O dobroci/ o taſko niewyſłowiona zbá-
wiiciela naſzego/ ktora ſie tak wylewaſi na ludzic bez bráku
oſob: y tak dziwnie przyciągaſi do ſiebie grzeſne ludzic!
Jakoż tedy będzieſi mogła być záhámowana y zatrzymana
tym ktorzy cie ſukalia y żadali ſercem vprzeymym? gdyż
tak hoynie bywaſi oſiárowána y tym ktorzy o cie nie ſtoia?
Co była za godnoſć ábo zaſługa oney niewiaſty/ ktora mia-
ła piaci meżow cudzych/ á k temu była Sámárytanſká? Já-
to ta była ſpoſobna do przyiecia taſki Bożey/ o niey na on
čas/ gdy z domu wſtá/ by namney nie myſlać/ ále ſlá tyl-
ko lekomyſalnie wode czerpáć? Leć chcec czerpáć wode z
ſtudnie zroyeżárney/ nátráſila ná druga ſtudnie miłoſierdzia
y żywota wiecznego: y tak obſta wode zbáwienna z niey
wyczerpnelá/ iż te ſpráwe doſć ſeroćmi ſłowy chciał nam
Duch s. wypiſáć przez Janá ſwietego Ewángeliſte.

III.
Punkť.

¶ Ale niemney też y ono wvazáć przyſtoí/ co nápiſat
Ewángeliſta o Panie naſzym: I E Z V S tedy vtudzony z
drogi/ ſiedział tak ná ſtudnia: A goſzina była ná dzień iá-
toby ſtoſta. Co to ieſt co mowi Ewángeliſta; Siedział tak?
To ieſt: Tak ſiedział P. I E Z V S iáťoby rad ſiedział/ y inny
człowiek ſpracowany/ chcec ſobie odpocznáć: tak ſiedział/ iáť
to zwykli ſiádać inni pielgrzymowie vtudzeni z drogi. On
tedy ktory ieſt odpoczynieniem wiecznym Aniołow/ y chwa-
ta wſyſtkich błogoſłáwionych/ y ſtworca á rzadzca ſwiáta
(iáťowcy nie byt przed nim żaden/ ani będzie po nim) tak ſie-

dział ſpra-

dział ſprácowány/ zemdłony/ wpałony od ſtoncá/ głodem y
prágnieniem zmorzony, iáť oby głowieć iáťi wboży y niedziyny.
Przypátrzywoſy ſie tedy tym pracom y trudom Zbáwiciela
twoiego/ przyſtań do niego ſercem nábożnym iáť mowiać:

O Pánie Jeſu/ y coż to zá żywot/ Etory ty wiedziéſ ná
świecie? Gdzie idzieſ/ y czego ſukaſ iáť chodząc po ziemi?
Co to zá ſpoſób życia/ iáť tráſliwego y iáť pracowitego?
Co zá przechadzki z mieyſcá ná mieyſce/ z Zydostwa do Gáli-
leiey/ z Gálileiey záte do Zydostwa/ z iáťkowymi trudámi/
z iáťkimi trudnoſciámi/ y ſprzećiwiećſtroy od świátá?
Widze że nigdy nie wſtáieſ/ nigdy ſtátećnie nie odpoczy-
nieſ/ w niweyſym ſobie nie wſolguieſ. We dnie chodziſ po
drogách káżąc/ leżąc/ karmiąc ludzic; w nocy ſie modliſ
Bogu. Co to zá kárb/ Etorego ſukaſ z iáťká praca? Czyli
to iáť ſukaſ oney owce obładzoney od ſtáda? O Páſterzu
dobry/ Etory iáť záluieſ obładzema y ſtrácenia owiećki ie-
dnocy/ y iáť iey pilno ſukaſ/ y nieprzeſtáieſ ſie o niey ſtaráć/
áźbyś ia znalazzy/ przyprowadził do owiećarnie niebieſkiey.

Oważay pilno/ o duſſo moia/ z iáťká miłóſcia y z iáťká
praca ſukał ciebie obładzoney y zgnioney/ tento twoy Pá-
ſterz; áby cie wyrwał z páſiećki wilká piećielnego/ á przy-
nioſł ná rámionach ſwoich do oycá niebieſkiego. Záprawde
z iáťká miłóſcia y ſtaraniem/ iáťká Prorok o nim dał znać w
perſonie ſwoiey mowiać: Nie pierwey ia záſne/ ani ſie w-
zdrzenie/ áże znayde mieyſce Pánu/ przybytek Bogu Jáko-
bowemu. A drugi Prorok w perſonie Pána ſámego iáť mo-
wi: Aleś mi to ſpráwił (o głowieć) żem ſłużyć muſiał
dla grzechow twoich/ zádałś mi praca we złoſciách twych.

Iáťci był żywot Pána Jeſuś Zbáwiciela náſzego/ to ie-
go prace y ſtarania ná świecie/ ſukać wſeláťmi drogámi
zbáwienienia duſſ náſzych/ y chwały Boga oycá ſwego. Stad ſie
to ſtáto/ iż gdy wéniowie Páńſcy wrocili ſie z miáſtećká/ á
po odeſciu Samarytanſi/ do pokármu Pána wzywáli/ on
odpowiedziat: Ja mam inſy pokárm do iedze/ o Etorym

Modlitwa
do P. Jeſu
ś.

Námoř
do duſſe
ſwoiey.

Pſalm: 136.

Iſa: 43.

Ioan: 4.

O nawroccenu Samarytanſki.

wy niewiedzie. A gdy tego nie rozumieli wżniowie/ mnieś
mając aby mu kto tym czaſem co przynioſt ku iedzeniu/ on
im to wyložyl mowiac: To moy pokarm/ abym czymał wo-
la tego ktory mie poſtał/ abym wykonywał ſprawy iego: to
ieſt/ abym na ſwiecie rozminął chwale iego/ a iednal z nimi
ludzie.

Matth: 5.

Szczęśliwy to głowiek/ ktory w tej ſprawie naśladowa-
ie Pána ſwoiego/ y teſz ſłowá moſze z nim mowić. Który tak-
ſze ma takńnienie y prágmnienie ſprawiedliwoſci/ żadać ſer-
cem wprzejmym pomnożenia chwały Bożej y zbawienia bli-
źnich ſwoich. Który/ mowie/ nie przeſtrzeża zbytnie wczá-
ſów ſwoich/ a ſámych tylkó pożytków ſwoich pátrzy: ále by
w nawietſzey potrzebie ſwoiey/ by w nawietſzym niedoſtá-
tku ſwoim/ ſtronił ſię z inoſt/ tym ſię tylkó cieszy/ gdy ſwo-
im wboſtwem y niedoſtátkiem/ y wzgárdá ſłuży chwale Bo-
gá oycá ſwego/ y zbawieniu ludſi/ bráćiey ſwoich.



Modlitwa.

Panie Jeſu Chryſte/ bogácy/ y hojny dawco dobr w-
ſeláckich/ day mi ſpracowanemu na drodze żywotá te-
go/ pokarm twoy y napoy: abym byt nim ochłodzony y po-
silony. O ſtudnico żywotá y taſk wſeláckich/ rácz moje ſerce
goynoſcia roſtoſſy twoich nápełnić/ abym zabażył wſytekich
rzeczy przemieniających/ a ciebie ſię ſámego zámilował. Day
mi tego pokármu duchownego zároſie wſzywać/ abym pełnił
wola twoie na wſytkim. Nieſtkay przymnie/ y rozma-
wiał zemna/ abym ia ciebie poznał yſy za Meſſyáſá y od-
kupiciela moiego/ ciebie teſz y drugum obwieſzczał/ y ſla-
wił/ y bliźnie moje do ciebie przywo-
dził. Amen.





ROZMYSLANIE PIETNASTE.



Wiewieście ktora zaſtano
na cudzoſtoſtwie.



O niewieście na cudzot: zaştaney.

I.

Punkt.

Wielkość
miłosier-
dzia Pana
Zezusowe-
go.

Ioan: 3.

Pan Jezus
nazwany
Baranki.

Cant: 4.

Ioan: 1.

Apoc: 5.

Ioan: 14.

Psaln: 34.

Eśliże było wielkie miłosierdzie/
y wielka łaska/ ktora Pan I E Z V S pokazać
rażył Samarytance/ zaiste niemniejszy by-
ła ona/ ktorey nad ona niewiasta wzięt kto-
ra zaştano na cudzoloſtwie: ktora Phary-
zeuſowie/ iako na pierwsze potępienie y strá-
cenie przywiedli do Pana. Lecj ia Pan miłosierny á łaska-
wy/ dziwnym sposobem od śmierci haniebney wybawił ra-
żył. Abowiem gdy zopytali Pana Pharyzeuſowie/ coby z
nia rádził czynić: ponieważ w Zakonie Bożym przez Moi-
seſa danym/ taki był Dekret/ aby każda takowa była wka-
mionowana: Pan pierwey nie na to im nie odpowiedział
wſy/ zchylwſy ſie piſał palcem na ziemi. A potym głosem
zawolał: Kto ieſt bez grzechu/ niech pierwszy rzuci kámiem
na nie. Co oni ſłyſiac/ y Pańskie piſmo czytáiac/ ieden za dru-
gim wyſſedł z kościoła. A gdy Paná ſamego zoſtawili w ko-
ściele z niewiaſta/ rzekł Pan I E Z V S do niej: Niewiaſto/
gdzie ſa ci ktorzy na cie ſkárza? żaden cie nie potępił?
Rzekła Niewiaſta: Żaden Pánie. A Pan I E Z V S do niej:
Ani ja też ciebie potępie: Idźże/ á niechciey wiecey grzeſzyć.

O ſłowa ſłodkie/ o złote wſta Pańskie/ o wnetrzności
miłosierdzia niewyſłowione. Zaprawdę Pánie/ miod y
mleko wychodzi z wſt twoich. Prawdziwie ty ieſteś Bará-
nek/ ktory w ſobie niema ani złości ku gniewu/ ani broma ku
obrazeniu. Stulſnie cie Jan Krzciciel nazwał Barankiem:
y drugi Jan ſwięty także cie nazywa w Obiáwieniu ſwoim.
Dwoie ſwiadectwa o jednym imieniu: przez ktore Duch ś.
chciał nam oznaczyć ciichość twoie. Co też y o niebieſkim oyc-
cu twoim rozumieć mamy: ponieważ ty we wyſſtym ná-
śláduieſz oycá twoiego: y kto ciebie widzi/ widzi y oycá
swego. Te ciichość wzawſy Prorok ś. tak mowił: Słod-
ci ieſt y dobry Pan/ dla tego da zakon/ potykájącym ſie na
brodzie. Náproſci ludzic ſkromne w ſadzie/ náuczy ci che

drog

drog swoich. A na innym miejscu dziwuiac sie tak wielkiej
tęsknowości y cichości Boga wszechmogącego tak Psalm za-
czyna: O iakto dobry iest Bóg Izraelski/ tym którzy są
prostego serca.

¶ A żebyśmy sie ieszcze więcej vgruntowali w tey wierze
o Pannie naszym/ temu sie przypatrzmy/ co Augustyn S. na
też Ewangelia nam do wważania podać: pytając sie: dla
czego rozdąm ci Pharyzeusowie te Niewiastę przed Panną
przywiedli? Czemu na nie przed Pannem skarzyli? A za tey
sami według prawa swiego/ y według zwyczajów wziętego
osadzić niemogli? Na to tak odpowiada Augustyn S. Jż
tak wielka była tęsknowość y cichość Panną Jezusą Zbawi-
ciela naszego/ y tak znacząca w postaci/ w mowie/ y w czyn-
kach iego/ y w mniemaniu a rozumieniu u ludzi: że gdy oni
zdradliwi Pharyzeusowie/ dostali tey niewiasty cudzoko-
żney/ mając za to/ iż Pan I E Z V S żadnym sposobem by iey
był na śmierć nie osadził/ y owsem by ia chciał od śmierci
wybawić/ aż Zakon takowey już śmierć był Dekretem o-
pisał swoim; w tym go chcieli podysć: aby go byli mogli o-
skarżyć/ iakto przeciwniką y skażce Zakonu/ a tak tym spo-
sobem o gardło go chcieli przyprowadzić. Owa że wielkość mi-
łosierdzia y łaskowości PAŃSKIEY przeciwko lu-
dziom/ była przyjemna onym ludziom zdradliwym/ aby tak
Panną nowym sposobem mogli wtowić. Lecz mądrość Bo-
ża/ zwyciężyła złość y chytrość ludzką/ y Waz Moysesow
pożart Weże Czarnoksięzników; gdy Pan I E Z V S tak te
sprawy odprawił: że y Niewiasta była wyzwolona od śm-
ierci/ y Pharyzeusowie zlosliwi/ będąc w sumnieniach swo-
ich pohamtem/ sprawy zaczętey odbieżyć musieli.

¶ Bada stad mogli widać potężność do wfnosci y na-
dzieje dobrej/ ludzie bojaźliwego y zatrwożonego sumnie-
nia/ aby o Pannie swoim dobrze rozumieli/ a w prostości ser-
ca swego onego szukali. Nie opuszczając iego świętey służ-
by/ ani sie strachając w tey sprawie zaczętey trudności wse-

Psalm: 78.

II.

Czemu s-
żenbowie
do P. przy-
wiedli te
niewiastę.

Sapien: 7.

Exo: 7.

III.

Do ciech-
bojaźli-
wym.
Sapi: 5.

O niewieście na cudzoto: żałaney.

łaskę; ale y owsem mając nadszicie dobra y wfnosc w łasce y w miłosierdziu iego; z wiara mocha trwając na modlitwie/ y na innych wezynkach dobrych: a nie dając sie odwo-
dząc od spraw pobożnych lenistwu/ y frasunku/ a trwogom serdecznym: by też y nagiesściey wpadali w grzechy powse-
dnie/ y niedoskonatości na sie wielkie czuli: bez ktorych ten nasz żywot na świecie strudna sie obyć może. Bo gdy sie w tym obaża/ iż sie wciekac maia o lekarstwo y odpuszczenie grzechow swych do Pána tak łaskawego y dobrociwego/ iako serca y wfnosci braci nie beda! Bo iesliże P. Jezus tu na świecie bedac/ tak sie łaskawie z ludźmi obchodził; rzecż pewna/ iżci y tam w niebie siedzac na prawicy Oycy swoiego/ też łasce y miłosierdzie ludziom/ acz niewidomie/ zwyłi pokas-
zować. A przeto iako tu oto ta Niewiašta cudzotożna/ przystąpiwszy z boiaźnią y frasunkiem do P. Jezusa/ wrocies-
ła sie z poćiecha/ bedac wyzwolona/ y od grzechu/ y od kaźni: także poćiechy serdeczney y grzechow swoich odpuszczenia/ od tegoż Pána dostapia ci/ Ktorzy sie do niego o wsi omożę-
nie wciekalia: żalując za występki swoje/ a mając wola pil-
niey sie ich napotym wiarować.

IIII.

O naślado-
waniu łas-
kowości
Pána Jez-
usowego.

Matth: 6.

Matth: 5.

¶ W teyże enocie takowey dobrociwości y łaskowości/ maia naśladować Pána Jezusa wszyscy ludzie wierni prze-
ciwko bliżnim swoim: aby tak y Pánu sie swojemu przypo-
dobali/ y sami sie stali godnymi wiersey iasli y miłosierdzia Pániskiego. gdyż samże Pan do teyto enoty nas powoły-
wa/ mowiac: Bądźcie miłosierni/ iako y Ociec wasz Nie-
bieski iest miłosierny. y na drugim mieyscu: Błogosławie-
ni miłosierni/ abowiem oni miłosierdzie osiągną.

Do tey Enoty naśladowania ieszcze nas y to pobudzić
może: iż łaskawosc a skromnosc/ dźwienie słowiek a zdo-
bota y Bogu y ludziom: iako z przeciwney strony/ okru-
cieństwo y surowosc iest omierza y Bogu y ludziom. A ow-
sem iako przez cichość a skromnosc/ bywaia poznawani lu-
dzie/ abo z przyrodzenia albo z ćwiczenia dobrzy y cnotliwi:

tak przez

tak przez szpetność y miłość daie się znać/ natura gruba a
 sprośna/ a nie wyćwieżona w ludzkości y cności. Czego si-
 gurę mamy w zakonie starym/ w onych dwu bráciach w ie-
 dnym żywocie macierzyńskim zawartych/ Ezu y Jákobie.
 Z których Ezu w sytek kosińczy/ znać był ludzkie na świecie
 kosińczy obyczajow/ okrutne a swowolne/ iakow y sam
 był na potym dorosły: a Jákob głódki/ y sam potym rodzi-
 com swoim postuśny/ y przeciw wsem ludzkom iakow-
 znać był ludzkie skromne a ciche/ y powolne Panu
 Bogu y przełożonym swoim.

Modlitwa.

O Łaskawy Jezu/ któryś niewiaście poimána na cudzo-
 stwo/ y przed toba oskarżona/ łaskawie wyzwolit od
 karania/ y od iej oskarżycielow: y ona wyzwoliwszy w po-
 koju od siebie odprawił: oto moja dusza/ grzechami roz-
 maitemi splugawiona stoi przed toba: która tylekroć prze-
 ciwo tobie Oblubienicowi swojemu wykroczyła/ ilekroć
 na poduszczenia ciała/ ábo świata/ ábo Szatána nieprzyja-
 ciela twego zezwoliła. O to nie oskarża moje własne sum-
 nienie: oskarżają wężynki y sprawy złe moje. Nie zabiaday/
 Pánie/ w sąd z nią: nie pomni ná złości iej dawne: Wyz-
 wol od tych oskarżycielow grzeszną y winną/ y odpraw w
 pokoiu dusze moje/ rozwiązuwszy ją z grzechow iej/ a
 pocieszywszy ją y umocniwszy iaką twor-
 ą świętą. Amen.



ROZMYSLANIE
SZESNASTE.



W Niewieście Chananej-
skiej.



Historja o tej Niewieście tak opisać. Mattheus &
inni Ewangelista.

Wydany

Nyszedłszy Pan IEZVS z ziemi Zydowskiej/ zaśedł w strony Tyru y Sydonu. A oto niewiasta Chananejsta z granic onych wyszedłszy wołała/ mowiac mu: Zmiłuy się nademną Panie synu Dawidow: córką moją cięsko jest od czartą trapióną. Który nie odpowiedział iey y słowá. A przystąpiwszy uczniowie iego/ prosili go mowiac: Opuść ją: iż woła za nami. A on odpowiadaiac rzekł: Nie jestem poślan iedno do owiec/ ktore zgineły z domu Izraelskiego. A ona przystła y dala mu chwale/ rzekac: Panie wspomoz mie. Który odpowiadaiac rzekł: Nie jest dobrze brać chleb y synow/ á dawać gi psom. A ona rzekła: Tak jest Panie: Ale y szczematka iedza z odrobin ktore padaia z stolu Pánów ich. Tedy odpowiadaiac IEZVS rzekł iey: O niewiasto/ wielka jest wiara twoia: sstań się tobie iako chceś. A ozdrowiała córká iey od oney godziny.

¶ Do rad są słowá Ewangelisty á. w których nam iest opisany nowy sposób miłosierdzia P. Jezusa naszego Zbawiciela/ niemniemy nad inne wyższej námiemione: áczkolwiek po wierzchu się zda P. IEZVS hámować y odwołując miłosierdzie swoje. Albowiem gdy się pilno przypatrzemy tej sprawie/ znajdziemy czterzy łaski osobliwe/ ktore tu P. IEZVS pokazał tej niewieście/ y nam pokazuje po dziś dzień tymże niemal sposobem. P. wofa łaska była/ iż słuchał łaskawie prośby tej niewiasty/ y wysłuchał ją/ ozdrowił iey córkę. Druga/ że wiara iey nie tylko przyia/ á

I.

Punkte.

Nowy sposób
miłosierdzia.

Cztery łaski okazane
tej Niewieście od Pana.

O niewieście Chánaneyſkiej.

le y wystawił/ nazywając ją wielką. Trzecia/ iż Pan zwieś-
 rzchu pokazuje/ iakoby niechciał nic dla niej wzięć/ tym
 samym żarzył w niej chęć y żądza ku otrzymaniu tego o co
 prosiła; sam na iey duszy rozmyślał wiare/ y dając iey tr-
 wanie stateczne wprzedsiewzięciu swoim. A iedliże wśela-
 ła dobra wiara iest darem Bożym/ toć tedy wielka wiara/
 między wielkimi darami iego ma bydź pożyta. Czwar-
 ta iaká tey niewieście pokazana iest: iż nam one P. Iezus
 wystawił iakoby wzor nieiać y przykład/ y wzorunk modli-
 czoj do siebie/ y nadzieie mocney w miłosierdziu swoim/ k-
 temu pokory y wniżenia nas samych/ y trwania mocnego w
 prośbie: abyśmy sobie nie testnili/ y nie poczynali wetęć/ ie-
 oliże nas zaraz Pan nie wysłucha: ale przedsie wzięcia
 modlitwa do Pana/ aż wždy nakomiec nas wś omoc będzie
 rażył/ iako że niewiasta wjpe mogł. A stąd się okazuje/ iż ta
 iaká y to miłosierdzie pokazane tey niewieście/ może bydź
 za wietfe pożyta nożeli one dobrodziejstwa przeſte. po-
 nieważ one były prze iedne osoby/ iako prze one Samary-
 tanke/ y Ludzolożnice: lecz to dobrodziejstwo w Niewie-
 ście Chánaneyſkiej/ stało się kościotłowi wſyktemu/ y nam
 samym/ z strony przykładu/ ktorego mamy naśladować w
 modlitwie do Pana.

II. Punkt.

Do kogo
 się mamy w-
 ciękać w po-
 trzebách na-
 ſzych.

¶ Czegoż tedy mamy wſyſcy w tey niewieście naślado-
 wać? Acoli naprzód/ abyśmy się we wſyſtych potrzebách
 y doległościach naszych/ nie do kogo innego wciękali/ ieno do
 Pana Boga: iako oto ta niewiasta wzięła. Ktora/ (iako
 to w iey ſprawie wważa Doktor ſtary Orygenes) będąc z
 rodu niewierna/ nie wdala się iednak do Bátwanow ſwoich/
 nie do ciarów y guſtow: to iest do Szatana przeciwnika
 Bożego/ albo do tych co z nim narabiaia/ samych siebie y in-
 nych/ na potępienie wieczne zawodzác; ale się wdala do pra-
 wodziwego Boga/ do P. Jezusa/ o ktorym się dowiedziala y
 wwierzyła/ iż był prawdziwy Meſſyaſ/ Zbawiciel/ y odku-
 piciel świata. Niechże się tu zawſtydza ci/ ktorzy będąc

Chrzeſciá

Chrześciana/ mając tak jasne zaświateł od P. Boga/ przeci-
wko wierze y sumnieniu swojemu/ śmiera się do Djabła y
spraw tego/ do czarow/ y gust/ y praktyk wciekać/ gdy na nie
abo škoda iaka doczesna/ abo choroba cielesna przydzie.

Przeciwno tym záprawde na Sadzie Bożym powstanie tá
Niewiasta Chananejsta/ y one przykładem swoim potępi.

¶ Drugiey rzeczy tu się nauczyć mamy: iż modlitwa do
Pana Boga jest lekarstwem powszechnym na wszelkie po-
trzeby nasze. Jako o niey powiedział ieden z Oycow świę-
tych/ to uważając v siebie/ iż na choroby y doległości cieles-
ne żaden lekarz ziemski/ dogodzić nie może lekarstwem
jednym. bo iedno lekarstwo do iedney się przygodzi choro-
by/ a drugie lepak do inney; y każda choroba/ potrzebuie wo-
łasnego lekarstwa: y owšem do iedney choroby często wiele
lekarstw używaia/ a często bez pożytku. Lecz Lekarz niebie-
ski/ na wszystkie potrzeby nasze/ tak duszne iako y cielesne/ tak
wiecznemu żywotowi/ iako y temu doczesnemu służące/ dał
nam lekarstwo to powszechne/ Modlitwę nabożną. Która
aby była przyjemna Panu Bogu/ y nam pożyteczna/ te trzy
rzeczy osobliwe ma mieć w sobie.

¶ Piotrska jest Wiara/ która tu oto jest pochwalona w
tey niewieście/ y ktorey Pan przypisuje otrzymanie tego o
co prosiła. Jako też y na innym miejscu Pan powiedział:
O cokolwiek modlac się prosić będziecie/ wierzyć iż weźmie-
cie/ y stanie się wam. Przyczyną tego tá się dać może/ iż ten
ktory w modlitwie swojej ma wiarę mocną o wszechmo-
cności Bożej/ y wstanie w dobroci y miłości serca iego/ czcić
y chwale przystojna tym wyrządza Panu Bogu. A iż/ iako
sam powiedział/ on czyni y wywyższa te/ Ktorey go też czczą y
wywyższaia/ dla tego takowe ludzie rychley wysluchywa y
poćieśia w ich modlitwie. Co aby tym lepiej było wyrozu-
miano/ mamy to wiedzieć iż są dwa sposoby chwały Bożej.
Bo ieden bywa wyrządzany słowy/ a drugi czynkami. Já-
ko lekarstwo Doktorá iednego známiennitego moześ dwoma

to chwa-

III.

Punkto.

Modlitwa
jest lekar-
stwo pow-
szechne.

IIII.

Modlitwa
ma mieć w
sobie wiarę
y ofność

Mar: 11.

Dwa spo-
soby chwa-
ły Bożej.

Przykład.

O niewieście Chánáneyſkiey.

To chwalić: raz/iż może/ y umie wżynić lekárstwo przeciwo-
 to truciźnie roſſelákiey. Drugiraz/ gdy będąc zarażony iáko
 truciźna/ wziętż onego lekárstwa/ y zdrow po nim będzieſ.
 Ten wtory ſpoſób/ ktory ſie dżicie rzecz ſama á nie ſtoroy/
 rzecz iáſna ieſt/ iż ieſt zacnieyſzy/ y ku wietſzey ſlawie idzie:
 gdyż táń ſłowá/ tu wżynek: táń ieno myſl o rzeczy/ tu ſku-
 tek y doſwiadeżenie. Tym tedy wtorym ſpoſobem chwali
 P. Boga/ kto wiare mocna/ y wſanie ſtáteczne ma ku niemu;
 gdy/ mowie/ poſtánowiony w poſzodku nawátnoſci wciſtu
 iákiego/ ma wmyſl ſpokoyny y beſpieczny/ nie ſie metrowzac
 ku tráſniac: ále y owoſem weſelac ſie z przyſadku. wtrápie-
 ma/ zá ktorymby ſie y iego nádzieciá w P. Bogu/ y Boga ná-
 nim iáſná y miłoſierdzie znágniey poſkazáły. Záprawdę nie
 wiele ſie znayduie ludźi ták doſkonáłych w wierze/ ácz ſá po-
 bożni. Sa tedy ſeżęſliwi ci ludźie/ ktorzy przychodza do tá-
 kiey doſkonátoſci/ iż wmyſl ſwoy/ przez wiare/ nádziecié/ y mi-
 loſć máie ták ſtále wſpokoyony w Pánie Bódze. Jákoż y tá
 niewiaſta ſeżęſliwa bylá/ iż predko doſlá tey doſkonátoſci.
 ktora będąc kilkátroć odrzucona od P. Boga/ przecie ni-
 gdy nádicie nietráciá: ále trwátá w ſwoiey broſbie/ á miátá
 wſanie wſpomozenia/ z dobroci y miłoſierdzia Páńſkiego.
 Wola tego oto nie dármo ták P. I E Z V S iey wiare zaleca:
 O niewiaſto wielká ieſt wiara twoia/ niechci ſie ſtáne iáko
 chceſ. Przy ktorych ſłowied y temu ſie przypátrzyć może-
 my. iż dwa ſpoſoby tákowego záwolániá Páńſkiego znáydu-
 iemy w Ewángeliey é. á oba éciagáia ſie do iedneyże rzeczy/
 to ieſt do zalecenia tákowney wiary y wſnoſci w P. Bogu.
 Jeden ieſt ten ktoryſmy teraz ſtyſeli: á drugi przeciwnym
 ſpoſobem/ ſtroſuiac y gániac éſtorwieká mála wiare y wſnoſć
 inaiacego/ gdy ták mowi: O narodzie przewrotny y niedo-
 wierny/ iákoż długo was bede cierpiá? Jáko długo zwań
 bede przebywał? Te dwa ſpoſoby záwolániá náwiare Chry-
 ſtá P. znáć nam dáia/ iáko ſie niemu podoba táki ſpoſób wi-
 ry y wſnoſci: á iáko mu ieſt omierzte niedowiaſtwo/wa-
 cpienie/ y roſpácz.

Wtora

Pan Jeſus
 zaleca wi-
 re wielká.

Mat: 9.

Lucas 9.

¶ Wtóra cnota/ ktora sie mazyndować w modlitwach
naszych/ iest Pokora/ ktora sie znacznie pokazuje w tey nie-
wieście. Abowiem aż iezy zwiarschu Pan pokazywał nie-
tęskę wielką/ y owsem iakoby wzgarde: nazywając ia psem/
y niegodna czyniac chleba synowskiego/ to iest/ tych dobro-
dzieństw/ ktore żydom czynił: wśakoż ona tym sie nie o-
brząża. A owsem tym sie iefseje bąrsiey vniżała y vpo-
rząła/ nie trącąc ienak nadzieie/ ani vstawiając w modlitwie.
A k temu tymże nazwiskiem sromotnym/ przyznawając ie-
sobie/ kónalá modlitwe swa/ mówiac/ iż ona nie o cały chleb
prosiła/ ale tylko o odrobiny pądające z stołu Panow swo-
ich/ ktorych y psom nie zabramiała. Tá pokora tak sie spo-
dobala Panu Jezusowi/ iż zaraz po tych iezy słowach/ zeszł do
nicy: O niewiasto/ wielka iest wiara twoja/ niechżeć sie o-
stanie/ iako ty chcesz.

¶ Trzecia cnota pomagająca nam' do otrzymania od
Pána Boga rzeczy. prosiomych/ iest *Perseuerantia*, to iest do-
trwanie stacężne w modlitwie. Ktora też osobliva sie znay-
duje w teyto niewieście: gdyż ona po kilku odprawach su-
rowych/ nieprzeszala prosić/ dotad aż vprosiła czego żada-
ła. Tá cnota iest potrzebna w każdej sprawie pobożney/
według oney Páńskiey sentencyey: Kto dotrwa aż do kón-
ca/ ten zbawion będzie: ale osoblivie też w modlitwie ma
bydź zachowana. Abowiem Pan Bog/ często odwraća nam
dąc to o co go prosimy/ aby nas doświadczal/ y aby w nas
pominał chęci dobre / y nabożeństwo: nádto abyśmy so-
bie tego nie wazyli lekce/ co nam z trudnościa przyszło; ale
żebyśmy tym czasem postepęć brali w cnotach: iako w wie-
rze/ nadziei/ miłości/ pokorze/ cierpliwości/ stacężności.
Co wśytko obaczyć możemy/ iż sie wypetniło w tey niewie-
ście. Bo gdzieby w tey odwloce nászego pożytku P. Bog
nie szukał/ ażaby nam nie dał zaraz o co go prosimy: gdyż
mu także łatwie iest dać teraz/ iako y potym? Lecz chce nas
tak nárzeży często trzymać Pan/ dla pożytku nászego du-

Re

chownego:

V.

Punkt.

W modlit-
wie ma być
pokora.

VI.

Punkt.

W modlit-
wie potrze-
ba dotrwa-
nia stacę-
żnego.

Mat: 10.

O Chánáneyſkiej Niewieſcie.

chownego: chce abyſmy zawsze jego potrzebowali/ y tak do niego ſie wciękali zawsze: byſmy ſie ſnać/ gdybyſmy zerwad naſſeyce byli/ nie podnieśli w pyche/ y niezabaczyli Pána Boga naſſego/ z perwa záturá naſſa. Przetoż niech to pilno ſłoba wwozy koždy człowiek pobożny/ aby ſtáteczny był w kożdym doawiażeniu Bożym: czekaie z cierpliwością poćieſzenia y pomocy od Pána Boga ſwoiego: á gdy mu Pan odwołá poćieche y ráturek/ tym ſie niech cieſy ná ten czas/ iſz á tym ieſt perwień przymnożenia cnót rozmaitych/ y zaſług v P. Bogá; á iſz trwáiac w nabożney modlitwie/ zawsze ſie wiecey złącza z Pánem Bogiem: według oney ſentencyey Páwła á. Kto ſie łączy z Pánem Bogiem/ ſtawa ſie z nim duchem iednym.



Jeſzcze o Modlitwie / z przykłądu tej Niewiaſty Chánáneyſkiej: á zwołáſzczá o co ſie godzi proſić P. Bogá/ á iáko.

Nieſmy ſie náuczyli od tej niewiaſty/ ſpoſobu dobrego modlitwy; iuż ſie teſz y temu przypátrzymy/ ktorych rzeczy mamy w modlitwie proſić v P. Bogá. Widzimy/ iſz tá niewiaſta proſila/ aby iej cotta była wyſwobodzona od dreczenia Dyabelſkiego. Ná nas/ ieſz áliſze z táſki Bozey tákowa potrzeba nie przychoði/ wſákoż iednáť miáſto dreczenia Dyabelſkiego/ mamy w ſobie duchowne Szátany/ to ieſt/ ſprzeciwniki. A ci ſá ſte zádze y náſmiertności naſſe/ ktore náſ pobudzáia/ ábo do pychy/ ábo do lákomſtwa/ ábo do nieczyſtości/ ábo do innych grzechów głównych. A owſem Szátan/ przednieyſzy náſ nieprzyiaciel/ przez te náſſe rozmaite áſſekty/ náſ częſto kuſi y dreczy/ podwodzac náſ do požádania rozmaitych rzeczy nieprzyſto-

nych y nie

I. Corin. 6.

I.

Punkť.

Ktorzy ſá
ſátáni náſſy.

nych y niestusnych: ktorych iesliże nie dośkapimy/ frąśnie-
my sie: iesli dośkapimy/ nie mnieysza trwoge y utrapienie
czuiemy ná sercach nászych. Czemuż tedy z ta niewiasta/ o
duśe náśe/ tak wolać nie mamy do P. Jezusa? Zmituy sie
nádemna Pámie / duśá mojá nedznie od Szátána pokuśami
rozmaitymi iest wdregona.

¶ Przetoż te dolegliwość czuiac do siebie slugá Boży/
ma do modlitwy/przyłaczyć post: to iest powóciaganie y vs-
marzanie ztych namietności swoich/ tak cielesnych/ iáko y
duśnych. A tak ma przyłaczyć do ofiary kądziá / ofiare
mirry: to iest/ do modlitwy/ vmartwienie: aby sie tak w cwi-
czeniu nabożeństwa swego nie ofukał y nie záwiodł; iáko sie
wiec záwodzi owi/ ktorzy mniemáia/ aby ná tym wśystká
spráwá człowieká nabożnego záwiślá/ długo byđz w łóscie-
le/ á wiele modliw odpráwić: gdyż iedná nie stáraiac sie
o záprzenie siebie sámých/ y odstąpienie od wlasney woley
swoiey/ y vmorzenie ztych żadz swoich/ po długim cwičeniu
w nabożeństwie/ znayduia sie pełnemi ztych namietności/ y
wlasney woli swoiey w podobania; á próżnemi cnot potrze-
bnych ku dośkonáłości Chrześciańskiey: iáko pokory praw-
dziwey/ cierpliwości/ posłuszeństwa/ łagodnego postępu z
bliźnimi/ y cnot innych/ ktore nie tylko zá modlitwa/ ale teź
zá vmartwianím siebie samego człowiekowi przychodza.

Szczesliwa tedy iest duśá oná/ ktora przy modlitwie
swoiey do Pána Boga/ ma te cżterzy cnoty/ vsność mocna
w dobroci Bożej/ pokora/ dotrwanie/ á vmarzanie wlasney
swoiey woli. Abowiem takowa záwśe otrzyma to o co
prośi/ y tak szukaiać/ znaydzie Pána swiego. A iáko zá ta
niewiasta przyczyniali sie do Pána weźniowie iego/ widzac
iey tak goraca proábe; takze Aniol wlasny stroż/ odnáśiaia-
cy modlitwy náśe przed Pána Boga/ przyczyni sie zá námi/
aby nam to dać raczył/ o co go prośimy.

¶ A tak iest pierwsza poćiedhá/ y pierwszy owoc/ ktory
odnośimy z modlitwy náśey do Pána Boga. O ktorey tak

Matth. 15.

II.

Punkt.

Do modlit-
wy post ma
być przyda-
ny y moży-
nie ztych
żadz.

III.

Punkt.

Ať ij

mowi

O Modlitwie.

Poślednia y
pożytek mo
dlitwy.

Sermone de
quadagesimā.

Mar. II.

S. Bernard.

Podobień
stwo.

IIII.

Punkt.

Drugi po
żytek modli
twy.

mowi święty Bernard: Kozdym razem/ gdy nu sie trąfi
mowić o modlitwie/ zda mi sie iż niektórzy tak sobie myśla;
ci/mowie/ktorzy nie czują pożytku wysłuchania od P. Boga:
Iż takowymi odchodzą z modlitwy/ i takowymi przyšli. A
iż gdy proszą o co/ niekt im na to nic nie odpowiada/ ani daie.
Lecz ty bracie/ nie patrz na to co czujesz/ ale na to/ ku czemu
cie wiara wiedzie. Bo wiara jest pewna/ y zawiesić nie mo
że: doświadczenie y czucie własne/ często zawodzi y omyla.
Abowiem co innego wiara opowiada/ iedno co obiecat
syn Boży onemi słowy: Wcokolwiek modlac sie prosicie/
wierzyć i otrzymacie/ y stanie się wam.

Przetoż koždy człowiek wierny/ niech sobie lekce nie
poważa modlitwy swojej. Abowiem ja was w tym wpe
wniam/ (mowi tenże Doktor) iż ten do kogo ja czynimi/
to jest/ Bog wszechmocny a oćiec nasz iakżarowy/ nie lekce ja
wazy: y skoro od nas wynidzie z serca/ wnet będzie ofiaro
wano przedni. A przynamniemy iednego z tych pożytku mo
żem sie pewnie spodziewać z modlitwy naszej: iż abo nam
da P. Bog o co prosimy/ abo da co pożyteczniejszego zbá
wieniu naszemu. Bo my sami często niewiemy/ czego nam
wiecej potrzeba. Lecz Pan nasz ktory wie wszystko/ zlitos
warośy sie nad głubstwem naszym/ daie nam to/ co nam jest
bárziej potrzebnego. A kiedy prosimy co przecionego
zbáwieniu naszemu/ iaske nam w tym wielka czyni/ iż nas nie
wysłuchawa/ a przecie iednak na to miejsce daie nam co lep
szego. Prosto iako wiec tu czynia oycowie ciata naszego roz
stropni a bázni/ktorzy gdy ich synowie máli proszą o chleb/
a o noz/ oni sami nozem chleba wtroiwszy/ chleb daia synom/ a
noza nie daia. Ten tedy jest pierwszy pożytek modlitwy/ iż
jest wprasaiaca: do czego nam pomagaa (iakośmy iuż po
wiedzieli) Aniotowie strozowie nasi.

¶ Jest też ieszcze y drugi pożytek modlitwy/ iż ona wwe
sela y wmoenia ducha naszego/ wzbudzaia w nas nabożeń
stwo y zapalenie miłości ku Panu Bogu/ y przywodzac na

dufe

duše naše pocieche wnetrzna Duchá świętego. Co też ná
innym mieyscu tak nam wykláda á. Bernárd. Ci ktorzy sie
rádźi modla Pánu Bogu/ doświadczáia tego sami/ co teraz
mowimy. Bo sie y nam często przygadza/ iź zacząynamy náše
modlitwy/ ábo przystępujemy do oltarzá sercem ozięblym
y suchym. Lecź gdy przecie trwamy ná tym świętym cwi-
żeniu/ bywa nam wlewána táśta nabożeństwa/ serce sie zá-
pala/ y wnetrzności bywaia vmacmáne/ zá náwiedzenim
Ducha świętego. Nicáli sie znaydzie ktoby do tego mleka
duchownego vsta otworzył/ dostanie záwscie každemu obfi-
cie tego pocieszenia świętego. Ten tedy iest drugi owoc y
pożytek modlitwy/ do ktorego też nam pomaga náš Aniol/
iáko y do pierwszego. W czym áczby sie mogło przytoczyć
przykładow wiele/ ale krótkości folguiać/ ná iednym prze-
staniemy świętego Bernárda/ ktory tak o sobie píše. Cze-
sto mi sie to przytráfito/ iź gdy duśa moia trwáiać ná modli-
twie wzdychála/ y wzbudzála w sobie rozmaite żadze/ Pan
požadány y szukańy odemnie/ vlitowawşy sie náđ duśa mo-
a/ oney zábieżał ná drodze/ y oney sie pokázal; tak iź ona zá
tym náwiedzenim y pocieszenim Páńskim/ wdziecznie zá-
śpiewála z Prorokiem świętym: Dobry iest Pan tym kto-
rzy weń vśaia/ y duśy oney/ ktora go szuka. Lecź Aniol
stroż moy/ ieden z tych ktorzy są przy Pánie/ widzac te táśke
Páńska nádemna/ co rozumieś/ iáko sie ráduie/ y iáko tego
winişwie duśy moiey? A wracáiać sie do Pána/ temu dzie-
kuie zá te táśke/ y potym przychodzac do duśe/ onz wnetrz-
nym náđchnieniem vpomina do tegoż nabożeństwa/ mo-
wíac z Dawidem świętym: Kochay sie w Pánie/ á on to-
bie dá żadania serca twoiego. Niey vřnosc w Pánu/ á idź
drogámi iego. A tealiże Pan bedzie odwlaćzał przyácie
swoie/ przecie go czeka y: ábowiemci pewnie przyidzie/ á nie
omieřka. A záś znouw sie wracáiać do Pána mowi rzecź
zá duśe/ onemi słowy Dawida á: Jáko ieden sprácowány
žada żródla wody/ tak o Boże/ duśa moia prágnie ciebie.

Serm: 9. su-
per cantica.

Serm: 71. su-
per cantica.

Tren: 3.

Aniol stroż
iáko ná po-
maga wmo-
dlitwie.

Psalms: 35.

Ibidem.

Abacuc 2.

Psalms: 26.

O Modlitwie.

Az Izaiaszem: Dusza tá mnie w opiece poruczona požada-
 lá ciebie w noc. Obacz Pánie/ iż przez cały dzień oczy swoje
 do ciebie obraca/ y rece podnosi. Odpraw ia Pánie łaská
 wie/ gdyż oná za toba chodzi wolaiać. Takéi rzecz náše sprá-
 wuię do Pána Boga Anioł náš opiekun/ czyniac to z miło-
 ści wielkiej ku nam/ y z żadzey vprzemyę zbawienia náše-
 go: nie szukaiać w tym korzyáci swoiey/ ale chwaty Bozey:
 poselstwo sprawuiac miedzy miłośnikiem y miłośnicą; ofia-
 ruiać od tey/ ię żadze; á od niego nosiac dary: ta rozpála-
 iac do miłości/ á v onego łaskę iednuiac. Bo będąc znáio-
 mym w páłacu niebieskim/ y owšem domownikiem; nie si-
 nie obawia/ gdyż vstáwicznie pátrza ná twarz oycá
 niebieskiego. Poty sa słowa Bernardá s.



Modlitwa.

Panie Jezu Chryste/ smiluy sie proszę náđ dusza moia v-
 petána rozmaitymi pokuśami śátáńskimi/ á wspomóż
 mie w potrzebach y doległościach moich. Bo/ Pánie/ ácz-
 kolwiek ia tego nie iestem godzien; y owšé iestem iáko pies
 przed toba/ gdyżem sie w życiu moim wieccy bydlecy m oby-
 czaiem sprawował/ niż ludzkim: y przeto nie iestem godzien
 prośić o chleb cały/ ktory bywa kładziony prze syny y przyia-
 cioty; to iest/ nie iestem godzien prośić o wielkość łask y dá-
 row twoich/ ktore ty vżywasz wiecznym slugom twoim; wśá-
 kóž przynamnię proszę o mále odrobiny/ pádaiace z stolu
 twoiego/ to iest/ o troche iáka łaski twoiey/ za ktorey
 pomocá/moglbym przewycięzyć wśyſtkie po-
 kuśy Szátáńskie/ y ostać sie synem twoim
 przyposobionym. Amen.





ROZMYSLANIE SIEDMNASTE.



O nawroceniu y pokutowa- niu Adarpey Adagdaleny.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

Oczkolwiek są rozmaite sposoby ży-
cia na świecie/ y sprawy/ ktoremi ludzie o-
pátruia zbawienie swoje/ y iakoby drogi á
ścieżki do niebá; wszákoż iednak wszystkie
się o dedwu początkow zaczynáia. Bo ie-
dne idá z stanu Niewinności/ á drugie z
stanu Pokuty. Jeden stan iest tych/ ktorzy nigdy nie zgrze-
szyli ámiertelnie przeciw Pánu Bogu/ á drugi tych/ ktorzy
zgrzeszywszy wdáli się ná pokutę prawdziwą za grzechy swoje.
Táma droga pierwsza/ sía do niebá Pánná czysta Mária/
Jan á. Krzciciel/ y inni áwiecei/ ktorzy z osóbliwey táłki Bo-
żej/ przez wszystkie czás żywota swojego są zachowani od grze-
chu ámiertelnego. A ta lepaż idá wszyscy inni ludzie/ kto-
rzy nie będąc tak ostrożni ná początku/ potym iednak się o-
trzebáia: á wypadły z okretu/ deszczki się chwytáia/ áby choć
praca/ przećie iednak áż niekiedy dopłyneli portu/ po tym
burzliwym á niebezpiecznym morzu zbawienia swojego.
Krom tych dwu stanów/ y tych dwu drog do niebá/ trzecia

I.
Punkt.

Dwie dro-
dze do nie-
bá.

1 sie nie

O nawroceniu człowieka grzesznego/
 sie nieznardnie: gdyż wszyscy ktorzy mają być w niebie/



Oni mo-
 dze po tych
 drogach.

aby mają być miewinni/ aby przez potulę do grzeszono swo-
 ich oczyszczeni. Tłuz tedy/ pomoważ w każdej drodze po-
 trzeba

trzeba wodzą y przewodniką/ ktorzyby wprzód te droge prze-
szedł/ á drudzy za nim idac/ áby šli śmiele y bezpiecznie: ma-
drość Boga wszechmocnego/ opatrzyła nam wodze w obo-
iey drodze y iakoby przewodniki. A ci wodzowie między in-
nemi przedniwszy są dwie Młrye. Młrya Panna matka
Zbawiciela naszego/ wodz y wizerunek niewinności: á Mł-
rya Młgdalena/ znáczny przykład y wzor pokuty.

Ci tedy ktorzy w służbie Bożej/ postępuia po drodze nie-
winności (ieśliże sie ieno takowy ktorzy znáydnie) niech sie
często ogladaią/ ná żywot Panny Młryey: áby obaczáli do-
brzei za nią ida/ w pokorze prawdziwey á głołkiej/ w cz-
stości duszney y cielesney/ w nabożeńštwie/ y w inszych cno-
tách stanowi temu przystoynych. A ci lepak ktorzy ida dro-
ga pokuty/ niech patrza ná Młrya Młgdalene/ wważaiac/
ieśliże w sobie wżuli kiedy/ ábo wiec y teraz czuia ištirkę iá-
ka prawdziwego żalu zá grzechy swoje/ y oney tak palaiacey
miłości ku Panu Jezusowi/ z wiara y z náđzieia złączoney/ á
przytym wzgardy światá/ y samych siebie/ y nagrody słus-
ney zá grzechy swoje. A stad niech sadza iáka iest ich pokutá.
Bo ieśliże z tych rzeczy wnetrznych żadna sie w nich zgólá
nie znáydnie/ tego sie im obawiać potrzeba/ áby pokutá ich
nie była zmyślona: iákowa iest tych/ ktorzy sie rádži spo-
wiadaia grzechow swoich; ale poprawy żadney żywota swe-
go nie czuia: y owšem tudzież po spowiedzi wracaią sie do
złości swoich. Przetoż kto będzie chciał sprobować spraw
swoich/ niechay ich probuie tym sposobem námiemionym: á
niech sie nie spuszcza ná mniemanie swoje.

¶ A iż tych iest nierowno wiecey ktorzy ida/ ábo wiec iác
maia/ droga pokuty/ o tey ná ten czas mowić/ y o tey rozmy-
ślać będziemy. A naprzód o tym/ ktorym sposobem Bog
miłosierny wolewa ná dusze głowiczeia ducha prawdziwey
pokuty: y iáko w nim spráwuić/ te tak wielka á dziwna od-
miána/ z żywota niebożnego/ w żywot pobożny. Bo to na-
przód wyrozumiaiwszy/ lepiej sie będziemy mogli przypatrz-
temu

Drobd
spraw ná-
szych.

II.
Punkt.

O nawroceniu człowieka grzesznego/

temu kſteatorowi poſuty y wiſeuntowi/ktory nam ieſt wyſtawiony w przykłądzie á. Máryey Mágdaleny.

Powiaáa Philozophowie / ábo Medrcowie tego áwiáta/ że ludſie ná áwiecie/ pierwey ſie poſełi przypátro-
wác y dſiwowác rzeczom ſtworzonym/á potym ieli ſie o nich rozumem ſwoim bádać. To ieſt/ widzác ludſie ſpráwy dſi-
wne w rzeczách od Boga ſtworzonych/ y przypátruiać ſie im/ poſełi ſie o tym pytáć/ ktorymby ſpoſobem one rzeczy ſprá-
wione byty. A ten ma poſátek Philoſophia áwiecka; gdyż oná nie innego nie ieſt/ ieno vmiecieñoſć á wiadomoſć/ ták ſkutkow rzeczy niebieſkich y ziemſkich/ iáko y przyſeſyn/ktore-
mi one bywáa ſpráwowáne.

¶ Tuż tedy y my przypátruiać ſie nawroceniu Máryey Mágdaleny/ poniewá ſie nam w niej okázuie dſiwo niema-
ty/ to ieſt/ nawrocenie oſoby iedney w grzechy bárze záſley; y z iedney ſtrony wiſſimy/ zioſć wielka teyto oſoby/ z dru-
gicy/ dobroć niewymowna Chryſta Pána; przypátrzymy ſie iuż temu/ á wwaźmy z ſoba naprzód co zá ſkutki ze zioſci po-
chodza/ y co zá przyſeſyny ſa iey.

¶ Pierwſzy ſutek zioſci ieſt/ iż oná záſlepia rozum áſto-
wiecyy. Abowiem kto ſie wda mocno á xpornie ná zioſci
plodzenie/ tego rozum im dáley tym bárzey ciemnieie/ y zá-
álepionym ſie ſſáie: ták iż y tego co czym y co zá tym ná-
przydſie/ dobrze baczyć nie może. Drugi ſutek ieſt zátwár-
dzenie ſercá/ ták iż człowiek nie ma czucia y ſnáku w rze-
czách duchownych. Abowiem iáko ten ktory ſie w cnoćie
ćwiczy y nabożeńſtwie/ ma ſerce miékkie/ y ſkonne ku wſełá-
kiey dobroći/ á to ſkad przychodzi/ iż on rozmyſláiać pilno
ſpráwy ſwoie y dobrodſieyſtwá Boże/ im wiecey áwiáttá
czuie ná rozumie ſwoim/ ktorym wyrozumiewa y przemiá-
te rzeczy/ tym wiecey roſpála ſwoy vmysł y wola ku rozmá-
itym żádom poboźnym: ták z przeciwney ſtrony/ kto trwa
we zioſci/ á rozum ma záálepiony do rzeczy duchownych/
twardzieie ná ſercu/ ták iż ſie ſſáwa iáko by kámiennym czo-

wiekiem/

III.

Punkt.

Skutki zio-
ſci człowieka
grzesznego.

1.

2.

wiekiem/ niemającym smysłu do rzeczy Boskich a zbawien-
nych. Sążym to idzie/ iż sie psuła y iakoby winowę obra-
cała/ wfsytkie rzeczy dobre/ ktore albo były albo są iestże na
duży człowieczy. Bo za ta złością/ nie tylko traci człowiek
dobrą łaski Bożey: ale też y one ktore miał z przyrodzenia.
Jako to możemy obaczyć z przykładu nierządnic pospoliczych.
ktore za tym wpoynym nierzadem swoim/ y wśweteceństwem
złotliwym/ nie tylko traca boiażni Bożą y łaskę iego/ ale też y
wstydy ludzki/ nie mając baczenia ani na wieczność osob in-
nych/ ani na sławę swoje. Gdyż tedy te są skutki złości/ a o so-
bliwie grzechu wśweteceznego/ w którym się znaydowała Mār.
Magdalena/ iako nie iest rzecz godna podziwienienia/ widzieć
takie nawrocenie y taką pokutę w iedney białeygłowie tak
zasty w złości? Skąd iey prośbę przysła takie światło na
rozumie/ aby obaczyła wielkość złości swoiey/ y nieszczęścia
swego/ a sposoby którymby z niego wyniać miała? Skąd tak
wielkie zmiekkzenie serca/ iż o to dla żalu serdecznego stru-
mieniami łzy wylewa z oczu swoich? Skąd taka wiara w P.
Jezusa/ taka nadzieja łaski/ taka miłość? Skąd taka poku-
ra/ takie nabożeństwo/ taka wżgarda światu y samey sie-
bie/ takie owoce pokuty? W onym/ mowie sercu/ ktore złość
wśweteceństwa y wporu była opánowała/ zaślepila/ zátwár-
dziła? Abowiem iestliże Piotr s. gdy sie Pana był zaprzat/
wnet potym gdy Pan nań wyszrzat vznał sie/ y gorzko płá-
kał/ nie iest ten dzień tak wielki: gdyż Piotr y Pana inż był
vznał przed tym/ tak długo z nim mieszkając/ y na cudu iego
pátrzac/ y wiedział dobrze co tracił przez on grzech swoy.
Leż iedną białagłową zginioną/ tak niebáczną/ y w grze-
chach zastyła/ iż tak z sercá pokutnie y żatnie za grzechy swoje/
iż tak obficie łzy wylewa/ zaście rzecz iest godna podziwienienia.
Jeśliże była rzecz dziwna ludziom/ gdy za Bożym rozkazá-
nim z opoki woda wyptynela: wiecey sie ia temu dziwuie/
gdy o to widze/ iż z sercá tey białeygłowy twárdsego niż ká-
mien/ łzy takowe wyciekáia/ że ich dostatek do obmycia nog

P. Jezusowych.

21 4

Tuz te

Przykład.

Nawroce-
nie Mar-
ty Magda-
leny.

Num: 20.

O nawroceniu człowieka grzesznego/

Wuż tedy iestliżę tą sprawą iest tak dziwna/ aże nie będzie rzecz słusna/ abyśmy z tego dziwu pojęli Philosophować/ to iest rozbiierać/ początek y przyczyńny takowey potęcy/ ktorym sposobem/ ktorymi środkami/ Bog miłosierny sprawić raczył/ tak predka y tak wielka odmianę w duszy oney: Lecz nie tylko w oney samey/ ale tymże sposobem sprawuie/ y podziadziem takowe odmiany w grzesznikach rozmaitych. Zwykli sie ludzie pilno pytać/ ktorym sie to sposobem dzieie przez naukę nicia/ iż iedną rzecz przemienia sie w druga: że z tego co nie byto złotem/ sstawa sie złoto. Ale iako nie rownie wiecey godzi sie wiedzieć sposob/ ktorym Bog wszechmocny ziemie przemienia w niebo/ ciato w ducha/ człowieka w Aniola?

Jako Pan
Bog postę-
puie w na-
wroceniu
człowieka
grzesznego.
Matth: 9.
Luc: 22.

Podobień-
stwo.

¶ Przetoż mamy to naprzod wiedzieć/ iż ażkolwiek znayduiemy nawrocenia grzeszników niektorych predkie/ a iakoby cudowne/ iakowe ono byto Piotra s. y Matheusza/ y drugich tym podobnych: w ktorych baczymi/ iż iakoby we mgnieniu oka/ obrocona iest wola od zlego na dobre/ y sstało sie nawrocenie doskonałe do Pana Boga: wszakoz pospolicie przed takowym doskonałym nawrocenim zwykli wprzezdzać rozmaite nādchnienia y poruszenia serca człowieka: pierwey niż człowiek doskonale sie wydzwignie z grzechu/ a nawroci sie zupełnie do stworzyciela swiego. Bo iako rzeczy ktore z przyrodzenia sie rodza/ takze też y te/ ktore przez rzemieślo iakie bywają czynione/ nie sstawia sie w iednym punkcie czasu/ ale postępuia z lekka z niedoskonałości swojej w doskonałość: gdy pierwey przez niematy czas Materya bywa gotowana/ a ta gdy dostātnie zgotowana będzie/ wnet w punkcie czasu forma y kształt na onej materya zgotowanej nastąpi: takci pospolicie y Pan Bog postępuje z nami w sprawach duchownych/ a mianowicie w teyto sprawie/ nawrocenia do siebie człowieka grzesznego: iż pierwey gotuie a miekczy serce człowieka/ rozmaitemi sposobami/ iuż zwiecznym w pominaniu/ iuż wnetrznym nādchnieniem. potym

gdy iuż

gdy już dobrze zmiezione/ y skruszone/ y nagotowane będzie serce/ daie mu łaskę potrzebną do nawrocenia: y dopiero wlewa druga łaskę/ ktorą vsprawiędliwia y poświęca człowieka: ktorą łaską iest iakoby formą nieiaka y kształt/ ozdabia iaca y doskonała czyniaca duszę człowieka/ y sposobna do o trzymiania bto go/ sławieństwa wiecznego. Weyrzyżże już/ o człowieka sam w sie/ a przypatrz sie pilno sam sobie y sprąwom swoim. Obacz iako iest czas dawny/ ktorego ty śle ży iesz/ grzechy rozmaite piodzac/ a Pána Boga obrażając. Wważay y to/ iakoć długo folguie Pan Bog/ czeka iac nawrocenia y polepszenia twoiego/ iakoć wiele dobrego czyni/ wybawia iac cie od tak wielu złych przygod/ a rozmaite dobro dzieystwa tobie pokazuiać. Patrz iako wiele złych przygod przychodzi na ludzkie/ za ktoremi nagle schodza z tego świata bez pokuty/ bez rozsprawienia swoich rzeczy/ stoiac w pośród tego ognia złości y zabaw tego świata. A zaż też y na cie/ tąż sama iaka przygoda przypaść nie mogła? A zaż też takż nie obacznie/ za iaka przyczyna już nie raz gardła dać nie mogła? Dziękuyżże Pánu Bogu za te łaski/ a proś go/ abyć ra czył użyć czasu słusznego do pokuty/ y do polepszenia żywota. Wważ to iż Pan Bog iako iest miłosierny pokutuiacym prawdziwie/ iż im y grzechy odpuszcza/ y w łaskę ie przy muie; tak też iest sprawiedliwy/ karzac grzeszne a vporne ludzkie/ gdyż takowych pełne iest piekło.

Nuż gdy to wważyś/ co to są za meki piekелne/ iako cie skie/ iako rozmaite/ iako vstáwiczne/ y owšem wieczne/ bez końca wśelátiego; powiedz mi proszę/ co powinien będziesz Pánu bogu/ ktory cie z mak takowych/ już nie raz wyzwolił/ ale tylko rázow/ ileś ty rázow śmiał grzech iaki śmiertelny popełnić? Jeslibyć sie zdała rzecz nieznóśna/ trzymać reżę w ogniu przez iedne godzinę/ co na to rzecześ/ gdybyć przyszło cała dusza y wśytkim ciátem na wieki leżeć w ogniu piekielnym nievgasionym? Takowe tedy wważania y rozmýślanía/ z iedney strony dobroci Bozey y dobrodzieystw/

Przystoso
wanie do
kożdego czo
wieka.

Pan Bog y
miłosierny
y spráwie
dliwy.

Pierwszy
stopień do
nawroce
nia.

O nawroceniu człowieka grzesznego/

które nam ustawicznie czyni/ z drugiej strony złości naszej grzechów naszych/ y przyszłego a powinnego karania za nie/ jest początkiem gotowania człowieka grzesznego do nawrocenia y do pokuty. Bo gdy sobie człowiek takowe rzeczy wważa/ czuje za pomocą Bożą wzruszenia na sercu y bojaźni/ y miłości Bożej/ y lekąnia kazi/ y nadzieie łaski/ a tak tymi zadziami bywa wydzwigany z kału w którym leży grzechom swoim.

Drugi stopień/ trwoga w człowieku.

Leż z drugiej strony ciato grzechom przywykłe bierz się opiera/ pokazuje człowiekowi trudności wielkie do pokuty/ y do odmiany żywota: iako jest ciężko zamiechać rzeczy zwyciężaynych/ a rozkoszy cielesne y świeckie zabawy opuścić. A tak jest walka ciała y ducha w człowieku domowa: za którą się dusza chwicie/ to na tę stronę/ to na ową/ ięszce nie wiedząc na którąby się udać miała. A bez podchyby/ żeby została niebogą w tej trwodze tak wielkiej a trudney do zwyciężenia/ by Pan Bog z łaski swojej nie raczył iey dodać pomocy y ratunku osobliwego: to jest/ poruszenia moźnego wszystkich sił dusze/ oświecając rozum/ a ruszając wola/ aby człowiek już daley nie odkładał: ale mocno tak z sobą postanowił: Już teraz chce nawrócić się zupełnie do Pana Boga. Teraz już chce poprawić y odmienić żywot mój. Teraz tamie przymierze z ciałem y z światem. Chce nie tylko się grzechom napotym za pomocą Bożą wiarować/ ale y tych przyczyn/ które do grzechu wiada. A chce to wszystko tak omyślać/ y tak się starać o zbawieniu moim/ aby ta sprawa była naprzednieyszą y napilnieyszą między sprawami moimi. W ten czas gdy takie postanowienie mocne weźmi człowiek na duszy swojej/ Bog wszechmocny a łaskawy/ dopomagając mu do tej wszystkiej sprawy łaską swoją/ już go wprawiedliwia/ y przyjmie za syna/ wolewając łaskę swoje świętą/ dar nazacnieyszy na duszę jego/ która mu grzechy odpuścić wosy/ przywraca one fiata pierwszą sprawiedliwości straconą na przez grzechy. Owa to już widzimy iasnie/ cośmy na po-

Trzeci stopień/ mocne postanowienie za ratunkiem Bożym osobliwym.

gottu

Podobieństwo.

Dostępność
Boże z czo-
wiekiem
śnym

Światło
na rozumie
co jest.

czatku namienili iakoż i tak te sprawy/ Bog iasławoy/ sprá-
wne w człowiecze/ aż ia do swego końca przywiedzie. Bo
iako ten/ który chce zapalić drwa mokre a surowe/ aż pod-
nieca raz y kilka tuczywem y ogniem/ przecie sie zaiac drwa
one niechca; y długo śapia/ dymu wiecey niż płomienia z sie-
bie wypuszcżaiac; aż kiedy iuż troche przeschna/ iasliże dobry
iaki ogień pod nie podłoży/ w ten czas sie iuż ima prawie pa-
lic: tym też mialo sposobem w tej sprawie vspráwiedli-
wienia człowieka Bog postępuje. Abowiem naprzod czo-
wiekowi surowemu prze grzechy y mokremu/ a niespráwne-
mu do przyiecia ognia Duchá świątego/ posyla iedno nád-
chnienie/ a potym zaś drugie/ y trzecie: a gdy sie iasliże temi
człowiek nie imie palić dostatecznie; iuż go tak pierwey przy-
gotowawszy; posyla cżwarte nádchnienie/ y náwiedzenie po-
teżniysze; za którym/ gdy sie naprzod oświeci rozum/ potym
sie też y wola zagrzeie miłością Bożą/ y affekty sie w czo-
wiecze wsystkie ku Panu Bogu porusza. Tak iż od onego
świátła na rozumie iuż sie zaymie wszytko/ y dokona sie sprá-
wa vspráwiedliwienia.

A iasliżby kto spytał: Co to za światło takowe na ro-
zumie? Odpowiadam/ że iest iedno iasne vyznanie prawd
wiecznych a nie omylnych/ które nie przychodzi z przyrodze-
nia/ ale ie Bog wlewa na rozum człowieczy; za którym czo-
wiek potężnie a skutecznie vyznawa dobroć Bożą niewymo-
wną/ piękność cnoty/ wężciwość życia pobożnego: a z prze-
ciwney strony/ śkaradność grzechu/ próżność światá/ nie-
bezpieczeństwo y zdráde życia niepobożnego. A tak poży-
na sie brzydzić grzechami/ y żatować że ie kiedy pełnit: poży-
na miłować Boga stwórczyciela swego/ y postánawia na v-
myśle swoim/ iemu samemu wiernie służyć.

To tedy światło rozumu/ iest iakoby początek y korzeń v-
spráwiedliwienia człowieczego/ y początek spraw innych/
które potym Bog miłosierdy sprawować raczy na duszy czo-
wieczej. Bo iako na on czas/ gdy Bog świat stwarzał/ pier-
wsze ie

Genes: 1.

O nawroceniu Mār: Māgdaleny/

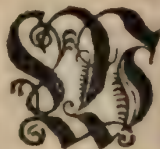
wſe iego ſłowo było: Sſtań ſie ſwiątłość/ y zaraz oſtala ſie
ſwiątłość/ po ktorey potym ſa ſtworzone y rozſzykowane a
ſporządzone wſyſkie rzeczy na ſwiecie; tak teſz w odrodze-
niu/ y iakoby nowym ſtworzeniu nowego ſwiata w cztowie-
cze/ pierwoſa rzecz ktora Bog ſtwarza/ ieſt ta ſwiątłość ro-
zumu/ ktora ſwiatłością wywoǳi duſe z onych ciemnych
przepaſci/ aby duſa wyrozumiawoſy niebeſpieczeńſtwo za-
tracenia ſwoiego w ſwoim życiu niepobożnym/ za onym ſ-
wiatem/ obrociła ocy ſwoie do P. Boga/ mowiac z Da-
widem ſ. Wezy moie zároveň obrocone ſa do Pána;
ábowiem on wyrwie z ſiǳla nogi moie.



Pſalm: 24.

Jako te rzeczy przerzeczone wypełniły
ſie ſkutecznie w Mārcey Māgd.

ROZDZIAŁ WTORY.



Szyſkie te rzeczy/ oktorycheſmy powiedzieli/
iſz bywaia za ſprawa Boſza y powołnoſcia a w
ſłowaniem cztowieczym ſprawowane przy na-
wroceniu cztowieka grzeſnego/ prawie do ie-
dney znayǳiemy wypełnione w nawroceniu Mārcey Mā-
gdaleny: gdy ſie pilno przypatrzymy/ co nam o niej powia-
da Ewāgelia ſ. Mowi naprzod Łukaſ ſ. Iſz był niekory
Pharyzeuſz zaproſił Pána Jezuſa na obiad: a on wſedſzy w
dom Pharyzeuſa/ ſiadł za ſtoł. A oto w mieſcie onym bez-
dac niciała nierwiaſta grzeſnica. Spytaſli co to była za
nierwiaſta grzeſnica? Nie inna tu na tym mieyſcu rozumie
Ewāgelista/ ieno Mārya Māgdalena/ ſioſtre Łazarza

y Marty.

Luc: 7.

I.

Punkt.

Wateſtowa
W mieſcie
nierwiaſta
grzeſnica.

y Mary: Ktora nie nazywa imieniem własnym/ ale ia zo-
wicie w mieście niewiasta grzeszna: przeto iż ona była y z tego
żywością y z tej sławy. O dziwna mądrości Boża. Miedzy
rzeczami na świecie bzytkimi a sprośnymi/ iest nasprośniesz-
ka y wielce obrzydła ludzom/ niewiasta wsteczna: o Kto-
rey mowi Mędrzec: Wszelka niewiasta wsteczna/ iako
gnoy na drodze będzie podeptana. Co gdyż tak iest/ na taką
oto niewiastę Bog wyrzucił/ y one sobie wлюбиł/ y chciał ia
wystawić w Kościele swoim za ieden znamię a osobliwy wi-
zerunek pokuty/ y przywieść ia do wysokiego stopnia świe-
tobliwości. Co tego za przyczyna? Inna się dać nie może/
ieno ta/ Ktora też dał o sobie Prorok święty mowiac: U-
czynił mnie zbawionym/ przeto iż mnie chciał. Dla czego ta-
ka także Bog okazał Maryey Magdalenie? Aby okazał
wielkie bogactwa dobroci swojej: aby w niej dał przykład
miłosierdzia swojego nad ludźmi upadłymi: aby przez nie
wszystkie grzeszne wezwał do pokuty: nakoniec aby skąd Ko-
żdy wyrozumiał/ iż wszelkie nasze dobro według początku/
nie skąd inąd pochodzi/ ieno od Pana Boga: abyśmy/ ięśli-
żę co dobrego w sobie czujemy/ onemu przednie przypisowa-
li: y ięśli którego potrzebujemy/ v niego prosili/ y do niego
się gárneli/ chcemyli być szczęśliwymi.

A skąd abyśmy się stawali pokorniejszymi/ ostrożniejs-
zymi/ y bojaśliwymi/ y hojniejszymi przeciwko bliżnim na-
szym. Pokorniejszymi/ bacząc wboistwo nasze y niedostatek
nasz: ostrożniejszymi/ oglądając się na niebezpieczeństwa/
które są około nas: hojniejszymi przeciwko innym/ znając
też przeciwko sobie tak wielką łaskę Bożą.

A Ta tedy niewiasta naprzód była poruszona sławą ta-
Ktora słysząc o Panie Jezusie/ o nauce/ y o cudach ięgo.
Lecz to często y przedtym słychać/ przecie nic takowego
nie czyniła. Ale na on czas będąc oświecona łaską Bożą/ y
pobudzona do wielkiego żalu za grzechy swoje/ powiada E-
wangelista/ że skoro się dowiedziała/ iż Pan I E Z V S zaślady

Ecclesi: 9.

Psalms: 17.

Ephes: 2.

Iacob: 1.

Dożytek z
tego rozmy-
ślenia.

II.

Punkt.

Sprawa
Maryey
Magdale-
ny przyswo-
im nawro-
ceniu.

O nawróceniu Mār: Māgdāleny/

Odmiana
dziewna w
Mārrey
Māgdāle-
nie.

Co D. Je-
zus sprawo-
wał duchow-
nie w
Māgdāle-
nie.

Wnetrzna
mowa Mā-
gdāleny.
Psaln: 37.

w domu Pharyzeusā/ nie czekając inſzego czaſu/ abo miey-
ſca/ porwała ſtoiet Alabaſtrowy z maſcią/ ktorey do onego
czaſu na ſwoie roſtoſy y pſory uſywała/ y weſła w dom Phā-
ryzeusā/ y ſtānowſy w tył nog Pānā Jezuſowych/ pojecha
hāmi ſwoimi omywāc nogi iego/ y włoſāmi oćierāc/ y cāto-
wała nogi iego/ y maſcia nāmāzywāła. Przypātrzy ſie tu naſ-
przed odmianę predkiey ā dſiwney w tey niewieſcie/ ā po-
tym poſtepkowi iey pokuty. Wſyſtko to/ czym ſłużyła przed
tym ōwiātu y ciału ſārzuca; ā mietylko ſārzuca/ āle na ſłuſbe
Chryſtuſā Pānā obrāca: wſyſtkie instrumenty y naczynia
grzechow przeſtłych obrāca w lekārſtwā przeciwtō im.
D oczu ſwoich czyni ſzrodłā teſz do omycia zmaſ duſe ſwoiey:
z włoſow czyni reſznt do oćierānia ich: Uſtāmi ſwoimi/
cātniac mimi nogi Pānā Jezuſowe/ pokoiu ſāda/ āby peko-
prawdſiwy Pānā Jezuſow otrzymāc mogła. Māſc ſwoie
obrāca ieſteſe w koſtornieyſy Bālsam/ āby nim wleczyła rā-
ny duſe ſwoiey/ y ſinrod ſāgāſiła ona wonnoſcia. Skad to
moſzemy wwaſzāc/ iſz iāko onā te rzeczy ſprawowała po wier-
chu/ ku okāzāniu pokuty ſwoiey; tāk Pan I E Z V S we w-
nātrſ duchownie nā iey duſy/ ku wleſzeniu oney/ tākowef
rzeczy ſprawować raczył ſpoſobem zacnieyſym. Onā w dom
gdſie był Pan I E Z V S, wchodſiła; ā P. I E Z V S iā ciagnāł
do ſiebie. Onā nāmāzowała maſcia nogi iego/ ā on nāmā-
zywał iey duſe iāſka ſwoia ōwieta. Onā hāmi ſwoimi omy-
wała nogi Pānā Jezuſowe/ ā Pan I E Z V S omywał grzechy
iey zaſługāmi krowie ſwoiey nadrozſzey. Onā wćierāła nogi
iego włoſāmi ſwoimi/ ā on ozdabiał iey duſe/ wlewāiac nā
nie cnoty rozmaite: onā cātowała nogi P. Jezuſowe z mīlo-
ści wielkiey y pokory/ ā P. I E Z V S dawał iey pocātowanie
pokoiu/ przyſmutiac iā w iāſke iāko cōrke niekiedy ſtrācona.
W tey ſprawie wſytkiey/ nie czytamy ſłow ſadnych Mā-
ryey Māgdāleny/ ktoreby onā mowila: āle miāſto mowy/
ptāſe/ iſka/ y wzdycha: iāko by tāk mowila z Prorokiem: Pā-
nie/ ty wieſz ſādza moie/ ā iſkanie moie nie ieſt tobie tayne.

O ſłowā

O słowa wewnętrzne/ przenikające/ a potrzebne! O ty możliwe do wprośnienia/ które sie Trybunatu Sędziego nie strachają/ oskarżycielom zatękaia geby! wam wrota wszystkie otwarte; wy Boga nieprzewyciezonego zwyciężacie/ a możnemu wiażecie ręce. to o nich mówi Hieronim s. A s. Bernard lepak: Czy/ powiada/ sa winem v Aniołom. Bo sie w nich náyduie y wonia pobożności/ y śniat łaski/ y barwa odpuszczenia: tak iż słusnie mogą być nazwane/ nie tylko winem/ ale y winem kosztownym. Lecz jeżeli je wolisz nazywać woda: wiedz to/ iż sa woda kosztowna. Zwyczajli ludźie palić wódki wonne ziół rozmaitych: a jest jedná dziwnie wonna y kosztowna/ która pali niektórzy z ziół różnych razem/ y te zwabia wódka Anielska/ która ma w sobie rozmaite wonie/ według ziół onych/ z których jest wypalona. Takac wódka były/ iły one Marycy Magdaleny/ które nie pochodzily z iedney tylko przyczyny/ albo z iedney żądze/ ale z wielu y rozmaitych. Abowiem iły one pochodzily z wiary/ z nadzieie/ z miłości/ z żalu/ z nabożeństwa. Wszystkie te affekty y żądze były w onym sercu pobożnym/ y wszystkie sie obracały we iły/ ogniem miłości/ a ciętky oczyma: y były wódka prawié Anielska nierownie kosztownieysza/ náđ one/ która ludźie tak przyprawia y nazywaia.

¶ Takowey dziwney odmiany y pokuty/ było począt-
 kem ono oświecenie rozumu/ y on promień światłości/ który Bog miłosierny ciemności spędził z wmyślu tego grze-
 śnice: za czym wyszły potem te żądze światła/ y wzruszenia ro-
 zmaite ná sercu y ná myśli iey. To światło otwiera oczy
 człowiekowi/ aby czego przed tym będąc w ciemnościach
 grzechow obaczyć nie mógł/ iuż teraz iasnie ogladat/ one stras-
 chy ámełki piekielne zá grzechem idace/ śad Boży przysły á
 strasliwy/ pewność śmierci/ eroćkość á niepewność żywo-
 tá tuteżnego/ sprośność grzechu/ ozdobe cnoty/ ludźi złośli-
 wych prace zwierzychne y wewnętrzne ná ich sumieniu: ludźi
 pobożnych počiechy duchowne/ pokoy wewnętrzny/ y odpo-

S. Bernard.

Wódka An-
ielska.

III.

Punkt.

Co widzi
 człowiek zá
 oświecenie
 Bożym.

Mm ¶

czynienie:

O nawroceniu Mări: Măgdăleny/

czymenie : nakoniec zapłaty one niewymowione chwały nie-
 bielskiej. Obaczywszy tedy człowiek grzeszny te wszystkie rze-
 czy/ y zdumiawszy się na nie/ oglada razem stan swoy miserny
 a niebespieczny/ y przeleższy się więcej się do Pana Boga po-
 lektarstwo y obronę. Jako tu oto widzimy w Mării Mă-
 gdălenie/ ktora zaraz za tym oświecenim rozumu/ y rozufe-
 nim wolej/ bieżąc do Pana/ nie ogladając się ani na czas/
 ani na miejsce/ ani na osoby/ szukać lektarstwa na choroby
 dusze swojej. Te gdybyśmy byli na on czas widzieli tak bie-
 żąc do P. Boga/ moglibyśmy do niej mówić te słowa: Co
 ty niewiaścio czynisz? czemu trochę nie zetrwasz? czy nie ba-
 czyś/ iż tego ani czas/ ani miejsce nie nieśie/ czego ty szukasz?
 Ta to czego ty żadaś/ trzeba miejsca osobliwego/ żebyś się
 sama rozmawiała z Panem/ albo w kościele/ albo na innym miej-
 scu sposobnym. Tak iako Wytkodem przyszedł do P. Jezusa
 w noc/ aby się z nim rozmówił o rzeczach zbawiennych. Tę
 na tym nie straciś/ ięśliżę godzińkę iedną pojechaś/ aż się P.
 I E Z U S na tym obiedzie odprawi. Lecz Mărya Măgdăle-
 na tych namow nie słucha/ nie ia te przyczyny nie rusza: bo
 wielkość żalu/ bojaźni/ strachu/ żadze/ tak bardo opanowała
 iey wynisł/ iż ona już na ten czas nie myślała o żadney inney
 rzeczy/ ani się ogladając na co innego/ tylko na te sprawy swo-
 ie. A czuąc w sobie te dżwona odmiane y rozumiejąc iż po-
 chodziła od Boga wyzywającego ia do siebie/ z wiara/ nădziej-
 ia/ y miłością przysłała do Pana Jezusa: iako sam Pan o
 niej powiedział: Jest iey odpuszczono grzechow wiele/ bo
 wiele wmitowała. Ależ nie sama miłość była w Mării Mă-
 gdălenie/ ale też był y żal wielki za grzechy swoje/ za którym
 tak wiele też wylała: a nie tylko żal/ ale y wstyż za sprawoy
 swoje/ y k temu wzgărdă swiatą y samey siebie/ że ona już
 nie mając względu na powagę stanu swego/ y na rozsădki a
 obmowy ludzkie/ tak się wniżyła przed Panem Bogiem/ y
 przed innymi ludźmi.

¶ A nakoniec/ na tym ięszce wszystkim nie przestając

Măgdălenă/

Namowa
do Mării
cy Măgdă-
leny.

Ioan: 3.

Co na to
Măgdăle-
nă.

Luc: 7.

Magdalena/ miała żadza wielka trapienia ciała swego za grzechy swoje. Jako sie to w niey potym skutecznie okazało: gdy po wniebowstąpieniu Pana Jezusowym/ acz była pewna odpuszczenia grzechow swoich wszystkich/ y o odpuszczeniach zupełnych ze słow Pańskich; wszakoż z wielkiej żadze dosyćczynienia y wyciągania sama od siebie karania za grzechy swoje/ zaiacharowy do ziemi Francuskiej wdąta sie na puszcza/ y tam przez lat trzydzieści mieszkala w iedney iastni w wielkiej ostrości żywota/ czas trawiac na bogomyślności. W ktorey tak sie goraco ćwiczyła/ iż y nawiedzania częste widome Pana Jezusa miewala: y na dzień po kilka razow od Amiotow bywała dziwnym sposobem pod niebiosą podnoszona/ gdzie Anielskie śpiewania słychala. Ktoremu sprawami chciał Pan Bog pokazać ważność pokuty: iako ona gdy jest wprzeczna a skuteczna/ człowieka by nagrzeszniesięgo rownym czyni Amiotom. Jakoż y w Ewangelicy czytamy/ że przy mece Pańskiej Marya Magdalena tudzież stala pod Krzyżem/ przy boku Panny Maryey: Marya/ mowie/ grzesznica przy Maryey świętey a niewinney. Abyśmy y stąd wybażyć mogli/ iż przez prawdziwa pokute/ podczas wielcy grzesnicy/ stawali sie rownymi tym ktorzy sa w stanie niewinności. A czasem ie niewinnością y sprawiedliwośćią zdrowu nabyta przechodza. Jako to znać daie on Prorok święty a pokutniacy mowiac: Pokropiś mie Panie szizopem/ a bede omyty: omyciś mie/ a nad śnieg bede wybielony. Co to jest bydz bielszym niżeli śnieg? iedno iż prawdziwie a szcyrze pokutniacy człowiek/ może sie stać/ przez iasne Boża bielszym y czystszy/ niż wiele innych/ ktorzy iako śnieg zarowe biały/ żyia w stanie niewinności? Jakoż o świętey Maryey Magdalenie/ teyto niekiedy grzesznicy wielkiej/ możemy to trzymać; że ona y tu na świecie bedac/ światobliwośćią swa przešla wiele ludzi świętych/ y teraz w niebie chwala y błogosławieństwem przechodzi tych niemalo/ ktorzy sie nigdy nie dopuścili/ tu na świecie

Żywota Maryey Magdaleny po wniebowstąpieniu P. Jezusowym.

Jaka jest ważność pokuty prawdziwej.

Psalms: 50.

Co jest być bielszym niżeli śnieg.

O nawroceniu Mār: Māgdāleny.

żyiac/ grzechu śmiertelnego. Nāslādymyś tedy pilnie tego przyktādu pokuty/ my ktorzy idziemy tą drogą pokutowania zā grzechy: abyśmy y tu tāske obfita od P. Boga otrzymali/ y potym chwatai one wieczna.

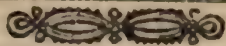


Modlitwā.



Dobry Jezu/ nādzieio pokutuiacych/ ktorys Mārvey Māgdālenie/ v nog twoich zā grzechy swoje plāczacey/ one łzāmi polewāiacey/ włosami oćierāiacey/ y cātuaiacey/ daj grzechow odpuszczenie/ y tāske obfita nā poprawę żywota: nie rācz też odkupicielu tāsławy gardzić y mna grzesznikiem/ ktorzy wpadam v nog māiestatu twoiego/ y zātuaiac zā grzechy y złości moie/ łzāmi ie struchy serdeczney polewam/ a nabożney modlitwy wārgami cātuie. Day mi vstysiec łtos on twoy peten tāsłki y miłosierdzia; ktorzy vstysłāta Māgdālena: aby mi grzechy byty odpuszczone/ y abym sie ciebie rozmiłował wielce Zbāwiciela moiego: ktorys mie bostwem twoim stworzył/ y cłowieczeństwem odkupit/ żyiac y kroluiac z Bogiem Oycem y z Duchem ś, nā wieki wieczne. Amen.





ROZMYSLANIE OSMNASTE.



O przemienieniu Pańskim.



N Jedzy wszytkimi przednieyszymi artykułami ży-
wota Bawiciela naszego/ iest bårzo známienity
á nabożny/ ten o chwałebnym iego przemienie-
niu: o którym tak pisa Ewangelistowie:

Matth: 17.

Luce 9.

Mar: 9.

Wziat I E Z V S Piotra y Jakubá/ y Janá bratá
iego: y wiodł ie ná gore wysoka osobno/ y prze-
mienit sie przed nimi. y rozświećito sie oblicze ie-
go iáko słońce/ á skóry iego sstáły sie białe iáko ś-
nieg. A oto wkázali sie im Moyses y Eliasz/ ro-
zmawiaiacy z nim. A odpowiedaiac Piotr/ rzekł
do Jezusa: Pámie/ dobrze nam tu byđ: Jesli ch-

ceś/ wejy-

O przemienieniu Pánstüm.

ceß/vczyňmy tu trzy namioty/tobie ieden/Moy
zešowi ieden/ á Heliášowi ieden. A gdy iešćze
mowili: oto obłok świetny záćmił ie. A oto głos
z obłoku mowiacy: Tenčí iešć Syn moy mity/w
ktorymem sobie dobrze vlubí/ tegož słuchayćie.
A vslyšawšy vczmowie/vpádli ná oblicze swo=
ie/y bali sie bárzo. Y przystapí I E Z V S/ y dot=
knal sie ich/ y rzekł im: Wstańćie/ nie boyćie sie.
A podniozšy oczy swoje/ ničogo nie widzieli/ie=
dno sámego Jezusá. A gdy schodzili z gory/ zá=
kazal im I E Z V S mowiac: Nikomu nie powia=
daycie widzenia tego/áž Syn čłowieczy z mar=
twych wstanie.

I.

Punkt.

Fortel Pán
stí ná przy=
čiągnienie
do nošenia
trzyjá.

Eccles: 6.

¶ Przypátrž sie tu naprzod misterstwu y fortelowi/čto
rego Pan vžyt w przyčiąganiu ludži do siebie. Bo iž bacžyt
že sie ludžie wiecey wzrúšala smákiem dobr nínieszych/á ni=
žli obietnica przystych: według onego słowa Medrcow=
go: Lepiej iešć widzieć to čžego žadaš/ nižli prágnąć čžego
nie znaš. Przeto obiecarošy inž nie raz Apostołom y opo=
wiedžiarošy im/ iž zaptáta ich wielka iešć w črolestwie nie=
bieskim/ á iž mieli siedzieć ná dwunáście stolicách/ y sádzić
dwunáście pokolenia Izráelskiego/y inne rzeczy tym podo=
bne; teraz dat im nádto nieco pošínátowác roškosy niebie=
skiey:áby pokázawšy walcžacym odptáre zwycięstvá/ serca
im dodał/ y pošilił ie ná mežnieyšie walczenie. Leč im tu
nie včkazal nalepšey čžáštki obietnice (čtora iešć istorna
chwała ludži zbawionych y vwielbionych) przeto iž oná
wšystčie zmysly przechodzi: ále dat im škostowác namnieyš=
šey čžáštki tylko zwierzchney ozdoby y chwały/čtora iešć iá=
šnoć y pieknoć ciat vwielbionych. A včzynił to dla wiel

šicy przyš

kiey przychyny. Abowiem to ciáto przeszkadza nam/ábyśmy nie chodzili droga Pánistiego przykazania: to ciáto odrywa nas od násladowania Chrystá Pána: to ciáto nam zawa-
dza/ábyśmy leniwymi byli ná nošenje krzyža. Przetoż prze-
stoyna rzecz była/áby ná wzbudzenie y ośmielenie tegoż ciá-
ła/wkazána mu była wielkość przysiey chwały: áby sie przez
nie wiecey pośilito ná znieśienie prace. A tak ieslibys serce
trácił/ kiedyż káza martwić y krzyżować ciáto twoie: po-
krzép sie záz/wspomniawšy ná słowa Apostoła tak mówia-
cego; Zbawiciela czekamy Pána nášego Jezusá Chrystusa/
ktory odmieni ciáto podłości nášey/podobnym ie uczyniwszy
ciálu swey iáśności.

¶ Przytym obáz/iákim sposobem to chwalebne áwieto
Zbawiciel obchodził/ ná gorze pustey/ y od wśelákiego ludzi
niepokoiu/ y áwieckiego trzasku odláczoney; ktore iednak
mogli obchodzić ná níżynie/ ábo ná iákim pospolitym miey-
scu. Lecz on to uczynił/ ábyś wiedział/ iż ludzie pospolicie
tego dobrodziejstwa przemienienia dostąpić nie mogą w
tierać zabaw tego áwiata/ ále ná pustyni/ á w sercu tłu sá-
bie sámemu obroconym: áni ná níżynie błotney y smrodli-
wey bestyálskich požadliwości; ále ná gorze wmartwienia/
to iest/ w zwycięstwo bydlęcych namietności. Abowiem
ná tey pustey gorze przemienia sie CHRYSTVS/ támi
piękność Boża widzieć/ támi ludzie biora zadatek Duchá á.
támi kóstnia kropki oney rzeki/ ktora wweśla miásto Bo-
że; támi nákoniec dáia smákować y kóstować winá onego
nadroższego/ ktore vpaia niebieskie obywátele. O bráćie
mily/ byś áby raz ná wierzh tey gory wstąpił/ iákożbyś ze
wszystkiego serca wołał z áwietym Piotrem: Pánie dobrzeci
nam tu: Jáko by rzekł: Pánie/ frymárczmy wszystko zá te
gore: dáymy wszystkie dobrá/ y wszystkie rostkossy áwiata/zá
dobrá tey puszey.

¶ A przydaie to Ewángelista/ iż Piotr nie wiedział co
mówił; ábyś zrozumiał/ iáko iest wielka tey rostkossy wiel-

Wielkość
zaplati nas
do meńsz
pracowa-
nia zapala.

Philip: 3.

II.
Punkt.
Czemu sie
przemienie
nie stało ná
gorze/ y ná
miejscu pu-
stym.

Matth: 17.

III.
Punkt.
Moc słod-
kości Bo-
żej.

Un

kość.

O przemienieniu Pánstüm.

Łość: iáto wielka moc onego winá niebieskiego/ ponieważ
 tak bażenie wtrada człowiekowi/ y tak czeka bez pámieci
 czym/ y od rozumu odroodzi: gdyż y sam Piotr tak był za-
 chwycony/ że niewiedział co mówił; ani pámietal ná te ziem-
 skie rzeczy/ prze wielkość oney słodkości/ ktorey tam zaży-
 wał. Nie chciałby był oney gory odstąpić/ áleby był rad bez
 przestanku pił ten nasłodby napoy: y przeto tak mówił;
 Pámie/ bázno nam tu dobrze: Weźmy tu troie mieřka-
 nie/ tobie iedno/ Moysesowi iedno/ á Zeliassowi iedno.
 A iedliż to Piotr miły święty mówił/ gdy niewiecey iedno
 kropelke tego winá niebieskiego wypił/ żyjąc ieszcze ná wy-
 gnaniu tego swiátá/ w tym śmiertelnym cieie; cożby był
 rzekł/ kiedyby sie był wsty pełnymi/ y do woli nápił z onego
 strumienia roskosy/ ktory wweřła miásto Boże? Jesli go
 iedná odrobina tego stołu niebieskiego tak náżyłá/ y wbo-
 gáćilá/ iż nic wiecey nie prágnał/ iedno áby mu záwřse trwały
 one dobra; cożby był weźnił/ gdyby mu sie byto godziło wży-
 wać zá stolem bázno obřnym onych/ ktory pátrza ná oblicze
 Páná Boga swego/ y záżywáia go/ y ktorych pokarm iest
 sam Bog wszechmogacy? Z tych tedy przedřwonych rzeczy
 wyrozumieři/ iż spráwiedliwych żywot/ nie dokónicá iest
 krzyżem ábo meká ná tym świecie: ábowiem náleřkáwřby
 on Pan y oćiec nář/ ktory sie stara o nie/ ymie ie cásu swo-
 go cieřyć/ y náwiedzáć kiedy potrzebá; dáiac im teř w tym
 żywocie křtrowáć przyszłego/ áby nie wpadáli pod brzemie-
 niem/ ani wřstawáli ná drogę.

¶ Wważayze y to/ iż sie CHRYSTVS przemienił te-
 go cásu/ ktorego sie modlił/ ábyá sie z rad náweřził/ iż dusze
 nabożne zwykły sie często przemieniać duchownie ná modli-
 twie/ biorąc tam ducha nowego/ nowa swiátłoáć/ nowa o-
 chlode/ nowa żywota cřystość; serce nákómeć tak silne y
 mocne/ y tak rózne od onego pierwřsego/ iż sie zda nie byđ
 wiecey onym/ co przed tym bylo: ábowiem ie Pan Bog
 przecięnia y przemienia.

Láosťá

Żywot sprá-
 wiedliwych
 nie iest krzy-
 żem.

Luc. 9.

IIII.
 Punkt.
 Cżemu sie
 Chrystus
 przemienił
 kiedy siemo-
 dlił.

¶ Lásostátek obáží/ iž sie to przemienienie sstalo w onych
 včístkách/ ktore ná každý dzień CH R Y S T V S cierpiat w
 Jeruzálem: abyš z tođ wyrozumiat koniec y przyczyne/ dla
 ktorey Pan Bog tákie láski y počiechy dáie/ á iž ná ten čas
 tákie myšlí y předsáiewšiecia sludzy Božy mieč máia; cier-
 pieč co iedno Pan Bog náznáčíy/ y żywot iešliby potřeba
 vtráćie/ dla tego dobrá w przemienieniu troche vřazanego
 y vđzieloného: ktore iście ták wielkie y drogie iest/ iž y to
 coťolwiek čynimy y čierpimy y dáleko wiecey dla niego
 čynić y čierpieč mamy. Táť iž ileťroč P. CH R Y S T V S
 vđziela swoiey slodkoáci/ tyleťroč čłowiek ma pámietač
 ná bolešći/ ktore dla milošći iego čierpieč ma. ábo
 wiem tákie dáry/ táka wđziečnosť y ođ
 pláte od nas wyciągaia.



V.

Punkte.

Čemu šie
 wprzemie-
 nieniu o v-
 čístku rozmo-
 wa džiata.





ROZMYSLANIE DZIEWIETNASTE.



O wiáchaníu Pána Jezú-
sowym do Jeruzálem/ dnia szóstego
przed meką.

Evángelia v Mattheusá s. w 21. Kápítulum.

Gózu onego : Gdy sie przybližáli ku
Jeruzálem/ y przyšli do Betháge/
do gory Oliwney : Tedy IEZVS
pošłat dwu ucžniow mowiac im :
Idźcie do miástečká/ ktore iest prze-
ciwko wam : á nátychmiášt naydźciecie óslicę v-
wiazána/ y ósle z nia: odwiazawšy/ przywiedź-
cie ni. A iesli wam kto co rzecze/ powiedźcie/ iż
ich Pan potrzebuie : á zarážem pošle ie. A to sie
sstało/ áby sie wypelnito/ co powiedžiano przez
Proroká mowiacego : Powiedźcie corce Syon-
skiej : Oto Krol twoy idzie tobie čichy/ y sie-
dzacy ná óslicy/ y óslecin synie podiárzemney.
Szedszy tedy ucžniowie/ ucżynili iáko im byt ro-

O wiachaniu Páńskim do Jeruzálem/

pozat IEZVS. y przywiedli oslice y osle/ y wlozyli na nie odzienia swoje/ y wsadzili go na nie. A rzesa bárzo wielka stali sáty swoje na drodze: drudzy zaśie obcináli rozgi z drzew/ y stali ie na drodze. A rzese w przod idace/ y násláduiace/ wotály mowiac: Hosánná synowi Dawidowemu. Błogostáwiony ktory idzie w imie Páńskie/ Hosánná na wysokości.

O przyczynách tákowego wiachania P. Jezusowego do Jeruzálem.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

Ako weście na świat nášego zbáwiciela przez národzenie iego/ byto chwalebne/ y wielkimi świádecctwy ták z niebá iáko y z ziennie wtwierdzone (bo przy národzeniu iego śpiewáli Anieli/ gwiazdá sie nowa pokázala: Pásterze żydowscy/ za objáwieniem Anielskim/ znázleźli dziecie nowo národzone: Medrcowie pogánscy/ za gwiazdy powodem/ przyiáchawszy/ vználi Krolá wrodzonego) ták wyście z tego świata do Boga oycá przez śmierć/ y to wiachanie do Jeruzálem na posesysya krolestwa Messyásiowskiego/ byto též chwalebne/ y rozmaitymi świádecctwy y náskánni potwierdzone. Bo (iáko nam wypisuiá Ewángelistowie) ná to wiachanie Pána Jezusowe/ áž pokorne y nieokázánie wedlug świáta/ ná oslice y ná osleciu/ ze dwunásćia weźniow/ wzruszyto sie wssystko miásto Jerozolimskie/ wysfli przeciwko niemu y stárzy y mlódzi/ przyieli go za Mes-

syasá/

Przedmowa ábopie:
wsy punkt
rozmyslá-
nia.

Luce 2.
Matth; 2.

Matth; 21.
Mar; 11.
Luce 19.

śpasia/ y wyznali z śpiewaniem y triumphem wielkim/ ścący
swoie miatając przed nim po drogach/ rozgi palmowe y oli-
wne przed nim nosząc/ y rozmaite znaki wesela á winowa-
nia pokazując: á iakoby wznawiając one pieśni Amichla/
która była śpiewana przy narodzeniu iego: Pokoy niech be-
dzie na ziemi/ á chwala na wysokości/ iako Łukasz ś. opisał.
Leż na ten Triumph tak zacny Pan I E Z V S przyjeżdżał
w potórze wielkiej/ y cichości/ na oślicy y na ośleciu/ z vo-
bogi Apostołmi swoimi. A tak wiachał na posesysa krol-
stwa swego/ do miasta krolewskiego Jeruzalem: ábo ra-
czej na ofiarę za wszystek narod ludzki/ on Baranek wielko-
mocny/ foftego dnia przed ofiarowaniem swoim. Który to
wiazd Pánstwi takowy/ iz jest peten tajemnic niebieskich/ przy-
stoi nam o nich sie pytać/ y ich sie dowiadować/ ile nam sie
ich Mądrość ona niebieska zwierzyć będzie raczyła: á na-
przód/ o przyczynach wiazdu takowego/ badać sie będziemy.

¶ Miedzy innymi przyczynami/które przywodzi Doktor
rowie świeci/ tego wiazdu tak znacznego/ y przyięcia chw-
lebnego do Jeruzalem/ przed mekka Pána Jezusa/ była ta nie-
poślednia iz Pan I E Z V S/ wiedząc że sie czas przybliżał o-
fiarowania iego/ iako baranek prawdziwy wielkomocny/
foftego dnia chciał sie stawić na to miejsce/ na którym miał
być ofiarowany Bogu Oycu swemu y światu wszystkiemu/
chcąc wyrazić iako na tablicy nieaktiey malowanej/ pożytek
który miał przysć na ludzkie z swego przyścia na świat/ y z
mekki y śmierci swojej. Ku temu ono mówi Apostoł świe-
ty: Poglądając na Pána Jezusa/który jest początkiem y do-
kończeniem wiary/ iz ten miał przed sobą wesele/ śmierć
krzyżowa podiał/ za nie sobie niemając ono zesromocenie
swoie. Abowiem co to za wesele było/które Pan I E Z V S
miał przed sobą przy mece swojej/ iedno ono/ iz to przegla-
dał/ iako wielki pożytek miał wrość z meki swojej na świat
cie/ to jest chwały Bożej y zbawienia ludzkiego? Dla czego
y ono mało przedtem mówił. Jesliże ziarno psiemie: w

ziemia

Luc: 2.

Luc: 19.

II.

Punkt.

Przyczyna
takowego
wiachania.

Hebr: 2.

Ioan: 12.

O wiachaniu Pánstím do Jeruzálem/

zíemie wrzucone/ nie obumrze/ sámó tak zotráníe: ale ieśli w zímí obumrze/ wielki owoc przyniesie. A iž P. I E Z V S byt pewien o zwycięstwie swoim nad grzechem/ Szatanem/ śmiercią/ piekłem/ y o tych pożytkách/ ktore sie miały poświecić rozkrzewić zá iego smartwychwstáním; przeto oto/ obyczajem niezwyčajnym v ludži/ iesze przed potyczką y wojną/ triumph wiedzie: y pożytki zwycięstwa swego przed oczý wśystkím wystawia.

III. Punkt.

Pokorny
władca
Królestwo y
cichy Páná
Jezusow.
Zachar: 9.

¶ Leż z drugiey strony temu sie przypátruy/ iáko przy tym triumphie tak zacnym/ y tak chwalebnyim wiedzcie ná Królestwo swoje/ chciał użyć Pan I E Z V S pokory wielkiey y cichości. Bo wiachał takim sposobem/ iáki byt przed tym przepowiedział Zacharyáš Prorok gdy mowit: Wesel sie córko Sionśka: oto Król twoy przychodzi tobie cichy/ y ubogi/ siedzący ná oślicy y ná osleciu. A wždy iednak przy tym tak podłym według światá wiedzcie do tak zacnego miastá/ skądby świat według swego zwyčajnego rozřádku miał rážey syđzić/ y z tego sie pośmiewać/ tu zá spráwa Boga/ sercá ludzkie wzbudzájaca/ ná to sie nieogladáiac ludzkie/ y tego nie biorac przed się/ wychodza z wielką chęcią przeciw Pánu/ y przymusiá go z radością y z nabożeństwem wielkim. Ktora spráwa iž bylá od Boga samego/ znák iáśny iest iž omiž ludzie tegož dnia/ iáko by zabáczywszy pierwszej spráwy swoiey/ z zaslępienia niewierności swoiey/ iuž Páná nie znáia/ á málo potym iáko złoczyńcy iákiemu ná gardło stoia.

IIII. Punkt.

Naswiecić
odmianą
przysięci
Páná Jezu
sowym.

¶ Ty tedy wważay v siebie/ ieśliže tá spráwa nie bylá oświecaniem iáśnym y wizerunkiem wyraźnym tey spráwy y odmiany/ Ktora Pan I E Z V S swoim przyściem w człowieczeństwie weźnit ná świećcie/ á naprzód z strony wiary Ktora świat zá iego przyściem odmienił/ opuściwszy batwany swoje/ á wwierzywszy w P. Jezusa Boga y zbawiciela swiego. Bo sie to stało nie zá inná spráwa/ iedno zá pokora wcielania Pánstiego/ y zá wżgarda meki krzyżowey iego/ y zá przepowiadáním Ewangeliey prostych á ubogich weźmow iego.

Wśystek

Wszystek świat przed Pánstím Narodzeniem/ według
 sto wieczeństwa/ był iakoby Kościot ieden bátwochwałstwa/
 niásto totrow/ iástinia wéżow y smóťow/ rýnet próżności
 błédow/ dom kłopotow y zámieszánia/ przepáść ciemności
 máto nie rzekne/ piekło Dyabłow cielesnych. Od stónicá w
 chodu áż do zachodu/ po mieyscách ziemskich/ y po wyspách
 morskich/ zá Bogi chwalono bátwany/ á w nich Dyabły prze
 lete. Tym ná cześć y ná chwale budowano Kościoty Kościo
 one/ bító ofiáry rozliczne/ kádźúdiá y perfumy rózne palono.
 I z bátwochwałstwo iest póczátkiem y óródkiem wśelá
 niey ztości y grzechow niezliczonych/ z niego plynety ná wśy
 kie narody bezmiérne plugáństwo wśelákich niecnót y grze
 chow. Owa ná on cás Dyabel był Kóráżeciem ówiátá nie
 mal wśyśtkiego/ iákó go Pan zowie w Ewángeliéy; y onym
 ótnierzem mócnym á vzbroyoným/ kťory w pókuu trzymá
 woie dšierżáwy opánowane/ á odwiedźione od posłuszeń
 stwá ich práwdźiwego y przyrodzonego Páná/ Bógá wśe
 smócnego.

Gdyž tedy w tákim stanie był ówiát niemal wśyśtek
 przed przýściem Pánstím/ nádšedł mócniejszy rycerž y Pan
 oláśny/ Pan I E Z V s Zbáwiciel náš/ kťory tego vzbroyone
 go Mocarzá zwoycieżywśy/ dšierżáwy iego mešlusine pobrat.
 mócy swoiey podbił: iego łupy/ to iest dúše ludžkie/ ná
 obraz Bóży stworzone kťore on był opánował/ odbił y zie
 go tyráństwa wyswobodził. Zá cžym bátwochwałstwo wy
 uśšyżł: á wiáre ówiéta y chwale Bóža práwdźiwá po wśy
 kćim ówiećcie rozkrzewił. A kťorymž to spôsobem sprá
 vit? Co zá zbroi/ co zá óreža do tego vžyl? Nie we zbroie
 Saulá Krolá postócona sie vbrat/ nie mieč do bóku przypá
 ká/ ale kťiem pástćskim/ y piácia kámieni/ iákó niekiedy Da
 vid Goliátá/ tego obržymá piekćelnego/ P. miły I E Z V s
 porážil. To iest/ nie vžyl Pan I E Z V s přeciówko šátánowi
 mócy swoiey Bóškiey: ále go štumil cžtowiečenstwem swo
 m/ y mgłóšćia á šlábošćia iego według ówiátá. Jáko po

Co był ó
 wiát przed
 przýściem
 Pánstím.

Z bátwo
 chwałstwa
 wśyśko zle
 ná ówiećcie.

Luc: 10.

Ioán: 14.

Luc: 10.

Gen: 1.

Oržykád
 Dawida.

t. Reg: 17.

O wiachamu Pánstwu do Jeruzálem/

Przykład
Samsona.
Iudic: 15.

kornym á vnizonym wcieleniem swoim/ vbo gum narodze-
nim / smernym vmezenim: á nákoniec przez kazanie y
cudow czynienie vboгих á prostych vgnimow swoich/ skázil
pánorwanie iego po wšyſtkim áwiece. Samson mocny/
čeluácie osła zdechłego porwarošy ná droze / zabil trýsiac
mežow zbrovnych nepřyiacíot swoich: á Pan I E Z V s ro-
žiarošy dwánáście prostáčtów Apostotow swoich / skázil
wšyſtká moc skátánská po áwiece. Ten spôsob zwočiestwa
byl przystoyny Bogu ná skátánie/ aby go zholdovat nie
swoiego Bostwa moca/ ktora iest niezmierna; ále slábošcia
čtowiečestwa przyetego od smá swoiego.

Isaie 9.
Przykład
Gedeoná.
Iudic: 7.

To zwočiestwo dšwne przepowiedział byl Prorok Iz-
záiaš onemu słowy: Et sceptrum exactoris eius superasti, sicut in
die Madian. W ktorychto słowich dáie znáć: Iz Zbáwiciel
náš/ miał nas wybáwić z niewoley skátánskeý/ tym sposo-
bem ktorym wybáwil lud Izráelski Gedeon z niewoli Má-
diánskego Krolá. Abowiem iáko Gedeon niezliczone woy-
ská Mádiánskeý porázil/ zá spráwa Boží/ iedno ze trzemá
šty zolnierzow swoich: y to nie býac sie/ ále tylko stráfiac
dšwým fortelem: tak P. I E Z V s porázil nepřyiacíoty
swoie/ przez vžnie y poslánce swoie. Což vžynil Gedeon
zá rozkazáním Božým: vybrat trzy stá tylko mežow z nie-
zliczoneý ličby ludu Izráelskego: P. I E Z V s obrat dwá-
náście Apostotow/ y kíludžiesiat im przydal vžniow y ná-
sládowncow swoich. Gedeon tu zwočizeniu nepřyiacíot
vžyl tráb/ w ktore trábil z woyšciem swoim: Pan I E Z V s
trába Ewángelieý swoieý/ ktoreý y sám vžywal y vžimowie
iego/ áwiát wšyſtek zwoiował. Gedeon potukšy sláfski
glináne/ pokazal áwiátto Mádyanicom/ y eát ie zástřášyl:
Pan I E Z V s ámiercia swoia y mežennikow swoich/ y áwiá-
tlošcia wiáry ich/ pomylil šyki Philozophow Poganškich y
mocarzow ziemškich. Owa glos náuki Ewángelieý áwies-
teý/ iážnošć áwiesoblivého žywota Chřešćianškego/ čier-
pliwošć znošenia mežennštwá/ byly iáko náředy nícíáte y

instrumens

Fortel Ge-
deoná/ žsto-
řovaný z
špráwa Pá-
ná Jezusa.

instrumenta/ ktorymi ten nasz Gedeon/ zwycięzył wszystkie moc Krolow y Cesarzow tego świata/ y wszystkie siły piekła/ wybawiwszy nas z ciemności bawochwałstwa/ y innych grzechow. Bądźże tedy pochwalon/ nasz Zbawicielu/ ktorys tak dziwnym a pracowitym obyćciaiem/ raczył nas wybawić od nieprzyjaciół naszych: nie tylko krwia twoja/ y miła/ y śmierć twoja/ ale też krwia y śmierć rozmaitych mężenników twoich/ rozmnażając łaski twoje światy po wszystkim świecie.

Tenći sposób zwycięstwa przypomina/ nie tylko Izaiasz Prorok iakośmy go już wyłożyli: ale y Zacharyasz/ przywołany w Ewangeliey/ w onych słowach: Wesel się cořko Syonsta/ raduy się cořko Jeruzolimsta/ oto Zbawiciel twoy przychodzi tobie sprawiedliwy y wybawiciel/ a ten ubogi y cichy/ siedzący na ośle y na iey osłeciu. Ale coż takim wiadodem y taką wyprawą Pan sprawi: Daley tam Prorok powiada: Iz rozprosił wozy poźworne z Ephraim/ y konie z Jeruzalem: y polamał luki wojenne: y wziętył pokoy między narody: a vmocnił państwo swoje od morza do morza/ y od rzek aż do granic ziemi. Reorem słowy opisuje Prorok to powszechne zwycięstwo/ od Pana Jezusa otrzymane nad bawany/ y nad mocarzmi tego świata/ obrońcami tych to bawanow. Na ktorych mieysce po wszystkim świecie/ y w Rzymie/ gdzie była stolica Cesarstwa/ a głowa Bawochwałstwa/ poznano Pana Jezusa bydź prawdziwym Bogiem/ y przieto go za Zbawiciela świata/ od Boga danego/ ciesząc się niewymownie tym pokojem niewysłowionym/ który on wziętył między ludźmi y Bogiem/ y na sumnieniach ludzkich/ przez odpuszczenie grzechow/ y obiecanie królestwa niebieskiego.

Toć nam tedy okazuje dnia dzisiejszego ten takowy Pański wiazd do Jeruzalem: y to iego takowe przyćcie od ludzi/ ktorzy za pobudką Ducha ś. wyznali go bydź Krolew prawdziwym y Mesyasem.

Dziękowa
nie D. Je
zusowi.

Matth. 21.
Zachar. 9.

Zwycięs
stwo Pana
Jezusowe
nad baw
ny.

O wiachaniu Pánstím do Jeruzálem/

**V.
Punkt.**

Dobrodzie-
stwo przy-
ścia P. Je-
zusa ná s-
wiat.

Psaln: 71.

Isai: 35.

Či ktorzy
šaty ná dzo-
dse stáli P
co znaczyli.

S. Meče-
nicy.

1. Corin: 4.

Philip: 1.

¶ Leč kto wystowić može te dary y dobrodziejstwa: ktore Pan przyściem swoim vežynit šwiatu/gdyž go me tylz ko wyrwat z bledow/ y niewoli grzechow: ale go tež dšivo nie odnowit/ y przyozdobit niebiešta špráwiedliwošcia y cno- tami prawdziwemi. Ták iž ná on čas wypetnilo sie ono co przepowiedšiat Prorok: Wzrošcie zá času tego špráwiedli- wošć/ y obšitošć pokoju. W iáštimach/ w ktorých przedtym siuocy sie legli/ wzrošcie žielone šitowie y rogošie. Ktores mi šlowsy dáie znać Prorok: iž tám gdišie przedtym petno by- lo fašfu/ y niewie: nošci/ y okrucešstwa miedzy ludžmi/ tám ná to mieysce/ iešče wiecey nastapišo špráwiedliwošci/ cno- ty/ iášti/ y pokoiu. Ták iž z oných ludži niewierných y okru- tnych ná kštatt smotow/ sštáli sie potym ták ludžcy y pobo- žni/ že sie rovnáli šadom y ogrodóm pietným: sštawšy sie ludžmi šwietými y doškonálými/ wzgardžácými řečy žiem- škie y čielešne/ á obmýšlawáiacemi řečy niebieške.

Tychči znáče oni/ co przy tym wieždziš Pánštim mio- táli šaty šwoie před nogi tego/ aby y od nieho/ y od mnych deptáne byty. Jákowski ošobliwie byli šwieci meženmicy/ ktorzy nie tylo máietnošci šwoich odstapili/ ale y číata šwo- ie wydáli ochotnie ná meži rozmáite dla Chryšta Pána/ y dla wiáry tego šwieteý. W ktorých ošobie ono mowi Apostol šwieteý: Až do teý godšiny láknieny y prágnieny/ y poge- bti čierpimy/ y nážyž teštesny/ y miesšca peronego do mieš- kánia nie mamy: láta nam ludžie/ á my im mowiemy dobrze: přešláduia nas/ á my čierpimy: oni žloržeža y blužnia/ á my Boga prošimy zá me: á nákomec ieštesny ták wzgar- dzem od ludži iáko šmieci/ ábo pomucto iákie; y máia nas zá také ludžie/ iž mimemáia žeby w ten čas nawiešša po- šluže mieli čynić Bogu/ gdy nas morduiá y žabižáia. Či te- dy ša przy wieždziš Pánštim do Jeruzálem přežnáženi přež one/ ktorzy šaty šwoie ržucáli ná žemie před Pánem/ ktorzy mowili z Páwlem šwietým: W čiele moim bedžie wíelbiony C H R Y S T V S/ badž přež žywot moy/ badž přež

šmierć

mierć. Bo mnie żyć na świecie nie iest miko/ iedno dla Chrystusa; a śmierć sobie zażył pożytam.

Byli drudzy w tey Processey Páńskiey/ ktorzy aż nie dąty swoje/ ale iednak gąstli z drzew rabiać miotali na drogę Pánu. Przez te moga sie rozumieć wyznawcy świeci/ y inni pobożni Chrześcianie/ ktorzy aż nie dali gárdia/ y nie ofiarowali żywota swego dla Chrysta Pána/ (co iednak gotowi byli weźmić) ale że im na to nie przyšlo/ wśatże wśystkie sprawy żywota swego zmiertzali ku czci y ku chwale Pána Jezusa Zbawiciela swiego: albo z miáetności swoich czyniac v bogim y kościotom iáimuzny bożne: albo (co wietśia) wśystkie miáetności swoje rozdawśy dla Pána/ násladovali tego życia v bogiego y wżárdzonego na tym świecie. Tak czynili Chrześcianie pierwśy/ za czasów Apostolskich: ktorzy przedawali miáetności swoje/ a pieniadze za nie wśiężte miotali przed nogi Apostolskie/ aby między wśystkie bracia według woli y rozśadku Apostolow świetych śasowane były. Ci przy Pánie nosili rozgi oliwne/ to iest miłości Bożey y miłosierdzia przeciwko bliźnim swoim.

Byli drudzy w śtanie Chrześcianińskim ludźie/ ktorzy albo niemáiac miáetności/ ktoraby rozdawali dla imienia Pána Jezusowego/ albo rozdawśy pierwśy wśystko co mieli v bogim/ nádro sami siebie iemu ofiarowali/ zostawśy Zakonnictwami/ y w Klástorach mieśkaiac/ dzieyli ciáta swoje/ pokute czyniac za grzechy swoje/ y innych ludźi/ y vmarzáiac zleśadze y namiętności swoje/ a práwie ie krzyżuiac na krzyżu posłuszeństwa Zakonnego/ dla dostapienia dośkonáłości y dla miłości Pána swiego.

Drudzy lepak nie przestaiac na tym krzyżu y v martwieśniu żywota Zakonnego/ daley iefśe wypzedzáiac/ záchodziłi na ostrość żywota pustelniczego: gdzie bez towarzysztwa y obcowania z ludźmi/ bez wśelatich rozśofy y poćiech tego świata/ żyli w wielkiey pracy y vtrapieniu/ w vpaleniu/ w głodzie/ w vprágnieniu/ w śimanie/ w nágości/ po pufśażach/

Ci ktorzy rozgi rabáli z drzew y śáli na drogę.
dze.
3. wyznawcy.

Aktor: 2.

Zakonnicy.

Pustelnicy.

O lekárstwie ná pyche/

po iastiniách tutáiac sie/ á zapomniawšy práwie rzeczy świe-
ckich y sámych áiebie/rozmyśláli wstáwicznie o rzeczách nie-
bieskich/ żywot tu ná ziemi wiódac práwie Anielski. Jácy
byli oni Páwlowie/ Antoniuszowie/ Pásnucyuszowie/ Má-
karyuszowie/ Arseniuszowie/ Ziláryenowie/ y innych nie-
zlicze na liczba Aniółow ziemskich: ktorých żywoty mamy
opisane. Ci tedy są przeznaczeni w tę Procesję/ przez o-
ne/ ktorzy idac y przed Pánem y za Pánem spiewali rodzie-
czne pieśni/ chwálac go/ á przyznawáiac mu królestwo/
y tátowe spráwienie zbáwienia/ iákie było przy-
stoyne prawdziwemu Mesyaszowi.



O lekárstwie ná iedne powszechna cho- robe ludzká/ nam od Pána w tę spráwie zostáwionym.

ROZDZIAŁ WTORY.

Najem sie iestże w tę spráwie Páńskiey przypá-
trzeć iednemu przykładowi znacznemu/ z kto-
regó lekárstwo będziemy mogli mieć/ ná iedne
pospolita chorobe narodu ludzkiego: á tá iest/
Pozadliwość chwały świeckiey/ do ktorey nas podusza vs-
táwicznie/ y naturá náša skáżona/ y Szátan náš wstáwiczny
á pospolity nieprzyaciél. gdyż to on wie bázro dobrze iż sko-
ro ieno człowieká wwichli miłościá zbytnia sáмого áiebie/ y
požadaniem gci á slawy tego świata/ iuż go potym może
prowádzić/ ná iákie ieno zechce grzechy y przewrotności.
Záprawda iest rzecz godna podziwiená/ iáko sie ludzie w

tey po-

I.

Punkt.

Pozadli-
wość chwa-
ły świeckey
iáko škodli-
wa.

cy po kuście ciężko zawodzą/ ták dalece/ że im kto ma do wo-
p wietfzy/ im wietfze dary y przymiory przyrodzone cni-
o sobie/ tym wiecéy mrze ná te márna chwale. Jáko o tym
owiedział ieden Pogański Medrzec: W nawietfzych y nas-
námieniefzych dowcipach bywa požadliwość chwały.
l w tym fie nie bąga ludzic niedzi/ iż tá chwala świecka
est ták krótka/ ták przemienna/ ták zdrádliva/ iżby nie
ym innym/ tedy przytłádem innyh przed soba niezliczo-
ych ludzi/ ktorzy fie ná tym bąrzo omylili/ mogli by fie dru-
zy kárac/ y by dś ostro męfzymi. Coż tedy iest zá przygry-
á tęyták ciężkiey y ták powfsechney choroby/ ieno ná przod-
ákázone przyrodzenie náfje/ ktore mrze ná márne áftodli-
we rzeczy? á potym chytróść y zdráda Szátáńska: iż on rzec-
ák márna y młejemna/ ymć vdać ludziom zá fćjere ztoto/
zá perle droga?

Chęfje tedy iáśnie obácyć/ iáko iest rzecż márna/ á nie-
rwáta/ fława y częś dojęána? Przypátrz fie temu przy-
tłádowni Páńskiemu. Co by dś może zá częś nawietfja ná ś-
wiecie/ iáko fławic kogo y przyiać zá Krolá/ zá Zbáwiciela/
á Mefsyafá od Boga pofłanego? Ták fławili/ ták tu oto
przymowáli Żydzi Pána Jezufa: tym vmyflem wyfili prze-
ciwko niemu: ta chęcia z tryumphem nie ftychánym pro-
wádźli go do Jeruzálem. Lecz tegoż dnia/ ledwie w miá-
fio wiácharofy opuścili go. A iáko o tym mowi świete-
Bernárd: Tenże lud/ w tymże mieście/ w tymże kościele/
ktory przyiał/ y gdźie záprawádźit Pána z táká fława/ po kíl-
ku dni záwotál iáko ná tottá; Vkrzyżuy vkrzyżuy go: Tied-
fomornie ná krzyżu vmrze. O iáko to rózne fłowá od o-
nych/ gdy mowili: Stogofławieny ktory przychodźi w imie
Páńskie; Zofánná fynowi Dawidowemu/ Zofánná ná wy-
fokości! Jáko/ mowie/ to rózne tychże ludzi/ oiednym ro-
zumienia y głoſy. Tu go Krole m fwoim wyznawáia; á po
kílku dni wolaia: Krolá nie mamy/ ále Cefárzá. Tu go pro-
wádza do miáſta y do kościola z rozgámi oliwnemi: á po

Cicero.

Przykład
w P. Jezu-
ście.

J. Bernard.

Matth: 27.

Matth: 21.

Ioan: 19.

O lekarstwie ná pyche/

Luc: 23.

Matth: 27.

Ioan: 19.

Matth: 27.

Ioan: 19.

Luc: 23

Jako ludzic
zynia sie sa
mi niewol-
nikami.

Przyklad.

malym cziasie z miasta go wywodzi ciernim wkoronowane
go/ y drzewem krzyzowym obciazonego. Tu mu na drodze
sciela szaty swoje: a potom zwolozja go z wlasnych szat iego/
kostki graiac o nie. A nakoniec/ ktorego oto tu wyznawajia
synem Dawida Krola/ Mesyaszem poslanym od Boga/ a
wierzym nad inne ludzic swiete: tego wnetze potom za tak
zlego maia/ ze go zywym miec niechca: y Barabasa tota ia-
wnego a wierutna niecnote nad niego przykladajia. A co
bydz moze za przyklad znacznieyszy/ z ktorego bysiny wybaw-
czy mogli/ co to jest czac y chwata ludzka/ iako nietrwata/
obtudna/ przemienna: Co gdyz tak jest/ czemu ludzic nie
stawajia sie ostroznieysimi z przykladow tak znacznych?
Czemu tak bazo mra y prawie oślepi da/ na rzecz tak niepe-
wna? Czemu tak wiele starania podejmia/ w tak wielkie
niebezpieczeństwa sie wdawajia/ dla rzeczy tak marney y ni-
czemney? Gdyz pamietka w ludzi y chwata na swiecie/ jest
podobna pamietce gościa/ ktory dzis tu byl/ a jutro go nie
masz. Zaprawde rzecz jest zalosna tu widzeniu pobożnym
sercom/ iz ludzic wyswobodzeni od Jezusa Chrystusa z nies-
woley szatana/ swiata/ y ciata/ zaaznowu sami z wlasney woli
swoiey/ poddajia sie w tez niewola. Miac obiecana chwate
niebieska pewna a nie skonczona: na tey sie tu wola wieściac
swieckiey niepewney/ y predko skonczoney: dla ktorey tez
czesto y one traca niebieska/ a przychodzi o zatracenie wie-
czne. Z tad tez y ono przychodzi niewolstwo/ iz ludzic tak os-
wi/ nie sa sami swoi. Bo wiele czynic musza/ dla tey marney
chwaty/ coby nie radzi czynili: wiele zais opuszczajia rzeczy
dobrych y sobie pozytecznych: y nie tak dalece sie ogladajia na
to co Bog rozkazuje albo coby bylo z dusz ich zbawieniem/ ia-
ko na ono co swiatu milo/ y co jest wielkiego y okazatego w
oczach ludzkich. Bedzie ieden/ ktory aby byl widziany od s-
wiata/ slug wiele naprzymnie/ szatno y strojno ie bedzie nos-
zil/ bankiety y kolacye bedzie sprawowal. A tak w iednym
roku strawiwszy oyczyzne y majetnosc swoia/ potom bedzie

niedzielnym:

nedzmiłkiem: a nie sam tylko nim zostanie/ ale ich wiele do
też się nedze z sobą przywiedzie. A będzie na ten czas wzgár-
dzonym od ludzi y opuszczonym od wszystkich. A chociaż to
sam widzi/ że do tego w rychle przyść ma; przecie go tak
zależpi tą pożadliwość márney czi y chwały/ iż o przyścia
nedze y wzgárde máto będzie dbał/ aby iedno do czasu nasyć
serce swoje próżną chwałą ludzką.

O ludzi ślepi/ nedzni żebracy/ a godni pożatowania/
doład idziecie? Czego szukacie? co za pożytek nápotym
odnieściecie z tej świeckiej márności? Jeśli wam miła sta-
wá/ czemu się nie staracie o cnoty prawdziwe/ y weźynti po-
czciwe/ za ktoremi sławá iáko cieni za ciátem na słońcu idzie?
Jeśli wam idzie o chwale/ czemu się nie ráczey ogladacie ná
chwale prawdziwą/ ktora idzie za żywotem pobożnym a
Chrześciáńskim? Czemu będąc wyswobodzeni od tych Ty-
ránow przez Chrystá Páná/ y náwiedzeni ná drogę dobrą y
beśpieczną/ znówu się w niewolstwo wdáaciecie/ y wolicie iáć
ta droga ktora y ciáto y duszę záwodzi ná wieczne potępie-
nie? Powiedz mi/ o nedzny człowiecze/ ktoryś tak položyl
wcięch swoje w rzeczách tego świata/ co wždy za korzyść/ co
za pożytek/ co za roskosy masz teraz/ z roskosy przeszłych/ y gze-
choro dla nich popelnionych? A wśem iákoś często w rze-
czách świeckich miásto miódu/ znalazł żolć; miásto mleká/
kwás; miásto słodkości/ wzięteś gorzkość? Iza nie wiele
króć/ gdzies się spodziewał pociechy/ támeś znalazł smutek;
miásto odtody vtrapienie; miásto odpoczymienia/ praca y
frájunek? Tećto są miódy/ te mleká/ ktoremi karmi świat
młóáńiki swoje/ ktorym tak złorzeczy Prorok: Day im/
młoty Pánie/ żywot meptodny: y pierśi suche. To iest/ gdyż
oni gárdzą prawdziwym owocem słodkim mlekiem pociech
swoich duchownych/ a szukáią roskosy y mleká w rzeczách s-
wieckich/ y onych im nie day/ y te im odehy: aby y tu ná
świecie nie mieli/ ani potomstwa/ ani sławy/ ani wcięchy/ a-
ni owocu żadnego błogósláwienstwa/ ani nápotym pociechy

y zapláty

Nápomnie
nie.

Niemas to
rzyści w ro-
słóściach s-
wieckich.

of. 7.

O lekárstwie ná pyche/

y zapłaty wieczney: ponieważ czas wšytek trawiac ná márnosćciach światá tego niechćieli żyć pobożnie y cnotliwie/ zá czymby sie spodziewać mogli/ odpłat obiecanych y pociech/ ták w tym żywocie iáko y w przyszłym.

W on czas tedy/ cóc zá pożytek przyniosła/ te wšyště ie bátrwany/ ktore ty/ iáko zá Bogi sobie stawiš? y w ktorych ty pokładaš nádzieie śżeśćia twoiego? W on czas iánie obaczysz y poznasz prózność á obtudę tych wšyštěich rzeczy/ á znaydziesz sie w sidle błedu twoiego wmitłanym wiecznie.

Cóc w ten czas pomoże pycha/ ktora sie teraz nádymaš y podnošiš? Co zá pożytek odnieáš z prózney chwały/ w ktorej sie teraz kochaš? Cóć zá ratunek dadzą pieniadze y inne bogactwa/ ktore teraz ták iákomie zbieraš? Przeminie to wšytko iáko ćien á dym: á po sobie nic nie zostawi/ ieno pámiatke nierodźięzną tego wšyštěiego. A stąd sie znaćy wielkie głupstwo y śalenistwo naše: iż my wiedzac iáko te rzeczy ná śpiećie są niepewne y odmienne/ przecie zá nimi biegamy/ y chwytamy sie ich/ y w nich śżeśćie naše pokładamy. A sprzećiwney strony lepać/ gdyž te rzeczy/ ktore nam Pan Bog záleca/ y ktore służą do zbáwienia nášego/ są ták pewne y stałe/ mogac ich latwie dostać/ y przez nie przysć do prawdziwego śżeśćia/ ták ie sobie ienáć lekce wáżymy á prawie o nie nic niedbamy.

Bierzmyš tedy/ bráćia moi mili/ pożytek iáki duchowny y postepć pobożności/ z tego przykłádu pokory/ y wzgardy światá/ w tym wiáhaniu do Jeruzálem pokazánym od P. Jezusa: A poznawšy te zdrády/ rośkešy y bogactwo/ y dostoiestwo tego światá/ nie inuymy sie ich ták niebáćnie/ á ni ták sercá swego w nie wlepiaymy/ ábyšmy przez nie wstąpieni y w sidle bydź mieli. Lecz obaczmyš prawdziwych dobr duchownych y wężćimóść y pożytek/ o te sie pilno stáramy. Bo te nas wężćyma prawdziwie bogáćymi y zacnešmi/ y w tym żywocie przez cnoty y láskę Bożą/ y w onym przyszłym przez odpłatę y chwale wieczną.

Głupstwo
ludzi świe-
ckich.

Modli-

 Modlitwa.

Anie Jezu/ prawdziwy nasz Mesyasz y Zbawicielu/
 Który przed świątym dniem twoiey Wielkieynocy/ y o-
 śmieszenia za grzechy świata wszystkiego na drzewie krzyża
 świętego/ raczyłeś z wielkim tryumphem/ y poruszeniem lu-
 di na przyjazd twoy/ wiadząc do Jeruzalem; gdzie prze-
 wrożył cię do śmierci ludzkie rozmaite/ rozlicznymi sposobami
 dobieć cię chwałę wyrzadzali/ śpiewając y mówiąc: Ośmiesze-
 nia synowi Dawidowemu/ błogosławiony Który przychodzi
 w imię Pańskie: proszę cie Panie/ przez te dziwne sprawy
 twoie/ rąć mnie też przyiac w poczet slug y więziow twoich.
 Kładź mi świętość chwały twoiey/ aby usta moje one wy-
 śławiały/ y wezwały one ku teyże się ścigający. Lecz iż przy-
 chodzę do spraw twoich/ y ty płakałeś rzewno nad miastem Jerozo-
 lymskim/ y w krótkim czasie potym byłeś wzgardzony od
 niego; proszę cie/ przez one święte rzeczy twoie/ nauczyć mnie praw-
 dy twoy a skruszonym sercem opłakiwać grzechy moje. A że-
 bym zdrady świata tego y niebezpieczeńści zbawienia/ i-
 nie widząc y znając/ potus ścianał/ marność rzeczy do-
 żądanych/ y rozkoszy cielesnych mogł się woliarować: aby kie-
 dy obroczywszy mnie y ścisnąwszy/ nie spustoszyły sumienia
 moiego/ a nie wygubity synow/ Który w nim są/ to jest/ my-
 śli/ żądzy/ mowy/ y spraw moich. Ale żebyś się woliarowa-
 wszy wszystkich ścieżek y namiętnow nieprzyjacielskich/ pro-
 śta droga cnot/ y pobożności/ y nieśienia krzy-
 ża mego za toba siedzi/ do chwały twoiey
 wieczney. Amen.



Koniec Pierwszey Części.



11. The first of these is the
fact that the system of
the world is not a simple
one, but a complex one.
It is a system of many
parts, each of which is
interconnected with the
others. This makes it
difficult to understand
the system as a whole.



ROZMYSLANIA

Bożnego á gruntownego ná
żywot P. nášego IEZVSA
CHRISTVSA.

CZESC WTORA.



N tã ma w sobie rozbierãnia y wważãnia
przédniejszych y osobniejszych spraw ostat-
ku żywota P. Jezusowego / począ-
wszy od ostatniej Wieczerzy / aż
do iego chwãlnego Wnie-
bowstãpienia.



Przedmowa krótka.

Ioan. 21.
Sprawy
P. Jezuso-
we na świe-
cie.

Sprawa
meki iego
z śmierci.

Rozwaga-
nie y rozmy-
ślanie meki
P. Jezuso-
wey co spra-
wie.

Czego do-
niego po-
treba.

S. Bonauen.

Jak narzecz jest y wiadoma z pisma świętego / Chrześcia-
ninie miły / iż wszystkie sprawy Pana naszego Jezusa na
wiecie / tak te które sprawować rachyl według przyrodzenia /
iako y według taśli / między innemi końcami / do których się toczy-
ły / miały ten przedni / aby nam okazały / y oświadczyły naturę y
chwałę iego Boga / że on nie tylko był człowiekiem / ale też y
Bogiem prawdziwym. Lecz sprawa sromotney meki iego
według taśli / y śmierci haniebney / dla zbawienia ludzkie-
go podietey / jest tak wielkim okazaniem y oświadczeniem tej
oboicy rzeczy : iż w tej mierze sprawy iego przebie / zda się
przewyższać. Bo w tej tajemnicy meki y śmierci Pana Je-
zuso- wey / dziwnym sposobem jest nam pokazana wielkość nie-
wymowna dobroci / miłości / miłosierdzia / sprawiedliwości /
światobliwości / y oparrzności Boga nad narodem ludzkim.
A temu rozmyślanie y rozważanie tej sprawy y tajemnicy / ma
moc meiąka osobliwego nad inne y wielka ku nabożeństwu y
ku wzruszeniu serc ludzkich do skruchy / do pokuty / do wzgardy
świata / do zaprzęcia samych siebie / do miłości y naśladowa-
nia cnót Pana Jezusowych / y do dziekowania za tak wielkie
dobrodziejstwo odkupienia naszego. Lecz do tego potrzeb-
ne jest osobne światło / y taśka Ducha ś. aby mogli człowiek
dobrze a przystoownie y rozumem przeniknąć tak wielkie taie-
mnice spraw Bożych / y wola a żądza onych się tak potęgnić.
Takie światło y taka taśka miał między innymi świętymi Bo-
nawenturą święty : iako to znacie z jego rozmyślania osobliwe-
go na mekę Pana Jezusowe. W którym się on ćwiczył z pilno-
ścią / z wyśi był marować często te modlitwy / które my też tu na-
przedkładamy : aby tymże sposobem każdy nabożny cza-
łowiek / teyż taśli y tego światła Ducha Bo-
żego / w tym rozmyślaniu pro-
silił Pana Boga.



Módlitwá S. Bonaventury / ktora prosi v Pána Jezusa požytecznego roz- mýslania meki iego.

D Pánie Jezu Chryste / Zbávičielu y odkupičielu
moy / Krolu nád Krolmi / y Pánie nád Pány / oro
ia do ciebie przystepnie teraz / ták sie máiac / iáko
on ślepym vrodzony z żywota mátki swojej / y
prope ábyś też nádemna pokazat ono darone miłosierdzie
twoie. Věžni bto plunavšy nášiemie / y námaš nim očí
mnie ślepego / á ślepego od vrodzenia : ábym ia mogt přez-
řec / y obačyc v tjm rozmýslánu meki twoiey / iá / noac y pie-
řnoac ran twoich. Wprowadž mie v tónetřznosti tóacío-
ta tego táemného / y v te škrzynie duchovna / to iest ciebie
šámego / áby očí moje ogladáč mogty / coš ty ná čiele twoim
y ná dušy twoiey čierpiat dla mnie : y z iáka volač z iáka
miłosćia toš podeymovat dla zbáwienia moiego. Přiz-
miej mie Pánie / v one táške v iákaš byt přyziat onego syná
márnotravného / ábym z toba požyvat čielčá vtučóného /
y vpiečóného ogniem miłosći / ná dzevie křyzá švieteého.
O Mistrzu pravdšivoy / náuč mie tch náuk / á vprovedž
mie do šárbov nepřezbráných madroaci twoiey / ktora iest
požazána v ták bolesney šmierič twoiey. Vtvořz mi o-
tvorž ráne bočtu twego / áby v mnej očí moje nápatřizly sie
počiech svojich : á viecey nie prágnely viděč prožnoaci
švítáča tego / ktore tupia z naboženštvá duše moje. Vex-
řzy o dobry I E Z V / ná šerce moje / iáko iest tvárde by řá-
mien : á věžni ie miettie / potropivšy ie nasvietša řwia
twoia. Bo icálize ty nie opánuieš šercá moiego / ono zo-
štanie / nie tylko tvárde / ále y niešárečne / y oddalone
od ciebie.

O Pásterzu dobry / obáč iž ia iestem oná owčá šráco-
na / ktoreyieš ty šukal přez lat trzýdšiešci y trzý ná pušěy

Ekto mief
ślepy od ná
rodzenia.

Ioan: 9.

Luc 19.

Modlitwa S.

tęgo świata/ y dla ktorey położyłeś żywot twoy na krzyżu ciężkim y twárdym. Przyjmieyże te owoce/ które wtrudzona a zachoway ia w ranach twoich/ y wnetrznosciach twoich. Zamiłni ia y ożywo ia w nich: by ona biegnąc tu samopas po pustyni tęgo świata/ y nie mieszkając w ranach twoich/ nie była samą zraniona: y na twoie śmierć nie patrząc/ by sama nie umiała. Gdy ia/ Panie/ nie patrzy na twoie sromotę krzyżowa dla mnie podieta/ zostaje sam zesromocony: gdy sie biciau twemu nie przypatrzam/ sam biegowany bywam; nie biegni takowymi/ iakowymi ty byłeś biegowany/ ale biegni złości moiej/ y grzechom moich. Owa skoro oczy odwróce od meki twoiej/ mdleć poczynam na duszy y wstawać. Gdy nie patrzy na boleści głowy twoiej/ ktoreć żądały ciernia w koronie/ żnie iż boda dusze moie ciernia żadzy y namietności cielesnych.

Alle co rzekę na to? Jż serce moie nie żnie bydy otworzone na wezucie meki twoiej y bolow twoich? a otworzone bydy bacze na wśelanie próżności świata tęgo? Oroż ieśliż często nie będzie przemieszkawało w ranach twoich/ barzo przedko wpadnie w ręce łotrow y zboycow swoich; ktorzy ie złupia ze wśystkiego dobrego co ma od ciebie: a zranivszy niełutościwie/ zostawia na drodze na poty umarłe.

Widze ieśliż Panie/ iż meka twoia y śmierć/ iest lekarstwem pewnym/ przeciwko wśelakim grzechom naszym: y przykładem zwyciężenia wśelakiej złości naszej. Bo przeciwko pyśe y nadetości naszej/ iest pokora twoia y wyniszczenie siebie samego: przeciwko próżney chwale/ iest zesromocenie twoie: przeciwko łakomstwu/ hojność dobroci twoiej: przeciwko nienawiści/ miłość twoia: także przeciwko innym występkom naszym. Meka twoia zamyka vsy człowieku/ aby nie słuchał rzeczy próżnych: zaśłania oczy aby nie patrzyły na rzeczy niebezpieczne: strzeże vsť/ aby sie nie rozpuszczały na mowy nieprzyстойne: wiaże ręce/ aby sie nie ścigały na sprawy zakazane: nogi przybija do drzewa/ aby

nie bie/

Mełi Pána
Jezusowey
pożytki.

Luc 10.

Mełi Pána
na Jezusa
wá lekár-
stwo pe-
wne.

nie biegáły po próżnościách świata tego. Tężyto meki twoiey rozmyślanie / zapala w sercu człowieczym miłość / mnoży nabożeństwo : y ducha podnosi do rzeczy Boskich rozmyślania.

O Pánie Jezu / ráczże mi tedy dáć rozmyślanie meki y śmierci twoiey zá oblubienice moia / ktoraby zemna záwsze miéskata. Odday mi ja / ábym sie z nią zlażył / táka miłość / ktoraby nigdy rozzerwána bydź nie mogła : ábym ja sobie wáżył y one mitował nád wszystkie skárby y ozdoby / y rozkoszy świata tego. Żal mi tego teraz z serca / iżem ja ze złości moiey często przebaczywał tak drogiego kleynotu odkupienia mego / á wiecieiem sobie wáżył márne á próżne rzeczy / niżeli ten skarb nadrozsy. Ale iuż teraz całym sercem tego skárbu żadam y szukam. Nie obchodź sie zemna Pánie / srogością sprawiedliwości twoiey / ale ráczey słodkością miłości twoiego. Rácz do mnie náchylić krzyżá twoiego : day mi gi oblápić y cáłować : o ten cie proszę wszystkie mi nędzy / niech innego niedbam : ten moia wciecha y ochłoda niech będzie / ten żywotem moim / moim zákonem / mądrością moia. Ten słodko ciągnie serce moje do siebie / y ono prowadzi drogą prostą / do ciebie Zbawiciela moiego. Bez krzyżá twoiego / widzę że iestem obładzoným y opuśczeným ná drodze pielgrzymowania tego.

O dobry Jezu / ja niech więcej nie proszę / nie bázlecy nie żadam / iedno żebym wszystek z toba był użyty. Abo ná mnie Pánie dopuść śmierć / ábo twoie śmierć wry w serce moje. A ná cożem sie ja innego wrodził ná świat / iedno żebym wstáwiecznie rozmyślał śmierć Pána mego dla mnie podietą : żebym wiał sie krzyżá iego / y ná nim pływát po morzu tego żywota : żebym przemieszkawał y odpoczywał w ranách iego ?

Więcey żadam Pánie / iść z toba ná gore Kálwaryá przy krzyżu twoim / niżeli wstępować ná gore Tabor ze trzema

Modlitwa S.

wybránymi wániami twoimi: y wole ná cie pátrzyć vpl-
wanego y skrwáwionego/ niżeli iáśniejącego iáť słońce przy
twoim przemienieniu. Tey twoiey meki sámey nawiecey
prágne: tey sercem vprzeymym żadam: dla tey opuszczam
wszystkie inne rzeczy/ y ábiebie sámego nátoniec. Tá jest w-
cieżka moja: tá póciecha moja/ tá odpocýnieniem moim.
Bo krew twojá nadrożża vpoia dusze moja: boleści twoie
miękża serce moje.

Wszystko
dla człowieka
świat stworzo-
no.

O Pánie moy/ tyś dla mnie stworzył niebo y ziemię/
słońce/mięsiąc/gwiazdy/ogień/powietrze/wodę/ y wszystko
co jest ná świecie. A kto cie o ktora rzecz z tych wszystkich
pierwey prosił nimes ty ia stworzył: ábo kto ia v ciebie
wysłuzyl: Bez próśby/bez zasług nászych/ mamy to wszystko
z szczeręcią y dobrocią twoią. Co gdyż táť jest/gdyżes táť
wiele rzeczy dárował nam niezgodnym y niezasłużonym/
czemu ia táť pilno prosić/ vprosić nie mogę iáćtey częstki
meki twoiey?

Weyrzy Pánie/ ná to/ iż ia oto opuszczam wszystkie te
rzeczy stworzone/dla sámey meki twoiey/ y oddámie tobie w-
szystko/coś stworzył dla mnie/á tylko prosię o rány y boleści
twoie. Te podnośa aż do niebá serce moje: te oświecáia
moy rozum/ nád iáśność słońcá y káieżyć: te rozpáláia wo-
la moje/ báziey niż ogień: ożywiáia moje słowa/ leżyey niż
powietrze: miękża moje serce/beśpieczney niż woda: trzy-
máia dusze moje/ y owoc w niey czynia wiecey niż ziemia.

Zalecenie
ś. Krzyża.

Krzyż twoy Pánie/ jest rośkosniejszy/ niż kwiaty y sio-
lá ogrodne ábo sádowne: śniáćniejszy niż potrawy náśro-
wne: droższy niż złoto: miłszy niż perły drogic. A o-
wszem te wszystkie rzeczy/ nie nie sá przyrównáne do Krzyża
twoiego. O ten tedy prosię táť pilno/ ábyś mi go dáł za o-
blubienicę. Nie prosię cie/ábyś mi dáł ozdobe otęgow nie-
bińskich/ ále ráćzey prosię o sromotę Krzyża twoiego: nie za-
dam rośkosy tego światá/ále boleści meki y ámierci twoiey.

Dyżce

Dayże mi gi tedy/ Pánie moy/ day mi gi rychto: bo bez nie-
go żyw bydź nie moge/ y niechce. Chce się iáko narychley
zrekwować z tym krzyżem twoim/ y owšem zupełne małżeń-
stwo z nim przysiąć/ ábym się iuż z nim więcej nie rozłączał.
Leż o Pánie/ cożem ja zaż/ Ktory śmiem v ciebie prosić za
oblubienicę/ Krzyżá twoiego/ Ktorego ty vzyejaś wiernym
sługom y przyiacielom twoim/ zá osobliwy upominek mi-
łości twoiey przeciwko nim? Jednák przećie/ Pánie moy/ á-
czem ja nie nie iest innego/ iedno próżność á stáż; wśákoż
iednák mam wielkie vśanie w niewymowney iáści y miło-
śierdziu twoim. Názkolwiek to czute/ że dáleko iestem od
tey światobliwości/ Ktora miała mátká twojá/ ábym mogt
stać ták blisko przy krzyżu twoim/ y ábym mogt vżuć we-
spot z toba boleści twoie: wśákoż iednák z onym lotrem
bude cie wyznawał/ y ciebie o iáści prosił; ábym od ciebie byt
vśpráwiedliwiony y z toba vkrzyżowany. A ieliże ja bydź
nie moge ona zastóna łóścielna/ Ktora przy śmierci twoiey
była rozzerwána od wierzchu áż do dotu: przynamniemy się o
to bude stárat/ ábym byt grobem/ w Ktorembyś ty po śmier-
ci byl položony y schowany.

Alé coż to za twárdosc serca moiego/ iż vćuć nie chce
ábo nie moze ták wielkich boleści twoich? Jeśliże przy á-
mierci twoiey skáty y opoki się rozstepowały y pádały: oto y
ja iestem iáko iedná opoká twárdy y suchy: á ieliże ziemiá
się ná ten czas trzęsłá/ otom ja też z ziemié vćyniony. Coż
tedy we mnie zá przesłódá? twárdosc? czyli teposc? czy-
li złość serdeczną? iż przyć ku temu nie moge/ ábym vćut
nabożeństwo przystoyné przy rozmyślániu śmierci twoiey?
Jeśliże ja nie mam náтуры niebieskiey/ Ktora tudzież vću-
lá śmierć twoie/ gdy słonice nád przyrodzenie zácmto iáśność
swoie; y áż iestem według złości y grzechow moich iáko by
obcowánia piekielnego; wśákoż meci mi się ostánie przy-
namniemy iáko onym w piekle/ ábym dná trzeciego po śmier-
ci twej od ciebie byt nawiedzony/ y z piekła wyprowadzony.

Matth: 27.

Luc: 23.

Mar: 15.

Náczje

Modlitwa S.

Moc y zas-
cność Krzy-
ża P. Jezus
sowego.

Racjze mi to dać tedy/ Panie moy/ aby złość moia nie
przeszkodziła mi tego złączenia tak zacnego/ tego oblubie-
nice z dusza moia/ to jest Krzyża twoiego: który jest nasła-
chetniejszy/ nagozdoniejszy/ namilszy nado wszystkich rzeczy.
Na tym Krzyżu została sie ofiara Bogu namilsza: na tym cześć
Bogu była przywrocena od ludzi powinna: w nim świecić sie
dobroć Boża niezmienna/ nieprzebrane miłosierdzie/ nieofa-
cowana sprawiedliwość. Mądrość Krzyża s. zabita hardego
Dyabła: moc Krzyża s. przeniosła ludzi z piekła do nieba: za
ta zasługa ktora sie została na Krzyżu świetym/ świat jest od-
kupiony/ y zjednany z Bogiem. Siność tego Krzyża/ daje lu-
dziom dar pokory y pokuty: biała róża ktora wiśnie na tym
drzewie/ daje niewinność ludziom: pawłoka krowie nadroz-
jęy/ ludzie zapala miłością Bożą. W Krzyżu s. iśnienie po-
zora doskonała/ panieństwo czyste/ miłość goraca/ ciepła-
wość zupełna. Przez Krzyż s. bywaia wskrzeszeni umarli/ o-
sprawiedliwieni grzeszni/ w wielbiemi sprawiedliwi/ poraża-
ni nieprzyiaciele. Na dotknięcie Krzyża s. bywaia chorzy
vzdrowiani: a na zakuszenie owocem Krzyża s. bywaia poświ-
łani ludzie doskonali.

O corki Jerozolimskie/ wiedzcieś o tym/ iż Krzyż Pana
Jezusow/ y meka iego jest oblubienica moia/ jest miła moia/
jest Kochanin serca moiego. Tym ja zwyciężam Szatana
moiego nieprzyiaciela: tym hamuje pożadliwości ciała mo-
iego: tym wstrzymam namietności moje: tym podnosze ser-
ce moje/ od miłości świata do miłości rzeczy niebieskich.
Niechże tedy nie Kocham sie na świecie/ ani chępie w za-
dne y insey rzeczy/ ieno w Krzyżu Pana naszego Jezusa Chry-
stusa/ przez który mnie świat jest vkrzyżowany/ y ja swia-
tem vkrzyżowany jestem.

Rozczyt-
nie dobro-
dzierstwo
Łożych.

Mamci sobie zaiste za wielka chwale Panie/ iżes ty dla
mnie stworzył tak wiele rzeczy na świecie/ y te same czasy/ w
ktorych żyje: lecz to słusnie wiode ku wiecsey chwale mo-
iej/ iż ty wieczny Bog/ raczyłeś według czasu narodzić sie na

świecie

świecie ej! wielkiem dla zbawienia moiego. Wielce mi w
prawdziej powiniem za to/ iżśś mie stworzył na obraz/ y na
podobieństwo twoie: lecz nierównie więcej za ono/ iż ty
będac Bogiem sstałeś sie na obraz y podobieństwo stworze-
nia. Wielkie bydyż wyznawam dobrodziejstwo twoie/ iżśś
mi dał tak wiele darow/ ile jest rzeczy od ciebie stworzonych
na świecie/ ktorými mie żywiś y rządziś: lecz to wietrze/
iż ty będąc studnica nieprzebrana dobr wśielających/ raczyteś
na świecie cierpieć dla mnie głod/ wprągienie/ zimno/ wś-
palenie/ y inne niedostatkł nam ludziom przyzwoite. Wiel-
ceś mie Pánie tym więcej/ gdyś mi dał panowanie y władza
nad wśyśtkimi zwierzety od ciebie stworzonymi: lecz to
ku wietrzej ejci sobie pożyczam/ iżśś ty Pan nieba y ziemi/
sstałeś sie poddany iedney białogłowie matce swojej/ y Jo-
zephowi oycu twoiemu najmianemu. Wielka to część
moia/ iżśś mie więcej/ nie tylko sluga/ ale y przyjacielem
swoim/ y towarzyszem Aniołow świtych: lecz to wietrze
żeś mie w ten czas ieśże wmlował/ gdym był nieprzyja-
cielem twoim/ y dla mnieś był wżgardzonym y zelżonym
na świecie. Wieleś mi/ Pánie/ obiecał y darował/ gdy mie
w tym żywocie wśprawiędlowiśś przez łaskę/ y przyjacielem
swoim czyniś: a ieśliże te łaskę zachowam do końca/ obiec-
ieś mi chwałę wieczną y bogactwa niebieskie w żywocie
przyszłym; lecz y to wielka/ żeś ty stworzyciel y Bog moy/
gdym ja był złośliwym a grzesznym y nieprzyjacielem two-
im/ raczyteś z miłości ku mnie cierpieć na świecie tak wiel-
kie wbośtwo/ y tak wielkie niedostatkł: ponieważ pożarwiś
od narodzenia twoiego/ przy ktorym twoy pałac była staj-
nia/ żłob kolebka/ pościel łóża y śiano; przez wśyśstek czas
żyworć twoiego/ w ktorym mie miałeś mieysća własnego ku
głowy sklonieniu/ aż do frogiey męki y haniebney śmierci
twoiej/ trwateś w takim niedostatku gwałtownym y wbo-
śtwie dla mnie: gdzie toże twoie było/ Krzyż twárdy; podu-
śka/ Korona z ostrego czernia; śaty/ nagość; potrawy ocet a
żółć.

Modl: S. Bonawentury.

Wielcemci/ Pánie/ dziękować powinien/ za one rosko-
sy y wesela/ ktoreś mi obiecał w żywocie przyszłym/ ieśli-
że ja zachowam się aż do końca w żywocie pobożnym y przy-
stojnym tu na świecie: ale y za to niemáto/ iż ty będąc stu-
dnica żywa dobr y roskosy nieprzebranych/ dla mnie skazo-
nego y zadržanego chciaeś na świecie użyć wśelákiey go-
rzkości y nędzy. Wielkieć znam bydyś miłosierdzie/ iżeś prze-
mie nágotował mięysce w niebie między chory Anielskimi/
ieśliże ja czystość Anielską zachowam na ziemi: leć to za-
wierże ieśżeś miłosierdzie pożytam sobie: iż gdy m ja ży-
wot na świecie wiódł wesołości práwie sáráńskiey/ ty dla
mnie (o Pánie wśech Aniółow) wiaiaeś na trzyszu mie-
dzy dwiema lotry.

Przetoż niech się ja wiecey iuż w żadney rzeczy inney nie
kocham/ ani chlubie/ iedno w trzyszu P. mego Jezusa Chry-
stusa: ponieważ mi w nim y przezeń ták wiele dobra przy-
stio. A w czymże ja innym się mam kochać ábo chlubić iedno
w chwale Bożej/ á w zbawieniu ludzkim: A to oboie gdniej
się ták doskonałe znáydnie/ iáto w trzyszu Pána Jezusowym:
Bo w nim/ y Bogu część wleczona przez grzech/ przyworo-
cona jest posłuszeństwem y zasługą/ y ofiara syná Bożego: y
człowieczemu národowi przepráwilo się wśyskto/ w co byt
wpádl dla grzechu: y nádto/ wielkie ánieofiacowane dáry
náń są royláne/ y w tym żywocie/ y w przyszłym: ktos-
rych wśysktych rácz nas wejestnikámi weźmiej/
Pánie y Zbáwicielu náń Jezu. Am,



Sumá po-
żytkow me-
gi P. Jezu-
sowey.



ROZMYSLANIE PIERWSZE.



O wieczerzy ostatniej Pá-
ná Jezusowej z Apostołmi swoimi/
tudzież przed meką iego.

Ody już czas był przyśedł/ onego
niezmiernego miłosierdzia y wlotowania
Bożego/ ktorego oćiec miłosierdzia y wo-
śelących pociech/ przed wieki nąznaczył/
lud swoy wykupić z mocy śaćańskiey/ nie
złotem/ ani srebre m stążitelny m y docze-
śnemi rzeczą m/ ale krowią nadrozśa bąráńką niepoćaláne-
go/ syná swoiego iednorodzonego/ Páná nášego Jezusá Ch-
rystusá: tenżeto P. I E Z V s wybawiciel náš po onych sprá-
wach zbąrowienia nášego/ ktore spráwował znácznie ná świe-
ćie przez trzy láta y kílka mieśiecy/ tudzież przed meką y ś-
mierćią swóią/ raczył spráwić znáczna wieczerza Apostołom
swóim/ y oney pożywać z niemi/ według porzadku zákónu
stárego obchodząc wielkánoc żydowską/ y pożywánie bąráń-
kí wielkónocnego. Lecz nie tylko te wielkánoc żydowską P.
I E Z V s obchodził/ y Testáment stary zámknął: ale też po-
stánawiając Testáment nowy/ onymyśsy nogi Apostołom
swóim/ postánowił poświęćanie/ y ofiárówanie/ y używá-

I.

Punkc.

Spráwies
nie wieczerz
13y.

2. Corin: 1.

1. Petri 1.

Exod: 12.

Leuit: 23.

Num: 28.

Co było ná
ostatniej
wieczerzy.

O wieczerzy Pańskiej.

nie Sakramentu przenieświeczonego ciała y krwi swojej: ta



Dieczeń te-
stamentu
nowego.

iaćoby pieczęć nieiaća Testamentu nowego zostawiać y od-
dać Apostołom swoim/ a przez nie Kościołowi swojemu/

to jest

to jest wiernym wszystkim swoim. Wielka to była y kosztowna wieczerza; bo wielkie y kosztowne rzeczy Pan na niey uczynić y sprawić raczył. A na osobliwszych pięć rzeczy tam znaydujemy. Pierwsza była/ pożywanie baranka wielkocznego. Wtóra/ umywanie nog Apostołom od P. Jezusa uczynione. Trzecia/ strofowanie iakżowe y wspomina-
nie Judasza zdrajcy. Czwarta/ naświeśszego Sakramentu postanowienie. Piata a ostatnia/ rozmowa miła a wdzięczna z Apostołami swoimi/ tudzież przed meką.

¶ To sie tedy pierwszey rzeczy dotycze/ obaczmywaj/ iako
pierwszego dnia Przasnynych chlebow/ to iest/ tego dnia kto
tego wieczor mieli żydowie pożywać baranka z przasniami
chleby (á ten dzień był cztertnasty Márcá káieżycá/ czwart-
kowy ná on czas/ á wigilia Wielkonocy żydowskiey) teg tedy
dnia/ zopytali P. Jezusa weźniowie iego: Panie/ á gdzie nam
káżesz gotować sobie wieczerja Wielkonocna? Tu sie po-
kázuie w tym pytaniu wielka weźmowác y ochotá ku poslu-
dze w weźniách Pána Jezusowych: iż oni nie czekáiac roszá-
zania Páńskiego/ widzac czego czas y wstawa zákonna potrze-
bowatá/ Pána w tym vprzedzáia: pytáiac go/ gdzieby ka-
zat gotować teto Wielkanoc sobie/ to iest/ ofiarowanie y
pożywanie baranka wielkonocnego/ ná pámíatke wypro-
wadzenia żydowskiego z niewoley Egiptskiey y z mocy Sá-
raonowey przez wielkie dziwy Boże/ y mocna reke iego. Tey
ochoty w posługách mieliby náśladować studzy wszyscy/ v-
eźniowie/ y poddáni/ przeciwko Pánom/ Nistrzom/ y zwierz-
chnim swoim/ w rzeczách áwíetých y przystoyných: áby nie
tylko byli gotowi w tym sluzyc ochotnie/ gdy im roszaza-
le teź y vprzedzáli roszazanie stárszych swoich w rákowych
rzeczách chcieć á ochotá swoia.

¶ Pan IEZVS który iuż przedtym wiedział wszystko co
bydź miało / rozkazał aby Piotr z Janem sli na te posługę:
mowiac im / aby sli prosto do miasta Jerozolimskiego: a tam
obaczysz y głowiekã nioścącego dzban wody / sli za nim y

Pieć rzeczy
na ostatniej
wieczery.

II.

Punkte.

Łzas y nãz
rządzenie
wieczery.

Exod: 12.

Leuit: 23.

Numer: 28.

Matth:26.

Mar: 14.

Luc 22.

Wianfa stua
gom/ y vcz
niom/ y pod
danym.

III.

Punkt.

Удѣльсѣ.

O wieczerzy Pańskiej.

rzekli mu: Mistrz nasz tak rozkazuje do ciebie: Czas mój się przybliża: w ciebie chce pożywać Wielkieynocy z weźmiami moimi. A on wam/ prawi/ pokaze wieczerni wielki/ iuż obity y wstany; tamże nam nągotuycie.

Pierwszy
kościół no-
wego zało-
nu.

Matth: 28.
Luc: 24.
Aktor: 1.

Aktor: 2.

Esa: 2.
Mich: 4.

Wieczerni
duchowny

Piotry Jā.

Dzban wo-
dy.

Miejsce to byto w Jeruzalem/ dom na gorze Syon/ gdzie mieścić wierny miedzi y przyjaciel Pański. A ten dom a wieczerni był pierwszym kościołem nowego zakonu/ to jest/ miejscem oddanym na schodzenie wiernych spolne do służby Bożej. Bo na tym oto miejscu P. I E Z V s osta- tnia wieczerza raczył sprawować/ y Sakrament swoy prze- naswietły wstawić. Tā toż miejsce schadzali się Aposto- lowie na modlitwę po zmartwychwstaniu Pańskim/ y tam widali Pānā zmartwychwstałego: na to miejsce wrocili się Apostołowie z infemi weźmiami z gory Oliwney po wniebo- wstapieniu Pańskim: na tym miejscu byto pierwsze kazanie Apostolskie od Piotra świętego weźnione/ przy obieraniu Mācieja na vrząd Apostolski/ na miejsce Judasā: na tymże miejscu trwając oni weźniowie Pańscy/ ktorych byto więcej niżeli sto/ y z Marya matka Pānā Jezusowa na modlitwie/ wzięli one dary wielkie Duchā świętego w dzień Światego- ciny. Dla tych tak wielkich rzeczy/ ktore się dziać miały na tymto miejscu/ ono byto przepowiedziano przez Prorokā: Z gory Syonu wyrudzie zakon/ y słowo Pańskie z Jeruza- lem miasta. Taki kościół my też mamy gotować Pānu w sercu naszym/ gdy go przyjąć chcemy/ a zwołując w naswiet- łym Sakramencie; to jest wieczerni wielki y wstany: aby- śmy do serca naszego nikogo infego nieprzypuszczali/ iedno Pānā Jezusa/ a weźnie iego; abyśmy serce nasze rozszerzyli za- dziami dobremi/ y rozmyślanim świętym: abyśmy ie wstali cnotami y weźnkami dobremi. Piotr y Jan niech gotue wieczerza Pānu/ to jest/ ochotna robota y rozmyślanie na- bożne; ktore dwie rzeczy człowiek czynia sposobnym do go- dnego przyięcia naswietłego Sakramentu. Gospodarz niech nągotue dzban wody; bo tej potrzeba do umycia y

ocyszćcia;

ożyciemia: tak gdzie ma Pan Chrystus wieczerzać/ potrze-
ba żeby woda była gotowa: to jest/ aby strucha y potuta w
przedziła tego wieczerza. Bada wielebný Doktor/ tak te
taimnice wytłada: Przed przygotowaniem Wielkieno-
cy/ mięsie głowiek dzban wody do domu; aby znać było da-
no/ iż na oney wieczerzy miała się dżać Wielkanoc od tego/
ktory miał świat omrzeć z grzechów. Woda znaczy omycie
łaski/ dzban znaczy wstąpienie ludzi/ przez które ta łaska świa-
tu miała być śafowana.

¶ Za tym tedy gospodarzem idac Piotr y Jan/ gotowa-
li tam wieczerza Panu. Przypatrzył się tu wbośtwo P. Jezu-
sowemu/ iż oto domu swego własnego nie ma: gdzieby się
skonił/ y potrzeby swoje odprawiał z weźniami swymi. Lecz
jednak na sprawowanie rzeczy świętych chciał obrócić dom na
miejscu znającym/ y Wieczernik wielki: aby nam dać znać;
iż iako się Echa w tym/ gdy my w życiu naszym wbośtwo ię-
naśladowiemy/ tak y to mu się podoba gdy do chwały Bożej
kościoty na miejscach okazytych budujemy/ y one ozdabiamy.

¶ W dzień ciwartkowy/ gdy się przybliżał wieczer/ przy-
siedł na ono miejsce P. I E Z V S z innemi Apostołami swemi/
y tam z nimi śiadł do wieczerzey. Wieczer on baramek wiel-
konocny/ miał być ofiarowany y pożywany; bo y P. I E Z V S
gdy się już dzień tu wieczerowi chylił/ raczył się Bogu oycu
ofiarować przez śmierć na drzewie krzyżowym. Upředziło
ofiarowanie baramka/ ktory był figura Pana Jezusa: aby tak
pierwocy się odprawiała figura; a po niej nastąpiła prawdzi-
wa y pożądana ofiara onego baramka/ ktory głodzi grzechy
świata. Racz aż nazajutrz tento baramek Boży był ofiaro-
wany; wśakoż w onę dzień przy wieczerzy ofiarcie był też
ofiarowany pod osoba chleba y winą; y onę noc pojechał
się meką ięgo. Potrawy na tę wieczerzy były: Baramek pie-
senny/ chleb psąsny/ y wino/ y salata gorzka. Bo z czysto-
ścią sumniemia/ y strucha gorzka za grzechy potrzebą przysta-
pić dożywiania tego baramka.

Beda

IIII.

Punkt.

Wbośtwo
P. Jezusa
we/ a wie-
czerza na za-
czym miej-
scu.

V.

Punkt.

Drżycie
P. Jezusa
we do wie-
czerzy.

Ioan; 1.

Alle sie

O wieczerzy Pánstiey.

VI.
Punkť.
Słowa P.
Jezusowe.
Luce 22.

Psalms 118.

Beda.

Iosue 5.

Quia non bí
bam de geni
mine uitis hu
ius, &c.

¶ Ale sie iuż temu przypátrzy iáko Pan I E Z V S áiadşy do wieczerzy z Apostołimi swoimi naprzód one słowa mító-
sne y počiesne wymowić do nich raczy/ ktore nápisal Lu-
kaś áwíety: Z wielka chęcia/ Apostołowie moi/ požadatem
tego bárántá pożywać/ ábo te Wielkanoc sprawować z wa-
mi/ przed meká moia. A dla czegoż Pan nity I E Z V S z tá-
ka chęcia żadał onego bárántá pożywać z Apostołimi swoi-
mi ná on čas? Zaprawdeć nie dla samey Wielkieynocy
Żydowskiey/ ktora często przedtym obchodził: ani dla one-
go bárántá tylko samego: ále raczy/ iż oná iuż ostatnia ie-
go Wielkanoc była/ ná ktorey kończył y zámykał Testament
stary/ á počynał y postanawiał nowy. Myślże tedy iáko
przez dlugi čas tá żadza była w Pánie/ ktora sie tu oto iáci/
y skutek swoy bierze; poniewaś przez wfystek čas żywota
swego tego prágnał Pan I E Z V S dowieść/ ná co był przy-
szedł ná áwiat. Nie badźże tedy y ty teśliwy/ ieli kiedy ża-
dza twoia nie záraz sie wypelnia. Tákże gdy niemożesz pod
čas co dobrego wykonać/ przynamniemy sie staray o to/ ábyś
miał żadza dobra/ mowiac z Dawidem s. Požadala dusza
moia prágnać twoich vspráwiedliwienia czasú wfelkiego.

Mowit tedy Pan te słowa/ áby pokazał/ iż dobrowol-
nie y owfem chętlwie one meke podeymował dla zbawie-
nia ludzkiego. Bo tak mowi o tym wielebny Bedá Do-
ktor: Żada Pan/ pierwey Wielkanoc Żydowska odprawić/
y Bárántá figuruiącego pożywać z Apostołimi swoimi/ á-
by zátem pokazał áwiatu tájcmnice meki swoiey: áby ták y
zakonna Wielkanoc pochwalit/ y rzecz same miásto figury
vstánowiłszy/ iuż figurze koniec wczynit. Jáko y ná on čas
ná pufceży estato sie ludowi Żydowskiemu. Bo skoro byli w
prowádzem do ziennie obiecaneý/ y počeli pożywać zboża y
owocow oney kráiny/ w ktorey mieli przemieszkwać/ iuż
im wieceý mánná nie pádała z obłokow. A dla tegoż Pan
daley mowi: Że iuż od tego času nie bede pił z tego winá/
ktore bywa przy bárántu y wielkonocy żydowskiey/ áż prá-

wi/ zaś napije się z wami nowego winą w Królestwie moim.
Co niektórzy Doktorowie świeci rozumieją o Sakramen-
cie ciała y krwi Pańskiej/ którego postanowienie y używa-
nie następowało zaraz po używaniu onego baranka y napo-
ju wielkieynocy żydowskiej. Drudzy o Królestwie Pana Jez-
usowym po zmartwychwstaniu jego: gdy dla potwierdze-
nia prawdziwego żywota swego iadł y pił przed obecnością
wzniow swoich. A trzeci lepak o onym Królestwie nie-
bieskim/ gdzie nowego potarmu y nowego winą Pan poży-
wa z wybranymi swoimi/ to jest/ chwały oney wieczerzy.

Leż iż tudzież za temi słowy/ następnie postanowienie
Sakramentu ciała y krwi Pana Jezusowego/ śnądnie te słos-
wa o tymże Sakramencie rozumiane być mogą: iż tu oto
Pan po zjedzeniu baranka/ y po napoju po nim winą/ mowi/
że ani baranka takowego/ ani napoju od tego czasu więcej
używać nie miał: przeto iż już czynił koniec oney figurze sta-
rego Testamentu: a iż sam się miał w rychle ofiarować mia-
sto baranka/ przez śmierć krzyżową. Ale iednak miał poży-
wać nowej Wielkieynocy z Apostołami swoimi/ nowego ba-
ranka/ y nowego winą/ przeto iż tudzież nowy Testament
y nowa Wielkanoc Chrześcijańska na miejsce oney żydow-
skiej postanowić raczył; gdzież czyniwszy Bogu oycu/ y po-
święciwszy chleb y wino/ w ciało y krew swoje: a po dzieł
czynieniu sam używając naprzód tego baranka y tego winą
(iako Doktorowie świeci zgodnie rozumieją) a potem da-
wszy też także do używania Apostołom swoim. Używał też
dy Pan miły I E Z V S nowego baranka y nowego winą/ to
jest/ Ciała y krwi swojej poświęcać z Apostołami swoimi:
na on czas postanowiwszy ten Sakrament/ gdy się ona figu-
ra starego Testamentu wypełnia/ w Królestwie Bożym/ to
jest w Kościele jego świętym: którego wzor y osobe Apo-
stolowie świeci/ iako głonki przednieysze z głowa swoją Pa-
nem Jezusem złączone/ na oney wieczerzy nosili. Bo y po
dziśdzień w tymże Królestwie swoim/ to jest/ w Kościele s.

Jako P. Je-
zus poży-
wał no wey
wielkieynocy
z Aposto-
łami swoimi

Matth: 26.

Mar: 14.

Luc: 22.

1. Corin. II.

Jako y po-
dziśdzień
Pan Jezus

O wieczerzy Páństey.

všyma no-
wey Wiel-
kieynocy z
wiernymi
swoimi.

VII.

Punkt.

Co znaczy-
ty Ceremo-
nie stárego
zakonu przy
všytániu
baránka.

Exod: 12.
Báránek
bez zinázy/
roczny. etc.

1. Petri 2.

Wšará o
Sákrámen-
cie báránka
prawdziwe
go P. Jezu
sa.

Łan: 1.

poróhiednym/ vžywa Pan I E Z V s tego báránka/ iáko glo-
wa przedniejša/ w cštonkách swoich: gdy dla nášego poży-
wánia mocá svojá Boška/ przemienia chleb y wino w ciálo
y krew swoie: gdy nam daie godnošć y sposobnošć przyie-
cia tego Sákrámentu: gdy przez to przyiecie/ cšym nas ie-
dno z Duchem y z ciátem swoim. A ták sie vstáwiožnie wy-
pełnia oná figurá báránka stárego zakonu w nowym: y P.
I E Z V s tey nowey Wielkieynocy vstáwiožnie pożywa z
wiernymi swoimi w kóšciele swoim šwiety.

¶ Ale ižesny tu námiemli o báránku Wielkonocnym/
táť stárego zakonu wedlug figury/ iáko y nowego wedlug
prawdy/ y rzečy šamey: powiedz my przytym záraz/ co
znážíly one Ceremonie w stárym zakonie/ ktore byty rosta-
žané žydom/ áby ie chováli przy pożywáníu Báránka Wiel-
konocnego. Naprzód miał bydž báránek Wielkonocny bez
zínázy/ y roczny. Co znáží báránek bez zínázy/ iedno bárán-
ka nášego niepořalonego/ Páná Jezusa/ ktory grzechu nie
gdy nie vžynil/ y zdráda nie ználážíta sie w všciech iego: /
Tenže báránek roczny/ znáží on wiek mlódszejši á prawie
kwitnacy/ w kšorym Pan I E Z V s šmierć podiat dla nas.
Miał bydž ofiarowány báránek od wšystkiego gminu wier-
nych tu wiecž rovi/ cšternástego dnia Márcá: Tegož cšá-
su dla zbáwienia šwiátá wšystkiego byt ofiarowány Pan
I E Z V s ná oltarzu krzyžowym. Bywał ofiarowány bárá-
nek y pożywány w kóždym domu osobno/ á przecie iednáť
iednego báránka znážíł/ ktory gládzi grzechy šwiátá: y ná
iedne pámiátke bylá tá ofiárá/ wyprowadzenia ludu Izráel-
skiego z niewoli Egipškiej. A teraz ten prawdziwy bárá-
nek Pan I E Z V s we Mšsy šwieter/ y w Sákrámentcie swo-
im bywa ofiarowány y pożywány w kóždym kóšciele Chry-
šćjáńškim/ y przy kóždym oltarzu: á to ná iedne pámiátke
meki swoiey: y tenže iest/ á ieden po wšystkich kóšciótách y
oltarzách. Báránka rostažano iešć piečžonego/ á nie šuro-
wego/ áni wářzonego: Táťže y ty/ przystepuiac do pożywá-

nia bárána

nia bárántá prawdzíwego/ Páná Jezusá/ w Sátrámencie
iego; iedz go wpieczonego/ iuż gotowego; to iest z ta wiára/
ktorá o nim podaie kóściół s. powspedny/ nie rozumieiac
o nim nic surowego ani nieprzystoynego wierze świetey/ á
ni go wárzac rozumem swym/ wymyśláiac nowe iákie mnié
mánia o Sátrámencie/ iáko czynia kácerze niezbożni. A gło-
we y nogi/ y wnatrże tego bárántá/ sieć kázano; á coby zo-
státo/ tedy spalić: y to do zupełney wiáry/ o tym bárántu
prawdzíwym przynáleży/ ábyś w nim nie dzielił Bostwá od
człowięczeństwa/ ciáia odektrwie: ále wierzył/ iż w Sátrá-
mencie świetym przyjmuięś zupełnego bárántá Páná Je-
zusá/ Boga twego y człowięká/ y ciáto y krew iego. A iesli-
bys czego rozumem swoim niedostónáým dość nie mogli/ to
iest/ ieslibyć iákie wátpienia o wierze tego Sátrámentu
przychodziły ná myśl/ gdybys czego poiać nie mogli; wrzuc to
w ogień miłości y iedności wiáry świetey powspedney/ á nie
choroway tego ná wmyśle twoim.

Ále iáko sie masz przygotować do przystoynego y godne-
go pożywania tego bárántá? Słuchay. Naprzód masz bi-
dra przepasáć/ to iest/ stáráć sie o czystość y duszę/ y ciáta two-
iego: co dostapiš przez spowiedź y pokutę s. á przez post y
wstrzymawáłość cielesná. Bóty masz mieć ná nogách/ to
iest/ ábyś powóciágnął zádze y namietności cielesné: y świes-
ckie. Rzy masz trzymáć w reku/ ábo laske/ pámietaiac żeś
pielgrzym ná tym świecie/ á iż masz iść w drogę dáleká do
oyczyzny niebieskiey/ do koreyci droge przepráwia ten bá-
ránek: y ná drogę cie posila pokármem y látká. Masz go ie-
że ieać predko/ to iest/ zochota y nabożeństwem wielkim.
A nákoniec rázem z bárántiem masz ieać chleb przáiny/ y sá-
late gorzka. Chleb przáiny w ktorým kwásu niemáš/ znáczy
czystość sumnienia od grzechu/ y złości wśelákiey. Sálate
gorzka/ strucha y žal zá grzechy y rozmyślánie gorzkiey me-
ki Páná Jezusowey: ábyś nie tylko rozmyśláł przy wżywa-
niu tego Sátrámentu/ miłość tu nam P. Jezusá wielką y

Przygotowanie do
przyimowa-
nia bárán-
ká z Cere-
moniy stá-
rego zákó-
nu,

Wszystko nowe Wiel-
kieynocy z
wiernymi
swoimi.

VII.

Punkt.

Co znaczy=
I Ceremo-
nie starego
zakonu prz-
wytędaniu
baranka.

Exod: 12.

Baranek
bez zmaczy/
roczny. etc.

1. Petri 2.

Wiarą o
Sakramen-
cie baranka
prawdziwe
go P. Jezu
sa.

Łan: 11.

O wieczerzy Pańskiej.

powołanym/ używa Pan I E Z V S tego baranka/ iako gło-
wa przednieysza/ w ciotkach swoich; gdy dla naszego poży-
wania moca swoia Bosta/ przemienia chleb y wino w ciała
y krew swoje: gdy nam daie godność y sposobność przyie-
cia tego Sakramentu: gdy przez to przyiecie/ czyni nas ie-
dno z Duchem y ciałem swoim. A tak sie uśtawicznie wy-
pełnia ona figura baranka starego zakonu w nowym: y P.
I E Z V S tej nowej Wielkieynocy uśtawicznie pożywa z
wiernymi swoimi w kościele swoim świętym.

¶ Ale iżesmy tu namiemli o baranku Wielkonocnym/
tak starego zakonu według figury/ iako y nowego według
prawdy/ y rzeczy samey; powiedz my przytym zaraz/ co
znaczyły one Ceremonie w starym zakonie/ktore były rosta-
żane Żydom/aby ie chowali przy pożywaniu Baranka Wielo-
konocnego. Naprzod miał bydź baranek Wielkonocny bez
zmaczy/ y roczny. Co znaczy baranek bez zmaczy/ iedno baran-
ka naszego niepokalonego/ Pána Jezusa/ ktory grzechu ma-
gdy nie wżynił/ y zdrada nie znalazła sie w wsciech iego:
Tenże baranek roczny/ znaczy on wiek młodzieński a prawie-
kwiśnacy/ w którym Pan I E Z V S śmierć podiał dla nas.
Miał bydź ofiarowany baranek od wszystkiego gminu wier-
nych tu wieczerzy/ czternastego dnia Marca: Tegoż cza-
su dla zbawienia świata wszystkiego był ofiarowany Pan
I E Z V S na ołtarzu krzyżowym. Bywał ofiarowany baran-
nek y pożywany w każdym domu osobno/ a przecie iednak
iednego baranka znaczy/ ktory głodzi grzechy świata: y na
iedne pamiatke była ta ofiara/ wyprowadzenia ludu Izraela
skiego z niewoli Egipskiej. A teraz ten prawdziwy baran-
nek Pan I E Z V S we Nisy świętey/ y w Sakramencie swo-
im bywa ofiarowany y pożywany w każdym kościele Chrze-
ścianiskim/ y przy każdym ołtarzu: a to na iedne pamiatke
meki swojej: y tenże iest/ a ieden po wszystkich kościołach y
ołtarzach. Baranka rostażano iesc pieczonego/ a nie suro-
wego/ ani warzonego: Także y ty/ przystępując do pożywa-

nia baranka

nia báránka prawdziwego/ Pána Jezusa/ w Sákrámenće
iego; iedz go wpieczonego/iuz gotowego; to iest z ta wiara/
ktorac o nim podae kósciot s. powshedny/ nie rozumieciac
o nim nic surowego ani nieprzystoynego wierze swietey/ á
ni go wárzac rozumem swym/ wymyálaiac nowe iákie mni
mánía o Sákrámenće/ iáto czynia kácerze niezbožni. A glos
we y nogi/ y wnatrze tego báránka/ sieść kazano; á coby zo
státo / tedy spalić: y to do zupełney wiary / o tym báránku
prawdziwym przynależy/ ábyś w nim nie dšielit Bóstwa od
człowięczeństwa/ ciała odekrowie: ále wierzył/ iż w Sákrá
menće swietym przymuieś zupełnego báránka Pána Je
zusa/ Boga twego y człowięka/ y ciáto y krew iego. A iedli
oys z tego rozumem swoim niedoskonáym dość nie mogli/ to
iest/ iedlibyć iákie wátpienia o wierze tego Sákrámentu
przychodziły ná myśl/ gdybyś z tego poiać nie mogli; wrzuc to
w ogień miłości y iedności wiary swietey powshedney/ á nie
choray tego ná vmyśle twóim.

Ale iáto sie máś przygotować do przystoynego y godne
go pożywania tego báránka: Sluchay. Naprzód máś bi
draprzepasáć/ to iest/ stáráć sie o czystość y dusę/ y ciáta two
iego: co dostapiś przez spowiedz y pokuta s. á przez post y
wstrzymawość cielesná. Bory máś mieć ná nogách/ to
iest/ ábyś powáciagnáł zadze y namietności cielesn: y swie
skie. A y máś trzymáć w reku/ ábo laste/ pámietáiac zcá
pielgrzym ná tym swięcie/ á iž máś iść w droge dáleka do
oyczyzny niebieskiey/ do ktorey ci droge przepráwia ten bá
ránek: y ná droge cie posila potármem y látká. Máś go ie
ścić iedć predko/ to iest/ zochota y nabożeństwem wielkim.
A ná koniec rázem z báránkiem máś iedć chleb przáśny/ y sá
late gorzka. Chleb przáśny w ktorym kwásu niemáś/ znácy
czystość sumnienia od grzechu/ y złości wśelákiey. Sálate
gorzka/ struche y žal za grzechy y rozmyślánie gorzkiey me
ti Pána Jezusowey: ábyś nie tylko rozmyśláł przy używá
niu tego Sákrámentu/ miłość ku nam P. Jezusa wielka y

Przygotow
wanie do
przyimowa
nia bárán
ka z Cere
moniy sá
rego zaka
nu.

O wieczerzy Páństey.

Stodkość poćiech ktore nam dać/duchownych; ále też ná pá-
mieć sobie przywodził gorzkość meki iego/ ktora nas odku-
pił/ y ná ktorey pámiatce samego siebie nam zostawił w tym
Sákrámenćie: y táń też ábyś sie wzięł wdziećnie przyimo-
wać od Pána/ nie tylko rzeczy stodkie y mile. ále też go-
rzkę á przykre: á żebyś sie gotował z Pánem
nie tylko do stolu/ ále y do Krzyża.

Modlitwa do Pána Jezusá.

O Pánie Jezu/ ktoryś przed meká swojá/ wieczerza ona
ostátńia spráwować raczył y obchodzić z Apostolmi swo-
imi/ w wieczerńiku wielkim y wslánnym; á po wieczerzy stáre-
go zákónu żydowskięo/ táńże raczyłś zacząć zákón nowy/ y
postánowić ofiárę y áwiatosć nááwietšęego ciááá twóięgo/
y nádrożšęę Krwie twóięę: próšę wzięń w dúšę moięę wie-
czerńik wielki y wsláńy/ przymnoż wiárę/ náđżicie/ y miłosć
w sercu moim. Day mi to/ ábyś w sercu moim spráwował
wieczerza twóię: áby serce moie skrušone y wpořóřzone/ y
cnotámi áwietými ozdóbione/ mogło ćiebie przyiáć; żebyś
ty w nim mieřkał przez lářkę/ y ona ie rzáđził: ábym wřyst-
ko coby sie tobie podobáło myřlił y czynił: wřystkimi rze-
czámi tobie przeciwnemi bzyđził sie/ y onych sie wyřtręęał:
á w tey ku tobie miłosći trwáiac/ byřbym częřto wczęřnikiem
nááwietšęego ciááá twóęo/ y Krwie twóięę/ w Sákrá-
menćie áwietým: á po tym żywóćie ábym zá-
żywał z toba chwały twóięę wiesz-
czney. Amen.





ROZMYSLANIE WTORE.



O vmywaniu nog Aposto-
skich/ y o tajemnicach/ ktore się w
tej sprawie zamyślaia.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

Oyl ten zwyczaj v niektórych ludzi
światech/ iż gdy się przybliżali do śmierci/
bażąc iż mieli skończyć żywot swoy/ a iako-
by mając iedne nogę tu w tym żywocie/ a
druga w onym drugim; zwykli byli do sie-
bie zwotywać wżnie swoje/ y do nich mo-
wić miciątkie rzeczy poważne/ dla zbudowania y nauki ich:
mając za to/ iż to/ co się na on czas mówiło/ procz tego iż by-
ła rzecz poważna/ tymby się wieceny wbiła w ich pamięć/ iż to
iuz ostatnia rzecz y namowa Mistrza do swych wżniow by-
ła. Dżetoż iedni z nich zalecali wżniom swoim miłość/ dru-
dzy lepać pokorę: iedni wbostwo ducha/ drudzy vmorzenie
własney woli: y także inni inne cnoty/ każdy wedlug nabo-
żeństwa y bażenia swoiego zalecali/ y iakoby na Testamen-
cie oddawali. Tymżec tedy obyčajem wżynił on świate nad
świateymi/ y Mistrz nad mistrzami/ Pan a Zbawiciel nasz

I.
Punkt.

Zwyczaj
niektórych
ludzi świa-
tych.

O vmywaniu nog/

CHRISTVS IEZVS, mając już skonczył ten żywot ós



miertelny/ v przez śmierć przyść do Boga oca swego ; ch
cił nam zostawić na końcu żywota swego osobliwe nauki y

nápomia

nápomínání y příklady. A te przystoi nam wżniom iego/ ktorzy sie imieniem iego pieczętujemy/ przyjmować z wiel-
ką wężćwoscia y nabożeństwem/ y tym pilniey przypátro-
wać sie wśystkim/ tak sprawom iáko y słowom iego ośtá-
nim: gdyż wiemy/ iż one máia w sobie wielkie tájemnice y
náuki powážne. Może sie mowić o tey sprawie ono z Ewán-
geliey świętey: Wino nalepsze (o Zbáwicielu náš mity)
záchowáciés raczył ná koniec bántietu twoiego.

Pisa o Lábeciu/ iż gdy ma vmierać/ śpierna wdzięczniey
niż kiedy: także świecá gdy dogorywa/ iásność wietřa z
siebie wypuszcza. Tymże sposobem ten Pan/ ktorý był ó-
wiátością ówiátá/ máiac dokóńczęc żywotá swojego ó-
miertelnego/ óświátá wietřa iásnością przyládown y náuki
śwóiey.

Wládo/ Pan náš dńiá dńisíeyszego/ póczyna czynić swoy
testáment: ktorý dńiá iutrzeyszego dokóńczę/ podpisuiac
go krwia swoia/ y pieczętuiac śmierciá swoia/ ná drzewie
krzyżowym: gdy dusze swoie odda w rece Bogu Wcy swoe-
mu/ mátkę swoie poleci w opiekę wżniom swoiemu/ ciá-
ło zostáwi do pogrzebu: toćrowi Ray odkazuje: ówiátu ży-
wot swoy da: ná koniec ślasy swoie krzyżownikóm zostáwi/
ktorzy go nágiego polożą ná krzyżu. Lecż nam dńis ná te-
stámentcie swoim zostáwia dwie rzeczy tak drogie/ iż nád nie-
nic sie droższego nie może náleść ná świećcie. A te są ciáło
iego náświetře/ y krew iego nádrożřa/ ktore on nam zo-
stáwić raczył/ dla záchowání żywotá nášego duchownego/
tu ná świećcie/ y dla slawy nášego tu pielgrzymřtwá/ y dla
podpory á pomocy nášych trudności y pokuś/ y dla pámia-
tki swoiey miłosći: y ná zádaték pierwszy dńiedźictwa
cznego: ktorý zádaték/ także wiele wáży/ iáko rzecz wá-
żná y obiecána. A to dárowání jest pozmierdzone ś-
mierciá tego/ ktorý testáment wżynił. Wo gdyby iefćcie
nie vmárt/ mogłby testáment wżyniony ślázic y odmienić:
ale gdyż y odkázal ná testámentcie/ y tak ná tym vmárt/ iuż

testáme n

Páná Jezu
sowe ośtá-
nie spráw
y słowá.

Ioan: 3.

Przykłady.

Ioan: 8.

Testáment
Pánřki kře-
śřic počá-
ł y dokóná.

Ciáło y
krew Páná
Jezusowá
ná testá-
mentcie
ráżána.

Hebr: 9.

O vmywaniu nog/

testament iest pewny a nieodmienny. Przetoż tedy/ponieważ do nas przynależy ten testament/ mamy sie pilno pytać o tym/co sie zamyka w tym testamencie.

II.

Punkt.
Czas Wiel
Konochny.

Exod: 11.

Figura sta-
rego Testa-
mentu w
Niewolnicy
Panińskiej
spełnione.

Dzień wie-
czny Pani-
ńskiej.

Luc: 22.

Dzień Zy-
dowski.

¶ Pożynać tedy Ewangelia święta opisać te ta-
jemnice spraw Pańskich/naprzód opisać czas/ktorego sie te
rzeczy działy: ktory to czas był/Wielkanoc Żydowska; świę-
to v nich barzo wroczyście/ ktore oni obchodzili na pamiatke
wybawienia swego z niewoley Egiptskiej/ y prowadzenia
do ziemie obiecanej/y potopienia ich nieprzyjaciół w morzu
czerwonym. co sie wszystko stalo za ofiara baranka Wielko-
nocnego/ktorego ofiarowali za rozkazanim Pańskim. A to
wszystko iż było figura naszego odkupienia/ tak to sprawila
mądrość Boga; iż tego czasu ktorego obchodzili Żydowie
pamiatke y figure/sprawił też Pan rzecz same prawdziwa.
Dwa tegoż dnia ktorego synowie Izraelscy byli wybawie-
ni z niewoley Egiptskiej/ my Chrześciane iestesmy wybawie-
ni z niewoley ślaniańskiej: y ktorego dnia oni na droge
sie wdali z Egiptu do ziemie obiecanej/ tegoż dnia nam iest
droga przeprowiona do nieba. Onego dnia byli pogrązeni
Egiptczycy z Pharaonem w morzu czerwonym; tegoż dnia
były pogrązone grzechy nasze we krwi P. Jezusowej: wszy-
tko ono stalo sie za ofiara baranka/to też wszystko iest sprá-
wiono od syna Bozego/ ktory samego siebie ofiarował iáto
prawdziwego baranka na zgladzenie grzechów wszystkiego
świata. A záprawde iest rzecz barzo wdzięczna y miła ku
rozmyślaniu/iż to wszystko tak sie pięknie rymuje. Bo iak
pise Łukasz święty/iż pierwszego dnia piasmkow/ktorego
ofiarowano baranka figurálnego/ przez ktorego ofiarę byli
Żydowie wyswobodzeni z niewoley Egiptskiej; tegoż dnia
był ofiarowany baranek prawdziwy Pan I E Z V S C H R Y-
S T V S/ przez ktorego zasługi/świat iest odkupiony/y wybawie-
niony z niewol. Dyabelskiej. Wádto iefezę/ iż Żydowie
dzień pożyнали od wieczora dnia iednego aż do drugiego;
godzi sie przypatrzeć/iáto sie doskonale rymuje iedno z dru-

gim: y iá

gim: y iako prawnie według punktu czasu/CHRYS TVS Pan
sprawił to w rzeczy samey/ co byto przynależno w figurze.
Bo na początku dnia/ to iest/ w wieczor czwartkowy/ gdy sie
już dzień pożyłat piątkowy a Wielkonocny v Żydow/ Pan
I E Z V S sprawować raczył ostatnia wieczerza swoje/ odprá-
wniac Wielkanoc Żydowska/ w ofiarowaniu y pożywaniu
báránka: a postanawiając Wielkanoc nowa Chrześcijańska/
w ofierze y pożywaniu ciała y krwi swojej. Tegoż dnia ca-
łego cierpieć y czynić dosyć za grzechy nasze/ ofiarował sie
krwawym obyčajem za nas Bogu oycu na krzyżu świętym/
y te nam pożytki sprawić raczył/ które za śmiercią tego na-
nas wypłynęły. Owa teraz rozumieć możemy co znaczyło o-
no w zakonie starym/ iż dwa Cherubini/ Anieli ze złota wła-
ni/ którzy byli postawieni na Krzyżni Testamentu/ twarzami
do siebie obroceni/ na sie patrzały: Bo widzimy iż oba Te-
stamenty y stary y nowy zmierzają do Chrystusa: a co ieden
obietwie y figuruje/ to drugi iaci/ nie tylko w rzeczy samey/
ale y według czasu. Dla czego nasz Zbawiciel/ chciał tegoż
czasu sprawować swoje Wielkanoc nowa/ którego była od-
prawiana stara; aby sie stare Sakramenty pogodziły z no-
wymi/ y w nich sie wypełniły. Wierc sie tu y ono pełni/ co byto
powiedziano w zakonie starym żydom: Będziecie prawi/ iść
potrawy stare/ aż nowe nadiyda: a gdy nowe mieć będziecie/
porzucicie stare. Bo iako gdy słońce wznidzie/ gwiazd nie
znac: tak też gdy nastała ta naswietła ofiara/ wstały wszy-
stkie inne zwierzchnie ofiary: gdyż ta jedna stoi za wszystkie.

¶ Potym sie temu przypatrz/ iako Jan święty Ewán-
gelista poczyna wykladać nam przyczyne tych wszystkich ta-
jemnic y dobrodziejstw Pańskich: a ta iest wielka miłość
Pana Jezusowa/ o ktorey mowi Ewangelista: Jż gdy v-
milował swoje Pan I E Z V S/ ktore tu miał na świecie/ aż
do końca żywota swego vmitować. W ktorych słowach
nie to dać znać/ żeby miłość Pańska/ miała sie być mnożyć/
wespół z żywotem iego/ ponieważ ona była zawsze doskona-

Owa Ceba
rubini na
krzyżni sta-
rego testa-
mentu co
znaczyły.

Exod: 25.

3. Reg: 6.

2. Paral: 3.

Leuit: 25.

Dobroci-
stwo.

III.

Punkt:

Drzytynd
spraw Pań-
skich/ Mi-
łościęgo ku
nam.

O wymyśnianiu nog/

Miłość D
Jezusowa
przewyższa
wszystkie
miłości 62
wiata.

Ant: 2.

Przykład
pokory y mi
łości Pana
Jezusowego

Matth 26.

Ioan: 13.

ta; ale iż na on czas chciał Pan pokazać wietrzy znać miłość
swoięy więziom swoim. Powiadaia Philosophowie/ iż ru-
chanie przyrodzone jest przeciw ku końcu/ niż na początku:
Z którego podobieństwa możemy poznać miłość Pana Je-
zusowa/ przynamnię przez iey znaki y pokazania: tak iż ma-
ne pospolite miłości ludzkie/ choć się zdadza bardzo mocne/
wśat osz z ta nigdy nie zrownaia. Wyższyś na tym świecie/
iako białogłowe/ która ma meżą y dziatki/ przecie iednak
czasu śmierci/ mało dba o nie; przeto iż boleści/ choroby/ bo-
iaśn śmierci/ myślenie o sadzie Bożym/ tak opamięt serce
ley/ iż nie będzie mogła myśleć o innych rzeczach. Lecz my
tego rzec nie możemy o Panie naszym. w którym miłość
była wietrza niż boleść iego: ani też rzec możemy/ aby nie-
miałabydż mocniejszy miłość Pana Jezusowa/ niżeli śmierci:
gdz ani pamiętka/ ani iuż przystąpienie śmierci samey/ nie
nie wymyślyły miłości iego przeciwko nam. Toć jest mi-
łość prawdziwa/ o której jest powiedziano w piśmie: Wo-
dy wielkie (wciśkow y boleści) nie mogły zagaaić płomies-
nia tego miłości: ani wielkie rzeki (mąż y bolow) nie mo-
gły iey pograżyć. Przetoż na ten czas Zbawiciel nasz do w-
ężniow swoich bardzo wdzięczny y miły słowa mówił. y pokas-
zał im wietrza miłość/ niż kiedy: y zostawił im wspominek tak
wielki naświetśnego Sakramentu swojego: a na koniec im
zostawił przykład osobliwy/ głębokiey pokory y doskonałey
miłości: gdz przypadłszy do nog więziow swoich/ raczył ie
wymyć naświetśnymi rękami swoimi / przepławszy sie
przeacieciadtem/ nalałszy wody w miednice/ obchodził koźde
mu z osobną z więziow swoich nogi omywając y ocierając/
iako opisuie Jan 8. Ewangelista: a między innemi y Judas-
kowi zdracy też posłuży wyrzadzić raczył/ iako rozumieia
Doktorowie święci: y z samey Ewangeliey znać sie to daie
gdz y przy tej sprawie był obecny Judas: y gdy potym
Sakrament naświetśny był postanawiany y rozdawany: a
po tej oboiey sprawie iuż na końcu wieczerzey za dopu-
szeniem P. Jezusowym/ z wieczerzną wyszedł.

O tenże sprawie Pańskiey nog vcźniow
swoich vmywaniu/ y o zalczeniu
cnoty pokory.

R O Z D Z I A L W T O R Y .

Nacznając Ewangelista áwiety nam wystawiać
ten przykład pokory Pańskiey/ naprzod nam po-
kazuje zacność osoby tego Pána. Abowiem le-
piej sie obaczyć wielkość pokory/ przypátrzywszy
sie zacności osoby iego. Bo ták naprzod/ zaczynając te sprá-
we/ mowi Ewangelista: iż tento Pan był/ kretemu Bog
oćiec polozył wszystko w rękú/ to iest/ niebo/ ziemię/ piekło/
Anioły/ ludzkie/ y wszystko inne stworzenie. Ten tedy Pan
one rzeczy swoje ták zacne raczył zmizyc do vmywania nog A-
postolow swoich.

¶ Bo iáko piše tenże Ewangelista/ wstał od stolu/
y złożył z siebie śaty swoje/ y wziąwszy wodę nálat iey w
medritice/ y počal vmywać nogi Apostolom swoim. Te śa-
ty/ kreore tu z siebie złożył náš Zbawiciel/ nie tylko prze-
to są złożone/ aby Pan był wolniejszy do vmywania nog: ále
też/ aby nam pokazały tajemnice nášego odkupienia: abyśmy
obaczyli/ iáko Pan náš sprawuiac zbawienie naše/ wymiszczył
samego siebie/ postać służebniczą ná sie wzięwszy. Coż są
za śaty Boga Wszechmocnego? Mowi Dawid á. o nich:
Obleczony w światłość/ iáko by w śacie nieiáka. A á. Jan
mowi/ iż ná tey śacie iest nápisano: Krol náđ Krolmi/
Pan náđ Pány. Przetoż śaty tego Pána są/ iego iáśność/
iego ozdoba/ iego chwala/ iego mądrość/ wszechmocność/
nieśmiertelność/ y błogosławieństwo iego. Tych sie śat
wszystkich zwołá tento Pan/ ile ku baczeniu ludzkiemu/

I.

Punkc.

Zacność o-
soby P. Jez
zusa. •

Ioan: 13.

II.

Punkc.

Śaty zło-
żenie P. Je-
zusowe co
duchowanie
znaczy.

Philip: 2.

Psal: 103.

Apoc: 19.

O vmywaniu nog/

Hebr: 2.

**Rozmowa
z Pánem.**

Iudic: 6.

III.

Punkt.

**Wstanie od
stolu Pána
Jezusowe /
y vmywá-
nie nog.**

**Dwa dzie-
wy wielkie
w Pánie.**

Lucas 7.

aby sstawšy sie ludſiom podobny we wſſyſtkim/ procz grze-
chu/ wybawił z niewolſtwa/ y náprawił naród ludſki/ omý-
wſy grzechy ludſkie krew ſwoia przenaſmiewa y nadroſz-
ſa: Wo ie ná ten čas nawiecey omýł/ kiedy ná krzyſu wy-
lat z ciała ſwego wſſyſtke krew ſwoie. A ktož byđſ moſe
táſ nági/ iáſto byt nági P. miły I e z v s/ ná krzyſu? O Pa-
nie kiedy ieſt twoia moc? kiedy twoia madość? gđſie twoia
moſność? gđſie twoia ozdoba y chwala? gđſie twarz twoia
o ktorey Prorok mori: Jzeſ ná niey ſieđi táſ dálece/ ſeſ
nie mogli byđſ poznány? Lecj ieſliſe te rzeczy ktore ſa Bo-
ſkie/ táſ w ſobie/ iuſz y z ſtrony cłowieczeńſtwa twego/ gđſie
ieſt ſława twoia? gđſie vejniowie twoi? gđſie owce twoie/
ktoreſ ty z táſ wielka pilnoſćia zbierał y páſł? co ſie z tym
wſſyſtkim ſtáto? Twoia moc/ obrociła ſie we mgtość: two-
ie madość/ podano zá głuſość: dobroć twoie/ zá złoſć po-
czytano: ſlićnoſć/ zá ſproſnoſć. O prawdziwy Samſonie/
y ktoć ogolił wloſy meſnoſci twoiey? Ktoć zwiázał rece y
nogi? Kto cie podał w moc Philiſtynom? Pewna rzecz
(Pánie) iſz to wſſyſtko vejmila miłoać twoia przeciwko o-
blubienicy twoiey kęſciotowi twoiemu/ z tey checi y zádcz/
ktoraſ miał abyſ go poſwiecił y omýł krewia twoia. A dla
tego omýcia/ wſtáteſ od ſtolu niebieſkiego: y vniſzteſ ſie/
przyſeđſy ná ten ſwiát/ gđſie zátaiwſy ſlićnoſć chwaty
twoiey/ omýteſ zmázy duſſ náſſych.

¶ Mowi dáleý Ewángeliſta: Jſ Pan wolaſſy wode
w miednice/ poeſat vmywáć nogi vejniow ſwoich/ miedzy
ktoremi teſ byt Judaſ. y o tym warpić nie trzeba/ iſz ſbá-
wiciel náſ/ y onemu zdraycy ſwemu vmył nogi. Coſ tedy
zádziw moſe byđſ wietſy/ iáſto ſa te dwa/ wiđſieć Boga ná
kryſu miedzy dwiema totry przybitego ná kryſ: á tu teſ
wiđſieć go upadácego ná kolána przed Judaſem zdrayca
ſwoim? A coby ná to byt rzekł on Pháryzeuſ/ ktory nie kie-
dy proſił Pána ná obiád/ byto byt wiđſiał: gdyž on ſemrat
wiđzac/ iſz ſie Pan dopuſeſat dotykać/ y vmywáć nogi ſwoie

omey

oney niewieście grzesney: ponieważ sie mu zdala ta rzecz
nieprzystoyna/ aby sie ta posługa dziala od oney niewiaſty
grzesney/nieiaćiemu Prorokowi? O Pharyzeuszu ieałis sie
ty temu tak dziwowat/ rozumieiac o Panie/ iż on byl nieia-
ćim Prorokiem; iakobyś sie wiecey zdiwił/ byś byl wie-
dział y rozumiał że on byl Bogiem prawdziwym? Postap-
myś iedno daley troche/ a przypatrzmy sie teyto sprawie/
iako iest daleko rzecz wietſza/ iż Bog prawdziwy/ y Pan Pro-
rokw/ wniża sie tak y wpada przed nogi rybakow/ aby ie w-
mył: a co dziwnieyſza/ wpadł przed nogi Judasza/ ktory byl
nawietſzy grzesnik ze wſſech ludzi/ zdrayca Pána swego. A
co bydz moze nádto dziwnieyſzego? Mowi ieden Prorok:
Panie wſlyſiałem ſłowo twoie/ y przelektlem sie: przypatrz-
lem sie sprawom twoim/ y zdumiałem sie. Lecż Zbawiciel
náſz nie miał doſyć ná tym/ aby wmył nogi Judasowi (iako
mowi Chryzostom ſwietcy) ale go ieſzcze wężym wjeſtni-
kiem Sakramentu náſwietſzego/ ciála y krwi ſwoiey: one-
mu zdraycy/ ktory go miał przedać y wydać/ dal Pan a Zbá-
wiciel náſz/ taki dar y wpoymieł/ y lekarſtwo ná grzech ie-
go/ by go on byl chciał dobrze wżyc. Lecż nie to nie pomo-
gło onemu ſercu/ ktore iuż bylo opánowane od ſatana: tak
wielka iest moc tego Tyranna zbroynego/ ktory mocno
trzyma co poſiedzie. Takci ſiadzieie z tymi wſſytkimi/ kto-
rzy ſie niechca wpołkoryć/ ktorzy niechca odpuſcić krzywd
ſwoich bliźnim ſwoim: ktorzy mowia; iż nie moga mowić
z tymi ábo pátzyc ná te/ ná ktore ſie zgniewáli. Ci miżerni
ludzie/ nie baczá tego/ iż tu oto Pando nog ſie wniża ſtudze y
zdraycy ſwoiemu. Także y owi drudzy/ ktorzy przy dwo-
rách ſluzac zábiegáia/ ſtáraia ſie o Dignitarſtwa y vrzedy:
niebaczá niedznicy/ iako tu Pan ná Pány wniża ſie/ áż do nog
zdraycy ſwego Judasza.

¶ Ale puſćmyſy Judasza náſtrone/ podźmy do Piotra/
ktory gdy Pan do niego przyſedł/ aby mu nogi wmywał/
rzekł: O Panie/ wiec ty mnie máſz nogi wmywać? ty kto-

Abacuc 2.

Dan Jezus
dal Judas
kowi Sák-
rament ná-
ſwietſzy.

Luc: 11.

Przykład
bardym ko-
rzy nie od-
puſzczáia
bliźnym.

Czci Kufda
iacy.

IIII.
Punkc.

O wmyciu
nog Piotra
w.

Rozmowa
z Pánem.

O vmywaniu nog/

remu sluży wszystko stworzenie/ ktorego chwala Anieli y
wszystkie pocztę duchow niebieskich: ty przed ktorym drży
swiat wszystek/ masz mnie nogi vmywać: Ty mnie: Com
ja iest: A ty coś iest: Tyś iest Pan wielkiego máiestat
y chwały/ iż wszystko stworzenie ktore iest na niebie/ y pod
niebem/ z toba zrownane/ iest iakoby gwiazdka nieiaka przy
rownana do słońca: gdyż wielkość chwały twoiey zácimia
wszystko; y piękność twoia wszystko przewyższa: y wielmo
żność twoia przechodzi wszystkie rzeczy: tak sa/ iakoby nie
były/ wszystkie rzeczy przed oblicznością twoia. O Boże
moy/ y chwała moja/ ieśliże wszystko stworzenie tobie zro
wnane/ iest iako nic: iako sie ja moge przed toba pokazać:
iako sie nazowé: Robakiem: czyli czym innym: Niewiem
zaprawde iako sie mam nazwać/ y iako sie mam pokazać.
Gdyżes ty tedy iest tak wielkiej zacności/ á ja lepak takiej
podłości: iako mi masz nogi vmywać: To wszystko y iest cze
wiecey czut w sercu swoim/ y rozmyślat Piotr s. iako ten
ktory za obíawieniem Boga orca znal godność y chwałę sy
na Bożego. Lecż Bawiciel náš przyiawşy one wężiwość
y pokore Piotrowe przeciwko sobie/ chciał iednak wypetnić
sprawę zácietu/ zágrozişy Piotrowi/ áby sie nie sprzeciwiał
woley Pániskiey.

V.

Punkt.

Nápomina
nie Pániskie
po nog v
mywaniu.

Vmywanie
nog/ náuka
pokory.

¶ Gdy sie skończyto nog vmywanie/ piše Ewángelista/
iż Bawiciel náš wziat ná sie szaty swoje/ y váradşy po
czat wykládac znaczenie oney sprawy swoiey/ mowiac: A
wiećieş (wężniowie moi) com ja teraz wam wężnił: W
miezowiećie/ Ułistrzu y Pánie; á dobrze to mowicie. Bo
tym iestem. Jeśliże ja tedy Ułistrz wáş y Pan/ vmytem
wami nogi/ y wy też macie ieden drugiemu nogi vmywać:
gdyżem ja wam dał przyklad/ áby iak om ja wężnił/ tak je
byćcie y wy czynili. Z tych slow Pániskich baczmy: iż w tej
sprawie y Ceremoniey/ Pan zmierzal ku temu końcu osobli
wie/ áby zostawił ieden znacny przyklad pokory świętey:
ktoryto przyklad chciał pokazać przy końcu żywota swoie

go / y przy ustanowieniu Testamentu swowego : aby nam tym mocniej był wpoiony w serca nasze. O Panie / ieśliże ten był koniec przednieyszy teyto sprawy twoiey ; azaz przed tym / w żywocie twoim wśytkim / małoś nam zostawił przykładów pokory : y co nam pokazało innego zstąpienie twoie z niebá na ziemię : narodzenie w stajni : położenie we żłobie : obrzezanie : ofiarowanie w kościele : wciekame do Egiptu : Krzest od Jana przyiety : post y pokusy na puśczy : ubóstwo / prace / y trapienia żywota twoiego : co (mówię) to wśytko nam przed oczy stawiło / iedno pokore twoie wielką : Leż ieśliże te przykłady wśytkie / zdąły się máte ; azaz na onym nie mogło być dośc / Eterys nam pokazał w mece y śmierci twoiey : gdzieś się stał y pokazał (iáko mówi Izaiasz Prorok) wzgardzony y iáko by napodleyśy ze wśytkich ludzi ; a iáko mówi Dawid / Niezłaczka ludzi / y po deptaniu popiołstwa : gdy cie poimano iáko lotrzą / związano iáko niewolniká / wzgardzono iáko złoczyńce / zestrocono iáko by śalonego iákiego / wbieżowano iáko by zdrajce ; wkrężowano między dwiema lotry / iáko by z nich nawierśiego : Jeśliże tedy tak wielkie przykłady pokory / y przedtym od ciebie były dane w żywocie twoim / y potym miały być przydane przy mece y śmierci twoiey ; co była za potrzeba (Pánie) abyś teraz przy ostatniey wieczery ten nowy przykład wystawił : Zaprawde strudná Eto może rozumem swoim dośc teyto tajemnice : chybáby podobno on / Eterys niebieska światłością oświecony / mogłby wyrozumieć z iedney strony zacność tey cnoty : z drugiey strony lepać / trudność wielką w dostaniu iey doskonałym. No dla tego zbawiciel nasz / Eterys wiedział iż my daleko się oddalamy od pokory aświetey / chciał nam tak znacznym przykładem te cnotę zalecić / Etera Augustyn ś. zowie droga do dostąpienia prawdy y cnot wśeláckich / gdy tak mówi : Jeślibys mie spytał / Etera jest drogá ku dostąpieniu prawdy ; máćeybym ci nie odpowiedział / ieno że jest pokorá. Jeślibys mie y drugi raz

o to spy

Rozmowa
z Pánem.

Izaię 53.
Palm: 22

S. August.
Doford droga do prawdy dostąpienia y do cnot wśeláckich.

O wmywaniu nog/

o to spytal/ y trzeci/ y czwarty/ y co ieszcze wiecey; inaczey
 bymci memogt odpowiedziec. Tym sposobem nam chciat ten
 a. Doktor pokazac zacnosc teyto cnoty. A to nie bez przy-
 czyny. Albowiem ieslibysiny chcieli obaczyc pozytki y owo-
 ce pokory/ ledwieby sie nalazila rzecz rownie pozyteczna. Bo
 ieslije chcesz dostapic milosierdzia przed oblieznoscia Boza/
 tego inaczey nie dostapisz/ ieno przez pokore: przez ktora go
 dostapil nie tylko on Celnik w Ewangeliex/ ale tez y on A-
 chab Krol Izraelstizolawiy a bawochwalca. Takze w E-
 wangeliey Pan nazywa btogoslawione vbogie w duchu/ to
 jest pokorne: y do tych powiada ze jest poslany/ aby im prze-
 powiedat Ewangelia: y tym obiawia tajemnice krolestwa
 swego/ ktore sa zakryte od ludzi hardych y wynioslych wedlug
 swiata. Tuz na inszych miejscach pismo swiete co o tey cno-
 cie mowi: Modlitwa czlowieka ktory sie upokarza/ przebie-
 ia niebios: to jest/ vprasza wszytko o co prosi. Chcesz mie-
 sctac w obronie y opiece Bozey? Sluchay co mowi Dawid
 swiety: Pan strzeze maluzkich ludzi/ to jest pokornych: V-
 pokorzytem sie (prawi) a Pan mie wybawit. Chcesz przygo-
 towac dusze twoie/ y weznic ia sposobna do przyjecia roz-
 maitych iast y darow Bozych? Pokora swieta osoblwie to
 w tobie sprawi. Bo iako wody wszytkie z przyrodzenia na
 niziny y doty sie sciekaja: tak tez iastki Boze wszytkie/ zbie-
 gaja sie w serca ludzi pokornych. Dla czego jest powiedzia-
 no: Iz czasu przyścia Panskiego/ niziny maity bydz podwyż-
 szone: a gory lepak znizone. Co iasniey Panna naswietla
 prorokowala w pieniu swoim/ gdy rzekla: Zlozyl Pan moca
 rze z swoiey stolice/ a podwyżsyzil pokorne. Latnace napel-
 nit dobrami/ a bogactw opuscit prozne. Bogactw tu Panna
 zowie wszytkie pysne y harde/ ktorzy wiele trzymaja o cno-
 tach/ y o zaslugach swoich; iakowcy on byl Pharyzeusz w E-
 wangeliey. A iesli wiecezadasz miec sposob perwiny ku zach-
 waniu iastki nabytey/ y ku obronie przeciwko szatani-
 skim; takze cnota ktora nabyła iastki Bozey/ w teyze cie za-

chowa: y

Pożytki po
 kory świe-
 te y.

Luc: 18.

3. Reg: 21.

Matth: 5.

Isai: 61.

Luc: 4.

Matth: 11.

Ecclesi: 35.

Psaln: 144.

Podobie-
 stwo.

Isaie 40.

Matth: 3.

Mar: 1.

Luc: 3.

chowa/y obroni od wszelakich pokus sáciánskich. W czym ták mowi s. Bernard: Jam práwie poznat/ iż niemáš żadney rzeczy ták potrzebey ku dostąpieniu y zachowaniu iáki Bożey/iáko iest/nie báwić sie myślami wyniosłym/y nie dumáć wiele o sobie: ále záwse żyć w boiáźni Bożey.

Nuż iestęże/ kto chce dostąpić y zachować ná duszy swoz iej cnote miłości Bożey/w ktorey należy doskonáłość Chrześciáńska; ten niech to záperwona ma/ iż niemáš rzeczy ktoraś by ia lepię zachować moglá/ iáko iest pokorá święta. Bo iáko ogień chowa sie długo/ kiedy go przysypiesz popiołem: ták też ogień miłości Bożey zachowa sie długo/ przysypány będąc popiołem pokory świętey. A temu iestęże/ ieáliże ty żadaś częś y chwate słusna wyrzadzić Pánu Bogu twoiemu; im sie wiecey przed nim vpokorzysz/ tym go wiecey vczciś. W czym mowi Pismo święte: Iż wielka iest moc sáme go Boga/ á on osóbliwie od ludzi pokornych częzon bywa. Nákoniec/ieáliże ty żadaś/ áby duszá twojá bytá kościotem żywym Pána Jezusa y Duchá s. w ktorymby on przemiesztował vstáwicznie y odpoczywał: Vymi sie z wielką pilnością teyto cnoty. Abowiem tá iest oná/ktora z ludzi buduje kościoty żywe Pánu Bogu: ták iáko o tym nápiśat Augustyn święty mowiac ná iednym mieyscu do Pána Boga: O Pánie/iácoś ty iest wysótki; á przecie iednáť ludzie pokornego serca sá kościotem twoim y domem/w ktorym ty przemiesztowaś? Táć też przyezyna iest/iż Pan I E Z V s oblubieniec dusz nászych/ iest názwány w Pismie świętym Lilia pádółtor; áby nam znáć dano/ iż on kwiat napiek mieyszy/ná ktorym odpoczywa Duch święty/ nie roście áni sie chowa ná gorách wysótkich/ ále ná pádółtach niśkich. A żebyśmy krotkimi słowy zamkneli to zálecenie pokory świętey/ táto cnota iest/ przez ktora bywa nábyta y zachowana prawdziwa światobliwość y spráwiedliwość. Bo iáko mowi ieden Doktor s. Rozdy święty/ iest pokorny; y ten ktory iest światobliwy/ iest pokorniejszy; á ten ktory iest náświeťszy/ iest też

s. Bernard.

Pokorá ku dostąpieniu y zachowaniu miłości poma

ga.
Podobieństwo.

Pokorni chwala Pána Boga.

Eccles. 3.

Pokorá z ludzi chyti przybytki Boże.

s. August.

Cant: 2.

Pokorá znáć prawdy światobliwości.

O zaleceniu pokory/

napokormieyszy. A to mowi ten Doktor przeto/ iż miara
światobliwosci/ ktora właśnie należy na miłości/ może
bydź śacowana według miary pokory: gdyż pokorą tym spo-
sobem gotuje duszę ku dostąpieniu miłości: iż gdzie się
naydziej wielka pokora/ tam też będzie włana
od Pana Boga wielka miłość.

Ještě o zaleceniu cnoty pokory/ y przestroгах o niej.

ROZDZIAŁ TRZECI.

I.

Punkt.

Pilność
Dobrota w
zaleceniu
czy cnoty.

GDYŻ tedy tak są wielkie zacności y Przywileje tej
to cnoty/co za dźiw jest/ iż on Mistrz tak mądry
y Pan cnotami wsławił imi z niebą obdarzony. tak
nam te cnote zalecił/ y tak ja ugruntował przy te-
stamencie swoim? Abowiem iestliż wielkość miłości/ kto-
ra się w ludziach znayduie do nabycia piemiędzy/ przywodzi
je ku temu/ aby kopał ziemię/ szukał skarbow; co za dźiw te-
mu/ iż miłość tejto cnoty (a zwłaszcza iż nam ja tak chciał za-
lecić nasz Zbawiciel) przywiodła go ku temu/ aby się tak wni-
żył y zstąpił na niskości ziemskie/ y wpał do nog weźniow swo-
ich; szukał nie złota ani srebra/ ale tego skarbu tejto cnoty
w sercach naszych?

II.

Punkt.

Trudność
nabycia po-
kory.

ALecz nie tylko pożytek/ ale też y trudność/ ktora się
znayduie w dostaniu tejto cnoty/ potrzebowala tego zalece-
nia y powyższenia. Gdyż z drugiey strony pycha y pożada-
nie czci/ tak się mocno wkorzenily w naturę ludzką/ iż cło-
wiek ku żadney rzeczy nie iest trudniejszy/ iako ku wpokoze-
niu samego siebie. Ktory to affekt pychy/ a czci pożądania/
śatan oćiec pychy wsławił/ tak mnoży między ludźmi/ iż
tey ptomienie poddyma wzgore na ciężkości y dźiwie to-
żci/ iako w onym piecu Babilońskim ogień był niecony y
poddymany.

Daniel: 3.

Jeżeliż

Jeżeliż tedy z iedney strony ta cnota iest tak pożyteczna/ a z drugiey strony lepać iest taka trudność w iey do-
staniu/ ktoż tego nie pochwali/ y za to nie podziękuje/ iż on
namedrży lekarz/ takiey pilności przyłożył w tey rzeczy aby
nas z pychy wlecił/ wyrozumiałossy one bydy przyczyna cho-
rob naszych duchownych. A iż ta choroba która iest połącz-
kiem y przyczyna chorob inszych duchownych/ to iest/ pokus
y grzechow/ potrzebowała wielkiego lekarstwa/ przeto tak
wiele nauk o niey y przykładow nam zostawit/ które day
Boże aby nam podsiadzień pomocne byty. Przetoż iako le-
karze zwykli dawac lekarstwa przeciwnie na przeciwnie cho-
roby: także tento lekarz namedrży/ wiedzac wielkość py-
chy naszej/ chciałia wlecić y zatlumić/ tak znacznym przy-
kładem tak niskiey y głębokiey pokory swojey.

¶ Lecź Chrześcianański cztowiecz/ jeżeliż te tak wielkie
nauki y przykłady pokory Pana Jezusowey/ iuż poczynania
wzruszac serce twoie do zamilowania teyto cnoty/ miew te
odemnie przestroge: abys nie przestawał na lada iakiey po-
stawie/ y kstatcie zwierzchnym pokory; iako wiec czynia-
owi/ ktorzy sie zwierzchu pokazuia pokornemi/ a wewnatz
spelnia pychy. Takowe swiety Hieronim w iednym liście
strofuie temi slowy: Serceż sie pokory zmyśloney/ a wy-
mi sie prawdziwey/ ktorey nauczył Pan I e z v s / w kto-
rey niemasz pychy zmyśloney. Bo sie wiele znayduie ludzi.
Ktorzy naśladowia postawy zwierzchney teyto cnoty/ ale ma-
loich/ ktorzy ia prawdziwa mają. Nie iest rzecz trudna no-
sić śaty podle/ pozdrowić każdego łagodnie/ całować dru-
giemu rece/ abo y kolana/ pokazywać pokore głowka zakrzy-
wiona/ abo obejma spuszczeniem/ rozmawiaiac używać głosu
cichogo a pokornego/ często rozdyhać/ a za każdym słowem
nazywać sie grzesznym y niedziym. Ale jeżeliż ten który to
czyni/ gdy go troche rusza słowy iakimi dockliwami/ poćnie
sie gniewać/ y odpowiadac niecierpliwie/ tym iuż znając
otazuje sie w nim wnetrzna pycha. Tenże Hieronim na in-

Przykład.

III.

Punkt.

Przestroga
o pokorze
zmyśloney.

S. Hieron.

T e j

nym miew

O zaleceniu pokory/

nym miejscu tak piśe: Ciemas̃ żadney rzeczy ktoraby cło-
wieka wdziedzniejszy wżynie mogła/ tak Bogu iako y lu-
dziom/ iako gdy kto iest wielkiej dzielności w sprawach swo-
ich; a zaś mały w rozumieniu sam o sobie.

**Prawdzi-
wa pokor-
a wnetrze-
na.**

**Pokusa py-
chy nasub-
telniejszy
a natrudniej-
szy.**

Wczynże tedy staranie/ abyś dostąpił tego prawdziwego
y wnetrzney pokory. Boć inſza rzecz iest mieć prawdziwą
cnotę/ a inſza mieć postawę a obłudę cnoty. A owſem mie-
rownie iest brzydliwsza ona pycha/ ktora sie tai pod zaslona
y postawa pokory. Nadto iestże godzi sie temu przypa-
rzyć/ iż między wſyskimi pokusami iest nasubtelniejszy a
natrudniejszy tu rozeznaniu pokus pychy; gdyż inne poku-
sy innych grzechow/ latwie poznac/ iakie sa cięleſności/ nie-
nawisści/ zazdrości/ gniewu/ poſządania/ pomſty y także in-
ſzych grzechow y występkow. Lecz pokusa pychy/ cęsto przy-
chodzi w plaſzczyku cnoty iakiej/ y omamnia cłowiek/ do-
wodziac mu tego/ iż on iest godny y zasłuſzony/ y lepsz niż
drudzy; czemu cłowiek bārzo latwie wwierzy sam o sobie/ a
to dlaſzytniey miłości/ ktora ma sam przeciwko sobie/ y
ktora sie cęsto zawodzi y zaślepia. A ta iest bārzo wielka nie-
bezpieczność nāſa w tym śmiertelnym żywocie/ z ktorey
wiele złego płynie; tak iż wiele ludzi duchownego żywota y
ſłużby Bożey naśladowacych/ bārzo sie ciężko/ w tej sie poku-
sie niebacząc/ zawodzi. Przetoż tedy miłośnik pokory/ ma
mieć straż pilna sam nad ſobą: y skoro myśl iaka namniejszy
wielkiego o sobie rozumienia przypadnie do ſercā tego/ ma o-
ne iako napredzey od siebie odpędzić: wiedząc iż myśl taką
wa nie iest nādchmiona od Ducha ś. ale od onego ſmoka pie-
kielnego Lucifera/ ktory iest Arołan nād wſyskimi pyſſni-
mi: y pilno sie oto ſtara/ aby mógł tymże ſpoſobem ludzie zaś-
wieść nā ziemi/ ktorym sam iest zawiedziony w niebie/ gdy
prze pyche z Amiotā ślicznego ſstał ſie Dyabłem ſkārādym.

Uciechayże tedy miłośnik Boży me rozumie inaczej o ſo-
bie/ ieno iż iest iako ścierw niciak i wmarły/ ſmrodliwy y pe-
ny robakow/ ktorymby y sam y wſyscy inni ś. nie sie brzy-

Dzień mied-

**Jako ma o
sobie rozu-
mieć miło-
śnik Boży.**

dŝić mieli: gdyż záprawde Kozdy cŝlowiek ieŝt z náтуры ŝwey grzechem potężony: á ieálŝize co ma dobrego y pochwały go-
dnego/to wŝŝytko ma z taŝŝi y z dáru Bożego. A temu niech
ŝobie czeŝto ná pámiéc przywodŝi one ŝlora Páwla ŝ. Kto ŝie
ma zá co/gdyż niegym ieŝt/ŝam ŝie záwodŝi. Táŝŝe y one dŝu-
gie ŝlora tegoż Apoŝtola: Co ty maŝ o cŝlowiecie/ czege-
byŝ nie wŝiał; á ieálŝieŝ wŝiał/czemu ŝie chełpiŝ/ iáť obyŝ te-
go zinaď memial? Jeŝŝe y ná inym mieyŝcu tenŝe Apoŝtol
mowi: Nemożemy byď potężni y myálic co z nas/iáť oby-
to z nas ŝamych byď mało: ále wŝŝeláťa náŝá potężnoŝć ieŝt
od Boga. Tenŝe Apoŝtol táť nas vpomina: Spráwuyćie
zbáwienie wáŝŝe z boiaŝnia y ze ŝrác̃hem. Poniewáŝ Pan ieŝt
ktory dáie y dobra wola y wypelnienie oney. A ieálŝize wŝŝe
láťie dobro od Pána Boga pochodŝi/ tedy wŝŝeláťa czeáć y
chwalá temu przednie ma byď oddawána: á ten ktory iá ŝá-
memu ŝobie przypisúie/ y w niey ŝie chełpi/ ieŝt totrem y zlo-
dácieim y zboycá chwaty Bożey.

Głóŝnáńŝwŝŝy P. Jezu/ wizerunku prawdŝiwey potory/
ktoryŝ ŝie táť ráćŝył wŝŝyć/ nam ná náukę y ná przyktaď/iżéá
teŝ wpadł v nog wŝŝiom ŝwoim/ one omywáiac y oćieráiac.
Proŝŝe Pánie/ ráćŝ wŝŝećpieć w ŝerce moie prawdŝiwa poťo-
re: ráćŝ teŝ omyć námiernoŝći y záďŝe/ y áŝŝećty moie/ ábym
ná oboiey nodŝe/to ieŝt záďŝy y miłóŝći/táť ćiebie iáťo y bli-
ŝniego mego omyty bedac/ beŝpiećnie ŝieďi do ćiebie/ Który
mie omywaŝ z grzechow y oćieraŝ. Ráćŝŝe mie tedy oćŝyáćić
y otrzeć ze wŝŝyćŝich grzechow moich/y teraz/y cŝáŝu ŝmierći
moiey/ áby meprzyiáćiele moi wŝŝyŝcy byli pobáńbieni/ Kto-
rzy mie w zbáwieniu moim podyáć cŝięli. Ráćŝ teŝ Pánie/
nogi moie prowadŝić po dŝodŝe poťoiu: ábym iá z ráť y ŝieďeł
moich nieprzyiáćiot wybáwiony bedac/á droga proŝta do
ćiebie idac/ ćiebie chwaliť z twoimi wybránymi
ná wieći wiećŝne. Amen.



Galath: 6.

I. Corin: 4.

2. Corin: 3.

Philip: 3.

Modli-
twá dop.
Jezusa.

ROZMYSLANIE TRZECIE.

O postanowieniu nasświetszego Sakramentu/ Ciała y Krwie Pana Jezusa.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

I.

Punkt.

Miłość y
opatrność
Boża w tej
światłości
postanowie-
niu.

Pożytkie-
go Sakra-
mentu.

Nowmywaniu nog/ następnie dżirone
dobrodziejstwo/ a to jest/ postanowienie
nasświetszego Sakramentu Ciała y Krwie
swoiey od Pana Jezusa/ Kto to dobrodziej-
stwo jest pełne nieopracowanej miłości y
opatrności Bożej/ około zbawienia nasze-
go. Bo widząc Pan a Zbawiciel nasz/ iż gdy on miał odyść z
tego świata do Boga oycą/ już my wszyscy tego wierni/ zo-
staliśmy mieli sami/ bez jego takiej obecności/ na ktoraby-
śmy patrzyć mieli/ będąc zostawieni w pośród tak wielu
nieprzyjaciół/ y pokus rozmaitych: przetoż zabiegając temu
wszystkiemu/ postanowił ten nasświetszy Sakrament: w kto-
rym on sam znami został za towarzysza y wodza pielgrzym-
stwa naszego/ y za lekarza dusz naszych/ dla leczenia chorób
naszych duchownych/ y dla podpory naszej słabości/ y dla o-
brony naszej od nieprzyjaciół naszych/ y dla rostkossy osobli-
wey wybranych swoich. O dżirona Potácyo/ o chlebie nie-
bieski/ o pokarmie żywota/ o Królewski banieciecie. O Sa-
kramentcie dżironey mocy/ przez który stawamy się dżiedzica-
mi nieba/

mi niebá/ zwycięściami śiátaná/ y zachowuiemy wcale mgła
y upadła naturę naszą. Przez cie mężennicy zwyciężyli meł i
wspelał ie: przez cie zaautorowali się Boga ludzie nabożni: przez
cie zachowali czystość Panny: przez cie sprawiedliwi zwoy-
cieżają świat: przez cie prawdziwie pokutniacy wstępują
do niebá. Dziwny jest Pan Bog we wszystkich sprawach
swoich: Lecz zda się nadziwniejszy w teyto sprawie. A nie
dziwotemu/ iż między imiony ktore Izaiasz Prorok dawał
zbawicielowi naszemu/ nazywał go też Admirabilis, to jest/ dzi-
wny. Przeto iż wszystkie sprawy y tajemnice iego żywota
nasświetłego są godne wielkiego podziwienia.

Isaia 9.

II.

Sakramen-
tu s. postać
nowienie
godne po-
dziwienia.
Exod: 16.
Numer: 11.
Stowol/
Manna/co
znaczy.
Wielkość
teyto tajem-
nicy.

¶ Lecz zaprawdę między wszystkimi ten nasświetły Sa-
krament jest tego podziwienia wielce godny/ ktory nie bez
przyczyny był figurowany przez Manna: ktora to Manna/
nie tylko przez własności swoje/ ale też y imieniem samym
nam znaczyła wielkość teyto tajemnicy. Abowiem Manna
jest słowo podziwienia/ bo po Żydowsku Manhu/ znaczy/
Quid hoc? y coż to jest? Co daleko własnicy może być rze-
czono o tey tajemnicy tegoto Sakramentu. Abowiem ta-
ka to jest tajemnica/ iż ktoby się iey chciał pilnie przypatrzeć
nie będzie mogło być aby się nie zdziwił/ y nie żądał zbierać
te Manna/ aby iako najczęściej ostawał się przenaświetles-
go teyto Sakramentu uczestnikiem.

Jest tedy rzecz potrzebna dowiedzieć się poniekąd iey cze-
ści co za tajemnica się zamyka w tym nasświetłym Sakra-
mencie. Bo coż to jest innego/ ledno on Majeść Boży
niezmierzony/ ktorego nie może ogarnąć niebo ani ziemia:
Ten mowi Majeść tak wielki/ tak się kurczy y skroca w
tak małej hostyey będąc/ za poświęcenim y wyrzeczeniem od
Báptana słow Bozych. A on ktory osobliwiey przemieszká
w niebie między Chory Anielskimi/ przychodzi tu naś-
wiat/ aby mieszkáł na ziemi z ludźmi. On ktory jest Panem
nad Pány/ daie się brąc w ręce y w usta niedziwnych a grzesnych
ludzi. On ktory jest jedną istotą z Bogiem oycem/ y z Du-
chem s.

chem s.

O Sakramencie ciała y krwi Pańskiej/

chem świętym/ raczy się zjednać y ostać iakoby jedna rzecz z ciałowiciem. Coż to tedy za Kółacya? co za łaska? co za miłość? iakie miłosierdzie? Zaprawdę ten dar jest godny takiego darowce y Pána: ta sprawa jest niewymownej dobroci Bożej; ten wspominek jest znakiem wielkiej miłości y świadectwo nieprzeptanego miłosierdzia. O chlebie Anielski/ pokarmie żywota/ wzmocnienie naszej niedużości/ towarzyszu naszego pielgrzymstwa/ pociecho naszego wygnania/ wezścieśnictwo zasług Pána Jezusowych/ y wdzięczne zjednoczenie naszego ducha z Bogiem.

Tu zaprawdę wiele jest rzeczy godnych podziwienia. Lecz ty duszo moja/ naywiecey się dziwuy/ między wszystkimi wielmożnemi sprawami Pańskimi/ w tym Sakramencie/ temu dobrodziejstwu które ten Pan twój daie.

¶ Iż aż są rozmaite skutki y pożytki tego naświeścego Sakramentu; wszakoż między niemi jest naprzędniejszy ten/ aby człowiek używać godnie a przystoynie tej świątości ostać się wezścieśnikiem natury Boskiej/ to jest/ podobnym Bogu w światobliwości y w czystości żywota/ tu naszym świećcie przez łaskę; a potem w onym żywocie wiecznym/ przez chwale błogosławieństwa niebieskiego. Która godność tak wielka/ gdyż nam przychodzi za używaniem tego Sakramentu/ słusnie mówi Zbawiciel nasz w Ewangeliu świętym one słowa: Ciało moje prawdziwie jest pokarm/ y Krew moja prawdziwie jest napój. Kto pożywa mego Ciała/ y pije Krew moją/ we mnie mieszka a ja w nim. Co gdyż tak jest/ iż Bog jest w człowieku/ y człowiek jest w Bogu; staie się (iako mówi Paweł święty) człowiek jednym duchem/ y iakoby jedna rzecz z Bogiem. Nad którą racność y chwale/ możesz być wynysłona wietśa tu w tym żywocie?

Tuż tedy wpadniny wszyscy na Kółana y żywotamy w wszystkiego stworzenia/ aby nam pomogło dźięć czynić rozlisznie Panu naszemu/ za tak wielką łaskę.

Modlitwa

III.

Punkt.

Skutek na przednie-
chy/ tego Sa-
kramentu.

1. Petri 1.

Ioan: 6.

 **Modlitwa dzieł czynienia za
ten Sakrament.**

O Panie nasz/ktory z wielkiego twego a niewymownego
miłosierdzia/obaczając podłość naszego stanu/raczyłeś
się nad nami wlićować/ y nas dziwnie porządzić/ aż do podobieństwa natury swojej/ iako dziwne jest stąrowanie tasi
twojej! Bo ktoraż rzecz moze bydz dziwnieysza iako ta/
widzieć iedno stworzenie tak podle przez nature swoje/y tak
zmizone przez grzech/ bydz porządzone ku nawyższemu sto
pniu chwały niebieskiej? Abowiem kto moze (o Panie)
wyższej postąpić/ iako ten/ ktory sie z toba ziednoczy y stać
nie sie tobie podobnym? A co też moze wiecey ziednoczyć
nas z Bogiem/ iako używanie tego naswietlego Sakra
mentu? Abowiem zelazo choć z natury swojej jest twarde
y zimne/ rozpiętoż włożone w ogień sstaro sie gorace y mię
kie/ y iakoby iedna rzecz z ogniem: tak też kto przystępuje
do Boga/ y z nim sie złącza/ staje sie Bosti/ y iakoby iedna
rzecz z Bogiem. O nataszkawszy Panie/ y coś mogt wiecey
wczynić na lekarstwo nasze/ iako to/ coś wczynit? O dziw
na taslo / o przedziwny frymárku dobroci Bozey. Wziat
eś/ o Panie/ nasze nature ludzka smiertelna y mgla: a da
leś nam twoie Bostwo nazacnieysze. Wysypales záprawde
bárzo obficie na nas łaski twojej/y otworzywszy wne
trzności miłosierdzia twego Bostkiego / wylates studnice
miłości doskonałej / z ktorej biezy wstáwicznie woda żywa
pożarpiająca y chłodząca synagżki twoje w tym pielgrzymo
waniu ziemskim. Owa nie tylko slowy ale y skutkiem sa
mym pokazales/iakoś miał zápalone serce miłość ta niewy
mowna przeciwko nam. A iz ten Bosti ogień niemogt sie
tác wiecey/piáwie znácznie na wierzech wydal plomień wiel
kiej iáśności: dáiac nam tak wielki vpominek/ ktorego my
używamy z weselim/ nie raz tylko ieden/ale przez wszystkie

O Sakramencie ciała y krwi Pańskiej/

W Sakra-
mentie tym
iśnienie do
broć/mocy
Mądrość
Boża.

ciały żywota naszego. O dziwna dobroci! o miernomorna
miłości! O niesłychana hojności! gdzie tenże sam który
daruie iest darem samym: a sługa za dar bierze Pana swego/
człowiek pożywa chleba Anielskiego. Pan służy słudze swo-
mu: y daie się mu za pokarm żywota wiecznego. O zbawi-
cielu moy/ iako mi iśnienie w tymto Sakramencie dobroć
twoią/moc twoią y mądrość twoią! Abowiem która bydz
może dobroć wietśa/iako ta/ iż Bog nawyższy/samego śie-
bie daie tak towarzyskim obyczajem/ tak podiemu stworze-
niu? Lecz co za moc bydz może wietśa/ iako tak wielka swo-
ie wielmożność iakoby zamknąć y ograniczyć tak mała ho-
stra chleba y winą? Bydz tamany y wdzielany w osobie
chleba y winą bez rozdzielania rzeczy samey? Co za mądrość
bydz może wietśa/ iako wynaleść tak ośobliwe y tak pote-
żne lekarstwo na wleczenie wszystkich chorób naszych? Uciech-
że cie tedy sławia/ Panie/ y chwala/ y błogosławia wszy-
stkie stworzenia twoie/ za takie okazanie mocy/
dobroci/ y mądrości twoiey/ na wieki
wieczne. Amen.



Insze punkty tegoż rozmyślania.

ROZDZIAŁ WTORY.

IIII.
Punkt.
Przystoy-
ność tego
Sakramen-
tu.
Genf: 2.

Ntać zaprawdę rzecz przystoyna/ aby my którzy-
śmy byli przez iedne potrawę stracili żywot/ dru-
ga potrawa zebyśmy go nabyli: a iako owoc ie-
dnego drzewa nas skaził; tak też owoc drugiego
drzewa aby nas naprawił. O owocu onego drzewa pierw-
szego tak powiedziano człowiekowi pierwowemu: Ktoreykol-
wiek godziny z niego wkusisz/ umrzesz. W tym lepak powie-
dziano

dżiano

Dziśno z przeciwney strony. Kto będzie pożywał tego chle-
bá/ będzie żył na wieki. Bo kto przyawşy zachowa w sobie
moc y takę tego chleba niebieskiego/ będzie żył na tym sa-
wiecie żywotem niebieskim/ y Bożym: Ktoryto żywot be-
dzie trwał na wieki/ ponieważ jednymże żywotem żyła wszy-
scy wybrani Boży/ tak ktorzy są w niebie/ iako y co na zie-
mi; to jest/ żywotem duchownym y Bożym.

Ten pokarm jest różny od innych pokarmow/ y od oney
Młyny Żydomi dány na puşczy. Albowiem one wszystkie
pokarmy nie zachowywały jedno żywot doczesny: Lecz ten
to pokarm niebieski/ y dany y zachowywa żywot wieczny:
Ktory się pożywa tu na tym świecie przez takę/ a nie kónię-
cie w śmierci/ ale się odmienna w daleko lepszy y pierwieyszy
żywot chwali oney niebieskiej.

Była też rzecz przystoyna/ aby ludzie ktorzyśmy byli w-
szyscy zarazem iadem owego weża piekielnego mieli mieć ie-
lekárstwo osobliwe a pewne/ do wleczenia y odpędzenia od
siebie tego iadu. To tedy lekárstwo nie jest inne/ jedno
pokarm tego chleba niebieskiego/ gdyż ten naswietşy Sa-
krament jest pierwszym lekárstwem duchownym przeciwko
zarazie weża piekielnego.

¶ Była też rzecz potrzebna/ aby nas Pan opátrzył takó-
wym lekárstwem: aby iako na świecie byto jedno ciało pier-
wszych rodziców naszych/ z ktorego ślą zaraza na wszystkie
ciała y dusze ludzkie: tak też aby było jedno ciało najczystse/
ktoreby omywało y oczyszcało wszystkie dusze y ciała ludzkie/
przez to złaczenie pożywania swiego. Ponieważ iż na sa-
wiecie te są dwa początki plynące z ciała: Jeden Jádámow
zarazony grzechem; a drugi Chrystá Páná pojęty z Duchá ś.
A iako gdy duszá naszą złaczy się z ciałem/ wziętym z starego
Jádáma/ w żywotach maték naszych/ wynosi z namiad zma-
że grzechu pierworodnego/ y wszystkich złych rzeczy/ ktore za-
nim idą: tak z przeciwney strony/ gdy się duszá złaczy z tym
to ciałem najczystszym/ przez używanie tego Sakramentu/

Ioan: 6.

Kożność te-
ż pokarmu
od innych.

V.
Punkt.
Potrzeba
też Sakra-
mentu.

O Sakramencie ciała y krwi Pańskiej/

ostaie sie pełna łaski y wszelkich dobr/ ktore za nim plyną. Przy pojeściu y narodzeniu swoim cielesnym człowiek sie zjedna z Jadamem starym/ gdzie ostawa sie weźstnikiem wszystkich skaz Jadamu skazonego. Przy odrodzeniu duchowym przez krzest/ a osobliwie przez pożywanie tego Sakramentu/ złącza sie człowiek z Chrystem Panem/ y ostaie sie weźstnikiem wszystkich jego cnot y zasług y do dobr nam od niego zasłużonych.

Napomnie
nie..

Nuż tedy wszystkie dusze mituiace P. Jezusa/ zbiedzcie sie/ a waiadźcie v tego stotu/ pożywajcie tego pokarmu/ y staniacie sie rzeczą jedna z waszym stworzycielem. A niemieyście dosyć na tym/ abyście go obłąpiali duchownie w bliznich waszych; ale go też obłąpiajcie z strony ciała jego w tymto naswietlonym Sakramencie. Bo Pan miły I E Z V S iako miłośnik wieczny dusz naszych/ nie miał na tym dosyć/ aby duchownie vinitował naturę nasze ludzka/ y owsem chciał sie z nią złączyć wedlug ciała przyiarowsy na sie ciało nasze: tak że y my nie mamy mieć dosyć na tym/ abyśmy go vinitowali duchownie tylko: ale mamy też y strony ciała złączyć sie z nim przez przyimowanie tego Sakramentu. Co tym chętliwiey weźnimy/ gdy sie temu przypatrzymy/ iż nie mamy zinnad pomocy wietśey ku wypłaceniu długow naszych/ y ku zabezpieczeniu wszystkich potrzeb naszym/ iako ten naswietlony Sakrament. Abowiem między innemi powinnościami y potrzebami naszymi trzy sa przednieysze. Wielkość dobrodziejstwa Bożych/ za ktoreśmy powinni vstawićnie Panu Bogu dziękować: Wielkość grzechow naszych/ o ktorych mamy prosić odpuszczenie: Wielkość potrzeb y niedostatkow naszych/ na ktore potrzebujemy lekarstwa vstawićnie jego. Dla czego też on stary zakon miał w sobie trzy rzeczy osobliwe/ to iest troiackie ofiary: iedne ktoremi dziękowali ludzkie Panu Bogu za wzięte dobrodziejstwa: drugie ktore ofiarowali dla odpuszczenia grzechow: a trzecie przez ktore proaili zdrowia y podpory w niedostatkach swoich. O coż

Trzy powinności nasze główne.

Trzy sposoby ofiar w starym zakonie.

w zakonie

w zakonie nowym na miejsce tych trzech rzeczy/ Zbawiciel nasz/ raczył nas opatrzyć wietrzemi y lepszymi lekarstwami/ postanowiliśmy ten naswietlszy Sakrament. Bo ten jest nie równie zacniejszą ofiarą/ ktora ofiarujemy Bogu oycu/ y dzięki czyniac za dobrodziejstwa/ y prosząc odpuszczenia grzechow/ y zadając opatrzenia na wszystkie potrzeby nasze.

Nuż tedy/ słowicie/ wiedząc y znając to na się/ iż są tak wiele powinności P. Bogu za jego dobrodziejstwa/ ktore od niego ustawicznie bierzemy/ y za tak wiele grzechow/ ktorych się co dzień dopuszczamy; wiedząc też iż ci tak wiele nie dostawa rzeczy potrzebnych/ tak z strony dusze iako y ciała; przystąp do tego naswietlszego Sakramentu/ abyś przezeń zapłacił długi winne Panu Bogu za wzięte dobrodziejstwa/ y abyś zgładził winy grzechow twoich/ y miał opatrzenie na wszystkie potrzeby twoje. A gdyć sumnienie bojaźliwe przeskadza do częstego używania tego Sakramentu/ tym wważanym tego bojaźni od siebie odpędzaj/ a serce czyn sobie dobre; iż abyś się czuł niegodnym tak częstego przystępowania do tego Pana/ wśałoś dla onych trzech powinności/ ktore masz na sobie/ musieś to czynić.

¶ Jesteś ponieważ to było tak wielkie miłosierdzie y tak dziwna sprawa Bożej opatrności/ pamiętaj za nie pilno dziękować. Bo ten wspominek iako w sobie zamyka wszystkie one rzeczy wyższej powiedziane; tak też ma w sobie wszystkie cnoty/ łaski y dary Boże/ ktore bywają udzielane każdemu z osobną przystępującemu do tego Sakramentu/ tak z strony samej światłości/ iako z strony nabożeństwa/ którym kto przymiuc ten Sakrament. Nuż tedy ieśliż on Prorok y Król Dawid s. tak pilno wspominał miasto Jeruzalem y wzbudzał ku chwale Bożej/ mówiąc: Chwal Pana o miasto Jeruzalem: chwal o Syońska goro Boga twego: a prze ktora to przyczyna? Iż mu Pan Bog dał opatrzenie y dostatek rzeczy do zachowania tegoż żywota doczesnego przynależących; iako daleko więcej powinni-

Sakrament
s. jest ofiarą
r.

Lekarstwo
sumnieniu
bojaźliwemu.

Dziękczynienie
Panu Bogu.

Psalm: 147.

O Sakramencie ciała y Krwie Pańskiej/

smę dziękować za ten chleb Anielski/ chleb żywota wiecznego/ za ono ziarno niebieskie: które/ iako na on czas wpadłszy na ziemię żywota pańskiego/ y potym przy śmierci y pogrzebie swoim/ wrodziło nam owoc żywota wiecznego: tak też y teraz wpadając na ziemię serca naszego/ czyni w nas owoc wielki/ który nas y tu żywi na tej ziemi pielgrzymstwa naszego/ y prowadzi do żywota przysłego. Przetoż tak Panu za ten dar niewymowny podziękujemy/ prośąc aby w nas był pożyteczny y skuteczny:

Modlitwa.

Panie Jezu/ Zbawicielu y dobrodzieiu nasz wielki/ który miał z tego świata iść do Boga oycą twoiego/ odprawiłszy wieczęza one wielkonocna starego zakonu/ razęteś nowy zakon stanowiac/ ciało y krew twoie nam zostawić ku ofiarowaniu y pożywaniu/ y na pamiątkę miłości y śmierci twojej: w czymś miłość twoją niewymowna przećciwko nam wiernym twoim y opatrność wielką pokazać raczył/ y nasę ku tak znaczney dostojności wywyższył/ iż my pożywając ciała y Krwie twojej stawamy się jednym duchem y jednym ciałem z tobą/ y twoich zasług nieoficiowania stawamy się uczestnikami. Prośe tedy/ Panie/ przez moc tej światłości/ y przez one miłość/ którą ty poruszoł nam takowy błękot y wspominek zostawić raczył/ abyśmy godnym uczestnikami twojej łaski twojej: abymy iá sumieniem czystym y nabożeństwem przystojnym pożywając tego nasświetłego Sakramentu/ stawali się uczestnikami zasług twoich świętych: á otrzymali odpuszczenie zupełne grzechów y złości moich/ abymy w cnotach świętych postępować zaczęli/ á zwołując w wierze/ w nadziei/ y w miłości. A tak tu w tym żywocie zażywając ciebie Bogá y Zbawiciela moiego/ pod zastoną tego Sakramentu/ abym potym w żywocie przysłym iánie patrząc twarz w twarz twoją/ zażywał wesela chwaly twojej wiecznej. Amen.

Szersza sprawa okolo wstawy nawswie- tszego Sakramentu / dla potwierdze- nia wiary y nabozenstwa Chrze- scianskiego.

ROZDZIAL TRZECI.

NLe iz ten Sakrament nawswie-
tszy / iako jest nazas-
cnieyszy kleynot zostawiony nam od Pana w ko-
sciele swietym; tak tez Szatan / chce go nam os-
karszc / y nas z niego zlupic / rozmaitych fortelow
wzywa / przez kacerstwa rozliczne / aby w nas wiare o nim y
rozumienie przystoynne a potrzebne skazil: E temu / iako jest ta
swiatac w czestym y prawie wstawiecznym wzywaniu w ko-
sciele swietym; tak tez wielkiey wezciwosci y nabozenstwa
nam potrzeba do sprawowania y wzywania iey pozyteczne-
go; przetoz iesze przydamy drugie rozmyslanie o tymze
Sakramencie / rozbiierac sprawe wstawy iego nam w E-
wangeliey swietey opisana: aby sie tak w nas y wiara ugrun-
towala / ktora miec mamy o tej swiataci / y nabozenstwo
przystoynne wzniecielo.

Alprzod tedy nam potrzeba obaczyc przyczyny prze-
dmieysze / dla ktorych raczyt P. mity I E Z V S w koscielu swo-
im taki kleynot zostawic / to jest / ciato y krew swoje / pod oso-
bami chleba y winy. A te przyczyny dwie naglownieysze sa.

Pierwsza / ze chcial Zbawiciel nasz / aby ciato y krew iego
byla ofiara wlasna y iedyna / powszechna / a widoma w no-
wym zakonie / miasto onych ofiar rozmaitych starego zaka-
nu; y na pamiatke ofiary za odkupienie swiata na krzyzu
wezynioney.

I. Punkt.

Drzeczyny
przedniey
ke postanowienia tej
swiataci.

Druga /

O Sakramencie ciała y krwi Pańskiej

Druga/aby też razem ten Kleynot był Sakramentem a bo światłości iedna z siedmi kościoła iego/ y to nazacniemy: przez ktora zasługi meki tego/ y iaksa przez nie nabyta/ namby osobliwym obyczajem używane bywały. Te dwie przyczynie y te dwa iakoby końce tego Kleynotu/ Kto wyrozumie dobrze/ ten y znacność tego Sakramentu y pożytki nie wymowne lepiej obaczy; y wiare o tej światości ciała nienaruszona w Kościele świętym bydź wyrozumie; ktora kacerze z niewiadomości tych rzeczy/ y z niedowiadstwa swego rozmaicie psuia y niszcza.

II.

Punkt.

Jako ciasto y krew Pana Jezusa wa jest ofiara nowego zakonu.

Exod: 12.

Ofiara co jest.

Psal: 50.

Genes: 4.

Genes: 8.

Exod: 29.

Leuit: 1.

¶ Gdy tedy Pan I E Z V s chciat iuz koniec wżyniść onym ofiarom stárego zakonu/ ktore iego przyścié na świat/ iego śmierć y mekę znaczyły; zączyniáac nowy zakon/ nowa też ofiara wstáwił/ iedne tylko (ale doskonála) ná pamiátke meki y śmierci swojej. A tá ofiara przednie sie zamyka w poświęcániu tego Sakramentu/ y w przemienieniu istności chleba y winá/ w istność ciała y krwi Pana Jezusowego. Bo iako on báránek wielkonocny w stárym zakonie/ pierwey był ofiarowany/ toż dopiero iedziony; także w tej światości/ pierwey bywa ofiarowanie y poświęcánie we Misy. Potym używanie Káptaná ofiaruácego/ y innych ktorzy chca przystápić do przyściéa Sakramentu.

Ofiara (iako Augustyn święty wywodzi) jest służbą wlasną a powinna Panu Bogu/ rák dálece/ że żaden zakon/ ani żaden wiek ludzi ná świecie nie był/ bez ofiary: nie tylko wnetrzney (ktora jest wsem ludziom pospolita/ iaká jest serce skruszone y modlitwa do P. Boga) ale też y powierzchney/ a widomey. Bo záraz ná początku świata/ czytamy iż Abel y Káim ofiarowali ofiary Panu Bogu. Potym Noe/ Abráám/ Jáko/ Melchisedech/ y inni ludzie w onym zakonie przyrodzonym. W zakonie lepak Żydom od Boga po dányim/ krom wnetrznych ofiar/ byty od Boga samego wstawione ofiary zwierczne. A te wszystkie sie ściągáły do iedney ofiary/ ktora bydź miała ofiarowaną od Chrystá Pana/

iakoż y one znaczyły.

W nowym

W nowym zakonie lepać/ oto nowa ofiara porządna
 jest postanowiona/ ciała y krwi Pana Jezusowego/ pod ofi-
 ba chleba y wina/ ktora sie dzieie między narody po wszy-
 stkim świecie/ według proroctwa Malachiasza/ na miejsce
 starych ofiar/ y na pamiatke iedyney ofiary na krzyżu s. na
 odkupienie nasze wykonaney. O tey ofierze tak pisze mie-
 dzy rozlicznymi Doktorami wielebny Beda: Odprawioşy
 Pan I E Z V s ofiary baranka starego zakonu/ y wielkieynocy
 Żydowskiey/ ktora ofiara działa sie na pamiatke wyswobo-
 dzenia Żydow z niewoley Egipskiey: uſtawit Pan I E Z V s
 ofiary nowa/ ktora podał przez Apostoły ſwoie Kościołowi
 ſwoiemu/ aby często przez Kaptany była ſprawowana: a mia-
 ſto ciała y krwi baranka Wielkonocnego/ dał ciało y krew
 ſwoie pod oſobami chleba y wina. A tak ſie ſtat/ Pan miły
 I E Z V s w Kościele ſwoim Kaptanem na wieki/ to ieſt/ do
 Koſciół ſwoiata/ według porządku Melchisedech Kaptana:
 ktory na figure tey ofiary/ ofiarował był Bogu chleb y wi-
 no w zakonie przyrodzonym/ dzięki czyniac Bogu za zwycię-
 ſtwo Abrahámowe. A ienaw ſtary Doktor/ ktory był bli-
 ſki czaſom Apoſtołſkim/ y ktory był wżniem wżniow Apo-
 ſtołſkich/ tak o tym piſze: Ze Pan I E Z V s przy oſtaciey
 wieczery/ wżnie ſwoie nauczył ofiarować Panu Bogu na-
 przód rzeczy te przednie z iego ſtworzenia chleb y wino: nie
 żeby on tego potrzebował/ ale aby ſie oni Panu Bogu ſtawo-
 li pożytecznemi y wdzięcznemi. A wziawſzy chleb/ dzięki w-
 czynił/ y rzekł: To ieſt ciało moje. A Kielich wziawſzy/ to co
 w nim było/ krwia ſwoia bydź wyznał. A tak nowego zaka-
 nu/ nowa poſtawit ofiary/ ktora Koſciół wziawſzy od A-
 poſtołow/ po wſyſtkim świecie ofiaruje Bogu/ według pro-
 roctwa Malachiasza. To ſa ſłowa tego Doktora. Toż wż-
 y wyrażaia inni wſyſcy Doktorowie ſwieci Koſciół
 porządny.

¶ Ale żebyſmy te rzecz wſyſtkie ſnádniey wybaczyć mo-
 gli/ przypáczmy ſie pilno cátey ſprawie Pańſkiej/ iáko ieſt o-

Matth: 26.

Mar: 14.

Luc: 22.

Malach: 1.

Beda.

Pſalm: 109.

Genef: 14.

Libr: 4.

Cap: 31.

Malach: 1.

III.
Punkt.

O Sakramencie ciała y krwi Pańskiej/

Wrażenie
opisania w
sławy na-
świetley s-
wiatości.

Matth. 26.

Mar. 14.

Luce 22.

pisana od Ewangelistów świętych. Mowi Ewangelia: i
gdy iezusze wieczerzali Apostołowie Pańscy/ to iest/ gdy po-
wmyciu nog wrocili sie do stolu/ y tam koniczyl wieczerza po-
ziedzeniu baranka: wziat Pan I E Z V s chleb (bez pochyly
iz przasny/ iakiego przez siedm dni wielkonocnych zydowi
wzywac mieli z rozkazania Bozego) y dzięki czyniac Bogu
oycu (za dokonczenie starego zakonu/ a za pojecie nowego
błogosławit abo poświęcił chleb/ y tamat/ y dawal weżmon
swoim/ mowiac: Bierzcie a iedzcie: To iest ciało moje/ ktore
za was będzie wydane/ abo (iako mowi Lukasz s.) ktore
za was bywa wydawane. To czynicie na moje rozpamięty-
wanie. Także y kielich iuz po wieczerzy wziat/ y dzięki czyni-
niac dat im mowiac: Pijcie z tego kielicha wszyscy. to iest
iako ma Lukasz s. Podzielcie sie tym kielichem wszyscy.
Ten/ bowiem iest/ krew moja nowego Testamentu/ ktory
za wielu będzie wylany na odpuszczenie grzechow. A pili z tego
go kielicha wszyscy/ iako Marek s. przydaie.

Tu z tych słow wstawy tey światości / ze wszystkich
trzech Ewangelistów w iedno zebranych/ trzy rzeczy osobli-
wie/ ktore nam Kościół święty ku wierze o tey światości
podacie/ wybaczyć mamy: Pierwsza iest/ iż w tey światości
iest prawdziwe a obecne ciało Pána Jezusowe/ y krew iego
pod osobami chleba y winy: a to sie dzieie przez odmianną i-
stności chleba/ w istność ciała: a istności winy/ w istność
krwi Pána Jezusowej/ moca słow iego Boskich. Bo gdy
Pan I E Z V s błogosławit chleb abo poświęcił/ perona rzecz
iz tam cudo meiatie nad enym chlebem Pan weymit: także y
nad winem/ ono poświęcenie daremne nie bylo; a zwołafęz
przy sprawie takowey. Ktoreto cudo samze nam Pan wilo-
zył/ gdy zaraz powiedziat: To iest ciało moje: To iest krew
moja: A iż bysiny nie duchownie tylko tam bydz ciało iego
rozumieli/ abo w figurze; przydat: Ktore za was będzie wy-
dane y krew ktora za was będzie wylana. Prawdziwe ciało
to Pána Jezusowe za nas iest wydane na śmierć y mękę: y

Pierwsz
Artekut
wiary o tey
światości.

Dowód 1.

Dowód 2.

prawdziw

prawdziwośa krew iego iest wysłana; a ta iest w tey światos-
 ści/ według słow Pániskich pod osobámi chleba y wina: praw-
 dźnwe tedy a istotne ciáto Pána Jezusowe y krew iego iest
 w tym Sakramencie. Wádro/ y tym sie wiára náśa powieś-
 chnego Kościola gruntuie: iż wszyscy trzy Ewangelisto-
 wie przy opiso waniu tey spráwy/ nie inśych słow używáia
 iedno tychże: To iest ciáto moje: To iest krew moia: aby-
 śiny nie wátpili o prawdziwości ciáta y krewie Pániskiey w
 tey światosći: ále mocnie wierzyli iáśnemu á wyraźnemu
 słowu Bożemu. Tákże y Páwel swiety wspominaáac wie-
 czerza Pániska y wstáwte tego Sakramentu/ tychże á nie in-
 nych słow używa. Bo byśiny te słowá Pániskie duchownie
 tylko ábo przez figure iáká rozumieć mieli/ á nie ták právie/
 iákó brzunia śáme w sobie; wódyby to był dat znáć Duch á.
 przez/ ktorego kolwiek z tych Ewangelistow/ ábo iáśne-
 mi słowoy/ ábo odmiána iáká mowy. Lecz iż wszyscy zgodnie
 y iáśnie mówia: że Pan chleb wśiarosy y podáiac go Apo-
 stotom rzekł: To iest ciáto moje ktore za was będzie wydá-
 ne. O Kielichu: To iest krew moia/ ktora za was będzie
 wysłana ná odpuszczenie grzechow; iżáż nie iáśnie gwałca
 Testáment Pániski/ y niedowierzáia słowom Pána Jezus-
 wym ái wszyscy/ ktorzy przez figure tylko/ ábo znák/ ábo stu-
 tek iáká/ á nie przez prawdę y istotę ciáto Pániskie/ y krew ie-
 go tu bydź w tym Sakramencie rozumieia? Jácy są Káce-
 rze iúż niemal wszyscy terásniemyśy. A iż tábytność ciáta y
 krewie Pána Jezusowey/ dźicie sie w tey światosći przez ob-
 miáne istności chleba w istność ciáta Pániskiego: y przez od-
 miáne istności wina/ w istność krewie iego; ominarosy in-
 ne wywody/ z tychże słow Pániskich wywod maily. Jz tu ó-
 co Pan mówi: To iest ciáto moje: To iest krew moia. Jz
 tam tedy chleb y wino bydź przestáie/ gđsie nástáie ciáto y
 krew moca Boża: á tylko śáme przypádości ábo zwierychne
 osoby zostáia (ktore widźimy ábo śinákuemy) chleba y wi-
 ná. Bo w tym Sakramencie Pan miły I E Z V s dźiwny/

Dowód 3.

Matth: 26.

Marc; 14.

Luc: 22.

1. Corin: 11.

Sposób ko-
 rym sie ośta-
 wa ciáto
 Dániskiey
 krew w tey
 światosći.

O Sakramencie ciała y krwi Pańskiej/

Dziwny
spůsob by-
ności Pana
Jezusowey
w tym Sa-
kramencie.

á rozumowi ludzkiemu trudnym ku poięciu sposobem chęiał
bydź z nami; że iest y prawdziwie obecny/ y iednak niewido-
my ożom cielesnym naszym: obecny dla miłości swojej ku
nam/ niewidomy dla wiary naszej. Nádto iż bytność swo-
ie/ iáko by rozdziela pod dwie osoby chleba y winá/ to czyni
dla wyrażnięsiew pamiatki meki swojej/ y dla osiary dostó-
naley/ y dla znáżenia skutku tego Sakramentu/ ktory iest
pokarm y napoy duchowny: ále iednak iest zupełny Pan
I E Z V S pod każdá osoba osobná/ tak pod osoba chleba/ iá-
ko y pod osoba winá. Bo pod osoba iedna chleba/ iest y cia-
to y krew Pana Jezusowá/ y Bóstwo iego y duszá iego/ to
iest/ C H R Y S T V S Pan Zbawiciel náš/ syn Boga żywego/
prawdziwy Bog y człowiek: także y pod osoba winá. A o-
wszem gdy osoba iedná ktora kolwiek bywa dzielóná po po-
święceniu/ w każdéy części onéy osoby iest zupełny Pan
C H R Y S T V S: gdyż (iáko Páwel święty świadczý) Pan
C H R Y S T V S po swoim zmartwychwstaniu iuż wiecey me-
vmiera/ ani sie dzieli. Czego y z samey spráwy ostatniéy wie-
czerzy mozem podeprzeć/ gdy Pan I E Z V S poświęciwszy
chleb/ łamá y dáwał Apostołom swoim mówiac: Bierźcie/
iedźcie/ to iest ciało moje. Także poświęciwszy wino w kie-
lichu/ rozkázal Apostołom swoim/ áby sie wszyscy onym wi-
nem podzieliłi. Tam rzecz perona/ iż w każdéy części po-
święconego chleba także y winá/ ktora wśial każdy osobná
Apostot Pański/ był zupełny Pan C H R Y S T V S. Bo nie
byto tam ciało martwe/ ále żywe/ nie krew tam samá bytá
ále Pan I E Z V S żywy Bog y człowiek. A kto ináczey roz-
mie y wierzy/ záprawde wielká czyni krzywdę Chrystusowi
Pánu y Sakramentowi iego. A owszem zgolá nic dobrego
nie wierzy ani rozumie o tym Sakramencie.

Wtóra
rzecz kora
mamy wie-
dzieć o tej
świętości.

Ten pierwszy Artykuł wiary o bytności prawdziwey
Pana Jezusowey w świętości wyrozumiałoszy/ ábo ráczey
wiara poiałoszy (ná ktorým iż Rácerze tego času niemal
wszyscy swántuia/ w inne błedy rozliczne o tym Sakramen-

cie łatwo

cie łatwo zachodzą) śnádniey y dwa drugie poymniemy. Abo
wiem wtora rzecz/ktora wierzyć mamy iest: iż ta światość
nie tylko iest Sakramentem/ ale y ofiara nowego zakonu/
na pamiątkę ofiary Krzyżowey Pańskiej wstąwiona/ iako śmny
uż wyższey powieździeli: iż ta ofiara na ostatniey wieczer-
zy iest wstąwiona wespół z Sakramentem pod dwiema os-
sobami/ dla znacznieyszego rozpamiętywania mekty i śmierci
Pana Jezusowey/ przy ktorey krew od ciała była odtączona.
Nie żeby tu przy tey ofierze też to odtączenie było rzeczą i-
sta: ale iż sie znaczy osobami rozdzielnymi chleba y winą.
Za czym y to uż śnádnie wierny a pobożny człowiek wyba-
czy/ iż na ostatniey wieczerzy nie darmo Pan I E Z V S samym
tylko Apostołom swoim dał ten Sakrament pod dwiema
osobami: Którym na ten czas moc darował poświęcania y
ofiarywania: nie iednak nie rozkazywał o tym/ aby inšym
ktorzy Kąptani nie są/ pod dwiema osobami rozdawać mie-
li: ale to zostawiošy ich baczeniu według potrzeby ludu
pospolitego/ y przystoyności śafowania tey światości.
Skąd znaydujemy/ iż y Apostołowie sami y weźniowie a po-
tomkowie ich/ czasem rozdawali ten Sakrament podedwie-
ma osobami/ a czasem pod iedną. A w Kościele świętym
porośechnym bywało wżywanie raz iedney osoby/ drugi raz
oboicy. Lecz potym/ nie są wstawa iaka Papięska/ ale są zgo-
da rošyſtkich zgotą ludźi wiernych/ od ośmi ſet lat/ y daley/
iako Niemieckie kráie/ y te naše potym/ wiare Chrześcián-
ska przyiely: nie ináczey po rošytkim świećie Kościoła po-
rośechnego/ iedno pod iedną osobą ten Sakrament ludu po-
spolitemu byt śafowany. Gdyż to wierzyli y rozumieli ro-
šyſcy/ iż przez ten sposób żadne vblizenie nie działo sie wży-
waniu tego Sakramentu: ponieważ pod iedną osobą po-
święcona/ nie tylko iest ciąto Pana Jezusowe/ ale y krew ie-
go/ y duśia iego człowieczeństwa/ y Boſtwo nákoniec iego: o-
wa zgotą cáty a microzdielny Pan I E Z V S/ Bog y człowiek
prawdziwy. A iż nie ten iáste wietśa tego Sakramentu

Trzecia
rzecz o wży-
waniu też
Sakramen-
tu.

I. Corin: 11.
Aktor: 2.
Aktor: 20.
Ioan: 6.
Luce 24.

Wiara po-
rośedna o
tym Sakra-
mentcie.

O Sakramencie ciała y krwi Pańskiej/

odnosi/ ktory albo wietrze osoby przyjmie/ albo dwie: ale on
ktory z wietszym nabozenstwem z wiara y miłością praw-
dziwa/ choc iedne osobe by namnięysza poświęconego Sakra-
mentu przyjmie. gdyż przyjmie samego Chrystusa Pana
Zbawiciela swiego; wierząc mocnie słowom iego/ y uży-
wając mocy Bożkiej iego/ a nie wydzielając sie z iedności ko-
ściół powszechnego: bez ktorey ani wiara/ ani świętości/
ani nakoniec mezenstwo/ dla Chrysta Pana podiete/ do zbawie-
nia pomocne bydy nie mogą: według świadect-
wa Pawła świętego. Ale o tym na ten
czas niech będzie dosyć.

I. Corin. 13.



O wważeniu nabożnym słow Pańskich postanowienia tego Sakramentu.

ROZDZIAŁ CZWARTY.

Ale iżeszmy sie w przeszłym rozdziale zabawili wy-
kładem wiary/ ktora mieć mamy o tym Sakra-
mencie; ięszcże znowu też słowa Pańskie/ ktore-
mi na ostatnimy wieczerzy ustawił ten Sakra-
ment/ sobie wważmy/ ku wzbudzeniu nabozenstwa wietrze-
go przeciwko tej przesaświećszej świętości.

A Naprzód tedy temu sie przypatrz/ że P. I E Z V S Zba-
wiciel nasz tak dziwny sposób wynaleść raczył/ ktorym na
żegnaniu swoim/ kleynot taki y wspominek niewymowney
swoiey przeciwko nam miłości zostawił. Gdy przyiaciel
przyiaciela miłuje/ albo oblubieniec oblubienice swoje/ mając
sie rozstać wespół/ albo przez odiachanie dalekie/ albo przez śmierć;

mierć;

I.

Punkt.

Ziwno-
pominek
łości w tym
Sakramen-
cie.

mierć; na potwierdzenie y okazanie miłości/ y pociechę z^o bopólna/ zostawiaia sobie Kłeynoty iakie y wspominki/ abo wiec obraży siebie samych/ ieden drugiemu przyacielowi: abo oblubiemec miłey oblubienicy swojej. Daley sie znać by nawietfey miłości między ludźmi rościagnąć nie może.

Leć P. I E Z V S, który był nie tylko człowiekiem/ ale y Bo-
giem prawdziwym/ paliać miłością niewymowna przeci-
wko oblubienicy swojej Kościotowi swojemu/ na który sie
zdobył Krwia swoją/ wynalazł tak i wspominek miłości/ i z sie
w nim iego dżwona a prawię Boska y mądrość/ y możność
y dobroć pokazała. Bo nie obraz tylko iaki siebie samego/
abo wspominek miasto siebie nam zostawił: ale samego sie-
bie obecnego/ aż niewidomego. Tak iż ono co powiedział
wzjomom swoim/ iuż sie z nimi rozstając a wstępując do nieba:
Oto ja zwańm iestem po wszystkie dni/ aż do skończenia s-
wiata; o sobie rozumieć możemy o tey bytności/ która zna-
m po wszystkie dni iest Pan I E Z V S w tym naswietfym
Sakramencie. Leć na tym iestże niemając dosyć aby tak
sie nam stawał iuż obecnym/ iestże wietfca rzecz sprawić
raczył/ y w tym iuż narodził znać miłości pokazał/ i z same-
go siebie nam tu pokarmu y napoiu zostawił: aby tak sie
znami iako nabarżey zjednożył: a nie tylko z duszami ale y z
ciałami naszymi. Dla czego ono powiedział o tym Sakramen-
cie: Ciało moje prawdziwie iest pokarm/ y Krew moja pra-
wdziwie iest pićiem. Kto pożywa ciata mego/ y pię Krew
moję/ we mnie mieszka a ja w nim. Przetoż tu słusnie Ch-
ryzostom święty z Dawidem Prorokiem dziwnie sie y mo-
wi: Ktoż będzie mógł wymówić możności Pana? Kto wy-
słowi ludziom chwały iego? A gdzie sie znalazł kiedy Pa-
stierz takowy/ któryby karmił owieczki swoje własnym cią-
łem swoim/ y poit je własną Krwią swoją? Wiele matek na
świecie nie własnymi pierśiami/ ale cudzymi/ karmiła wła-
sn: dzieci swoje. Leć oto Pan I E Z V S, własnym ciałem
swoim/ własną Krwią swoją karmi y żywi y ciata nasze.

Przetoż

Przykłady.

Aktor: 20.

Matth: 28.

Ioan: 6.

S. Chryzost.

O Sakramencie ciała y krwi Pańskiej.

II.

Punkt.

Stowá po
świacenia
tego Sakra-
mentu.

Matth: 26.

Marc: 14.

Luc: 22.

3. Ambros.

Cyrillus.

III.

Jako Pan
Jezus roz-
dawał Sa-
krament w-
czniom swo-
im.

Psaln: 109.

Genes: 14.

Pan Jezus
sam przyiat
Sakrament
przed inne-
mi.

Przetoż ta miłość/ wszystkie miłości na świecie przechodzi.

¶ Wziat tedy Pan I E Z V s na ołtarz wieczerzy w re-
ce swoje chleb/ y błogosławił/ y dawał weźniom swoim mo-
wiac: Bierście á iedźcie. To jest ciało moje/ które za wa-
bedzie wydane. Także y wino w kielichu mówiac: Bier-
ście/pijcie. To jest krew moia/ która za was będzie wylana.
Tymi tedy słowy/ Pan miły I E Z V s ten Sakrament y po-
stańowić y poświęcić raczył: tymże słowom na ten czas moc
te dat: aby y na potym zawždy/gdyby od Kaptanow poza-
dnych/porzadnie nad chlebem y winem mówione były/prze-
mieniał się chleb y wino w ciało y w krew Pańską/mocą tego
Boska/y tych słow jego. Abowiem iakoto wywodzą Do-
ktorowie święci/ieśliże słowo Boże przy stworzeniu świa-
ta/było tak skuteczne/iż skoro Bog wyrzekł: stań się niebo/
stań się ziemia/ wszystko się stało za jego słowem/ á to z na-
czego; iako daleko więcej tu wierzyć mamy/iż słowem swo-
im Boskim przemienia rzecz iedną w drugą: Raz tylko wy-
rzekł Bog one słowa tak do ludzi/iako y do bydlat: Roz-
ście y mnożcie się/ á napełniajcie ziemię: á rozdám skutek
tych słow y podziadźcień znamy w rodzeniu wszech rzeczy na
świecie. Także y te słowa Pańskie/ raz są wymówione od
Pana przy poświęceniu tego Sakramentu: lecz po wszyst-
kie czasy/po wszystkich ołtarzach/do poświęcání/przez wsta-
Kaptanńskie wymówione/moc maia.

¶ Jużże tedy się tu przypatruj/ z iaka miłością y z iaka
weźciwością te wszystkie rzeczy przereczone/ na oney ołtar-
z wieczerzy/ Pan miły I E Z V s sprawować raczył: iako
ten Sakrament poświęcał: iako go ofiarował dzieki cży-
niac Bogu Oycu: iako nakoniec rozdawał weźniom swo-
im. Nowšem (iako Doktorowie święci rozumieia) samże
Pan I E Z V s poświęciwszy y ofiarowałszy Ciało y Krew
swoje porządkiem prefigurowanym od Melchisedecha Kro-
lá y Kaptana/sam mówić/ przed innemi przyiat ten Sakra-
ment: nie dla potrzeby iakiey swojej/ aby przez to używa-

nie miało

nie miało mu co łaski przybydź/ który zaraz od początku naszego
rodzenia swego był pełen łaski y prawdy: y w nim wysłysz-
cie skarby mądrości y wiadomości BŹŹey były zawarte/
gdyż wiego głowieczeństwie przemieszkowało BŹŹstwo z
nim złączone wiedney osobie: ale to Pan uczynił/ aby dał
przykład Apostołom swoim/ iako oni na potym poświęca-
iac y ofiaruiac tę światość/ sami naprzód ją mieli przyjmować/
a potym rozdawać innym wiernym. Bo Pan I E Z V S
pośtanawiając ten Sakrament/ pierwsi nauczył Apostoły
swoje sposobu śafowania y używania tego Sakramentu/
dając też im na on czas moc poświęcania y ofiarowania. A
rzecz godna wiary/ iż na on czas co więcej Pan I E Z V S o tej
światości z Apostołami swoimi rozmawiać raczył/ niż co ma-
my napisano w Ewangelii: gdyż Ewangelistowie świe-
ci/ iako inne sprawy y mowy Pańskie/ tak też y te krótkimi
słowy opisali/ znaczniejszy tylko a przedniejszy rzeczy pi-
saniem swoim nam oświadczać.

¶ Jeseże się przypatrzeć możemy postępkowi/ktorego D.
I E Z V S użył w poświęcaniu y rozdawaniu tego Sakra-
mentu. Bo mówi Ewangelista święty/ że naprzód dzieki
czynił Bogu Oycu/ za dar tak wielki/ który Bog Ociec/ z
nim wespół y z Duchem świętym darował Kościołowi swo-
jemu. Czym też dał znać/ z jakim nabożeństwem y z iaką
wężciwością/ y Kapłani poświęcać/ y ludzie inni przynos-
ić/ mają się obierać koto tej światości. Dając też nam przy-
kład/ aby gdy co poważnego zacząć mamy/ poczynaliśmy od
modlitwy/ y od dzieł czynienia Pánu Bogu/ za dobrodziej-
stwa jego. Tak iako nas wielbny Będa przy tym miejscu
wspomina pisać: Jako Pan I E Z V S mato przed tym czynił
dzieki Bogu Oycu/ kończąc Wielkanoc Żydowska/ y Testa-
ment stary: tak też y tu nowa Wielkanoc y zakon nowy za-
czynając/ dzieki czyni: W czym nam dając przykład/ abyśmy y
przy poczęciu y przy dokonaniu każdej rzeczy dobrej/ chwala-
li y wielbili Pána Boga. Potym błogosławit/ abo poświę-

Ioan: 1.

Ephes: 2.

IIII.
Punt.

Dorządę
poświęca-
nia y śafos-
wania Śa-
kramentu ś.
Dzieki czyn-
nit.

Będa.

Błogosła-
wit.

O Sakramencie ciała y krwi Pańskiej/

cał chleb y wino/ one słowa mówiac: To iest Ciało moje/ Ktore za was bywa wydane. To iest Krew moia/ Która za was bywa wylewana. Ktore słowa iako iedno są wymowione/ zaráz moca Boska/ aż niewidomie ostato sie to wstąpiło/ co iest słowoy y wola tego Pána oznaczone; y toż też podziadzieli dżiele sie/ gdy Kaptani poświęcając na mieyscu Pańskim te słowa mówia.

Lamat.

Wspominając też Ewangelistowie/ że Pan łamał chleb. Czym dawał znać/ iż ciało iego/ miało bydź tamane/ to iest/ rozmacie dreczone mekami rozlicznymi: a to za wola y dopuszczeniem własnym iego. Czego pamiętać musimy Kaptani przy Mszy a łamia też Hostya poświęcona/ w ktorej iednak Ciało Pána Jezusowe samo w sobie nie bywa tamane/ gderż on już mece wiecey podległy nie iest: ale tylko przy padłości one chleba Ktore zostają/ bywają tamane/ dla są miastki y znaczenia meki a śmierci iego. Bo on sam pod kożdą częścią rozdzielona/ iest zupełny sam w sobie/ a niemający sfony w Sakramencie świętym.

Mówił /
bierząc a
jedząc. etc

Potym dawał Pan I E Z V S Ciało swoje Apostołom mówiac: Bierzcie a jedzcie/ także y Krew w Kielichu mówiac: Bierzcie a podzielcie sie wszyscy. Dat Apostołom swoim na on czas: dając y podziadzieli wierzącym swoim/ aby ciała y krwi iego pożywali pod osobami dwiema albo pod osobą iedną/ pod Która niemniej iest zupełn: Pan C H R Y S T V S, iako y pod oboiá osoba. Bierzcie mówi/ rozumiey/ nie tylko rełomá cielesnemi/ ale y wiara/ y nabożeństwem/ y miłością ku ciátu memu/ y wspomnianiem na meke moje/ Ktore za was pediał. Jedzcie ciało moje/ y duchownym obyciátem przez wiare y nabożeństwo; y sakramentalnym w rzeczy ułney/ aż niewidomym sposobem: trawcie osoby chleba: ale ciáta mego trawić nie będziecie. Bo pożywając ciáta mego y krwi moiej/ nie będziecie iey trawić y obracać w siebie/ iako potrawy inne cielesne: ale wy sami będziecie sie w nie przemieniać. Jáko czytamy/ że to sam I E Z V S mó-

Jedzcie.

wi da

wit do Augustyna świętego. To się rymuje z onemi słowy Ewangeliey świętey: Kto pożywa ciała mego/ a pije krew moją/ we mnie mieszka/ a ja w nim.

Jesze P. I E Z V s dla doskonałego postanowienia tej świętości/ przydaie one słowa do Apostolorz swoich mówiac. To czynicie na pamiątkę moją. Temi słowy Apostolzy swoje Kaptany czyni/ dając im moc poświęcania/ ofiarowania/ y rozdawania Sakramentu tego świętego. To prawi czynicie/ coście teraz widzieli/ żem ja czynię. Bom wziął chleb y wino/ czynilem dzięki Bogu/ błogosławiłem/ mówilem słowa one; To jest ciało moje/ to jest krew moja; łamałem chleb samem pożywał/ wamem rozdawał. Toż tedy wy jesteście wy też czynicie/ w kościele moim. Moc swoje wolał daie tu Apostolom swoim P. I E Z V s nad ciałem swoim wolał daie/ aby Apostolowie stali się Kaptanami prawym nowego zakonu/ ofiarując Bogu za wszystkich świat/ iuż nie one krwawe a bydlece ofiary/ według porządku Kaptanów starożytnych: ale ciało y krew baranka Bożego niepokalanego y niezmazanego/ który zasługuje swoia zgiadza grzechy świat. A ta ofiara dzieje się pod zastona ośb chleba y winy/ według porządku ofiary przefigorowanej od Melchisedeka Króla y Kaptana.

To prawi czynicie na pamiątkę moją. Bo poświęcenie y ofiarowanie tego Sakramentu/ które się dzieje we Mszy świętey/ także y używanie/ nie innego nie jest/ iedno rozpamiętywanie meki Pana Jezusowego. Jako to Paweł święty pisał słowy wyłożył do Koryntczyków pisząc: Jlekolwiek kto będzie pożywał tego chleba/ y z kielicha pił; a nie mierci Pana/ opowiadać będziecie do rad/ aż Pan przyjdzie/ rozumiey na sąd swoy ofiarni. Bo gdy we Mszy świętey bywa poświęcany tento Sakrament pod dwiema rozdzielnymi osobami/ y podnoszony przed Panem Bogiem/ co innego to nam znaczy/ iedno ofiarę one ciała y krwi P. Jezusa/ na drzewie krzyża wżynioną? Na którym drzewie był pod-

Ioan: 6.

To czynicie.

Moc daną Kaptanom.

Ioan: 1.

Genes: 14.

Psalm: 109.

Na pamiątkę moją.

Co znaczy poświęcanie nie y podnoszenie świętości we Mszy świętey.

O Sakramencie ciała y krwi Pańskiej/

nieśion Pan I E Z V s ku niebu/ a z ciała iego krew wszystka
była wytoczona dla zapłaty długow naszych. Toć tedy w
spominamy zawsze przy Mszy świętey/ y za to odkupienie na
śe dzięki czynimy wstawienie Panu Bogu: tego odkupie
nia obfitość y tych zasług stawiamy sie uczestnikami/ przez
nabożeństwo nasze/ którego używamy przy słuchaniu Mszy
świętey/ także też przy pożywianiu tego nasświetłego Sa
kramentu. A dla tego pamiętki y znaczenia rozdzielnego/
poświęcanie y ofiarowanie tego Sakramentu/ we Mszy
świętey nie dzieje sie inaczey w kościele świętym od Kąpa
now/ ieno pod dwiema osobami: tak iako Pan I E Z V s na
wieczery ostatczney wstawił/ y podał Apostołom swoim.
Lecz po poświęceniu y ofiarowaniu/ tenże Sakrament by
wa stawiany pod iedną osobą/ dla wielu przyczyn/ za zgodą
starożytną wszystkiego Kościoła Chrześcijańskiego. A to nie
tylko ludowi pospolitemu/ ale y Księżom samym/ y Bisku
pom na ten czas niepoświęcającym ani ofiarującym: iako
to bywa w chorobie ich/ y czasów innych gdy tego Sakra
mentu używają rownie z pospolstwem. A to sie dzieje iako
śmy y wyższy namienili bez żadnego vblżenia Sakramen
tu y skutku iego: gdyż także wiele iest Chrystusa y łaski iego/
pod iedną osobą/ iako y podedwiiemą: Ani sie też w tym nie
dzieje przeciwko wstawie Pańskiej: gdyż słowá one rze
czone na ostatniej wieczery/ do samych Apostołow są mo
wione/ y onym przynależą wolaśnie: a o poświęcaniu y of
iarowaniu tego światości naywięcey mają bydź rozumia
ne: y ożywianiu/ które zaraz po poświęcaniu od tychże Ksi
żanow ma bydź czynione. Ani sie tym Kasi Testament Pań
ski. (iako nam niewnieciemnie żądawaia Kacerze) Bo Te
stament Pański/ albo raczej potwierdzenie Testamentu iego;
nie należy na osobach chleba y winá/ ale na ciele y krwi ie
go/ y na Chrystusie samym/ który iest żywy y cały w tymto
Sakramencie/ rownie pod iedną osobą/ iako y podedwiiemą.

¶ Ale sie iuż przypatrzmy pożytkom przednieyszym y sku
tkom/ które

Kożność
poświęca
nia y ofiaro
wania / od
rozdarwa
nia.

Używanie
Sakramen
tu pod ie
dną osobą.

V.
Punkc.

tkom/ które

ktom ktore nam wypływają z tego nasświetlonego Sakramentu. A ten napierwszy jest wdzięczne wspomnienie me-
ki y śmierci P. Jezusowej/ y naszego wyzwolenia z nie-
woley ślaniańskiej/ y z potępienia wiecznego: gdyż tego Sa-
kramentu używanie y ofiarowanie osobliwie na te pami-
atki jest postanowione: iako ofiarowanie y używanie bierania
ta w starym zakonie było na pamiatkę wybawienia z nędzy
Egiptuskiej/ y z niewolstwa Faraonowego.

Za tym idzie wdzięczność zaśluga Pana Jezusowych/ kto-
re na nas przez te ofiary y przez używanie Sakramentu o-
świetego bywa wylewane: a iasli Bożey obfitey przynno-
żenie y dostanie. A ta iako wielka jest nam nagorowana w tej
światłości/ stud sie możemy domyślić; iż gdy inne świa-
tości mają w sobie ciastkę nieiaka iasli ich postanowieniu przy-
zwolitey; ta światłość ma w sobie samego Chrysta Pana/ stu-
dnice y darce iasli woselących. Przetoż iako Słońce/ inne
Planety iasnością swoia; tak ta światłość inne y zacności
y pożytkami przechodzi.

Trzeci skutek jest/ iż przez te ofiary dzieie sie służba po-
winna Panu Bogu: dzieie sie dosyć Bogu za grzechy poro-
śednie y niedoskonałości wszystkich wieinych y nieiako świa-
ta wszystkiego: wyprawia sie powinność tego poddaństwa
ktore jest powinne Stworzycielowi od iego stworzenia ro-
zumnego: dziei sie dziecia za dobrodziejstwa: vpraszamy rze-
czy tak ciała iako y duszy/ tak do tego iako y do przyszłego ży-
wota zachowania nam potrzebne. Bo te są skutki ofiary za-
nas na Erzyżu ofiarowanej/ ktorey tu pamiatka y okazywa-
nie sie wyznawia przy poświęcaniu y ofiarowaniu/ y używa-
niu we Mszy świętey.

Czwarty skutek/ podpora naszey mgłości y słabości w
tymto żywocie/ przeciwko grzechom y pokusom: Etoro ias-
to jest nam potrzebna/ kożdy stworzyciel/ z wstawiczyney prás-
wie walki/ Etoro czuje sam w sobie znać musi: gdyż ciało po-
żąda złych rzeczy przeciw duchowi; a duch zaśie pożąda rze-

Pożytki y
skutki tego
Sakramen-
tu.

1.

2.

3.

4.

Galath: 5.

O Sakramencie ciała y krwi Pańskiej/

Rom: 7.

1. Petri 5.

5.

Ioan: 6.

6.

Ioan: 6.

Cyril. Alex.

S. Chrysof.

czy świętych sprzeciwiając się ciętu: gdy czujemy prawo ias-
kieś w członkach naszych/ sprzeciwiające się prawu rozumu:
iż już teraz ominiemy pokusę którą idą od światła/ a nako-
niec od Szatana/ iako Lwa kraczącego koto nas/ aby nas po-
żart. Na co wszystko iako mocny ratunek y pożytek bywa
brány z używania nasświetłego Sakramentu/ y z ofiarowa-
nia tej ofiary; ci tego świadomi/ którzy często a nabożnie
przyjmują te światłości/ którzy często a nabożnie sprawują te
ofiarę/ albo przy oncy bywają na Misy świętey.

Pierwszy skutek y pożytek iest/ oczyszczenie ducha naszego y
strawą żywota naszego duchownego. ponieważ iako ten ży-
wot ciała sły zachowany bydz długo nie może/ bez pokarmu y
napoju; tak też y żywot duchowny/ potrzebuie swego po-
karmu y napoju/ który w tym sakramencie iest nazacnieyszy/
ciało przenasświetle y krew przenaśrodku Pana naszego Je-
zusa Chrystusa/ y iasła jego która zażywaniem przysto-
nym tego Sakramentu bywa dawana od Boga. O czym on
sam powiedział: Ciało moje prawdziwie iest pokarm / y
krew moja prawdziwie iest napoy.

Ża tym idzie złączenie y zjednoczenie ducha naszego z du-
chem Pana Jezusowym: a nie tylko ducha z duchem/ ale y
ciała z ciałem/ iako on sam świadczy tamże/ gdy mówi: Kto
pożywa ciało mego y pije krew moje/ we mnie mieszka a ja w
nim. Ktore słowa Ewangeliey świętey wykładając Cyryl-
lus Alerandoryiski Doktor Grecki/ tak mówi: Iako gdyby
kto wość rospuściwszy wlał na drugi wość/ iedenby z drugim
prawie złączył: tak kto przyjmie ciało y krew Pana Jezu-
sa/ tak się z nim złącza/ iż on w Chrystusie/ a Chrystus w nim
przebywa. A Chryzostom s. Przypatrzmy się (mówi) brás-
cia/ co to sądziw w tym Sakramencie/ y iako wielki poży-
tek. Stawamy się iednym ciałem z Panem Jezusem przez
żywienie tej światości/ członkami ciała jego/ y duchem
z nim iednym. Co aby nie tylko przez miłość się stawoato/ y
wnas iącito: ale żebyśmy się y rzecz sama z nim złączali/ y z

ciałem

ciątem iego; to sie oto dzieje/ przez ten pokarm/ ktory nam daie/ pokaszuiac nam chleć swoje tu nam. Abowiem dla tego nam samego siebie dat za pokarm/ y ciasto swoje z ciątem naszym chciał zlażyć; abyśmy iedna rzecz sie z nim stali/ á by on był głowa naszą/ á my członkami iego.

A nákoniec ten Sakrament iest nam dány za vpominek y zadatek niaiaty chwały oney wieczney nam obiecány. Bo iesliże tu w tym żywocie śmiertelnym/ mamy dar tak wielki/ samego Pána y zbawiciela naszego obecnego/ Boga y człowieka/ tak iż nań patrzymy/ z nim obcujemy/ iego za pokarm nasz y napoy używamy: iáto sie w nas niema wiára tá veroterdzić y nadzieia/ ktora mamy z obietnic Pániskich/ o przyslym błogostánowieństwie naszym w chwale niebieskiej? Iż tu widzimy Pána y Boga naszego pod zasłona Sakramentu; á tam go widzieć będziemy iáśnie/ iáto sam w sobie iest: tu go pożywamy w osóbach chleba y winá; tam samego żążywáac/ y dobr wśeláctich/ ktore z niego wyptywáia/ bez dzień naszymi/ gdy sie pokáże w nas chwálá Pániska.

Tec są skutki y pożytki przedmexse tego náświetsego Sakramentu/ z ktorych każdy z osobná iest tak wielki y dziwny/ że może dostátecznie przywieść człowieka pobożnego/ do wstáwicznego dżiwowánia/ dziełkowánia/ y do używánia częstego tak wielkiego dárú y dobrodziejstwa Bożego.

¶ Lecż iż też nieco nákoniec o godnym przywieciu y przygotowánu do tej światości powiemy/ dwie są rzeczy napotrzebnexse aby ie miał w sobie ten ktory chce godnie á z pożytkiem spráwować sie tym Sakramentem. Pierwsza iest aby w sobie wzniecił miłość tak wielkiego miłóániká y dobrodzieia swojego/ y żádza żywáá wprzerma zlażenia siebie samego/ y ziednoczenia z zbawicielem swoim; ktora rzecz pobudza człowieka do częstzego á nabożnego używánia tej światości. Druga iest wżéćwość wielka dárú tak acnego/ y o wśem Pána y stwórzciciela swojego: ktora rzecz boiaźni áwiera wzbudza w człowiecze: aby wedlug náuki Apostola

7.

VI.

Punkt.

Przygotowanie do tej światości iákiema bydz.

Ścież/pter

O Sakramencie ciała y krwi Pańskiej/

I. Corin: II.
 Proba s^as
 mego siebie
 na czym na
 leży.

skiej / pierwey sie sprobował głowiek / niż do tej Kotacyey
 przystąpi. A ta proba na trzech rzeczach osobliwie zależy:
 pierwsza iest aby miał głowiek wiare dobra Kościoła powo-
 łanego o tym Sakramencie / bez ktorey wiary inſe wſe-
 lanie nabożeńſtwa za nie nie ſtoi: wtora / aby nie miał na ſu-
 mmieniu ſwoim grzechu śmiertelnego / ktoregoby ſie pier-
 wey nie wyſpowiadał z ſkrucha prawdywa przed Kaptanem.
 Bo iż ten Sakrament daie doſkonatość iaki Bożey głowie-
 kowi / y ma w ſobie ſámego dawce iaki ſyná Bożego obecne-
 go; potrzebuie tej wſciwoſci y tego przygotowania y oczys-
 ſzczenia ſumienia przez pokute ſwieta. Trzecia rzecz iest
 potrzebna / aby z ſercá ſwego złożył gniw wſelaki przeciw-
 eo bliżnim ſwoim; a iealiby z kim zaſiedł w zwáde iaka / aby
 z nim porównanie wſynił: gdyż ten Sakrament iest zna-
 ciem pokoju / y wpmintiem miłości. Tec ſa przednieyſze / a
 potrzebnieyſze rzeczy / ktore ma mieć w ſobie głowiek / má-
 lacy przyiać ten náſwietſzy Sakrament. Inſe rzeczy po-
 bożne / iako ſa poſty / modlitwy / iálmuzny / czyma głowieka
 ſpoſobnieyſzego / ku otrzymaniu hoymeyſzey iaki Bożey / y ku
 oczuciu nabożeńſtwa y pociech duchownych.

A iealibyſ pytał: Co lepiſzego iest / częſto / czyli rzadko
 przyſtepować do wżywania tej ſwiatoſci? Ná toć odpo-
 wiadám krotko z Doktorow ſwietych. Iż ten ktory trwa
 w grzechu śmiertelnym / ábo ma żadzá wmyſlná grzechu ś-
 miertelnego / nie iest godzien / ani częſto ani rzadko wżywać
 tego Sakramentu / póki ſie znájdnie w tym ſtanie. Bo ten
 by taki / wedlug dekrétu Páwla ſwietego ná ſad ſobie y ná
 potepienie wżywał tej ſwiatoſci / nie máiac rozjádku o cie-
 le Pańſkim. Ale ktory głowiek ſprawi ſie P. Bogu ſię-
 grzechow ſwoich / áma wola dobra onych poniechać / y po-
 lepiſzć ſwoiego żywota: temu záprawde iest pożyteczno /
 iako náczęſciey może wżywać tej ſwiatoſci. Bo iealize
 dopiero poczyna ſłużyć Pánu Bogu / á potrzebuie ſ oráto-
 wania krewkoſci ſwoiey / y obrony przeciwko pokuſom; me

Co lepieſz /
 częſto / czy
 rzadko wż-
 ywać Sakra-
 mentu.

I. Corint: II.

może te

może tego zinać lepiey dośiadać/ iedno z nabożnego przywiecia
tey światości. Jesliż wiec iuż postępuje w cnótach y w
służbie Bożey/stad nawietśy pośutek weźmie postępowania
swoego: żeby sie na zad nie wracał/ ale te rzeczy które za nim
sa przemijaiac/ wciąż jeszcze bieżał/ ku swemu koncu y treszo-
wi zaptaty niebieskiey. A nakoniec/ ieżeli iuż iest me iako
doskonaty w miłości Bożey y w nabożeństwie śężyym; sta-
jąc sie z Pánem y miłością swoimi nie może wzetrzyniey/
iako przez używanie tego Sakramentu/ w którym Pan I E-
Z V S darować sie nam za pokarm/ y za napoy/ iedno nas czy-
ni z soba: gdyż/ iako sam o tym powiada/ on w nas mieszka/
a my w nim.

Leć y tu ieszcze Doktorowie świeci dāia te przestrogi
y probe: Iż który człowiek czuie to w sobie/ iż za częstym
używaniem tego Sakramentu/ przybywa mu nabożeństwa/
y zapalenia serdecznego do miłości Bożey/ a nie ymnieysza
sie pokory/ y wężliwości przeciwko tey światości; temu iest
pożytecznie często przystępować. Ale ieżeli kto w sobie te-
go doświadcza/ iż za częstym przystępowaniem/ mało mu co
nabożeństwa/ y chęci do służby Bożey przybywa/ a beśpie-
czeństwo iakieś y lekkie wazenie rzeczy Boskich/ w nim sie
korzeni; temu potrzeba radzić/ aby nie tak często przystępo-
wał/ a pilniey sie gotował do tey światości. Iakoz tym
ktorzy rzedzey przystępuia do Sakramentu/ potrzebnieysze
iest dluzsze gotowanie tak z strony spowiedzi/ iako y z strony
postow y modlitw: aby im rzedzey to czynia/ tym pilniey
probowali samych siebie/ y ten rozśadek o ciebie Pánskim czy-
ni.

W czyni iednak wosytkim nabeśpiecznieysza rzecz
iest/ zdać sie na rozśadek y wola bāżnego spo-
wiednika swego: który na miejscu Bo-
żym iest lekarzem y sedzia sum-
nienia ludzkiego.

Philip: 1.

Ioan: 6.

Przestroga
y proba o
częstym przy-
stępowaniu.

Matth: 18.

Ioan: 20.



Modlitwa przed przystępowaniem/ zło-
żona od S. Tomáša z Aquinu.

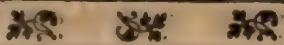
Wszęchmocny y wieczny Boże/ oto ja pragne przysta-
 pic do Sakramentu iednorodzonego syna twoiego/
 Pána mego Jezu Chrystá; pragne przystąpić/ iáko niemo-
 cny y chory do lekarzá: iáko pragnący do staćnie miłosier-
 dzia/ iáko ślepy do światłości wieczney chwały: iáko ubogi
 zebrać do Pána nieba y ziemié: iáko nagi do Króla Wiel-
 możnego. Prośię cię tedy Pánie/ dla twoiey miłosierdzoney
 dobroci y miłosierdzia twego niezmiernego/ ábys raczył w-
 zdrowić moje niemocy y choroby: ábys raczył náścić moje
 prágmenie: oświecić moje ślepotę: zbogáćić moje ubóstwo:
 przyodziać nágość moje: ábym ja ták mógł przystąpić z do-
 brym sumieniem do chleba tego Amiełskiego/ z táką rzeź-
 wością/ boiaźnią/ strucha/ y miłością/ z táką wiara/ czysto-
 ścią/ nabożeństwem/ y pokóra/ iáka jest potrzebna y przy-
 stoyna do zbawienia dusie moiey. Day mi łaskę/ o Pánie/ á-
 bym ja przyiat/ nie tylko sam ten náświatły Sakrament w-
 przybytek moy: ale też łaskę y skutek onego ná sercu y ná du-
 szy moiey. Enaláskawšy Wyżę/ rácz mi to dáć/ áby ten ná-
 miłšy/ y iedyny syn twoy/ którego ja teraz žadam przyiać
 pod to zasłona Sakramentu/ raczył mie ták przyprowadzić/
 gdziebym ciebie Bogá y stwoorzyciela mego widział bez za-
 słony iáenie/ y twarza w twarz: y ábym cię Bogá w Trocy
 person iedyneho chwalił y błogosláwił/ ze wšysškimi
 świętymi y wybranymi twoimi/ ná wie-
 ki wieczne. **AN EN.**



Modlitwa po przystępowaniu / tegoż Świętego Tomasa z Aquinu.

Dzięki tobie czynię/Panie święty/ Ojcie wszechmocny
wieczny Boże/ ucieś mnie grzeszniką niegodnego/ sluge
twego/ nie za moimi takimi zasługami/ alez łaski łaski i łaski y z
miłosierdzia twoiego/ raczył naświecić ciałem naszym/ y
krwią nadroźską jednorodzonego syna twoiego/ Páná nášego
Jezu Chrystá. Proszę pokornie Pánie moy/ aby to przy-
ściecie tego świętego Sakramentu/ nie sstało mi sie obowiaz-
aniem do karania/ ale raczej przyczyna zbawienia do przepu-
szenia. Niech mi sie sstać wzbrowieniem wiary/ y tarczą
dobrej woli. Niech będzie moich złosci wyjęcie/ zły
pożadliwość y nieczystość wykorzenie/ miłości/ cier-
pliwości/ pokory/ y posłuszeństwa rozmnozenie: przeciwko
sidiom wśech nieprzyjaciół tak widomych iako y niewido-
mych mocna obrona: wzruszenia moiego tak duchownego/
iako y cielesnego zupełne vspokoienie: w tobie jedynym y
prawdziwym Bogu stałe przemieszczenie: a náwet konca
mezo żywota szczęśliwe dokonanie. Proszę też Pánie/ abyś
mnie grzesznego a niegodnego/ ná one Kółca niebieska przy-
prowadził: gdzie ty z synem y z Duchem świętym wśys-
kim świętym y wybranym twoim jesteś światłością praw-
dy/ naświecenim zupełnym/ weselím vstáwicznym/ ro-
stosą wieczną/ y blagostawieństwem dosto-
nатыm/ przez Jezu Chrystá Páná
nášego. Amen.







ROZMYSLANIE CZWARTE,

o Pierwsze na Historyę meki Pána
Jezusowcy.

O sprawách Pána Jezuso-
wych po ostatnięj wieczerzy/ y o mo-
dlitwie w Ggryncu.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

Ody skończył Pan IEZVS sprawy
one ostatnięj wieczerzy/ a zwołaszę vmy-
ślenia nog Apostolom/ y postanowienia
naawieršego Sakramentu; raczył potym
rozmarwiać dość długo/ aż prawie w noc/
z weźniami swoymi; y w onym Kazaniu swo-
im naywiecey im zalecał miłość/ y cierpliwość; obiecuiac
im zapłaty wielkie w Królestwie niebieskim. Potym z nimi
wyšedł na górę oliwną: tam gdzie go miał naleść Judaš
zdraycá. A nim do onęgo mieysca doszedł/ opowiedział vs-
zgniom swoim wielkość smetku swęgo mowiac: Smetna
jest duša moia aż do śmierci. Potym odszedłszy troche od A-
postolorow swoich/ pierwey wpadł na kolaná/ potym też y na

I.
Punkt.
Kazanie
Pánškie
ostatnie.

O modlitwie w Ogroycu/

II.
Modlitwa
w Ogroycu.

III.
Pot trwá-
wy.

Rozmowa
z Pánem.

Czemu Pan
trwáwym
się potem
počil.

Przyczyna

1.

2.

3.

Matth: 26.

Rozmowa
z Pánem.

Pot trwá-
wy.

Exod: 4.

Przyczyna
frásunku
Pańskiego

twarz swoje/ modlac się do Boga oycá/ y mówiac: Oycze,
ieśli rzecz można/ niech mié minie ten kielich. Lecz wiel-
kość wółkow które miał Zbawiciel ná on czas/ ná duszy swey
iáśnie się pokázala z onego potu krwáwego/ który z jego cia-
ła náswietłego wyciekal/ aż ná ziemié.

O táłkamy Pánie náš/ y skądże (prosie) pochodzi tá mo-
dlitwa twoja z takim frásunkiem y smetkiem? Czyli podo-
bno żeś nie zhecia siedi ná śmierci? Xorossiem wiemy to/ iż
z wielką chęcią y żądza. Lecz ty/ Pánie/ chciełaś to wśytko
wycierpieć dla pociechy mgłych átonków twoich ciáta two-
go duchownego: áby każdy potym był ochotny do wytrzy-
mánia wśelátek rzeczy nátrudniejszych dla chwały Bożej/
choćby ciáto jego y zmyślność bázro przeciwna temu by-
ła. Władto/ chciełaś iáśnie pokázac tymi znákami/ mgło-
ść slábość ciáta ciłowieczego/ któreś ty przysiał ná áie/ z mi-
łości przeciwko nam. Chciełaś też pokázac wielkość bólow/
któreś w tym ciiele za nas wycierpiał/ ábyśmy to iáśnie o-
baczyli/ iż żeś ty prawdziwie ná áie przysiał iáko ciłowieczeń-
stwo/ táł też y bole náše: ábyśmy tym wiecéy się wzbudzi-
li do miłości twojej. Owa iáśnie się pokázanie to wśytko z
modlitwy twojej/ któreś ná ten czas weźmiał do Boga oycá/
y z onego nápomínánie do Apostołow twoich/ kiedyś rzekł:
Duchci ná wśytko iest ochotny: lecz ciáto slábe y niepoter-
pne. Przy tej sprawie táł się dźwunie ieden Doktor nabo-
żny/ y mówi: O Zbawicielu moy/ ja nie wierze áby który
ciłowiek ná áwiecie kiedy weźmiał w sobie táka trwożę y táka
bolesć ná sercu swoim. Czego áwiádkiem był on pot krwá-
wy dźwony á niezwożáyny/ który z żrt twoich wyciągnął
wielkość bólesci. A kiedyś czytamy/ áby kiedy potem trwá-
wym się kro pociel/ by też w frásunku náswietłym? Jeno
to o tobie Pánie wiemy/ którego názwac możemy oblubie-
nicem krwáwym. Skądże tedy przychodziły ná cie táł wiel-
kie frásunki? Czyli podobno z iáśniego ogladánie wśelkich
máł/ które ná cie przyść miały/ táł się bázro z trwożyła w to-
bie

bie

bie cześć dusze zmyślna: (ktorey jest rzecz własna/ strącać
sie rzeczy przeciwnych ciału) iżes z przyrodzenia natury ludzkiej
tak sie vlekt onego wtrapienia boleści? O iak oć cie-
śka była summa zebrana przed oczy twoie grzechow naszych?
Tiekiedy twoy oćiec mowil przez Proroki swoje: Wpraco-
watem sie cierpiac złości ludzkie. Lecz teraz/ o dobry P. Je-
zu/ ty to własnie rzecz możesz; ponieważ záprawde sie pracu-
iesz cierpiac zá złości nasze: Ktore ty wlozywşy na rannóná
swe nośis/ płacac dług rośeláki zá nas. A gdyżes ty na ramię
ná náşe wlozył iá rzmo wdzieczne/ y brzemie lekkie zákonu
nowego; tyś sam ná rannóná swoje wśiał iá rzmo bázro cięż-
kie grzechow y długo w naszych. Tu práwie w Ogroycu po-
kazales sie Kościelowi twojemu oblubienicem Krwáwym:
aż przy obrzezaniu twoim daleś počatek niciałi tego sprá-
wie: Ktora iżci była spólna ze wşyştkiemi dziateczkami stá-
rego zákonu/ teraz práwie tobie sie státa własna/ w tym
poće Krwáwym; iákowa rzecz nigdy práwie nie jest widziá-
na/ ani slychána. O dobry Pánie Jezu/ iákó bylo miłosne
twoie serce wtrapióne támt tego cásu?

Isaie 1.

Matth: II.

Exod: 4.

Nowá do
Boga O-
ca.

Psaln: 21.

I. Petri 2.

O niebieśki Oycze co sie to dzieie? Oto syn iednoro-
dzony wpada ná ziemię przed toba/ z ták wielkim wtrapie-
niem y boleścią. Ażáż ten Ktory ták optynal potem Krwá-
wym/ nie jest wrodzony z istności twoiey przed wieki? W
tobie miewáli nádzieie oni Oycowie áwiecei y Prorocy/ á
tyś ie wspomogł: do ciebie wótałi/ á nie bywáli pohánbie-
ni. Lecz oto teraz synowi twojemu iednorodzonemu/ Ktory
nigdy grzechu nie wşymil/ ani sie znalazłá zdráda w wściech
iego/ tákim sie stáwils/ iákobyś on práwie nie medbat? A
iákosť to bydz może/ áby oćiec ták sie srogim stáwils przeciw-
ko synowi swojemu? A zwláşćżá oćiec ták dobry przeciw-
ko synowi ták dobremu/ niewinnemu/ y sobie wlubionemu?
O Oycze áwiete/ y ieszeżes nie pohánmował gniewu swego
pátrzac ná ták bolesne y pokorne modlitwy syná twoiego?
Obacz to iedno/ iż on cierpi/ Ktory tych máł nie zasłużył: y

ták niech

O modlitwie w Ogroycu/

**Dziwna
sprawiedli
wość Boża.**

tak niechci sie sstanie dosyc za wszystkie winy y grzechy na-
sze: a zwlaszcza iz kazda sprawa syna twoiego dla nas wezy-
miona/ jest nieprzeptaconey y niestonezoney wagi/ nierzucac
aby tak obfity pot trwawey niemiat dostatecznie wzayc na
okup grzechow naszych. Lecz na tym wszystkim (o dziwna
sprawiedliwosci Boza) nie stalo sie ieszcze dosyc; y owsem
tylko to byly poczatki boleści/zrownane z onemi/ktore po-
tym cierpiat Pan mily I E Z V S w miece y smierci swoiey.
Wiec tedy Oycze wieczny/ niepierwoy sie vblagasz/ az wy-
rzyś syna swego na krzyzu wysokim rozbitego? Czyliś ty z
twoiey sprawiedliwosci y madrości tak to rozrzadził/ aby
ialo przez drzewo/ na ktorym sie tal satan w osobie weza/
zwodzac pierwsze rodzice nasze/ wssedł grzech na wszystkie s-
wiat: tak tez dosyc wezynienie za grzech/ aby sie stalo nie-
inaczej iedno na drzewie krzyza swietego/ na ktorym czlo-
wiek widomy/a Bog niewidomy/syn twoy mily sprawowal
zbawienie nasze?

IIII.

Punkt.

**Pokazanie
Aniola po-
silacego.**

¶ A dla tegoż/iz to tak wielka woyna bydz miala z sa-
tanem/ Ociec mebieści zeslal Aniola swego z nieba: ktory
Pana Jezusa w twodze potozonego vmocnial na tepotycz-
ke/przypominaiac mu nieprzeptacone pozytki/ ktore z tego-
to zwyciestwa wyptynac mialy/ ku chwale Oycy mebieście-
go/ y ku zbawieniu wszystkichego swiata. O dziwna taimni-
co! A coż to jest Panie Jezu / iz ty ktoryś jest vmocnienie
wszystkich Aniolow/racysz brac vmocnienie y posilenie me-
iatie od Aniola z strony czlowieczestwa twoiego? Zapraw-
de (o niebieści Oycze) barzoś vmizyl syna twoiego/czyniac
go nieialo mnieyszym niz Anioły: gdyżś chciał/aby on po-
cieszenie y posilenie bral od Aniola. O dobry Panie Jezu/
ialoś sie dla nas wynisgzył y vpochorzył? Zaprawde/by sie
to byto nie vpodobalo tobie/ y oycu twoiemu; raczej byto
wszystkim ludziom zginać/niz tobie Bogu wiecznemu przyś-
na takie twogi y meki za nie. Lecz izes ty raczyt tym sposo-
bem nam pokazac swoje lutość y miłość/ ktoraś mial nad

Psalm: 8.

Philip: 2.

nami/

nami/ przed tym ieſzje niſzei świat ſtanał: nam nielza in-
 ſa/ iedno tak wielkie dobrodziejſtwo przynowić z wielka
 wdzięcznoſcia/ ono ſobie rozważać z boiaźnią/ y ze drżeniem:
 y tobie ze wſyckiego ſercā dziekować/ y odſługować te
 twoie miłość y wſzynnoſć/ miłości y wſzynno-
 ſcia naſza/ według przemożenia naſzego
 a dāru twoiego.



Przykłaďte modlitwy/ ktory nam ieſt
 dany/ w tento Modlitwie Pań-
 skiej w Groycu.

ROZDZIAŁ WTORY.

N Tey modlitwie Zbawiciela naſzego/ nie tylko
 nam ieſt dany przyktad modlenia ſie we wſyſt-
 kich naſzych potrzebach/ y wciſkach; ale też ieſt
 nam wyſtawiony kſtalt y wizerunek modlitwy
 doſkonalej/ ze wſyſtkimi okolicznoſciami/ ktore ſie w niej
 naleeć maia. Bo ſieć rzeczy znaydujemy w piśmie ſ. ktore
 maia bydź przytażone do modlitwy/ aby ona doſkonata byla/
 a ſa te: Mieyſce oſobne/ poſora/ pilnoſć y nabożeńſtwa/
 dootrwanie/ oddanie ſie na wola Boża/ y złączenie dobrych
 wſynkow z modlitwa.

Widzimy tedy naprzod/ iż Zbawiciel naſz obrat ſobie
 mieyſce oſobne/ y ſpoſobne do modlitwy/ ponieważ ſiedl na
 gore oliwna/ y tam gdy ſie mial modlić/ odſiedl nieco od w-
 ſniow ſwoych na oſobnoſć. Nie żeby on mial potrzebe taka
 takowego przygotowania/ ale żeby nas tego nauczył przy-

Szeł o
 kolicznoſć
 modlitwy
 doſkonalej.

I.
 Oſobne
 mieyſce.

O przykładzie modlitwy/

Matth: 6.

Zamień
nie na mo-
dlitwie.

Apoc: 12.

Matth: 26.

II.

Pokorą na
modlitwie.
Eccles: 25.

III.

Pilność y
nabożeń-
stwo w mo-
dlitwie.

kładem swoim/ czego nas był przedtym reżył takimi słowy:
A ty/ prawy/ gdy sie będziesz modlił/ wnidz do komorki two-
iej/ y zamknawszy drzwi/ modl sie oycu twemu w tajemno-
ści. To zamknięcie y tajemność nie tylko sie rozumie o ser-
cu y o duchu/ ale też y o ciełe/ kiedy to być może. Bo przy-
stoi aby człowiek sie włacnił od wszystkich spraw y wprzetrat
wszystkie zawady/ gdy ma rozmawiać z Pánem Bogiem.
Tácto iest puścja y osobność/ do ktorey wciąłá ona niewia-
stá/ gdy ia ścigał Smół okrutny/ aby ia pozart. W czym
nam znać dano/ iż między przednieyszymi lekárstwy/ ktore
mieć możemy przeciwko potusom fiáráńskim iest/ wdąć sie na
ten czas na pustynia y na milczenie modlitwy. Jáko to y
Zbawiciel náš dat znać gdy mówił do uczniów swoich: Czuy-
cie y modlcie sie/ abyście nie weszli w pokuszenie.

Wtóra rzecz w modlitwie potrzebna/ iest pokorá/ o
ktorey mówi pismo święte: Modlitwa tego/ ktory sie w
pokarza/ przebija obłoki/ y nie wraca sie nazad/ aż pierwey
wprosi v Páná Bogá wszystko co żada. Tey pokory náuczył
nas Zbawiciel/ kiedy na twarz swoje święta porzucił sie na
ziemie/ mając czynić modlitwe. Bo to zwierzednie na twarz
vpádmienie/ było znakiem głębokiey pokory/ ktora święta os-
na dusia Páná Jezusová pádála we wnatrz przed obliczo-
ściá máiestatu Bożego/ gdy z nim na modlitwie rozmawia-
lá. Táki przystoi aby z wielką pokorą rozmawiał z Pánem
wieczney chwały ten/ ktory z natury swojej nic innego nie
iust iedno prochá popiół.

Trzecia rzecz do modlitwy potrzebna/ iest pilność y
nabożeństwo. Bo gdyz modlitwa nic innego nie iust/ ieno
rozmowa z Pánem Bogiem/ wielkaby to nieprzystoynosc
była/ gdyby to człowiek niedbale odprawiał; y mówiac ier-
zykiem a wsty/ sercem swoim y myślá gdzie indziejby sie báz-
wil y tulał. Widzimy tedy w Pánie naszym wielką pilność
y nabożeństwo w modlitwie/ z ktorey to pilności pochodzi
to/ iż y tak długo trwał modlac sie/ y on pot kraway z siebie

wypuścić/

wypuścić/ tak iż mogł słusnie mówić/ ono co mówił Dawid:
Wolałem ze wszystkiego sercá mego/ wysłuchaj mnie Pánie.

Czwarta rzecz do modlitwy należąca/ iest dotrwanie:
gdyż Pan nie zárośe daie zaraz/ o co prosimy; y owsem chce
tego po nas/ abyśmy przez wiele dni wstáwicznie przeáli/ á
byśmy sie tym sposobem y ćwiczyli w modlitwie/ y lepiey w
mieli wważać dary nam dane od Pána Boga. Przetoż cżo-
wiek niema nigdy wstawać w modlitwie swojej: choć sie
mu záraz nie powiedzie/ według zadania tego: y owsem nie-
chay trwa y wola do Pána/ ona niewiasta Chanánieyska: do
tąd aż ten Pan/ ktory daie dobre zadze y dotrwanie/ da też
y to/ o co go prosimy. A záprawde tak trwając/ iestliż nie
otrzymamy iednego/ otrzymamy drugie. Jáko to dat znáć
Prorok/ gdy rzekł: Błogosławiony Pan/ ktory nie oddalił
modlitwy moiej y miłosierdzia swiego odemnie. Ná kto-
re słowa tak mówi Augustyn s. Bądź pewien tego/ iż iestli
Pan Bog nie oddała modlitwy twoiej od siebie/ nie odda-
li też y miłosierdzia: gdyż on nie daie iáski trwania ná mo-
dlitwie/ ieno temu/ ná którym też ma wola swego cżáju
pokazać miłosierdzie swoje. Już tedy tegoż dotrwania/
ktory bydz może przykład iáśnieyszy/ iáko tá modlitwa Pá-
na Jezusowa? gdyż on będąc synem Bżym/ y wiedząc o mi-
łości nieśkończoney oycá swego przeciwko sobie / nie do-
miał ná iedney modlitwie: ale y powtore y potrzebie też
modlitwa powtarzał: y (iáko mówi Ewángelista) dlúzey
trwał ná modlitwie. Jeáliż tedy syn Boży nieprzestáie sie
modlić zá pierwszym razem/ ále y wtóry y trzeci raz powta-
rza też modlitwa; iáko ma w modlitwie wstawać ieden cżo-
wiek grzeszny/ gdy sie mu záraz nie sstanie o co prosi? Je-
áliż syn Boży trwa cżás niemáły ná modlitwie/ y záś cżo-
wiek niedziny trwać niema? Jeáliż modli sie lekarz/ ázáf
niewiecey choremu przystoi áby sie modlił? Jeáli nie prze-
stáie do Boga wolać ten/ ktory iest studnica wszystkiego do-
brá; iáko będzie mogł przestáć ten/ ktory iest przepáscia w-
szystkiego zlego?

A a a ij

Płaca

Psal: 189.

IIII.
Dotrwa-
nie ná mo-
dlitwie.

Matth: 15.

Psal: 67.

Luc: 22.

O przykłádzie modlitwy/

V.

Oddanie
sámego śi-
bie ná wo-
la Boża.

Piąta rzecz modlitwie potrzebna iest/ oddanie wole-
jwoey własney ná wola Boża: to iest/ áby człowiek wśysk-
zie swoje prośby y żądze položyl w reku Bożych/ á sam áby
sie zupełnie podał woley iego świętey. To iestliżę weźmi-
sam syn Boży/ dokłádając tego w modlitwie swojej: *Łeć*
(prawi) *Boże oycze/ niech sie dżecie wola twoia á nie mo-*
á; iáko dáleko ma to czynić człowiek grzeszny/ Ktory często
nie wie ani o co ma prosić/ ani czego mu prawdziwie potrze-
bá? O iáko są szęśliwi oni ludzie/ Ktory z prawego serca
ták sie powzdáia ná wola Boża/ nie chcąc mieć inśey woli
swoiey/ rozney od woli Bożey: gdyż ták przez ziednoczenie
woli swoiey z wola Boża/ stáia sie iedno z Pánem Bogiem.

VI.

Dobre v-
czynki.

Ostátnia rzecz/ Ktora sie ma znaleźć w modlitwie/ iest
tá/ áby ten Ktory sie modli/ ták był pilen modlitwy/ áby ie-
dnáż dla niey nie omieśkawał odprawować innych dobrych
weśnyków/ Ktore przynależa do potrzeb bliźnich swoich: á
właszeją tych ná Ktore byłby powinien. Wo tego ma prze-
strzegac/ áby siemu ták nie trąfalo/ iáko *Moysefowi/ Ktory*
gdy przez czterdzieści dni rozmawiał z Pánem Bogiem ná
gorze Synaj/ wśyscy oni iemu poddani od Boga ludzie/ ná
ten czas zbestwiwszy sie/ Cielca sobie włali ze złota/ y Kto
niego skákali/ chwaląc go zá Boga. Przetoż Zbáwiciel náš
dłówna opátrznoscia to wśyskto obmyślając/ ták trwał ná
modlitwie ná on czas/ iż też nie omieśkał weźniom swoi-
ney y opátrznosci przeciwko weźniom swoim/ gdy od modli-
twy wstáiac do nich przychodził/ wpoimináiac ie/ áby cżyn-
mi byli ná przyszła trwogę: y przez modlitwę áby sie ná nie
gotowali. Owa rázem ten Pan odprawił powinności o-
bie/ ták żywota bogomyślnego/ iáko y żywota pracowitego.
Ná ten przykład ták zacny/ mieliby pátrzać ci wśyscy Ko-
rzy sie vdaia ná bogomyślność y ná modlitwę/ áby nie ták sie
vdawali ná spráwy nabożeństwa/ żeby dla nich mieli zanie-
dbać potrzeby bliźnich swoich/ dla Ktorych P. I E Z v s Któr
swoie przelał. Rozkázal był P. Bog w stárym zákonie/ áby

Przykład.

Exod.: 32

Exod: 26.

Kortyny/

Łoreny/ Łoremi był obijany przybytek iego/ były z páwto-
 ti dwać kroć magáney: w czym sie znaćzyła dwoiáka miłoać
 Łora máia mieć wšyſcy wierni Boży: to ieſt/ miłoać Bo-
 gá/ y miłoać bliźniego. A gdyż człowiek ma mieć te oboie
 miłoać ſam w ſobie/ potrzebna teſz rzecz ieſt/ áby ſie w obo-
 iej ćwiczył. Miłoać Boża mnoży ſie w człowiecze przez cwi-
 czenie modlitwy y rozmyślánia o Pánie Bórze. Miłoać
 bliźniego bywa pomażána wżynkami miłoaćiernymi prze-
 ciw ludziom potrzebuiaącym. Przetoż (iáko mowi áwiety
 Grzegorz) ták ſie mamy modlić/ iáko byſmy nie przepomi-
 náli bliźnich náſzych. A z drugiey ſtrony lepać/ ták mamy
 wſpomagać bliźnie náſze/ iáko byſmy nie omieſtkawali cháſow
 ſłuſnych do modlitwy/ Łora ieálibyſmy ná ſtrone od-
 tożyli / eſtálibyſmy ſie ſłábymi y ózie-
 blemi do oboiey rzeczy.

S. Gregor.

Modlitwá do P. Jezusa w Groycu ſie modlacego/ w Łorey proſimy ámner- ci náſzey dobrej.

D Pánie Jezu Chryſte ſynu Boga żywego/ przez on nie-
 wymowny wciſt/ Łtory ná gorze Oliwney áż práwie do
 oſtátniego punktu cie dreczył/ y przez one wielka boiaźń y
 teſknoáć/ Łtora ná ten cháſ ciáto twoie náſwietſze/ y ſerce
 namiłoańieyſze ták dreczyła/ iż eſt tego muſiał nie zámileć
 przed wżmámi ſwoimi/ mowiac: Smertna ieſt duſá moia
 áż do ámnerci; proſim cie pokornym duchem y ciátem ná-
 ſzym/ ábyś w oſtátnia godzina żywota náſzego raczył nas mi-
 loáćtwoie wſpomóc/ kiedy ná oſtátnim punkcie/ boiaźń/ ſme-
 tek/ y teſknoáć/ beda wciſtáty y trwożyły myſli náſze. Ráćz
 nam dáć cháſu onego w ſmetku y teſknoáci náſzey vmocnie-
 nie iáſti twoiey/ y wſanie w miłoaćterdźiu twoim. O miſtrzu
 náſłodſzy/ nie ráćz nas opuſzcáć w on cháſ tráſliwy/ ále rá-

Matth. 27.

O przykładzie modlitwy.

czey/iako twoy oćiec niebieski jestat do ciebie Anioła z nieba
ktory cie vmocniał y pocieszał: także ty Panie/ rostaś An-
iołowy twoiemu/ aby w one godzinie przyszedł mi na ratu-
nek: aby mie on vmocnił przeciwko wszystkim narażdom y
pokušom sátańskim; nákoniec aby mie we wszelkiey sprá-
wie ratował: y nie dopuścił żeby mie złośliwi nieprzyja-
ciele moi mieli przemoc pokušami swoimi/ ábo podyć zdra-
dami swoimi.

Uzbroj też y vmocni serce naše cnota cierpliwości/
aby żadna przeciwność y dolegliwość by też nawietśa by-
ła/ nie przyprawiła nas o niecierpliwość/ y feniwanie ábo ná-
rzekanie iakie nieprzystojne. A wósem aby we wszystkim y
czásu wszelkiego duszá naszą była poddana woli twoiey/ tak
w chorobie iako y we zdrowiu; tak czásu przeciwności/ iako
y czásu szczęśliwego powodzenia; tak przy śmierci/ iako y w
żywoćie. Owa tym obyčajem y tym przykładem ktoryś
nam zostáwił/ gdyś wola twoie głowienieńska przyrodzona/
poddát pod wola Oycá twego Niebieskiego/ kiedyś rzekł:
Tiech sie estanie/ oycze/ nie moia wola ale twoia. Tie pro-
simy Panie/ tak dálece o to/ abyś nam czásu onego dat ś-
mierć wdzieczną á milą/ ábo boleści mąte/ ábo choroby lekka/
(bo to wszystko polecamy tájce twoiey/ abyś ty to wszystko
rozrządził nie tak według zádania/ iako podług potrzeby y
pożytku nášego/ á wedley twoiey áwiete y) lecz o co cie w-
przeymie prosimy/ to jest/ abyś ty nam czásu potrzeby oney
dat takie pośilenie/ iżebyśmy we wszystkim dotrwali mo-
cnie/ y nie byli przekonani aż do ostatniego punktu żywota
nášego; aby towarzysztwo naše z toba zaczęte przez tájce w
tym żywocie/ zachowaliśmy aż do końca/ y stáliliśmy
się nápotym wczestnikami chwały two-
iey áwiete. **AMEN.**





ROZMYSLANIE PIATE.



O poimaniu Pána Jezusa
w Ogroycu/ y o tym co się działo
przy iego poimaniu.

GDY Pan miły IEZVS kończył
Młodzie swoie w Ogroycu/ Wdawszy
zdraycę/ ktory na ten czas za złością swo-
ią y pobudzeniem Szataniskim pobudzał y
sykował w mieście Jerozolimskim wo-
sko totrowskie/ na poimanie Pána y Mi-
strza swego/ przypadł nagle z onemi totry ku Ogroycu/ kto-
re był wziat od Kaptanow y Przelożonych Żydowskich/ aby
poimal Pána Jezusa/ baramką ciwego/ y niewinnego/ a mi-
strza swiego. Miedzy ktoremi totry rzecz iest podobna ku
wierzeniu/ że byli niektorzy z samychże Pharyzeusow y Ka-
ptanow. Czego sie mozem domyslać/ częścią z wielkiej za-
zdrości y mienawiści/ ktora oni mieli przeciwko Paniu/ y z
dawnego pragnienia śmierci iego: częścią iż wiedząc moc
Pána Jezusowa/ y w słowach y wezysłach/ nie vsali samym
ceklarzem y slugom swoim. Pomnieli na ono/ co sie było
przytrafio przed tym/ iż gdy postali kaptainscy Przelożeni
slugi swoje do kościotą/ aby tam poimali P. Jezusa y przy-

wiedli do

I.

Punkt.

Przysięciu
Ogroycu
Judaśa z
innemi co
poimali P.
Matth: 26.
Mar: 14.
Luc: 22.
Ioan: 18.
Ioan: 7.

O poimaniu P. Jezusa w Ogroycu.
 wiedli do nich/ słudzy oni przyszedſzy do kościota/ a zaſtarofſzy



Pana łazacego/ y ſłuchając łazania tego/ taſ byli wzruſzeni/
 iſz darofſzy Pánu potroy/ wrocili ſie darmo do Pánów ſwoich:

dáiac

dając te przyczyne: Nigdyśny (prawi) me słyszeł słowa
tę tak mowiącego/ iako ten człowiek mówił. Przetoż rzecz
podobna/ że sami przyszli Kaptani przy onych oprawcach y
slugach swoich/ pilnując y przyglądając tej sprawy/ a czy-
niać dosyć złości swojej/ a nienawiści przeciwko Panu.
W ktorey oni tak byli uporni/ iż żadnymi słowy/ żadnymi
wzynkami/ nakoniec y cudami Pańskimi od niey odwieść
ni bydy nie mogli. A iako stanem Kaptaniskim y zakonnym/
tak też uporem w oney złości y przedsięwzięciu swoim prze-
chodzili wszystkie inne ludzkie świeckie. Skąd to obaczyć
możemy/ iż iako wino im jest namocniejszy y nalepsze/ gdy
się kazić poćnie/ obraca się w naćwężniejszy y namocniej-
szy ocet; tak że owi ludzkie/ ktorzy stanem zacnym y powo-
łaniem wrażeń od Pana Boga/ mieliby tego woleć tym pil-
niey przestrzegać/ y onemu dobrocią y światobliwością po-
dobniejszymi się stawać (iako są osobliwie ludzkie na stan
duchowny y zakonny powołani) ci tedy/ gdy stanu swego
nie przestrzegając/ kazić się poćnia/ stawała się nierownie
gorętszy nad inne złe ludzkie. Tak iako y w niebie nazacniejszy
on y napierwszy Anioł/ gdy od Boga odstąpił/ stał się na-
gorętszym y nasprośniejszym Dyałem.

Obacz.
Podobień-
stwo.

Przychodził tedy Judaś/ iako wódz y Hetman woyska
onego/ a iako Lucifer iaki/ ktory z tak zacnego stanu Apo-
stolskiego wpadł był w głęboką przepaść złości y zdrady/ wy-
dawając Pana y Ministra swego w ręce nieprzyjaciółom jego.
Dziwna rzecz zaprawdę/ iako ten nieśczęsny człowiek przy-
szedł do tak wielkiej złości/ przeto/ iż się nie sprzeciwił do-
brze na początku pierwszej chciwości/ y złej żądzy swojej.
O iako y ty człowiecze każdy w wielkim niebezpieczeństwie
jestes/ gdy tak łatwo pozwalasz złym pożądliwościom swo-
im: gdy w grzechu tak długo leżysz: gdy z jednego grzechu w
drugi postępuiesz. Aż się nie możesz łatwo wpadć w złość o-
stępną Judaśowi podobną/ ięśliż mocna ręka Boża cie
nie zahamuje? Powstań raczej im narychley ze złości/ a wy-

Judaś
zdradcy
dawa P. Je-
zusa

Niebezpie-
czeństwo lu-
dzi grzeszą-
cych.

O poimaniu P. Jezusá w Ogroycu.

II.

Punkt.

Znáť dány
na Pána od
zdrayce Ju
dasa.

mi sie dobroci/ y badz ostrozny w kazdey spráwie twoiey.
¶ Dat byt opráwcom onym zdrayca Judas ten znáť:
Kogo ia pocátuia/ tenci iest/ trzymaycieś go. Patrzą co z
połarm ten zdrayca zawiesił na wędzie zdrady swoiey. Tu
mogli znaleść znáku lepszego ku wydaniu mistrza y dobro
dziecia swego/ studnice miłości y łaskawości/ iedno pocátowa
nie/ znáť wielkiey á práwoie domowey y towarzyskiej mił
ości. Lecz sie tu przypatrzą iáko wielka była cichość y stro
mność Pána á zbawiciela nášego Jezu Chryśta/ ktory wi
dzac to pewnie/ że ono pocátowanie byto zdrádlíwe/ iedná
ie przyiat wdzięcznie y łaskawie/ áby ták słodkością oney ł
skawości y stromności swoiey zmiełczyć mogli zátwardziá
tość serca Judasowskiego. Ale sercu złośliwemu á vpor
nemu żadna rzecz nie pomoże. Lecz ty (o duszo moia) tem
sie przypatrzą/ iż iésliże ten Pan twoy/ będąc iáko bóranel
na stromnięsy nie odrzucił pocátowania zdrádlíwego v
gńia swego y slugi/ ktory go przedawał y wydawał; iá
daleko wiecey nie odrzuci/ y owšem wdzięcznie przymie za
wśe pocátowanie wnetrzne/ wiernego y nabożnego slugi
wężnia y miłośnika swiego?

III.

Punkt.

Porázenie
nieprzyja
cielsztwem
iednym.

¶ Ale áby sie wszedzie/ przy mgłości á słabości ludzkiej
pokazala potężność wszechmocności Bożey w Pánie/ á i
go nie gwałt iáki nieprzyiacielski/ ále iego dobra wola przy
wiodla do meki; iedno słowo wymowirośy Pan I E Z V S
Jam iest/ poráził/ y rzucił o ziemię wszystkie one przeciwni
ci swoie. Ktore iednák cudo ták značné/ nie nie pomogł
do náwrocenia ludziom złośliwym y zátwardziáłym w prze
wrotności swoiey; ábyś obaczyl iáanie/ iáko iest miżerny
złowiel opuszeony od Pána Boga dla złości swoiey: á iá
to tego trudno náwrocić/ ktory iest vporny y twárdy w
złości swoiey: gdyż y cuda same nie moga pomoc do náwo
cenia iego. Niech będzie przekleta tákowa vpora y zátward
ziatość ludzka/ ktora/ áni cudom vstepuie/ áni miłości
dobrodzieystwy nie moze byđ zwoyciezona.

Poimani

¶ Poimány tedy Pan I E Z V S za wola y dopuszczenim
swoim, a poimány okrutnym obyčajem/ gdy ludzcie oni zlo-
śliwi/ chcąc się mścić swego o ziemie wderzenia/ porwawszy
Pana srodze targali/ y o ziemie tłukli. Piotr święty widząc
co się działo/ y chcąc Pana bronić/ dobył bronię/ y uciął wcho-
Matheusowi. Gdzie P. I E Z V S pokazał/ nie tylko wśzech-
mocność swoje Boga/ ale y miłosierdzie swoje. Bo y wcho-
ną swe miejsce przywrócił śarpągowi onemu: y Piotrowi
rozkazał koro schować w pochwy/ mówiąc do niego: Jazś
chcesz przeszkodzić aby mi nie pili z Kielichá mnie danego od
oycá meiego? Toć ma być tarcza y obrona powszednia/
kożdemu Chrześcijańskiemu głowiekowi we wszystkich w-
trapieniach y frasunkách: gdy się na to obejrzy/ iż te nie są
nie innego/ iedno Kielich/ ktory nam daie ku picciu oćiec nasz
niebieśli: a są iakoby trunki niciatle lekárskie/ ku nápráwie
zdrowia nášego duchownego. Toć miał przed sobą Job á.
gdy na one poselstwa żałosne/ ktoremi mu opowiadano zgu-
be maierności/ y nákoniec synow y corek swoich/ mówił sto-
wa one: Pan był dat/ Pan zaś odiał/ iakó się Panu podobá-
to/ tak się ośtato. Wtch będzie pochwalone imie iego. Tak
że też y Dawid święty to wyznawał/ gdy mu stworzył Se-
mej poddany iego/ iż to z Bózego dopuszczenia było. Je-
śliż tedy frasunki y ućiski ná świećcie są lekárstwem/ ktore
nam podáie sam Bog wśchmocny/ nie mamy imu gárdzić;
y owśsem ie z ochota przyimować od tak zacnego lekárzá; a
zwłaszcjá ná to się ogladając/ iż toż lekárstwo z tegoż kútbá
pije syn iego namulśy Pan miły I E Z V S.

¶ Gdy tak Pan I E Z V S y Piotrowi bronię używać
zakazał/ y Matheusa wzdrowił/ y dopuścił nád sobą czynić o-
nym opráwcom/ coby się im podobáto/ totrowie oni rzucili
się z nowu ná Pana imuiąc go/ wiążąc á ciagnąc do miásta/ z
hukiem y trzaskiem wielkim: A w tym Apostołowie kto-
rzy do tego czasu byli przy Panie/ zostawivśy Pana samiego
od niego ućiekli. Szli z nim byli wśyscy do wieczernika/ sli

IIII.
Punkt.

Wzdrowie-
nie Mat-
heusa.

Wtrąplenia
ná świećcie
są kielichem
yleká: św.

Iob 8.

2. Reg: 16.

V.
Punkt.

Poimanie
P. Jezusá.
Wzięcia A-
postolow.

O poimaniu P. Jezusa w Ogroycu.

Nasza wcie-
czka od Pa-
na.

też także y do Ogroyca/ dotrwali przy wieżerzy aż do kon-
ca: a przy mece y na początku wytrwać niemogli. O iako
nas iest wiele naśladowcow w tey mierze Apostolskich/
ktory służyli radzi Panu/gdy stad poćieche iaka odnośim/
a vmykamy sie/ kiedy co przychodzi cierpieć: vciekamy od Pa-
na/ idacego z krzyżem na mece y na śmierć: zbiegamy sie do
niego gdy cudą czyni/ gdy nas karmi/ gdy idzie na królestwo
swoie. A ieżeliż podejś y na mece idziem za nim/ tedy z
Piotrem z daleka/ to iest/ co máłego możemy wżdy znieść
czasem dla Pána: ale gdy na cieższa iaka przydzie/ tedy sie z
tymże Piotrem zaprzemy Pána. Ale co rzeczem ná to/ iż
wzdám Apostołowie vciekli od Pána/ widzac swoie niebe-
spieczność wielką/by nie byli zaraz z Pánem porwani: a my
częstokroć opuszczamy Pána/ niemając przed soba takiey nie-
bezpieczności. Równie nie wazac sobie tego niebezpie-
czeństwa iż opuścić Pána y iaske iego/ dopuściwszy sie grze-
chu śmiertelnego/ iest opuścić żywot/ opuścić światłość/
vtrącić wszystko dobre/ a wpaść w ciemność/ w śmierć/ y
potępienie wieczne. Jáko tedy cieższa iest w tey mierze ná-
śa winá/ niżeli ná on czas Apostołow? Ktorey sie my tyle-
kroć dopuszczamy/ ilekroć Pána Bogá obrazamy grzechem
śmiertelnym.

VI.

Punkt.

Okrucień-
stwo ná-
Pána przy
poimaniu
iego.

¶ Gdy tedy Apostołowie opuścili Pána/ totrowie oni/
iako wilcy głodni/ porwawszy baranka niewinnego/ ktory
sam tylko zostat w ręku ich/ ieli targać y wlec z wielkim kwo-
pieniem y zuchwałstwem/ prowadzac go ku miastu. O ktory
może abo myśla ogarnąć/ abo wymowić słowy on sposób o-
krucieństwa/ ktorym surowi łaci/ rece swe totrowskie ścia-
gneli ná Pána? Jáko srodze wiazáli rece barankowi náciż-
siemu/ ktory sie im ani bronił/ ani im odmawiał? Jáko z pe-
dem y krzykiem wielkim ciągneli go po równych y nierów-
nych miejscach/ y po vlicach miejscich/ aż do pácau Bi-
stupiego. Lecz iaki był žal ná on czas Apostołow Páńskich/
gdy widzieli/ ná co przyszedł Pan y Mistrz ich; gdy z Judasza

Żal Aposto-
łow Páń-
skich.

zdrayac/

Matth: 27.

Páná Jezus
sowe dobro
dzieystwa.

zdrayca/widzac potym/co sie dšiato z Pánem/žalu wielkie
go á nieporzadnego sami sie obiesit? A kto byds moze tak
twárdego sercá/žeby sie niemial vžalíc Pána/przypátruiać
sie iego niewinności/ iego dobroći/ iego šwiatobliwosti:
iáko on wiele dobrego včynil narodowi žydowskiemu/ iáko
wiele cudow y dobrodzieystw poczynil w onymže miešcie
Jeruzolimskim/wyrzućiac dyabelstwa z opetáných/ vždra-
wiać chore/ kázac náuke prawdziwa á zbáwienna; á oni
tak mu to oddáia/poimawšy Pána/zviazawšy/prowádzac
po vlicach/ ná sad y ná šmierć/nieináčey ieno iáko totřa ie-
dneho nasprošniejšego? O sercá okrutne/iáko was nie nie
ruša táka čichošć y štormnosť Pánšta? iáko sie mozećie tak
šurowie obchodžić z tym/ křory wam tak wiele dobrego po-
czynil? Jáko nie widžićie tákley niewinności iego/že y ie-
dneý winy šlušneý náň vynálešć nie mozećie? Jáko nie ba-
žyćie tákley čichošći/iž w tak wielkich křywodach/ani groži/
ani sie vřkarža/ ani odpowíada/ ále iáko bá-
ránek náčizšy idžie ná zabićie.

Modlitwa do P. Jezusá/ przypomi- náiaća tenže postepék iego w Ogroycu.

JWž Pánie/widžimy dobre štutek oneý modlitwy two-
řiey do Boga Oycá w Ogroycu przed meka twoia/y o-
nych šlow/ křoreš wymowić račyl do Apostolow twoich:
Duchci prawdzišie ieš ochotny/ ále čiáto mgle y niemocne.
Abowiem štoněžywšy modlitwe/ widžimy iákoš ochotnym
duchem ofiarowat sie ná one wšyštkie meki: gdyžeš sam z
dobreý woleý wyředił protiwo Judášowi zdraycy/ y to-
řom okrutnym/křory z pochodniámi y z orežem/ przycho-
džili ná poimanie twoie. A gdy on falečny včeň/ á zápá-
mietálego sercá gřtowiek/do čiebie przystapil/čhać čie zdra-
dliwie cálować y pozdrawiać/nie odpedžiteš go od šiebie.

Matth: 26.

O poimaniu P. Jezusá w Ogroycu.

Alle owšem stonites ku niemu vsťa twoie przenašwiete-
fie/ w ktorych žádná zdráda nigdy nie postatá/ y dopuścileś
one stacžyc/ z vsťy smrodliwemi y zdradliwemi Judasow-
skimi. O naniemwinnyšy Barántu Božy/ co za towáry-
stwo twoie byďs ma z tákim wilkiem drapieżnym? Co za
zgoda miedzy toba synem Božym/ á Judasem synem Dya-
belstím? Lecž Pánie tá spráwa twojá potázuie nam nieo-
šacowána dobroć twoje: ižeš ty chciat dobroćia twoja prze-
wyciežyc zlošč ták přetřeta ile z ciebie byďs moglo/ w wě-
niu swoim: y nie obrazáiac sie chytroščia á zdráda iego/ ale
pámietáiac iěšež y zachowúiac nutošč přeciwoťku niemu/
iáťo wězniowi/ mowiš do niego: Přyziacielu ná coš přy-
šedť? A přy tym chciates dotknáť sěrcá iego/ aby sie oba-
čžyt w zloščí swoiey/ mowiac mu: O Judasú pocátowá-
niem wyďaleš syná čłowiečžego? Ale nie to nie pomoglo
wšyřtko wpornemu á zapámietálemu sěrcu/ ktore byťo opá-
nowáne od Szátaná. A žáťym wnet sie ná čieržučili torro-
wie oni/ iáťo mēkiedy Philistynowie ná Sámsoná/ aby čie
poimáli/ ktoreš ty mōca twoja Bōřka porážit/ y o žiemie w-
deržyt/ nie dla tego/ abyš sie mōcił čřzywody twoiey/ ale že-
byš pokazat/ iž ani Judasowá zdráda/ ani totrowřka mōc/
ani špráwa žádná ludžka čiebie poimáť y o šmierć přyprá-
wiť nie moglá/ byš ty byť sám ná nie dobrowolnie šenie
ošárowat.

A kto beďžie ták čámienneho sěrcá/ aby bez žalu y pláču
wšpomnieť mogť špořob oťručieňřtwá/ ktorego wžyli torro-
wie oni neludžey/ náď Pánem gdy go imowáli? Jáťo go
mōcno zwiazáli? iáťo sie z niego nágrawáli? iáťo go rozná-
řtym orežym tľutľi y kolátáli? Jáťo go z wielťim padem y
hukiem/ by iacy wšćieťli/ do miářtá nie ták prowadžili iáťo
čiağneli y wleťli zá soba? O bárántu niewinny/ á ty co ná
to? Nie mowites im žádnego šłowá přyťřego/ nie groži-
tes/ nie odpowíďates. A owšem dobre zážte oddawates/
wždravúiac ránnego/ hámuúiac Piotrá/ aby nie čžynit mie-

czem o Krzywdę twoją. O przeklesta złości y zapalczywości
nieprzyjaciół twoich/która ani dobroćia/ani niewinnośćia/
ani dobrodziejstwa/ ani cudami/ od mienawisści/ y od wyko-
nania przedsięwzięcia swego nie mogła byś odwieśćiona.

Prośbę cię tedy Panie/ przez te wszystkie trudy y utra-
pienia twoje/ day mi łaskę y pomoc/ abym. ja też w tym ży-
woćie pielgrzymowania moiego/ prace y trudy dla ciebie
rad podejmował: abym proźnowania y odpoczynienia tu
nie szukał/ ale w pocie twarzy mojej/ pożywał chleba mego.
Balsam twego potu krwawego/ moje choroby dufne y nie-
dostatkę niech uzdrowi. A iakoś sam na się dopuścić to ra-
czył/abyś zdradliwym pocatowaniem iednego reńia twego
nieprzyjaciółom twoim był wydany/od nich pomyślny/zwia-
zany/ od nich wiedziony do Sędziów iako złoczyńca nieciaki/
prośbę nie dopuszczay mi wpaść w ręce okrutników/ani byś
wiedzionym fałszywemi namowami Kacierzów przewro-
tnych: ale twoim związaniem rozwiąż zwiastki grzechów su-
mnienia mego/ y okroś potępienia wiecznego; abyś ci mogł
y w tym żywocie y w onym śpiewać z Prorokiem: O

Panie rozwiązałeś zwiastki moje/ przeto ja tobie
będę ofiarował ofiarę chwały y dzię-
kowania. Amen.



ROZMYSLANIE SZOSTE.



Jako Pan IEZVS był
przyprowadzon do Annaßã / y Káy-
phaßã / Biskupow Żydowskich: Co
tám v nich cierpiał: y o záprze-
niu Piotrowym.

I.

Punkt.

Czemu do
Annaßã na
przod był
prowádzon
P. Jezus.

Ioan: 18.



Wimawßy Pánã Jezusã opráwcy
oni/wiedli do miásta Jerozolimskiego; Kto
re ácz ná ten czas zámknione bydź mialo / iá-
ko iúz wnoc godzin kłká; wśákoż ná on
czas/ dla tey spráwy iákoby groatrowney zá-
stáraním Przetozonych Káptánskich/ odsár-
te byto. Tám go naprzod przyprowadzili w dom Annaßã/
ktory ácz nie był Biskupem nawyzßszym roku onego/ wśákoż
był swagier Káyphaßã Biskupã; á Biskupstwã sie dokupu-
iac/ wzaiem z Káyphaßem Biskupem bywał. Skad znãc
iákoby iúz ná on czas stáżony y żydow stan Káptánski/ iż nie
tylko życie ich byto sprosne/ ále y obieranie ná przedmiesse
Káptánsstwo nieporządne. Zá czym nie dßiw iż y obladzenia
wielkie miedzy niemi byty zá dopußczeniem Bozym pze zlo-

áci ich

áci ich: á iz koniec iuz prychodzil káptánstvá onego za ko-



nu starego/ a nowe káptánstwo/ y nowy zákon mial bydz zas-
gety od Chrystá Pána wedlug porzadku przefigurowania

Ecc

Melchis

Jako Annaš y Káypaš

Melchisedechá: Ktory porzodeł Káplánstwa už miał trwóná wieki/ to jest do skończenia świata.

II.

Punkť.

Dogembel
Ktory pot-
rat P. Jezu-
sa v Anna-
šá.

¶ Przypátrže sie tu naprzod oney Krzywdzie/ Ktora potkálá Pána Jezusa/ w domu tego złego swagrá Biskupa go. Abowiem gdy Annaš pytał Pána o náuce iego/ y o rzéniách; á Pan widzac że mu sie tego spráwiác ták dálece ni náležáto/ iák o nie Sedziemu porzadnemu/ odpowiedział ie dnak/ iž náuka iego nie bylá potatna/ ále iáwna/ w božni cách/ y w Kosciele; ták iž o niey wydáć mogli świadectwo ci/ ktorzy sie iey przysluchywáli. To gdy P. I E Z V S wymowił/ slugá ieden Annašow/ chcąc sie w tym przypodobá Pánu swemu/ wyciát policzeł siogi Pánu Jezusowi mowiac Aza ták odpowiadáia Biskupowi? Za to me slusne vderzenie nie strofował go áni Annaš/ áni kto inny. Dowońen pechwalili to wszyscy/ rádzi bedac/ iž tá Krzywda potká Pána. Ná co Pan iednak z wielkámilością y tágodnością rzekł do slugi onego: Jeśližem co źle przerzekł/ miałbys świadeczyc: Ale ieśližem rzekł dobrze/ czemu mie bijesz? Dáiac mu znác/ iž nie slusnie y nieporzadnie nań sie tárgnął.

III.

Punkť.

Krzywdy
Pánškie v
Káipasa.

Matth; 26.

¶ Ale ták naprzod wejżony Pan v Annašá. wnet był prowadzon w dom Káipasa: gdzie iuž był zły Biskup zgromádził Káplánišlá ráde/ ná sadzenie Pána Jezusa. Tam y świadkowie fałszywi byli pogorowiu/ ktorzy rozmaíte fałsne y niezgodliwe świadectwa ná Pána kładli. Ná Ktoré Pan nie nie odpowídat. Bo y fałszywe byty/ y nie zgodne/ y do rzeczy nie nie náležáły: ták iž ná nie nie potrzeba było obrony czynić. Co widzac Káipasa Biskup powstawszy do Pána rzekł: Poprzyńtegam cie przez Boga żywego/ abyś nam powiedziál/ ieśliže ty iestes CHRYSTVS syn Boga żywego. A to czynił ten Biskup/ nie żeby sie prawdy od Pána wywiedziál/ ná Ktoréy mu iednak wiele náležáto: ále żeby mógł Pána z słow iego własných potepić. Pan I E Z V S prawdy/ iž od sedziiego pod takim poprzyńteżeniem

pytána

pytána byla/ me zámilčat: ale rozmat/ že on byl CHRY



STV s syn Boga žywego / potwierdzając pytanie Biskupa.
y przydał iestęce: Jż po onym ckaście mieli widzieć syná chto

Jako Annaś y Káypħaś/

wieczęgo siedzącego na prawicy mocy Bożey/ y przychodzącego na sąd w obłokach niebieskich.

Na które słowa Páńskie/ Káypħaś na sobie śáte rozśápnat; iáko by żáłuiac Krzywdy Bożey/ y zázwotál; oto zblużnił. A co ięście wiecey czekamy świadkow? Sámiecie słyszełi bluźnierstwo. Coż o nim rozumiecie? A wszyscy Káptani zá tym zázwotáli: Winien iest śmierci. Zá czym wszyscy ktorzy tam byli/ ná Pána Jezusá/ iáko wilcy wściekli ná bóránká niewinnego rzucili sie/ bójac go/ plniac náń/ tárǵáiac/ y wyrzadzáiac mu dżiwne lekkości/ iáko by bluźniercy/ y nagorśsemu iáktemu cżłowieku ná świećcie. A ták sie náń nápastwiwszy sámi Káptani/ podáli go potym sługom swoim/ ktorzy náń Pánem ták dżiwne y niestycháne zelżywości wyrzadzáli/ że ich Ewángelistowie świeci nie wypisáli. Ale opisywśy y bicia/ y zelżenia / y syderstwa onych ludzi náń Pánem rozmaíte/ ná koniec ieden z nich zámyna tymi słowy: A wiele/ prawi/ inszych rzeczy bluźniac mówili przeciwko niemu. Uwážże tedy z sobą pilno/ iáko był osádzon Pan I E Z V S, ná onym sądzie Káptáńskim/ á iáko był wejżony w domu Káypħaśowym przez one noc cáta/ mekámni y zelżywościami tákowemi/ Które śnadź żadnemu ięście ná świećcie cżłowiekowi nie są doskonałe obiáwione. Któreśmi ták ciężkimi y hániebnymi mekámni/ Pan I E Z V S chciał dosyć cżynić zá stryśe grzechy ludzkie/ y nocne ich nierządne rostkosy. Weźni to sobie w pámięć/ ábyś wmiat optákiwáć tájemne grzechy twoie/ á hámoráć sie od zbytów y rostkosy/ nierządnych.

IIII.

O záprze
niu Piotro
wym Pá
ná.

Matth: 26.

Marc: 14.

Luce 22.

Joan: 18.

¶ Gdy Pána peimano w Ogroycu/ á tego Apostotowie opuścivśy go vciekli/ przecie Piotr y Jan zdáleká sili zá Pánem/ y wesłi zá nim w dom Biskupi/ áby sie wywiádozáli/ coby sie z nim dżiać miáto. Piotr iuż niecżuiac w sobie oney goracey miłości przeciwko Pánu/ będąc od niego odláczony/ áż máto przedtem obiecowál mu/ że sie z niego nie miał zgorśzyć/ y owśiem że miał iść z nim y do ciemnicy/ y ná

śmierć/

śmierci/ stoi tu w siemi z innemi slugami; á iž mu bylo żm= no / przystępie do ognia/ aby sie vgrzał. Tám naprzod dżierotá odżwierna weyrzawšy ná Piotrá/ pozna go/ y mó= wi: Że to ieſt ieden z veźniow tego to ciłowieká. A Piotr sie iat przeć mowiac/ że nie ieſtem. A odſedi troche od ognia/ á w tym kur zápiat. Potym ieden slugá do niego przystapi= wšy mowi: Bá y ty ieſteſ ieden z veźniow iego. A Piotr pod przyſięga mowił/ że nie ieſtem/ y nie znam tego ció= wieká. Żás niemal w godzinie potym/ znowu drugi iat mó= wić: Bá wiere ten ieſt z nich ieden. Bo oto znać po mowie że ieſt Gálileyczyk. A drugi przydat: Azam ia ciebie nie wi= dżiat przy nim w Ogroycu? Żás tedy po trzećie Piotr iat sie przeć/ y przyſięgáć/ y przetklináć/ iž nie znal onego ciłowieká. A zá tym powtore kur zápiat. A Pan I E Z V S weyrzał ná Piotrá. A Piotr wſpomniawšy ná ono/ co mu był Pan prze powiedział/ iž nim kur trzykroć zápoie/ trzykroć ſie mme zá= przyſi/ wyſſedšy z domu onego/ iat rzewno pláćć.

Tu ſie tedy przy tej ſprawie naprzod przypátrzy/ iáko Piotr gdy Pána opuſcił/ á chćiat ſie ſtowáryſzyć z onemi slugami przewrotnemi/ obaczywšy te pogode Szatan iat go kuſić/ przez onež ſie ſlugi: á naprzod przez dżierotę/ ktora go záraz poráziła iednym ſłowkiem ſwoim: że on dla boiaźni śmierci docześney/ záprzał ſie tego/ ktory był żywotem wie= czynym. Co Pan I E Z V S nań dopuſcić raczył/ aby y Piotr doświadeżemini ſwoim ſprobowat/ iáko ſa ſłabe ſily ludzkie w rzeczách duchownych bez pomocy Bożey: y my abyſiny mieli przykćiad znaćiny ſtrzec ſie pychy/ y vſania w ſilách ná= ſzych: ále abyſiny záwſe trwáli w pokorze/ á ſámi o ſobie nie wielkiego nie rozumieiac/ abyſiny vſtáwieźnie wzywáli po= mocy Páńſkiej.

¶ Jeſeże ſie y temu przypátrzy á wważ z ſoba co ſpráwnie w ciłowiece grzech ieden/ ieálże tudzieſ ciłowiek ſie nie v= pámieta / y przez pokute z niego nie powſtánie. Abowiem iáko mowi Grzegorz ó. Grzech ktory przez pokute nie bywa

Matth: 26.

Ioan: 13.

Mar: 14.

Luce 22.

Jáko Szatan
kuſił Pio=Co grzech
ſpráwnie
w ciłowie=

cze.

S. Gregor.

Mowa do
Diotra.

Jako Annaś y Káypħaś

zgiądzony/ ciężarem swoim ciągnie człowieka w inny gor-
sy. Jako to widzieć możemy w Pietrze/który pierwszy/kró-
prosto zaprzął się Pana/ drugi/króć do zaprzecenia przyda-
przysięgi: a trzeci/króć do zaprzecenia y przysięgi przyda-
przeklinanie y złorzeczenie. O Pietrze/ y cości złego uczyni-
Pan y Mistrz twoy/ iż się go tak zapieraś? Czyli podobne
jest zły człowiek nieiały/ że się do niego znać nie chce? A
gdzie one słowa y obietnice twoje gdyś mówił: Gotowem
z toba/Panie/ y do ciemnice/ y na śmierć? Nie bażyś tego.
iż gdy Bapłani sukali na Pana Jezusa świadectwa fałszy-
wego/ aby go w czym mogli należeć winnym śmierci/ ty na-
pierwszy/któryś miał bronić niewinności Pańskiej świadec-
stwem twoim/ wydałeś Dekret na Pana/ odstępować y za-
pierając się go/ iakoby człowieka nieiałego ziego/ y
ktoregoby się miał każdy chronić?

Mowowa do Pana Jezusa/ y Modlitwa.

Lecz o dobry Jezu/iakas ty miał żalość serdeczną z te-
go zaprzecenia Piotrowego? naprzód gdyś z soba wwa-
żał/ iż cie nieprzyjaciółom twoim wydał ieden z uczniów
twoich; potym gdy inni uczniowie twoi ciebie samego zo-
stawiały w rękach nieprzyjacielskich od ciebie wcieli: na-
komiec gdy oto y ten naprzędniejszy Apostoł tak się ciebie
prosił zapirał? On mowie Apostoł/który tak wiele obie-
cał y przywilejów nad inne/ odmioł od ciebie/który miał
być głowa innych Apostołów/ fundamentem Kościoła
twoiego widomego na ziemi/ tak był predko od iedney dźsie-
roki/ y od kilku ludzi poditych zwyciężony/ y na ziemi prawie
obalony. O iako na ten czas wszystkie wnetrzości twoje
są w tobie poruszone do wzalenia nad onym tak ciężkim w-
padkiem naprzędniejszego ucznia y Apostoła twoiego? Dla-
czego częś miał z soba na ten czas co czynić/bedac w pośród

Ioan: 1.

Matth: 16.

Luce 22.

Ioan: 21.

Ku onych

tu onych krotzyc lekkości rozmaite wyrzadzali/ y meki zadawali; wśatżę zapomniawşy siebie samego/ obrociłeś twarz swą ná Piotrá/ y poyżzarowşy náń oczyma/ nie tylko cielesne mi/ ale też y duchownemu y Boskinnu łaski á miłosierdzia twoiego/ raczyteś oświecić promieniami swiáctwa twoiego/ serce ono ciemne/ y zmiełżyc ku náwroceniu y ku pokucie. Zaczym Piotr obaczywşy co weymil/ y iáko cięsto zgryeszyl/ poszat gorzko plátac/ zánuac występku swoiego.

O natáskáwşy Jezu/ iáko sa szczęśliwi ci ná ktore ty ták pogladaş oczymá łaski y miłosierdzia twoiego: y ktore ták oświecaş ná duşy/ dájac im poznanie y w pamietanie grzechow swoich? O iáko sie przedto zá takim weyrzenim twoim do ciebie náwracáia? Jáko latwie sercá twárde y ciemne/ zá takim oświecenim krusza sie/ y obaczywáia/ y topniecia práwie od żalu zá grzechy swoje/ y od miłości twoiey? Jáko im latwie zá taką odmiána o plátę/ y rozdychanie/ y o morderstwo? Ráczże też o natáskáwşy Jezu/ takimi miłosnemi oczymá/ weyrzec ná duşe moje/ ktora często bárzo/ ná głos dziewki/ to iest ciáta tego sprosnego/ ciebie odstepuje/ y ciebie sie zápiera/ z temi myślámi/ mowámi próżnemi/ y niedbałościami w sprawách swoich rozlicznemi: ábym ták zá tą sławym weyrzenim y oświecenim twoim/ mogl obaczyć y oplátac grzechy moje/ á dostać ich odpuszczenia/ y łaski twoiey. Amen.



ROZMYSLANIE SIODME.



Jako Pan IEZVS byl
prowadzon do Sedziow Poganskich/
do Pilata Starosty Jerozolim-
skiego / y do Heroda Krola
Galilejskiego.

Matth: 27.

Mar: 15.

Luc: 22.



S Dprawimy noc one w domu Ká-
phasa Biskupa Pan IEZVS w tak ciężkich
swoich zelzymościach y boleściach; záraz
pierwszey godziny na dzień/ponieważ byl od
zebrania Káptáńskiego osadzony godziną
śmierci/ byl prowadzony do Pilata/ Staro-
sty na ten czas Jerozolimskiego/ postanowionego od Cesarza
Rzymskiego/ aby od niego/ iáko zloczynca iáwny/ byl zdany
na śmierć.

I.

Żadza Ká-
planow ś-
mierci Pa-
na Jezusa
wey.

¶ Przypátrz sie temu naprzód/ iáko bárzo ráno zaś sie
znowu zesli oniż Káptani/ w dom Káiphasa Biskupa/ z iá-
ką żadza y wáitowaniem stali mu na gárdio/ że y przespáć z
połkojem nie mogli oney noczy; y dnia czekać/ zdála sie im rzecz
ciężka. Abowiem ona przetkleta mienawiść y zaydrość/ kto

ramiela

to mieli przeciwno Dánu/y sercá ich we złości zátwardzile/



nie daly im odpoczynku żadnego/áżby swey złey myśli dojść
wzięmili. Pátrzzie tedy/iáżo on dzień był požadány/y od ży-

DoD

domskich

Jako Pylat y Herod/

dorostlich Kaptanow/y od samego Pána Jezusá/ ale rożnym obyciaiem. Bo duchowienstwo Żydowskie/ iáko Doktorow/ Pharyzeusow/ Kaptani/ Wiskupi/ iż dawno iuż byli wzieni menawiác y zasdroác przeciwko Pánu; menawiác przeto/ że ie ze złości ich Pan często strofował; zasdroć że widzieli Pána bydż wśietego v ludzi; chcąc tedy iad tcy nie-
nawiaći y zasdroći iuż przez długi czas ná Pána wypuścić/ barzo byli rádzi dnu temu/ ktorego iuż Pána mieli po swoy woli. A Pan I E Z V s lepał/ ktory z dobrej wolej sie sam ná mek y ná śmierć ofiarował/ wiedząc eo zá pożytek miał štad vrość narodowi ludzkiemu/ z wielka żądza czekał dnia tego/ aby złość nieprzyiaciół swoich obrocił w ichże dobre/ ieałiżeby tego potym chcieli bydż wdzięczni. Żydzi sie wesela ze miała Pána Jezusá przyprawić o śmierć: a Pan I E Z V s sie radwie/ że śmierć iego miała skrócić śmierć wiečna wybranych swoich/ y dać im żywoć nieśmiertelny. O tedy dzień ciemny y śmiertelny Żydom niewiernym: ale tenże dzień iasny y wesóły nam/ kterym tak wiele dobrego weni ofiać sie miało. Lecz iednak dzień żałostny y smutny/ y nam wszystkim/ z tcy strony/ iż weni Pan I E Z V s gotowá náśa tak iest zelżony y vmeżony.

II.

Prowadze-
nie P. Je-
zusa do Pi-
łata y Kár-
gi nań.

¶ Przypatrz sie dálej/ iáko z wielkim hukiem prowadzili Pána Jezusá oni Kaptani do Pylatá/ ná co sie zewsiad ludu gromady wielkie schodziły/ oskarżając Pána y kładąc nań rozliczne rzeczy fałszywe/ ktoreby go omenawiác v wszy-
jkich ludzi/ y ná koniec o śmierć v Sedżiego przywieść mo-
gły. A Pan I E Z V s w tych wszytkich ich skargách y potwa-
rzách/ stal iáko bóraneł nacizszy y napokornieyszy/ gdy ná nim wełne strzyża/ nie nie odmawiaiac/ obrony nie czyniac/ y owšem ná wszytko milcząc; tak iż y sam Pylat Sedżia-
zdzíwił sie bárzo/ takim milczeniem Pániemi/ y poważno-
ści iego/ przy tak wielkim zgietku skarg rozmaitych. Sie-
dział tedy Pylat Sedżia/ wyszedłszy przed swoy páłac do Ży-
dow/ z wielka pompa y duma Poganiśka: około niego y z tcy

Matthi: 27.

y z owey strony/ drabánci y opráwcy stali zewszád przed nim gromády niezliczone ludu Żydowskiego : tudzież Kápla- ni y stárfy Żydowsky foldruiacy ná Páná Jezusá; á Pan I E Z V s miedzy niemi/ cichy/ y pokorny/ czekaáac sentencyey/ y zdánia Sedzięgo/ y gotuiac się pić z kielichá on gorzki tru- nek dla zbawienia ludzkiego.

¶ Obaczay potym iáká była ślepotá Żydow/ktoryzy nie- chcieli wnieść do pałacu Pítarowego/ áby się tynrweściem niezmázali/ przeto iż w nim Poganiski człowiek mieszkał/ á iż tam w nim iádżono ná śmierć; á tego sobie zá grzechy nie mie- li/ iż Páná niewinnego o śmierć przypisáwowáli. Góy tedy ich Pítar pytał : Coby zástárgena Páná kładli ? Odpowie- dzieli hárdó/ y iákoby iúż wprzedsáiac zdánie Pítarowe zdá- niem swoim : By ten nie b'ł zločynicá/ nie wydálibysmy go tobie. Ale powiedzcie o zločliwi á niewódzięgm ludzic/ co to wóždy są zá zločci/ co zá krzywdy/ co zá skódy/które wam P. I E Z V s wyrzadzil ? dla ktorych zločynica go nazywacie á ná gárdó mu stoicie ? Jass on was nienáuczył náuki zbawien- ney/za nie wzdráwił wasze chore/za nie oświecał ślepe/ nie wskrzészał umárle ? Zopytáycie tych od ktorych on odpędził dyabelstwa/które z tradu ożyácił/ ták wiele niemych/ glu- dych/ wtomnych/ktorym mózgi/ słuch/ zdrowie przywrócił/ co ci rzeka ? Aza nie záwóláa wszysey z onym ślepym : By ten człowiek nie był od Boga/ niemogłby wéżynić záduney z tych rzeczy. A wy go (o nieśczęśni ludzic) zá re dobrodziej- stwá práwie Boskie zločynica nazywacie ? Ale wódam ied- náć co náh zá winy kładzicie ? Tegośmy (práwi) znaleźli rozzerwánic y błedy ścielácego w narodzie nászym : y záczázu- iácego trybut oddáwac Cesárzowi : y czyniácego się Rólem. O zdrádlíwe powieści ! A tenżeto błedy ábo rostrytki czynił miedzy ludem wászym/ktory wam náukę wykládał/ od Moy- zeszá y od Prorokow opisána : ktory ácz wáśnych Káplánow y Doktorow występkí strofował/ przecie iednáć wrzędowi wáśsemu posłuszeństwo oddáwac kázal. A owšem ták was

III.
Ślepotá
Żydowska.

Matth: 27.

Mar: 15.

Luc: 22.

Ioan: 18.

Nowá do
Żydow.

Ioan: 9.

Stárgi ná
Páná Jezu-
sá.

Luc: 22.

Matth: 23.

Jako Pilat y Herod/

Luce 20.

chciał wszystkich złączyć y sam z sobą/ y was samych między
wami/ iako Łokos/ gdy Łurczęta złączy/ zgromadziwszy ie pod
Przydła srobie? Żas o czynu Cesarstwu/ aza nie iawne Łtam
stwo: gdyż Pan I E Z V S rozkazał oddawać Cesarzowi/ co
jest Cesarstwego: a Bogu co jest Bożego? Łtakońcie/ iż sie
Królem bydsz powiadał/ y Mesiąsem waszym/ za go nie tym
bydsz Aniołowie obwieścili przy narodzeniu iego/ Mledro-
wie vznali: znaki/ Proroctwa/ y cuda wyświadczały? Kro-
ry iednak nie tym świeckim obyczajem miał Królować tu na
świecie/ ale duchownym/ nie nie przeszkadzaiaćmi panowa-
niu świeckiemu: a wybrane srobie miał przeprowadzać do
Królestwa niebieskiego po tym żywocie śmiertelnym.

IIII.
Odesłanie
P. Jezusa
do Heroda.

¶ Obacz ieszcze iako Pilat/ ziedney strony widzac vpor-
żydowski na strącenie Pána Jezusa/ z drugiey strony bacząc
miewinność iego; chcec iakoby vć tego sadu/ a rozumiu
świeckiego zająć/ aby mogł y żydow nie obrazić/ y niewinne-
go nie potępić/ odesłał Pána Jezusa do Heroda Króla Ga-
lilejskiego; z tej przyczyny/ iż sie dowiedział ze Pen I E Z V S
był rodem z powiatu tamtego. Takci ludzie y Sedziowie
świetcy/ często iajnie prawdy znać y wskazywać mecha/ dla
zachowania/ ktorego przestrzegania v ludzi; a fortelowo vży-
wania nie do tego/ aby ludzie niewinne wyswobodzili; ale iea-
no aby z siebie ledaiako on ciężar złożył. Co im ienat me-
iódzie ku oczyszczeniu ich sumienia. Nowsem ieszcze ciężey/
tym sposobem y samych siebie/ y innych zawodzą; a ludziom
niewinnym y siromoty y meki przydawia. iako to iajnie
widzimy w tym odesłaniu Pána Jezusa od Pilata do He-
roda na sad.

V.
Prowadze-
nie P. Je-
zusa do He-
roda.

¶ Ale iuż rozmyślay/ iako oni złośliwi żydzi/ widzac iż sie
Pilat ociagał Pána osądzić na śmierć/ a iż go odsyłał do He-
roda Króla/ rozgniewawszy sie iako waciekli/ porwali Pána
Jezusa/ y przez miasto prowadzili go do pałacu Heroda-
wego/ też stargi nań Łtadać/ ktore y v Pilata. Łtakoż P.
I E Z V S im nie nie odpowiadat. A Herod máto dbać na

stargi

Skarmi żydowski/rociať sie dwornie wdawać z Panem w ro



zmańte gadoť/mańac Pana za iakiego Czarnotanieńtá/y ch
cać dżiwoy iakie/ábo Euglarstwa widzieć od niego. Ale gdy

Do d ię

mu Pan

Jáko Pitat y Herod sadšili P. Jezusá.

mu Pan I E Z V S ná žádné pytanie iego/iáko dworne á nie-
potrzebne nie nie odpowiadat; rozgniewal sie/ y wzgárdzil
Pánem ze wšyſtkim dworem ſwoim/ y nátoniec Pána ſa-
zawšy vbrać w biala ſáre iáko blazná/ odeſlat Pitatorow.
Tákci oto przyimuiá y čeſtuia Pána Jezusá dwory wielkie,
y Sedziowie niepobožni á przewrotni. Včj ſie tu v Pána,
nie ták dálece ſobie wáżyć przyiažni y čjci á wagi ludži mo-
žnych wedlug ſwiátá. Bo prawdziwa ſlawá á chwála/ nie
w tym záležy/ gdy kogo ludjie ſlawia y wáží: ále gdy kto ma-
láſte Boží y cnoty prawdziwe Chrzeſciáňſkie: ktorych má-
čej doſtać nie možeſ/ iedno przez wzgárde á vmženie pra-
wdžiwé áiebie ſámego/ y przez wzgárde rzečy wšyſtkich ná-
ſwiećie. Przetož ſie nie podnoſz z tego/ ani ſie w tym ko-
chay/ gdy maſ v ludži láſke y ſlawu/ byſ tym ſámym láſki v
Boží y chwaly wieczney nie veráćit: ani ſie tež tráuy/ gdy
čie ludjie omiája álebo wzgardžia; gdyž oto maſ táki przy-
klad w Pánie. Ktory áč byt pelen láſki y prawdy/ y godžien
wſelákiey čji y chwaly; wſákož táč oto byl od ludži we-
dlug ſwiátá ruožnych y zácných zeſromecony y wzgardžony.

Prawdzi-
wa ſlawá
ná čym ná-
ležy.

1048: 11

Modli-
twá.

G Pánie Jezu/ wieczná mądroſći Boží/ Ktory ábyſ náſe
zlupſtwo y ſaleniſtwo rozmaíte záſtapil/ ráčyle á być zá glu-
niego y ſalonego počytány/ od ludži wielkiego ſtánu we-
dlug ſwiátá: y dla náſých drog niepráwých/ Ktore čynimy
w tym náſým żywóćie/ chćiales bydž prowadžon do ſedziow
rozližnych z wielkim želženim y trudem twoim; proſie ču
przez te wšyſtkie práce y trudy twoie/ day mi láſte te ábym
je nie kochat w ſlawie ſwiećkiey/ y w wielkim powaženiu v
ludži/ ále owſšem/ ábym dla miłóſći twoiey/ gárdžil chwála
y cena ludžka; ábym ſie ráčey w tym kochat/ gdy dla čiebie
bede wzgardžony y náſmiány od ludži. Day mi gárdžic mą-
droſćia čieleſná y áwiećka/ ábym mogl tym ſnádněy przyſć
do čiebie Ktory ieſteſ prawdziwa mądroſć/ á nie o-
mylná prawdá. **AMEN.**

R O Z M Y



ROZMYSLANIE O S M E.



Jako Pan I E Z V S zno-
wu byl stawion przed Pilatem: a iako
Pilat / widzac niewinnoſc Pánſka /
chciał go wybawić / ale nie mogli dla v-
poru Żydow: gdyż woleli aby im wy-
puſzczono Barabaszá lotrá / niż
Páná Jezusá.



Dy znówu Pan miły I E Z V S, byl
stawiony przed Pilatem / widzac Pilat /
iako wzdam bądziny nieiako ciele / Páná od
Żydow bąrzo wygąrdz onego / a nieznay-
duiac w nim żadney winy; ale czuiac to /
iż wſzystkie ſtąrgi które nań kładli żydo-
wie / były z nienawiſci y zazdroſci; kuſił ſie oro / aby Páná
Jezusá wybawił / lub przez droge ſpráwiedliwoſci / lub przez
droge łáſki. Naprzód tedy to żydom wywodził / iż oni / pilne
ſie o tym bádaiac / nieznaydował żadney przyczyny w Pánie
do ſmierci: Ale / práwi / y Herod táżże / nie oſadził go ná
ſmierć.

I.

panie:

Jako Pilat
chciał wy-
bawić od ſa-
mierci Pa-
ná Jezusá.

Luc: 22.

Ioan: 18.

Jako Pilat vsiluiac wybawic P. Jezusa/
 smierc. Druga/ Jz wy zydzi macie to wzwycaiu/ ze m



Matth: 27.
 Mar: 15.

woiellkanoc wasze/dla wezciwoaci swieta/ prosiacie o iedne.
 go wieznia siedzacego na gardlo / aby wam kwoli byt wy

puszczony

puszczony; chcecieś tedy że wam & woli wypuszcze Jezusa
czyli Barabasa? A ten Barabasz był znáczny łotr/ y dla
świeżego meżoboystwa siedział w więzieniu. To dla tego
czynił Pitat/ iż sie pewnie spodziewał/ że ráczey mieli żydzi
prosić o Jezusa/ niżeli o Barabasa. Należym sie iedną o-
mylił. Przypatrzy sie tu naprzod/ iáko Pan miły I E Z V S
w tey potrzebie swoiey od wszystkich ludzi był odstąpiony/
gdyż oto między wielkością ludzi nieznalazł sie y ieden/ & to-
ryby litość iáka miał nad nim/ abo iego niewinności bromi;
táć iż musiał sam Pitat sedzia/ á & temu żłosiwy y niewier-
ny/ widząc ták wielki vpor Żydowski/ á niewinność Pán-
ska/ óñ mowić/ y óñ sie zastawiać.

¶ Ale ięszę sie przypatrz/ iáko gdy Pitat im rzekł/ kogoż
wolicie/ że wam & woli wypuszcze/ Jezusa/ czyli Barabasa?
wszystcy iáko by iednym głosem zakrzykneli: Nie Jezusa, ale
Barabasa. O ludzie niewdzięczni á niebáczni/ á práwie
twárdey krczyce. A rákżeście predko zabaczyli/ iż I E Z V S
vzdrawiał wáś chore/ y wskrzeszał umárte? á Barabasz mor-
dował y zabijał wáś sąsiády? wiec tego wolicie co zabija y
morduje/ niżeli tego co vzdrawia y ożywia? A coż to za ro-
zum wáś/ wybáwić meżoboyce y łotrá wierutnego; á ná-
gárdło stać niewinnemu y świętemu? O nienáśycona nie-
nawiać Żydowska: o nieśczęśna przemáno. Wolicie wil-
ká/ niż owce; łotrá/ niż głowická świętego; meżoboyce/ niż
dobrodzieia; morderce/ niż dawce żywota?

¶ Patrzy/ iáka stać boleść roslá ná sercu y zátość zbáwi-
cielowi náśmemu/ & który áż sie dobrowolnie za nas ofiarował
ná wszystkie meki/ y one zelżywość dla zbáwienia náśego
stromnie znośił; wśákoż iedną byś to nie mogło/ áby go
ruszyć nie miała/ oná ták wielká niewdzięczność ludu swego.
Wład to iáko niemiął serdecznie żáłować rákciey ślepoty y zá-
pámietania/ y grzechu ták wielkiego ludu onego? Patrzy iá-
ko święty nad świętymi/ pierwey porównány z łotrem nad
łotry od Pitatá/ potym ięszę niżej porzucony od Żydow/ y

II.

Jáko Żydzi
woleli Ba-
rabasa to-
trá/ niż Je-
zusa Páná.

III.

Boleść ser-
deczna Pá-
ná Jezus
sowa.

Jako Pilat vsiluiac wybawie P. Jezusa/

Psalm: 22.

Hier: 14.

Psalm: 17.

IIII.

Nienawisć
Żydów prze-
ciw P. Je-
zuszowi.

Matth: 27.

Luc 23.

Tolle hunc.

Mowa do
Żydów.

Matth: 15.

iałoby nąd wszytkie ludzkie na świecie jest wżgardzemy. Pra-
wie na ten czas mógł Pan mówić one słowa: Ja jestem
prawie iako robak/ a nie człowiek; wżgardzenie ludu/ y po-
rzucenie pospolstwa. A w Żydziech sie lepał wypełniło
no Proroctwo: A wiecey sobie obiora śmierć niżeli żywo-
wszyscy ktorzy zostana z tego narodu zlosliwego. Lecz Ży-
dzi tak w tym przelectwie swoim zostali do końca. A Pa-
l e z v s po onym wżgardzeniu/ miał być sławny y na nie-
bie y na ziemi/ według onego Proroctwa: Kamień ktorym
wżgardzili budownicy/ przyszedł sie wkał w egielny. Ten
kamień w budowaniu Kościoła Salomonowego znałszy P.
Jezusa ktorym oto wżgardzili Żydzi przed Pilatem: ktor-
potym astat sie głowa Kościoła powszechnego/ y złożeniem lu-
du dwiego/ Żydowskiego y Pogańskiego/ w Kościół ieden
¶ Jeszcze sie przypatrz wielkiej nienawisći Żydów prze-
ciwko P. Jezusowi/ iż kiedy im rzekł Pilat: A kogoż chce-
cie/ że wam k woli wypuszczę? Barabasa? czyli Jezusa
ktorego zowia Chrystusem? Wszyscy razem zawołali: Zgła-
dź tego/ a wypuść nam Barabasa. Patrz/ morcie/ iako Pana
Jezusa z wielkiej nienawisći niechcąc pomienić własnym
imieniem/ iako wezwął Pilat; a Barabasa pomieniał: ale
mówia: zgładź tego. Jakoby rzekli: Tego zgładź Pilacie/
do ktorego my sie znać niechcemy; ktorym sie brzydzimy/
ktorego ani imienia w vsiach/ albo w wóciach naszych ścier-
pieć niemożemy. O przewrotni ażaślepici Żydowie/ y do
tegoż sie znać niechcecie/ ktory wam od Boga/ przez tak wie-
le Proroków był obiecany/ ktory na to osobliwie przysied/-
aby szukał y zbawiał ludzkie zgimone z ludu Izraelskiego?
Tym sie brzydzicie ktory wzdrowiał chore wężę/ tredowate
oczyszczał/ ślepe oświecał/ umarłe wskrzeszał? Tego imienia
zniesć y słyszeć niemożecie/ ktory iako mistrz niebieski/ wezł
was wśelaciej prawdy/ pokazywał wam drogę do zbawie-
nia? A do tego sie nieznacie? tym sie brzydzicie: tego z awia-
tą zgładzić vsiluiacie? Wiec tego ktory was łupit y zabijał

sobie os

sobie obieracie/ y o nego od śmierci wyzwalcie; a niewin-
nego y takiego dobrodzieia waszego zarzucacie y zabijacie?
A iakaz na świecie bydz może złość wiecsha y niesprawiedli-
wość? Zaprawde słusnie to rozumieć możemy/ iż za taką
względą y lekkością/ która sie na ten czas sstała Bogu swo-
rzycielowi świata/ słoniceby sie było zaćmiło/ albo ogień z nie-
bązstąpił/ albo ziemia sie otworzyła/ na pokaranie tak wielkiej
krzywdy Bożej; by był sam Pan I e z v s tego nie bronit/
aby mełá iego koniec swoy wzięła. A tu też zaraz obacz po-
tore gteboka Páná Zbawiciela twoiego/ który nie tylko
chciał za nas cierpieć mełá/ y śmierć haniebna podać/ iako-
by złożył iaké; ale też oto chciał bydz porównany z totrem
i nadz nagorszym/ który był na ten czas na świecie: y zniósł
to cierpliwie a skromnie/ iż głosem ludu wszystkichiego był ośa-
dzony y obwołany winnieyszy śmierci/ niżeli on tot r iawny.

¶ Ale moy miły Pánie/ ażci to wiem żeś ty dobrowolnie
sie poddał na mełá y na śmierć dla zbawienia nášego/ wsia-
kosz iednak/ gdyś widział tak wielką nierodzieczność ludzi/ y
złość tak wielką/ która nie tylko nie była godna tak wiel-
kiego dobrodzieystwa/ ale owszem zasługowała karanie nie-
słoneżone; iakoć to kiedy w myśl nie wpadło/ abyś zaniechał
wszystkiego/ dla tak wielkiej złości ludzkiej y nierodzieczno-
ści? O nastodsy Jezu/ widze iż miasto gniewu te nasze w-
szystkie niedze/ ięśże wiecsey wzbudzały w tobie miłość y mi-
łosierdzie nad nami: y były iakoby drwami suchemi ku roz-
nieceniu y zapaleniu ognia wielkiego/ y iakoby wiatrem wiel-
kim popędzającym do portu? Przeto im była wiecsha nie-
nawość y złość y furja twoich nieprzyjaciół/ tymes ty sta-
teczniey y wprzejmiej trwał na niedzach: bacząc iż tym spo-
sobem lepiej sie wypełniała twoia żądza zapalona/ któraś
pragnął mełá naciejsze podać/ y żywot swoy polozyć dla ch-
wały oycá twego niebieskiego/ y dla zbawienia narodu ludz-
kiego. Bo ten ogień miłości w tobie tak bázro patał/ iż w-
szystkie dymy zelzenia/ mełá/ y prześladowania/ a vtrapienia

Pokorá P.
Jezusa.

V.
Miłość ku
nam y miło-
sierdzie P.
Jezusa.

Jako Pilat vsiluiac wybawic P. Jezusa/

tego swiata/nie mogly tego ognia nierzucac zagasic/ale ani namniemy hamowac.

VI.

Zla intencja
cia zydwory
Pilata.

Marc: 10.

Barabasz
co znaczyt.

Actiaprzed
Trybuna-
le Bozym.

Genes: 2.

Milosier-
dzie.

Sprawie-
dlivosc.

¶ Skad sie to za daie rozumiec/iż by nie byla w zydiech
zla intencja y zly vmysl/ktorym zadali/aby Barabasz byl w-
puszczon/a I E Z V s na meke y na smierc wydan; bylaby slu-
sna prosba zywoow/ y slusny dekret Pilatorow. Bo ta pros-
ba y to zadanie miato bydsz wshytkiego narodu ludzkiego: y
Dekret Pilatorow/ zgadzal sie z Dekretem Bozym: gdyz ia-
ko sam Pan I E Z V s powiedzial/ nie dla ktorego konca in-
nego syn Bozy przyshedl na swiat/ iedno aby zywt swoy
wydal na wybawienie ludzi wielu od smierci wieczney. Z
temu iz Barabasz tot y mezoboyca/ znaczyt na on czas Ja-
dama pierwszego cztowieka: ktory bez watpienia na on czas
byl totrem/ gdy nad zakazanie Boze brat owoc z drzewa za-
kazanego. Byl tez y mezoboyca za tym przestepstwem/ y sa-
mego siebie/ y wshytkiego potomstwa swojego. Tac to by-
la ona sprawa wielka/ ktora sie dziala przed Trybunalem
Bozym/ miedzy sprawiedliwoscia y milosierdzim. Gdy
iedney strony sprawiedliwosc zadala/ aby cztowiek/ ktory
chcial bydsz podobny Bogu za zgwałcenim przykazania ie-
go/ byl karany wiecznym potepieniem. Z drugiey strony mi-
losierdzie za natura ludzka wz stazena/ y zdana na smierc
wotato y prosilo przed Bozym Trybunalem; aby Bog sam
ociec milosierdzia y Bog wshelakiego pocieszenia/ ponie-
waz infego lekarstwa prozno sie bylo spodziewac/ tak na-
niebie/ iako y na ziemi/ raczyt zeslac na swiat syna swego i-
dnorodzonego/ madrosc nawyzsza/ ktoryby sposob znal
naprawy niedznego a wpadlego narodu ludzkiego. A tak
wiele wazyla prosba milosierdzia/ ze Bog wshchmocny
zlitowawshy sie nad cztowiekiem/ zeslat syna swego na swiat
tu tey naprawie; wshakoz nie inacze y iedno aby on przyia-
wshy na sie cztowieczestwo/ w nim cierpiat meki okrutne/
byl zabity smiercia hamiebną za grzechy ludzkie: aby sie tak
razem stalo dosyc sprawiedliwosci Bozey/ ktora grzechu za-
dnego bez karania iakiego mimo sie niepuszcza.

 Modlitwa.

Panie Jezu/ mądrości Boża przedwieczna/ łaskości
 chwały/ y kształcie istności Boga oycą twoiego/ kros-
 ryś z miłosierdzia niewymownego y wlitowania nad nami
 upadłemi/ zstąpił na świat/ y przyiał na się człowieczeństwo
 nasze/ abyś w nim czynił dosyć za grzechy nasze; proszę cie/
 przez one głęboką pokorę/ dla której obrates to sobie/ abyś
 był od ludu swiego wzgardzony nad wszystkie inne ludzkie
 na świecie; nie gardząc y tym/ aby toż i równy nad cie był
 przelozony/ y on był dąrowany gardłem z łaski/ a ty był ośa-
 dzony na śmierć/ iako nawinnieyszy/ a nie godzien żadney
 łaski y folgi: proszę cie tedy abyś we mnie vmorzył wszelką
 pychę/ y wielkie rozumienie o sobie/ y żąda cęci a chwały s-
 wieckiey; a żebyś we mnie wszczepił pokorę miłą y prawdzi-
 wa: aby iako baczę/ iż testem nie równo niższy pod wielkim
 majątkiem twoim/ tymem też wiecey tego sobie życzył/ a
 bym był od świata wzgardzony: a znając do siebie niegod-
 ność y niżczemność swoją/ abym sie tym wiecey unizal/ y ro-
 zumiał bydy nagorszym y nayspodleyszym nad wszystkie lu-
 dzie. Należ to/ abym sie na ludzkie nigdy tak nie ogladał/ abym
 im k woli miał sie grzechu iakiego dopuścić: abo co dobre-
 go opuścić: abo sie służby twoiey y nabożeństwa wstrząść.

Ale abym sie ciebie samego bał/ y ciebie miłował/ y cęcił
 nade wszystkie inne rzeczy/ y wiecey niżeli swoy
 własny żywot. Amen.



Hebr: I.

ROZMYSLANIE DZIEWIATE.



O biczowaniu Pána Jezusa sa / przywiązanego do słupa.

Mattheus w 27. Mar: w 15. Luk. w 23. Jan w 18.

I.
punkt.
Niespraw-
iedliwość
Pilata Se-
dziego.



O Dy widział Pilat / iż niemógł za-
dnym sposobem ustronić iadu żydowskie-
go przeciwko Pánu Jezusowi / wymyślił
Pána Jezusa dać ubićować / aż aby tak sła-
żydzi nasyciwszy się frogim ubiciem tego / o-
smierć mu nie stali. O niesprawiedliwo-
ści wiele a Pilata Sedziego. Bacz Pána Jezusa bydy nie-
winnego / a wżdy iedną kwoli pospolstwu chce Pána bicz-
ować. O dziwne widziadło / a które sie nigdy nie pokazało na
świecie! Abowiem żeby to był mogł y myślić / aby kiedy
bicie miały pánować na grzbiecie syna Bózego? a żeby Bóg /
Pan nieba y ziemi / Stworzyciel wszech rzeczy / miał bydy
przywiązany do słupa / aby tam iako złoceznica nieiały był ka-
rany y biczowany? Wszystkie to (o duszo moja) P. IEZUS
twoy miłosiń i oblubieniec / podiat z miłości ku tobie za
grzechy twoie / abyś ty wiecznymi powrozami nie była wia-
zana w piekle / y nieskończonym biciem nie była dręczona w
potępieniu wiecznym. W ten czas sie w Pánie spełniły Pro-
roctwa one: A byłem biczowany przez dzień cały / y karanie

Psalm 72.

moje

moie było w zaranie. Także ono Izaiasza: Wydałem ciało

Izaię 50.



moie tym którzy mnie bili/ a policzki moie/ dałem tym którzy
le bęypáli.

Przypatr

O biczowaniu P. Jezusowym.

II.

Okrucięń=
wsto biczow=
wania Pá=
ná Jezuso=
wego.

Psaln: 44.

¶ Przypátrzy sie iáko nielutościwie káci ná ten czas Pá=
ná Jezusa porwali/ y dla swoiey zwykley surowości/ y áby sie
w tym wśystkiemu pospolstwu wpodobáli: iáko go z fát iea
go z fura zwłoczyli: ná co Pan sie im by namniey nie sprze=
ciwiał/ áni wśt swoich otworzył ná wymowkę iáka ábo sprze=
ciwianie. Obnáżyli Pána/ ktory odźiewa wśystkie rzeczy
stworzone siátami ich własnemi: y ktory iest chwala Anio=
tow; ktory iest náślicznieyśy miedzy ludźmi wśystkimi.
Gdzie/ kto moze wymowić on wśtyd Páński y wtrapienie
serdeczne/ gdy był nágim postáwiony/ przed taką wielkością
ludzi/ miedzy ktoremi byto bárzo wiele niewśtydliwych y w=
śeteczników: gdyż on miał pánienskie á nie náruśone y serce
y ciáto? Bo áczkolwiek z tey strony Pan I E Z V S, niemiał
przyczyny do wśtydu/ iż nie miał grzechu żadnego/ áni náru=
śema ciáta: wśákoż iednáť iż przyiał ná sie przyrodzenie ná=
śe/ y wśystki przypádości iego/ krom grzechu/ była też w
nim cnotá wśtydliwości/ tym wietśa/ im iego czystość była
doskonáľśa/ náđ czystość wśystkich ludźi.

Pátrzy dáley iáko one áwiete rámioná/ ktore trzymáia
niebo/ śa rościagnione/ y z wielka boleścia Páńska śa przy=
wiazáne do słupá kámiennego/ ktory Pan I E Z V S žádaao
zbáwienia náśego/ miłośnie oblápiť. Poczynáia káci oni
środzy/ miotłami/ y bieżmi ciężkimi śiec ciáto przenaáwietśe
báránt á niepokálanego: y powotarzáia bićia bez wśelákiego
miłośierdzia/ táť iż plagi śrogie y rány byty po wśtykú cie=
le/ á krew śtrumieniami ciekła po śiemi. W ten czas sie ziaćia
Prorocťwa one Jzáiaśa: Począwśy od stopy w nogi/ áż do
wierzchu głowy/ niemáś w nim zdrowego ciotku. A ono
drugie: Widźielismy go (rozumiey/ my Prorocy w objáwie=
niu Bozym) y poczytálismy go zá tředowátého y śkaránego
od Boga/ y wniżonego. Widźielismy go/ á nie znáć byto iea
áli cźtowiek. A on iest zráńiony dla niepráwości náśych/
śtárcy iest dla złości náśych. Karanie pókoju náśego ná nim
á my áinościa iego iestelismy wleżeni.

Isaie 1.

Isaie 50.

Ibidem.

Pátrzy

¶ Patrz iako PAn mily I E Z V S stal na ten czas w por-
 ązodku onych katorow surowych/ niemaiac po sobie zadnego
 cztowieka/ ktorzyby go ciešyl/ albo bremi/ albo słowo iakie za-
 nim mowil. O by kto mogł wziąć na sercu swoim/ wielkość
 oney boleści serdeczney Pańskiej/ ktora miał z tak wielkiego
 opuśczenia swiego: także y boleści one nieznane na cie-
 le jego na subtelniejszy/ od bicia tak srogiego. Lecz nade-
 wszystkie boleści/ była boleść serdeczna za nieprawdę grze-
 chow naszych/ y za niewdzięczność naszą. Możem rozmy-
 ślać/ iż Pan mily I E Z V S na ten czas poglądał na one káty/
 raz na tego/ drugi raz na owego/ ieliżeby ktorego z nich
 mogł przywieść do upamiętania iakiego y obaczenia grzechu
 swiego. Lecz wszyscy byli tak zatwardziali we złości swo-
 jey/ iż sie z niey ięszcze przechwalali/ aż Pana sie miasto wza-
 lenia natrząsali.

¶ Obacz iako żydzi obawiając się tego aby po tym ubi-
 czowaniu Pitat Pana Jezusa niewypuścić wolno/ poduszcza-
 li one káty/ żeby tak Pana środze y długo bili/ żeby mu stało
 za śmierć. Jakoż podobieństwo wielkie/ iż tak byto srogie a
 ciężkie ono ubicie/ że Pana umorzyć mogło/ by sie był moca
 Bóstwa swego nie chował aż do śmierci krzyżowej. Było
 ciało Pana Jezusa przemarostłonieysze tak gestymi y tak śro-
 giemi ranami zramione/ iż zadnego członku/ zadnego niecz-
 ła/ w nim nie było całego ani zdrowego. Ktore on to rany
 chciał tak podać na ciele swoim/ za łasci otwoy/ za ciało
 swoje duchowne / w którym też nie było zadnego członku
 zdrowego / gdyż wszyscy zgrzeszyli a potrzebowali chwaty
 Bożej. O Jonásu nasz/ iako to wielka była nawatność
 gniewu Bożego/ ktora miała pogrześć świat wszystek/ y po-
 topić ludzic wszystkie/ byś ty był z tego okretu nie był wy-
 rzucen w pobrodek tego morza tak strasliwego y gorzkiego?
 Ale cożes ty wždy zawinił/ abyś takie męki miał cierpieć?
 Jamci jest on człowiek złośliwy/ którym był przyczyna za-
 trącenia twoiego: iam utradł y ziadł ono iabko zakazane/

III.
 Boleści P.
 Jezusowej
 serdeczne y
 cielesne

III.
 Okrucieństwo
 w sydom/
 a bole Pana
 Jezusowa

Mowa do
 P. Jezusa

O biczowaniu P. Jezusowym.

á ty płaćś karaniem tak ciężkim kradzież y obzárstwo mo-
ie. Jam jest on toty/ktorym sie targnal na chwale Bożo/ y
bytem przyczyna zágniwiania Bożegoá; ty za mie karanie
odnośś. Tak iż ono słusnie sie w tobie pełni/co mowi Pa-
roł w personie twoiey: Czegom był niewinien/ zá tom ná-
on gjas opitat.

V.
Miłość go-
raca P. Je-
zusowa.

¶ Nákoniec rozmyślay one goraca miłość nášego Zbá-
wiciela/ktory áż tak wielkie meki y boleści cierpiat za nas/
wsákoż iednáť iefieje wiecey á wiecey žádat cierpieć z miło-
ści niewymowney przeciwko nam. A áżkolwiek iuż tak
ná čiele wsystkim był zraniony/że nie bylo w nim gjasťki iez-
dneý zdroweý y cáley; wsákoż chce w nim nie wstawatá po-
deymowania mał wietřych á wietřych/ dla chwały BŮga
Oycá swego/ y dla pożytku zbáwienia rodzaínu ludzkiego.
Już káci pokátowali byli čiało wsystko/ ále serce bylo cále/
záchorowuac w cierpliwości á w miłości/ žáda vprzeýma-
cierpienia. Już sie byli omi okrutni ludřie bñac Pána zpáco-
wali: á w Pámie iefieje cála žáda byla y ówieża do mek i.
Już krew z čiała Páńřkiego wyptywáíaca z ran onych wřá-
wátá: á on sercem do Boga Oycá swóiego obrocony/ ofia-
rowat iemu dla zbáwienia nášego čiało swóie zranione/ y
krew roylana. A áż byt ze wszech stron ziety boleściami nie-
znosnymi/ gdyž kóžde vderzenie w iego čiało narosťosniey-
ře przenikátá áž do serca: Wřákoř iednáť tak wielka byla
iego žáda y tak zápalona miłość ku nápiáwíe zbáwienia ná-
řego/ y wřynieniu dořře Bogu Oycu swému zá grzechy ná-
ře; iż dla oneý žáde y miłości/ tak řtromnie y cierpliwie
znosít tak ciężkie meki/ že sie ani wřázarat/ ani řtekat: ále
w náleženiu wielkim trwáíac ná mece/ nie žáat
sie nic innego čýnić/ iedno miło-
wac á cierpieć.



 Modlitwa.

Panie Jezu/ Zbawicielu nasz y odkupicielu/ Ktożś bla
 zbawienia naszego z miłości ku nam niewymowney/
 chciał byś obnażony/ y do słupa kamiennego przywiązany/ y
 ciężtami biczmi/ iakoby złoczyńcą naciągnięty bieżo-
 wany/ racz mi dać te łaski/ abym się za nie strachał ostrości
 potęty za grzechy moje. Day mi też skromnie a cierpliwie
 znosić wszystkie karania/ które ty przepuścisz na mnie za wy-
 stęki moje. A iakos ty raczył wydać na świat i na świat
 śmiesz się ciału twojemu na tak wielkie męki/ płacać y nagradza-
 iac cielesne zbytki/ y nierządne rozkoszy nasze/ tak mi też day
 te łaski/ abym powściągnął ciało swoje od zbytnich rozkoszy:

a ciebie naśladował/ w utrapieniu ciała/ nie folgując

mu w niczym nad słuszną potrzebę/ ale iego

żadze wmarzając y poddając duchowi

mi. **A M E N.**



ROZMYSLANIE
DZIESIATE.



Jaśo Pan IEZVS był
koronowany w cierniowa korone/ y ro-
zmańcie naigrany w Pilatowym do-
mu/ y pokazany żydom: y o slo-
wiech: Oto człowiek.

Punkte.

Wastanie-
nie meſi po
mece.

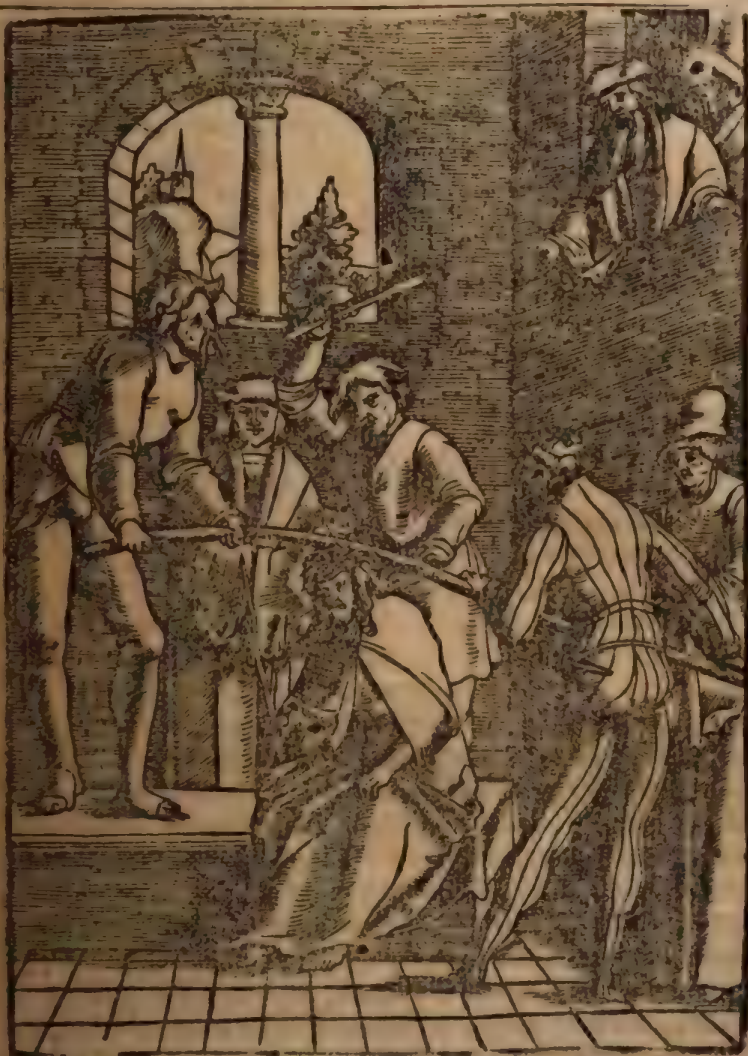
Matth: 27.

Mar: 15.

1947: 19.

Ale dwie sie odprawiła mela ona
sroga ubiczowania cięzkiego: alic wnet za
ma następue druga niemniej cięzka/ y me
mniej zelżywa: a ta była/ koronowanie w
ciemnowa korone. Abowiem tak gytamy
w Ewangeliey: że gdy Pána ubiczowali Pa
ci oni/ wprowadzili go do ciem Batufney/ y wezwáli w s
stke rote oprawcow/ y obletli go w pawłote: y wplotli ko
rone z ciernia/ włożyli mu ná głowe/ y naigrawáli sie z nie
go/ pozdráwíaiac go/ y mowíac: Witay Krolu żydowski.
A bili głowe iego rżcíníamemi tírmi/ y plwáli nań: y tleáli
iac ná tołaná/ tlanáli sie przed nim. A gdy sie z niego nást
dzili/ zewleli go z sátry páwłocíney/ y przyobletli go w sá
ty iego/ y wymiedli go/ aby go wtrzyżowali.

2 Ptc.



A kto może wyłowić te tak ciężkie meki i nągrawa-
nia / które na ten czas sąda wali Pánu i ludzic zapamiętali?
Przedrymamy słyseli meki albo zelżywe / albo boleśne: teraz

O koronowaniu P. Jezusowym

widziemy mek razem y zelzywa y bolelna. Nie jest rzecz podobna ku wierszeniu/ aby serce iakie głowiecze mogło wymyślić takie okrucieństwo/ nado naywiekszym nieprzyjacielowi swoim: y nie czytamy w księgach żadnego okrucieństwa temu podobnego. Ale bez pochyby sam Dyabel był wynalasciel takich sposobow mek/ ktory do tego wszystkiego pobudzał okrutne ludzkie one/ iako naczymia swoje. A iż był Szatan ktory poduszczał meki takowe/ a Bog ktory je cierpił w głowieczeństwie na się przyietym; dla tego ani złość była/ a tak wielka niemogła się nasycić wymyślaniem rozmaitych/ mając wielką nienawiść przeciwko Panu; ani iaką y miłość Pana Jezusową przedstawiała namątych mek/ ktora miała żądać nierównoważną naprawę chwały Bożej/ y zbawienia ludzkiego.

II.

Punkt.

Pana Jezusa pokora y cierpliwosć,

ysaia 53.

Przypatrz się tedy/ iako w tychto mekach stoi Pan miły I E Z V S/ między onemi ludźmi okrutnemi/ iako owieczka nacizna/ nie lamentuiac/ ani się uskarżając na tak wielkie meki y zelzenia. Wyrzy iako one ciernia srogie boda w obojętne głowe one naswietła; iako krew płynie rozmaitymi strumieniami/ po wszystkiej twarzy jego: ktora tak ospecała/ że widząc ta twarz Prorocy w duchu/ mówili: Nie masz w nim osoby ani krasy: widzieliśmy go/ a nie znąc co było. Nie dosyć miał Pan I E Z V S na onych plagach/ ktore podiał po wszystkich ciele swoim przy biegowaniu; nie dosyć na tym/ że mało potym miały głośność przebość rece y nogi jego: ale też musiały być y ciernia/ ktore miały zranić naswietła głowe jego. O iakności chwały wieczney/ o zwierciadło bez zmaży/ iako się teraz tak zachmurzasz? iako się teraz tak mążesz? O rzeko przestrożyła raiu niebieskiego/ ktora swoia woda nasłodziła wwelelaś miasto Boże/ kto cie teraz tak zamacil/ y gorzko weźmiał? O duszo moja/ patrz iako pychą twoją/ y głowę twoją wynieśienie/ w Panie twoim są pokarane: Ciernia grzechow twoich przebodły głowę Panu: twoie rozkoszne ubiory/ w pawłokę wbrały Pana:

Mowa do P. Jezusa

Isaia 45.

Mowa do dusze swojej.

twoje

twoje zadanie cęci y chwaly świeckiey/ dąto trzcinnne scep-
 tum w rękę Pańską/ y o te go kłaniania sydejskie przyprawi-
 to. A ty przecie głowie/ będąc niedzielnym na duszy y na
 ciele/ chcesz byś cęzony y ważony od wszystkich ludzi. Wy-
 móżcie/ o corti Syonistie/ a ogladajcie Króla Salomona w
 koronie/ w ktora go wkoronowała matka jego/ to jest/ nie-
 wdzięczna synagoga żydowska. Obacz (o duszo moia) oblu-
 bienia twoiego/ w onym pawłocznym odzianiu/ ktore zna-
 czyło miłość jego niewymowna ku tobie. Patrz iako w dzień
 we sła twego miesiąc na głowie swojej wieniec z onego cier-
 nia/ ktore z jego głowy naswietley/ wyśła roze krwawe.
 Stuchaj iako kłóce do serca twego: Otworz mi/ o siostro
 y oblubienico moia/ gotebięzko moia/ wzał sie tāt gorzkiey
 meki moiey. Abowiem głowa moia y włosy moje są pelne
 rosy krwawey/ a to dla kropel nocnych grzechow twoich.
 O iako sie na te słowa niema od żalu rostopić serce moje/ iako
 oży memais wylewać płaczu hoynego: ponieważ ciernia
 grzechow moich/ y rece niepobożnych spraw moich/ w tāt
 sroga korone wkoronowały Boga y Zbawiciela moiego?

¶ Zaiście trudno jest rozsadzić/ tą koronę Pańską y wbiór
 tātowy/ ieólizę mu więcej meki żądowały/ czyli zelżywości.
 Bo widzamy/ iako znagłym nieiaktim ziożyncom bywais
 dawane vbiory nieiakti y czapki na głowy/ aby ludzjom w
 wszystkich tym znakomie, byli. Lecz takowe ich odzienia/
 aż im ku obrzydzeniu y zelzeniu ida/ wśakoz na ten czas nie
 żadaia im meki/ am z nich krwie niewyciskaia. Ale tą koronę
 Pańską y te fiaty jego/ z iedney strony bole wielkie mu za-
 dawaty po wszystkich ciele/ z drugiey zelzenie mu czynity v
 tāt wielkiego ludu: a zwlaszcza iż go iakoby w Krolewstkey/
 ale mizerney postaci na plac wystawiono. A kto kiedy czy-
 tat abo stychał rżem y okrucieństwo y obelżenie takie?

Ziożynicy nawietży maia meki y karania abo prawem o-
 pisane/ abo zwożaiem vtwierdzone; nad ktore wiece pospo-
 licie ludzie nie nad nimi więcej niewymyślaia. Lecz tu oto

widzimy

Cant: 2.

Cant: 5.

III.

Punkte.

Zeljenje D.
JezusowaMeki stro-
gie D. Je-
zusowa

O Koronowaniu P. Jezusowym

widziemy/ iż na Pána Jezusa wymyślano y wynajdowano mek
nigdy nie widane ani słychane na świecie. Ale co rzeczem o
innych przysmátkach/ które przydawali przy tej koronacy
Jako iż go zranionego po wszystkiej ciebie przyobcięli
fące pátwoćna; iż mu w ręce dali trzcinę miásto sceptrum
iż sie przed nim klámáli y wtłékiwáli/ rozmáćie sie z niego
nágrowáiac; iż mu tłóczyli w głowę one korone ciernistá
á byąc go trzcinámi miásemi/ iakie są w onej tráynie/ bole
mu srogie y tady y owedy odnawiali? Kto kiedy widat ábo
slychat mek tákowe? Cżytamy w żywóćciach meżenników
awieitych/ iż oni okrutnicy y przeciwnicy wiary Chrzéśc
áńskiey rozmáite też mek nád Chrzéścíanymy wymyślali: wśá
tós nigdy sie z nich żadnemu nie/ tej Pána Jezusowey y zel
żywoáci y mece rázem/ podobnego nie ástáto. Te to mek
ták dzwone y wymyślne/ byty zachowane prze odkupiciela
nášego/ który czyniac dosyć zá grzechy ludzkie/ ták gorzki
mekámi nádgrzadzát rośkosy náše/ y tákim zelzenum swoim
czym dosyć zá pyche náše.

**Dobroć P.
Jezusowa
y miłość ku
nam.**

Leż sie tu rázem pokázuie wielkość dobroći Pána Je
zusowey y miłości przeciwko nam: iż on iednak mogąc to
dosyćczynienie zá nas mnieysemi mekámi odpráwić/ nie
miał ná tym dosyć/ áby cierpiat zá nas/ ále chciał cierpieć
meki im náciższe: iáko nie tylko miał vmrzeć zá nas/ ále
też y ámierć ciężką y sromotną nád kóró ciężką y zelzy
wśá wynálezioná bydyć nie mogá. Wadźże tedy pochwal
na niezmierna dobroći Bożá. Niechay cie wyznawáia ro
bylekie spráwy twoje/ á ówóci twoi niechay cie błogósláwia.

¶ Ale gdy Pálar iáónie widziat nierówność Pána Jezu
sá/ á iż mu żydzi/ nie zá winá iáká tego/ ále ze fiejerey niená
wiáści/ ná gárdło stáli; y k temu gdyż go ácz nierównego/
k woli pospolstwu kázat vbiećowác/ máiac te nádziecie/ że sie
nienawieć żydoróśka iuż tym ták srogim káranim tego násy
ćie miáta; á zwoláseżá iż opráwcy y káci oni/ wiecey sie do
myślili/ niżeli im byto rośkázano w mece Páńskiey/ k woli ży

dom: 3da

IIII.

Punkt.

**Dokazanie
P. Jezusa
zbitego ży-
dom.**

dom: zdąta sie mu ta droga przystoyna do wybawienia Pa-



na/ aby go pospolstwu wfsemu tak srodze zbitego pokazal:
aby snadz lutoſcia iaka nad nim ich ſerca wzruſhone byly.

O Koronowaniu P. Jezusowym

Mowa do
duśe swo-
icy.

Ecce homo.

Oblączę tedy (o duśo moia) iakobyś teraz patrzyła na tę
sprawę/ co za postać była na ten czas Zbawiciela twoiego.
gdy go Pilat wyżrzawożył tak po wszystkich ciele skatowania
go/ zdumiał się; y wziawoży go/ wywiódł z patacu/ y na mie-
scu wyniosłym wkażoł go onym tłumom ludzi/ mówiac
Oto człowiek. Co dla zdumienia krotkimi słowy mówiac.
to żydom chciał dać znać: Oto żydowie/ ten o którym po-
wiadaćcie/ iż się czynił synem Bożym/ y przeto go sadzicie by-
godnym śmierci/ oto patrzącie żeć iest człowiek/ a niedziny
mizerny człowiek: próżno tedy z tey przyczyny mu o gardło
stać macie. Oto ten/ o którym mienicie iż się Królem by-
żydowskiem ozywiał/ iuż wziął zapłatę swoje. Patrzącie iak o-
go za to wejęzono/ iaką ślata/ iakie sceptrum/ iaką koronę
Oto on człowiek na którego starżycie/ że nauka swoia wam
przeciwna lud wszystek wzruszył/ iuż ma za to karanie wiel-
kie. Patrzącie iak oć iest srodze wbity a zraniony. Na tymże
tedy przestańcie. O z iakim wstydem y żalem P. mity Ie-
zus stał naگی/ y tak zraniony/ przed onym ludem swoim
niewiedzącym? O mity Boże/ y który kiedyś człowiek był
tak surowy y twórdy/ aby widząc swego nieprzyjaciela w o-
stątniey niedzy y wciśku nie miał się wzruszyć nad nim wli-
czeniem iakim: y owsem aby nie miał złożyć gniewu z serca
swoiego/ y miłosierdzia mu iakiego pokazać? Lecz Pánu
Jezusowi dziecie się wszystko przeciwno. Im więcej mu ma-
y zelżywości przybywa/ tym się więcej żarzy gniew y niena-
wiść nieprzyjaciół jego. Wołała wszyscy: Weź go/ weź/
wkrzyżuy. Nie nasyćisz nas Pitacie iedno krowa iego/ aż be-
dzie wytoczona do namnieszey kropki: nie odydźcie go aż o-
baczymy że umrze/ okrutna a smrotna śmierć krzyżowa.

Wołańie
Żydow.

V.

Punkt.

Bolesć Pa-
ny Maryey
przy mece
syna swego.

¶ Już też tu przy tym/ pożywnay wważać z sobą boleści
Panny czystey Maryey/ matki Pána Jezusowey/ które ma-
ła przy mece namilskiego syna swiego. Bo wielkie podo-
bięństwo/ iżci na ten czas też stała gdzie z daleka/ nie mogąc
się blisko docieśnić dla ciżby/ y patrząc na syna swiego na

milskiego

milszego tak zranionego y wsem wobec pokazanego. O iako to go w wielkiej odmianie w ten czas wyrzala/ od oney pierwszey osoby/ w ktorey byl/ malo przed tym; o ktorey tak mowi Dawid: Ozdobney prody nad inſze ſyny ludzkie? Jako ſie iey odmiennil od onego/ ktorego ona w dziecinstwie iego pialstowala/ ktoremu z taka pociecha swa/ z miloscia y wezmiowoscia wſlugowala? Slysiala tez zalosna matka one wrzaski zydomskie/ y one ich wotania/ ktoremi P. Jezusowej smierci krzyzowej zadali. O iako to rozna byla pieſn od oney/ ktora spiewali Aniolowie przy narodzeniu iego? O iako ile glosow onych zydomskich slysiala/ tyle miedzi gorczula w sercu ſwoim/ ktore przenikaly dusze iey? Przetoż wſyskala bolescia zieta/ patrzac na syna ſwoiego tak utrapionego/ a niemogac mu dac ani pociechy ani ratunku zadnego/ prawie od zalu y bolesci omdlewala.

¶ O duszo moja nieszna y nieszerna: Oto czlowiek tak dlugo od swiata pozadany/ ktory z nieba zſtapil/ aby poruszył wode w sadzawce/ za ktorym poruſzeniem bylby wzdrwion od wſelkiej choroby/ ktoby w nie wſtapil. Oto czlowiek/ ktory bedac od wiekow w poſtaci Bozey dla twoiego zbawienia/ wyniszczył ſiebie ſamego/ poſtawia ſluzebnicza na ſie wziawszy. Oto czlowiek/ ktory gdy cie byl na poczeku stworzył na obraz y na podobienstwo ſwe/ teraz z milosci przeciwno tobie ſtal ſie tobie podobny/ aby cie wezmił wezſtnikiem chwały ſwoiey niebieſkiej. Oto czlowiek/ ktory z nieba przyſzedl/ aby cie wywiodl z bledow y ciemności/ y naprowadził cie na droge/ ktora byś ſie mogl nawrocic do raju ſtraconego. Oto czlowiek/ ktory niemogac ku dobremu przywieſc ani napominaniem/ ani karaniem ludu ſwoiego niepoſluſznego a zlośliwego/ ſam na ſie przyjal gniew oycy ſwego/ y ſam podiat karania ciezkie od nas zaſluzone: y tak ieſt od bicia ſrogiego zeſpecony/ iż iuż nie znać by byl czlowiek: aby my tak ſie iemu przypatruiac/ obaczyl ſrogoſc gniewu y karania Bozego za grzechy. Oto na koniec czlo-

Pſalm: 44

VI.

Oto czlowiek wiel.

Ioan: 5.

Philip: 2

Genes: 1.

Ioan: 14.

Iſaie 53.

Ioan: 3.

O Koronowaniu P. Jezusow, m.

wiek/ Ktoregoć darmoć oćiec niebieski/ abyś przez ten kley
not dostał dziedzictwo krolestwa niebieskiego.

Modlitwa.

Panie Jezu/ Krolu prawdzioy nieba y ziemie/ Kto
ryś nagradzaiac pyche nasze/ y marney ejci požądanie/
był rozmaitymi sposoby naigran y zelzon w domu Pitato
wym/ y raczyłeś nosić na głowie swoiey/ one bolesna koro
nez ciernia ostrego wplecioną/ y insze znaki krolewskie/ Kto
re stołłiwi ludzie ku zelżywości twoiey na cie kładli; proste
cie przez one gorzkie meki twoie/ day mi mieć litość y wza
towanie tak ciężkich boleści twoich/ Ktoś ty dla mnie po
deymował. A iż dusza moia/ niemniej jest zraniona ciera
nim rozmaitych grzechow moich/ Ktore też były przyczyna
tak wielkich mał twoich; day mi w tym żywocie prawdzi
wa pokute czynić za grzechy moje; abym te przystoynie wy
pełniwszy/ y służac tobie w światobliwości y spra
wiedliwości po wszystkie dni żywota moiego/
mogłbych dostąpić w żywocie wiecz
nym Korony chwalebney.

A M E N.





ROZMYSLANIE IEDENASTE.



Jako Pan IEZVS był
skazany na śmierć krzyżową od Pilata
kwoi żydom: y jako Sekret iego o
mierci był obwołany przed
wszystkim ludem.

W tych tak wielkich mekách / y ro-
zmáitým zelzeniu P. Jezusa w domu Pita-
rowym / gdy żydzi ani na obieżowaniu Pán-
skim / ani na innych iego ciężkich mekách
przestac niechcieli / ale wotali na Pilata /
aby go na śmierć haniebna krzyżowa ska-
zał; weymt to Pilat im kwoi: aż iáśnie baczył y rozumiał
Pána byt niewinnym. O iesliże na ten czas iesze gdy Pi-
lat Sedzia chciał Pána wybawić / y za nim mowil / świade-
ctwo wydać niewinności iego / nieprzyiaciele Pána Je-
zusowi bez wśelákiego baczenia y lutości z nim sie obchodzili;
co mniemamy / iáko iuż w on czas mu sie stawili / gdy go
Sedzia na śmierć haniebna y sromotna skazal / y im w moc á
rece podał?

I.
Punkc.
Sekret Pi-
latow na
P. Jezusa.

Jako Pítat skazal P. Jezusá ná smierc.



Mová do
P. Jezusá.

O Pámie Jezu/ synu oycá mebiestiego/ o hárancu ná-
čisťu/ co zá zelzenie/ co zá mekčie ná ten čas porťaty/ gdy
oni surowi ludžie/ iáko pái wácieli/ ábo iáko wilcy gldni
porwali

Jako Pitał Skazał P. Jezusá ná śmierć. 214.

porwali cie/ á ścáte one páwłoczną/ kćdra do ran bytá przy-
wzátá zdárli z ciebie gwałtem wielkim/ y ták wśystkí rány
twoie y bole odnowili/ y w ścáty twoie włásne znówu cie v-
bráli/ dla wietśzego zelżenia twoiego/ ábyś ták przez miá-
sto idąc byt znátomitszy wśystkim; ábyś tym wiecey byt zel-
żony/ niosąc sam krzyż ná mekę y ná śmierć swoie. O duszo
mojá/ iákichś ty rzeczy przygýne dáta grzechámi twoimi
Zbáwicielowi twoiemu?

¶ Obác z iáká pókora náciśysz ten báránek P. miły I E
Z V S bez żadney obmowy ábo oświádczenia niewinności
swoiey podiat on Dekret ták srogi śmierci swoiey/ nie iná-
czej ieno iákoby byt nawinnieyszy máł wśelákich y śmierci
nástróższej. O Pánie moy niewinny/ wiec ty sie czyniś win-
nym zá mie winnego? Ty miásto mnie iákobyś moich grze-
chow byt winny/ przyjmieś kárání y śmierć tákowá/ kćo-
ra ná mie przysć miátá zá grzechy moie? O miłości mié-
chána? Kćo kiedy widal áby Król kćory miał miłowác nie-
wolniká swoiego? żeby gdy on co wystąpi/ y kárání zástu-
ży/ sam miał zástąpić kárání tego/ y sam miásto niego miał
bydź káran? żeby miásto slugi sam chciał śmierć súbien-
czną odpráwić te spráwe/ áby sie spráwiedliwości státo do-
stć/ á slugá áby byt wolno wypuszcżon? O duszo mojá/ miey
iuz ná tey miłości dostć/ á niechćiey znówu nieczýć y zabýjác
grzechámi nowymi Zbáwicielá y Bógá twoiego. Bo ácż iuz
Pán wiecey áni cierpi/ áni cierpieć móże: wśákoż iż grzechy
twoie przestę/ ináčey nie mogły bydź zgłádkzone/ ieno przez
ták ciężkie mekí/ y ták hániebná śmierć syná Bóžego; kćo
nowych grzechow przygýnia/ ile iest ziego strony/ znówu
krzyżuie Páná Jezusá/ y pośmierwa sie z niego. Jáko o tym
ówiádczy y Páwel ówierty.

¶ Wielkie też podobieństwo/ iż ten dekret skoro sie stał
od Pitatá ná śmierć Páná Jezusá/ byt záraz obwołány prze-
woźnego głósem wielkim przed zgromádzieniem ludu onego.
Jż I E Z V S Tázárenski/ kćory sie czynił Królem Żedow

stini/ y

II.

Punkt.

Przytęcie
tego dekretu.

Mowa do
P. Jezusá.

Mowa do
dusze swo-
iey.

Hebr. 6.

III.

Punkt.

Obwołá-
nie Dekre-
tu.

Jako Płat skazał P. Jezusá na śmierć.

Kim/ y synem Bożym/ y lud pospolity zwodził/ za instygacya Biskupow y Kaptanow Żydowskich/ ze wszystkich gminem ludu pospolitego/ á za słusnym dekretem Sedziego iest zdany na śmierć krzyżowa. O instygacya niesłusna. O dekrecie niesprawniwy. O fałszywe obwołanie. Instygacya wrosła z zazdrości y nienawiści Żydowskiej przeciwko Pánu Jezusowi. Stárgi nie nie miały w sobie/ iedno potwarzy sięgare/ fałszywe á niezgodne świadectwa/ zle á przewrotne rozumienie słow Páńskich. Dekret Płatow/ za iego własnym świadectwem był niesłusny y niesprawniwy: ponieważ on sam po trzykroć to iáwnie wyznał/ iż nie náydworwał w Pánie przyczyny żadney do śmierci; ále to co uczynił/ iż Páná y biczować kazał/ y potem zdał na śmierć krzyżowa/ to wszystko k woli Żydom niesprawniwy uczynił/ wieccy folgujac ludziom/ niżeli sprawiedliwości powinney.

Matth. 27.

IIII.

Punkt.

Dekret nie biski.

¶ Lecż za tym Dekretem Płata niesprawniwym/ rązem wychodzi Dekret sprawiedliwy od Sedziego niebieskiego/ przed ktorego oczymá tak wiele grzechow działo się po świecie. Ktory iż tak nie odmienna sprawiedliwością Trybunał swoy opátrzył/ że grzechu żadnego bez káramá słusznego/ mimo się puścić niechce; á iż bedac on nieskończony/ dosyć weźmienia za grzech nieskończonego potrzebuie/ dla czego/ y za ieden grzech światá wszystkich dosyćby mu weźmienie niemogł; przetoż gdy syn iego iednorodzony chciał być nie dosyć za grzechy światá wszystkichiego/ nie chciał mu káramá odpuścić: ále dobywszy mieczá sprawiedliwości swojej/ wderzył y zabił tego bóránka niewinnego: Ktory sam bez grzechu y zmaży bedac/ mogł Bogu oycu swojemu weźmienie dosyć za grzechy światá wszystkichiego/ meká y śmiercią swoją według człowieczeństwa. Ktore iż z Bożstwem było złączone w iedney personie syná Bożego/ przeto ma zasługę y wagę nieskończoną. Ten dekret Boży obwoływali na świecie Prorocy świeci. Miedzy ktoremi ieden powiedział z ośa

Obwołanie Dekretu.

by Bożey:

by Bożej: Dla złości ludu moiego zabitem go. A nie tylko Prorocy ale y Pátzarchowie świeci/ y potym Káptani ścásnego zakonu ofiárkami swoimi/ tenże Dekret Boży światu obwieściali.

Isaie 53.

Rezinowa
do BOGA
Oycá.

Leć (o Oycze niebieski) ieśliżes to znalazł w sprawie dliwosci twoiey / aby światu bez karania grzechy nie byly przepuszczone: prosze co za sprawiedliwosc jest / izes tego karania y cudzych dlugow na niewinnym synie swoim dochodził? A tego ktory jest bez grzechu wśelkiego/ na wiez sie meti y na haniebniejszy smierć wydać/ niż ja kiedy podiał nagorszy y nawinniejszy człowiek? O niebieska światłości niedosięgła y nieogarniona/ ktoraś to tak nalażała w głąb kiejś tajemney radzie twoiey. Oświeć oczy nasze/ abyśmy mogli wyrozumieć y obaczyć/ te dziwne sady y sprawy twoie/ pełne miłosierdzia/ pełne też y sprawiedliwosci; abyśmy we wszystkich sprawach twoich/ a w tej osóbliwie/ sprawie dliwosc twoie y miłosierdzie razem stawili.

¶ Wielkie záprawde miłosierdzie Boże w tym sie pokazuje/ iż on mając w ręku swoich winowayce swoje/ a na groby od nich żadney nie bacząc: y mogąc już słusnie wiecźnie ie zatracić/ zmiłował sie nad niemi: y samże im opátzysł rátkowego/ ktoryby ich dlugi y winy zastąpił.

Leć y to nie jest przeciwko sprawiedliwosci/ ani sie w tym dziele komu przespráwić iáćie/ gdy od tego dług wyciąga/ ktoryćż sam nie winien/ przecie z dobrej woley swojej cudze dlugi zastępuje. A Sedzia niemniey powinien czyńć sprawiedliwosc z tymto zastępcą/ iáćo z onym princípalem dłużnikiem. Boć onego niewinność iego nie podać sadowi: ale ienáń debrawola iego/ ktora sie podiał cudze dlugi płacić/ czyni go już powinnym na to wypłacenie. Otoż y w P. Jezusie/ zdáłyby sie niesłusne te meti/ ktore nań Bog przepuszcil/ gdybyśmy tylko pátrzeli na niewinność iego. Ale iż on na wybawienie nasze chciał nas zastąpić w karaniu naszym/ włożył nań Bog (iáćo mowi Prorok)

V.
Miłosiers
dzie y spáś
niedliwosc
Boża w tej
sprawie.
Sprawie
dliwosc.

Isaie 53.

Jako Pílat skazáť P. Jezusa ná smierc.

zlości náše; y táť go zá nie skazáť / iáťoby ie on sam popelnił
 A toć iest / o Pánie Jezu / co spráwilo táť ciężka mek: two
 ie; nie winá iáť a twoia / ále miłosc przeciwo nam / z ktory
 karanie náše wieczne twoia doćieśna mek: zastápić racz

Alle co widze? Pismo o tobie mowi: że ty Boże nie
 zmierny iesteś wyższy niż niebo / á dáleko iesteś od ludzi grz
 snych. Lecz teraz cie widze práwie z lotry zrownanego / ska
 ranego iáťo zločynce / ná smierc zdánego / iáťoby cłowiek
 iáťkiego naygrzesznieszego. Owoś chciał (o zbáwiciel
 moy) práwie bydź pogrążony w błocie głębokim / y w kátu
 żygdzie wody nie bylo / ále táť tylko frogi; chćiałes bydź wy
 dány w rece okrutnych nieprzyaciol twoich / chćiałes mek
 ciężkie cierpieć bez pociechy wśeláć iey; táť / iżeś nie tylk
 od ludzi ále y od Boga oycá twoiego chćiał bydź opuśżony
 ábyś táť cierpiac mek: gorzkie bez ochłody / wyrwał nas
 mał piekielných wiečnych / w ktorych niemáš pociechy áń
 ochłody / áni rzádu / ále strách vstáwiečny / y biáda wiečna
 Przyečyná tedy smierci twoiey / Pánie / byłá miłosc two
 przeciwo nam / á nie winá iáť a twoia. A dla tego / ácz Pi
 lat báżac niewinność twoie / mowił: iż nie nárdował w to
 bie przyečyny żadney do smierci; ále my iednáť przypátru
 iac sie miłostnemu ku nam sercu twoiemu / znáydziemy tyl
 przyečyn smierci w nim / ile iest grzechow nášých. O my lu
 dzie nieśczęśni / ktorzy nášymi zločćiami spećimy piekność
 niewinności twoiey: y zádáemyć táťie mek: / w ktorych t
 nie máś odpoczymienia żadnego. Owo ty Pánie / z miłosc
 niewymowney przeciwo nam / zápomniawśy cćci y sław
 twoiey / bierzesh ná sie nieślawoz zlości nášých: y táť słusnie
 cierpiś / ále nie zá swoie / lecz zá náše winy. A przetoż ob
 wolanie smierci twoiey / słusnieby táťie bydź miáło:

¶ Ten ktory narod ludzki táť vmiłował / iż zá wśyśka
 tidh chce winy cierpieć y vmrzeć / áby wśyśkie swa mek: y
 smiercia wolne včzynił; słusna rzecz iest / áby ná táťie mek:
 y ná smierc táťowa był zdány.

Modlitwa
 albo rozmo
 wa z Páně
 Jezusem.
 Iob II.
 Psalm: 68.

Obwolda
 nie słusne
 smierci P.
 Jezusowej.

O duszo moja/ powiedz mi ieżeli rozumieś/ iak wielka maś stad pobudkę nie tylko miłości ale też y nadsieie ku Pánu twemu? Powiedz mi/ iako jest rzecz podobna/ abyś nie miała miłować tego/ ktory cie tak wmiłował? iż z szęerey miłości tak wielkie meki podiał dla ciebie/ y chciał bydy zdany na śmierć/ aby cie od mał piekielnych y od śmierci wieczney wybawił? A ktory kiedy brat za brata/ abo oćiec za syna/ abo mąż za żonę (byteż naywiecey sie miłowali) takie meki y taka śmierć ieden za drugiego podiał? Gdyby iaki człowiek był poimany y zdany na śmierć/ y był prowadzony na strácenie/ ieżeli by sie znał iaki przyiaciel/ ktoryby wbrauśy sie w śaty tego dał sie wieść na śmierć miásto przyiaciela; y tak sam niewinny bedac/ wybawił winnego: aza by to máły znał był miłości przyiacielskiej? Lecz (o Pánie) iesze by ta sprawa y ta miłość z twoia porównania godna nie była. Gdyż ty bedac Krolem wieczney chwaly/ y synem Bożym prawdziwym/ widzac żeś ia za grzechy moje był zdany na sądże Bożym na śmierć wieczną y na meki piekielne/ wzruszony żalem wnetrznym zstąpił z nieba na ziemię/ y przyawśy na sie postać grzesznego człowieka/ przyateś za mnie śmierć y meki moje ktoram ia był zasłużył. O Pánie iakas mi tu takie y miłość pokazał? O dobry Jezu/ odkupienie nasze/ miłości naszą/ zadzo naszą/ co to była za taká/ ktora cie przymusiła podiac sie tak cieśkiego brzemienia?

Jakoż ia nie mam miłować tego/ ktory tak wielkim znákiem mi pokazał tak wielką y szęera miłość swoją? Był bym záprawde okrutniejszy nad Lwy/ y nad Rybie/ surowszym niż wszystkie bestye/ twárdszym niż opoki/ nie wżyszym niż zelazo/ bym sie nie dał zmiekkzyć y zwyciężyć tey tak wielkiej miłości.

Lecz iako sie námiénito/ nie tylko miłość ku Pánu/ ma sie w nas wzniecać/ z rozmyślania tego dobrodziejstwa; ale też y nadsieia inśych dobrodziejstw/ ktorych sobie żyjemy/ abo ktorych oczekawamy. Abowiem iako sie ia nie mam

Rozmowa
z duszą swo-
ją.

Przykład.

Drżący
do miłości
nam dany.

Jako Płat skazał P. Jezusa na śmierć.

Przeżył
dla nadziei
dobrej.

spodziewać łaski od tego Pana/ y grzechow odpuszczenia/
żywość wiecznego z chwala niebieska/ mając taką okup/ y ta-
kiego za mnie place; który jest możny y Bogaty na niebie
na ziemi? Jeżeli to rzecz była sprawiedliwa/ aby niewin-
ny za winne tak był karany; y tak zacna osoba/ aby była dla
słych zelżona; ażeś też nie będziesz rzecz słusna/ aby ci którzy
byli winni/ których winy on zażłapił y wypłacił/ byli wolni
przed Panem Bogiem? Sprawiedliwość znalazła drogę
do karania niewinnego/ aby w nim pokazała srogość swoją
ażeś też miłosierdzie nie nasydził przystępu do wybawienia
winnego/ y od winy/ y od karania jego? Wierzę jest dziwo
Bog jest zdany na śmierć/ cierpiat mek/ y umarł na krzyżu
niezabył aby nieprzyjaciół był przytycy za przyjaciół/ y zdraycę
syna; gdyż my już syn wszystko przeprawił; a on żałując
grzech swój/ nawraca się do Boga swojego. Jeżeli też
wielkie rzeczy się stały; jako mamy wątpić o tym/ iż też y
mnieysze skutek swój weźmie?

Miłosier-
dzie Boże.

Niechże tedy/ o Panie/ wznieście się miłosierdzie twoje
y pokaze nade mną sprawę swoją/ y moje winy zgadzi; po-
niemaz już sprawiedliwość nad niewinnym synem twoim
wzięła srogości swojej. Bo chociażkolwiek ja y sprawiedli-
wości winien/ y miłosierdzia nie jestem godzien; wszakoż su-
go iednak spodziewam dostać/ nie z moich zasług/ ale dla mi-
łości twojej/ który już weźmiał dosyć sprawiedliwości
twojej za winy nasze. Zchodź się w tę sprawę miłosier-
dzie z sprawiedliwością. Bo z naszej strony/ iż bywamy wy-
bawieni jest miłosierdzie; a z strony syna twego/ jest sprawa
wiedliwość; ponieważ on jest sprawiedliwością naszą.

A iż tak wielka była miłość twoja/ (Panie miły Jezu)
ktoraś ty za nas cierpiat takie mek/ y zelżywości/ abyś głębi
Bogu oycu twojemu naszymi grzechami odietą przywrócił/ y
nas wyrwał z potępienia wiecznego; słusnie tak zacny twój
wezynek ma być obwołany/ y obwieścićony/ y sławiony po
wszystkim świecie. Niechże tedy obwoływania ten wezynek

Obwołanie
nie miłości
Bożej fu-
nam.

twoj

twoy Prorocy twoi: niech go światu obwieścić/ Ewangelistowie twoi: niech go sławi niebo y ziemia: iż ty sprawnieś w potępiasz ludzkie złości ich/ y zaś miłobieżnie wybawiasz: ty zabijasz/ y ty zaś ożywasz: prowadzisz do przepaści/ y zaś z nich wywodziś. Gdy Pan I e z v s jest skazany na śmierć/ świat jest wybawiony od śmierci: gdy syn Boży jest zezłony y nie wzięty/ my z niewolników staliśmy się synami Bożymi. Błogosławiona miłość y litość/ która tak wiele winnych wolnemi czyni. Błogosławiona sprawiedliwość/ która tak wiele grzeszników usprawiedliwia. A iż zasługi Pana Jezusowe są nieskończone/ a to co zasługuje nie jest nic innego jedno zbawienie ludzkie: perwana rzecz iż ta zasługa bierze swoy skutek. Jego rany y plagi/ leczą rany dusz naszych/ iego śmierć nas ożywia/ iego męka nas wyzwala z mał wiecznych.

Przetoż y to obwołanie śmierci Pana Jezusowego/ acz temu sromotne: ale nam jest iednak pocieszne. Bo przez niego oćciec nam znać daie/ iż przez swoją śmierć syna swego/ nam jest gotow dać odpuszczenie wszytkich grzechow y win naszych: a nie tylko odpuszczenie grzechow/ ale y przysposobienie za syny/ y dzieć dzictwo królestwa niebieskiego.

A M E N.



ROZMYSLANIE DWANASTE.



Jako Pan I E Z V S niosł
krzyż na miejsce meki/ y o tych rzeczach.
które się tam na drodze przytrafiły.

I.

Punkr.

Pośledzdy
dom z De-
cretu śmier-
ci Pána Je-
zusewcy.



Dy już wyszedł Dekret od Pilato-
na śmierć P. Jezusowa/ obacz naprzód/ia-
ko się z tego cieszyli oni wszyscy iego nie-
przyjaciele/ ktorzy z taką żądzą tego oje-
ciwali/ y z taką pilnością o to stali/ nie da-
jąc się wyci Płatowi/ gdy chciał Pána od-
śmierci wybawić; y koniecznie wsiłuiac/ aby swoje żądze prz-
wiedli. Przetoż oprawcy oni/ ktorzy rozmaitymi mekám
dreczyli Pána Jezusa/ gdy to wyrozumieli/ cieżcia swoje
zwykła surowością pobudzeni/ cieżcia aby się pospolstwu w-
podobali/ z wielkim pedem porwali Pána Jezusa; y ze wolo-
chą go z odzienia páwłocznego/ y obnaż wyszy go przed oje-
má ludn tak wielkiego/ kazáli sie mu obróc w śtáty iego. A
krzyż cieżki náprzedce wężyniwszy/ wrzucili ná iego ramiona
zramione y zemdlone; roztáuiac mu gi nieść ná miejsce meki/
aby mu tak y sromoty y utrapienia przydáli. Nie zbronili
sie Pan miły I E Z V S, ciężaru tak wielkiego/ ná którym by-
ły zawieszóné grzechy náše: y owsem z chęcia y ochota pod-

Wrzucenie
krzyża ná
Pána.

Wot sie brzemienia onego/ dla czci y posłuszeństwa oycá swo-
go/ y dla miłości zbawienia nášego. Szedł tedy ná ten cás



Isaák mity/ przed oycem swym Abrahámem/ ná miejsce ofia-

ry/ nio-

figura.
Genes: 22.

O nożeniu Krzyża P. Chrystusowym.

ry/ niosąc na romionach swoich stos drew: nād ktorym oto stoi oćiec/ trzymając w iedney ręce ogień do podpalenia/ w drugiey miecz do zabicia. Ten ogień znaćzył miłość Boga/ ktora sie chciał zlitować nād nami: miecz znaćzył sprawiedliwość iego/ ktora iedną domagał sie dosyć weźymienia nasygnie swoim za grzechy nasze.

Myśd do
duśie swo-
iey.

O duśo moja/ nie bądźże niewdzięczna y niepamiętliwa nād ták wielką miłością y obciążeniem Pána twóiego: a ieałż co wiecey czynić dla niego niemożesz/ przynamniey idź/ a prowadź też onego/ a weź sie za nim nośić Krzyż twóy. Bo dla tego oto wprzód idzie z Krzyżem swoim/ abyć dał przykład y śladka iest rzecz a miła/ nośić Krzyż za Pánem: y szczęśliwość ci/ ktorzy naśladowia Pána Jezusa. Bo nie chodzą w ciemnościach/ ale mają światłość żywota. Obacz co się dzieie a miety wlitowanie nād Pánem Jezusem. Patrząc iako wychodzi z miasta/ z onym ciężarem ták wielkim/ nārāmionach swoich: iako idzie mizerny a wtrapiiony/ schyliwszy sie niemal do ziemi pod ták ciężkim Krzyżem: serce mając wtrapione, ciało strudzone/ siły nawatłone/ twarz potrwawiona/ nogi głowie bolesny wieniec. Do czego mu iedną sił dodać gościna miłość zbawienia naszego/ y zadzą nie wgaśniona dosyć weźymienia za grzechy nasze Bogu Oycu swemu.

Przywody
P. Jezusa
we y trudy
na drodze
pod Krzyżem.

Z drugiey strony patrząc/ iako oni niezbożni káci/ spieszą sie z nim/ aby go co rychley przyprowadzili na mieysce mekci/ ciągnąc go y popychając/ a bez współłakiey lutości bijąc pieściami/ nogami/ kijami; nie inaczey iako gdyby iakie bydło przyprowadzili/ a nie człowieka. A Pan I E Z U S, iako bāráneć nastronmiecysy/ miłszy/ pokornie znosząc one wszystkie niegodności y okrutności nieprzyjaciół swoich. według onego Proroctwa: Jako owca na zabicie prowadzon będzie: a iako bāráneć/ przed tym co go strzyże/ zamilknie.

Isaia 53.

Myśd do
P. Jezusa.

O nacierpliwysy Pánie Jezu/ przez całą noc y zaráneczek od onych kátow okrutnych byleś środze dręczony/ a teraz iako by na ochłode y wzięcie mał ták ciężkich/ oto na cie czeka

drzewo

drzewo tak wielkie: a ty będąc spracowany y zemdłony/ że ledwo z mieysca postąpić możesz/ dla miłości moiej/ bierzesz na się ciężar takowy. O pokorne a meżne posłuszeństwo Pána Jezusowe. O ciężarze nieznośny złości moich. Złości moie/ o Pánie/ włożyły na ramię twoie on ciężar tak wielki; złości moie ciebie aż o śmierć nałontec przyprowiły.

¶ Na ten czas gdy P. miły I E Z V S siedł na śmierć Krzyż nośac/ sły przy nim prowadzac go ludzi tłumy wielkie/ nie wszyscy jednakim umysłem/ ale różnym. Bo iedni go prowadzili aby go meżyli y zabili/ iako oni oprawcy/ ktorzy tu dzieł sły przy nim; drudzy aby się wcieliły z mat y z śmierci iego/ iako oni Biskupi y Kaptani/ Zakonnicy y Doktorowie Żydowscy: y inni ktorzy mieli w nienawiści Pána/ a pragnęli śmierci iego. Niektorzy też byli przyiaciele Pánscy/ onego z serca miłuiacy. Ci sły za Pánem nie daleko/ żaluiac przypadek iego y płacząc nad nim/ że tak ciężkie rzeczy niewinnie cierpiał. Miedzy ktoremi była nasławieśca Pánna Mária matka iego/ Mária Magdalená/ y inne białegłosy nabożne.

Obaczże tu naprzód iaki był żal y frasunek Pánny czystej Márycy/ gdy widziała syná swego namilśego tak strasznego/ idacego pod Krzyżem ciężkim miedzy dwiema totry/ dla wieśsey sławy: ktorego z takim pedem y Krzyżem na śmierć hániebną prowadzono. O Pánno przeżyłá/ matko błogosławiona/ co za miecz na ten czas przenikał duszę twoją/ gdyś widziała twarz one syná twoiego/ ktorego ty przed tym często z nabożeństwem wielkim y z wężsiwością się przypatrowała/ tak staradnie ospecona: y one głowę przenaawieśca/ ktoraś ty z miłością wężsiwo przed tym oblaćwała/ tak srodze zraniona: gdyś się przypatrowała takim utrapieniom y zelżywościam syná twoiego? Żas prawdę był to ból tak wielki y tak wewnętrzny/ że być Bóg sam był nie dat pośiłku do wytrzymánia/ tedyby serce twoje od żalu się było spadało.

II.

Punkt.

Drowadze
nie ludu po
spolitego.

Frasiunek
D. Márycy.

Mowa do
D. Márycy.

O nossemu krzyżu P. Chrystusowym/

**Frásunek
P. Jezusa.**

Z drugiey strony Pan mity I E Z V S/ widząc matkę swo-
ię taką bolesną/ y on bydy niemożt bez nowego bolu na sercu
swoim; tak iż bol ten z oboiey strony/ prawie y ięzyki y zmy-
sły inne im zawiązał/ że do siebie przemówić nie niemożo-
byli iakoby stamiáli: y moży ie był ten żal oboie do śmierci
przywieść/ by była Boska moc ich serc nie zatrzymwała y nie
ratowała.

**Mowa Pa-
na Jezusa=
wado białe
tych głow
placzących.**

**Luc: 23.
Rozmowa
do N. Jesu
sa.**

Luc: 19.

Ale iż też sły za PAnem y inne białegłowy nabożne/
placząc y narzekając; Pan mity I E Z V S/ nie chcec swoich mi-
łych zostawić bez pocieszenia/ do nich obróciwszy twarz swo-
ię raczył ie cieszyć mówiac: Córki Jerozolimskie/ nie placzą
cie nademną/ ale raczej same nad sobą placzącie/ y nad synami
waszemi. O namilży Jesu/ iśliżes ty często miewał wli-
wanie nad drugiemu/ y plakałeś przygod ludzi innych (iak o-
to czytamy w Ewangeliey/ a mianowicie trzy wylerwał nad
onym miastem nierodziecznym Jerozolimskim) czemu teraz
gdy niewinnie takie meki cierpiś y na śmierć iśtesz prowa-
dzony/ zakazujeś plakać nad sobą/ y nie chcesz aby cie ża-
łowano?

**Miłość P.
Jezusowa.**

Wielka sie tu zaprawda pokazuje miłość twoją prze-
ciwko miłym twoim/ a prawie oycowski. Bo iakto Ociec
miłosny gdy widzi iż swojego bolu żalnia dobrzy synowie/ y
iego bol między sie dziela; wieższy gdzie bol z ich bolu/ niżeli
z swojego; y radby żeby raczej nad nimi była litość/ y żeby
im był dany ratunek/ niżeli sobie: tak ty nie każesz tym Pa-
niom nad sobą plakać: nie żebyć sie nie podobala ich chęć ku
tobie y nabożeństwo; ale iakto zapalony będąc miłością ku
wszystkiemu narodowi ludzkiemu/ wieższy maś bol z nie-
rodzieczności y złości ludu twoiego/ niżeli z mać/ które on
tobie żądawa: tak też y tu/ wiecey tego chceś/ aby te Panie
raczej opłakowały one każdą Bożą/ która przyść miała/ na
miasto Jerozolimskie y na lud wszystek Żydowski prze złość
iego y nierodzieczność; niżeli mekę y śmierć twoie. Niech-
że tedy będzie pochwalona y błogosławiona/ Panie mity Jesu

zu/ taka miłość twoją/ y iasną/ y miłosierdzie przeciwko nam/ niedznemu stworzeniu twojemu.

¶ Jeszcze sie temu przypatrz/ iako gdy Zbawiciel świata wyszedł z Jeruzalem na gore Lysa/ spelnilo sie ono żało sie Proroctwo o mieście niebezpiecznym: Wysła od córki Syonu ścieży wszystkie ozdoba iey. A dla tego skusnie tenże Prorok lamentuje nad tymże miastem opuściatym: O iako jest miasto opuściane/ ktore mało przed tym byto pełne ludzi (pomiewaś wzgardziło tym/ ktory ie sam mogł zachować y obronić) ostała sie iakoby wdowa/ Páni Narodowi (gdyż sie od niey wyprowadził prawdziwy iey oblubieniec:) przednie miasto kráiu/ podległo podatkóm. bo wypowiedziawszy pod daność swemu własnemu Krolowi y Pánu/ dostało sie w niewola/ y dani podległo nieprzyjaciélom swoim.

O niebezpieczne miasto Jeruzalem/ iakoś zostało ciemne po odesściu od ciebie słońca sprawiedliwości/ ktore oświecało twoie ślepe? Jakoś zostało w chorobách/ bez onego lekarza/ ktory słowem iednym vzdrowiał twoie chore? Jaksz koś sie przybliżyło do bran śmierci/ skoro od ciebie odszedł on ktory ożywiał umarte/ y na duszy y na ciełe? Oto już teraz ona pochodnia/ ktoras ty wzgardziło/ idzie na gore/ aby była postawiona na lichtarzu krzyża/ aby swoia światłością oświeciła Pogaństwo: a ty zostaniesz z synmi twoimi ciemne y ślepe miasto.

¶ Obaż jeszcze w tym rozmyślaniu/ iako Pan miły Izr. z w s/ idzie w droge one pod krzyżem ciężkim lekkó/ iako w bystek sprácowany y strapiiony: często sie potykałac/ y wpaść na twarz swoje przenaświetsza pod onym tak wielkim ciężarem. Lecz oni opráwcy niebożni y nieludzy/ nie chcąc nie wyrozumieć doległościom iego; ani mu zfolgować/ niedopuszczáli mu vżyć namnieyszego odpocynienia. Rozwsem go popychaliac/ vragaliac/ biąc/ a śna y pluiać nań/ y nogami kopać/ żądawali mu rozmaite meki. Aż nakoniec gdy baczyli że Pan práwie wstawał w bystek pod krzyżem/

III. Punkc.

Co sie stało
to za wy-
ściem z mia-
sta P. Jezu-
sowym.

Thren: L

Mowa do
miasta Je-
ruzalem.

IIII.

Jako Pan
sprácowany
ny wpał
pod krzyż
a krzyż był
włożony na
innego.

O nošení Krzyża P. Chrystusowym.

obawiając się by nie umarł/ a tak miałby śmierć/ nie tak ha-
niebna ani tak okrutna/ iako mu oni zadać myśleli; gdy s-
im na drodze trącił ieden wieśniak na imię Symon Cire-
neus/ tego porwali/ y przymusili/ aby nioś Krzyż za Pánem
Jezusem; vragając Pánu/ że on který się zwal synem
Bożym/ nie mogł zdotać oney roboćcie: y innych
rozmaitych pośmiewist y zelżywości ias-
mu wyrządzając niezámiechując.

Modlitwa do Pána Jezusa.

S Namilśy Pánie Jezu/ který y słowem twoim śwle-
tym y przykładem tak znácznym wezys nas y vpominaś
abyśmy zaprzawys samych siebie/ bráli na sie Krzyż náš/
nobili go za toba: y teraz choć oto tento Krzyż twoy iest wle-
żony na infego/ nie dla tego już go opuśćaś/ bo się wnet
wroci do ciebie; y owšem dając go temu Simonowi/ nam
go wszystkim dając w osobie iego/ abyśmy wszyscy byli wez-
stnikami namilśych iego owocow/ y wszyscy go nośili/ a cie-
bie náśladowali: proszę cie tedy (Pánie moy) o te takśe
abym ja vstáwicznie pámietal na Krzyż twoy; a onego s-
rozmilowawys/ dla miłości twoiej/ abym siebie samego/ y
swoich rozkosy odstepuiac/ brat na sie Krzyż moy/ to iest/ w
wszystkie przeciwności moje abym skromnie znośil/ y dobro-
wolnie się wymowal drogi ciásney pokuty świetey. A ná-
koniec proszę abyś ten Krzyż swoy tak mocno wlepił
w serce moje/ abym ja wniwczym inszym się
nie kochal ani chlubil/ iedno w Krzy-
żu twoim świetym. Amen.



ROZMYSLANIE TRZYNASTE.



Jako Pan IEZVS przy-
szedł na miejsce meki/ był nápoion głym
winem z żółcia zmieszánym: piáko
potym był używany.



Dy Pan mity IEZVS był przy-
prowadzon na gore Lyfa/ábo Caluarie, kto-
ra była przed miástem (bo mu te żydzi ná-
znaczyli za miejsce śmierci/ áby każi ie-
go wśytkim była znácznieysza) nim go ná-
trzyż przybijáli/ widzac go bydy środze
spracowanego/ podáli mu ku pośileniu wináztego/ zwie-
trzątego/ y w ktore ięse nápuścili żółci; chcąc tym pokázác/
iáko gorzki y iádowity vmysł mieli przeciwko P. Jezusowi:
gdyż niechcieli opuścić żadnego ciotku iego/ bez iákiey osó-
bliwey meki. A Pan mity IEZVS ácz wiedział dobrze co to
był za trunek/ nie odrzucił go zgotá/ ále chciał go skosztowác;
áby sie nie chronił żadney meki dla nas/ y áby nam zostáwił
okup obfity y dostáteczny ze wśech stron za grzechy náše:
ponieważ/ między innemi grzechámi/ wśuszeniem nierząd-
nym/ obzárstwem/ y pijánstwem wielekroć obrazamy Pá-
ná Boga.

I.
Punkte:
Wino z żół-
cia ktore D.
Jezusowi
pić dana.

O wkrzyżowaniu P. Chrystusowym.



II.

Pan Jezus
nie ma ża-
dnej po-
chy zni-
żad

¶ Jest ten obyczaj v ludźi pobożnych/ iż kiedy widzą że
kogo choć złotnika/ prowadzą na śmierć/ pokazuje mu nie-
taka ludzkość y miłość/ ciesząc go słowami/ żałując przypadku
tego:

iego: nąpominając go aby meżnie á stale podiał mek y á smierć/ á nierospażył w miłosierdziu Bożym: mektorzy mu też podawaia/ ábo konfekty iaktie/ ábo trunki mocne: żeby wziął nieiaka pocieche y positek ná ciele. Leż/ o dobry P. Jezu/ tobie sie dzieie wsystko opakt. Z ták wielu ludzi nie znayduie sie żaden/ ktoryby cie cieszył/ niemáš tego ktoryby pokazał namnięyszą ludzkość. Ziedney strony koto ciebie stoia okrutni oprawcy/ ktoryy cie wstawiężnym wragąnim y bićim dzieja; z drugiey strony omi Biskupi y Kąptani hárdzi/ y zdrayce żydzi/ ktoryy ciesząc sie z tego/ iż cie w gárzácii máia/ po drogách ida z weselim z ciebie sie posmiewając/ á smierćci twoiey z radością chtëiac. Nákóniec oto/ przywiodłsy cie ná miejsce mek dáiac trunek ták gorzki/ nie dla ochłody á ni posilenia/ ále dla wtrapienia y przyczynienia mek/ wino zwierżate/ zmieřane z żoćcia y mirra/ rzeczami dziwnie gorzkimi y przykreimi. O Pánie moy/ iakticheś ty potraw wżyt/ w wielkiey potrzebie twoiey/ zá grzechy moie? W ten czas sie wypełnilo Proroctwo ono: Dáli mi zá potrawę żoć/ á w prągnieniu moim nąpawáli miá octem.

Mowa do
P. Jezusa.

Psal: 62.

Mowa do
P. Márye.

Mowa do
duře swo-
iey.

III.
Psal: 80.

O następsta/ á ná ten czas dziwnie wtrapióna Pánno/ co zá ból/ co zá tráśunek wżutá ná duszy twoiey/ gdyś wi-
dziáta one wsta przenaświerše syná twoiego/ ktoreś ty w
dzieciństwie karmila pierśiami twoiemi/ y potym potrá-
wami przystoynemi/ ná ten czas ták zespecone y gorzkością
nápelnione? O iaktobrá byla ráda ná ten czas dostáta wody/
y owošem sámabyś sie ráda byla przemienila w wodę/ abyś
dáć byla mogła ochłode iakta namilšemu synowi twoiemu?
O duřo moia/ iáko sie nie páda serce twoie/ prze wżátowanie
tákiego wtrapienia Zbawiciela twoiego? czemu przynam-
niey strumienia łez nie wypuřćiaia ocy twoie/ abyś przy ná-
mnięy temi nieiaka ochłode dáta Pánu twoiemu/ w takim
iego wtrapieniu y gorzkości?

¶ Przypátrz sie tu iesze/ iáko sie Pan á Zbawiciel náš
obchodzi známi/ á iáko my też z nim. On dáie zá pokarm lu-

domi swo-

O wkrzyżowaniu P. Chrystusowym.

Mowa do
P. Jezusa.
Izale 5.
Psaln: 13.

Deuter: 32.

Exod: 15.

4. Reg: 4.

Ioan: 6.

Ioan: 3.

Krzyżość
Pánu mie-
śaia w wi-
no.

IIII.
Gotowaz
niend krzyż
P. Jezusa.

domi swojemu psenice czysta/ za napoy miod z opoki wypu-
szony: a my przeciwnym obyczajem/ miasto chleba blade-
go/ karmiemy go brzydka zolcia; miasto winá y miodu/ po-
umy go mirra gorzka. O niewymowna dobroci Boza/
niezmierna zlosci ludzka! Zaprawda (o Pánie) gdyś ty
przyszedl na swiat/ nie nalazles dobrego winá/ ieno agres-
cierpti/ a glogi/ y ciernia ostre: poniewaz wshystek narod
ludzki po grzechu wykroczyl byt z drogi swojej: y wshyscy sie
byli nachylili/ wshyscy sie stali niepozytecznemi; tak iz zale-
dwie kto sie cnota barwil. Jagody winnice naszey/ wyda-
wały miasto winá zolc. A nie ladá iaka zolc/ ale zolc smocz-
y iad iaszcjorek y zmij niewleczoney. Tyś/ iako niekiedy wez-
mil Moyzesz/ wode gorzka oslodzil/ puścivshy w nie drzewo
krzyza swietego: tyś/ na kstatk onego Elizeusa/ przykro-
chwastow smiertelna odpedzil maza czysta/ y owsem chle-
bem ktory z nieba zstapil, tyś przemienil wode nasze w wi-
no wyborne: tyś wyciawshy ciernia y glogi/ wshczepil w win-
nicy twoiey macice winne/ ktore wydaia z siebie wino mi-
losci y czystosci. Ale co rzeczem na to/ iz my ieszcze y teraz
po takich dobrodziejstwach/ przecie miesamy zolc y mirra
z tym winem Pánu/ gdy w sprawach naszego powolania y w
czynkach dobrych miesamy pyche/ prozna chwale/ y insh zlo-
sci a niedostatk nasze: a daleko gorsha zolc miesaia kacerze/
ktorzy do winá pisma swietego przymieszywaiu wymyslane
wyklady y bledy zarazliwe kacerstwa swojego?

¶ Ale gdy Pána takimi potrawami wezcili/ luz sie przy-
patruy/ iako oni okrutni kaci poczynaiu Pána Jezusa goro-
wac sobie na krzyz. Naprzod go zwlozcza z siat iego/ y zostawia
go prawie nagiego. Patrz iako Pan mily IEZVS z
wielka cichościa dopuszcza sie im zwloczyc. A owsem sam
im pomaga/ zadaiac iako narychley bydz potozonym na o-
tarzu krzyza swietego. A iz siaty bez pochyby przywrzaty
byly do ran/ wiaz z iakim to bolem Pániskim zwloczenie by-
to: gdy oni ludzie nieludzey/ kwapiac sie/ a nad Pánem za-

Dncy luz

Oney lutości niemając/ gwałtem odzierali y odrywali pęty od ciała; tak że y skóra zaraz się odzierala/ y wszystkie prawe plagi y rany bol swoy odnawiały. Dla czego już po wszystkich ciele z wielu ran stała się takoby jedna rana/ ciało z skóry odarte a mizernie skatowane/ z którego wszystkiego krewo pluła/ y aż na ziemię wybiegała. Stał on baraniek nacięży nie tylko z wielką cierpliwością/ ale y z żądzą wielką wykończenia oney ofiary Bogu oycu za grzechy świata wszystkiego.

Lecz mając bol tak wielki na ciele/ miał też y na duszy żal niemniejszy/ paterząc na one żądzą śmiercielną żydow a uporna/ która tak bardzo pragnęła śmierci tego/ gotując krzyż y inne narzędzia z wielką pilnością; upominając oprawców/ aby się spieszyli/ dodając rady/ iako go na krzyż mieli gwoździć/ przybić/ y wszystkim prawe ludzkom przed oczy wystawić/ ku wiecznemu zelazciu tego.

Ale y to z sobą wważ/ iakim był wstydem zięty/ nawstydlivośy Pan/ gdy tak nago stał między ludem tak wielkim? A stojąc tam pokornie Pan miły I E Z V S na wietrze/ a paterząc na robotę sprzeciwników swych/ oczekawał skromnie meki krzyżowej y śmierci swojej. O iako go wiele na ten czas od ludzi rozmaitych potkało wsciępów/ przymówek/ nasmiwisk/ y innych krzywd rozlicznych? Co myniemy/ w iakim było ucisku w on czas serce Pana Jezusowe/ gdy z jednej strony obaczal/ w iakiej był zelżywości w wszystkich; z drugiej strony oczekawał już bliskich tak srogich mek krzyżowych?

O mało nasmetniejszy/ co za bol był serca twego/ gdyś paterzała na syna twójego tak obnażonego y tak utrapionego? A dla tego niektórzy tak to chcą mieć/ iżże na ten czas nie mogąc dać inzego ratunku synowi twemu/ z głowy ziałośy zawzięcie swoje onemuś podać/ ku zakryciu części iakiej ciała tego: a gdyś go chciała obłapić z lamentem wielkim/ omiśrośy oprawcy ciebie odepchnęli/ nie żyjąc ani robie ani temu pociechy żadney.

Wstyd Pana
na Jezusa
obnażonego.

Mowa do
P. Marysi.

O wkrzyżowaniu P. Chrystusowym.

V.
Polożenie
na krzyżu
P. Jezusa.

¶ Gdy już krzyż był nagotowany/ wnet oni sprawcy o-
krutni porwali gwałtownie Pána Jezusa/ y rzucili go na
wznak na krzyż: A Pan miły I e z v s dobrowolicie rościał
gnawszy rece swoje na nim/ y nogi/ podał sie wszystkim im do
tęrowania. Już tuż soba to wważ/ iaki to był ból P. Jezusa
sow/ y iaka meka/ gdy mu rece ciągnac/ także y nogi/ goździe
żelazne bili młotami/ w miejscu rak y nog/ gdzie sie żył scho-
dził bardzo wiele/ y dla tego to być nie mogło bez wzięcia y
bolu wielkiego. Już za onym przybiciem na krzyżu/ iako
wszystkie członki y kości w iego ciele naświatłym/ były wy-
ciągnione/ y prawie z swoich stawów wywrocone. Jeszcze
y to niektórzy chcą mieć/ że oni ludzie złośliwi/ gdy Pána
przybiwszy z wielkim krzykiem wzgore podnosili/ krzyż on
wmyślnie y z Pánem na ziemię wpuścili/ aby tak y ludowi
pospolitemu śmiech wzięli/ y Pánu mat więcej zadali.
W ten czas y plagi; y rany Pánstie się wszystkie odnowiły/ y
krw z onych ran nowych czterech iako strumieniem wy-
ptywała. Toć to są one cztery rzeki/ które wyszły z tego
Ranu maki Pána Jezusowey/ a rościekała się po wszystkich
ziemi. Wszyscy tedy którzy pragniecie/ przychodźcie do tych
rzek narostkośnieszłych: bierzcie wodę z weselim ze zdrojow
Zbawiciela waszego. Przychodźcie a kupuycie bez pieniędzy
y bez zamiány wszelkiey wino y mleko. Wyszyskajcie z opok
miód/ y oliwę z kamienia twardego. Abowiem to jest
ona opoka/ która w figurze Jakób s. Pátrya
archa podniosła na znak iaki Bożey/ y
pokoiu/ y miłosierdzia.

Genes: 2.

Isais 12.

Deutr: 32.

Genes: 35.



Kojnowa

Rozmowa z Duszą swoją/ y z Pánem Jezusem.

Pogladay duszo moia/ pogladay ná Zbawiciela two-
iego przybitego ná drzewie krzyża/ ná ktorým go trzy-
máia trzy gwoździe zelazne/ z iego okrutna boleacia/ táť iz-
ani nogi reťom nie dáia żadnego ráunku/ ani rece nogom;
ale wśyſtko ciało rościagnione wśiet przybite w mece nie-
znośney. O iáko rázem od onego wyciagnienia ciała/ od-
nawiaia ſie bole wśyſtych ran przeſtych? A nie moſe za-
den cztonek dáć ráunku drugiemu: gdyz wśyſtkie rázem y
koſzdy z nich zoſobná cierpia meke cieſka. Tam Pan twoy
nie máiać ſam z ſiebie ani ráunku/ ani poćiechy żadney/ nie
bierze icy teſz od niťogo inſzego. Bo wśyſcy iego przyiacie-
le y znáiomu ſtoia daleko: á okoto krzyża nieprzyiaciot pe-
no/ ktorzy ſie cieſa z meki iego/ y iemu wraſaia. A táť Pan
mity I E Z V S/ w táť cieſkich bolách/ żywot ſwoy przedluſa/
aby zleťká/ przez ſrogić meki ofiaruiac ſie Bogu Oycu za
grzechy áwiata/ przyſſedi do ámierci.

O Pánie Jezu/ iáko leżyſ ná tym toſu krzyſowym táť
twárdym y ſrogim/ do ktorego przybity będąć/ y ná nim ro-
ściagniony/ nie moſeſ ſie ani ruſſyc/ w żadnym cztoneku: ſa-
má tylko głowa nieprzybita/ ale y tá máiać ná ſobie ſroga
ciemniowa korona/ ieſli ſie co náchyla/ nie tu ochłodſie/ ale
tu wietſzey twoiey mece ſie náchyla. O Pánie moy w iáť im-
woboſtwie y opuſzczeniu byleſ ná on cztas nie máiać poćiechy
ani ráunku/ ani z niebá ani z ſiemić/ nie máiać ani gđſie gło-
wy ſwoiey ſtonić? Ale co wſzdy za winá twoia była/ dla k-
rey táťeſ ſiodze ieſť ſkarány? Co zleſgo wſzymity twoie cztón-
ki przenaſwietſie/ iz táť ſa wśyſtkie zdrápáne y rozbite ná
krzyſu: Ty záprawde niemaſ twoiey winy żadney: chyba-
by ſna to była winá/ iz eſ zbytnie vmiłował národ ludſki.

Stowa do
P. Jezusa

O krzyżowaniu P. Chrystusowym.

Jamci niepięśny człowiek iest przyejyna twego bolu cięż-
kiego: grzech ktorego sie sluga dopuścił/ Pan płaci/ ták cie-
żkim karaniem. O jednorodzony synu Boży/ ták niśto zsta-
pita twoia potora/ iáko głęboka była twoia miłość przeciw
ludziom. Alnie pozadliwość moia przywiodła do grzechu/
ciebie miłość twoia przyprowadziła do krzyża: rece moie
prze nieposłuszeństwo/ rzuciły sie ná drzewo zátazáne/ rece
twoie zá to czyniac dosyć ná krzyżu sa środze przybite. Jam
skosztował słodkości owocu niepozwolonego/ tyś zá to w-
kusił żolci y mirry. O Pánie Jezu/ iáko przypátruiać sie to-
bie/ widze cie zwierzchu zimnego/ gdyż nágo stoíš ná krzyżu;
ále we wnatrz paláacego miłościá y żadza tu nam. Počas
wšy od stop nog áż do wierzchu głowy/ niemáś w tobie cłon-
tu zdrowego; leż wody wielkie máś ták ciężkich nie mogó
zátopić miłości twoiey przeciwko ludziom.

Mowa do
duśe swo-
iey.

Przypátruý sie/ (o duśo moia) przypátruý ná tym krzy-
żu Zbawicielowi twoiemu/ y Bogu twoiemu/ ktory dla mi-
łości tu tobie sstrawšy sie podobnym tobie/ y przyobłóšy
ná sie śate przeciwsta ciotwieżeńštwá niepokalánego/ te-
raz oto (iáko widziš) dáł zdrápáć te śate nieprzyiaciolum
swoim/ y wéżynit zmię plát nieiaći/ tu oćierámi grzechow
twoich. X owšem wéżawšy ná sie sprośność grzechow
twoich/ stoi ná tej boleśney práśie/ iáko by ow co chce práś-
lowáć y cłóżyć wino/ wšystek vplustány/ y stropiony. Jes-
liże pátrzy ná miłego oblubienicá twoiego/ ktory żádaiac tes-
to/ áby ná cie vstáwieźnie pátrzał/ nie dosyć miał ná tym/ áby
w ciełe swoim dáł sobie wéżynić pięć otien przestwor-
nych/ ále y wókoło wšedźie dáł poćzynić kraty/ przez ktore-
by ná cie wygladał: y ty ábyś go moglá wšedźie przeýrzeć/
y áż do serca iego przemiknać. A temu pátrzy ná twego Pá-
sterzá dobrego/ ktory zstąpił z onych gor niebieskich/ áby po
tych niżynách ziemskich szukał ciebie owce stráconey/ błąd-
iacey sie po púszeách suchych á gastych. X pátrzy iáko w tej
pracy/ iest od wilkow y innych bestyi okrutnych pokasany/

Can. 2.

Luc. 15.

Apoc. 13.

y od ciero

y od ciernia wiktory. Pátrz ná koniec ná tego bárántá nie-
potálanego y niewinnego/ ktory dla grzechow twoich iest
osiárowány y zábitý/ iestże od początku swiáta. Pátrz iáko
iest zámordowány/ y rozpiety ná drzewie krzyzá/ Krwia swo-
własna oblany/ y wpieczony ogniem własney miłości swoiey.
Pátrz iáko go rzezano/ iupiono/ tráiano/ á on nie otworzył
ust swoich przeciwko tym/ ktorzy tak surowie sie z nim ob-
chodzili. Ogladay rány tak wielkie/ y tak rozliczne/ á obacz
iesli kto kiedy był tak zraniony/ y miał ból podobny temu
bolowi.

Przypátruy sie ná koniec (o duszo moia) oblubienicowi
twojemu/ iáko leży ná twárdym onym á náginu tożu krzyzá/
sám też nági á ranny: pátrz iáko stoj dawszy przebić sobie
rece y nogi/ áby sie ciebie dojechał: iáko rościagnął rece swo-
ie/ áby cie oblał: iáko náchyła głowę swoiey/ áby cie pocáto-
wał/ pocátowaniem miłości y pokóiu: iáko z swego ciáła wssy-
stkiego wypuszcza nadrożsá krew swoie/ áby z niey wczymil-
wóanne kóstowne/ ná wleżenie wssystkich chorob twoich.
Stuchay iáko miłosnymí słowy wzywa cie do siebie gdy mo-
wi: Podź sám siostro moia/ oblubienico moia/ gołebico mo-
ia/ wonidź w dżiury tey skály/ w te iamy ran moich. Oto iuż
sima ciężka mał moich przeminetá/ iuż y deszcz moich przeci-
wności wstáł/ kwiaty sie rozwijáia w kráinie násey. Oto y
toże krzyzá moiego wsselkier oblubienicy moiey iest nágo-
rowáne, ozdobióne Krwia moia droga. Tluż tedy (o duszo
moia) niezániedbwyay tego wzywania oblubienica twoie-
go: á wstáń z miłościá ná to toże krzyzá swietego: przystáń
do miłóamta swoiego. oblań go z pokóra y z nabożeństwem:
y wczciwie przystápiwssy do serca iego/ mów z ona oblubie-
nica: Wiazanka mury/ minie iest mury uoy: przy pierśiách
moich będzie mieszkał.

Cant: 2

A ná koniec tak sie móbl do niego:

Modlitwa.

O Panie Jezu/ Zbawicielu y odkupicielu nasz jedyny/
ktory iako bóraneł naciższy y nastromnieyszy/ niemal
przez wszytek czas meki twoiey/ nie otworzyłeś wst swoich:
aleś z wielką potórą y skromnością cierpiat za nas wszytkie
krzywdy/ zelżywości/ y meki/ nakoniec y zotcia y mira byłeś
nakarmiony y nápoiony/ y ná drzewie krzyżowym dajes sie
rospiąć y przybić dla miłości naszej/ y dla czi Boga Oycá
twego: proszę cie przez tą okrutną meki twoie/ y przez one
miłość/ która cie ku nim przywiodła/ day mi te łaski/ abym
ia też był przybity ná krzyż twoy/ onemi trzema gwoździ/
do zbawienia potrzebny/ y ná których prawdziwe nabo-
żeństwo záwiśło/ wiara/ nádzieja/ y miłość: abym w wie-
rze twoiey żadnego obładzenia nie znáiąc/ y żywota wie-
cznego od ciebie obiecánego peronie sie spodziéwáiąc/ y cie-
bie Pána y Zbawiciela moiego we wszytkim y ná dewszyt-
ko miłuiąc/ ostatek sie iako wkrzyżowany swiátu: nie ro-
zumiejąc/ w ničem sie nie łochájąc/ iedno w tobie PAnie
moim wkrzyżowanym; znosząc też w tym żywocie dla
miłości twoiey/ y krzywdy y zelżywości wśe-
laski/ abym był uczestnikiem w żywocie
przyšłym chwaiy twoiey wie-
czney. Amen.





ROZMYSLANIE CZTERNASTE.



**O przydatkach meki P. Je-
zusewcy/ gdy wisiał na krzyżu.**

Mattheus w 27. Marek w 15. Luk: w 23. Jan w 19.

Nxt Pan miły I E Z V S rozbity na
krzyżu wysokim/ między dwiema totrami/
ktory też na krzyżach swoich ale mnieyszych
byli zawieszani. Co żydzi wzięli dla wie-
stey sromoty y zelżywości Pána Jezuso-
wey: aby tym dali znać/ iakoby on był tot-
nad totrami. A tu sie temu przypatrz/ iako wśelacie sro-
moty y zelżywości/ ktorekolwiek v ludzi na świecie zrobyły
czynić zelzenie osobie iakiey/ thciat Pan miły I E Z V S pod-
iac dla nas. Bo iesli sie przypatrzysz sposobu śmierci tego/
ta była na sromotnieysza na on czas/ krzyżowa/ iako teraz iest
subienieżna: iesli mieyscu/ śmierć te podeymnie wzięmi
żydowskiey/ w mieście nagłownieyszym/ na gorze wysokiey
przed miastem/ gdzie szóstego dnia przedtem wiacharowy do
tego miasta na krolestwo/ za Krola y Messyasa z tryum-
phem wielkim był przyięty od ludzi. Jesli czasowi/ czas był
nastawnieyszy y nazacnieyszy v żydow Wielkonocny/ na kto-
ry lud ze wszystkich okolicy ziemie żydowskiey schodził sie do
kościota Jerozolimskiego. Był vkrzyżowany prawie w po-

I.

Punkc.

Krzyż wy-
soki P. Je-
zusewcy
dzy dwie-
ma totra-
mi.

Zelżywość
P. Jezusa
we.

ludnie/

O krzywdach y pośmiewiściach/
 ludnie/ aby wszyscy na tego meke iasnie mogli patrzyć: na



gorze wysokiey/ aby był widziadłem prawie światu wysytkie
 mu: na miejscu pospolitey sprawiedliwości/ aby był miący

y rozumiać

y rozumiany od wszystkich za złoćynice: między dwiema lotry w poórządku/ aby sie znaczyło że winnięysy każni nad inſe. O iako to była przekleta złość y niesprawiedliwość żydow/ wkrzyżować na krzyżu tota głowiętka niewinnego/ Mesyasa ſwoiego/ Zbawiciela świata? W ten czas ſie wypełniło ono Proroctwo: Że złośliwymi ieſt pożywany. A ono: Uczynieſz mie pomiotem w poórządku ludu twoiego.

Leż to wszystko dſiało ſie z dopuſzczenia Bożego. Bo między lotry był wkrzyżowany Pan I E Z V S, aby ſie znaczyło iż on dla totrow y grzeſiſnych ludzi cierpiał y umierał. Nad to była w tey ſprawie figura y wzor oſtátniego ſadu Bożego. Stał na ten czas P. I E Z V S na krzyżu wyſokim/ iako by na ſtolcu y máieſtacie w poórządku totrow/ gdyż wszystko plemie ludzkie ſtáło ſie byto winne totroſtwa pier- wſzych rodziców náſzych. Jenák między temi lotry ieden ieſt poſkutuiący/ y obrány do żywota wiecznego; á ten ieſt po prawey ſtronie Páńſkiey/ znájąc one owce y bawánki Páńſkie/ Ktorzy w dſień ſadny beda na prawicy/ y wnida do żywota wiecznego; iako drugi totr uporny á niepoſkutuiący/ y bluźniący Pána/ znáży te Ktorzy beda na lewicy/ y poyda na Karánie wieczne.

Alc ſie ieſzcze przypátruy Pánu Jezusowi/ iako ten Ktorzy bedac ſynem Bożym ſtoł w poórządku dwu perſon Boſkich/ teraz na gorze Lyſey ſtoł w poórządku dwu totrow: Ktorego w niebie Aniołowie chwala za Bogá/ tego teraz ludzie na ziemi wzgardzają iák totrá: ten Ktory nie dawno na gorze Tabor wſkazał ſie między dwiema Prorokámi Jacne mi/ wſzytek ſłáſzny iák ſłońce/ teraz na gorze Lyſey między dwiema lotry ieſt poſtáwiony/ wſzytek zeſpiecony y zámiony.

Już widze/ Pánie moy/ iżes ty ieſt on głowiek/ Ktory nas ſie zámilowawſzy/ wyſzedł z Jeruzálem ku Jerychu/ y wpadł między lotry/ Ktorzy cie złupili y zráмили/ y odeſli napoty umárłego. A ci totrowie nie ſą inni/ ieno grzechy náſze/ Ktore wzięły ile z nich było/ Bogu cześć/ tobie żywoti

Złobł ży-
dow náder
wielka.

Wyklad du-
chowny / y
śáiemny.

Matth: 25.

Matth: 17.

Rozmowa
do Pána Je-
zusa.
Luce 19.

O krzywdach y pośmiewiskach/

tyś Panie między toty chciał być pożyty/ abyś nas ro-
prowadził między chory Anielskie: tyś tak rozmaitymi spo-
soby chciał być zelzony/ abyś nas wciął w chwale twoje
wieczney/ a dał nam przykład/ abyśmy tu na świecie gardz-
jęcia y chwale ludzka/ a cierpliwie znosili zelżywości wszy-
stkie dla imienia twoiego.

II.

Punkt.

Napis na
krzyżu Pa-
na Jezusow-
ym.

¶ Napisał Pilat na krzyż PANA Jezusow napis/ ni-
dać mać wszystkim wobec / y osobę ktora na takowa ś-
mierć była skazana; y przyczynę śmierci. A był ten napis
IEZVS NAZARENSKI KROL ZYDOVVSKI
Nie byli contentci żydzi z tego napisu/ mówiąc; Zleś napi-
sał Pitać/ aby miał być Krolew Żydowski: aleś mia-
pić: Jż ten IEZVS Nazareński o to jest skazany/ iż si-
czynił Krolew Żydowski. Lecz Pilat nie nie odmienił
tego napisu mówiąc: Com napisał/ tom napisał.

Przypatrzcie się tu naprzód/ iako ten napis/ nie był na-
pisany tak dalece z woli y myśli ludzkiej/ przetoż też od lu-
dzi odmiennion y poprawion być nie miał: ale był napisan
tym sposobem/ ktory Boża opatrność zrzadziła na cześć
sławy prawdziwego Mesyasa Zbawiciela świata wszy-
stkiego. A był ten napis napisany trzema językami/ Żydow-
skim/ Greckim/ y Łacińskim. Co znaczyło/ iż do wiary krzy-
ża Pana Jezusowego y do Kościoła tego miało przystać y
Żydowstwo y Poganstwo/ narody przednieysze na świecie/
iacy byli na on czas Łacinnicy albo Rzymianie/ y Grecowie.
A mowi Ewangelista. Jż ten napis wiele Żydow czytało/
bo nie daleko miasto było to miejsce/ gdzie był ukrzyżowa-
ny Pan IEZVS. A na ten czas według zwyczajn y przyka-
zania Bożego zeszli się byli żydzi dla świata Wielkonoce-
go/ nie tylko ze wszystkich ziemie Żydowskiej/ ale y z różnych
kraiew świata/ ktorzy przybyć mogli: a nie tylko Żydzi/ ale
y Pogan/ ktorzy do Kościoła Jerozolimskiego czasem dla
nabożeństwa ażeż różney wiary będąc przyjeżdżali. A tak ten
napis był ku sławie osoby Pana Jezusowej/ y ku oślawieniu

Wtemu krzy-
żu i języka-
mi pisany.

Łan. 19.

małi y śmierci tego/ y ku oznaczeniu zgromadzenia narodo-
woro wszystkich do Kościoła tego pod Chorągiew Krzyża ś.

Jesze z soba rozważ co każde słowo znaczy tego na-
pisu. Bo I E Z V S słowo Żydowskie znaczy Świątciela/
ktory przez one małe okrutna y śmierć Krzyżowa dosięczy-
niac Bogu Wycu za grzechy świata wszystkiego/ wblagał
gniew tego/ y pojednał niebo z ziemią: dla czego/ iako ied-
nacz był zawieszony w powietrzu nieba y ziemi.

NAZARENSKI, znaczy iakobyś rzeki/ Kwiatowy/ bo
Nazaret znaczy Kwiat z żydowskiego. Przez to co inego ma-
my rozumieć/ tego niewinność a światobliwość Pana Jes-
zusa? ponieważ on od początku swego według Proroctwa/
był on Kwiat przenajświętszy/ ktory wyrósł z korzenia Jes-
se/ przez rozgę prosta a nienaruszona Pannie Marya. Wła-
stowym Kwiatku odpoczywał Duch ś. z darami swoimi.

Przez KROLEVVSKE imię/ znaczy się moc y panno-
wanie/ ktore miał Pan I E Z V S po wszystkich świecie; a
został się i z ten napis trzema językami był piśany/ narodow-
najęzelniejszych na świecie/znaczyło się/ iż wszelki naród na
świecie/ miał wyznawać Jezusa/ Królem nad królmi/ y Pa-
ną nad panymi.

Nakoniec iż go napisano byt Królem Żydowskim.
Takci jest/ iż według obietnic Bożych do Abrahama y Da-
wida wżymionych był przednie Królem y Mesyaszem Ży-
dowskim/ z ich narodu im postany. Lecz iż go oni wygadzali
na swe zle/ a na dobre świata wszystkiego; oto się już stał
Królem/ iedną żydowskim/ to jest/ wiemich wszystkich wy-
znawcow imienia tego. A iż na on czas żyłsi Pana Jezusa
nie wierzyli ani wyznawali byt Królem swoim/ już prze-
stali byt ludem tego/ według Proroctwa Daniela: już też
przestali byt prawdziwemi potomkami Abrahimowemi;
zostali bez Króla/ bez Królestwa/ bez Kaptana/ bez Kościo-
ła/ bez ofiary/ rozproszeni po wszystkich świecie w niewola-
rośch narodow: a narody Pogańskie na ich miejsce repro-

Jezus co
znaczy.

Nazaret
śli.

Isale m

Krol

Apoc: 19.
Krol Ży-
dowski.

Daniel: 9.

O krzywdách y pośmiewiſtách/

wódzone do kroleſtwa Bożego/ tego Pána za Krola ſwego
na wielki wieczny wyznawać beda.

Obrocenie
mowy do
Żydów.

O ślepi y przewrotni żydowie/ oto ten napisał zwycię-
żny wſem wobec iáśnie potázuie wáſze nienawiść przeciw
to Pánu Jezusowi: tłumie złość wáſze/ háńbi niedowiar-
ſtvo/ wyznawa zaeność á niewinność oſoby Pániſkiej. Bo
y ſamá tá przyczyńá śmierci iego przypisana/ dáie znáć/ iż on
nie był winien śmierci. Bo ieſliże on był I E Z V S Zbáwi-
ciel/ iż przyſzedł ná zbáwienie wáſze/ áżáſ byłá rzecz ſłuſna/
ábycie tego zabili/ od koregoście żywota wiecznego ſpo-
dziewać ſie mieli. Powtore: Jeſliże on był Czárareński/ to
ieſt/ kwiátowy/ wſyſtek czyſty y czerſtwy/ który iáko kwiát
ná koſtornieyſzy/ wypuſzczał z ſiebie wonia dobra cnot y
ſpraw ſwietych po wſyſtkim áwiece/ y tak dálece był nie-
winny/ iż y Pálar Sedzia y Judaſz zdrajca wyználi iáśnie
niewinność iego/ áżáſ niewinny y cnotliwy y ſwietny/ zá-
ſługnie nienawiść/ káranie y śmierć; czyli mítóść/ zápiáté/ y
żywot? Potrzebie: Jeſliże ieſt Krolew wáſzym/ y Pánem
y Meſſyáſem; co zá kárania ci godni/ ktorzy zábiłá Bro-
lá ſwego? Gdyż niemal po wſyſtkich káránych ludzích krol
ſwego wyzaróſy woláia: Uciech Krol náſz żyie. A náko-
niec: Jeſliże Pán I E Z V S ieſt Krol żydowſki/ znáć ſie dá-
ie/ iż ieſt rodu y potolenia żydowſkiego/ má ciáto z ciáta wá-
ſzego/ y krew ze krowie wáſzey. Co tedy zá ſaleńſtvo y okru-
sienſtvo wáſze/ paſtwić ſie nád ciátem wáſzym/ y krowia wá-
ſza/ á ieſzje nád ciátem Krolewſkim y krowia Krolewſka?
A náwet/ ieſliże ieſt Krolew żydowſkim/ to ieſt/ wiernych
wyznawcow ſwoich/ ſłuſna rzecz ábycie weni ráżey wwie-
rzyli/ y onego wyznawali zá Krola y Meſſyáſá wáſzego/
nie ábycie ſie go záprzec mieli/ y ná śmierć potępić.

N. Jezus
wey śmier-
ci potrze-
bność.

Leć z drugiey ſtrony/ to ieſt/ z ſtrony ſprawiedliwoſci
Bożej/ y zbáwienia ludzkiego/ byłá rzecz ſłuſna/ y owſem
potrzebna áby prze te wſyſtkie przyczyńy wmał P. I E Z V S.
Abowiem naprzód/ iż był I E Z V S przeto názwány/ iż miał

lud ſwoy

Matth: 2.
Hebr: 9.

lud swoy wybawić od grzechow ich/ áto nie mogło bydź ie-
no przez krew y śmierć (bo bez wylania krwi nie bywa da-
ne grzechow odpuszczenie) miał cierpieć y krew przelać/ y w-
mrzeć/ áby tak uczynił dosyć sprawiedliwości Bożej za grze-
chy ówiatać wszystkicho. Powtore/ iż był Nazareński kwiac
nierwinności y ówiatobliwości/ ten kwiac miał vschnąć y
wowiednać przez małą y śmierć/ áby nastąpił owoc błogosła-
wieństwa wiecznego: á k temu iż on sam był między wszyst-
kimi ludźmi niewinny y ówiety/ on sam mógł Bogu uczynić
dosyć za grzechy nasze/ y gniew iego ubłagać. Potrzebie: Iż
był Krolew/ rzad iest Krola y Hetmána dobrego potykac
sie naprzod/ y dodać serca przeciwko wsem nieprzyjaciółom
ludowi swoiemu. Jako mówili samisi żydzi do Samuela gdy
go prosili o Krola: Chcemy mieć Krola/ Ktory nas będzie sa-
dził/ y będzie przed nami iedził/ y będzie nas zastępowat na
woynie. Tymże sposobem Pan I e z v s iáko Krol nasz y
Hetman/ idzie przed nami/ potyka sie za nas z Szatanem y
śmiercią/ z frogimi Tyrannami y nieprzyjaciółmi naszymi; á
Szatanowi zbiwsi głowę drzewem Krzyża swiego/ y ś-
mierć naszą zbiwsi śmiercią swoją/ daie nam wolność y ży-
wot. Należnie/ ięliże był Krolew żydowski/ potrzebá
mu było umrzeć/ áby testament Ktory uczynił wiecznym swo-
im był ważny. Bo iż im obiecał słaby swoje łaski y chwaty
wieczney/ y te obietnice testamentem swoim potwierdził;
áby testament był skuteczny/ umrzeć mu było potrzebá/ tak
iáko od Prorokow było przepowiedziano.

Ale rozdám (Pánie moy) ięliże ty Krolew iestes/ iá-
ko ten napis mieni/ gdzie Korona Krolewska? gdzie scep-
trum? gdzie stolec Krolewski? Iżaliż ciernia Krolowie ko-
rony miewáia? iżaliż gwoździemi do drzewa sprosneho bywa-
ia przybić? Ięliże; Ięliże Krolew iestes/ gdzie háta Kro-
lewska? gdzie dworzanie y słudy? gdzie woysto do potrze-
by? Korošem cie roidze (o Pánie moy) iż stois na Krzyżu
wbogi/ y nági/ y od wszystkicho ówiatać opuszczoney y wzgár-

Rozmowa
do P. Jezus
sa.

O Krzywdach y pośmiewiskach/

dzony. Miasto wszystkiego apparatusu Krolewskiego/niemaj
nic ieno miłość. Miłość stoi tobie za ściana/ za ściep um/ za
korona/ za slugi/ za woysła. To sama miłością ty gładzisz
grzech/burzysz piekło/wiazesz Szatana/ dostawaś nieba wy
branym twoim.

Napomnie
nie.

Podamyś tedy wszyscy/ á iáko prawdziwi wyznawcy/
czymy wżciwość Krolowi naszemu. Wyznawamy że on
jest I E Z V S, to jest/ Zbawiciel y odkupiciel wszystkiego sz
wiata. Prośmy aby raczył zgładzić grzechy naše/ y wleźć
choroby dusz naszych. Wyznawamy go bydl Nazareńskim/
aby nas weźmił weźmiłkami niewinności y sprawiedliwo
ści swojej/ żebyśmy zaświecił we wszelkich cnotach. Wyz
nawamy go też Kolem żydowskim/ to jest/wiernych swo
ich/ gdyż mu jest dana od oycá niebieskiego wszelka moc na
niebie y na ziemi. Prośmy aby iáko Krol/ nas rządził/ bro
nił/bogacił/ y przyprowadził do Krolestwa niebieskiego/gdzie
bysiny go za Krolá ze wszystkimi wybranymi jego wyznawali
na wieki wieczne.

III.

Punkt.

Dziat Śat
Dana Jezus
sowych.

Psalms. 21.

¶ Jeszcze na ten czas/ gdy Pan I E Z V S tak cierpiat na
krzyżu/ Krzyżownicy jego/ wzlawszy ściany jego ieli sie nimi
dzielić/ zwierchnia ściany rozprowisy na czterzy części; á o
podnia/iz była tkana á dzielona bydl niemogła/losy puscili.
Ta co wszystko Pan mity I E Z V S pátarzal/ y tey Krzywdy vs
skarzał sie dawno przez Proroka: Podzielili sie ściana moja; á
o sukna moja losy puficáli. Gdy ktorego zloczynca Karza na
gárdle/poki żywo śat jego własnych z niego nie zeymnia: chy
báby iáki byt náder wielki zloczynca/ Ktoryby też y Karania
iákiego niezwołyżnego potrzebował. Co sie sstało Zbawie
cielowi naszemu: poniewaz onego iáko byt naywiecszego zlo
czyńca/ na krzyż máiac przybić/ z śat jego własnych zwlekli
y zostawili nagiego. W inszych dwu totrach/Ktoryz byli z Pás
nem nie czytamy/ aby se z śat ich zwlec miano/ ani żeby im
tak wragano/ y tak sie nad nimi pastwiono/ iáko nad Pás
nem Jezusem: Ktorego gdy przez noc y dzień cały tak srodze

Katowali

kacowali y męczyli/ ięſze mu y przy ſamey śmierci nie prze-
puścili/ zrydając bolu do bolu/ meki do meki/ ze wſzech stron.

Przypatrz ſie tu wielkiey pokorze y cierpliwości P. Je-
zuſowey: patrz na czele rece przyſiedł on Król chwaly wie-
czney/ Bog wiecześniego Młaeſtatu. Podany ieſt w rece ludzi
tę podtych y nieczemnych / że ſie oto y na ſtaty Pańskie ta-
konia/ y one z pilnością między ſiä działa: choć ſtaty one nie-
koſtowane/ y owſem vbogie/ y małe ceny były. O iako ſie
zniżyła ona wyſokość młaeſtatu Bożego? O cierpliwości
nierwymowna Zbawiciela nāſzego? Ktory nā te wſyſtkie
ſwe krzywdy pātrzac tāk ieſtromnie znosi? Ale temu nie
dziw/ gdyż on był bārānek naciżſzy/ Ktory dāiac ſie nā ofiārę
y nā śmierć za grzechy ſwiātā wſyctiego/ nie tylko wſt ſwo-
ich ſwiętych nie otworzył przed temy/ Ktorzy go mordowa-
li: ale ięſze y wolna ſwoia y ſiātami one przyodzierwał.

Przypatrz ſie tu ięſze wielkiey hojności y dobrotli-
wości Zbawiciela nāſzego/ Ktory ſtoiac nā krzyżu/ nagi/ y w-
ſyctek ſtrapiiony y zmorzony/ y już bliſki śmierci/ nie przestāie
iednāć cymic dobrze y nieprzyiaciotom ſwoim. A wydawſzy
uż ſiebie ſānego/ ciāło y krew ſwa y żywot ſwoy nā zbawie-
nie ludzkie/ aby ſobie nic nie zoſtāwił/ cżegoby dla nas nie
wydał/ chciāł y ſtaty ſwoie rozdzielić między ludzkie grzeſne.

Z drugiey ſtrony patrz/ iako oni złoſliwi Kāci/ nigdy nie
godni tākiego dobrodziejſtwa/ porywāia z fury y wzgā-
da one ſtaty vbogie/ y przed oczymā Pānā Jezusowymi/ nā-
wietſzy żal y wzgārdę iego porza ie ābo rāczey ſarpaia y dra-
nā czeſci: ciſkāia o nie koſtki/ ſydzac z vbogich ſiat Krōlā
tego. Wważ żal Pānā Jezusow/ gdy widział tākowe ich ſa-
lenſtwo y wzgārdę okoto ſiat ſwoich. Wważ też y żal Pānny
nāſwietſzey/ gdy widziāłā/ ā ono loſy puſzczāia ludzkie nieczę-
nni o ſiācie/ Ktora onā rekāmi ſwoimi z tāk wielkā miłościā
y nabożeńſtwem wtkāłā bytā ſynowi ſwoiemu.

Nākoniec chciāł Pan I E Z V S, aby ſiātā iego zwięz-
chmia bytā rozdzielonā nā cżtery czeſci. Czym byto o-
znaczo-

Pānā Je-
ſā pokorę y
cierpli-
wość.

Dobrotli-
wość y hoj-
ność P. Je-
zuſā.

Wſetecz-
ność y zaſa-
dowo krzy-
żowniczo-
Pānā Je-
zuſowych.

Co znaczy/
ſtaty P. Je-
zuſowey roz-
dzielenie.

O Krzywdach y pośmiewiskach/

no/ iż wiary iego przepowiadanie miało się rozysć po czterech stronach świata/ y wszystkie narody ludzkie miały się stać wezjeźnikami meki iego; y miały być przyobleczone w ta zasług Pána Jezusowych. A iako słońce jasnością swoją odziewa świat wszystek/ tak Pan I E Z V S zasługami swoimi w Boga oycę/ przyodział nagość wiernych swoich wybranych. Lecz wewnętrzna ściana/ która nie była siła ale tkąsna/ Pan I E Z V S nie chciał aby była dzielona: która znaczyła Kościół iego powszechny: dając tym znać/ iako miłością y jednością chciał aby spoieni byli między sobą wszyscy wierni iego/ żeby się żadna rozność nie dzielili od siebie: ale się starali zachować zawsze jedność ducha y zwiaźku pokoju. Miał być Kościół Pána Jezusow po czterech stronach świata rozszerzony/ ale ienak ze wszystkich stron w powszechność jednej wiary/ miłości/ y rzadu miał być zjednoczony. Miał być jedną po wszystkim świecie w Kościele iego świętym wiara/ ieden pasterz widomy/ ieden Chrystus/ iedenakie używanie innych świętości/ tak iako jest Bog ieden w istności/ którego chwalić mamy/ ieden Zbawiciel y pośrednik nasz Pan miły I E Z V S: iedną nadzieją powołania naszego/ chwala ona wieczna.

Coś tedy stąd rozumieć mamy/ o tych którzy rozrywają tę jedność Kościoła Bożego/ a rozmaite wiary y kacerstwa wnoszą między lud Chrześcijański? Jedno (iako to często Doktorowie święci przypominają) iż ci którzy kacerstwa dzieją (iaki był za czasów dawnych Arius/ Macedonius/ Nestorius/ y inni; za naszych czasów Luter/ Kalwin/ y innych liczba wielka) są gorzej niż oni kaci y krzyżownicy Pána Jezusowi. Bo ci nie targali siły tej wewnętrznej iego/ a kacerze targają Kościół iego. A iako wiecieś jest wagi ciała P. Chrystusowe żywe/ y członki iego/ to jest/ wierni wszyscy/ które oni diapiją/ niż siła niema; tak jest nierówno wiecieś grzech kacerzów targających jedność Kościoła powszechnego swowolnemi wymysłami swojemi. Niechże się tedy w tym

Szła tkąsna co znać
czy.

Ephef: 4.

Ioan: 17.

Ephef: 4.

Kacerze
gorzej/ niż
krzyżowni-
cy Pána Je-
zusowi.

pożuia/ a wczas obacza/ aby nie wpadli w srogi sąd Boży.

¶ Ale nie tylko ci krzyżownicy Pana Jezusowi tak sie z nim surowie obchodzili/ y mak mu już na krzyżu wiszacemu przyczyniali: ale y niestychana była nieludzkość przeciwko niemu/ ludu niemal wszystkicho. Bo gdy tego na gardle karza/ abo jeśli mu ciężkie mek żądawaia/ ludzie zwykli pospolicie żatować y litować przygody iego/ y onego cieszyć ias to kto może. Lecz mienawiscia zaślepieni y we złości swojej zatamieli żydzi/ w tych tak ciężkich mekach Pana Jezusowych/ stawili sie iemu okrutnieyszymi nad Lwy/ y inne srogie bestye. A gdy rekami już nie mogli y wezynkami prześladować/ ięzykami iadowitemi go dotykali/ y iemu wragali. A iż w nim nieznaydowali grzechu żadnego/ dobre iego wczynki/ y dobrodziejstwa ktore im czynil/ wyrzucali mu na oczy/ z nich sie nąygrawaiac/ głowa nad nim potraszaiac/ y mowiac: A tenżeto co drugie vzdrowiat y wskrzeszał/ a teraz sam siebie nie może vzdrowić y od śmierci wybawić? Jeśli jest Krolm Izraelskim/ mecz z krzyżą zstąpi a vwoierzymy iemu. Bogu vfa: niechże go teraz wybawi jeśli chce. gdyż mowit: Jż syn Boży jestem. O alepoto glupia żydowska/ teraz cudu wedlug wolei swojej požadaś/ ktoras za tak wiela cudow przedtym do wiary przyc niechciał. Jeśliś prawi/ syn Boży/ zstąp z krzyżą. A owsem przeto iż syn Boży jest/ z krzyżą stepować nie ma/ aby nie odbiezał posluszeństwa oycá swego/ Ktory go na taką śmierć skazal: y ten mu kielich dał do picia. Bo żadza wykonania tego posluszeństwa Boga oycá swego y czi iego/ tak wielka była w Pámie Jezusie; że choćby sie byty wszystkie mocy zbieżaly/ y z niebá/ y z ziemie/ y z piekła/ niemogłyby go byty ściagnąć z krzyżą onego. Jeszcze mowia ci złoancy: Jeśliś Krol Izraelski zstąp z krzyżą. A owsem iż Krol Izraelski jest/ z krzyżą zstepować nie ma. Bo ten jest stolica Krolestwa iego: z Ktoray ma do siebie przyciągać narody świata wszystkicho. Tak iako napisano: Opowiadaycie to narodom: Jż na krzyżu

IIII. Punkt.

Nieludzkość ludu
wszystkiego
przeciw P.
Jezusowi.

Matth: 27.

Mowa do
Żydow.

Psalm: 95.

W Krzywdach y pośmiew: P. Jezusowych.

króluie Bog. A k temu/ iż Płat nad tym krzyżem napis
potożył: I E Z V S Nazareński Król Żydowski/ nie przystato
Pánu/ ieżeli sie znał do tego królestwa/ odbiegąc stolca
swego y napisu królewskiego.

Mowa do
P. Jezusa.

O nasłodszy Zbawicielu moy/ coby sie z námi działo/ bys
ty był ná te namowy nieprzyjacielskie zstąpił z krzyża twoiego
go? O iakoby nas byto wiele/ ktorzybyśmy wstawali pod
ciężarem boleści y frásunkow tego żywota/ byś nam był nie
dał tak zacnego przykładu stałości y dotrwania w mełach y
w krzyżu? Daleś nam tedy wzor náшего żywota/ abyśmy w
wierze twoiej w martwieniu ciała náшего/ w życiu pobo
żnym/ w wciśkach wśeláckich byli ostali aż do śmierci. Jeszcze
chciales stać y długo y statecznie ná krzyżu/ abyś nam oślo
dził y ocukrował te droge krzyża świętego/ przez ktora iż
mamy wstepować do nieba/ zdataby sie nam była bázno przy
kra/ byś ty był nam iey/ tak długim twoim byciem ná krzyżu
nie oślodził. Chciales też y dla tego tak długo trwać ná
krzyżu/ abyś za nas wytrzymał wszystkie stopy gniewu oyc
cowskiego/ ktoreśmy byli zasłużyli za grzechy naše. Náko
niec states ná krzyżu/ abyś do siebie przyciągnął wszystkie
rzeczy: abyś przyciągnął serca ludzkie do znaiomości y
milości twoiej/ y posłuszeństwa twoiego.

Modli
wa.

O Pánie Jezu/ ktoryś ná krzyżu przybity będąc wycierpiał
skromnie rozmaite wragania y krzywdy od nieprzyjaciol
twoich/ y w onym posłuszeństwie Boga oycá twego dotrwa
les aż do końca samey śmierci twoiej/ nie sie nierusząc ná
mowami przeciwnemi: prośe day mi iaske skromności y
cierpliwości świętej/ abym skromnie znosił wśelákie tak
słowne iako y wżynkowe krzywdy/ skądkolwiek mie potra
fiać: á żebym ná żadne namowy ludzkie ábo siátáńskie nie
odstepował krzyża służby twoiej y powołania mego. A wo
sem abym w tym był staty miedzy wśelkimi przeciwno
ściami/ y dotrwał w tym aż do samey
śmierci. A M E T.



ROZMYSLANIE PIETNASTE.



**O Gwale meki y śmierci Pa
ná nášego Jezusa / y o náśladowaniu
iego krzyża / wpiete z Bernarda s.**



O tegoś czasu przypátrowała sie
(o dušo moia) mekom y zelżywošciom P.
Jezusa zbawiciela twoiego / y z nimeš we-
spot bolata y miała vlitowanie náš frogie-
mi mekami iego. Już teŝ čas abyš ocy-
swoie obrociła / ku ogladaniu zacnošci iego
Máiestatu / y dŝiwowała sie powaŝnošci spraw iego / ktore
przy teyŝe mece iego sa pokazane. Bo iáko maŝ to Ewán-
geliey: Od ŝosteý godŝiny / ná dŝieŝ (ktorey Pan I E Z V S
ná krzyŝu byl podniešiony) áŝ do dŝiewiatey (ktorey ŝtonal
ná krzyŝu) byly ciemnošci po wŝŝyŝtkiey ŝiemi: y ŝlonee sie
zámity: y zaŝlona košcielna rozpádia sie przez polowice od
wierzchu / áŝ do dolu: y ŝiemiá sie trzeŝla / y opoki sie rozpá-
dly: y groby sie otworzyly / z ktorych wiele ciał ludŝi ŝwie-
tych powŝtaŝy / vkaŝalo sie wielom ludŝiom.

Coŝ to tedy ieŝt zač / ktorego ŝmierci ŝatnie niebo y ŝie-
miá: przy ktorego ŝenaniu tákie ŝe cudá dŝieia ná niebie y
ná ŝiemi: zá ktorego ŝmierciá groby sie otwieráia / y powŝta-
-

Rozmow d
z duŝa ŝwo
ia.

Cudá ktore
ŝe ŝŝiaty
przy mece
Pána Jeŝu
ŝorey.

Matth: 27.

Mar: 15.

Luce 23.

Ioan: 19.

Zacnošć oš
ŝoby P. Je-
ŝuŝorey.

Mowa do
 dusze swoz
 isy.

Wyslawianie meki P. Chrystusowey/
 ia do zywota ludzic umierli? O duszo moja / teni o iest



Pan y Bzol twoy / Zbawiciel twoy y odkupiciel / Bog wierz
 ny / y prawdziwy czlowiek / Ktory sie sam znalazl bez wselaz

Kiey zma

Kiey zmázy grzechu między rošystkami ludźmi/ sam od siebie
 cżyšty/ niewinny/ świeży/ oddzieleny od grzesznych ludzi: á
 przećie iednák bażyš/ iáko iest srodze skazány/ iáko hániebnie
 zelżony / iáko sprošnie ofspecony/ že nie znáć by cżowiek:
 Ták iž sam o sobie mowi v Proroká: Jestem iá robak/ á
 nie cżowiek / mierziaczká ludzi / y pomiotto pospolstwá.
 Wšyscy ktorzy nie widzieli náemiali sie ze mnie/ mowali o
 mnie/ y trzešli gżowány nádemna. O iáko sie teraz odmie-
 nia ślicžność ona y krasá/ náślicznieyšey vrodymiedzy syn-
 ni ludźtmi: á to zá ciężtmi mekámí y zelżywościami/ kto-
 re podiat zá grzechy náše/ wydawšy sie ná zupełnáy dosto-
 náta ofiáre Bogu oycu swemu/ ku vbtágámu gniewu iego
 przećiwko nam/ y áby nas wprowadził między Chory Aniel-
 skie do krolestwá swego niebieskiego.

Ráczje tedy weyrzec (o niebieski Oycze) ná światnice
 twoie/ y z onego wysokiego pálacu twego weyrzy ná te ofiá-
 re ktera tobie ofiáruie Káptan nawyžšy/ zá grzechy bráćiey
 swoiey: á zá ta ofiára niech bedžie vbtágány gniew twoy
 przećiwko nam: Słyš Pánie/ iáko gżos kżwie brátá náše-
 go Abla wóta do ciebie z śiemie. Obácz (o wieczny oycze)
 te śáte skrwáwiona/ ižci iest syná twego namilšego Jozef-
 phá: Boć go zwiierz džił á mielutościwy / Synagoga ona
 zydownská/ záiadlá y rozkrwáwila/ y ciáło iego rozšarpáta/ ná
 wiele cžeści. Ták to iest/ (o Pánie) śátá ona/ ktozey ten
 cny á niewinny Jozeph/ odbiegt w reku nierządnicie Egip-
 skiey/ ráczey wolac stráćić śáte/ niż przyzwolić ná iey nierząd
 y odstąpić od posłuszeństwá twoiego.

Leč iuž teraz (Oycze niebieski) my bráćia iego dowie-
 dzielišmy sie/ iž tento syn twoy Jozeph/ od nas zaprzędány
 do Egiptu/ y táń do ciemnice wrzucony/ iuž z niey iest wy-
 wiedžiony/ y wżyniony Pánem/ pierwošym po Krolu we w-
 šyćkiey śiemí Egipskiej. Wyprowadzon iest zá twoim ro-
 százáním z ciemnice śmierći y piekła/ ogolono mu wtošy prze-
 štey śmiertelności y ślábości: iest vbrány w śáte śliczna

nieśmier

Hebr: 7.

Psaln: 21.

Psaln: 44.

Modlitwa
do BOGA
oyca.

Gen: 4.

Genes: 37.

Genes: 37.

Genes: 2.

Wystawianie meki P. Chrystusowey/

Psalms: 8.

nieśmiertelności y chwaly: przyiety od ciebie y wywyższony aż na prawice twoie/ wkończony w część y chwale/ y postanowiony nad wszystkimi dziełmi rąk twoich. Tam siedząc na wysokości niebieskiej/ pokazuje się zarosie twarzy twoiej dla nas/ iako prawdziwy brat nasz/ ciało nasze/ y krew naszą. Weyrzy (o natchawšy oręże) na twarz pomaza twoiego/ Ktoryć był posłusny aż do śmierci/ Ktorego bliźny ran za nas podietych/ Ktore zarosie w oczach twoich; y na te porzawšy/ wspomni na dojsć wezwanie y nagrody tobie za nas wezwmone od namilšego syna twoiego. Kęć (Panie) ważyć grzechy naše/ Ktoremisiny cie przegniwali/ z załugami Pana Jezusowemi/ na ślalach Krzyża swietego; w tym nic nie waopim/ iż me rowno wieccy zarważy ciężka meka y wroga/ niewinnego syna twoiego mżeli zlość grzechow naszych: y przedko cie wzruszy do miłosierdzia y do przepuszczenia/ ták win naszych/ iako y karania Ktore za nie zasługujemy.

Dzięki nieśkonczone/ (o Panie) niech ci czynia wszystkie dzieły stworzone za ták wielką łaskę: żeś dla nas raczył zesłać na świat iedyneho syna twoiego: y kazales mu za nas wmrzec/ aby on był v ciebie potężnym y wiernym orderowciem naszym.

**Modlitwa
dzieci cżinie
nia do Pa-
na Jezusa**

Lecz co za dzięki tobie wyrządzać mamy (o Panie Jesu) Zbawicielu y odkupicielu nasz/ mocny zwycięzco/ miłośniku dusz naszych/ my niedźmi ludzie/ albo raczej robacy/ prochy a popioł/ za ták wielkie dobrodzieystwa twoie? Bo coś ty miał wieccy dla nas wezwać/ niżej wezwać? gdyż wszytek odstopy nog aż do wierzchu głowy dales się ponurzyć w wodzie mać gorzkiej/ abyś nas z nich wyrwał? y dopuściłes tym wodom przemićnać aż do dusze twoiej aby niepograżyły dusze moiej? y straciłes żywot swoy/ aby sie mnie moy wrocit? Skad ia bacie/ żem ci ze drow stron wiele porwimen. Bo za to/ iżes ty mnie dąrował żywotem moim/ iam też porwimen za cie wydać tenże żywot moy: Ktorem dwakroć od ciebie wziął/ pierwszy raz/ Kiedys mie stworzył/ a drugi Kiedys mie

Psalms: 68.

Żywotnaś

o dżupit.

odkupit. Owa že w tym dlugu nie widze/ cobym ci miał
innego ofiarować/ iedno żywot moy/ od ciebie mi dany y
przyworocony.

Leż za twoy żywot złączony z Bóstwem/ Ktoryś ty za
mnie položyl/ cobym ci miał ofiarować zgola niewiem; gdyż
w siebie nic nieznayduie/ coby bylo godno weterowania tak
wogo. Bobym ci za to mogt ofiarować wszytko niebo y w
szytkie ziemie/ y wszytkie rzeczy stworzone/ ktore sie w nich
zamykaja/ mgdy nie bedzie rowna nagroda dāru tak wiel
kiego. Wym też tobie ofiarował siebie samego/ y to wszytk
to co przy mnie iest/ tedy y to daleko mnieyszey ceny bedzie:
wyiawšy to/ żebym y tego weymnić niemogt sam z siebie/
tylko za pomoca łaski twoiey; tak iż do placenia dlugu/ po
trzebuie nowey łaski y dobrodziejstwa twoiego. Bo gdy
żem ja powinien ciebie miłować/ cześć/ naśladować/ ze wszy
stkiey dusze moiey/ y ze wszytkich sił moich: iako bez wspo
możenia twoiego to wykonać moge? Niechże tedy przy
stapi do ciebie dusza moja/ y przy tobie trwa/ gdyż wszytkā
iey siła od ciebie pochodzi.

O Zbawicielu y odkupicielu moy/ ja ciebie chwale/ w
tobie nadszicie moie/ y wszytko wśanie pożądam: do ciebie
ze wszytkā żadza moja rozdyham/ blizny y znaki nadrożeń
mei i twoiey/ Ktoremis zbawienie naše sprawil/ częze: przed
Przysem twoini świętym / Ktoremis głowe ścānā mego
nieprzyaciela silukt/ niśko sie kłāniam: Korona cierniowa
Krolestwa twoiego/ gwoździe we krwi twoiey omoczone/
włocznia w boku twoini zawarła mam w weżywości; imie
twoie przenaświetsze/ twoie plagi y rāny/ Ktore twoie na
drożsia/ twoie śmierć/ pogrzeb/ y zwyciężne zmartwychwsta
nie/ pokornie y nabożnie częzeā chwale. Z tych wszytkich
rzeczy przychodzi do mnie wonia żywota/ temiż zapachā
mi/ prosze Pānie/ ożyw y ocrześw dusze moie/ y
zachoway do żywota wiecznego Am.

Żywot P.
Jezusom.

Modlitwa ktora prosimy od P. Jezu-
sa łaski/ ku naśladowaniu duchownym odcz-
ciem/ meki y śmierci iego/ y dostapieniu iey
skutkow y pożytkow.

Day mi (o Panie Jezu Zbawicielu moy) wspomóż
nie łaski twoiey/ abym ia mogł niejakim obyčajem na-
śladować/ y w żywocie moim wyrażać tajemnice naświe-
tley meki twoiey: y dla tegoż położyć naprzód (o Panie) na-
ramiona moje trzy twoy naślody/ ktory jest drzewem ży-
wota wszystkim go noszącym. On trzyż (Panie) niech no-
si na sobie/ ktorego szerokość jest miłość; wysokość/ wszech-
mocność; ktorego długość/ jest cierpliwość; głębokość/ jest
przepaść mądrości y wiadomości Bożej. Na tym trzyżu/
to jest/ na tobie samym/ przebiy (o Panie) rece y nogi moje/
y wyraż na duszy moiey rany y znaki meki twoiey. Oddal o-
demnie wszystkie pożadliwości cielesne tobie przeciwne:
day mi cnoty wszystkie tobie miłe: a żebym ia w żadney
rzeczy nie szukał chwały y korzyści moiey/ ale we wszystkim
czci y chwały twoiey. Przebiy (o Panie) na tym trzyżu re-
ce moja lewa gwoździem rostrzymawalności: prawa/ gwoź-
dziem sprawiedliwości/ abym ia miał zawisać przed sobą przy-
kazania twoie/ y ćwiczył sie w zakonie twoim. Przebiy pra-
wa noge moje gwoździem rostopności/ abym sobie bieżnie
y rostopnie poczynat w każdej sprawie moiey: a lewa noga
ktora mie zawodzi ku rostopom śmyślnym/ przebiy gwoź-
dziem meżności/ aby za szczęściem nieperownym tego świata/
y za rostopkami cielesnymi/ nie osłabiła moc y siła ducha mego.
Day mi/ Panie moy/ wstańcieżna pamięć y skrusze za grzechy
moe/ abym ia niejakim sposobem nośił na głowie moiey
cierniowa korona. Nádto/ day mi serdeczne wlitowanie nów
doległościami bliźnich moich/ y żadza vprzeymą czci y chwa-
ły twoiey.

Ephes. 3.

Rom: 8.

Przebićie
raf y nog.

Cierniowa
korona.

Niech/

Niech/ Pánie/ bede wjeſtnikiem gebti w occie y zolci
rozmożoney/ abym za tym napoiem doſtat rozumu iáſnoſci/
za ktoraby poznat iſz wſyſtká chwata áwiata tego ieſt iáſ-
toby gebta nieiáta/ octem/ y zolcia nápuſzczona: gdyż do-
ſtoieńſtwá/ bogáctwá/ y roſkoſſy tego áwiata nádymáia ſie
iáko gebtá/ á we wnatrz pełne ſá octu y zolci. A day to/ że-
by mi ten napoy nie był podány w kubku złotym nierzadnis-
ce Bábilonſkiey/ z ktorego oná pić podáie wſytkim mieſz-
táncóm ziemiſkim/ abym ſie tym złotem nie dał wwieſć; y ná-
piwoſy ſie tego trunku/ abym w to ſaleńſtwo nieprzyſiedł/
w ktore przychoǳa ci/ co zowia áwiáto ciemnoſciámi/ á
ciemnoſci áwiátlem: ſłodkie zowia gorzkim/ á gorzkie ſłod-
kim. Nákoniec abym iá troche ſkoſicowawſy iáko to ieſt
przyttry trunk/ nie pił go żadnym ſpoſobem/ iáko á y ty on-
go winá zmieſzanego z zolcia ſkoſicowawſy pić niechciał.
A to wino znáczyło zażyroſć y mienawiſć przeciwko tobie
ſłych ludzi onych/ ktorzy ci nim náprawáli. Ja proſze niech
daleko będzie odemnie. Day mi/ Pánie/ też náſládowná-
twoiey ſmierci boć oná ieſt żywotem moim: aby we mnie
pomáły wſytkie námiernoſci y poządliwoſci cieſne ſto-
dliwce/ á ożyły áily ducha mego/ abym iá umárſy ciáło żył
duchowi wedlug wolei twoiey.

A iáko nienáſycona zoſć y okrucieńſtwo nieprzyáciot
twoich/ nie miało doſć ná tych mełách/ ktoreć za żywota za-
dawáli/ ále y po ſmierci twoiey/ przebił boć włoźnia że-
lázna; taż niech będzie przebite ſerce moje/ ſłowem twoim
áwioletym/ ktore ieſt żywe y poteżne/ y oſtrzyſe niź włoźnia/
przenikáiace áż do oddzielenia ciáła y ducha/ y wnetržnoſci:
aby za tá rána od ſerca mego wyptywála krew y woda/ to
ieſt/ miłoſć oná dwoiáta Bogá y bliźniego. Niech też/ Pá-
nie/ ziety z kzyżá bede wwiniony w przeſcień ádto białe y cży-
ſte/ y pogrzebiony z toba weſpot w grobie twoim: abyś mie
tám zákrýł od ſrogiego ſádu twego: áż gdy przeminie po-
pedliwość gniewu twego/ trzeciego dnia byś ná mie wſpo-

Gebtá z oc-
tem y zol-
cia.

Apoc: 16.

Przebiſcie
bofu.

Pogrzeb.

Wystawianie meki P. Chrystusowej/

Zmartwych
wstanie.

mmiał/ y mnie ożywił do żywota nowego y chwalebneho ; to
jest/ po pierwszym dniu pracy tego żywota ; y po wtorym
śmierci y odpoczynienia po pracach/ abo wiec po karaniu za
winy pozostałe : trzeciego dnia abyś mie wzbudził z innemi
wybranemi twoiemi/ y tam mie zaprowadził/ gdziebym na
twarz twoie ś. patrzał/ y zażywał chwały twoiej wieczney.

O Zbawicielu moy/ y Boże moy. Niech przyjdzie pro
szę/ niech przyjdzie on dzień/ ktorego bym ia to iśnie ogła
dał oczyma moimi/ co teraz wsty wyznawam : y abym ia te
go dostąpił/ czego sie teraz spodziewam y czego z daleka pra
gne ; y abym ia obłąpił rękami moimi to/ o co teraz tak bier
zo stoie/ żebym był wszystek pogrążony w morzu błogosła
wieństwa twego wiecznego.

O dobry Jezu/ zbawienie ludzi zginionych/ odkupienie
zaprzędanych/ nadzieio wygnanych/ wspomóżenie pracują
cych/ pociecho smutnych/ stokła wcieczko y rodziejna ochlo
do dusz utraconych y boleśnych/ do ciebie wciekający/ i
dyne wesele y zapłato wszystkich mieszkańców niebieskich
studni nieprzebrana darów wśelających/ jednorodzony synu
Boga najwyższego/ niech ci o Panie, chwała y wielbia wśy
stkie stworzenia na niebie wysoki y na mskiej ziemi. Wiel
kie jest wśródzie imię twoie. O najsłodszy kapielności/ kto
ra sie już nigdy nie odmiensia. O jasności wieczney świa
tłości/ żywocie ktory dajesz żywot wszystkim żyjącym
światości ktora oświecał wszystko.

O wieczny/ istny/ niedostępny Boże/ najsłodszy y na
stodzie źródło/ ktore wynika z oney żywey a ogom ludzkim
nigdy niewidomey studnice/ ktorego rodzenie jest bez po
czatku/ ktorego głębokość nie ma końca/ ktorego wysokość
jest bez granic/ ktorego szerokość jest nieogärmiona/ ktorego
czystość y przezroczystość nie może być zamacona. Wyśpa
dła z istności Boga nieogärmionego/ y z przepaści nieobe
fctey wieczności iego ; żywocie wieczny/ z żywota wieczne
go ; światło niedostępne/ z światła niedostępnego ; nie

zmierny/

zmierny/ z niezmiernego; we wſzystkim rowny Bogu oycu
twojemu: z ktorego pełności wſzystkie rzeczy stworzone bio-
ra częſtki ſwoie. O studnico obſita łáſki/ ráż oſłodzić ſto-
nóć y gorzkość wód morſkich/ tego burzliwego y nieſtate-
cznego áwiátá/ ſłodkością łáſki twoiey: ponieważ ty ieſteś
rzeká miodu y mleka y oleju miłóſierdzia/ y winá miłóſci.
Od ciebie y od oycá twego pochodzi Duch áwiewy pocieſy-
ciel/ y tobie y oycu w Boſtwie rowny/ ktory was obu łączy
miedzy ſobą łąčenim miłóſci nierozdzielnym: á ten zeſlá-
ny ná áwiát/ wſzystko nápełnia/ wſzystko zachowywa y za-
trzymawa.

Teć ſá/ o Pánie/ potrawy roſkoſne/ ktorych żązywáia
oni mieſzkanie miáſta Jeroſolimſkiego gornego/ y támtu
chwale twoiey/ z wielką radością y weſelim ápiewáia wſtá-
wicznie pieśni y Pſálmy. Tych potraw niebieſkich/ áby iá-
ka odrobina ráż ſpuścić wiernym twoim/ tu ná ziemi piel-
grzymuiącym/ áby miało náſycić łáknienie ſwoie/ y prá-
gnienia wſzyli. Uciech/ Ocyże niebieſki/ ſięniatka zbieráia
odrobiny po ziemi / ktore pádáia z ſtolu Pánów ſwoich.
Uciech wypuſzcza niebioſá roſſe/ á obtoń zedźdzem nam ſpu-
ſzcza ſpráwiedliwego: Uciech ſie ziemiá otworzy á przyimie
Zbáwiciela. Ożyć/ Pánie/ te pierwiaſtki ludu twoiego/
odnow / oświeć/ ochodź/ wzmocni/ y rozpal ſercá wiernych
twoich/ ogniem onym niebieſkim/ y ziednocź z ſobą ſercá ich/
áby wſzyſcy byli iedno/ iednáko wierzyli/ iednáko rozu-
mieli / iedney rzeczy ſukáli/ y te ználeſli/ y
chwalili ciebie Bogá nád Bogi w Sy-
onie/ ná wieki wieczne. Am̃.



Duch 4.

Matth: 17.

Iſaie 45.

Ioan: 17.

Pſalm: 83.

ROZMYSLANIE SZESNASTE.

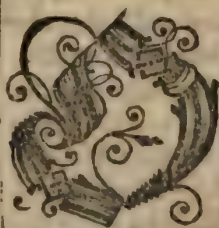


O siedmi słowach / które P.
IEZVS wymówił raczył na krzy-
żu / tegoż ś. Bernarda: a naprzód /
o dwu pierwszych słowach.

Wzbudź-
nie duszę do
rozmyśla-
nia.

Pierwsze
słowo.
Łuca 23.

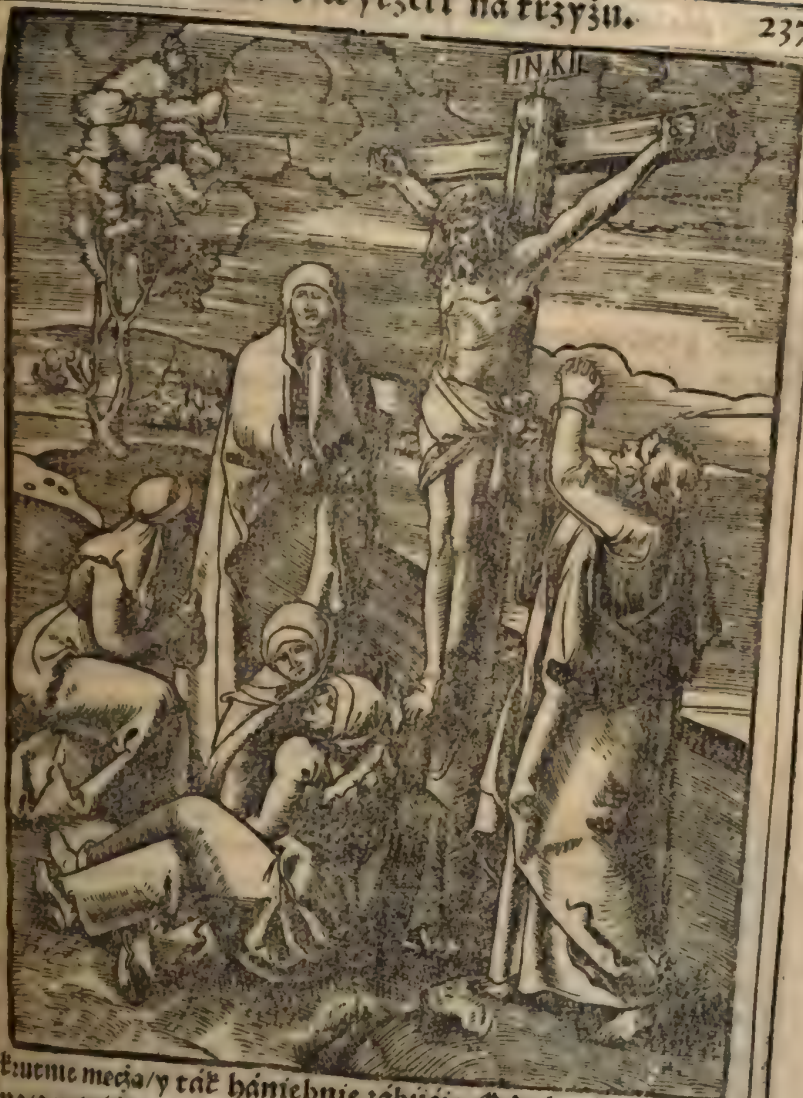
I.
Punkt.
Ż naprzód
się modli za
nieprzyja-
ciele.



Tworzę teraz (o duszo moją) rzy-
twoie / a słysz one muzykę wdzęciną słow
siedmi / które Król twój Dawid śpiewa-
na arfie Krzyża świętego. Boć to jest ona
muzyka / która odpędza z serc ludzkich du-
chy przekleste. Naprzód z sobą wważ / z i-
ka miłością / skromnością / y wlicowaniem / mówi Pan one
pierwsze słowo do Boga ojcą swego / prosić aby Cięcie nie-
biecki / nie mścił się Krzywdy jego / a nie karał ludu onego y
Krzyżowników samych / za grzech tak wielki / nad który nie-
był nigdy więkzy na świecie / ani bydy może: Oczę odpuszc-
im boć nie wiedza co czynia.

Obacz tu naprzód / iako pierwey niż cieśy matkę / pier-
wey niż się rozprawa z przyiaciółmi swoimi / pierwey niż
Duchą swego oddać w ręce Bogu oycu swemu / obmyśla-
rätunek y obronę nieprzyiaciółom swoim / Ktorzy go tak o-

Krutnie



krucie mecia y tak haniebnie zabijaja. O dobroci zniemies
na o mlosci nieoszacowana. W ten czas gdy kaptani y Bi
skupi y Cechmistrze ludu/ ktorzy byli przyczynicy smierci P.

Lin n iij

Jesuso

O siedmi słowach P. Chrystusowych/

Jezusowey/ przydawali mu boleści swoimi wściepliwemi a
 byderstemi/ y iadowitemi mowami/ puszczając strzaty ostre w
 serce iego/ w ten czas mowie P. mity I E Z V S podnosi głos
 swoy do Boga oycá swego mowiac: Oycze niebieski/ odpuszc
 im/ boć nie wiedza co czynia. A oni za które sie Pan modli/
 co na ten czas czynia? Już niemoga rekoma wieccy meczyc
 y kátowac ciała naswietšwego/ rozmaitemi mekánami/ prawie
 aż do śmierci zmorzonego; a przecie iednak na tym nie prze
 stając/ przydala nowych bolow/ rozmaitym nátrząśaniem z
 niego. Bo iedni mowili/ nie tak żaluiac/ iáko mu iego mo
 wy y spráwy ná oczy wyrzucáiac/ y z niego sie nátrząśaiac.
 Ach niedziku/ któryś chciał zburzyć Kościół Bóży/ a w
 trzech dniach zás go znówu postawić. Zbaw teraz siebie
 samego. Drudzy mowili; Ten który zbawiał drugich/ te
 raz sam siebie wybawić nie może. Już/ ieśliż jest Kro
 lem Izráelskim niech z krzyżá zstąpi/ a wdróczy my iemu. Vfal
 Bogu/ niechże go teraz z nášych rąk wyzwoli chceli. A za
 mu mówili/ iż był synem Bózym. Owa na on czas/ oni stu
 dyjé tońšey już niemogac rekami/ ięzykami iadowitemu do
 wóglu mać y bolow Panu Jezusowi. A on wietšy máiac
 ból y utrzymánie nád ziościami ich/ y nád zátrocením ich przy
 stym/ niżeli nád trzypodami swoimi/ za nie sie modli do
 Boga oycá.

O my niedzni ludźie/ którzy gdy bywamy rozgniewáni
 ábo w czym wkrzywodziemy/ tak sie na ten czas nádymamy; ze
 puściwszy na strone rozum y wola Bóža/ iedno o tym my
 ślimy/ iáko byśmy gniewu swemu dosyć wczynili/ ięzyki y mie
 cze ná nieprzyiaciele ostrzemy/ pomsty szukamy/ y tego chce
 my/ áby nas winowárcy nášy z wielka pokóra y nagroda
 przenáydowali; bá y choć to będzie/ záledwie sie więc ná ser
 cách nášych wkoić możemy; iáko daleko ieśteśmy od dostó
 nóści tey stronności y cierpliwości Pána a Zbawiciela
 nášego? Bo choć za takim odprośením y nagrodami y
 przyczynami innych/ podczas odpuszczamy wšystko/ y gniero

mimo

Matth: 27.

Marc: 15.

Luc: 29.

Ioan: 19.

Chęć wość
 pomsty w
 ludziach
 przeciwna
 Panu.

mimo się puścimy: już to nie tak z naszej cnoty uczynimy/ iako względem albo przyczyn/ albo prośb/ albo nagrod. Lecz Pan miły I E Z V S, nie się na żadną z tych rzeczy nieogledował. A owsem y swoich bolow y Krzywd iakoby przepominać y niebażać/ gdy oni do serca iego puszczali strzaty gniewem y iadem zarażone/ on z serca swego wypuszczał do nieba dla nich słowa pełne miłości y ulitowania.

¶ Każdy członek iego z osobną/ y każdy zmysł miał swoje osobliwa meke. Ręce y nogi okrutnemi gwoźdźmi były przebite; członki inne na Krzyżu bedące wyciągnięte y rozpięte/ władzey żadney w sobie nie miały; głowa cierniowa korona obciążona: ieden tylko język był/ którym Pan mógł wolać (acz y ten octem y żolcią był zraniony) wsłat osi iedenat/ i z tego członku mógł wolno używać na Krzyżu/ oco gi Pan a Zbawiciel nasz obraca do modlitwy za nami: y do pociechy swoich.

O bórątku nieskończoney dobroci y cichości niewymowney/ iedliżes tak lutościwy y łaskawy na nieprzyjaciela twoiego/ ktorzy cie Krzywdza y mekic srogie zadawaia; iaka łaska y miłość pokazuje tym/ ktorzy w cie Pána y Zbawiciela swego wierza: ciebie chwala: w tobie nadszicie swoje wstępkę pokładają?

Wto ja namniemy się nie gorścić z meki y śmierci twoiej/ y owsem dziękować tobie za nie/ y chwalać cie Odkupiciela mego/ wpadam przed nogami twoimi/ mając wielki żal y ulitowanie nad bolem twoim. Wzniesia/ o słodki Zbawicielu głos twój/ żaleć mi niebieskiemu oycu twoiemu/ y mów do niego: Oycze odpusć temu grzesznikowi/ boć nie wie co czyni.

Toćto było pierwsze słowo pełne miłości ierdsia y miłości/ które Zbawiciel nasz wymówić raczył na Krzyżu.

¶ Wtore słowo było do Lotrá po prawey stronie wiszącego/ który Pána Jezusa wyznał byś niewinnym/ y owsem wyznał go byś Krolew mówiac do niego: Panie pomni

na mi!

II.

Punkt.

Meke Pána Jezusa na Krzyżu.

Mowa do P. Jezusa.

III.

O wtorym słowie do Lotrá.

Luce 23.

O siedmi słowach P. Chrystusowych/

Eusebius
Emiffenus.

na mie/ gdy przydzieſz do Kroleſtwá twego. Na te ſłowa ták piſe ieden Doktor: Onego práwie cjaſu/ Ktorego Piotr Apoftol Páński/ záprzał ſie Paná/ ten tott oto/ Paná przed tym nie znáiac/ wyznawa go zá Krolá. O iáko dziwna odmiáná/ iáko predka wiára/ iáko wielkie nabożeńſtwo w tym tottze ſwietym! Przez wſyſtek żywot ſwoy grzeſzył/ y o Boga niedbat/ cierpiat mek/ y umierał dla złoſci ſwoich: ſłyſiał drugiego tottá wagaiacego Pánu y w roſpáczy umieraiacego: widział Páná Jezusa okrutnie nád inne zmeżonego/ y od wſyſtych wygárdzonego/ nie widział w nim nic Krolowſkiego po wierſchu áni Boſkiego: y owſem widzi zénágo ná Krzyżu iuż práwie Kona/ á wždy go Pánem y Krolewem wyznawa. Niemogła tá rzecz bydź záprawde bez wielkiego wſpomozenia láſki Bożej.

Słowa toz
trá do Ná-
ná Jezusa.

Ále pátrzymy co mowi: Pánie pomni ná mie/ gdy przydzieſz do Kroleſtwá twego. Nie mowi: Pánie/ teſliſ ty ieſt ſyn Boży/ wybaw y mnie y ásiebie od tey ámierci; ále iá Koby rzekł: Pánie/ widzeć iá iz ty niewinnie cierpiſ te mek: y to też widze/ że áż ták ieſteſ od ludzi wygárdzony y zmeżony práwie áż do ámierci; iednáť przy tobie ieſt moc Boża: y bače to że po ámierci twoiej/ wielka bedzie odmiáná w tobie; iá też zá złoſci moie ſluſnie cierpiac te mek: y ámierc/ o nie iuż niedbam ná tym ſwiececie: ciebie zá Páná y Krolá wyznawam. Pomni ná mie proſe/ gdy bedzieſ w Kroleſtwie twoim.

Oſwieces
nie Lotro-
we.

O iáko predko ten áſtorwiek zá dárem Bożym y ſpráwa Duchá ſwietego był oſwiecony ná duſy/ zá Którym oſwiecenim poznał Boga bydź y ſpráwiedliwym y miłoielnym. Przetoż z iedney ſtrony boiaźnia ziety ſadu ſtráſliwego go Bóžego/ miał ſkruche y žal zá złoſci ſwoie. Z drugiey ſtrony nie roſpácaiać nie o zbawieniu/ ále owſem nádzieć dobra máiac o láſce y dobroci Bożej/ proſi láſki y wſpomozenia. Wyznawa go Pánem/ y Krolewem/ y Sedzim áwiátá wſyſtykiego. Nie był nigdy wéſniem Pánſtim/ á iuż ſie áſta-

wa wyzna

wa wyznawca tego y mistrzem umych. I tota sstaie y e y
wyznawca y meczennikiem. Bo meka tego krola sie pozeła
za totrostwo/ skonczyła sie w wyznaniu Pána Jezusa y w nie-
szelstwie. Dotad sa słowa wziete z rozmyślania przerze-
zonego Doktorá.

Takze y Ambrozy swiety dziwne sie barzo/ rozważaiac
sobie modlitwa tegoto tota swietego. Bo dziwna to
(práwi) iz wierzy y wyznawa tego bydz Krolew/ w ktorym
nie nie widzi krolewskiego/ ale meke y wzgarda wieksza niz
w sanym sobie. Vznal tedy za Bozym oawiecenim on tot
iz one meki/ ktore Pan I E Z V S sam z swojej strony niewin-
nie cierpiat/ nie dla siebie samego/ ale dla zbawienia ludz-
kiego cierpiat. Bo inaczey/ iakoby go na ten czas y Pánem y
Krolew wyznal? Lecz y Pánu y Krolowi przystoi w nie-
bie w niebespieczeństwie zdrowia/ cierpieć/ y umrzeć/ dla
wybawienia ludu swiego.

¶ Ktoz tedy jest/ ktoryby sie nie zadziwil tey wierze y
temu wyznaniu tego? y przytym tez tak dziwney spráwie
Boga wszechmocnego? Byl na ten czas Pan mity I E Z V S
tak wzgardzony/ y zhanbiony/ y zmeczony/ ze uz wiecey bydz
nie moglo: byl opuszczoney od swoich wznioiw/ powinowa-
tych/ znaiomych. Judas go z wznioiw ieden przedat/ y wy-
dal na smierc; Piotr sie go zaprzat/ Zydowie go bluźnia/
Pogani sie z niego nasmiwajia: wszyscy/ ktorzy go widza/ za
nawzdnieyszego czlowieka go maa. A w ten czas kiedy go
drudzy odstepui y prza sie go/ on tot Pánem go y Krolew
bydz wyznawa/ y owsem Bogiem; gdyz krolestwo tego nie
na tym swiecie/ y nie na ziemi/ ale w przystym zywoicie y na
niebie bydz rozumie. Widzi go tedy umierajacego/ wedlug
czlowieczeństwa/ a Bogiem go bydz wierzy. Bacz y iz mu jest
towarzyszem w totrowstkiey mece/ a Krolew go bydz nie-
biestím wyznawa.

Wznioiwie Pána Jezusowi przez trzy lata y wiecey/ ob-
cowali z Pánem/ sluchali nauki tego/ widzieli swiety a nie-

S. Ambros.

IIII.
punkt.

Niara y
wyznanie
totra s.

Totr vznał
Pána Jezu
sa byc Bo-
giem y zb-
wicielem
swiata.

O siedmiu słowach P. Chrystusowych/

winni żywot iego/ przypatrowali się cudom dziwnym a prawie Boskim; a z tym wszystkim y w wierze o nim zwatpili/ y onego nakoniec opuścili. A ten toż nie wżeny/ który nic z onych rzeczy ani widat ani słychat/ y przez swoy wysiłek żywot ni w czym się innym nie ćwiczył/ ieno iakoby umiał do brze kraść y zbijać/ oto następuje namieysce wżniow y Apostoloro Pána Jezusowych: y pokazuje się starym i młodym y doskonałym w wierze y wyznaniu/ niżeli oni. O iako wiecie le może napodleyby człowiek na świecie gdy ma przy sobie wspomnienie iasli Bożej? A iako nie może waży nawet przy rozum. nawet śla/ nawet się ćwiczenie/ gdzie iasla Boża odstąpi?

Wiecie się tu tedy przypatrzeć wszystkim wybrani Boży/ iako wiele powinni Pánu Bogu/ którzy zbawienie swoje nie skład inąd máia iedno z łaskawego miłosierdzia y z dobroci Bożej. Jako to iasnie widzimy w tym toż/ który na sobie nośi wizerunek wybranych Bożych/ y przeznaczonych od wieku do żywota wiecznego: gdyż oto y wiara/ y wyznanie y żal za grzechy/ y nadzieia zbawienia/ y modlitwa tego toż/ y nakoniec zbawienie iego/ nie skład inąd pošto/ iedno z osoblwey łaski y z miłosierdzia Bożego.

Przypatrz się iedno modlitwie iego/ a wnet obaczysz y wiara iego y nadzieie. Nie prosi o Pána żadney rzeczy/ koraaby się mu przysgodzić mogła do tego żywota; ale prosi o dobr wiecznego krolestwa. Wyznawa y wierzy/ że Pan Iezus/ ać na krzyżu przybity y śmierci już bliży/ dać mu może/ nie tylko iako przyżyć/ ale iako Krol/ y Pan nieba y ziemi. Jako prosi/ mogłby był ten toż przyć do takowego oświecenia/ aby tak przedko wwierzył/ rzeczom tak trudnym do wierzenia/ by go była nie zaślta y nie rozruchyła ku temu potrzebnie osoblwa iasla miłego Boga?

Leż w tej iego modlitwie nie tylko wierze y nadziei wielkiej/ ale też y pokorze/ możemy się przypatrzeć. Bo tak mówi: Pánie/ pomni na mnie/ gdy przyjdiesz do krolestwa

twego.

Co iasna Bo
śa sprawu-
je w lu-
dziach.

V.
Modlitwa
totrowa.
Pánie.

Wspomni
na mnie.

twego. Jakoby tak rzeki: Nie proszę/Panie/ miejsca za-
cnego w Królestwie twoim/ żebym tam siedział blisko cie-
bie/ albo po prawey stronie/ albo po lewey; gdyż tego nie ie-
stem godzien: ani cie też proszę o rzecz iaką tego świętą/ po-
niemiasz baczyć/ iż Królestwo twoie nie jest z tego świata: ale
tylko o to/ Panie/ proszę abyś gdy w niebie w Królestwie
twoim będziesz/ wspomniat na mnie: nie na grzechy moje/ nie
na tociostwo moje/ ale na mnie człowieka niedzyna/ Ktoregoś
jednaki ty stworzył na obraz y na podobieństwo twoie. Po-
mni Panie/ iżeś dla mnie stworzył wszystkie rzeczy na świe-
cie/ dla mnieś z nieba zstąpiwszy ostat sie człowiekiem/ dla
mnieś tu na świecie tak długo mieszkał/ pościł/ modlił sie/
chodził/ prace/ trudy podymował/ opowiadał wola Bo-
ża/ cudas Bóstkie sprawował: nakoniec dla mnie wydałś
sie dobrowolnie na meki y na śmierć.

Pomniże/ Panie/ iż ażkolwiek ja jestem człowiek grze-
sny/ wszakos jednaki ostatek sie twoim bratem/ odkupionym
będac krwią twoją. Nie proszę o rzeczy wielkie/ znając sie
ich bydy niegodnym. Nie śmiem prosić o miejsce iakie w
Królestwie twoim/ Ktore nie tociom sproszym/ (iakż ja ie-
stem) ale ludziom świętym y sprawiedliwym/ a tobie podo-
bnym jest nagorowane: tylko proszę Panie/ abyś tam będąc
w Królestwie twoim/ wspomniat na mnie/ żem też oto był to-
warczyłem twoim w mece twoiey. Nie patrz na złości mo-
je/ ale na dobroć twoją/ Ktora otworzyła wszystkie fortey mi-
łosierdzia twego w naswiecłym ciecie twoim. W Których
fort też oto y ja teraz proszę miłosierdzia/ niedzyna a ubogi
człowiek: radbym sie tam przez nie do ciebie wciśnat/ y w-
trađt tam nieco łaski twoiey: y iakom był tociem a zboycą za-
żywotą; takbym rad był takim rozboymnikiem y przy śmier-
ci. Słyszałem/ Panie/ modlitwę twoją do Boga oycę two-
go za Krzyżownikami twoimi/ iako ie omawiasz/ prosiac im odpu-
szczenia/ że nie wiedza co czynia. Ta mi twoją modlitwą
dodaie serca/ abym sie do łaski twoiey więcej. A iż ty pełen be-

O siedmi słowach P. Chrystusowych/

Trzy razy
tęrowe.

dać boleści na krzyżu/żwiész dobrze/ co to jest za meka krzy-
żowa/ miej lutość nademną głowickiem niedziwnym/ Który
też takąż meka cierpie. Lecz mnie nie ieden krzyż trapi/ ale
trzy inšie krzyże. Z których iest ieden/ żal tego towarzysza
moiego/ iż go widze umierającego bez pokuty za grzechy swo-
ie/ w bluźnierstwie przeciwko tobie/ y w rozpamiętaniu zbawienia
swoiego. Drugi mój krzyż iest/ bojaźń wielka sądu twoiego
go straszliwego/ y mać okrutnych piekielnych/ ktorąm ja za-
służył grzechami moimi. Trzeci litość nad toba/ niewinnym
a świętym głowickiem/ Który bez wśelakię winy cierpi
tak wielkie meki. Lecz te wszystkie krzyże byłyby mi znos-
ne y lekkie/ gdybyś ty iedno Panie/ raczył na mnie takżwie-
rospomnieć/ gdy będziesz w królestwie swoim. Toć iest ro-
zumienie/ Ktore się zamysła w tej modlitwie tego łotrądo-
Pana.

VI.

P. Jezus
wra odpo-
wiedz łotr-
rowi.

¶ Ale się już temu przyśluchoamy/ co Pan I E Z V S na te
modlitwy odpowiada łotrowi temu: Zaprawdę powiadam
tobie/ iż dziś będziesz zemna w Ráim. O dziwna wielmo-
żności y hojności Boga! Pótrząć o mu daleko więcej
Pan dać/ niżeli on prosi. On prosi/ aby go Pan miał na pa-
mieci w królestwie swoim: a Pan I E Z V S mu obiecuje to
królestwo swoje. A nie odkłada mu daleko/ ale mówi/ dziś
zaraz po skonaniu/ będziesz w Ráim. A z kim? zemna. O nie-
wymowna dobroci y łasko! Dziś będziesz zemna. Kto to o-
biecuje? y temu obiecuje? CHRYS TVS I E Z V S, syn
Boga żywego/ Bog prawdziwy/ Pan Panów y Król Kró-
low/ łotrowi iednemu/ Który za złości swoje słusne karanie
cierpiat/ Który mało przed tym iako y drugi towarzysza iego
P. Jezusa za nie sobie nie miał/ y onego bluźnit/ królestwo
niebieskie onemu wespół z sobą obiecuje. Ale dla czego mu
tak wiele obiecuje? Nie przeco innego/ iedno iż go pokora
nie prosi/ a do łaski się iego wciąka. O mocy nieopisowana
krówie Pana Jezusowej/ Która te wszystkie dziwne rzeczy
sprawuie; czyni ważne modlitwy grzesznych ludzi przed P.

Moc Krówie
Pana Jezus-
owej.

Bogiem.

Bogiem. Tego dnia ktorego Pan mity I E Z V s tał obfi-
cie rozlewał krew swoie za nas/ otworzyły sie skarbiny nie-
biestie. Gdy z onych rąk y nog świętych/iako ze źródeł nie-
iactich wypływała krew przenaświeta na odkupienie świa-
ta/pierwsza kropla iey dostała sie temuto totrowi.

Napierwsiemu totrowi miedzy ludźmi na świecie /
rzekł Bog: Ziemia iestea/á w ziemie sie obrociś. Ostatnie-
mu totrowi starego Testamentu oto dziś mowi: Dzisiaj ze-
mna bedziesz w Raiu. Pátrz iako wielka iest moc meki Pá-
na Jezusowey: y iako iest rzecz pożyteczna słowiekowi roz-
marwiać z Panem Jezusem w Krzyżowanym.

Lecz tu bacząc iasnie tak wielka táska Pána Jezusowe
przeciwko temu totrowi/acz slusnie mamy brać serce y ná-
dziejcie dobra odpuszczenia grzechow naszym/ kiedy sie iedno
do Boga przez prawdziwa pokute nawroćimy: ále z dru-
giey strony tego sie nam potrzeba przestrzegac/ ábyśmy zby-
tniey dumy o zbawieniu naszym á bázno škodliwej z teg przy-
kladu nie brali. Boć to pewna y z pisma świętego y z przy-
kladu tego totra/ i z ktoreykolwiek godziny zly słowiek od-
wroci sie od złości swojej/ á nawroci sie do P. Boga; prze-
pomni Pan Bog wszystkich złości iego. Lecz w te nadzieie
grzeszyć á pokute aż do samey śmierci odkłádac iest rzecz nie-
bezpieczna y niepobożna. Bo co to iest innego/ iedno iako
Paweł święty mowi: skarbic sobie gniew na dzień gniewu/
y okazania sprawiedliwego sadu Bożego/ ktory kazdemu
zapłaci według weynków iego?

A temu sie też y temu tu przypatrzeć potrzeba/ i z tem-
to totr nie tak prawię zgola/ y bez prace á wailowania swoie-
go te táske zbawienia swego otrzymat: Ale ácz krotkiego
czasu/lecz potężnie y prawdziwie nawrocił sie do Pána Bo-
ga: Bo wielkać to była wiara/ wierzyc w tego/ w ktorym
nie nie widział iedno wzgardę á meke. Wielka nadzieia/od
tego sie spodziewac y prosić łaski/ ktory umierał na Krzyżu
Znáyduie sie w nim žal y skruha serdeczna za grzechy swoje

Genes: 3.

Luc: 23.

Przeestroga
o totrze zba-
wionym.

Ezech: 18.

Rom: 2.

Dokład ko-
trowa y ná-
wroccie
do P. Bo-
ga.

Wiara.

Nadzieia.

Pokuta.

O siedmi słowach P. Chrystusowych/

y wyznanie ich/ y wyznanie niewinności Pana Jezusowego
gdy mówi do towarzysza swego bluźniacego: Co czynisz bra-
cie/ Boga sie ty nie boisz/ Który też oto iestem skazany na ś-
mierć. Bamyć wzdry iednak słusnie te meki za nasze wży-
tki cierpimy: ale ten co kiedy z tego weźmie? Aluz modlitwa
tą goraca iego/ czego by w Pana/ a zwłaszcza na on czas/ ni-
wprosiła? Niekoniec była w tym totrze y nagrodą abo do-
sycuczynienie za grzechy swoje: gdyż one meki y śmierć kazy-
żowa iuz skromnie przyjmował/ znając ia bydź słusna za zlo-
ści swoje. Dowsiem/ iako to narydum Doktorowie świeci-
iż ona meka totrowa/ obrociła mu sie nakoniec w meczen-
stwo: ponieważ on Pana Jezusa y Pánem y Brolem wy-
znawał: o Ktore wyznanie/ y Pana Jezusa żydysi naywiece
meczili/ y potym Pogan y żydysi inne meczenniki świeci-
iako w tym wyznaniu na mece on tott świeci żywota swego
dokonał.

Widziszże tedy iako ten tott/choć ostatniy żywota swo-
go godzinny powołany/ spiefno robił w winnicy Pańskiej/a-
by sie dorobił grosza dziennego? A ty bez pokuty/ bez na-
grody/ bez spowiedzi/ za iednym westchnieniem/ ostatniego
punktu żywota swego zbawienie sobie obiecuiesz? Le-
cz co za to przyrzekł y w tym cie upewnił/ że przy śmierci/ ba-
dzies miał; to y zmysłu/ y baczenia/ abyś słusny y prawdziwy
wyżal za grzechy swoje miał/ przystoynie westchnał do P.
Boga? Alza nie widzisz/ iako wiele ludzi nagła gwałtowna
śmiercią zchodzą z tego świata? Ktorzy bez pochyby w ia-
kim stanie sumnienia swego są zaśtani przy śmierci/ tak by-
wają sadzeni od Pana Boga.

A nádto wszystko/ ieden taki był czas na świecie/ meki
y śmierci Pana Jezusowego/ w Ktorey sie ta taká totrowi sta-
ła. Ktorego czasu/ ostatnie to cudo P. miły I E Z V S a snadz
wielkie/ niż Ktore inne przedtym przed śmiercią swota/ weży-
nie raczył: iż tegoto tott/ na ostatnim prawie punkcie ży-
wota iego/ do siebie tak potężnie przyciągnął. A zápraw-

de to przy-

Modlitwa

Nagrodá.

Meczén-
stwo.

Zotr Pro-
tego czasu
pilno sie sta-
rał o zbá-
wienie swo-
ie.

Czas meki
Pańskiej y
cudo iego c
statnie na
przyżużá
żywota.

de to przysłało onemu czas/ gdy już Pan umierał/ taką taką
 hojną w tym toższe pokazać światu wszytkiemu: aby była o-
 kazana moc tego lekarstwa/ Ktore Pan na ten czas nam go-
 rzał na zgładzenie grzechow: y aby iasnie wszyscy obaczyli/ sku-
 tek y przyczyne meki P. Jezusowej: a iako przez nie iest nam
 nabycie wielkie v Bogu miłosierdzie/ y obfite odkupienie.

Gdyż tedy to był przywilej nieiaki osobliwy/ na ten czas
 dany tożzowi/ nie już to za tym idzie/ aby tożdy lotr taką we-
 go konca siemiat pewnie spodziewać. Ale daleko iest bezpie-
 czniej (według nauki Pawała s.) abyśmy po ki czas mamy/ do-
 bze czynili. Jako y P. mity I z v s vpominał żydy: Chodź-
 cie po ki macie swiatio/ aby was cieniemoci nie ogarnely.

S Panie Jezu/ Ktory bedac na Krzyżu szety zerwał tą
 wielkimi boleściami/ ienak z miłości twoiey niewymow-
 nej y zadzy zbawienia ludzkiego/ nieprzepomniales wszy-
 skich ludzi: y ku okazaniu nadoskonalszey miłości twoiey/
 pojedles od nieprzyjaciol y Krzyżowników twoich/ modlac
 sie za nie do Boga oycę twego/ im odpuszczenia grzechow y
 miłosierdzia prosiac/ nie skarzac na nie/ ale ie wymawiaiac:
 prosze twoiey swietey miłości/ abyś mi dał te takie/ ze bym ia
 też był miękkiego a lutościwego serca przeciwko nieprzyja-
 ciotom moim/ y nie był trudnym do odpuszczania ich prze-
 winienia ku mnie: abym też y sam tym snadniej mogł otrzy-
 mać od ciebie odpuszczenia win y wyszeptow moich. Wad-
 to/ iak os takawie y miłosierdzie weyrzał przy śmierci na one-
 go tetra prawego/ y daleś mu vpamiętanie y pokuta za zło-
 ści jego/ y z nimieś sie tak takawie y sjezdrobliwie obfedi;
 tak prosze rąć weźmić zemna/ w godzinę śmierci moiey/ a-
 bym ia vyznał prawdziwie y doskonale złość moie/ a dobroć
 twoie: a za swoie złości żaluiac/ y w zasługach meki y śmierci
 twoiey nadzieie zbawienia mego wszytkę pokładaiac/ abym
 sie ogladał z toba w Krolestwie twoim/ y tam zażywał
 wiecejnie chwaty niebieskiej. Amen.

Galat: 6.

Ioan: 12.

Modli-
 two do P.
 Jezusa.

ROZMYSLANIE SIEDMNASTE.



O boleściach naświetścy P.
Daryny przy mece Pána Jezusowey/
y o pięci innych słowach osta-
tnich Páńskich.



Wiedac obecna/naświetśca P. Mária/ przy tej bolesney sprawie meki syna swojego / aż przedym dla tłumow ludzi wielkich docisnąć sie nie mogła blisko; ale gdy już na gorze na Krzyż był przybity Pan I E Z V S/ nie zdalęka stała/ iako inne białe

Matth: 27.

Ioan. 19.

I.

Punkt.

Mezność
stałość
rycy Panny.

złoty známe/ które wspomina Mattheus święty/ ale sie przybliżyła prawię blisko Krzyża z Janem/ wespółką bolesna y troskliwa. Bo/ iako piše Jan święty/ stała przy Krzyżu P. Jezusowym matka iego/ y siostra matki iego Mária Kleophe/ y Mária Magdalená. Nie tylko stała pod Krzyżem/ patrząc na bolesnym oczyma na rany syna swego: ale też stała w takim bolu y frasunku/ bez podparcia/ przez czas nie-
mąty. O mocy umysłu Pánieńskiego/ o dziwna stało się. Swoiāt sie wespół zdumiał na meke stworzyciela swojego/ ziemia drżała/ stąty sie pādāty/ y niebieskie stupy sie mēiāt ryszowały; a Pánieńskie członki stoia stale przy śmierci syna

swoiego.

swoiego. Stąty sie rozpadała/ a serce macierzyńskie całe zo-
stało. Na sercu Panny było morze gorzkości/ którego wody
podnosiły sie nawalnościami frąsunków y boleści aż pod
niebo: a przecie żeglarz na tym morzu żegluię/ y wcale o-
tęż swoyrządzi/ taką roztropnościami y stałością/ że tak wiel-
ką nawalność nie mogła go odbić od portu: aby ta Panna
miała lamentować y narzekać takim sposobem nie przysto-
nym/ a nie poddawać woli swojej pod wola Bożą.

¶ Leż z tym wszystkim poddaństwem y zgoda z wola
Bożą/ iednak był też w Pannie żal niewymowny y boleść
wielką/ gdy patrzała oczyma swoimi na syna swego namil-
szego/ a on tak ciężkie y tak okrutne męki cierpi. Przetoż te
boleści serdecznie wważając s. Bernard/ tak do tej Panny
mowi: A co za serce będzie tak twarde/ czyie wnetrznosci
bada prawie żelazne (o matko syna Bożego nastodża) kto-
reby sie nie ruszyły wcalem/ patrząc na żal/ na boleść/ na
verapienie/ którego ty miałaś na sercu swoim/ stojąc pod krzy-
żem/ gdyś widziała/ iako sie oni żydzi/ ludzie narodu twego/
obchodzili z iedynym a namilszym synaczką twą; a ty
na to patrząc/ nie możesz mu ani rady/ ani pomocy/ ani po-
cieszcy dać żadney? Widziałaś go nagłego/ a nie mogłaś go o-
dźiać; widziałaś go pragnącego/ y od pragnienia prawie w-
mierającego/ a nie mogłaś go napić: slyśałaś iako źle o nim
mówiono/ a nie mogłaś on mówić: widziałaś twarz jego
naswietszą/ wszystkie strwożoną/ a nie mogłaś icy otrzeć:
nakoniec widziałaś strumienia łez/ wyciekających z oczu ie-
go przenaswietlonych/ widziałaś robienie pierśmi synaczką
twą/ konającego/ a nie mogłaś mu dać ostatniego pocie-
szenia y obłapienia.

Prawieć sie na ten czas pełniło Proroctwo onego stary-
ca Symeona/ którego przepowiedział iestkę w dzieciństwie
syna twego/ mówiąc: Przez duszę twoją przeydzie miecz.
O Panno naswietśa/ iestliś już dość miała bolu na duszy
twojej/ gdyś slyśała o syna twego wydaniu y pominaniu na

II.
Punkt.
Boleści P.
Maryey.

Rozmowa
do P. Ma-
ryey s. Ber-
narda.

Luce 2.

O siedmi słowach P. Chrystusowych/

Panna Ma-
rya prowa-
dzi za mi-
sto syna swo-
go.

Stoi tu-
da i pod
krzyżem.

Rozmowa
do Anio-
łów i innych
rzeczy swo-
ich.

śmierci/ o biegowaniu/ y rozmaitym zelzeniu; co by to po-
tym/abyś sobie bolu przyczyniła/ patrząc na iego matkę y na
śmierć iego oczyma twemi? Przecież chciała iść tam za nim
za miasto/ y prowadzić go/ y patrzeć na wszystko/ skąd ci by-
wiecey bolu przybывało? Wszakże ty rada w zamknięciu y
na miejscu osobnym się chowała: między wielkością ludzi
nie radaś się wstawiać? Jako zmieścić może serce matki-
czyńskiej/aby patrzeć mogła na śmierć iedyne y namilszego
syna swego/ by też należała y nauczyć iego śmierci
była? A ty idziesz za miasto/ abyś widziała jako syn twój/ za
skazaniem sądowym na śmierć/ strzede umiera na słomczym
krzyżu/ zawieszony między dwiema tory? Leżcieś bliżej zab-
awcy wtrapienia matki-czyńskiej/ idziesz/ abyś choć y miłość
powinna oddać synowi twojemu/ przy śmierci iego/ czemu-
tą blisko stoisz pod krzyżem; gdyż baczysz/ iż ratunka żadne-
go ani pociechy dać nie możesz synowi twojemu? A owsem
z twego tak bliskiego stania przybywa bolu y tobie y one-
mu? Tobie/ imiesz bliższa syna twego/ y im lepiej widzisz y
słyszysz co się dzieje z synem twoim. Onemu/ który będąc
bliżej śmierci/ gdy zmysły zmieniał wstaia i wstawia w tak
ciężkiej mecie/ nie moglibyście być wyżyć daleko stojący: a
teraz/ gdy mu stoisz przed oczyma/ bolu mu nowego przyrasta
z bolu twego? Bo na cie patrząc/ wspomina sobie/ iakoś go
ty z miłością/ z wężliwością y z nabożeństwem wielkim pla-
stowała w dzieciństwie na łonie swoim/ iakoś go karmiła
mlekiem pierśi twoich/ a teraz twoje pierśi/ stały się mo-
rzem gorzkości.

Patrzcie/ (o Aniołowie święci) na te dwie personie
przy sobie stojące: a znacieście? Patrzcie o niebiosy/ na tak
wielkie okrucieństwo/ a płaczcie y żałujcie niesłusnej śmierci
stworzyciela waszego. Zaczni się słońce/ nie daj światła
twego światu/ który morduje światło y twoje/ y ludzkie/ y
Anielskie. Niech się południe jasne obróci w noc ciemną/
aby świat nie widział ciała nagięgo stworzyciela swojego.

Niech

Niech ciemności ogarna światło przenaświatła/ aby oczy ludzkie wstecznym nie patrzały na obnażona skazy nie Testamentu. O niebiosy/ktore Bog taką jasnością obdarzył/ iakoście teraz ciemne? O ziemię rozmaitemi kwiatkami y owocami ozdobioną/iakoś teraz żadną? A iedliżście wy rzeczy nierozumne y nieczule/ takowy żal pokazały po sobie przy śmierci stworzyciela waszego/iaki waszemu przyrodzeniu był przystoyny; co mamy rozumieć o żalu serca Panny Maryey matki Pána Jezusowey? A za tam nie był ból nad bólami? żal nad żalami? O wy wszyscy (mowił niekiedy Izieremiaś Prorok) ktory chodzicie po drogach/ przypatrzyć się/ a obaczcie/ iedliście widali żal taki iaki jest mój żal. Zaprawdę (o Panno święta) niemáš między ludźmi żalu y bolu y meki y śmierci Pána Jezusowey/ twemu rownego; tak iako też niemáš miłości wietsey nad te/ ktoraś ty miała/ przeciw synowi twojemu.

Leż (o Pánie stworzycielu y odkupicielu świata) iedliż cię lotr prosi/ y żada abyś nań pamiętał; iako nierówno więcej tego pragnie y oto stoi naświatła matka twoja? A iedliż ty masz baczenie na tupieśce/ iako nie będziesz miał baczenia na te ktory są ztupieni?

Aleć już widze/ Pánie/ że ty nie przepomináš matki swoiey. Bo patrząc na tey smutek/ktory cierpi z meki twoiey/ wierz iż tak do niey mowiś często w sercu twoim:

O namilśa matko/ a niewinna Panno/ cości mam dać za pocieche w smutku twoim? Twoia pociecha/ byłaby moja pociecha; ale gdyż iej sam teraz niemam przebie/ iako ja moge mieć prze cie? Leż iedliż jest pociecha iaka/ wespół z toba cierpieć/ y mieć vltowanie nad żalem twoim (o matko moia namilśa) wietśy ja czuie żal z bolesnego serca twoego/nizeli z ran ciała mego: y więcej mie to boli/ iż widze te izy/ktore wyćiekają z oczu twoich/nizeli krew wyptywająca z ran moich. O Panno/gdzie są teraz one vciechy nabożne/ktoreś ty zemna często miewała? Już przysła godzina śmierci

Rozmowa
do P. Jezusa.

III. Punkte.

O trzecim
stole Pánie
na Jezusowym.

O siedmi słowach P. Chrystusowych/

1641: 19.

mierci mojej/ iakoż sie z sobą rozstaniem? Jako sie będzie miało rozewrać tak dawne y tak mocne towarzystwo nasze? Ale iakiemuś słowu cie pożegnam na tym ostateku żywota mego? Matko wie cie matka? Ale ty oto już traciś syna! A nie zniesie serce twoje macierzyńskie przed zalem odemnie słowa tego? Matko wie cie tedy nie matka/ ale niewiasta! Niewiasto/oto Jan syn twoy. Otoż Panno/ieżeliżes żadaś iá wstyszeć słowo iakie odemnie/niemogłem ci náleżeć przyzłoty męskiego/ktorebym do ciebie wymowit. Jeżeliżes cześć iá odemnie opátrzenia iakiego/niemogę znaleźć towarzyszki lepszego nád Janá. Otróś masz syná za syná/ tym sie cieś ná ten czas/ ten niech będzie ochłoda y podpora twoia. Ale y ty Janie /ktoregom iá iak syná młował/ oto masz matkę: Oto matka twoia.

Co rozumiemy ná te słowa sobie pomysliła náświetła Panna Marya? Mogła tak mowić do syná ná sercu swoim: O mój namilszy synu/nie bążeć co to za pociecha moia: y osłosem tym sie odnawiać wszystkie bole moje. Bódzirona zamiata bążeć a bázno nierowna. Dáć mi weźmá za mistrza/ sługe za Pána; syná Żebedeusowego/ za syná moiego/ chto wieká za Bogá.

Światego
Augustyna
rozmowa
do P. Maryi
swey.

Augustyn ś. przy tych słowach tak mowi do Panny: O matko błogosławiona między niewiastami/ co rzekie o tey twoiey boleści/ gdyć miasto siebie odłazował Janá/ Pan milý I E Z V s syn twoy? Záprawdę przebył między boleści ná ten czas serce twoje: y przybýwało bolu do bolu twego. Widziś syná swego iedynego ná krzyżu rozpíetego/ y gwoździ mi srogimi przybłtego; te gwoździe przebyłá serce twoje/ y tenże krzyż rozpina członki twoje: wstać siła/iezyt mowić nie może: oczy od płázu wielkiego wyschły/ serce od bolu srogiiego iakoby stámiatę/ ozdoba twa yz sie zmieniła. Rány syná twego są rány twoje/ iego krzyż iest twoy krzyż/ ó śmierć iego/ ó śmierć twoia. O matko/ iakóś sie rozstáć z tym synem? O Panno/ gdzie twoy opiekun? O coko/ gdzie ó

ciec?

ćiec? Jakobyś wolała żywota postradać/ niżeli takiego z
t takim synem obcowania? Zaprawdę/ Panno przenaświe-
tśa/ byłaś na ten czas meżennika prawa/ y przesłała w sy-
stkie meżenniki. Bo ażes na ten czas nie postradała żywo-
tą twego/ aleś go iedną ofiarowała Bogu przy mece syna
twoiego/ w mece ciężkiej twoiej. Przypatrz sie tu (o du-
cho moja) dwiema meżennikom y dwiema oltarzom/ na
ktorych bywa ofiarowana ofiara Bogu. Jedną ofiarą była
człowieczeństwo Pána Jezusowe/ na krzyżu świętym; druga
ofiara serce y dusza Panny Marycy pod Krzyżem stojacey.

¶ Po trzecim słowie Pána Jezusowym/ ktore wymowić
raczy do matki swoiej nutey/ następnie czwarte/ do Boga
owca niebieskiego: do ktorego w onych ciężkich mekach po-
stanowiony Pan mity I E Z V S. y bliski już śmierci/ wielkim
głosem a żalosciwym tak wola: Boże Boże moy/ y czemuś
mie opuścił? To słowo Pána Jezusowe/ odkrywa nam
wielką tajemnicę y przyczyne wielkości bolu wnetrznego y
zwierzchnego w mece iego. To iest/ iż Pan mity I E Z V S.
mek y śmierci swoia/ przechodzi meki y śmierci by na-
crucnięsse wssytkich meżennikow: y nie iest rzecz podo-
bna/ aby człowiek ktory na tym świecie/ mogł wycierpieć
meki tak wielkie/ iakie wycierpiat za nas Pan mity I E Z V S.
Bo gdy czytamy o rozmaitych y okrutnych mekach/ ktore
przesładowcy wiary Chrześciańskiej/ żądawali meżenni-
kom świętym; ale też razem czytamy/ o rozmaitey pocieśse
y dziwnym posittu/ y o cudach nakoniec/ ktoremi Bog z la-
ski osobliwej y z miłosierdzia swego/ cieşy y ratował wier-
ne swoje w mekach postanowione. Byli niektorzy rzucani
w piece ogniste/ a Pan Bog odesymował moc ognia/ przy-
rodzona/ że ich niepalita; y zdali sie sobie/ między kwiatká-
mi wonnemi w sádzie iakim chodzić. Byli drudzy rzucani
bestrom/ aby od nich rozdrápáni y pożarci byli; ale P. Bog
pożamykał gemby Lwow/ y innych bestyi okrutnych/ że im
nie nieşkodzily/ y orosiem bronily ie od tych ktorzy im złość

Dwa oltar-
ze y dwie
ofierze.

IIII.

O czwarte-
m słowie.

Matth: 27.
Psal: 21.

Wielkość
mek P. Je-
zusowey.

Daniel: 3.

Dani: 14.

O siedmi słowach P. Chrystusowych/

wyrzadzać chcieli. Niektóre srodze sieczono rozgami/ albo
 biżmami srogimi/ y osiekami drapano ciało na nich: a P. Bog
 posyłał Anioła z nieba/ ktory leżył plagi ich. A nad to rosy-
 stko/ dawał Bog wszechmocny/ meżennikom swoim rozma-
 te pociechy wnetznye/ wzbudzając w nich y tolerować na je-
 cą ich goraca miłość ku Bogu/ dla ktorego chwały cierpie-
 li; y dawał im nadzieie perwona zapłaty/ wbespieczając ich w
 tym/ że oni zaraz po śmierci/ mieli być przywieci do chwały
 niebieskiej: a tam wsiąć odpłatę wieczną zaśluga swoich. Z
 ktorych rzeczy/ takie pociechy rosły na sercach świętych lu-
 dźi onych/ że po wielkiej części mniej czuli bole mają zwier-
 chnych/ y one ochotnie znosili. Jako to widzamy y w bia-
 lychgłowach z przyrodzenia: ktorym rodzenie dźiatek/ aż
 przychodź z bolem wielkim y niebiespieczeństwem zdrowia/
 wśakoż te bole y niebiespieczności ochotnie podrymują/
 pobudzone żądza potomstwa.

Leż w Pannie Jezusie te wszystkie włżenia bolu mie-
 śca nie mały. Bo ażkolwiek z strony zacności osoby iego
 Boskiej nieśkończoney/ namniejszyła zaśluga iego/ była nie-
 skończoney ważności przed mająstatem Bożym/ tak iż iedną
 kropłą krwi dla grzechow ludzkich z iego ciała naświecie-
 go wylana/ y ieden policzek od niego wycierpiany/ mogł być
 ważny do odkupienia tyśiac światow/ by ich tak wiele by-
 to/ nie tylko iednego: wśakoż iednak z tym wszystkim czę-
 ścia y chwala Oycy swiego niebieskiego wzruszony/ y miłością
 przeciwno nam niewymowna pobudzony/ P. miły I e z v
 chciał cierpieć za nas meki tak okrutne y rozliczne/ a to bez
 wśakiego włżenia y pociechy: aby tak doskonałe weżył
 dosyć sprawiedliwości Bożej: y nam zbawienie obficie za-
 słuził. A temu na przykład y pośilenie/ y pociecha meżen-
 nicom świętym/ ktory dla wiary iego/ mieli cierpieć meki
 rozmaite od przesładowników swoich. A nadto abyśmy
 wszyscy wierni iego/ mieli wieść przyczyny do miłości ku
 niemu/ y nadzieie w nim. y uznawali w nim yżnające przykła-

Podobień-
 stwo.

Wsta Pa-
 na Jezus-
 wa bezw-
 latiego w-
 lenia po-
 chy.

Przyczyny
 tego.

- 1.
- 2.
- 3.
- 4.
- 5.

dy cnot

X o boleściach P. Maryey pod krzyżem. 246.

dy cnot wielkich/ nam w tym żywocie potrzebnych/ zwła-
szcąża pokory/ y cierpliwości. A nakoniec aby sie tak wiel-
kim trudem Páńskim y tak ciężko iego meka za nas/ odkry-
ła iego niewymowna ku nam miłość y dobroć.

Przetoż on w mece swojey/ zamknął drzwi wszytkie
wszystkim pociechom/które iemu przybyć mogły/tak z nie-
ba/iako y z ziemię/ tak od oycá swego niebieskiego/ iako y od
ludzi. A toć to jest ono co Dawid świety w iego personie
wola do Boga oycá mówiac: Zbaw mia Boże/ boć wody
(gorzkości y meki) przeniknęły aż do dusze moiey. Prá-
wie m pograżon w błocie głębokim/ á nie mam gdzie nogi
postawić. Bomiá sam od siebie/áni od tego inego niemiał
żadnego wżenia áni pociechy w mece swojey. Jż byt opu-
szony od wszystkich ludzi/sam świadczý tamże przez Dawi-
da: Bytem iakoby cudzoziemiec v bráciey moich/ y iakoby
pielgrzym v synow mátki moiey. Ożekawałem tego/ aby
sie zemna smećil/ á nie było go; szukałem ktoby mie czę-
styt/ á nie znalazłem. A to Pan mówi dla tego/ iż iego v-
gniówie/ przyiaciele/ y znáomi/ ábo vćieklí od niego/ ábo
zdáleka stali gásu meki iego. Mátká iego miła/ácz stała bli-
sko/ ále tá nie wzywáta/ y owšem przyezymála mu bolu obe-
cnościá swóia. A iako tu w tym Psálmie Pan dáie znác/
iako miał bydż opuścóny od ludzi/ tak záś temi słowy po-
kazuje/że byt także opuścóny od Boga oycá swego/gdy mó-
wi: Boże moy/Boże moy czemuś mie opuścił? Zapravo-
de nie byt ná świececie tak záobliwy głoś/ y nárzekánie tak
lámentliwe. Lámentuia Prorocy ná złości ludzkie/optáti-
wa Jeremiaś wpaadek ludu swóiego. Vskazáia sie drudzy
ná przypadki ciężkie ná świececie y ná plagi Bóże. Lecż to
ná ten gáś nárzekánie Páńskie/ przechodzi swa ciężkością
wszytkie inne.

A iż tu w tych słowech Pan I E Z V S/ iakoby sie dowia-
duie przyczynny/dla ktorey go Bog oćiec opuścił/ my mozem
mu prawdziwie z strony Boga oycá ná to odpowiedzieć: iż

ci nie dla

6.

Psalm: 68.

Láment P.
Jezusow.

Przyczyną
opuśczenia
P. Jezusa
wego ná
krzyżu.

O siedmi słowách P. Chrystusowych/

ci nie dla ktorey inney przyczyny Bog ná ten czas namilse-
go y jednorodzonego syná swego opuścił/ ieno dla starania
grzechow nášych/ y dla zbawienia nášeg. Bo ták sam Bog
mowi przez Izaiášá: Dla złości ludu mego vderzelem go
Wiec aby sie z światem ziednat/ wydat syná Bog mutościem.
y aby sluge sobie zachował/ syná opuścił. Dla czego Kościół
Boży słusnie ták wykrzyka: O niezmierna miłości twoja/
Panie/ ktory abyś sluge wybáwił/ daleś ná śmierć Syná.

Obaćże/ człowiecze/ coś zá te miłość y takte powinien
Pánu twoiemu. Bo nie dla ktorey inney przyczyny tu Pan
oto wola ná krzyżu/ ieno aby pokázal ciężkość meki swóiez/
á ciebie żeby vpomniat/ abyś sie czuł/ coś mu zá nie powi-
nien. Mowi Salomon: Kto vřy swoie zátyka/ ná wola-
nie człowieka vbogiego; on teř sam/ gdy do Boga będzie
wolał/ nie będzie wysłuchan. Jeřliže ták wielka iest pom-
řta/ gdyto niedba nie ná wotanie człowieka vbogiego: iá-
kie będzie karanie tego/ ktory nie sie nie ruřy ná glos záto-
bliwy Pána y Zbáwiciela swóiego/ ktory dla mego ořtat sie
táť vbogim/ y táť ciężkie meki cierpi/ y zřrzyřá do nas wo-
ła/ vpomináiac nas o powinnoř náře.

Piate slovo Pána Jezusowe bylo ná krzyřu; Prágne.
Tá to slovo táť mowi ř. Bernard do Pána: A co to iest/
Panie/ co mowiř ná krzyřu bedac/ Prágne? Izali tá iest
nawieřřa meká twojá? Izali wieřřy bol cierpiř z prágne-
nia/ niřeli z ran táť wielkich y mať krzyřowych? Co to zá
prágnienie táť wielkie? záprawde/ ářci bylo y prágnienie
cieleřne niewymowne/ w táť ciężkich y okrutnych mekách;
wřřáťoř wieřře bylo duchowne prágnienie nářego zbáwie-
nia/ nářey w cie wiáry/ nářego vlegenia y odkupienia. Já
řobyř táť chciał rzec z řrzyřá: O ludzie/ widźcie táť cięż-
ka meka moie. Leć to wieďcieć macie/ iřci mie wiecey bo-
la grzechy wáře/ y meki ktoreřcie wy zá nie zářluzřli/ niřeli
te rany y bole moie. Oto w tych bolách nawiecey prágne
zbáwienia wářego/ y mať iefře wieřřych prágne/ ábym ie-

Isaie 53.

Ioan: 3.

Upomnie
nie.

Proverb: 21.

V.

Piate slo-
wo Pańe
řie Sitio.
ř. Bernard.

. no was

no was z mał wiczyńnych wybawił. O Panie/ ieałże to by-
to twoie pragnienie na Krzyżu/ nie widze czymby sie innym
wgaśić mogło/ ieno płacem moim/ poekuta moia/ y naxoro-
cenim do ciebie. Lecj ia okrutnieyszy iestem/ nizeli Krzyżo-
wnicy twoi/ ktoryc w tak wielkim pragnieniu nie podacie
takowey ochłody.

O Panno swieta/ iako przerażito to slowo serce twoie?
Kiedys wstysłała takie pragnienie syna twoiego/ a widzielaś/
co za trunki mu podawali nieprzyjaciele iego? Ucet z zol-
cia zmieszany? a ty Niemoglaś mu podać kubka wody pra-
gnacemu/ y iuz vmieraiacemu? O Magdaleny/ gdzie sa te-
raz one lzy twoie/ ktoreś wylala na nogi zbawiciela twoie-
go? Ale za y tobie też o płacz trudno/ o Panno swieta?
Wstapcie na Krzyż/ a przynamniey tżami waszemi/ nāpoycie
Pana; a ochłodzcie tak cieśkie pragnienie iego.

Szoste slowo potym Pan wymowil tudzieś przed sko-
naniem swoim: Spelnito sie iest. To slowo P. mity I E Z V S
wymowic raczył/ widzac iż sie iuz skonczyty wszystkie postep-
ki y tajemnice meki swojej; y iuz na żadney inney rzeczy nie
schodzilo/ ieno zeby Bogu oycu swemu oddal Ducha swego.
Mowi tedy: Spelnito sie iest/ naprzod dziekuiać Bogu oy-
cu swemu/ za to postanowienie iego/ y za pomoc/ ktora mu
dal do tego/ aby on na wsem wykonat sprāwe tak cieśka a
tak potrzebna zbawienia ludzkiego. O iako tedy nam bydz
ma wdziecznie y pocieszne to slowo/ gdy slyszymy/ iż sie iuz na
wszystkim spelnito zbawienie nasze? Abowiem to wszystko
co byto przepowiedziano przez Proroki/ co byto przefiguro-
wano przez Pātryarchy/ wszystko co byl postanowil Bog o-
ciec niebieski/ nakoniec wszystko to co byto potrzebnego do
zbawienia naszego/ wypelnit Pan mity I E Z V S w żywoćie/
mece/ y śmierci swojej; z wielkim posłuszeństwem/ z pokora
y cierpliwością/ y miłością/ mairac żadza niewymowna y
chwały Bożej/ y zbawienia ludzkiego. Na on czas tedy
Pan I E Z V S gdy to slowo wymowic raczył/ przywiódł so-

Mowa do
P. Jezusa.

Mowa do
P. Maryey.

O Ma-
gdaleny.

VI.

Szoste slo-
wo pāńskie.
Consumatū
est.

Pierwszy
wykład te-
go słowa.

O siedmi słowach P. Chrystusowych/

bie na pamięć/ razem wszystkie one sprawy/ trudy/ prace
meki/które od początku narodziemia swóiego/ aż do oney go
dżiny podiał dla zbawienia naszego: y one razem na umyśl
swóim ofiarował Bogu oycu swemu za nagrodę y doświecze-
nie za grzechy nasze. Ku czemu przydana była y ta meka
która Pan w sobie poczuł/ wymawiając to słowo; spełni-
ła jest. Albowiem on wiedząc iż już wnet po tym słowie
miał skończyć żywot swój/ y ducha oddać w ręce Boga oyc-
swego/ wzięt bliskość śmierci swóiey: która rzecz jest wiele
straszliwa każdemu człowiekowi z przrodzenia/ zwłaszcza
gdy mu odietą będzie pociecha niebieska.

Rozmowa
do P. Je-
zusa.

Zaprawdę (o naślodchy Zbawicielu nasz) przy czyn-
punkcie śmierci twoiey/ spełniło się y skończyło wszystko
Bo nie tylko koniec swóy wzięty Proroctwa o tobie y figur-
starego zakonu: ale też w ciele twoim przenaświetszym
miały koniec one wdregienia/ prace/trudy/huśby/głód/ pra-
gnienie/pląże/ bięte/ciemia/ gwoździe/ krzyż/ meki y zwoje-
rzhne y wnetrzne. Było też ięsze skończono wszystko/ po-
niemaz w ciele twoim światym nie został cionek żaden z
drowy y cały/ któryby nie miał swóiey ośobliwej meki. Bo
głowę była skłota cierniem/ włosy były potargane/ twar-
ż twa optynęła/ oczy strapione patrzanim na rzeczy tak strá-
śliwe/ vszy rozmaitymi bluźnierstwami y wragami obciążo-
ne/ ręce y nogi gwoździami przebite/ ciało wszystko plagá-
mi y ranami niezliczonemi zdrapane/ ięzyk onym przytrym-
trunkiem z żolci y z mirry zraniony/ a nakoniec króć niema
wszystka z ciała naświetszego wypuszczone: y tak żywot in-
wszystek na oney ofierze skończony.

Wtóry wy-
kład.

Jęsze Pan miły I E Z V S to słowo: spełniło się jest.
wymówić raczył; aby dać znać/ iż już skończył one wielką
wojnę z Szatanem/ dla którey był zstąpił z nieba. A iż się
skończyło Tyraniństwo jego: skończył się gniew Boży na grze-
chy ludzkie: śmierć obrociła się w żywot nieśmiertelny/ za-
śmierć jego; a iż one iakoby ostatnia za temi słowy strza-
la/ wypu-

te/wypuścić z krzyża przeciwko Szatanowi/ Która moc ie-
go wszystko w niwecz obroci.

A na koniec tym słowem dać znać Pan miły I E Z V S/ iż
się już na krzyżu przy śmierci jego skończył nadoskonałszy wi-
zerunek cnót wszystkich/ y życia na światło pobożnego/ y po-
kazania drogi do błogosławieństwa niebieskiego. Gdyż w
mece Panna Jezusowej/ iako w zwierciadle naprzeczyć
szym widzimy stopa pokuta/ y ostre doświadczenie za grze-
chów: widzimy post wielki/ y wstrzymanie od rozkoszy wszel-
kich: widzimy głęboką pokorę/ y wyniszczenie siebie same-
go: widzimy stale y meżne posłuszeństwo: widzimy dobro-
wolne a prawie ostateczne wbostwo: widzimy cierpliwość
dława a nieodmienna: widzimy wytrwanie we wszystkich
aż do końca: widzimy na koniec miłość niewymowna/ ias-
ność/ cichość/ y miłość ierdzia.

Trzeci.

Co P. Ma-
rya przym-
ownie czy-
nia.

Ale co rozumiemy na ten czas myślała/ Panna Marya/
gdy to słowo/ spełniło się jest/ wysłuchała/ wymowione od syna
swoiego? Iżali to słusnie rozumieć y rozmyślać sobie nie-
możemy/ iż na ten czas/ oczy one Pannieńskie pilnie obrociła
na Pana/ przypatrując się/ ięśliż już zaraz po onym słowie
dokonał żywota swoiego? Ale coś rożdam na ten czas
o Panno światła myślała? Czegoś żądała? Iżali wolisz że
umrze syn twój namilszy/ a śmiercią dokona się tego bole-
ści? Ale skoro te bole wstana/ wstanie żywot/ y ty już w tym
żywoćie postradaś tak milego syna. O iakiego żadać matce
rzecz jest żałostna? Coż tedy żadaś? Utworac to sąprawdę
boleść/ w takiej się toni znaleźć/ iż niewiesz czego byś sobie
y synowi twojemu życzyć miała.

Rozmowa
o P. Ma-
ryey.

O iaki bol wzięła Panna na sercu swoim/ gdy na ten czas
pilnie patrząc iak w ręce w twarz syna swoiego/ nie wi-
działa w niej nic innego/ iedno wtrapienie y zelzenie niewy-
mowne: y baczyła w niej odmiany takowe/ które dawały
znać/ iż syn iey już był blisko śmierci. Widziała że wzrósł w o-
czach jego wstawal/ wargi zainiały/ nos ostrzał/ głowa się

Patrzenie
pilne Pana
ny Maryey
na Syna
swoego przy
śmierci ię-
go.

O siedmi słowach P. Chrystusowych/

nachylała/ a pierai soba robity. Coż tedy ná to mowilaś o
Panno ? znałże te osobe y postać syná twoiego ? O iako on
Rubin naalężnięszy odmienił ozdobe swoje/ y kwiatek na
pieknięszy wwiadł podwieczor/ y słońce naalężnięszy przy
kieżycu sie zacięło ? O naczysthe oczy/ iako znieść możecie
takie okrucieństwo dnia tego/ ktorego gdzie sie kolwiek o
broćcie/ nie wyrzycie ieno co was trapi/ y boleści sercu przy
dacie ? Jeśli pogladacie wzgore/ widźcie krzyż/ widźcie sy
ná ná nim rozpiętego y przybitego/ widźcie iuż konającego
y umierającego. Jeśli ná ziemię sie spuszczać/ alić tam krwie
strumienie/ wypływające z ciała naświeśnego y naniemina
nięśnego. Gdzieś sie tedy podzieieś Panno święta ? gdyż
ani z nieba/ ani z ziemię pociechy żadney nie baczysz ? Jako
możesz oczymá twoimi patrzyć/ ná rzeki krwi wypływającey
ze źródel ciała syná twoiego/ y przychodzące do nog twoich/
a nie omdlewasz/ abo raczej nie umieras ?

VII.

Ostatnie
słowo Pána
Jezusowe.

¶ Lecj iuż czas będzie/ gdy sobie wytnie nieco duszą
twoią. Sluchay iż oto syn twoy namilszy iuż słowo oświe
tnie wymawia: Wyże/ w rece twoie polecam ducha mo
iego. A głowe nachyliwszy oddał ducha. O wdzięczne roz
stanie/ o wdzięczna śmierci y mila/ o krwi droga/ o rany
świeta/ o krzyżu piękny/ o iego owocu słodki. O miłość
nieoszacowana/ z ktorey ty Panie nieba y ziemię/ abyś
wygnańce z ránu wprowadził do nieba/ za nie
raczyteś vmrzeć tak cieżko.



Modlitwa.

Proszę cie tedy/o Panie Jezu/przez one bole przy śmierci twoiej/ y przez one żalostne twoie z żywotem twoim/ z matka/ y z miłymi przyjacieli rozstanie/ rácz bydy przy mnie z pośiłkiem łaski twoiej w on czas/ gdy ta niedźna a vboga dusza moja/ będzie sie prowadzić z tego ciała mizernego. Day mi na ten czas/ mieć u pamięci meke y śmierć twoie: y aby m żywota mego dokonał temis słowy/ Ktoremiś ty dokonał/ poruczać ducha mego w ręce twoie naświetse. A ty przyawşy go/ rácz go zakryć w bliźnach ran twoich prze naświetşych; aby ostatnie myśli y żadze y wzdychania moje/ do twoich rąk/ do twoich ran/ do krwi twoiej sie ściągály; y przez zasługę okrutney meki a niewinney śmierci twoiej/ rácz mie przyprowadzić do żywota wiecznego. A M E N.



ROZMYSLANIE OSMNASTE.



O tych rzeczach/ Ktore się stały po śmierci Pana Jezusowej przy ciele jego.

I.

Punkt.

Cudá przy
śmierci P.
Jezusowej.



A ten czas/ gdy Pan IEZVS stał nagi na krzyżu/ y gdy umierał/ stworzenia y niebieskie y ziemskie/ zdumiały się na sprawę taką/ Która się toczyła około ich stworzyciela/ znaki cudowne swego zduśmienia wydały/ á osobliwie przy śmierci jego. Jáké byty ono zaciemnienie słońca niezwyčajne y ciemności wielkie po wszystkich ziemi/ y ziemi trzęsienie/ y stat rozpadanie/ grobowo otwieranie: y inne cudá/ Ktore namieszała Ewangelistowie świeci.

Záprawdę przystáto/ áby nieme stworzenia dáły znáti o grzechu żydowskiém tak ciestkim/ w którym się oni nieczuli/ y o śmierci stworzyciela swego/ iákoby chcąc z tego żywo-tem dokónać bytności swoiey/ od Ktorego ją miały: á pohánbiając ludzkie rozumne/ Ktorzy się nie ruszáli ná tak ciestkie meki/ y ná tak hániebna śmierć syná Bożego. W ten czas się wypełniło ono co był powiedział Pan IEZVS żydom/ gdy go strofowali w dzień jego wiedzania do Jeruzálema/ iż dśiasłom y weźniom swoim dopuścáć się chwalić/ y mówić:

Luci 19.

Blagosł.

Blagosławiony Który idzie w imie Pańskie. Bo im tak Pan na ich strofowanie odpowiedział: Mowie wam/ iż jeśli ci żamilkna/żamienie beda wołaty. Bo sie to oto spełnilo przy śmierci iego: przy Ktorey iż wężniowie Pána Jezusowi/ y inni ludzie znaiomi/ żamilkli/ nie śmieciac stać przy nim/ y wyznawac go czym był; oto żamienie y stały wielkie wołaiia/ y swoim trzaskiem wydaia świadectwo/ o niewinności y o Bostwie stworzyciela swojego.

Pátrze tedy (o grzeszny człowiecze) co to zaż jest/ Ktoż ry dla ciebie wiśi na Krzyżu; przy Ktorego śmierci słońce nád zwoycay biegu swego/ żacimia sie; niebo nie daie światła/żiemia drży/żamienie sie pádaia/ groby sie otwieraiia/ y w marli ludzie ożywiaia. Oto iako nieme stworzenia czuia śmierć niewinna stworzyciela swojego/ y iakie moga wżalowanie czynia nád nim: a ty sam grzeszny człowiecze/ a w grzechach żapámietaty/ dla Ktorego Pan wśiego stworzenia ciebie pi y vmiera/ nie sie nie ruszai na meke y na śmierć iego? Wstapil Pan I E Z V S przy mece swojej na gore y na Krzyż wysoke/ aby nań wśiscy mogli pátrzac: wotal przy śmierci swojej glossem wielkim/ aby go świat wśystek wślyśal. Wołaiac plákal/ aby każdy człowiek wzruszył sie z nim wespót do pláczu za grzechy swoje/ y do wlitowania niewinney meki iego. Jesłize tedy (o duszo moia) ná to wotanie Pańskie ná Krzyżu/ y ná ten plácz iego/ ty nie niedbaś/ jeśli sie nie poruszai do pokuty y do nabożeństwa: iesteś grubśa niż żiemia/ twárdśa niż opoki/ y śinrodliwśa niż groby żastárzale.

Nie jest rzecz dziwna/ iż wśystko niemal stworzenie trwoży sie czaśu meki Pána Jezusowey. Bo słusnie sie słońce żacimia/ y światu nie daie światła/ w ten czaś gdy sie żawieraiia przez śmierć one oczy naraśmiejse/ Ktore oświecaia niebo y żiemie: y gdy sie żacimia ono słońce spráwiedliwosci/ Ktore oświeca każdego człowieka przychodzacego ná ten świat. O stárku y nażynie Bostwa. O hárfy y lútnio práwego Dawida/ iakos żamilkłá ná tym Krzyżu przez

Cato zaż
co wiśi na
Krzyżu

Czemu sie
stworzenie
trwoży przy
mece P. Je
zusowey.

Ioan: 7.

śmierć

O tych rzeczach/

Ephes. 2.

Genes: 2.

śmierć tak okrutna? O pierści nasłodsze/skrzynio skarbon
madrości y wiadomości Bożey/ z ktorey wyszedł duch on.
ktorym nadchniony pierwszy człowiek sstał się żywym/ Kto
odiał dech y żywot? O rece przenaświatłe/ktore trzyma
cie niebo y ziemię/ktoreście dotknięciem swoim ożywiać
trady/ wzdrawiły wśhelacie choroby/ y kto był tak miew
dziejny/ iż was tak srogimi gwoźdźmi przybił do Krzyża?
O nogi niewinne/ktore prostym chodem waszym/ we wśhy
tekich cnotach y sprawach pobożnych ukazywałyście ludziom
drogę pewną do nieba/ Kto pomieszał syki wasze/ y was tak
przytkował do subienicy? O ciało Pánienskie/ktoremu ro
wnego nie było w sliżności między ludźmi/ Kto cie tak sro
dze podrąpał/ y Krwia twoja wasza pospęcił? O miasto
nieśczęsne Jeruzalem/ktoreś niedawno było zwane miasto
świate/iuż się sstało miasto przeklecie/miasto totrow y ro
zboycow: płacz iuż teraz gorzko/bo pomsta Boża sroga wi
si nad toba. Ale ty raczej płacz (o duszo moja) Ktora ażee
nie była na ten czas gdy Krzyżowano Pana/wśłakosi grzech
mi twoimi dalaś przyczyne do tego.

II.

Punkt.
Przybycie
boleści Pā
nie Māry=
cy.

¶ O iako z tey strony/ y Pannie Māryey przybywato bo
leści/ gdy widziata/ że y nieme stworzenia litowały śmierć
niewinney a srogię synaczką ię? Zaprawde na ten czas po
śmierci Pānskiej serce matuchny iego rozptywato się od żalu
nie inaczey iedno iako wość od ognia/ w ktorym nie była in
ka myśl y figura/ iedno o postaci syna swego vmierającego.
O iakie bodźce żalu czuła na duszy swoiey ta Panna/ ilekro
pożyrszała na on Krzyż straszny y na one postawie vmartego sy
na swiego/ Ktora ogromnicyśa czyniły ciemności wielkie
y trwoga zamięśania rzeczy niebieskich y ziemskich. Ale cze
go iuż sobie innego życzyć/ y czego pragnąć miała/ iedno żeby
Kto się obrat/ Ktoryby ciało syna ię vmarte ziat z Krzyża/ abo
ie z Krzyżem spuścił na ziemię; aby wzdám mu dać mogła o
stanie pocatowanie/ y pogrzeb iaki wężciwy onemu sprawić.

¶ Lecż na tym ieśże wśytkim nie dośyc miało okrucień

stwo ży

Ktore sie dzialy po smierci P. Jezusowey. 25.

I II.

Punkt.

O przebie-
ciu wloz-
nia boku P.
Jezusowey
go.

Matth: 27.

Marc: 15.

Luc: 23.

Ioan: 19.

Ran d wbo-
ku D. Jezu-
sowym.

Genes: 2

Krew y wo-
da z Boku
P. Jezusow-
wego.

Nowa do
P. Jezusa,

stwo zydomskie. Albowiem iako pisze Jan swiety/ i z zydu/ poniewaz sie to dzialo przed Sobota/ y iuz odwieczora nad-
chodzi w nich dzien wielki Soboty; aby ciata nie zostaly na-
tak wielkie swieto na krzyzu/ prosili Pitaca/ aby kazal ko-
aci tym co byli wkrzyzowani potluc w nogach/ y zienc ie z krzy-
za. Przyszedly tedy oprawcy/ potluli goleni y pierwowiemu
y wtoremu z tych co byli wkrzyzowani z Panem: ale gdy przy-
šli do Pána/ widzac/ i z iuz byl umarl/ nie tluli mu goleni;
ale ieden z nich wlozma vderzyt w bok iego/ a natychmiast
wyplynela krew y woda.

Przypatrzy sie w tej sprawie naprzod/ iako gdy on zol-
nierz wlozma vderzyt w bok nagi Pána Jezusa/ krzyz zadr-
zał za onym vderzeniem: a i z nagle bylo ciato/ rana tak wiel-
ka byla wzyniona/ ze Ewangelista nie mowi/ bok iego prze-
bit/ ale/ bok iego otworzyt. Ale co to iest/ i z boku Pánstie-
go iuz po smierci iego wyplynela krew y woda. Skutek iest
okazany y pożytek meki y smierci Pána Jezusowey. Bo i-
to przy stworzeniu ciowietka/ Bog dopuscil sen na Jada-
ma/ y gdy spal/ wyiat kosc z boku iego/ y z oney kosci vbu-
dowal Jemu zone y towarzyške Jadamowi: tak Bog ociec
niebieski/ przepuscilwshy sen smierci na krzyzu na tego Ja-
dama wtorego/ gdy spal/ z boku iego wlozma ot warrego/
vbudowal mu Jemu nowa/ oblubienice mila/ to iest kosc
ciot y zebranie po wszystkich swiecie wiernych iego. Bo z
boku Pána Jezusowego przebitego wyplynela krew na okup
y wyptacenie/ y woda/ na omycie koscioła iego: z tej krwi
y wody P. Jezusowey osobliwie/ acz y z innych zaslug prze-
slych zywota y meki iego/ wsiety moc y wage swiatosci/ ko-
sciotowi swemu od Chrysta Pána zostawione; przez kro-
tych godne przyiecie bywania grzechy ludzom wiernym od-
puszczane/ y laska Boza dawana tu rozmaitym potrzebom
tutezniego zywota y przyszlego.

Ale co to za dziwna milosc/ Pánie miły Jezu/ i z ty na
tym nie przestawal/ ześ w tak cięzkich mekach za zywota

K r r

twego/

O tych rzeczach/

Temu był
boł przebi-
ty D. Jezus
sowi.

Is. 53.

Rom. 8.

Zach. 13.

twego/ tak obficie krew wylał ze wszystkich członków two-
ich na odkupienie nasze: lecz oto y po śmierci/ chciałeś co-
mieć/ aby wolażnia przebito twój bok/ y tą wolażnią aby
przešla aż do serca/ y tam dobyła trochę oney krwi/ ktor-
tą ięście zostawiała? Żalisz to nie wziętych wielkiej a nie
wymowney miłości ku nam/ ktoras y po śmierci rozmaite-
mi sposobami okazaować nieprzestawał: a żeby nasze odku-
pienie tym obfite było? A temu chciałeś/ aby też serce
twoje było przebito: iż iako my wszystkimi członkami y
zwierzchnemi y wnetrznemi grzeszymy/ y obrazamy P. Bo-
gą; tak ty naszym odkupicielem będąc na wszystkich człon-
kach twoich/ chciałeś za nas bydź zraniony/ abyś za nas do-
stojnie wzięty doszł Bogu oycu twemu. Chciałeś ięście/
aby twój bok aż do serca był otworzony/ abyś tą raną wido-
ma dał nam znać o niewidomey miłości y żadzy serca twego/
o koto zbawienia naszego; y żebyś nam wylamł z boku twee-
go krwi y wody ożnaczył oroiatość chrztu świętego/ na kto-
rym przez wodę y Ducha świętego odradzamy się duchowa-
nie/ stawiając się z synów potępienia/ synmi zbawienia/ dzie-
dzicmi Bożemi/ y wspót dziedzicami z toba. W ten czas sta-
ł się ten Proroctwo: W on dzień będzie studnia otwo-
rzyła domowi Dawidowemu/ y mieszkańcom Jerozolima-
skim/ na omycie grzesznika y nieczystey niewiaśty.

O nasłody Jezus/ y coś mogł iuż więcej dla nas wzy-
nić/ czego byś nie wzięty? Dajesz nam śmiertelność twego Bo-
stwa/ nie ofiadowany/ gdyś go złazyl z chwaleczestwem naszym/
dajesz ciasto swoje na gorzkie meki za nas/ dajesz krew swo-
ją/ wszystkie na okup grzechów naszych: dajesz dusze swoje wmie-
rając za nas; nakoniec oto po śmierci dajesz nam serce two-
je/ otworzywszy drzwi szerokie do niego: abyśmy w nim/ iako
w przybytku niejakim małżeńskim/ sposobem oblubienic wy-
branych y wielce umiłowanych/ przebywali y odpoczywali.

Wrotá do
serca Dána
Jezusowe

Naczyłeś ięście nam wrotá otworzyć do serca twego/
abyśmy tam się do niego wciętali/ gdy na nas pokuśi iako

gwaltor

gwaltowna przypadnie/ abyśmy w nim mieli pocieche w w
ciśniach naszych/ bezpieczeństwo w przeciwnościach/ obrona
w niebezpieczeńściach/ y przemienianie wdręcznie a mi
te. O rano bożu naswietłego/ wlecey wżyniona strzala
miłości/ niżej żelazem wlożnie/ ciągni do siebie dusze moje.
O brano do meba/ studnio Rámu/ dziuro w ścięcie/ w kto
rey czyste a sięgere golebice/ to jest/ dusze wiernie a wybrane/
czynia sobie gniazda/ y tam wdręcznie mieszkała. Drzwi do
owczarnie pałersa dobrego/ przez ktore kto wchodzi/ zbá
wiony bywa/ chodź y wychodź/ a zawsze znayduie obfite pa
stwiśta. Różje tedy (o miły Jezu) moiey też duszy otwo
rzyć te drzwi do serca twoiego/ y w tej piromiey winney ná
poić ia/ y sporządzić w niej miłość: aby tam w nim nápoio
ná tak kosztownym winem/ nie woracáta sie wlecey do rosko
sy cielesnych y ówieckich: ale tam mieszkała y przebywała
zawsze mówiac z Prorokiem: Tu jest odpoczynienie moje ná
wieki wiekom: tu bede mieszkał/ boim tu sobie obrat.

Cent: 2.

Joan: 10.

Cent: 2.

Psaln: 137

IIII.

Bolesć no
wa P. M
rycy.

Nowa do
P. Marycy.

Ale co rzeczem o Pannie naswietłej Marycy? iáko
iey ná ten czas przybyło meki nowey y bolu/ gdy widziála/ i
oni żołnierze y po śmierci/ tak sie surowie obchodzili z iey
Synem namulłym? Już była dość vtrapióna przy mece
iego/ iuż serdecznie oplákiwała ámiereć iego/ iuż z opuścze
nia y osierocenia swego dość boleśna była: álic y po ámier
ci/ gdyby sie iuż málá samym obtápiáním ciála syna ciałá
swego ciešyć/ mezbożni y nieludzy żołnierze/ nowa kzywde
wyrzadzaja synowi iey/ nowego bolu przyczyne zádáta márcé
swietey. Ale czemu óczu nieodwrociś (o Panno áwiera)
abyś nie widziála oney siogosci żołnierskiej y oney wlożnie/
ktora przebiála ból syná twoiego? A owšem tá wlożnia
wietśa ráne zádawa tobie niż onemu/ ktory iuż był vmárt
á tey rány nie czuł: y wlecey twoie serce/ ktore w twoim sy
nie żyło/ niżej onego te rány vejulo. O Mária Krolowa
Młeczenników/ máto przedtym/ rádaabyś była ná sie wleśla á
bo korone cierniowa/ ábo kzyż/ ábo gwoździe/ abyś co meki

Mowa do
żołnierzy

LUC: 2.

O tych rzeczach które sie działy po śmierci P.
wzyla synowi twemu. Lecz te rzeczy nie były prze cie/ był
prze syna twoiego: teraz oto ta wloznia tobie była zach
wana/ktora twoie serce inż po śmierci syna twego przebiła
O surowi káci/ o sercá dżitíe/ y mátoś wam ná tych mekák
y zelżywościách było/ktoreście! póki był żyw żádawali Pá
nu Jezusowi; ale oto y po śmierci nád Ciałem iego s
pastwićie? nie dość macie ná tym/ żeście vmeczýli y zabi
syná/ chcecie oto vmeczýć y zabić y mátkę? Chciat/ P. mi
I E Z V S/ y po śmierci podzielić sie z mátká ta rána/ przyia
wšy sam zelżywość one ná čiele swoim/ á mátkę bol zоста
wiwšy oney rány. Točto był on miecz/ktory przebit duš
Pánny/ o ktorym prorokował Symeon. Bo vderzywš
oná wloznia čiało Pána Jezusowe / przebiłá serce y
dušę Pánny Máryey/ktora wiecey żyłá w sy
nie swoim/ niź sámá w sobie.





ROZMYSLANIE DZIEWIETNASTE.

W złożeniu z Krzyżá / y o po- grzebie Pána Jezusowym.

N Le iuż postapmy do złożenia z Krzyżá P. Je-
zusa / o którym tak piše Ewangelia święta.
Iż gdy był iuż wieczor / przyšedł ie-
den człowiek bogáty z miastá Ari-
márey / ná imie Jozeph / człowiek
śláchetny / dobry / y sprawiedliwy /
á ten był uczniem P. Jezusowym / lecz tájnymym /
dla boiaźni żydow. Ten tedy bezpiecznie šedł do
Pitató / y prošíł go o ciało P. Jezusowe. A Pi-
lat / dowiedziawszy sie / iż iuż Pan vmárt / dáro-
wał ciało iego Jozephowi / á Jozeph kupiwszy
prześcierádko / šedł / y ział ciało z Krzyżá.

Tu sie naprzód przypátrzy temu / iáko ná on czas była v-
trapióna Pánna Mária y z inšemi pániámi / y z Janem / gdy
nie mogli rádzić o tym / y sposobu náleść / iáko by ziać mieli z
Krzyżá ciało Pána Jezusowe y pogrześć. Bo y noc záchodzia-
lá / y pomocy nie mieli / y nákoniec nie śmieli sie tego wáżyć /
nie máiac dozwolenia od Wzędu. Lecz Pan Bog miłóšier-
ny oćiec wšelákich poćiech / nie zóstał w tym wtrapie-
niu wiernych swoich. Władchnał serce Jozephá tego zacne-
go człowieka / práwie dobrego y śláchetnego człowieka: Kto-

Historia
Złożenia z
Krzyża P.
Jezusa.

I.
Boża sprá-
wa z wier-
nymi swo-
imi.

O złożeniu z krzyża y pogrzebie P. Jezus.



re acz był niedoskonały / i z dla bojaźni żydow nie był iárennym
 ale tájemnym wétniem Pána Jezusowym; wśátosť ná ten
 čas póbilony moca krwie y śmierci syná Bożego / złożywsz

z serca

O złożeniu z Krzyżá y pogrzebie P. Jezus. 254.

z serca boiaźni y wstyd ludzki/ oto śmieie idzie do Pilata/ y prosi o ciało Pana Jezusowe; y to/ o co prosi/ odzierża.

¶ Ale też tu obaczay zaraz/ y posłuszeństwo dżwone Pana á zbawiciela naszego/ ktore zachowuje y po śmierci. Jż iáś to dla posłuszeństwa Boga oycá sw. /o/ wymusiłyt ábieie iáś mego/ y unizyt sie áż do śmierci/ á śmierci Krzyżowey/ bedac posłusny y łacom y Krzyżownikom swoim: tak y po śmierci niechciał byđz ziety z Krzyżá bez dozwolenia wrzedu/ choć zle go y niespráwiedliwego. W czym też ieśże y unizenie á w potórze nie wielkie sie pokázuie: gdyż Pan áwiatá wśytkie go/ nie tylko chciał byđz á żywotá sádzony iáś zločnyá/ y áwiośiony ná Krzyżu: ale y po śmierci/ chciał/ áby ciało iego nie bylo zgola z Krzyżá zložone/ ale vprośone pierwey od wrzedu/ á potym pogrzebione; iáś tego/ ktory wrzedna spráwiedliwościa byt skárány.

¶ A nákoniec tu obacz/ iáś P. á zbawiciel náś wśytkie swoje rzeczy y spráwy ktore sie kolo niego toczá/ byt nie tu dobremu náśemu dármo á dobročliwie/ nie przez zapláte iáś ka/ ale przez miłóść. Bo iáś nam dáł dármo swoy żywot/ krew swoie/ duśe nákoniec swoie: tak też chciał áby po śmierci iego ciało bylo dárowane Jozephowi/ á w iego osobie nam wśytkim/ tu pócieśe náśey.

¶ Ale ieśże w tey spráwie temu sie przypátrzymy/ iáś on prawdziwy/ nawyższy/ á wieczny Káptan/ dokonawśy o ney wielkiey á powśechney ofiáry/ w ktorey ofiárował ieśbie sámeo Boga oycu swemu á grzechy áwiatá wśytkie go/ zstepuie teraz z onego ołtarzá/ wysokiego Krzyżá/ máiać ofiáry swoie potrwáwione/ krewi wiaśna swoia. Pátrzy iáś oni wżniowie Páńscy/ Jozeph/ Nikodem/ Jan/ y inni/ którzy sie tam ná ten cás znárdowáli/ zeymuia ciało áwiete z Krzyżá/ z wielká wężiwóścia/ nabożeństwem/ y smátkiem: á Pan I E Z V srece y rámioná swoie ná nie kładzie/ y one ośblápiá z wielká miłóścia; y iednočzy z soba wzięne swoie/ odkupione áwiercia y krewi swoia. Bo áż ná ten cás/ gdy

Pan v

II.

Punkt.

Posłuszeństwo P. Jezusowe.
Philip: 2

Upokorzenie.

III.

Punkt.

Dobrodziejstwo Boże.

IIII.

Punkt.

Káptan rą wśyśy spuie od ołtarzá.

O złożeniu z krzyża y pogrzebie P. Jezusa.

Pan umarli/ duszą iego była odłączona od ciała; ale Bóstwo
iego/ iako przy duszy/ tak y przy ciele trwalo zawsze. O świę-
toliwi weźniowie/ Krzyżowcy byli godni dotykać się y nosić na
ramionach waszych ono ciało przenaświatłe syna Bózego
O dobry Jezus/ byś też aby raz te łaski weźmiał mnie grzesz-
nika/ abym ciebie krzyżowanego dla mnie/ mogł obłapić
mowić z oblubienica twoja: Oblubieniec mój jest mi wie-
zanką z mirry/ między piersiami moimi przemieszkować be-
dzie. Święty on staryzec Symeon/ wziąwszy cie dzieciątka
na łokty swoje/ błogosławiąc y całując/ już niczego sobie wie-
cey na świecie nie żada/ ieno prosi o wyście z tego żywota
w pokoiu. O bym ja też mogł ciebie piastować/ słodki Je-
zus/ y położyć cie iako pieczęć na sercu moim/ iako herb na mo-
ich ramionach: iakabym miał stać ochłode? iakiegoby na
ten czas pokoiu dostała dusza moja?

¶ Ale po ki omi ludzie święci/ zabawiaia się / odbijaiąc
gwoździe z krzyża/ z rąk y nog przenaświatłych/ y ciało zey-
mniać weźciowie/ co czyni Panna czysta Marya? co Maga-
dalena? co inne Pannie święte? Poglada na ciało syna swego
go żalostna matka/ płacząc y wzdychając/ przybliża się ku nie-
mu/ czeka dāru y upominku požadanego; a wziąwszy go y ob-
łapiwszy/ prawie omdlewa/ y łamie od bólu. Tu się odna-
wiają wszystkie płacze/ wszystkie łkania/ wszystkie narzekania
Angeli; nieba się dziwują/ y nad Panem swoim y matką ie-
go też nie iako płaczą. Dziwują się niebiosy/ słońce/ miesiąc/
gwiazdy; płaczą wszystkie stworzenia/ chcą się iakoby roz-
stęć y wniwecz obreć od żalu/ widząc matkę tak żalostną
a syna tak ścawanego. Matka ciało syna swego trzyma y
obłapia/ krwia iego wszystka się oblewa/ a ciało iego łami-
swoimi obmywa; a ilekroć oczy obraca na rany one tak str-
asne syna swiego/ tylekroć omdlewa od żalu wielkiego.
Ale kto ma cieszyć żal takowy? Kto ból taki wleczy? Jan-
na syna dany Pannie. Sam też od żalu ledwie się czuie/ widząc
mistrza swego y młotownika swego ciało/ tak podrapane/ wi-

dzac pier

Mowa do
P. Jezusa.

Cant: 1.

Luc: 2.

Cant: 8.

V.

Punkt.

Żećcie z kr-
zyża ciała
P. Jezusa
wego.

O złożeniu z krzyża y pogrzebie P. Jezus. 255.

dzac pierś one/ na których przy ostatniej wieczerzy siedło
odpočywał/ zetrwawione y zespecone. Temuż też podo-
bny bol czuia y iuż wężniowie Pánšey/ y Páně šwiere/ á ošo-
blivie Mágdálenu/ ktora oblápiwšy nogi šwiere/ v kto-
rych otrzymala odpuszeenie grzechow swoich/ znorou ie o-
mywa łzami swoimi/ y cáluie; y tlučac stoiek serca swego/
máściami naboženstwa námázuie.

O Pogrzebie Pána Jezusowym tak piše Jan šwiety.
Przyšedl też Nikodem/ ktory byl przed tym przy-
šedl w nocy do Pána Jezusa y przyniošl z soba
másci zmiešáney zmirry y áloe okolo štá funtom.
Wzeli tedy Ciáto Pána Jezusa/ y obwiazéli ie
przešcierádly z máściami/ iáko iešl obyčzay v
šydom grzešć vmarťe. Byl też przy tym micy-
scu gđzie byl Pan vkrzyšowan ogrod/ y w ogro-
dzie byl grob nowy/ w kterym žaden nie byl ie-
šće pogrzebion. Tam tedy iž záchodžito šwie-
to žydomwštie/ á iž byl grob blisťo/ pogrzebli go.

Matheusš á. przydáie. Iž to byl grob Jozephá (á po-
dobienstwo že y ogrod) ktory on dal sobie wykowác w ska-
le/ ábo w opoce. Przytočyl tedy Jozeph kámen wielki
do drzwí grobu/ y odšedl.

¶ Tu šie naprzod temu przypátrzy/ iž gdy šie Pánná cžy-
šta Mária zabawia piátowánem ciáta Pána Jezusowego/
záchodžl wieczor/ á cžas šie kročil; wężniowie oni Pánšey
ačž z žalem wielkim/ náponinili Pánne: že iuž cžas obwi-
šác/ y námázowác y grzešć ciáto P. Jezusowe. Oná mogla
im na to táč odpowiedzieć: O moi mili przyšácieli/ zá mášć
mirro stoi mi teraz syn mow namilšy/ dáćie mi šie go ie-
šće nápiášťowác: niech miešťa v pierśi moich. A gđziež
przyštoymey synowi miešťác/ ieno v pierśi mátki šwoley?

Pogrzeb
P. Jezusá.

Ioan. 19.

Matth: 27.

I.

Punčt.
Čžas po-
grzebu P.
Jezusowe-
go.
Mowa P.
Márycy.

O złożeniu z Krzyża y pogrzebie P. Jezus.



A ieśliże gdzie indziej chcecie pogrześć syna mego/wolec też y
 mnieżnim zaraz pogrzebicie. Za ktorymi słow/ ieli wstys
 sey rzecowo płakać/ y łzami poliewać ciało Pana Jezusowego

śiedn

á jednat namázowác máściami. Pánná trzymała głowe syna
na głę swego/ á patrząc ná twarz iego/ widziáta ono dziwne
tey ofszpe cenie/ od wielkích ran y bicia niezwyčajnego:
widziáta oczu krwizá ciekłe y zasiniate/ głowe cierniami sklo-
ta/ wsta zólcia namázane: y ták wiele mieżow boleści ná
sercu swoim weżutá/ ile ran ná ciełe syná swego widziáta.

Oni lepał ludźie świeci/ weźniowie Páńscy/ z niemáłym też
żalem y nabożeństwem/ wyrzadzali te ostatnia posługe Pá-
nu Jezusowi: wspomináiac sobie zacność y weźciwość osoby
iego/ y sprawo iego ná świecie. A gdy oni namázowali má-
ściami ták nabożnie ciáto Pána Jezusowe/ P. I E Z V z mo-
ca Bożstwa swego/ namázowat też látká swoia świeca/ dusze
ich/ omywáiac z nich grzechy nadrozżá krwizá swoia/ y ná-
mázywáiac ie wonna máscia miłóści swoiey. O iáko byś by-
lá szejáliwa (duszo moia) byś sie godna znalazła/ bydź w to-
wárzystwie y zabawie ták pobożney/ tych świecých ludźi:
trzymáiac/ namázuiac/ y grzebiac ciáto syná Bożego? Leż
(o miły Boże) iáko często syn Boży/ nie umáły/ ále żywoy/ nie
cierpietliwoy ále w wielbiony/ kładzie sie ná reku moich/ y ná
wóciech moich/ w náświecłym Sakramencie/ áby odpoczy-
nat y nieiáko był pogrzebion w duszy y w ciełe moim? á ia nie-
szczęsny cztowiel/ nie wynawam tego dobrodziejstwa/ y nie
táko go sobie wáże/ iáko by było potrzeba?

¶ Ale patrzz drugiey strony/ iáki žal roście Pánnie świe-
tey Máryey/ gdy inż musi ráda nieráda pozbyć ták drogiego
á miłego skárbu; gdy syná tey biera z rak tey/ á kładá go w
ziemie/ y przykładá kámieniem wielkim. Záprawda iáko
oni ludźie świeci mirra y innemi máściami namázawszy ciá-
to P. Jezusowe/ zámknęli ie w grobie: ták Pánná Márya
żalem serdecznym y pláczem oczu swoich zámknęła žal swoy
nieznośny w sercu swoim. Nie było rozne záiste serce tey
Pánnny ná on cžás/ od grobu Pána Jezusowego. Bo iáko on
grob/ żelázem ostrym był wybity w opoce; ták serce Pánnny/
ostrymi boleściami było á częstymi przebite: y iáko on grob

Mowa do
dusze swo-
iey

Do Pána
Bożá.

II.

Punkt.
Żal Pánnny
Máryey.

Serce Pán-
ny Máreey
grob P. Je-
zusow.

O złożeniu z krzyża y pogrzebie P. Jezus.

Can: 4.

Can: 2.

Eccle: 24.

Iſaie u.

był w ogrodzie/ tak serce Panny Młarzey/było w porządek
onogo ogrodu/ o którym mówi oblubieniec: Ogrodem ię-
zámł nionym/ moia sioſtrą y oblubienicą/ ſtudma zapieczęto-
wana. Była Młarza Panna oblubienica naprzemysła
namiliſa Boża: była ogrodem pełnym ſmot y kwiatkow pie-
knych y wionnych/ cnot ſwiotych y żadz pobożnych; w któ-
rym ogrodzie wynikł on kwiatek przenaſwiotły/ ona li-
lia przenaſwiotła/ ona roża ſcierycha/ na którym kwiatek
odpożywał Duch ſwioty. Jeſzcze/ iako ciało Pana Jezus
we było obwinione w cęſte przeſcierádło/ tak y Panna cę-
ſta Młarza miała w ſercu ſwoim/ y ná duſzy y ná ciele prze-
ſcierádło cęſte niewinności y pámiſciey cęſtości/ które
obwinetá ciało P. Jezusowe. A ná koniec nie ię nie ſcho-
dziło ná máſciách gorzkih/ mirry wężnionych/ to ieſt/ ná
onych bólách y troſkách niewymownych/ które ná náma-
wałá ciało ſyná ſwoiego. Lecz też przy tym wſyſtkim miała
y droga máác z Baſſamu/ miłości Bożey/ y poſluſzeńſtwá/ y
cnot roſelákich/ które ná námażawſy ciało Pana Jezusowe/
pogrzeblá ie w ſercu ſwoim.

IIII.

Punkt.

Mowa do
duſze ſwo-
iey:

Do Pána
Jezusa.

Miłość P.
Jezusowa
ka nam.

¶ Ale iuż obaczway (o duſſo moia) iako leży miły twoy
w ogrodzie wonnym máſciámi námażány. Pátrzy iako iuż
ſtáie od miłości wielkiey/ mówiac: Podpieraycie mie kwia-
tkámi/ obkádaycie mie drzewkami/ bo od miłości omdle-
wam. Záprawdeć (o náſłodſzy Pánie) od miłości omdle-
waſ: ponieważ z miłości cierpiat y vmárt/ y był pogrze-
bion w onym grobie. y ácz moglá ſmierć dokóńczyć twego
żywota ſmierćelnego; ále nie moglá przerwać miłości two-
iey przeciwko nam. Miłowateſ náſ za twego żywota ro-
ſtropnie/ miłowateſ przy ſmierci mocnie/ miłuięſ teraz po
ſmierci ſłodko/ wóſciejnie/ á miłe. Boſ náſ za żywota ná-
uęzał drogi zbáwienney: przy ſmierci cierpieſ dla náſ o-
krutne meki: ále iuż teraz odpráwiſ ſpráwe odkupienia
náſzego/ miłuięſ náſ ſłodko á miłe: przetoſ w ogrodzie by-
waſ grzebiony/ máſciámi bywaſ námażány/ żadaſ iuż od-

pożymieſ

O złożeniu z trzysza y pogrzebie P. Jezus. 257.

pożyczenia/ w wonności máści y siol/ku ochłodzie miłości.
Nieśże tedy (o duszo moia) kwiatki/nieś máści wonne mi-
temu twojemu. Który od miłości przeciwko tobie omdlewa/
nieś roza miłości/ siolki pokory/ lilie czystości/ y won-
ne máści cnot wśelákich. Boć sie w takich kwia-
tách kocha/ przy takich mieřta/ y pácie
sie twoy namilřy.



ROZMYSLANIE
DWVDZIESTE.

O tych rzeczách/ Ktore się
dřiały po pogrzebie Pána
Jezusowym.



Le iuż obacimy co się dřiało po páńskim
pogrzebie. Piřa Ewángelistowie:
Iż Mária Mágdáléna/ y Mária
máťká Jozephá/ vřiadły przeciw-
ko grobu/ pátrzac ná mieysce/gdřie
był schowány P. IEZVS: á dru-
gie Pánić/co były przyřřty zá Pánem z Gálileiey/
wroćily sie do miářta/ gotowác máści wonne/ áo
by ieřře znouu námázaly nimi ciáto P. Jezus

Mowa do
duře.

Can: 2.

Biřtorya.

Matth: 27.

Mar: 15.

Luc: 23.

O tym co sie działo

sowe. A nazajutrz przetożem kaptanſcy/ y Phari-
 ruzowie/ ſli do Pitatá/ mówiac: wspomnieli-
 ſmy ſobie/ iż on zwoycá/ gdy był żyw/ mówił.
 Po trzech dni wſtáne zmartwych. Przeto pro-
 ſimy/ roſtaż ſtrzedz v grobu áż do dnia trzecie-
 go/ áby ſna nie przyſli wczniowie iego/ y nie vkrá-
 dli ciátá/ y niemowili do ludu/ iż zmartwychwſtá-
 á tak byłby bład poſlednieyſzy gorſzy niżeli pier-
 wyſzy. Pitat im rzekł: Weźcie ſtraż/ ſtrzeżcieſ-
 go/ iáko nalepiey rozumiecie. A oni ſiedſzy roz-
 iádžili ſtraż v grobu/ kámiem zátaráſowali/ y zá-
 pieczętowáli/ y ſtroże zoſtáwili.

I.

Punkt.

Márya D.
 z Janem i-
 da od gro-
 bu.

¶ Po pogrzebie Páńskim/ gdy ſie iuż zmierzkało á noc ná-
 chodziła/ poſzli ſie roychodzić od grobu powinowáci/ wczni-
 wie y przyiáciele Páńscy. Naprzód Pánná Márya máct-
 iego z Janem/ z wielkim żalem y boleſćiá zoſtáwuiac ciátá
 ſyná ſwego w grobie przywálońe kámieniem/ wracáli ſie do
 miáſtá Jeruſálem/ w którym máto niewyſyſcy byli nieprzy-
 iáciele y mezoboyey ſyná iey. Tám tedy co ich był zá poſtáin-
 wednie y w nocy/ ieno plácz wſtáwieżny/ á žal niewymowny/ áż
 do zmartwychwſtánia Páńſkiego/ którego iená z náđzie-
 ia ojektiwáli.

Inne Pá-
 nie y wczni-
 owie Pá-
 ná Jezuſo-
 wi.

Drugie lepak Pánie pobożne / nie będąc doſkonále w-
 wierze o zmartwychwſtánii Páńskim/ pozostáty nieco iez-
 ſze v grobu/ optákiwáiac ſwego mitego/ á ſiedzac przeciwo
 grobu/ máta náđzieia máiac áby go żywego w rychle wyrze-
 miáły. Lecż gdy iuż noc náchodziła/ y one też z Joſephem
 y Nikodemem/ y z innymi wczniámi Páńskimi/ ktorzy tam
 ſna ná ten czas byli/ wrocili ſie do miáſtá/ á tam máſci go-
 towáły/ áby ieſze námáżáły wonniexſzymi máſciámi ciátá
 P. Jezuſowe/ nie mogae zápoimniec mitego ſwego/ y my

ślac iá

ślać iakoby mu iuż y w grobie leżacemu/ ięseje postuge iako mogły wyrzadzić. A zwaśaja Mągdałena/ miała tak wielką miłość ku Pánu/ zdało sie iey/ że iey serce y dusza była zaraz pogrzebiona z Pánem/ y zamknięta w grobie kamieniem przywołonym. Przetoż tam często do grobu nągładają.

¶ Takci sie oto sprawowali miłośnicy Pańscy po iego pogrzebie. Lecz złośliwi nieprzyiaciele iego/ nie zapomnieli iadu swego przeciwko niemu/ y gdy iuż w grobie leżał/ a zwaśaja że ich gryzła sumnienie złośliwe/ sili do Pitatá/ aby kazał strzec grobu/ ięseje go y po śmierci sławić/ y prześlaćować nie przestając/ zowiąc go zwoyca/ y przypominając powieści iego/ a obawiając sie iego zmartwychwstania/ ktore im był przepowiedział: pamiętać też na przyszłe cuda iego/ grob tarásiu/ pieczętuia/ straż zbroyna rozsądzaia/ chcąc tym sposobem zaciąć y zaciłumić chwałę zmartwychwstania Pańskiego.

O głupia mądrości ludźi złośliwych. Dobrze o niey powiedział Prorok: Szukali rad złośliwych/ ale w nich uśtali. Oto niebaczycie tego niedźmicy/ iż im wy wiecy grob tarásiu/ iecie/ im go pilniey pieczętujemy/ im wiecy straży przy nim rozsądzacie/ tym sławnieysze czynicie y potworneysze zmartwychwstanie Pána Jezusowe: tym sie znacieysze a iasnieysze potężuie moc Boga iego: tym sie mocniey grunt uie wiara wiernych iego. Prawiec (iako mowi tenże Prorok:) W tymże ściele/ ktory na Pána byli zástawili/ wwiezła noga ich. A na drugim miejscu: Utopali na mie dol/ a jami wien w pądli.

¶ Obaczże tedy/ iako y te Pánié świete y żydźi złośliwi strzegą grobu Pána Jezusowego/ ale roznyim sposobem. Bo Pánié strzegą z miłości/ ktora miała przeciw Pánu/ y z wśymności chcąc ięseje widzieć y namięzać ciało iego: nieprzyiaciele Pańscy też strzegą/ ale z nienawiści y z zazdrości/ aby medopuszcili nętego do ciała/ y tłumili sławę iego. Lecz iż Pan I a z v s kocha sie w dobroci y miłości/ a nienawidzi

złość

II.

Punkt.

Nieprzyjaciele P. Jezusowi co na ten czynili.

Psal: 62.

P'salm: 2.

P'salm: 56.

III.

Straż u grobu Pána Jezusowego rozna.

O tych rzeczach ktore sie dzialy po śmierci P.

Mowa do
żołnierzy

wlżyła synowi twemu. Lecz te rzeczy nie byly prze cie/ byly
prze syna twoiego: teraz oto ta wlozgnia tobie byla zachowa-
wana/ktora twoie serce juz po śmierci syna twego przebita
O surowi káci/ o sercach dżitcie/ y matoś wam na tych mekad
y zelżywościach bylo/ ktoreście/ po ki był żywo żądawali Pa-
nu Jezusowi; ale oto y po śmierci nad Ciałem iego sta-
pastwicie? nie dość macie na tym/ żeście vmieżyli y zabił
syna/ chcecie oto vmieżyć y zabić y matkę? Chciał/ P. mity
I E Z V S/ y po śmierci podzielić sie z matka ta rana/ przyia-
wosy sam zelżywość one na ciele swoim/ a matce bol zostā-
wiwosy oney rany. Toćto był on miecz/ ktory przebit duszę
Panny/ o którym prorokował Symeon. Bo vderzywosy
ona wlozgnia ciato Pána Jezusowe/ przebita serce y
duszę Panny Máryey/ktora wiecey żyła w sy-
nie swoim/ niż sama w sobie.

Luc: 2.





ROZMYSLANIE DZIEWIETNASTE.

O złożeniu z Krzyżá / y o po-
grzebie Pána Jezusowym.

N Le iuż postapmy do złożenia z Krzyżá P. Je-
zusa / o którym tak piše Ewangelia święta.
Iż gdy był iuż wieczor / przyšedł ie-
den człowiek bogáty z miásta Ari-
márie / ná imie Jozeph / człowiek
śláchetny / dobry / y sprawiedliwy /
á ten był učniem P. Jezusowym / lecz tájnymym /
dla boiaźni żydow. Ten tedy bezpiecznie šedł do
Pitátá / y prošíł go o ciało P. Jezusowe. A Pi-
tát / dowiedziawszy sie / iż iuż Pan vmárl / dáro-
wał ciało iego Jozephowi / á Jozeph kupiwšy
prześcierádło / šedł / y ział ciało z Krzyżá.

Tu sie naprzód przypátrz temu / iáko ná on čas była v-
trápióná Pánna Márya y z inšemi pániámi / y z Janem / gdy
nie mogli rádźić o tym / y sposobu náleść / iáko by ziać mieli z
Krzyżá ciało Pána Jezusowe y pogrześć. Bo y noc záchodzia-
lá / y pomocy nie mieli / y nákoniec nie śmieli sie tego wáżyć /
nie máiąc dozwolenia od Vrzedu. Lecz Pan Bog miłosier-
ny oćiec wšelákich poćiech / nie zostíł tak w tym vtrápie-
niu wiérnych swoich. Nádechnał serce Jozephá tego záčne-
go człowieka / práwie dobrego y śláchetnego człowieka: Kto

Historia
Złożenia z
Krzyża P.
Jezusa.

I.
Boża sprá-
wa z wier-
nymi swo-
imi.

Wzłożeniu z krzyża y pogrzebie P. Jezusi.



ry acz bci niedoskonaty / i3 dla boiaźni żydow nie był iáronym
 ale táimnem wáñniem Pána Jezusowem; rosákoš ná ten
 čas poáilony moca trwóie y ámierci syná Bożego / zložymosy

z serca

O złożeniu z krzyża y pogrzebie P. Jezus. 254.

z serca bojaźń y wstyd ludzki/ oto śmielenie idzie do Pilata/ y prosi o ciało Pana Jezusowe; y to/ o co prosi/ odmierza.

¶ Ale też tu obaczay zaraz/ y posłuszeństwo dżwone Pana a Zbawiciela naszego/ ktore zachowuje y po śmierci. Jż iá to dla posłuszeństwa Boga oycá sw. go/ wymusił się siebie samego/ y wniżył się aż do śmierci/ a śmierci krzyżowej/ będąc posłuszny y kátom y krzyżownikom swoim: tak y po śmierci nie chciał byś ziet y z krzyża bez dozwoleńia wrzedu/ choć z tego y niesprawiedliwego. W czym też ięse y wniżenie a w pokorzenie wielkie się pokazuje: gdyż Pan świąta wśytkiego/ nie tylko chciał byś za żywota sádzony iáto słoćńić/ y zawieszony ná krzyżu: ale y po śmierci/ chciał/ aby ciało iego nie było zgola z krzyża złożone/ ale vprośone pierwey od wrzedu/ a potym pogrzebione; iáto tego/ ktory wrzędna spias wiedliwościa był skarány.

¶ A ná koniec tu obacz/ iáto P. a Zbawiciel náš wśytkie swoje rzeczy y sprawy ktore się kolo niego toczą/ był nie ku dobremu nášemu darmo a dobroćliwie/ nie przez zapłatę iáka/ ale przez miłość. Bo iáto nam dáł darmo swoy żywot/ krew swoie/ dusze ná koniec swoie: tak też chciał aby po śmierci iego ciało było dárowane Jozephowi/ a w iego osobie nam wśytkim/ ku poćieśie nášey.

¶ Ale ięse w tej sprawie temu się przypátrzymy/ iáto on prawdziwy/ nawyższy/ a wieczny Káptan/ dokonałszy ośney wielkiej a powszechney ofiary/ w ktorey ofiarował siebie samego Bogu oycu swemu za grzechy świąta wśytkiego/ zstepuje teraz z onego ołtarzá/ wysokiego krzyża/ máiac ślasy swoie pokrwawione/ krewia własná swoia. Pátrzy iáto oni wágniorwie Páńscy/ Jozeph/ Nikodem/ Jan/ y inni/ którzy się tam ná ten czas znáydowali/ zeymuia ciało świete z krzyża/ z wielką wężćiwościa/ nabożeństwem/ y smekciem: a Pan I E Z V srece y ramięná swoie ná nie kładzie/ y one ośblápiá z wielką miłościá; y jednoczy z sobą wieżne swoie/ odkupione śmierciá y krewia swoia. Bo áć ná ten czas/ gdy

Pan v

II.

Punkt.

Dostuśństwo P. Jezusowe.
Philip: 2.

Upokorzenie.

III.

Punkt.

Sobrodziełstwo Boże.

IIII.

Punkt.

Káptan rą wśyśy ślasy od ołtarzá.

O złożeniu z krzyża y pogrzebie P. Jezus.

Pan umarli/ duszą iego była odłożona od ciała; ale Bóstwo
iego/ iako przy duszy/ tak y przy ciele trwalo zawse. O święci
ślimi wężniowie/ Ktożyscie byli godni dotykać sie y nosić na
ramionach waszych ono ciało przenaświatłe syna Bożego.
O dobry Jezus/ byś też aby raz te łaski uczynił mnie grzesz-
niemu/ abym ciebie wkrzyżowanego dla mnie/ mogł obłapić y
morozić z obłubienica twoja: Obłubieniec mój jest mi wie-
zanką z mirry/ między pierściami moimi przemieszcować be-
dzie. Święty on staryzec Symeon/ wziąłszy cie dzieciątko
na rękę swoje/ błogosławiać y całować/ już niczego sobie wia-
cey na świecie nie żada/ ieno prosi o wyszcie z tego żywota
w pokoiu. O bym ja też mogł ciebie piastować/ słodki Je-
zus/ y położyć cie iako pieczęć na sercu moim/ iako herb na mo-
ich ramionach: iakabym miał stad ochłode? iakiegoby na
ten czas pokoiu dostała dusza moja?

¶ Ale po ki oni ludzie święci/ zabawiaia sie / odbijaiac
głoszące z krzyża/ z rąk y nog przenaświatłych/ y ciało zey-
mniać wężciowie/ co czyni Panna czysta Marya? co Marya
daleną? co inne Panie święte? Poglada na ciało syna swe-
go żalosna matka/ płacząc y wzdychaiac/ przybliża sie ku me-
mu/ czeka dāru y wspominku požadanego; a wziąłszy go y os-
bląpiwszy/ prawie omdlewa/ y łamiecie od bolu. Tu sie odna-
wiaia wszystkie płacze/ wszystkie łkania/ wszystkie narzekania.
Angeli z nieba sie dziwnia/ y nad Panem swoim y matka ie-
go też nieciato płaczą. Dziwnia sie niebiosy/ słońce/ miesiąc/
gwiazdy; płaczą wszystkie stworzenia/ chca sie iakoby roz-
stęć y wniwecz obreć od żalu/ widząc matkę tak żalosną/
a syna tak łkowanego. Matka ciało syna swego trzyma y
obłapia/ krew iego wszystka sie oblewa/ a ciało iego łzami
swoimi obmywa; a ilekroć oczy obraca na rany one tak str-
asne syna swiego/ tylekroć omdlewa od żalu wielkiego.
Ale kto ma cieścić żal takowy? Kto bol taki wleczy? Jan/
z syna dany Pannie. sam też od żalu ledwie sie czuie/ widząc
mistrza swego y miłośnika swego ciało/ tak podrapane/ wi-

dzac pier-

Mowa do
P. Jezusa.

Cant: 1.

Luc: 2.

Cant: 3.

V.

Punkt.

Kieć z krzy-
ża ciała
P. Jezusa-
wego.

O złożeniu z Krzyża y pogrzebie P. Jezus. 255.

dzac pierśi one/ ná kterých przy ošćánleý wieceřzy sľodko
odpocýwat/ zekřmáwione y zespecone. Temuž teř podo-
bny bol čuía y iuž wěniowie Pánřey/ y Páně áwiete/ á oš-
bluie Mágďalena/ křora oblápiwřy nogi áwiete/ v křo-
řych otrčymála odpuřęenie grzechow swoich/ znorou ie o-
mywa łzámí swoimi/ y cáluie; y tľukac stolec sercá swęgo/
máściami nabořenřtwá námázuie.

O Pogrzebie Pána Jezusowym táľ piře Jan áwiete.
Przyředł teř Nikodem/ křory byl przed tym przy-
ředł w nocy do Pána Jezusá y przymioř z soba
máścí zmięřáney zmirry y áloe okolo stá funtom.
Wřeli tedy Čiáto Pána Jezusá/ y obwiazęli ie
przeřćieráďty z máściami/ iáko ieř obyczáy v
řyďow grzeřć vmárte. Był teř przy tym mieř-
řcu gďřie byl Pan v křřyřowan ogrod/ y w ogro-
ďřie byl grob nowy/ w křorym řaden nie byl ie-
řeře pogrzebion. Támí tedy iř záchodřito šwie-
to řyďowřřie/ á iř byl grob bliřto/ pogrzebli go.

Márheřř á. przyďáie. Iř to byl grob Jozephá (á po-
dobieřřtwo je y ogrod) křory on ďal sobie wyťowác w stá-
le/ ábo w opoce. Przytočřł tedy Jozeph kámię wielkí
do dřwi grobu/ y oďředł.

¶ Tu řie napřřod temu przypátrř/ iř gďy řie Pánna čřř-
řta Mária řabawia piáťowánnem čiáta Pána Jezusowęgo/
záchodřł wieceřor/ á čřás řie křoćit; wěniowie oni Pánřey
áč z řálem wielkim/ náponmieli Pánne: je iuř čřás obwiz-
iác/ y námázowác y grzeřć čiáto P. Jezusowe. Oná mogła
im ná to táľ odpowięďřć: O moi mili przyřáćiele/ řá mářć
mirry řtoi mi teraz řyn moý namilřy/ ďáćcie mi řie go ieř-
řeře nápiářřowác: niech mieřřta v pierśi moich. A gďřieř
przyřřoymieř řynowi mieřřćć/ ieno v pierśi mářći řwoieř?

Pogrzeb
P. Jezusá.

Ioan. 19.

Matth. 27.

I.

Punčť.
Čřás pos
grzebu P.
Jezusowę-
go.
Mowa P.
Márceřy.

O złożeniu z krzyża y pogrzebie P. Jezus.



A iedliże gdzie indziej chcecie pogrześć syna mego / wiec też y
mnie zmin zaraz pogrzebiecie. Za ktoremi słowy / ieli wśya
scy rzewno płakać / y łzami poliewać ciało Pana Jezusowe /

a iednak namázować mäsćiami. Pánná trzymała głowe syna swego/ a patrząc na twarz iego/ widziała ono dziwne iey ofpe cenie/ od wielkich ran y bicia niezwyčajnego: widziała oczy krwio zacięte y zasiniate/ głowe ciemniami skrota/ wsta zotcia namázane: y tak wiele mieżow boleści na sercu swoim wżula/ ile ran na ciełe syna swego widziała. Oni lepał ludźie świeci/ weźniowie Páńscy/ z niemáłym też zalem y nabożeństwem/ wyrzadzali te oścátnia posługe Pánu Jezusowi: wspominałoe sobie zacność y weźciwość osoby iego/ y spraw iego na świecie. A gdy oni namázowali mäsćiami tak nabożnie ciáto Pána Jezusowe/ P. I I Z V s m o c a Bożwa swego/ namázował też iáka swioia świecia/ dusze ich/ omywáiac z nich grzechy nadrozża krwio swioia/ y namázuywáiac ie wonna mäsćia miłości swioiey. O iáko byś była szczęśliwa (duszo móia) byś sie godna znalazła/ byds w towarzystwie y zabawie tak pobożney/ tych świętych ludźi: trzymáiac/ namázuiac/ y grzebiac ciáto syna Bożego? Leż (o miły Boże) iáko często syn Boży/ nie umáry/ ále żywy/ nie cierpietliwy ále w wielbiony/ kładzie sie na reku moich/ y na wáciech moich/ w naswietłym Sakramencie/ aby odpocynat y nieiáko był pogrzebion w duszy y w ciełe moim: ále nie szczęśliwy człowiek/ nie wynawam tego dobrodziejstwa/ y nie tak go sobie wáże/ iáko by było potrzeba?

¶ Ale patrząc drugiey strony/ iáki žal roście Pánnie świętey Máryey/ gdy inż musi ráda nieráda pozbyć tak drogiego a mitego stárku; gdy syna iey biera z rak iey/ a káda go w ziemie/ y przykładáia kámiemim wielkim. Záprawda iáko oni ludźie świeci mirra y innemi mäsćiami namázawoży ciáto P. Jezusowe/ zámknuli ie w grobie: tak Pánná Márya zalem serdecznym y płáczem oczu swoich zámknęta žal swooy nieznośny w sercu swoim. Nie było rozne záiste serce tey Pánnny ná on czas/ od grobu Pána Jezusowego. Bo iáko on grob/ żelázem ostrym był wybity w opoce; tak serce Pánnny/ ostrymi boleściami było a częstymi przebite: y iáko on grob

Mowa do
dusze swow
iey

Do Pánn
Bożá.

II.
Punkto.
Żal Pánnny
Máryey.

Serce Pánn
ny Máryey
grob P Je
zusow.

O złożeniu z Krzyża y pogrzebie P. Jezus.

Can: 4.

Can: 2.

Eccle: 24.

Iſaie II.

był w ogrodzie/ i tak serce Panny Maryey/było w porządek
onogo ogrodu/ o którym mówi oblubieniec: Ogrodem jest
zámł mionym/ moia siostra y oblubienica/ studnia zapieczęto-
wana. Była Marya Panna oblubienica naprzemysła
namilſa Boża: była ogrodem pełnym ziół y kwiatów pie-
knych y wionnych/ cnot świętych y żadz pobożnych; w któ-
rym ogrodzie wynikł on kwiatek przenaświetszy/ ona li-
lia przenaświetsza/ ona róża życycha/ na którym kwiatku
odpożywał Duch święty. Jeszcze/ iako ciało Pana Jezusa
we było obwinione w cysie prześcieradło/ tak y Panna ży-
sta Marya miała w sercu swoim/ y na duszy y na ciele prze-
ścieradło cysie niewinności y pamięstley cysności/ które
obwinęła ciało P. Jezusowe. A nakoniec nie tey nie scho-
dziło na máściach gorzkich z mirry wżgnionych/ to jest/ m-
onych bólach y troskach niewymownych/ które mi namazo-
wała ciało syna swojego. Lecz też przy tym wſyſtłim miała
y droga máć z Balsamu/ miłości Bożey/ y posłuszeństwa/
cnot wſelákich/ które mi namazawſy ciało Pana Jezusowe.
pogrzebła je w sercu swoim.

IIII.

Punkt.

Mowa do
duſze swo-
iey:

So Nana
Jezusa.

Miłość P.
Jezusowa
ta nam.

¶ Ale już obaczay (o duſo moia) iako leży miły twój
w ogrodzie wonnym máściami namazany. Patrząc już w-
staie od miłości wielkiey/ mówiac: Podpieraycie mnie kwia-
tekami/ obkładaycie mnie drzewkami/ bo od miłości omdle-
wam. Záprawdeć (o nasłody Panie) od miłości omdle-
waſ: ponieważ z miłości cierpiat y umárt/ y był pogrze-
bion w onym grobie. y aż mogła ámierć dokóńczyć twego
żywota ámiertelnego; ále nie mogła przerwać miłości two-
iey przeciwko nam. Milowałaś nas za twego żywota ro-
stropnie/ miłowałaś przy ámierci mocnie/ miłueſ teraz po-
ámierci ſłodko/ w dſiężnie/ á mile. Boś nas za żywota na-
użat drogi zbawienney: przy ámierci cierpiełaś dla nas o-
krutno mił: ále już teraz odprawnoſy ſprawa odkupienia
naſzego/ miłueſ nas ſłodko á mile: przetoſ w ogrodzie by-
waſ grzebiony/ máściami bywaſ namazany/ żadać już od-

pożymie

O złożeniu z krzyża y pogrzebie P. Jezus. 257.

pożyczenia/ w wonności máści y siol/ku ochłodzie miłości.
Nieże tedy (o duszo moia) kwiatki/nieś máści wonne mi-
lennu twojemu/ktory od miłości przeciwko tobie omdlewa/
nieś roza miłości/ siolki pokory/ lilie czystości/ y won-
ne máści cnot wszelákich. Boć sie w takich kwia-
tách kocha/ przy takich miésta/ y pácie-
sie twoy namilšy.



ROZMYSLANIE
DWVDZIESTE.

O tych rzeczách/ktore się
działy po pogrzebie Pána
Jezusowym.

NLe iuż obaczmy co się działo po páńskim
pogrzebie. Piše Ewángelistowie:
Iż Mária Mágdáléna/ y Mária
mátká Jozephá/ všíadły przeciw-
ko grobu/ pátrzac ná miéysce/gdzie
był schowány P. IEZVS: á dru-
gie Pánić/co byty przyšly zá Pánem z Gálileiey/
wroćily sie do miáštá/ gotowác máści wonne/ á
by iešče znou námažály nimi čiáto P. Jezus

Mowa do
duše.

Can: 2.

Historya.

Matth: 27.

Mar: 15.

Luc: 23.

O tym co sie działo

sowe. A nazajutrz przetożeni kaptaniſcy/ y Phari-
 ruzowie/ ſli do Pitatá/ mówiac: wspomnieli-
 ſmy ſobie/ iż on zwoycá/ gdy był żyw/ mówił:
 Po trzech dni wſtánie zmartwych. Przeto pro-
 ſimy/ roſkaż ſtrzedz v grobu áż do dnia trzecie-
 go/ áby ſna nie przyſli wczniowie iego/ y nie wkrá-
 dli ciátá/ y niemowili do ludu/ iż zmartwyrwſtá-
 á tak byłby bład poſlednieyſzy gorſzy niſze pier-
 wyſzy. Pitat im rzekł: Weźcie ſtraż/ ſtrzeżcieſ-
 go/ iáko nalepiey rozumiecie. A oni ſiedſzy roz-
 iádžili ſtraż v grobu/ kámiem zátaráſowali/ y zá-
 pieczętowáli/ y ſtroże zoſtáwili.

I.

Punkt.

Márya D.
 s Janem i-
 da od gro-
 bu.

¶ Po pogrzebie Pańſkim/ gdy ſie iuż zmierzkało á noc ná-
 chodziła/ poſzli ſie rozechodzić od grobu powinowáci/ wczni-
 wie y przyiáciele Pańſcy. Naprzód Pánná Márya mátká
 iego z Janem/ z wielkim żalem y boleſćiá zoſtáwuiac ciátá
 ſyná ſwego v grobie przywáloné kámiem/ wracáli ſie do
 miáſtá Jeruſálem/ w którym máto niewſyſcy byli nieprzy-
 iáciele y mežoboycy ſyná iey. Tám tedy co ich był zá pokáim-
 wednie y w nocy/ ieno plácz wſtáwieżny/ á žal niewymowny/
 áż do zmartwychwſtániá Pańſkiego/ którego iená z náđzie-
 iá ożekiwáli.

Inne Pá-
 nie y wczni-
 owie Pá-
 ná Jezuſa-
 wi,

Drugie lepať Pánie pobożne / nie będąc doſkonáte w-
 wierze o zmartwychwſtániu Pańſkim/ pozoſtáły nieco ie-
 ſze v grobu/ optákiwáiac ſwego miłego/ ſiedzac przeciwo-
 grobu/ máta náđzieie máiac áby go żywego w rychle wyrzec-
 miáły. Lecž gdy iuż noc náchodziła/ y one teſz z Jozephem
 y Nikodemem/ y z innymi wczniámi Pańſkimi/ ktorzy tam
 ſna ná ten czás byli/ wrocili ſie do miáſtá/ á tam máócí go-
 towáli/ áby ieſze námáżály wonnietyſzymi máóciami ciátá
 P. Jezuſowe/ nie mogac zápomnieć miłego ſwego/ y my-
 álac iá-

ślać iakoby mu iuz y w grobie leżacemu/ iesseże posługe iako
mogty wyrzodzić. A zwołasz ją Mągdaleną/ mając tak wielką
mitość ku Panu/ zdato się iey/ że iey serce y dusza była zaraz
pogrzebiona z Panem/ y zamknięta w grobie kamieniem
przywołanym. Przetoż tam często do grobu nągladają.

¶ Takci się oto sprawowali mitości Pansey po iego
pogrzebie. Lecz złośliwi nieprzyjaciele iego/ nie zapomi-
nając iadu swego przeciwko niemu/ y gdy iuz w grobie leżał/
a zwołasz ją że ich gryzto sumnienie złośliwe/ sili do Pitaków
aby kazał strzec grobu; iesseże go y po śmierci stawić/ y prze-
śladować nie przestając/ zowiac go zwoyca/ y przypominając
powieści iego/ a obawiając się iego zmartwychwstania/
które im był przepowiedział: pamiętając też na przyszłe cu-
dą iego/ grob tarcasua/ pieczętuia/ straż zbroyna rozsądzaia/
chcac tym sposobem zaciąć y zaciłumić chwale zmartwych-
wstania Pańskiego.

¶ O głupia mądrości ludźi złośliwych. Dobrze o niey po-
wiedział Prorok: Szukali rad złośliwych/ ale w nich uśtali.
Oto niebażycie tego niedzicy/ iż im wy wiecy grob tarcasu-
iecie/ im go pilniey pieczętuniecie/ im wiecy straży przy nim
rozsadzacie/ tym sławieysze czynicie y perwieysze zmar-
twychwstanie Pana Jezusowe: tym się znagniey a iasniey
pokazuje moc Boga iego: tym się mocney grunt wie wiara
wiernych iego. Prawiec (iako mowi tenże Prorok:) W
tymże sidle/ ktory na Pana byli zastawili/ wzięła nogą ich.
A na drugim miejscu: Ukopali na mie dot/ a sami weń w-
pádli.

¶ Obaczże tedy/ iako y te Panie święte y żydźi złośliwi
strzega grobu Pana Jezusowego/ ale roznyim sposobem. Bo
Panie strzega z miłości/ ktora miała przeciw Panu/ y z v-
czymności chcac iesseże widzieć y namazać ciało iego: nieprzy-
jaciele Pansey też strzega/ ale z nienawiści y z zazdrości/ a-
by niedopuszcili nikogo do ciała/ y tłumili sławę iego. Lecz
iż Pan Iezus w s kocha się w dobroci y miłości/ a nienawidzi

złość

II.

Punkc.

Wierzenia
ciele P. Je-
zusowi co
na ten cze-
czynili.

Psal: 63.

Psal: 9.

Psal: 56.

III.

Stras
grobu Pa-
na Jezusa
weż rozna

O tym co się działo

Matth: 16.

Tit: 2.

Genes: 49.

IIII.

Nauki z po-
grzebu P.
Jezusowe-
go.

Przed przy-
stępowanie-
m.

1 Grob no-
wy.

2 Namas-
zanie ma-
ściami.

złość: y nienawiść: wweśła y poćiesza te ktorzy go żądali y
śmiali: gromi y hańbi przeciwniki/ iako się to wnet potaje.
Leży tedy P. miły I E Z V S, syn Boga żywego/ w oney ma-
tey częście ziemi/ ktorogo świat wszytek ogarnąć nie może:
Bog wielki/ z miłości ku nam stał się małym człowiekiem
y niedziwnym/ aby nas wielkimi y szczęśliwymi poczynił. Leży
w grobie kamiennym/ iakoby Lew w ianie/ o ktorym prze-
powiedziano: Odpocznawšy sobie/ wległ iakoby Lew/ y
iakó Lwica/ y kto go przebudzi? Był na ten czas Pan miły
I E Z V S, iako Lew umarł abo splacy/ bo był umarł y ży-
wota dokonał w postaci człowieka/ ktora przysła dla nas:
Lecz był Lwem mocnym y strasliwym/ w postaci Bostwa
swoiego. Przetoż leżąc w oney ianie/ gdy go nikt nie śmiał
przebudzić/ on siebie samego mocą Bostwa swego rozbudził
z śmierci/ a wstając przestraszył swoje nieprzyjacieli; zabił
śmierć/ złupił piekło/ Diable związał/ wieźnie z głębokich
ciemnicy wyprowadził: iako iuż o tym mieć wnetże będzie-
my. Wieśliże P. I E Z V S z umarłych powstając do żywota
nieśmiertelnego tak jest mocny y strasliwy wszytkim prze-
ciwnikom swoim; iakim się stawi/ gdy ze wszytką mocą y z
mądrością swoim przyjdzie na Sad ostatni y powsechny/
aby pomstę weźmiał nad nieprzyjaciolmi swoimi/ a wierne
swoie y na duszy y na ciele wieźnie ubogostawiał?

¶ Drey sprawy pogrzebu Pana Jezusowego/ możemy brać
nauki przygotowania do przyścia godnego nasświetłego
Sakramentu ciała y krwi iego: także też y po przyściu iako
się mamy zachować. Ciało Pana Jezusowe było położo-
ne w grobie nowym/ gdzie trupa żadnego nie było; y my su-
mmienie nasze odnowić mamy przez pokutę y spowiedź grze-
chów; a starać się o to żeby w nim trup żaden nie był grzechu
śmiertelnego/ abo żadze ku niemu. Ciało Pana Jezusowe
było namasowane masćmi pierwej gorzkiemi ale pożytecz-
nymi z mirry y aloé/ potym też wonnymi: y my gotując się do
przyścia tegoż ciała Pańskiego w Sakramencie/ lecz iuż ży-

wego y

wego y w wielbionego/ pierwey go namazujemy zalem za grzechy nasze/ y rozmyślanim gorzkiej śmierci Pańskiej/ potym wważaniem miłości/ wielbienia/ y chwały majątku tego/ y przyszłego błogostwienstwa naszego. Ciało P. Jezusowe było wwinione w prześcieradło białe a czyste: y my ciało P. Jezusowe przyjmując/ wzięliśmy je nabożnemi a czystymi zadozami/ myślami/ y modlitwami. Następnie. Ciało Pańskie było położone w grobie kamiennym/ y dziwnie było kamieniem wielkim przywalone: y my przytawszy P. Jezusa y łaskę jego w duszę naszą/ stali badźmy y mocni w wierze/ w nadziei/ y w miłości ku Panu: zamykamy łaskę od niego dana wielkim kamieniem; to jest/ mocnym y statecznym postanowieniem/ wiecey nie wracać Pana y łaski jego przez grzechy śmiertelny; y nie otwierac serca żadzom świeckim y cielesnym; ale trwać stale aż do końca w świętey służbie Bożej. To tak przed przystępowaniem.

Po przystępowaniu lepał: iako one Panie święte y zgniewie Pańscy/ pogrzebszy Pana y w grobie zamknawszy/ wsiadli sobie przeciwko grobu/ patrząc nań/ y wważając zalem co sie z Panem działo: tak my przytawszy ciało P. Jezusowe w Sakramencie świętym/ y schowawszy je w sercu naszym/ wsiadźmy na modlitwie y rozmyślaniu/ wważając łaskę nam dana od Pana. Uważ to/ iako one Panie nie przesłaty na tym/ iż ciało P. Jezusowe raz było namazane masćmi; ale sły iefseje drugie masce gotować/ chce iefseje porotore ie namazac: tak też y my/ iefseje sęczyrze a prawdziwie miluemy Pana/ nie mamy przestawac na tym/ cośmy już do tego czasu wzięmy w służbie jego/ albo w nabrywaniu cnót pobożnych/ przez ktorebyśmy sie podobali Panu: ale mamy zároveň przyczyniac nabozeństwa y spraw pobożnych/ y postępowac z cnoty w cnoty/ trwając aż do końca statecznie/ w záczętey służbie Bożej. Chcemyli też zachowac P. Jezusa/ aby nie był przeniesion gdzie indziej z grobu dusze naszej/ pozmy straż v grobu/ a zwłaszcza v wrot/ to jest/ v synsłow

3. Wyzeblie
radło białe
te.

4. Grob
kamienny.

Do przysse
powaniu/
łauki.

1.
Wsiadć prze-
ciwko gro-
bu.

2.
Masce na
ciało Pań-
skie duchow-
ne.

3.
Straż v
grobu.

O tym co sie działo

4.
Zatarafo-
wanie gro-
bu.

naszych/aby przez nie śmierć nie weszła/to jest/grzech śmier-
telny: boby z tym przeniość się od nas żywot nasz Pan mił
I E Z V S. A na koniec naśladowamy w dobrej sprawie pilno-
ści y ostrożności ludzi tego świata/ktora oni mają w swoich
sprawach przewrotnych. Bo iako tu oto żydzi nie przesta-
li na tym/iż straż rozsądziłi w grobu Pańskiego/ ale y grob zata-
rowali/ y drzwi zapieczętowali; tak y my/ nie mieymy na-
tym dosyć/iż się grzechu strzeżemy wżynkiem zwierzych
popelnić/iż też straż mamy nad myślami naszymi zwierzech-
nemi; ale też zataraśiemy y zapieczętuemy serce nasze ias-
kożo/ y boiaźnia świata/ abyśmy do serca nie przypuścili
myśli y żądź złych a plugawych/ ale abyśmy serce zachow-
wali czyste y godne/w ktorymby wstawić nie od-
poczywał P. I E Z V S. Przetoż tak
się do niego modlimy.



✠ **Modlitwa do Pána Jezusa.**

O P. Jezu/ który y po śmierci twojej/ nieprzestales nam
znátow pokázowác/ goracey á niewstawaíacey miłości two
iej ku nam/ gdyś dopuścił abyć bož byl wločgnia przebity/ y
aby z serca twego/ to co tam iešje zostawało krowie y wody
wysřto/ ná obřtošć odkupienia nášego/ y potym chciates
bydž vejčiwie ziety z křyzjá/ y pochovaný od wiernych two
ich w grobie nowym/ y ogrodžie wonnym; prosze cie przez
one miłosć nieškořžona/ ráčž przebić y rozpalić serce moje
goraca miłosćia ku tobie: y ráčž mie przyiać do šiebie/ á dáć
mi mieřtánie w nášwietřym božu twóim: aby m tam be
dac/ iáko w korabiu Noego/ przewieřion byl y záchowan od
potopu potepienia wiečného; y tam iáko gořab w džiurze
przemieřřiwáiac/ aby m w vřtáwizněy pámieci miał meke y
šmireć twoie. A iákoř ty byl vejčiwie po šmierci twojej/
oddarořřy ducha w rece Boga Oycá twego/ pochovaný od
wiernych twoich; ták mi tež to ráčž správić/ iž gdy oddam
przy šmierci ducha mego w rece twoie; aby on byl przez An
ioly šwiete přyprowáđzon před obecnořć twoie/ á od
šiebie Šbáwiciela y odkupiciela šwoiego/ aby byl przy
šety do chwały wiečněy. **A M E N.**







O WESOLYM Y ZWY-
CIEZNYM ZMARTWY WSTA-
NIV, P. NASZEGO IEZVSA
CHRYSTVSA.

Evangel: v Már: 8. w 16. Luf: 24. Janá 20. Már: 28.



Dy przeminetá Sobotá/ Márya
Mágdalená y Márya Jáková/ y
Salome/ nákupily máści won-
nych/ áby byly y namázaly Pána Je-
zusa. Y w pierwszy dzień po So-
bocie/ varzo ráno wyszedšy/ przyšly do grobu
z máściami/ ono už stónce wschodzi. A oto drže-
nie wielkie zieme sstáto sie. Abowiem Anioł Pán
šli zstápit z niehá/ y odwáliwšy kámién siedział
ná nim. A bylo postrzenie iego iáko tysiáwica iá-
sne/ á šáry białe iáko śnieg. Stráchem tedy
przerázeni strože/sstáli sie iáko vmárli. A Páni
idac mowily miedzy soba. Ktož nam kámién od-
wáli od šorty grobu? A weyřzawšy widza iż
už kámién odwáloný/ ktory był bárzo wielki. Y
wšedšy w grob vyřzály mlódsziena siedzacego
po práwey štronie/ máiacego šáre białá/ y zdú-
miály sie. Anioł lepať rzekł do nich: Nie boy-
cie sie wy. Jezusa šukacie Názareńštiego vřrzy-

O zmartwychwstaniu P. Jezusowym/
żowanego? Powstał/ tu go nie ma. O to przy-
stapćie ogladayćie miejsce gdzie był położony.
Ale idźćie/ powiedźćie wczniom iego y Piotrowi/
iż was vprzedzi do Gálileiey/ tam go wyżrzyćie
iako wam powiedział. A one przeleśsy sie wcie-
kły od grobu/ nie mówiac nic nikomu/ bo sie bały.

ROZMYSLANIE PIERWSZE.

o powszechności wesela z zmarłychwstania Pána Je- zusowego.

I.
Punkt.

O powse-
chności we-
sela.

NJedzy dniami ná świecie powsze-
chnego wesela y tryumphu/ dwa są nazna-
czniesty y naokazyse. Pierwszy iest tento
dzień zmartwychwstania Pána Jezusowe-
go: a drugi będzie powstania z umarłych
wybranych Bożych ná Sad ostatni Páński/
tu chwale niebieskiej y żywotorowi wiecznemu. A iż teraz o
nym pierwszym nam rzecz/ dzień ten zmartwychwstania P.
Jezusowego/ iest tak wesoly światu wszystkimu/ iż nie ma
stworzenia ná świecie/ ktoreby nie miało części iakiey ábo
wczesnictwa tego wesela. Weselo sie dnia dzisieyszego An-

Wesele An-
ioloru Bo-
życy.

iolowie



tołowie Boży/ po kazuie sie ludzjom w iasności y w paciech
 białych. Wesela sie ludzie/ y żywi y umarli: weseli sie nie-
 bo y ziemia: żywioły sie wszystkie odnawiaia y zaktwiaia/

O zmartwychwstaniu P. Jezusowym /

które chciały były zniszczyć w dzień meki Pána Jezusowey: a
zácym odnowieniem żywiołow wejeli sie żywierz wśelacie.
Nakoniec dzisiaj wesele aż do odchłani piekielnych przeni-
ta y dochodzi.

Piekło.

Świat.

Niebo.

S. Maximus.

Matth; 27.

Posłucha
grzesnym

Dnia dzisieyszego / mocą zmartwychwstania Pána Je-
zusowego iest otworzone piekło / świat odnowiony / droga
do nieba pokazana. Piekło otworzone wypuszcza z siebie
dusze ludzi zmártych / od początku świata tam zatrzymane.
Świat odnowiony / przywraca ich ciała dawno spruchnia-
łe / teraz wzbudzone y naprawione / y miasto umártych przys-
nuie ludzkie żywe. Niebo sie gotuje do przyjęcia dusi świe-
tych / y ciał z umártych wskrzeszonych. Wesełmyś sie tedy w-
szyscy w Pánie / w ten dzień chwalebny a wesoty / niechay za-
den nie czyni sie oddalonym od tego światá; y by też był
nawietśnym grzesnikiem / niech przystąpi do tego powse-
chnego wesela. Abowiem (iáko mowi ieden zacny Doktor)
zmartwychwstanie Pána Jezu Chrystá daie żywot umár-
tym / chwate światym / grzesnikom miłosierdzie / y grzechow
odpuszczenie. Nieálże mocą śmierci Pána Jezusowey / tot-
tegoż dnia wśedł do ráiu / mocą zmartwychwstania iego du-
še świate są wyprowadzone z odchłan piekielnych / y wiele
ciał ludzi umártych powstało do żywota nowego; czemu
na cztowiek Chrześciański by też nagrzesniewszy rozpaczác /
aby w ten dzień niemiał otrzymać grzechow odpuszczenia / y
láski / gdy sie przez prawdziwa pokute nawróci do Pána?
Nieálże Pan I E Z V S przy śmierci swojej miał bażenie ná-
totrá / ktory sie wciekł do niego / iáko niebódże miał bażenia
ná drugiego totrá onemu podobnego / w dzień swojego zma-
rtwychwstania? Nieálże wniżenie P. Jezusowe czasu me-
li / ták wiele sprawiło temu / ktory go za Króla wyznał / iá-
ko wiecey sprawiwić może w wielbienie zmartwychwstania /
gdy kto w nim przystoyna nádzieie poloży.

Wielecy mocarze / y zwycięzcy swoich nieprzyaciót / zwy-
kli wieźnic wypuszczać wolno / y wspominki rozdawać ludu

pospoli

pospolitemu/ w dzień zwycięstwa y tryumfu swego/ rą-
 czej/ mżeli czas potrzeby y wojny. Skąd baczyć mozem/ iż
 w tento dzień zmartwychwstania Pána Jezusowego/ nie
 tylko porostal z nim nasz żywot y sprawiedliwość naszą: ale
 też porostala nadzieia naszą/ y nasze wesele. Tak iż w rżycy
 mozem mówić z Prorokiem: Serce moje y ciáto moje wwe-
 ślity sie w Bogu żywym. Jakoby rzekł Prorok: czas me-
 ki Pána Jezusowej y duszą moią y ciáto moje/ struchlato by-
 to od śmierci/ widząc Boga w cieie umarłego; lecz teraz gdy
 tegoż Boga w tymże cieie widzi ożywionego/ y duszą moią
 y ciáto moje/ wystąpił od radości do tego Boga żywego.
 Co gdyż tak jest/ iáko to serce jest niedyne y zapamiętałe/ á
 prawie umarłe/ które w ten dzień zmartwychwstania Pá-
 ná Jezusowego/ nie rozbudza sie ku weselu y nabożeństwu/
 y nie czuje w sobie iákiego oświecenia nowego z wwiełbie-
 nia Zbawiciela swoiego: y leżąc w grzechach śmiertelnych
 nie powstaje ze śnu y śmierci duchowney/ do żywota y oś-
 wiecenia Páńskiego?

¶ Ale sie już przypátruymy sprawom y drogom/ które
 Pan I E Z V S czynić y sprawować raczył tudzież po śmierci
 swoiey. Z których napierrośa była do ochłani piekielnych
 według dusze/ gdzie zstąpił/ aby nawiedził/ pocieszył/ y obe-
 cnościá swoia wweślił dusze one świecie/ które przez ták
 wiele lat oczekawały przyścia Zbawiciela swoiego. Bo sto-
 ro ieno duszą Pána Jezusowa rozciąyla sie na Krzyżu przez
 śmierć od ciáta/ tudzież/ złączona będąc z Bożstwem/ y peł-
 na iáśności y wwiełbienia; zstąpiła do onych dusz świetych w
 ochłaniach piekielnych zatrzymanych ludźi onych poboż-
 nych/ którzy tu na świecie będąc w cieie/ żyli w boiaźni Bo-
 żey/ wiäre mając w przyszłego Mesjasza y odkupiciela swiá-
 tá: y z ciátem sie rozciąyli przez śmierć/ w nadziei zbawie-
 nia swoiego/ y w łasce Bożej. które ienáż dusze nie mogły
 przyść do chwaty niebieskiej/ aż P. I E Z V S swoim Wnie-
 bowstapieniem zawarł ludziom niebo otworzył. A owo

Co nam po-
 wstało z
 Panem.

Psalm: 83.

II.

Pierwsza
 sprawa y
 droga P.
 Jezusowa
 po śmierci
 swoiey.

Wstapie-
 nie P. Jez-
 sa według
 dusze swo-
 iej/ do och-
 łani piekiel-
 nych.

O zmartwychwstaniu P. Jezus.

fem były zatrzymane w ciemnych otchłaniach piekielnych pod ziemią iakoby w ciemnicy iakiej/ do tad/ aż zbawićiel świata/ wezmiemy dosyć miła y śmierć swoia/ zapłacił Bogu dług powszechny narodu ludzkiego za grzechy iego.

To zatrzymanie y potem wybawienie/ było nam figurowane w starym zakonie/ w onym dziwnym porządku/ który był dat Bog przez Jozue wodzą ludzom żydowskim/ gdy się im przygodziło nie z chcenia/ ale z trąfunku zabić czterech. Bo w każdym pokoleniu żydowskim/ rozdzielili się im ziemi obiecana/ kazał naznaczyć kilka miast/ do których mieli wciekać ludzie takowi; a tam w nich mieli się chorować y niewracać się do oyczyzny swojej/ aż gdyby umarli Kaptan nawrożył się. Bo zaraz po iego śmierci stawali się wolni/ y wracali się do miastowości swoich. Ażas to nie jest obraz y figura/ y niewolstwa naszego przez grzech/ y wybawienia a wolności przez śmierć nawroższego Kaptana Pana Jezu Chrysta? Wszyscyśmy ludzie byli zgrzeszyli w pierwszym człowieku oycu naszym Jadamie/ iako członki iednego ciała y iedney głowy/ y iako gałęzi drzewa iednego. Przetoż za porządkiem przyrodzonym/ y za dekretem sprawiedliwości Bożej/ borycowali/ wlat się na syny; sprochnienie korzenia/ weso y nagażenie; choroba głowy/ rozleśła się po wszystkich członkach. Dla której sprawy wszyscyśmy byli z Jadamem y z Jero. rodzicami naszymi pierwszymi/ wypędzeni z Raju/ gdzie miały być nas wszystkie oyczyzny/ nam tu mieszkaniu na tym świecie naznaczona; y byliśmy odsadzeni dziesiętwa chwały wieczney/ które nam było od Boga naznaczone/ byśmy się byli z rodzicami naszymi pierwszymi zachowali bez obrażenia stworzyciela naszego. A iestestny oto tu na świat wypędzeni/ y mieszkamy tu iako w miastach nieiakiich do wieczki zataienienia naznaczonych. Lecz ta wieczka y to wygnanie kończy się śmiercią Kaptana nawroższego Pana naszego Jezu Chrysta/ który samego siebie ofiarował za grzechy narodu ludzkiego; y dług iego powszechny wypłacił/ podiawszy t

Figura niewolstwa y wybawienia narodu ludzkiego.
Deuteron:
4. 19. 20.
Jozu: 20.
Num: 35.

Rom: 4.

Karamie

Karanie/ Ktore on był zasłużył. za ta śmiercia iego bywamy przywracani do oycyzny naszej/ y do dziedzictwa niebieskiego. Tey śmierci Bapłana przedniego ojektowali/ y za żywota w ciełe/ y po śmierci tuteżney one dusze święte/ w otchłaniach piekielnych zatrzymane: w tey nadszcie swego wybawienia pokładaly: za ta oto teraz już sie gotuią wymiść z niewoley/ a wrócić sie do oycyzny/ y do majątności swoich. Chciał Pan miły I E Z V s tudzież po śmierci swojej/ sam w personie swojej do onych dusz zstąpić/ y te im nowinę przynieść/ z wielkiej a niewymowney miłości ku zbawieniu ludzi: y raczył ie wweleścić obecnością swoją/ y sami przez sie one wyprowadzić z ciemnice.

¶ W teyto sprawie Pániskiej pokazuia sie nam przykłady cnot wielkich. A liedy Ktoremi pierwsza iest Perseuerantia, albo doermianie aż do końca samego w sprawie przedsięwziętey. Bo Pan miły I E Z V s podiawszy sie sprawy odkupienia y zbawienia ludzkiego/ nie miał na tym dosyć/ iż za żywota swego te rzecz sprawował z pilnością wielką/ y dla tey sprawy podiał drogi tak wielkie/ z nieba na ziemię/ z ziemię na Erzyz/ z Erzyza do grobu: iestże y na tym nie przestał/ iż cierpiat y umarł za nas/ y meka a śmiercia swoją doskonale uczynił dosyć Bogu oycu za grzechy nasze: ale oto zaraz po śmierci/ nim iestże ciało z Erzyza ziete y pochowane było/ zstąpił pod ziemię na miejsce naniższe/ to iest/ do otchłani piekielnych/ aby złupit Szataná z łupu nieślusznego nabytego/ y triumph czynił z naszego nieprzyiaciela/ y wybawił one dusze święte z niewoley długiey/ nieopuszczając ich/ ażby ie z sobą zaprowadził do Królestwa swojego. Tak oto Pan podiawszy te sprawę aż do końca prowadził/ iedną rzecz wiódac ku drugiej z wielką bieżnością/ sromnością/ y mądrością/ ażby ia przywiódł do Kresu zamierzonego.

A tu sie mamy wszyscy temu przypatrzeć/ y tego sie nauczyć/ iako wielce sobie mamy wazyc zbawienie dusz ludzkich/ dla Ktorego oto widzimy/ iako wiele Pan a zbawiciel

III.
Enoty Pán
na Jezusa
we w tey
sprawie.
Perseueran
tia.

Ephes: 4

Nauczka Pa
sterzom.

O zmartwychwstaniu P. Jezus.

nasz podeymnie. A wszystko sam w osobie swojej/ nie przez Witarye ani Suffragany sprawować raczy. Aby sie takowey sprawy nie wstydzali na świecie/ ani w niej sobie tesknili ci ktorzy na nie są powołani: by też nawietże dostojenstwo i Urzędy na sobie mieli. A wszyscy zgoda ludzkie/ by też byli stanu nawyższego/ Królażeczego albo Królewskiego/ przykładem P. Jezusa/ swoim każdy obyczajem o to zbawienie dusz ludzkich/ miałby sie pilnie starać. Ponieważ służyć Bogu/ zacnieyszą rzecz jest/ niż Królować na świecie: a w służbie Bożej lepać sprawy żadney zacnieyszey niemają/ iako ta/ wespół z P. Jezusem pracować/ y starać sie o zbawienie ludzkie.

Jesze tu w tej sprawie Pana Jezusowej/ przykład mamy nieoszacowanej pokory światey: gdy cto Państwaowego mająstatu/ Bog prawdziwy/ Pan wszech rzeczy stworzonych/ złożywszy już z siebie ciało śmiertelne/ y mając już na duszy swej z Bóstwem złączony/ wśheląka chwałę/ cześć/ y zacność/ y będąc zacnieyszy nad Cherubiny y Seraphiny/ raczył cto sami w personie swej/ zstąpić na miejsce namiętne/ z młodości przeciwko wybranym swoim. A day to żeć tam nie stąpił iako sługa/ ale iako Pan; nie iako poimany/ ale iako zwycięzca; wśhelł osiedlną bryłę to wielką pokorą Państwa/ tak w swojej osobie zmżyć sie do onego miejsca grubego/ y ciemnego/ y tak bardzo odległego od nieba/ aby nawiedził/ y wśhelł/ y samosoba swoia wywiódł z oney ciemnicy młodości swoie. W czym iasnie nam pokazał nie wymowna miłość y gorące pragnienie zbawienia naszego: gdyż iako Orzeł z góry sie spuścił na tak niskie miejsce/ w którym wiedział o duszach wybranych swoich. Abowiem iako niezmierna miłość ztota y bogactwo przyrodoży ku temu ludzkie/ aby pod ziemią kopali gory iako naglebiecy/ aby sie do kopali ztota/ srebra/ y kruszow innych; także miłość niewymowna Pana Jezusowa przeciwko zbawieniu dusz ludzkich sprawowała to w nim/ aby zstąpił do namiętnych części ziemi/ dla znalezienia tego skarbu/ y odiecia z tak nieprzypatkielą duszą

nego Króla

Dionisius
Arcopag.

Przykład
pokory w
P. Jezusie

Miłość y
pragnienie
zbawienia
naszego w
P. Jezusie
Podobieństwo.

nego Kazańcia ciemnego/ktory był sobie ten starb nie spias
wiedlowie przywolafcy. O tym zstapieniu Pana Jezusa
wym do ochłan piekielnych a wladcy Pawel s. gdy mowi:
A iz wstapil/ tenze to jest/ ktory był pierwey zstapil/ do
niższych częsci ziemi/ aby wypelnił wszystko. A na inſzym
miejſcu mowi o tym tenze Apostol: Złupiwſzy mocarſtwa
y Kroleſtwa/ wywiodył śmie/ i równy tryumf wiodac z nich
ſam w ſobie. O tymze wywiedzieniu duſz ſwitych z oc
chłan piekielnych byty Proroctwa one: Ty też Panie/ we
krwi teſtamentu twego/ wypuściles więznie twoie z ieſio
ra/ w ktorym niemaf wody. A ono co powiedział Dawid:

Ephes: 4.

Colos: 3.

Zach: 9.

Pſalm: 106.

A wywiodył ie z ciemności/ y z cienia śmierci/ y powro
zy ich ſiargat; Wo ſtukt brany miedziane/ y
zapory żelazne potamał.

 Modlitwa.

 Panie Jezu/ ktoryś z niewymowney miłości/ y żodzey
zbawienia ludzkiego/ raczył nawiedzić/ według duſie
twoiey/ duſie wybranych twoich w ochłanach piekielnych
zatrzymać/ y raczyłeś tam z nimi przemieſtwać/ pocieſa
iac ie y wweſelaiac bytnością twoją aż do dnia trzeciego: a
w dzień ſmartwychwſtania twoiego raczyłeś ie wyprowa
dzić z oney ciemnice/ y wieść z ſoba do chwały y błogoſł
wienia twoiego: proſie rącz też dnia dſiayſzego nawie
dzić w boga a niedźna duſie moie: y wywiodyſy ia z ciemności
grzechow/ niedoſkonatości/ y nieznaiomości ſamey ſiebie/
rącz ia napelnić darami niebieſkimi/ y cnotami potrzebny
mi/ aby ona będąc wyzwolona z rak ſwoich nieprzyjaćiot/
mogła tobie napotym godniey ſłużyć/ y weſpot z drugie
mi duſzami ſwitymi zażywać z toba chwały two
iey niebieſkiej/ y ciebie chwalić na wieki.

wieczne. **A M E N.**



ROZMYSLANIE W T O R E.

O weselu dusz świętych w otchłaniach piekielnych będących z nawiedzenia Pana Jezusowego / y wyprowadzenia z tamtąd.



Le iż Pan miły IEZVS, tudzież po śmierci swojej zstąpiwszy do otchłani piekielnych / tam się z onemi duszami świętymi aż do dnia trzeciego zabawić raczył / y nam też przystoi zabawić się nieco w tymto rozmyślaniu zstąpienia Pana Jezusowego do piektow : a tym więcej / iż to codzień wyznawamy y wspominamy w Kredzie naszym Chrześcijańskim / abyśmy te sprawy Pańska lepiej wważyli sobie / y wyrozumieli. Lecz na ten czas / inna rzecz opowiadać / Ktoreby się mogły wważyć na tym zstąpieniu Pańskim do piektow / osobliwie wważyć będąc wesele y pociecha onych dusz świętych z przyjściem Pana Jezusowego do nich y zobecności jego świętej / y wybawienia swojego ; abyśmy stąd wyrozumieli / iako jest szczęśliwy stan sług Bożych wybranych / gdzie się ieno kolwiek obraceć. Racz kolwiek my nie możemy tych rzeczy które są innego żywota / doskonałe pojąć grubymi rozumy naszymi /



dąleko niżej i to wy wysłowni; wpacop iconat przez meiatie
wymody y podobieństwa bieżiem iu starali wielkość tego
wefela pokazać.

Pierwszy

O zmartwychwstaniu P. Jezus.

I.
Punkt.
Ydamod
wesela dusz
świtych.

Przykład.

Przestoso-
wanie przy-
kładu.

¶ Pierwszy tedy wywod tego wesela jest / obaczować
końce tey sprawy / skąd a do kad te światłe dusze / iakoby we-
mianiemu oką były wywiedzione; z iakiey niedze / do iakiego
szczęścia; z iakich ciemności / do iakiey światłości; z iak cie-
mniego więzienia / do iak słodkiej wolności; z iak przytęgo
wywołania / do iak miłej oyczyny; z iak ciemney nocy / do
iako dnia iasnego. Jeżeli to samo z ciemności wyście y z
więzienia czym wielka radość y wesele; co za wesele bydyś ro-
zumieny / wynieść na tak wielką jasność / do tak wielkiej ro-
koży / do takiego błogosławieństwa? Trudno zaprawdę w
rzeczach ludzkich iaki temu podobny przykład znaleźć. Wo-
iz ten nasz żywot na świecie / jest bärzo krótki / y rzeczy ktore
sie w nim toczą nie są wielkie / z niego nie może bydyś brane
porównanie do spraw żywota przyszłego / ktory jest wieczny /
a rzeczy w sobie wielkie zamyka. Jednak czytamy w histo-
ryach Państwa Rzymskiego / iż cjasu iednego / żołnierstwo
ktore przez długi czas według wolei swoiey obierało Cesä-
rze y Monarchy Rzymskie / zezwolito sie ná iednego z poärzod-
ku aiebie / krasnego ná osobie / y mocnego w äitach / ále kto-
śä grubego y podlego rodu / ktory przedtym był pástuchä / á
oetym żołnierzem / aby go wystawili ná Państwo Rzymskie.
Bgy go zpredkä y z tumultem przypadły między sie żołnier-
ze porwali / on tak rozumiał / iż go zabie chcieli / y przelećsy
nie śmierci / prosił ich aby sie długo ná nim nie pastwili / ále
iako napredzey zamordowali. Oni lepak gdy zawołali / dá-
iac znác / iż go wsądźili ná Cesarstwo y Monarchia Rzym-
ska; on sie zdumiewał / y prawił sie nie cjasu od dšiwu y wesela:
gdyż z takowego strachu / ktory miał obawiać sie śmierci
y zamordowania / przysła mu z predkä tak wielka radość /
widzac iż nie spodźiewane szczęście mu przysła / á iakoby na-
wierze / ktore bydyś mogło ná świecie. Z tego tedy przykładu /
acż grubego / możem sie nieco domniemawác o weselu
dusz onych swietych / ktore záprzyácim Pánä Jezusa w ni-
y zmartwychwstaniem iego / były wyprowadzane z stanu

bärzo

bárzo podtego y niedznego/ do stanu zacnego y błogosławio-
nego : z którym porównane wszystkie Monarchie na świe-
cie/ są iakoby cień a mára/ y iakoby punktik ieden ziemi/
przeciwko niezmiernemu okręgowi niebieskiemu.

¶ Drugi dowód wesela widać możemy/ z wielkiej żądze/
która one dusze pragnęły y oczekawały dnia wybawienia
swoiego. A ta żądza/ im była dłuższa/ y o rzeczy zacniejszey/
tym też była większa. Mowi ieden Mędrzec: Należyć ktoś
ta bywa odkładana/ trapi dusze. A Grzegorz święty mowi:
Jż żądze im się dłużey odwołęja/ tym więcej rosta. Co ie-
żeli tak jest/ iako wiele miało przyrość żądze dusiom onym
świętym przez odwołę lat tak wiele? A jeżeli gdy rów-
nody choć niewielkiej przez niematy czas zatrzymaney przez
kopasz/ wodą z wielkim pedem bieży y spada; w iaka radość
mniemaś obrociły się one żądze dusz świętych zatrzymane
niektórym od kilku set/ a drugim od kilku tysięcy lat? Gdy
głowiek iaki choroba ciężka będzie złożony/ tak iż od bolu
wielkiego y tęskności cała noc spać nie będzie mogł/ czując
bol iaki ciężci/ albo gorąckie przykra/ obraca się na tożu to-
tamtę sam/ czekać dnia z wielką żądzą; y gdy już pocznie
świtac/ poczyną się ciężyc/ spodziewać się/ iż we dnie mieć
będzie ulżenie bolu swego. Jeżeliż tedy krótki czas iedney
nocy zda się mu w onym bolu y tęsknicy tak długi/ a trochę
świata ktorego pragnął/ czyni mu tak wielką ochotę; co
rozumieć mamy o dusiach onych świętych/ ktore w tak dłu-
giey nocy/ w tak wielkich ciemnościach siedziaty/ iaka ochło-
de y wesela wzięły/ gdy Pan I E Z V S obecnością swoją im
zaawiećnat/ a do jasności wielkiej je wyprowadzał? Zapra-
wde rzecz niepodobna/ poiać rozumem/ albo słowy wymowić
one ich wesela y radości.

¶ A temu przydać mamy poćieche y wesela dusz świę-
tych/ która im przybywała z rozpamiętywania zacnych o-
biećnic Boga wszechmocnego/ o zesłaniu na świat Meszy-
aszy y wybawiciela narodu ludzkiego: gdy baczyły iako jest

II.

Punkc.

Y Dowód
wesela dusz
onych.

Prout: 13.

S. Grzego-
rz.Podobień-
stwo

Drugie.

III.

Dowód.

Xxx

Pan

O zmartwychwstaniu P. Jezus.

Abac: 2.

Genes: 3.

Gen: 48.

IIII.

Domod.
Przykład
du Pánie-
laProroka.

Dani: 4.

2. Basilius.

Pan Bog wierny we wszystkich obietnicach swoich/ á swie-
ty we wszystkich sprawach swoich. A tak o nim Prorok
jeden powiedział: Pokaze sie Pan ná koncu á nie omyli.
Jeżeli by przetożyl/ czekał go/ boć pewno przydzie/
nie omieśta. Zaraz ná początku świata skoro grzech był po-
pełniony/ Bog litościwy á miłosierny/ obiecał był lekárstwo
ná grzechy zesłać/ nasienie ono niewieście/ które miało ze-
trzeć głowę wężowe: któreto lekárstwo áż odwlekał má-
to nie przez cztery tysiące lat świata/ iednak czasu wpodo-
banego sobie żyćil wiernie wszystko co był obiecał/ dał me-
wiáste z strony płci/ dał z niego nasienie z strony potomstwa/
dał lekárstwo wszystkim wiernym: z których wielka ich licza-
ba/ áż tego nie dojechała zá żywota swego/ iednak z ra wiá-
ra y nádzienia zchodila z tego żywota. Jako on áwieteý Pá-
tryarcha Jakób dał to znáć/ gdy już konając mówił: Zba-
wienia twórego bede ja oczekiwał/ Pámie.

¶ Przydamy ieficé tu rzeczom przereczonym przykład
znáczny y porównanie z nim z pisma áwietego. Dániel Pro-
rok áwieteý/ będąc w niewoli Bábilonstey/ był zá dekretem
pospolitym wrzucony w iástinia między Lwy głodne/ aby od-
nich był pożarty. Tam dwoie niebepięczeństwo było. Wo-
y Lwi głodni/ mieli pozrzeć Priorká; y ieficé mu Lwi pzo-
puścili/ sám od głodu ámierć miał podiać. Lecż zá spráwa
Boża naprzód Lwi/ nád swoje przyrodzenie/ zabaczywszy
wrodzoney srogoáci/ użyli vlitowania y miłosierdzia ná-
Dánielem/ ani sie tkneli ciała tego áwietego; woleli głode-
sie morzyć/ niż niewinność obrázić. W czym znáć dawał
Bog wszechmocny/ iż często sie áć á srogość ludzká przed-
dzi złość y okrutność bestyi surowych/ á z natury okrutnych.
á z okrucieństwu bestyi nie poddała átowieká natura jámá-
ale grzechu tego. Stoi tedy Dániel ábo kłeczy w poárzód-
strogich bestyi/ modlać sie do Bogá á posęjac: y sám sie po-
sęjac/ wezy bestyie poácić/ iáko mówi áwieteý Bázyl: Bog
nie przepomina slugi swego w rák wielkley á bliskley niebe-

stępnosci/

spieczętości/ nie trącacego w nim nadziei/ y do niego wcie-
 ścającego się o ratunek: posyła na pomoc y wybawienie An-
 iotą swego: Ten w żydoſtwie natráſiwoſy na drodze Abá-
 kuta Proroká mowi do niego: Idź zanieś ten ſwoy obiad
 Dánielowi do Bábilonu do iáſtynie Lwicy. Abákut ſie wy-
 mawia: Pánie/ nie wiemci drogi do Bábilonu/ y nie wiem
 gdzie támtá iáſtyná. Aniot go porywa zá wtoſy/ y zándá-
 go áż do Bábilonu ſiemie żydoſticy/ y z onym obiadem/
 ktory był nióſtżenicom ſwoim ná pole; poſtawia go w iáſti-
 nie Lwicy/ w ktorey był Dániel. Abákut ſtojąc woda ná
 Dánielá: Dánielu ſlugo Boży/ weź obiad/ ktoryc Bog ále.
 Zá ktor: ni ſłowy Prorok áwiety pocieſony y poáſlony ná
 ſercu ſwoim/ dſiwuac ſie ták owey opatrnoſci Bozey ná-
 ſoba/ rzekł: Wſpomniatá ná mnie Pánie/ ktory nie opu-
 ſzczáſz nadziei ſwoje w tobie poſtádaiacych. A ktoby mogł
 wymowić ſłowy one pocieche Dánielowe ná on gáſ? z iáka
 radoſcia wnetrzna przyiat on obiad/ y mowił do Pána ſło-
 wá przerzeczóné/ przypátruiać ſie ták wielkiemu miłóſier-
 dſiu y miłóſci á opatrnoſci práwie oycowſkiey Boga wſe-
 chmocnego ná ſoba? Jealiżé tedy Dániel miał táka pocie-
 che y tákie weſele/ bedac náwiedzony od drugiego Proroká
 w iáſtynie: iáto dáleko wiecey pocieſony y wweſłony: byty du-
 ſie oycow áwietych/ w orchłaniách onych gteboſich bedace/
 gdy były náwiedzone/ nie od gtebowiá/ nie od Aniotá/ ále od
 Pána wſech ludzi y Aniotow. Byty nie tylko náwiedzone á
 le y wyſławione: nie z iáſtynie Lwicy/ ále z orchłan piekiel-
 nech: przymieſiano im obiad nie ten cielesny y ſiemſki/ ále
 Anielski/ to ieſt/ obecność duſie przenaſwierſzey P. Jezu-
 ſowey/ y pociechy z nią dſiwné á nigdy niewyſtawione.

A tey radoſci tym wiecey im przybywało/ gdy obadáli
 poárzodek y ſpoſób/ ktorym ie P. I E Z V S ztámcał wypro-
 wadzał. O ktorym był przepowiedział Prorok: Ty te
 Pánie we kró: Teſtámentu twoiego/ wypuáſcieſ wſeſni.
 twoie z teſtorá/ w ktorym niemáſ wody. To ieſt/ Jé Pan

Daniel. 14.

Przyſto-
ſowanie
przykładu.

Zach: 3.

O Zmartwychwstaniu P. Jezus.

wšego stworzema/ aby ie wybawił z niewoli/ sam sie w nie-
wola zaprzedał: sam amierć haniebna podiał/ aby im dał
żywot wieczny: sam krew przelał y meki cierpiał/ aby one
przeprowadził do radości niebieskich. Owa tak obaczywa-
iac niewymowna dobroć y miłość Boża przeciwko sobie/
możemy to inniemać/ iż te abo tym podobne słowa mówily
y śpiewaly same w sobie/ Dusze one/ ktorych też Kościół ś.
tuteżny niekiedy używa: O niewymowna miłości twój/
Boże/ ktorą Syna twego wydał na śmierć/ abyś od niego
sluge odkupił y wyzwolił.

Figura sta-
rego Żako-
nu.

Num: 9.

Ioan: 19.

Przy czym wspominać sobie mogły one figure starego
zakonu: gdzie Pan Bog rozkazawszy zabić baranka wielko-
mnożnego/ y krew z niego wytożyć/ y wpieć go do iedzenia/
zakazał w nim łamać kości. Bo co ta figura znaczyła inego/
ieno prawdziwa ofiara prawdziwego baranka Pana naszego
Jezu Chrysta? za którego meka y śmierć ia jesteśmy wy-
wiedzieni z Egipskiej niewoli/ nie Faraona Krola dośc-
nego/ ale Szarana/ nieprzyjaciela y Tyranna wiecznego
Ten jest baranek na ofiarę za nas zabity/ y wpieczony meką
mi na krzyżu/ y krew z niego wszystka jest wytożona: lecz
kości w nim nie łamano. Co to są za kości duchowne y
członki tego baranka/ ieno my wszyscy wierni jego? O ia-
koż to tedy wielka miłość y łaska/ dać tego baranka zamo-
dować/ wpieć/ pożywać/ y zakazać w nim kości łamać? Dać
na wola mieć syna niewinnego/ a slugi winnego nie tykać?
Jakoby tak rzekł Bog Ociec: O co macie Syna moiego/
czyniecie z nim co chcecie/ mordujcie go/ zabijcie/ wkrzyżuj-
cie: ale slugom dajcie pokoy/ bo syn już za me cierpi. Toteż
sam zbawiciel nasz przy swoim poimaniu ostrzec raczył/ gdy
rzekł do tych co go umali: Owo ia jestem/ iedźcie mie sus-
kacie/ tym dajcie pokoy. Gdy tedy dusze one święte/ na-
pełnione iasnością Bożą/ wybaczyły y wyrozumiały/ tak
wielka miłość Boża y łaska przeciwko sobie/ gdy wznaty do-
brodziejstwa y dary/ które im przyszły za meka Pana Jezusa

Ioan: 19.

sowa; co

forma; co rozumiemy/ iakiego im stad wesela przybywalo/
ziakim nabozenstwem dzieki czynily Panu Bogu?

¶ Ale nad te wszystkie wyzszej polozone przyczyny ich
wesela/y innych iesze wiele/ ktorych sie nie wspomina; bez
porownania wskielkiego/przewysza przyczyną ona/nad ktora
wielka bydz nigdy nie moze: iz za przyjscim swoim Pan
I E Z V S/ dusiom onym swietym/ nie tylko pokazal obec-
nosc dusze swoiey/ pelney laski y prawdy/ pelney starbow ma-
drosci y hoynosci Bozey; ale ie tez razem przypuscil do ias-
nego widzenia istnosci swoiey Boskiey/y wszystkiey Troy-
ce swietey: tak iz tam bedac iesze w orchlaniach onych/ iuz
miaty niebo/ nie wedlug miejsc/ ale wedlug zaplaty. Bo za
obecnościa dusze P. Jezusowej stazoncy z Bosstwem/ mia-
ly blagoslawienstwo wieczne/ y chwale niebieska/ ktora w-
lasnie nalezy w widzeniu y zazywaniu istnosci Bozey/ w so-
bie zamylajacey wskielacie dobro. Totez to jest/ co Pan na
Przyznu wissac rzekl do tetrá: Zaprawde mowie tobie: Dzis
zemna bedziesz w Káiu. Poniewaz nie tylko go Pan z soba
zaprowadzil/ do onego odpoczywania dusi swietych na tonie
Abrahamowym: ale go z innymi wezymi wejsniskiem blo-
goslawienstwa wiecznego.

Jeżeliże tedy niemasz ani na niebie ani na ziemi wesela
wielkiego/ iako widziec Boga w istnosci swoiey/ y zazywac
blagoslawienstwa iego; gdy do onych przyczyn wesela wyz-
szej polozonych/ ta ostatnia przybyla/w ktorey wszystko do-
bro zawislo stworzenia rozumnego; co tam za radość by-
ta/ co za wesela/ w tak wielkiey odmiannie y predkiey/y w tak
szczęśliwym przyprowadzeniu do ostatniego kresu blagosla-
wienstwa wiecznego? Kto moze wielkość tego wesela abo
słowy wymowic/ abo rozumem ogarnac? Bo jeżeli Phi-
lozofowie oni Poganiscy powiadali/ że my ludzie cielesni
z rozumy naszymi/ iestesmy iako słowy przy słoncu/ do wyro-
zumienia przyrodzenia y istnosci rzeczy stworzonych: iako
daleko wiecyś ta teptać się w nas náyduie tu rzeczom ducho-

V.

Przyczyna
wesela na-
wielka.

Ioan. 1.
Colof. 3.

Matth. 27.

Wesela z
widzenia
Boskiey i-
stnosci.

Philozof
phi.

O Zmartwychwstaniu P. Jezus.

Matematy-
cy.

Tempość
ludzka.

Jako ma-
my popra-
wić obte-
dliwy roz-
dek sensu
naszych y ro-
zumu na-
szego.

wym y niebieśkim? Dowodza Matematycy/ iż gwiazdy są
niebie / są niektóre siedm dziesiąt / niektóre osm dziesiąt
tęroć / a drugie y więcej / wietrze / niżeli wszystkie ziemią. A te
gwiazdy nam się zdadza bydy małuczkie / które są tak wielkie
same w sobie. Czemu to? iż daleko są odległe od wzroku na-
szego. Gdy nam o tych wielkości powiadaia / strudna te-
mu wierzyć chcemy. Przeczo? Iż rzeczy nie wważamy / iako
są same w sobie / ale według sensu y zdania naszego. Toć się
nam ięszce więcej przydaie w rzeczach duchownych y Bo-
żkich. Bo gdzieby ludzie nie zdaleka ale z bliska widzieć mo-
gli / y dobrze wyrozumieć wielkość y zacność chwały / od
Boga nagorowanąey wybranym swoim / gdyby wważyli pi-
lno / dobrodziejstwa Boże / y powinność swoje za nie prze-
ciwko Bogu / a osobliwie za dobrodziejstwo odkupienia swo-
go / niebyłoby żadnego na świecie / któryby chciał nierzą-
dowem albo wężynćiem / ale y myśla namnięysza obrazić ta-
kiego Pana y dobrodziejcia. y któryby mu wśelaka chęcia słu-
żyć nie miał. Ale iż te rzeczy mało wważamy / y nie dobrze
rozumujemy / stad idzie takowa ślepotą y gnusnością w nas
służbie Bożej. Coż tedy czynić mamy? Jako gdy zmysł bła-
dzi około rozsądku rzeczy / przeto iż rzecz ona jest daleka od
niego / apelujemy do rozumu: y gdy oczy sady / że gwiazda
jedną na niebie / jest iakoby tu pochodnia nasza / albo mało co
wietrza / rozum ten bład poprawia / wywodzić to / iż jest ni-
rownie wietrza iedną gwiazdą niżeli wszystkie ziemią: tak w
rzeczach duchownych y Bożkich / oświecenie rozumu prze-
wiara / ma poprawiać rozsądek tak sensu naszych / iako
rozumu przyrodzonego. Przetoż gdy rozum chce sadyć
w rzeczach Bożkich iakoby niebyły tak wielkie y zacne / iakim
się bydy powiadaia: Wiara ma tak do niego mówić: O ro-
zumie lichy / ięszce to są rzeczy nierówno wietrze y zacney-
sze / niżeli się pokazuiemy: ale wysokość tych rzeczy / a twoi
małe światło do wyrozumienia / podać ie za mało. Prze-
toż nie sady ich nuniemaniem twoim / bo się omylił; al-

wiar

wiara y obławieniem Bożym / na którym sie nie osukał. Otoż wracając sie do naszej rzeczy / tak o mey stanowić mamy: iż wesele ono dusz świętych z przyścia do nich dusze Pana Jezusowej / było wielkie / niżeli my ie albo słowy wymowić / albo rozumami naszymi pojąć możemy.

¶ A iedliże tego dusz świętych wesela ogarnąć nie możemy / daleko namiey ogarniemy / one ich winowienia y rozmowy / które miały y same między soba y z Panem Jezusem. Wszakże iednak możemy sobie wować / iż takowe albo tym podobne słowa mówiły na rozumach swoich: O Panie y od Kupicielu nasz: oto nas tu widzisz pojęt tak wielki / stworzenia twoiego / które będąc w ciałach na świecie / y wykończoney bieg pielgrzymowania naszego / tu jesteśmy / iedne od kilku set lat / a drugie od kilku tysięcy / czekając w tym zamknięciu / y w tej ciemnicy / błogosławionego przyścia y nawiedzenia twoiego. Tu będąc w tych ciemnościach / oczekawaliśmy iednak z wiara y nadzieia mocna obietnic twoich / których oto już skutek widzimy. Na świecie żyjąc y cierpialiśmy dosyć sprzeciwieństwa y prześladowania od złych ludzi / dla zachowania pobożności. Oto tu stoi / o Panie / dusz niemáto które gdy były w ciałach na świecie / nieżmi ścieżono / pilami tárto / kamionowano / rozmaitymi mekami mordowano / drugie po pustyniach sie tłukły / drugie w ciemnicach siedziały / vbogie / vtrapiione / vciśnionone / żywot niedzny wiodły na świecie. Lecz tego wszystkiego / cośmy cierpiály na świecie onym / y cośmy też tu wyjękály / nie nam nie žal. Bo sie nam to wszystko tey godziny sáwicie nagrodziło / tak szczęśliwym do nas przystąpieniem y nawiedzeniem twoim. A byś nam tu kazał czekać iefci aż do dnia sądneho / gotowesmy to podać / dla tak wielkiej zapłaty. Bądź pochwalon / Panie / od nas wszystkich / za to miłosierdzie y łaskę twoją. Niech beda błogosławione twoje wszystkie sprawy dla zbawienia naszego podierte. Szczęśliwe też nasze prace / trudy / y meki / któreśmy dla ciebie po-

deymowali

VI.

Punkte:

Rozmów
duszy z Pa
nem Jezu
sem.

Hebr: II.

O zmartwychwstaniu P. Jezus.

deymowali bedac ná świecie/ poniewaz sie nam teraz ták
dobrze pláca. Niech beda blagoslawieni ci wszyscy/ ktorzy
cie miluia/ y ktorzy pelnia wola twoie/ ktorzym teź ták wiel-
ka chwala jest nagotowana.

Dobrá tá-
kie są nágo-
towane od
P. Jezusa
wybranym
swoim.

Záprawde słusnie to mozem rozumieć/ iż tym sposobem
sie weselily/ y ták Pánu dziekowaly dusze one áwiete. Gdzie
sie przypátrzy temu/ kóždy Chrześciánski człowiecz/ iákie do-
bra są tobie nagotowane od Pána: a iáko ty iestes leniwy
do máley pracey podiecia/ ábyś ie mogli dostapic. Prace os-
ne y trudy ktore podeymowali áwieci Boży ná świecie/ iuż
dawno przeminely/ gdyż byty dojeśne y krotkie: po nich
nastapilo odpoczynienie y wesele/ ktore trwa ná wieki.
Azabyś sie byl nie rad widział ná on czas w pojęcie onym
dusi áwietych/ gdy ie Pan wyprowadzał z piekła/ y w blago-
slawiał? Lecz y tobie toż szczęście jest nagotowane/ y o-
żem wiecieś: gdyż y taśta obfiteśta iest dana w zakonie no-
wym/ y zapláta po śmierci nieodwločna: ták iż záraz po
śmierci/ mozesz bydz blagoslawionym w niebie/ iesliżec co
nie zostanie doplacac w żywcu.

VII.

Wskazanie P.
Jezusowe:
o tani pie-
kielnych.

¶ Wychodzi tedy zacny zwyciezca Pan I E Z V S z ot-
chłani piekielnych/ prowadzac z sobą ták wiele tysięcy ien-
cow. Przyjeźm to trzeba uważyc/ iż tupow onych piekiel-
nych Pan I E Z V S dostal/ nie tylko moca ie swoia wróci-
ły szatanowi/ ale teź zá postępkim sprawiedliwym. Bo iż
Szatan/ nie znalazłszy w Panie przyjeźmy żadney do śmier-
ci/ to iest/ grzechu żadnego; targał sie niesprawiedliwie ná
iego żywot podwiodłszy Judasza/ y żydy/ áby mu stali o-
gardlo/ y chciał go sobie zhozdowac/ iáko innego człowieka
grzechom podległego: słusnie zá to swoia niesprawiedliwo-
scia/ y z tego byl złupion/ co zá niejakim prawem trzymat.
Owa iż Bog iest sprawiedliwy w sprawach swoich/ tymże
porządkiem sprawiedliwości/ odsadził Szatana onego pá-
nowania ná ludźmi ktore byl sobie przywlaszczył; ktorzym
też byl pierwszego człowieka odsadził Áámu/ y dobr iemu dá-

Nasze
sprawiedli-
wości Bo-
życy.

ných y

ných y obiecáných. Bo pierwowsemu człowiekowi/ pozwołił
był Bóg iść wszystkie owoce Rajske z drzew wszelkich/
jedno sobie tylko drzewo zostawiwszy/ którego ruszać zakas-
zał; tak iż jeśliżby tego ruszył/ tedy miał za tym przestęp-
stwem wszystkie inne drzewa utracić. Toż się prawicie sta-
ło Szatanowi. Daną mu była moc nad ludźmi/ grzechom
poddanemi/ aby ie/ iako oprawca nieśli y ceklarz umował
do wzięcia/ a drugie/ iako kát dreczęł. A iż mu ta moc by-
ła daną/ tylko nad grzesznemi; gdy się on ómiat targnać na
syna Bożego/ w którym grzechu żadnego nie było/ słusnie
za tym y urząd swoy/ y moc przesta/ y wiecznie wszystkie u-
tracił. Tak tedy wychodzi Pan I E Z V S z wielką mocą y
chwałą z piekła/ prowadząc iestwo dusi świętych/ z lupi-
wszy ścianą/ y moc iego zemściwszy/ aby na potym już nie
byli ani tak ómiaty/ ani tak mocny przeciwko wiernym iego.

Wyszedłszy z piekła Dusza ona przenaswiesza/ idzie pro-
sto do grobu/ gdzie ciało święte leżało pochowane y zam-
knięte; złącza się z ciałem swoim/ y od śmierci ie wskrzesza/
y wzywa ciętu chwały swojej; tak iż powstaje z nią ciało we-
spot/ do nowego/ nieśmiertelnego/ a błogosławionego ży-
wota. To iego ożycie y zmartwychwstanie przefigurowała
dawno ona rozga Moyzefowa/ która na ziemię rzucona/
obrociła się w wąż: leć nie długo była węzem/ ale skoro ia
Moyzef zaś wiał/ wrociła się do pierwośey postaci swojej/ y
była rozga iako y przedtym. Takci y P. I E Z V S/ który był
rozga królestwa mocy Bożey/ rzucony na ziemię y podeptá-
ny/ iako wąż nieśli/ zwierze ludziom brzydliwe y przekle-
ste od Boga/ iakowym się stał na czas dla zbawienia naje-
go dawłszy się zabić na krzyżu/ iakoby złoczyńcą iaki/ nie dłu-
go był tym węzem: ale dnia trzeciego wstawiłszy od umarłych
stał się rozga/ iako był przedtym/ rozga wszechmocarści Bo-
żey/ rzadu na świecie/ y królestwa Bożego/ która skutła
lby wielu sprzeciwników: a Państwo zaślubiła między nie-
przyjaciół swoimi. Toż przeznaczyła y reka Moyzefowa/

Dana Tern
sowa gma
two chwsta
nie.

figura.

Exod. 4. 7.

Psaln: 44

Psaln: 2

O Zmartwychwstaniu P. Jezus.

Druga fi-
gura

Exod: 4.

Isaie 53.

Trzecia fi-
gura.

Genes: 47.

Drugie
dwie figu-
ry.

Jon: 2.

Judz 16.

ktora gdy wyiał z żanadrza/ ostatek sie czedowato iako amey
a gdy ia zas znowu wlozyl w zanadra y wyiał ia/ ostatek sie za-
drowa iako y przedtym. Takze y Zbawiciel nasz przy mace
y smierci swojej/ miasc kstate ciewieká czedowatego/ i
iest/ grzesznego y strasznego/ wyszedl malo potym z grobu
zywy y swietly y piekny/ taki taki byl y przedtym: przydaw-
szy k temu ciatu swemu/ dwa przywilcie me smiertelności y
wcielbienia chwalebne. Lecz znacniwsza byla vprze-
dzicta figura w Jozephie synu Jakoba Patrarchy s. ktory
zmienawiaci braterskiej bedac od nich zaprzedany do Egiptu/
sluzyl Panu swemu wiernie; a bedac do niego oskarzemy
od iego zony/ niewinnie za iey grzech/ do ciemnicy byl dany
z ktorey potym wyrzedzony bedac/ odmieniony smutny
postawo y fiaty plugawo/ ostatek sie Panem w ziemi Egipt-
skiej/ pierwowym po Pharaonie Krolu. Takze y potym dwi-
figury znacne tego Panskiego zmartwychwstania byly.

Jedna w Jonaszu Proroku: ktory byl wrzucon w morze
aby sie nawalnosci morskie vstromily; a inni rosyjscy/
byli w okrecie/ niepotoneli: y bywszy pozarty od Wielory-
ba/ mieskal w koiencu iego dwadmi y dwie noce: a dnia trze-
ciego na ziemie zywy y zdrowy od niego byl wypuszczony
Druga figura w Samsonie. Ten bedac w nieście/ na imi-
Gaza oblezony od Philistynow nieprzyiacioli swoich/ o pul-
nocy wstawszy a do brany mieyskiej przyfodsy/ wzial ia n-
ois/ y one wymosl na gore/ ktora byla przed miastem; a ias-
zdrowo wyszedl z miasta nieprzyiacielskiego. Tec byly
figury znacniwsza zmartwychwstania Pana
Jezusa w zakonie starzym.



Modlitwa tak co y w przestym rozmyślaniu.

ROZMY

ROZMYSLANIE TRZECIE.

O Samey táiełmnicy Zmar-
twychwstania P. Jezusa: á naprzód/
o drogach iego/ które uczynił w dzień
zmar twychwstania/ pokázuiać
się miłym swoim.

Ako wszystkie stworzenia ná świecie
zasmieciły się byty/ w dzień mełi y śmier-
ci Pána Jezusowey (bo słonce się nádz zwoys-
czay zámilo/ziemia się trzęsła/opoki się pá-
daly/groby ludzi zmarłych się otwieraly/zas-
łona kościelna rozpadała się ná dwoie przez
poárzodek) á to dla tego/ iż wjuly mełe cięřka y śmierć
háiebná á niewinná Stworzyciela swóiego: tak prze-
ronem obyčajem/ w dzień iego z umártych powstania/ ro-
zsyřkile się rzeczy ná świecie stworzone/ mełáto wrádo-
wały y wrořelity. Wrořelito się niebo/ widzac iż máty
bydź ludziom otwarte brány niebieřkie/ onego času zám-
knione: y Anioł postáwiony przed brana Ráiu z mieczem
ogniřtym/ y ostrym/ uřz siomiat wrócić ná miejsce swóie:
Poniewař ořtře mieczá gniewu Bořego inř byto ściepiá-
to/od ták cięřkich rázow/ które od niego ná ciele swóim po-
dial Pán miły I E Z V S; á ogień zápalczywořci Bořey byt
zágářony křwia ták obřita tegoř Bóáwiciela nářego: y inř

I.
Puntę.

O weselu
zmarłych
wstania P.
Jezusowa
go.

Genes: 3

O zmartwychwstaniu P. Jezus.

2. Reg: 24.

Isaie 4.

Apoc: 19.

był Bog na Amotą zawolał: Dostć teraz: już wiecey nie bę-
y nie odganiay ludzi. Wweśelito się piekło/ z którego wysło
tąk wiele tysięcy dusi ludzkich w poimaniu zatrzymanych od
Katażećcia ciemności/ dla grzechu pierworodnego/ a wsem
ludziom pospolitego. Ziemia się też wradowała/ która dnia
onego/ wypuściła z siebie owoc wysoki/ y drogi/ a zaczę/ o
którym przepowiedział Izaiasz Prorok: gdy z ziemię pow-
stał/ do żywota nieśmiertelnego y błogosławionego/ Król
nád Królmi y Pan nád Pány a wiata wśyskiego.

Alle co rzecemy o czeladce Pána Jezusowej/ o weźniach
y przysiaćciolach jego: co o Pániach świętych: co o naswie-
tłej matce jego: Ci wśyscy/ iako byli nád miare zasznece-
ni/ w dzień meki y śmierci jego: tak tego dnia/ z milym Mi-
strzem y Pánem ożyto im wśyskim serce/ ożyła nádziera/ o-
żyła chwała/ ożyła ich sprawiedliwość/ y wśyskie inne do-
bra/ im obiećane od Chrysta Pána. A iako w dzień meki P.
Jezusowej/ znalazło się dość ludzi/ którzy go prowadzili ná
wśyskie mieysca: tak w dzień zmartwychwstania/ gdzie się
kolwiek obroćil/ wielkie wśy Amotow/ y dusi świętych/ przy-
nim się toczyły. Nie leżał Pan I E Z V S w grobie/ iedno do
dnia trzeciego/ przez godzin czterdziećci. Bo ten czas był
dostatni do wyświadczenia jego meki y śmierci prawdzi-
wej: a k temu że niechćiał dluzcy trzymać w smetku po so-
bie wiernych swoich. Lecz po zmartwychwstaniu swoim/
przez czterdziećci dni tu ná świecie mieśkać raczył/ pierwey
niżeli do nieba wstąpił/ pokazuiac się milym swoim/ y roz-
mawiaiac z Apostołmi swoimi o Królestwie Bozym: aby tym
mocniejszy ugruntował w nich/ y w nas wśyskich/ wiare o z-
martwychwstaniu swoim: y ene tu chężył/ náuczał/ y po-
wierdzał/ a gotował ná przyćcie Duchá s.

Czemu P.
Jezus czter-
dziećci go-
dzin w gro-
bie leżał.

Czterdzie-
ści dni tu
mieśkał po
zmar-
twych-
wstaniu.

I.
Pierwsze
pokazanie.
Matth: 28.

¶ Pierwsze pokazanie Pána Jezusowe w dzień zmar-
twychwstania/ opisuia Ewangelistowie święci/ Pánom
światym/ do grobu Páńskiego z máćciami/ w pierwszy dzień
po Sobocie barzo ráno idacym. Ktore aż nie miały wia-
ry

zupelney

supelney o zmartwychwstaniu tego (bo maści nieśly dla tego aby namaźwały ciało zmarłe leżące w grobie) wśrót iż to z miłości ku Panu y z nabożeństwem czynily/ nie wzgardził Pan onym wymysłem ich prostym a ścisłym; ale ie pocieszył naprzód przez Anioły/ ktorzy sie w grobie Pánstkim w osobie młodzieńców ślicznych wkazali: potym sam sie im pokazał/ wracającym sie od grobu/ pozdrowił ie wdzięcznie a mile/ y kazał im opowiadać zmartwychwstanie swoje. O iako jest bliski Pan wszystkim szukającym go y wzywającym w pras-rodzie? Jako cieśy w smutku? iako podpięra w wciśku? Jako płaci posługi sobie weźmione?

¶ Leż (iako sie pokazuje z Ewangeliey Janá s.) pierwszy sie ięsie pokazał Młarzey Magdalenie samey z osobną P. I E Z V S, niżeli trzem Młaryom razem. Bo gdy sie wracaty te Pánié od grobu/ Młarya Magdalená/ ktora Páná milowała nad inne/ wrocila sie do grobu/ zagladając y płacząc: A wtén cás sie iey Pan I E Z V S pokazał w osobie ogrodnika/ o czym będzie osobne rozmyślanie niżej.

¶ Trzecie pokazanie z Ewangeliey sie pokazuje/ ktore sie stało Piotrowi. Bo Łukáš s. tak piśe: iż weźmowie Pánscy zgromadzeni tak mówili: Prawdziwie Pan zmartwychwstał/ y pokazał sie Symonowi. Ale tedy tu nie opisuie/ kiedy y iako Pan sie Piotrowi pokazał; wśrót iż daie znać/ iż pierwszy niżeli innym Apostołem y weźmóm. A w tym pokazaniu Piotrowi/ dał nam znać Pan I E Z V S/ iakie ma bieżenie y iako pieczę o ludziach wpadłych w grzech a prawdziwie pokutnacych; tu ięsie też o tych/ ktorzy na przelożenstwo iakie Duchowne ábo ja ábo máia bydź powołáni. Bo iż Piotr zaprzawšy sie Páná/ y za weyśrzeniem Pánstkim obaczył wšy sie w wpadku swoim/ wyszedł zaraz od złego towarzysztwa onego/ y opłakiwał gorzko grzech swoy; Pan miły I E Z V S/ niechciał mieć na tym dosyć/ aby sie mu wespót/ kiedy y drugim Apostołom pokazał: ale raczył sie mu osobliwie przed innemi pokazać/ tego nawiedzić y pocieszyć/ y izy tego á

Mat: 16.

Luc: 24.

Ioan: 20.

Psal: 144.

II.

Wtore pokazanie.

Mat: 16.

Ioan: 20.

III.

Pokazanie.

Luc: 24.

Matth: 27.

O Zmartwychwstaniu P. Jezus.

Matc. 16.

III.

Pokazanie.
w Emaus.
Luc 24.

Poznanie
Pana w ta-
maniu chle-
ba w Ema-
us.

W Emaus
P. Jezus
pokrzcił
chleb. y dał
w nim Cia-
ło swoje/
dwóm a-
czynom.

smutek obrocić w radość y w wesele. Co y przez Amotá swego wzięm/ gdy opowiadając przez niego zmartwych-
wstanie swoje Pánom v grobu/ to też przez nie wskazał do
Apostolow/ á mianowicie do Piotra/ mówiac: Idźcie po-
wiedzcie wźmóm y Piotrowi/ iż powstał Pan/ y vprzeds-
was do Gálileiey/ tam go ogladacie.

¶ Czwarte pokazanie było dwiema wźmóm idącym do
Emaus w. z południá: ktorzy gdy odchodzili od drugich z
Jeruzálem/ wzięli o zmartwychwstaniu Pánstím/ á prze-
cie iedną rozmawiając sobie o Pánie/ z miłościá niekta y
wężciwością przeciwko niemu; Pan I E Z V S sie im pokazał
w osobie pielgrzyma/ stworzyszy sy sie z nimi w drodze. A
gdy sie z nimi roztal w rzecz/ pytał ich/ o czymby rozmaw-
wali/ y przeczyby tak byli smutni/ dał im okázya mówić o so-
bie/ y wykládał im písmá zákónu stárego z Mojżesowych
Któg y Prorockich o mece swoiey/ y o zmartwychwstaniu
swoim/ ktora swojá rozmowa dźwięnie ich sercá poćieszył/ o-
awiecił/ y zápalil do miłości swoiey. A ná koniec zostaw-
z niemi w gospodzie przy wieżerzy/ wziął chleb/ y błogosła-
wił/ y łamał/ y rozdáwał im. Tá kterym tamáním chleba
otworzyły sie oczy ich/ ktore do onego času były záwarce/ i
go poznać niemogli/ y poználi P. w tamaniu chleba. Dzi-
wná rzecz záprawde/ iż ci to dwá wężniowie Pána pozná-
niemogli/ gdy im wykládał písmá tak wiele; á poználi go o-
w tamaniu chleba. Znáć iż ten tam chleb/ był coś zacniey-
szego/ niżeli písmo sámó: to iest był chleb poświęcony/ y był
poświęcením przenniením w Sakráment Ciała Pána Je-
zusowego pod osoba chleba. Jáko to rozumieli/ y w pié-
miedh swych nam wytożyli między Doktorim stárymi Grec-
tini/ Chryzostom świetzy y Theophilákt; między Látinstin
Augustyn s. y Bedá: á posledniejšy Doktorowie tego po-
pieraia/ z sámych słow Ewángeliey s. iż tu oto znárdwien-
taz spráwe/ y temiś słowy opisána/ iáka była przy ostatni-
wieżerzy. Bo też tu oto przy wieżerzy mowi Lukáš

Iz Pa



Jż Pan Iezvs wziął chleb y ołogojawili y łamał y po-
 dawał im. Aż się nie temiś słowy Erwangelistowie o-
 pisałi poawiecenie y rozdawanie Sakramentu przy ośta-
 tniej wie-

Matth: 26.
 Marc: 14.
 Luc: 22.

O zmartwychwstaniu P. Jezus.

1. Cor: II.

tnicy wieczerzy? A za nie rychże słow używa Paweł święty/gdy postanowienie tego Sakramentu przypomina pisząc do Koryntow? Leż tu oto wzmianki niemaś/ tylko ie dney osoby Sakramentu/ to jest chleba. Dal tedy Pan I E Z V S tu przykład rozdawania Sakramentu swego pod iedną osoba: gdyż pod każda osoba zupełny jest C H R Y S T V S, a nie wieczerzy jest Chrystusa y łaski iego podedwoma osobami/ mżeli pod iedną. Bo pod osoba chleba/ jest prawdziwe a żywe ciało iego/ y ze krwi y z ducha y z Bostwem. To ciało tam jest/ które już teraz siedzi na prawicy Bożej żywe a nierozdzielne. Ale o tym na ten czas do syć.

V.
Pokażanie.
Luc: 24.
Ioan: 20.

¶ Piąte pokazanie/ które opisuia Ewangelistowie/ było wszystkim weźniom zgromadzonym do domu iednego/ a zamyślającym się dla bojaźni żydow. to się stało dnia tegoż podwieczór: gdy Pan I E Z V S przezedrzwiał zamknięte drzwi/ i wszedł do nich/ mówiąc im: Pokoey wam. A gdy się za przysięciem iego trwożyć zaczęli/ rozmaitemi dowodami pewnie imi wperonił ie o zmartwychwstaniu swoim. Bo im pokazał ręce swoje y nogi/ w których zostawil znaki y blizny sławne ran swoich: kazał się im dotykać ciała swego/ iż było prawdziwe/ mające kości/ y inne właściwości ciała człowieka. Potym iadł przed nimi/ aby nie wątpili o prawdziwym zmartwychwstaniu iego. Następnie pisał im przypomniał o mece y śmierci swojej/ y o zmartwychwstaniu swoim; y rozum im otworzył/ aby te pisma wyrozumieli. A iako Jan święty piśe/ na ten czas powtore ie pozdrowił/ i dał im Ducha świętego ochławił na nie/ aby mieli moc odpuszczania grzechow ludziom/ y utrzymywania: y posyłając ie na świat ku przepowiadaniu Ewangeliey/ y świadczeniu Sakramentow z tą władzą/ z którą on sam był od Boga oycą posłany.

Ioan: 20.

VI.
Pokażanie.
Ioan: 20.

¶ A iż tam na ten czas nie było Tomasa/ iednego z Apostołow/ który też nie chciał uwierzyć innym powiadającym/ iż Pana widzieli; zaś osinego dnia/ gdy rāt że uczniowie iego

w onymże



w onymże domu byli zgromadzeni / a Tomasz też był z nimi
pospół / przyszedł także p. I E Z V S przez drzwi zamknię-
te / y stawszy w pośrodku ich / rzekł im: Pokoy wam.

O Zmartwychwstaniu P. Jezus.

A obrociwszy się do Tomasa; Chodź sam ty (prawi) paterz
na ręce moje/ dotknij się palcem ran moich: paterz na bok/
włóż w miejsce rany rękę/ a już więcej nie bądź niewier-
kiem/ ale wiernym. Za czym zawołał Tomasz: Prawdziwie o-
ty jest Pan mój y Bog mój.

Tymic sposoby nie tylko w sam dzień zmartwychwsta-
nia pokazywał się P. I E Z V S Apostołom/ weimom/ y wier-
nym swoim: ale przez one dni czterdzieści/ częścicy z nimi by-
wał/ pokazując się im/ y rozmawiając z nimi/ iako świadczy
Łukasz święty/ o Królestwie Bożym.

Ale między innemi ktorych było dość razow pokazo-
wania Pána Jezusowego/ z ktorych śiedm osobliwie opi-
sali Ewangelistowie święci: tulká innych tylko przypomi-
nieli/ a drugich ani nánniemeli. Między tymi godne też jest
wważenia/ ono pokazanie/ ktore się stało Marycy Pannie/
mátcy syná Bożego/ bez pochyby najpierwey niż komu inne-
mu/ w tenże dzień zmartwychwstania: y potym też częścicy
dni innych; acz o tym nie mamy wyraźnego w piśmie
świątym. Bo iakoż to jest rzecz podobna do wierzenia/ a-
by ten Pan/ ktory sam rozsławał we cęci mieć rodzice/ miał
w tym vposledzić mátkę swoię: y ktora przede śmiercią
swoią tak milował y śánował/ azaby iey powstawszy do no-
wego żywota miał zabaczyć? A ieliże Pan tym się pierwey
przed innemi pokazywał/ ktorzy go y więcej milowali/ y w
wieršym smutku dla iego mátki y śmierci byli/ iako N' ág-
dalenie y Piotrowi; aza ktory ciotowiek inny/ mógł więcej
milować Pána Jezusa niżeli Márya mátká iego? Aza kto
miał więšy ból przy mece iego/ więšy żal przy śmierci/
więšy smutek po zejściu iego? Wład to/ ieliże Pan skoro
zmartwychwstał chciał się pokazać Apostołom swoim/ y w-
cśniom innym/ y one náwiedzić y pocieszyć; aza rzecz jest po-
dobna/ żeby miał w tym vposledzić y zabaczyć własnę má-
tkę swoię? mátki mówie/ ktora go więcej niż ktore swo-
rzeme inne na świecie milowała? Ktora bąrszicy niż kto inny

iego obe-

Inne poja-
wienie Dnia
Jezusowe.

Aktor: 1.

VII.

Pokazanie
P. Jezusowi
D. Marycy.

Exod: 19.



tego obecności żadała: Ktora w wierze gruncowniejsza y
 stałsa była nad inne: Ktora y za żywota tak dobrze sie mu
 zasłużyła/ y przy śmierci jego więcej smutku y boleści żążyła

O zmartwychwstaniu P. Jezus.

Ioan. 19.

znim pospolu / niżeli kto inny? Wiechy takowey matce
swoiey / iako skoro zmartwychwstał / pierwey niż komu in-
nemu pokazać sie niemiał P. I E Z V S? A iedliże na on czas /
gdy wiadał przybity na krzyżu / bedac ogarniony niezmier-
nem boleściami / miał piecjo o miłey matce swoiey / y opas-
trzył ia opiekunem takowym / iaki sie mogli na ten czas zna-
leść nalepszy na świecie; iako to w myśl nasze wnieść mo-
że / abyśmy rozumieli / żeby w takim zwycięstwie swoim w
dzień porośedney radości y wesela niemiał nawiedzić zaraz
y pocieszyć matkę / ktora tey pociechy nagodnieysza była na
świecie?

Takto sie po-
kazał Pan
Jezus mat-
ce swoiey.

Luce. 2.

Pokazał sie tedy bez wstapienia / iako skoro zmartwych-
wstał / bärzo rano / ieszcze przed świtaniem matce swoiey w
wielkiey iasności y śliczności / y one mile a wdzięcznie poz-
drowił / ktora według zwyczajn swego / inż na on czas od puł-
nocy na modlitwie y rozmyślaniu spraw a dobrodziejstwo
Bozych trwała. A iako Doktorowie święci rozmyślają / iż
na on czas gdy sie Pannie Maryey Archaniol Gabryel pokazał /
rozmyślają Panna pojęcie przyiste y narodzenie na
świecie syna Bożego / prosiac goraco Boga o zesłanie Mes-
syasza obiecanege; tak nam przystoi rozumieć / iż też na on
czas / gdy sie iey miał Pan I E Z V S pokazać / rozmyślają
zmartwychwstanie syna swiego; o którym wiedzieli z pi-
snią świętego / y strachali od syna / iż mało bydy dnia trzećciego.
To tedy na ten czas Panna wierzyła / to rozmyślają / tego
żadają / o co prosiła Boga rośednocnego.

To gdy myśli / gdy żada / gdy o to prosi Panna cżysta
Marya; Pan I E Z V S / ze rośad ogarniony chwala y ślicz-
nością pokazał sie iey / y one pozdrowił. Kto może / nierz-
kac piorem abo mowa / ale y myśla ogarnąć / co tam za we-
sele po smutku nieznośnym Pannie przystapito? Co za w-
dzięczne rozmowy / co za wdziechy były między takim synem y
taką matką? Zaprawde iako / gdy rzeczy sa bärzo wysokie
abo dalekie / doysrzeć ich ogyma nie możemy; tak też w rze-

ciach tych

czach tych duchownych nasz rozum dosiść tak wielkiej ich
 wysokości nie może. Możem iednak y to rozumieć/ ponie-
 waż w Ewangeliey mamy/ iż wiele ciał ludźi świętych po-
 zostało wespół z Pánem/ ktorzy się pokazywali wielom w
 mieście świętym/ iż na ten czas z Pánem było dość Pátry-
 árchow świętych y Prorokow/ ktorzy wespół z Pánem/ ábo
 y potym też nawiedzili Pánnę. Czytamy w piśmie świę-
 tym/ iż gdy Páni ona święta Judyt wciarwſy ſwie Olopher-
 nowi nieprzyjacielowi Żydowskiemu/ wrocila się do Betu-
 liey miasta: przyszedł do niej z Jeruzalem Biskup nawyżſzy/
 z innym Duchowieństwem/ y z Senatem miasta/ aby ie-
 winſhował zwycięstwa/ y mówił do niej temi słowy: Tyś
 chwala miasta Jeruzalem/ tyś wesele ziemie Izraelskiej/ tyś
 weźmość ludu naszego/ pomierowiesz sobie tak meźnie po-
 częta. A też ci Bog poświęcił/ żeś czystość wmitowała/ á w
 stanie wdowim po zęściu meża twego służyłaś Bogu. Dla
 tego będziesz chwalebna na wieki. Na co wyszystek lud zawo-
 lał: Amen/ Amen/ Stań się tak. Jeźliże takowa chwala y
 błogosławieństwo odniosła Judyt od ludźi zacych/ iż gło-
 wa wciarwſy z Olophernowi/ wybawiła Miasto swoje/
 y ziemie żydowska z rąk nieprzyjacielskich: co za chwala y
 winſhowania była godna Panną czystą Mária/ biatagłowa
 ona/ o ktorey ieszcze w Káiu Bog sam powiedział/ że miała
 zerzeć głowę weźa piekielnego? gdyż miała porodzić syna/
 ktory zburzył Piektło y Szatana zwoiował? Jeźliże ludźie
 oni z taką ochotą przysli z Jeruzalem do Betuliey aby na-
 wiedźili iedne wdowa/ przez ktora Bog sprawił dojęcne
 wybawienie ludu swojego z rąk nieprzyjacielskich: co rozu-
 mieć mamy/ z iaka ochotą y weselem nawiedzili Pánnę Má-
 rya Pátryárchowie ó. y Prorocy/ o ktorey tak wiele im Bog
 obiecomat przez rozmaite figury y Proroctwa: á ktora nie
 lud ieden/ ale ówiát wyszystek; nie z dojęcney niewoley/ ale
 z wiecnej wybawiła przez porodzenie na ówiát syna Doje-
 go/ á Zbawiciela ówiata wyszystkiego.

Iudith: 7.

Genf. 2.

O zmartwychwstaniu P. Jezus.

Samnie-
nie z wpo-
mniem.

Po tych tedy drogach wesolych za Panem swoim dusza nabożna dzisiaj ma chodzić/ przypatrując się chwałę zmartwychwstania jego/ uważając tego łaskę y miłość przeciwko wiernym swoim; i ktorey iako dobry Pasterz/ dawasz się za bić za nie/ a wiedząc iż po śmierci jego byli rozproszeni y w trapieni/ teraz wstawisz z umarłych chodzi one nawiedzając/ zbierając/ wzmocniając/ ciesząc/ y chcąc je utwierdzić w wierze o swoim zmartwychwstaniu: a czyniąc im nadzieję o wszystkich obietnicach Bożych/ y o przyszłym ciał swoich zmartwychwstaniu.

Modli-
twą.

O Panie Jezu Chryste/ odkupicielu nasz/ ktoryś iako Lew z pokolemia Judyckiego zwyciężył wszytkie nieprzyjacioly twoie; y iako Jonás będąc przez trzy dni y trzy noce w żywocie Wielorybą/ trzeciego dnia wyszedłś cało na świat; y iako Samson obleżony od nieprzyjaciol/ y zatąraśowany/ wyszedłś zdrowo/ y powaliłś bramy y zapory: y iako Józeph wywiedziony z ciemnicy/ ogoliwszy włosy/ śmiertelności y śluzitelności naszey/ a przewołałś się w ściany Kościoła/ meośmiertelności y chwaty/ stałś się Panem napierwszym po Bogu oycu twoim na świecie; gdyż po zmartwychwstaniu twoim/ dana jest tobie według głowieczeństwa twego/ wszelka moc na niebie y na ziemi: proś cie/ przez to chwalebne zmartwychwstanie twoie/ aby dusza moia z grzechow/ y z nieporządných namietności swoich/ ktorými prawie aż do śmierci jest wwichłana/ powstała z toba do nowego żywota; to jest/ aby otrzymawszy zupełne grzechow swoich odpuszczenie/ żyła żywotem łaski twej/ y w cnotach Chrześciańskich: aby umarłś ciału y światu/ żądała rzeczy niebieskich: żeby tu tak porostawszy duchownie za toba/ w dzień powstethnego z umarłych powstania/ była godna powstać w ciele w wielbionym do żywota wiecznego/ będąc przywołana do chwaty ciała twojego wielbionego: y z toba żyła y królowała na wieki. **A M E N.**

ROZMY

ROZMYSLANIE CZWARTE.

Jako się P. IEZVS poka-
zał z osobną Maryą Magdalenic.

MARYA Magdalená stała v grobu
plączac: y náchyliwszy sie/ záglá-
dáiac w grob/ wyżrzy dwu Anio-
łow w śáciach białtych/ z których
jeden siedział v mieyscé głowy/ á
daugi v mieyscé nog/ gdzie było ciáto Pána Je-
zusowe. Rzekli do niey Anieli: Niewiásto cze-
mu plączesz? Oná odpowiedziáta: Jż wzięto
Pána moiego/ á niewiem gdzie go podziáno. A
to wymowivszy/ obroci sie/ y widzi Pána Jezu-
sa w osobie ogrodnika/ á nie poznáta że był P. I E-
Z V S. Mowi Pan do niey: Niewiásto/ czemu
plączesz? A oná mu rzecze/ mniemáiac że był
ogrodnik: Pánie/ ieslis go ty wziat/ powiedz
mi/ gdzieś go podziat/ á ia go wezme. W ten
czás ie y rzecze P. I E Z V S: Mária. A oná po-
znawszy go/ rzeká: Mistrzu moy. A Pan I E-
Z V S: Nietykay sie mnie. Bom ieszcze nie wsta-
pit do oycá mego. Ale idź/ powiedz bráciey mo-

Mat. 16.

Ioan. 20.

W Zmartwychwstaniu P. Jezus.



icy/ iż ia wstępuje do oycá mego/ y oycá wáśze-
go/ Bogá mego/ y Bogá wáśzego.

Q wito

G. miłości Maryey Magdaleny/ przeciw P. Jezusowi.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

Napierwsze pokazanie P. Jezusowe w dzień zmartwychwstania opisał Ewangelistowie/ to które się stało Maryey Magdalenie/ która będąc pierwej grzesznica wielka/ stała się potym miłośnica Pána Jezusa wielka; tak iż przed innemi/ y osobliwym obyczaiem/ pokazał się iey Pan I E Z U S; przeto dla poćiechy y nauki grzesznych ludzi/ to pokazanie osobliwie rozważać będziemy: aby się nam pokazał sposób z przykładu Magdaleny/ którym byśmy Pána Jezusa zmartwychwstałego szukać y znaleźć mogli.

Co abyśmy tym lepiej wyrozumieli/ potrzeba sobie wspomnieć z Ewangeliey świętey początku nawrocenia Magdaleny do Pána/ y postępek iey nabożeństwa/ aż do Krzyża/ y grobu Páńskiego. Łukasz święty opisał iey nawrocenie/ któreśmy już wvazáli w pierwszey części: które záprawde/ było szęyre/ potrzebne/ gorące/ á k temu trwałe; tak iż Magdalená/ nawróciwszy się do Pána/ y opłakawszy grzechy swoje/ á będąc upewniona o ich odpuszczeniu/ do nich się wiecey nie wrocila: ale wżgardziwszy światem y lubościami cielesnymi/ trwała przy Panie Jezusie/ słuchając słowa iego/ podpomagać go z majątności swoich; á wykorzeniwszy z siebie miłość rzeczy marnych/ postępowała záwsze dálej w miłości ku Pánu Jezusowi/ y żadzy rzeczy niebieskich.

Wielkość miłości Maryey Magdaleny przeciwko Pánu Jezusowi/ pokazał Pan/ iefęje przy początku iey nawrocenia/ gdy w bromac/ przeciwko ścącowaniu Symona Pharyzeusza/ ono podobienstwo przytoczył: Jż gdy są dwa dlu-

I.
Punkt.

Nawroce-
nie Mary-
ey Magda-
leny.

Wielkość
miłości
Maryey
Magdaleny.

O Zmartwychwstaniu P. Jezus.

Luc: 7.

źmicy/ z ktorych iednemu Pan odpuścił pięćdziesiąt groszy/
a drugiemu pięćset: bez podchyby/ ten wieccy Páná miłuię/
ktoremu wieccy odpuszczono: y przydat Pan o Mágdalenie:
Odpuszczając ię grzechow wiele/ iż wiele vmitowała. Je-
śliże tedy Mágdalena/ iestże ná on czas wiele vmitowała
Páná gdy do niego przystąpiła/ brzydzac się przestępstw żywo-
tem swym/ a nadzieie mając wspomozienia od Páná; co ro-
zumieny/ iáko potym vmitowała/ gdy ię grzechow wiele
Pan odpuścił? gdy potym ná każddy dzień niemal słuchála
słowa Bożego? gdy się ćwiczyła w nabożeństwie y dobrych
wczynkach? gdy ię Pan bratá Łazarzá wstrześcił? Tuż pod
krzyżem iáko y żałowała y młowała Páná? z iákim nabożeń-
stwem go pogrzebowála? z iáka chęcią máści/ do namázá-
nia ciała ięgo gotowała? iáka żądza sła do grobu? Co miá-
ła zá tęskność ná sercu/ gdy Páná w grobie nie ználażła?
Ale te rzeczy ogotem powiedziawssy/ godzi się każda zosobná
wzajęć.

II.

Punkto.

Co spráwu-
je Miłosć
Boża w
człowieczę.
Rom. 8.

¶ Piše Páwel święty do Rzymian: Wiemy/ iż miłos-
iacy m Bogá wssytkie rzeczy pomagáją ku dobremu/ tym/
ktorzy według postanowienia/ wezwáni są świętymi. Ná
co Augustyn święty tak moroi: Iż jeśliże wssytkie rzeczy
świętym a wybranym Bożym dopomagáją do dobrego/ toć
tedy y grzechy/ ktore niekiedy popelnili: ponieważ one so-
bie rozpamiętywájąc/ biora wieść y pochob ku miłosći Bo-
żej/ obacząc iáko im wiele grzechow Pan Bog miłosći-
wie odpuścić raczył/ a z iákim wielkiego ich niebezpieczeństwa
wyrwał. To nam przeznáczyła boiażń oná/ ludzi żydowskich:
ktorzy wyprowadzeni będąc z niewoli Egipskiej aż do mo-
rza czerwonego/ gdy wsslyfeli zá sobą grzmot woysła Egip-
skiego/ pojęli się lećć y náżyćć ná Moyzész/ że ie wyrwodzi
ná takie niebezpieczeństwo. Leć gdy się im morze rozsta-
piło/ ták iż bezpiecznie przez posrżodek morzá przeszli: y
gdy potym Pháráo Krol Egipski z woyskiem swym też dro-
ga ie goniąc/ ogarniony iest wodami/ y pogrążony w mórzu

Exod: 14.

z koinm/

z konimi/ z woźmi y z ludźmi: na ten czas bojaźń ludu Bożego obrocita sie w wesele: tak iż dziesięciu Pánu/ wzywaáli sie wespół do śpiewania/ onemi słowy: Śpiewamy Pánu/ bo nam wielmożne rzeczy sprawił: konia y jeźdźcá wtopił w morzu.

Egiptscy ludźcie/ nieprzyściacie ludu Bożego/ znáją nam grzechy náše. Bo te póki w nas żyła/ prześláduia nas y stoia nam ná gardło: ale gdy są pogrążone w morzu czerwonym męki y śmierci Pána Jezusowego/ przez krześábo potęte/ iuż nam wiecey nie śkodzą: ale nam są przyczyna y pobudka do chwały/ y do dzieł cymienia Pánu Bogu. Tak dálece/ iż im wiecey bywa grzechow odpuszczoney cłowiekowi od Pána Boga: tym sie w cłowieczu wietśia miłość y wdzięczność wznieca przeciwko niemu. Co sie pokazało iáśnie w Młáryey Mágdalenie/ bo iż iey wiele grzechow iest odpuszczone/ oná też wmitowała wiele. Ktora swoje miłość wielką znácznie pokazała/ nie słowy ale rzeczą: y owsem dżiwną sprawą á nie zwykłą Cerymonia. Bo kto kiedy widat ná świecie/ aby iedną białogłową miała Kaptanowi tżámi oczu swoich nogi omywać? y włosámi głowy swojej wćieráć? y ná nie máść droga wylewáć? y ná mózgowáć one z táką wżécnoścjá y nabożeństwem? A ná to nie czekać nocy/ ám szukać osobności/ iáko szukał Tylkodym/ ale to czynić w iásne południe/ przy bytności ludźi poważnych/ przy obiedzie niemáłym. Tak iż tu widzimy w tej sprawie/ że serce tej Pánicy tak było zięte miłością y wdzięcznością ku Pánu/ iż ná żadną rzecz inną baczenia ná ten czas niemiało.

¶ Iuż iesliże tak wielką była miłość ku Pánu Jezusowi Młáryey Mágdaleny/ y takowe nabożeństwo/ tudzież ná początku iey náwrocenia: co mamy rozumieć/ iáko tego co dzień przybywało/ z wstawicjnego niemal obcowania z Pánem Jezusem? gdy co dzień słuchála kázania iego? gdy tak często ná twarz iego náswietśia pátrzała? gdy zá nim/ gđsie sie iego obrocit/ chodźila? gdy sie cnotom iego y sprawom przy-

Exod: 15.

Luc: 7.

III.

Punkty
Młáryey
Mágda-
ny postać
w miłość
P. Jezusa.

O Zmartwychwstaniu P. Jezus.

Luce 10.

pátrowała? gdy go w domu swoi. y/ ábo siostry swoiey go-
ściem często miewała? A staćci ono iest/ co czytamy w E-
wangeliey/ iż gdy iednego czasu Pan I E Z V S skonił sie do
ich domu: Martá siostra wujata sie po domu/ gotuiac Pá-
nu obiad; á Mágdalená zapomniawszy obiadu/ y rzeczy do-
czesnych/ posadziła sie v nog Pána Jezusowych/ słucháia c-
łow iego. A gdy sie ná nie wskarżata Martá przed Pánem/
Pan I E Z V S Mária pochwalil onemi słowy: Mária na-
lepszá cząstke sobie obráta/ á tá od niey nie będzie oddalena.
Ktoremi słowy Pan oznaczył wielką miłość y nabożeństwo
Mágdaleny/ ktorym oná słuchata słowa Bożego; gdyż te iey
bogomyślność przelożył nád miłosierny reżynek Marty/
y nád gościnność ták nam zálecona zacnie w piólmie świes-
tym/ á iestże przeciwko ták zacney osobie..

Ioan: 11.

Tuż iestże/ gdy Mágdalená chodząc za Pánem/ widziáta
one cudá známiennice Pánistie/ gdy álepe oświecał/ gdy chro-
nym chod/ głuchym słuch przywracał/ eredowátc ożyściáł/
dyabły z ludzi wypadzał/ y miarte wskrzesiał/ y cudá inne á do-
brodziejstwa ludziom czynił/ á za nie z kóždey takowey rze-
czy/ mnożyła sie w Mágdalenie y wiára/ y wielkie rozumie-
nie o Pánie/ y miłość przeciwko niemu? Wtec kiedy Lázár-
z bráta iey wskrzesił ná iey prośbie/ iuż czwarty dzień w
grobie leżacego/ ktory dwiema siostrami cásierociáły/ ták
był bázro miły/ że im stał zá oycá y opiekuná/ á za tym do-
brodziejstwem ták wielkim nie pomnożyła sie w Mágdale-
nie/ y wiára y miłość ku Pánu? Záprawda to mozem rozu-
mieć o niey/ iż zá tak im cudem y dobrodziejstwem Pánistim/
práwie sie zdumiewała y zápamiętywála od miłości/ y reżi-
wości/ y wielkiego rozumienia o Pánie.

Matth: 26.

Mar: 14.

Ioan: 12.

Stad. vrosła oná zacna posługá po kilku dni/ gdy Pan
I E Z V S był w domu. Symoná/ z Lázárzem y z innemi/ gdy
Martá gotowała wieczersza/ Mária wzięła funt máści báz-
zo drogicy/ y z oney wielkiey miłości/ y reżiwości przeciw-
ko Pánu/ wylata máść one wśystkú pierwey ná głowę Pána

Jezusowe

Jezusowe/ potym y na nogi/ ocieraiać ie wlosami swoimi.
za czym gdy wrosło szemranie wielkie miedzy weźniami Pána
Jezusowym/ iż morwili: Co to za wtrata? Mogła była ta
maść byt przedana wiecey niż za trzy sta groszy/ a pienia
dzeby sie byty zesty dla ubogich: Pan I E Z V S strofował te
ktorzy szemrali/ y pochwalit weźnekt Magdaleny/ mowiac:
iż ten iey weźnekt miał byt sławny po wszytkim świecie.
Zaprawdę Pan I E Z V S, nie potrzebował ani pozedat ma
ści oney tak drogiey/ ani na głowe/ ani na nogi: ale wiedzac
iż ta miłość Magdaleny mu te poslugi wyrządzała/ y iż
ta chcia y nabożeństwem/ co miała namulwego y nadrozsze
go/ nie żalowała Pánu; ten iey wmysł tak zapalony mił
ością przeciwko sobie przyiał za wdzięczne/ y pochwalit.
Stad też znać/ iżko daleko wietśa była miłość y weźność
Magdaleny przeciwko Pánu Jezusowi/ niżeli wlasnych w
eźniow iego; gdyż ci mieli za wtracę maść one droga wyla
na na ciato Pána Jezusowe: a Magdaleny nie sobie nie wa
żyła namwetśego nakładu dla Pána/ rozumieiac/ iż godność
iego przetrzyfiata rzeczy wszytkie świata tego.

Ta miłość zapalona/ przy mece Pánstwey nigdziey nie
odstąpiła od Pána. Weźniowie iedni sie zaprzeli Pána/ dru
dzy od niego wcieli/ y pokryli sie: a Magdaleny śla wśe
dzie za Pánem/ nie z daleka/ iako drudzy krewni y znaiomi/
ale tudzież blisko: y przy śmierci Pánstwey pod Krzyżem sta
ła/ z Panna Marya matka iego/ y z Janem.

Z teyże miłości wrosła ona pilność teyże Maryey Mag
daleny przy pogrzebie Pána Jezusowym: iż gdy iuz drudzy
odesli od Krzyża/ ona została: gdy Pána z Krzyża zymowa
no/ była: gdy pogrzebowano/ prowadziła; gdy sie iuz drudzy
rozchodzili/ ona śiadła przeciwko grobowi/ miejscu sie przy
pátruiać: a zmiertzkiem sie do domu wroćtrofy/ z wielkim
placzem/ poczeła zaraz gotować maści wanne/ ktoremiby
namazała ciato P. Jezusowe. Sobotni dzień ieden/ w kto
ry musiała sie domá otrzymać/ a dać pokoy wśelákiey ro

Mar: 14.

Matth: 27.

Mar: 15.

Ioan: 19.

O Zmartwychwstaniu P. Jezus.

Mat. 16.
Ioan. 20.

boćcie/zdat sie icy za rok cały. A przetoż w pierwszy dzień po Sobocie/bárzo ráno/gdy iesze dzień nie był/bieżałá do grobu/pierwoy niż kto inny: y potym powtore z Pániami drugimi niosąc máści stá. Nieoszebiła icy miłości ku P. Jezusowi/ ani śmierć iego tak sromotna krzyżowa/ ani postawienie między dwiema totrami/ ani odstąpienie od Pána w czniow iego/ y krewnych á znáiomych/ ani wzgardá Duchowienstwa żydowskiego y Senatu Jerolimskiego/ ktorzy niemal wszyscy/ wespót y z ludem pospolitým ná śmierć Pána wydalí: ani Dekret Sedziego/ ani káci y krzyżownicy Pánscy/ ani nákoniec żołnierze zbroyni rozsądzeni v grobu: owa żadná rzecz nie záhamowała wielkości miłości ku Pánu Jezusowi/ w Máryey Mágdalenie. Tak dalece że słusnie icy ono przypisano bydsz może: Wiele wód (wciśtu y pokus.) nie mogły zágaścić miłości: ále y rzeki nie zátopia icy,

Cant. 8.



Z iáką chęcią y pilnością szukała Márya Mágdalená P. Jezusa/ po iego zmartwychwstaniu.

ROZDZIAŁ WTORY.

Ioan. 20.

W Jse Jan święty/ iż gdy Márya Mágdalená/ w pierwszy dzień po Sobocie bárzo ráno/ gdy iesze było nieświtło/ przysła do grobu Pána Jezusowego/ wyrzuciá kámién odwołony od grobu. A bieżałá do Apostolow Pánstich Piotrá y Janá/ mówiac

do nich

do nich. wzięto nam Pána/ a niewiemy gdzie go podziano.
A gdy bieżeli oba weźniowie/ doznali iż tak było/ iako po-
wiadała Magdalená. Leż sie oba wroćili do domu przedko/
tám gdzie sie zamykali dla boiaźni żydow. A Magdalená za-
nowu bieżac tám/ zostata przy grobie płacząc/ krom nadzie-
ie/ spodziewała sie widzieć Pána/ spodziewaiac sie żadała/ za-
daiac oczekiwata: Bo wielkość miłości przeciwko P. Je-
zusiowi/ to w niej sprawowała/ iż nad nadzieie sie spodzie-
waiac/ w żadzy y w oczekiwaniu nie wstawala: y orosiem
(iako święty Grzegorz o niej pise) to sie w niej zlaćito/ iż
żadza iey/ im dluzey byla odwołozona/ tym wieccy rosla.

¶ Stala tedy Marya Magdalená v grobu/ nagladaiac/
y płacząc. Miłość sprawowała to/ iż stala/ y nagladala do
grobu; żal/ iż plakala: plakala przeto / iż nieznaýdowała
Pána/ ktorego z wielka żadza szukała. Już ten żal byl no-
wy y płacz. Bo malo przedtym żatowała y plakala niewin-
ney meki y śmierci Mistrza swego: a teraz płacze y żaluie/
iż (iako ona mniema) ciało iego z grobu iest wyieto y za-
mieciono. Ten żal zda sie bydzie szcze wietfszy niżeli on pier-
wszy. Abowiem w pierwszym żalu/ miała te poćieche. iż wždy
ciało Pańskie bylo w grobie/ ktore ona mogła nawiedzać/ y
máścianni namazywać: ale tu iuz y ta ostatnia poćiecha ginie.

Przysła do grobu z máścianni. Bo iako pierwsze rázo
byla namazala nogi Pána Jezusowe/ gdy optakiwala grzechy
swoie: potym záste głowe/ máścią barzo droga y wodna/ z
nabozenstwa ku Panu y z miłości: teraz iuz chce namazac
ciało wfszko. A iako na on czas izámi omýwała nogi Pána
Jezusowe/ optakiwaiac śmierć dusze swojej. tak teraz po-
krapiá izámi grob/ żaluiac śmierci niewinney Pána swie-
go. A iż ciało mienáydnie w grobie/ iuz wstaie pierrofsza po-
sluga/ na ktora sie gotowała/ bo go nie moze máścianni ná-
mazywać. Leż iż tá pierwsza wstaie/ tym wieccy drugiey
przybywa/ to iest/ żalować y plakać.

A nie dosyc ma ná tym Magdalená/ aby raz byla v gro-

bu; ale

S. Gregorja
III.

I.

Punkt.
Ciemu sta-
ła v grobu
nagladala
y plakala.

Luc: 7.

Matth: 26.

Mar: 14.

Ioan: 12.

O Zmartwychwstaniu P. Jezus.

Przykład.

II.
Naprzod
co znalazła
Magdale-
na.

Dofetki su-
kaiacych P.
Boga.

S. Augusti-
nus.

III.

Rozmowa
Anielska z
Magdale-
na.

bu; ale y odchodzi/ y zaś przychodzi: y tedy y owedy tam
zagłada. Bo y ożom swym własnym niedowierza dla wiel-
kiej miłości y żadzy. Jako wiec owo/ gdy kto zgubi rzecz i-
aką drogą a barzo miłą/ a znaleźć iey nie może/ szuka to tam
to sam: często sie wraca do tegoż miejsca/ sam sobie niedo-
wierzając/ przewraca/ rozkłada/ ażaby wzdram z nalezł to-
czego z wielką żadzą szuka.

¶ Owa y ta pilność Mąryey Magdaleny w szukaniu Pa-
na/ nie była do końca proza. Bo w grob weyszawszy/ wy-
szła dwu Aniołom w osobie młodzieńców/ w ścicach biał-
ych/ z których jeden siedział v głowę/ a drugi v nog/ tam
gdzie byto położone ciało Pana Jezusa.

Tu sie możemy przypatrzeć/ którym porządkiem po-
puie Pan I E Z V S z tymi którzy go szukali: y co za pożytki
odnośa ludzie takowi. Albowiem aż zaraz na początku nie-
mąda tego kogo żadała: wśakoz jednák Bog ich nie opu-
ścił bez korzyści. Bo na teyże drodze daie im rzeczy takow-
e/ przez które roście ich żadza y nabożeństwo. A iako o-
tym mowi święty Augustyn: Kto wprzemyim sercem su-
ka Pana Boga/ iuż go ma zniciaćiey części. Bo by go nie
szukał z taką wprzecznością/ kiedyby iuż niemiał cokolwiek
od niego.

Wżniowie Pánscy bieżelić też do grobu/ y tam szukali
Pana Jezusa: ale sie predko wrocili do domu/ y dla tego nie
nie widzieli/ ani Aniołom. Lecz Mąrya Magdalena/ kto-
ra nie przedstawiała szukać/ ogladala naprzod Anioły/ potym
jamego Pana Aniołom/ skąd sie daie znać/ co iest za ważność
cierpliwości/ a stateczności w szukaniu Pana Boga.

¶ Bżekli Aniołowie do Mągdaleny: Ciewiaćto czemu
placzesz? Wiedzielić dobrze Aniołowie przyćm iey pla-
czu: ale iey przecie pytała: aby iey odnowili y przyćmili za-
dze ku Panu Jezusowi/ ktorego szukała. A też sie Anioł-
owie kochali w płaczu tak pokutniacych ludzi/ iako y Boga
szukaiacych y znayduiacych. Wesele maia (mowi P. I E Z V S)

Aniołowie

Aniolowie Boży na niebie/ gdy widza iż jeden człowiek na
ziemi pokutuje. A święty Bernard: ty prawśi człowiek
prawdźsiewie pokutniacego/ stoia za wino Aniolom. Jeszcze
tży ktore pochodza z żalu za grzechy/ tąż są Aniolom Bożym
wodziężne/ y samemu Pánu Bogu: iáko niebada one wódz
cznięysze/ ktore pochodza z miłości?

Ná pyranie Amelskie/ odpowiada Mária: Iż mi wżies
to Pána mego/ á niewiem gdzie mi go podziáno. Toć mie
boli/ przeto płáże/ tá przyczyna też moich. Po kim go miała
z sobą/ w nimem pokładáta swoje pociechy/ weséle/ szczęście;
y słuszyłam mu/ iákom moglá nalepiey. Chodziłam za nim/
słuchałam iego kazania/ cudom y sprawom iego przypátro-
wáłam sie: w domem go swoy wzywáta/ przyjmowáta/ cze-
stowáta/ nogim mu żámi moimi onywáta/ wlosámi ocie-
rátá/ cálowáta/ máściámi námáżowáta: temi posługámi ser-
ce sie we mnie kóto/ ktore od miłości gorzáto. Lecz iuż mi
teraz te wszystkie pociechy zgáły/ iuż nákoniec nicem nie-
miała wiecey/ ieno ciáto iego náswietše w grobie: tom też
aż chciáta námáżác/ tym sie wćieszyć: y to mi oto wżieto:
wiec tu oto niemam czemu pláć: Pláże y pláćć bede/ do
tad/ áż znayde ciáto Pána mego/ w ktorym iest wśytko mo-
je kocháme.

Dziwna záprawde miłość Mágdálény przeciwko Pánu.
Oycowic aż miłuiá sny swoje/ przecie ná vmárte pátrzyć
nie moga dla żalu. Żoná gdy mąż umrze/ o ciáto umártego
iuż nie niedba: á tá święta Páni/ po śmierci Pána Jezusa-
wey nie znáyduie pociechy ani zábaowy inszey/ ieno przeby-
wáć przy ciełie iego zmártym. Skąd możemy obaczyc/ roz-
ność miłości Boskiej/ á miłości ludzkiej. Wo miłość ludz-
ká pospolicie w miłowaníu szuka swoiey korzyści ábo rosko-
sy: y dla tegoż gdy wstanie roskoś ábo pozycet/ miłość też
wstawa. Lecz miłość śężyra ku Pánu Bogu/ nie oglada sie
ná swoie pozycet ábo lubości/ ále śężyrze Pána Boga miłue/
dla iego dobroci y doskonáłości: á w ten czás sie frásuie y

W

śmeci/

Lucę 17.

S. Bernardy.

Miłość
Mágdales-
ny.

Rozność
miłości Bo-
skiej á ludz-
kiej

O zmartwychwstaniu P. Jezus.

Narzeká
nia Mág-
daleny.

śmieci/gdy nie ma pogody miłości swojej w posłudze tego te-
mu pokazać. Jako sie tu oto przytrafiło Mār: Mágdalenie.

Mówi tedy do Aniotów: przeto płacze y plakać bede/iz
mi wzięto Páná/ á niewiem gdzie go podziarno. Gdzie te-
raz Nistrz moy? Gdzie pociechą serca y ozdoba oczu moich?
Gdzie wzdám ciało z grobu wyiere podziarno? O nienasze-
cona okrutności nieprzyjaciół. Niemiślas dosyć ná tym/
żes sie pastroiła nád żywym: ále oto y vmártemu przepuścić
nie chcesz? A cóż to jest moy Zbawicielu? Jz/ani zá żywo-
tá/ ani po śmierci odpoczynienia niemaś? Gdyż wzdám
poyde/ábym cie szukała? Kogo spytam o cie? Ze wśech stron
wciś y frásunek ná mie: rády sobie dać nie moge. Jesli tu
grobu nie odyde/ tu cie iuż niemaś: iesli mam stad odyść/
niewiem do kąd sie obroce. Odyść od grobu/ stoi mi zá ś-
mierć: tu stać/ boleść nie wleżona. Aleć mi iuż lepiocy tr-
wać/ przy grobie Páná moiego/ niż sie tám y sám tuląc. Tu
zostáne/ tu niech vmre/ y pogrzebiona bede przy Pánie mo-
im. Połi bede żywą/ przy nim bede: vmártośy/ z nim sie zla-
cze: tak y żywa/ y vmárta z nim zostáne. Ale ia niedźna/ cze-
mum sie ná to wśystko nieogladáta/ gdym pátrzała ná po-
grzeb Páná moiego? Czemu odestá od grobu? czemu
tu ráczej nie zostála? Niemiślabym była teraz przyczyny do
pláczu/ bobym go była brąc niedopuszczila; ábo przynamni-
eśliby go wzięto/ia bym go nie odestá. Chciałam zachować
Sábát zakonny: á straciłam Páná zakonu. Chciałam byś
posłuszną zakonowi: á nie wstrzegłam tego/ ktorému zakon
jest posłusny. Ale cóż wzdám czynić bede? co zá ráde przed
sie weźme? O Pánie nalaśkawszy y namilszy/ pociesz mie obe-
cnościami twoimi. O nędzie moia/ niech ia nie bede pohán-
biona/ w tobie pokładáiacą nędzie moie.

Namowé
do P. Jezu-
sa.

O dobry Pánie Jezu/ czemu niewyrzysz ná tzy pobożne
teyto Pániecy? czemu ieś dopuszczasz tak długo plakać/ y pro-
zno cie szukać? Ażás ty sam nie powiedział: Ja miluie
mnie miluiace: á ktorzy mie ráno szukać beda/ znayda mie.

Gdzie

Gdzie są teraz one słowa twoje / któreś powiedział o Młag-
dalemie: Młarya nalepsza część obrat / która nie będzie od
niej oddalona. A którąś ona część sobie obrat / ieno cie-
bie samego? Ciebie obrat / ciebie umiłowat / w tobie po-
tożyła nadzieję swoje: dla ciebie opuściła wszystko / przeto
jeżeli cie nie znajdę / coż iey zostanie? Jakkóż się w niej ona
twoja obietnica spełni / gdyś powiedział: iż iey częśćka nie
będzie od niej oddalona?

Aleć nie długo w takiej erwodze y frąjunku Pan zwykt
trzymać wierne swoje: weyşrzył na plaż / na nabożeństwo /
na miłość Młagdaleny: zesłał naprzod Anioły / którzyby ia
cieşyli. potym bacząc / iż na Anielskiej pocieşie niema doşyć /
zstępuje sam ia cieşyć / sam się iey pokazuje; sam napelnia
iey żądza: odmiienia smutek y frąjunek w radość y w wesele.

O szczęśliwe ty Młagdaleny / którymi ona tak wiele os-
trzymatá w Pana Boga. Bo tżami otrzymatá naprzod grze-
chow swoich odpuszczenie; tżami vprosiła wskrzeszenie Łá-
zarza brata swego: ná tży iey pátrząc Pan Bog / ale do niej
Anioły dla iey pociechy: aby te tży otárt / sam się iey P. I E-
Z v s pokazał narániey y napierwoy / przed innemi Pániami
y Apostołmi swoimi; y oneyże rozkazał opowiedzieć zmar-
twychwstanie swoje Apostołom / y weşynił ia Apostółka
Apostółom swoich.

Moc też
nabożnych.

Wielka tedy iest moc też nabożnych / które Boga nie-
przewycieżonego zwyciężają: wszechmocnemu race wia-
ża: hámnia gniew Sędziego srogiego / y odmie-
nia gniew iego w miłosierdzie.



Jako znalazła Magdalená P. Jezusa/ gdy się icy pokazał w osobie ogrodnika.

ROZDZIAŁ TRZECI.

I.
Punkt.

MJe przestając Magdalená na poście Aniotow/ y na ich widzeniu/ obrociwszy się trochę od grobu/ wyszła Pána Jezusa w osobie ogrodnika/ y nie poznała go/ mniemając że robotnik iaki os grodu onego. Na czym się jednáł nie bázro omyliła: Bo zaś prawde Pan mity I E Z V S, iest ogrodnik prawdziwy serc y dusz naszych: y dla tego się w oney osobie pokazał Magdalenie: iż w iey sercu wyrwywał ciernia niewierności y niewiádomości/ á szejpił piękne szejpy/ wiáry/ nádzicie/ y miłości ku sobie/ iuż nie tylko ile głowiekowi ámiertelnemu/ ále zmartwychwstałemu/ y Bogu nieámiertelnemu. Jest ogrodnikiem Pan I E Z V S w każdej duszy wiernego człowieka. Bo w niej sięie náśienie łaski swojej/ nádechnienia światła/ zádze dobre: szejpi drzewá owocna cnot światych/ polewáiac ie łzami naboženstwa nášego. Nie tak się żoiká y szejpiłki ziemskie podnośa y kwitna za rosa powietrzna; iáż to się ná duszy cnoty światłe pomnáżáia/ zá rosa łaski niebieskiej. Nákoniec iáko ogrodnik opátrzny/ opátruie z wielką pilnością swoy ogrod/ strzeże pilno/ y zámyka forty tego ogroda (á te są synsly náše tak wnetrzne iáko y zwierzchné) aby się totrowie nie zákrádli/ to iest sáání: y nie pokrádli owocow/ ná dobrym sumnieniu szejpiionych. Bo skądże to bywa/ iż głowiek pobożny/ żyiac tu ná świecie/ między tak wiela rozboycow/ to iest sáánow/ ktorzy iáko Lwi křáją wstáwignie/ szukáiac křogoby požárli/ zosáie cálym y zdro

L. Petr: 5.

wym/ ży

wym/ żyjąc bez grzechu śmiertelnego: ábo więc/ ieśli wem
kiedy wpádmie/ przedko z niego powstáiac: ieno zá wielkó pil-
nośćią y opátrnością ogrodniká tego/ ktory nigdy nie zá-
spi/ áni sie zdrzemie/ strzegac Izraelá :

¶ Przetoż nie bázno sie mylić ná mniemániu swoim
Magdálena rozumieć Páná Jezusá być ogrodnikiem (áż
wprawdzie máiac Páná przed sobą/ nie poznáła go) Abo
wiem iż oná w młóści przeciwo Pánu będąc potrzebna/ ied-
ná w wierze iego zmartwychstánia chramatá : przetoż Pan
niepokázal sie iey w osobie swey własney : y oná widząc Pá-
ná/ nie záraz go poznáta. Bo áż młóść iey to záslugowátá/
áby ia Pan náwiedził y pocieszył; niedowiarstwo spráwilo/
iż nie w swoiey własney/ ále w ogrodniczey osobie sie iey po-
kázal. A toć sie często tráfia ludziom pobożnym/ iż Pan I E-
Z V S áż w ich sercách mieřka/ przecie sie im nie pokázuie : á
bo więc w osobie cudzey sie im pokázuie/ ták iż sie oni śmeca/
iáko by dáleko był od nich Pan I E Z V S. Jáko sie to cásu ie-
dnego przytráfiło świątemu Antoniemu/ ktory gdy był od
Sátánów/ nietylko kuřon wnetrznymi pokuřami/ ále teř y
zwierzchowinie ubity y skólatány ; kiedy sie mu P. I E Z V S
po trwódził oney/ dla iego pociechy pokázal/ Antoni rzekł
do Páná : O Pánie/ á czemuř nie był zemna ná początku mo-
iey wojny ? Ná co mu Pan odpowiedział : Byłem Anto-
m/ y przypátrowátém sie meřtwu twemu : y dawátém ci po-
śitek/ ábyś nie wřát. Tákze czytamy o świątey Kátarzynie
z Seny/ iż była iednego cásu bázno kuřona od Sátáná my-
ślami plugawymi : A tá pokuřá gdy nie rychto wřátá/ gdy
sie iey potym Pan I E Z V S wřázal/ pyttá Páná : Czemu by
ia w oney przygodzie opuścila. Pan odpowiedział : Nie
wierzę temu ábym ia w ten cás miał cie zabaczyć. A owšem
w twoimem sercu śiedział/ strzegac cie/ żebyś iáko ná złe
one myřli nie pozwóliła.

Toż Pan czynił z Jobem świątem w onym ták wielkim
iego wtrápieniu y doáwiadeżaniu/ dodáiac mu cierpliwořci/

B b b b iij

aby wytr-

Psal. 120.

II.

Punkt.

Czemu sie
w cudzey o-
sobie P. po-
kázal Ma-
gdalenie.

Przykład.

Drug.

Trzeci.

O Zmartwychwstaniu P. Jezus.

aby wytrwał stoły tak wielkie; acz się on często wskarżał/
mniemając że go Bóg opuścił/ y wysłuchać niechciał: iako
by go mocna ręka swoja miał karać.

Tychci sposobem używa Pan Bóg z swoimi wybranymi/
mi/ a zwłastą z tymi/ których prowadzi do wieśszej dosko-
nałości/ y którzy z wieśszą pilnością y zapalczywością cwi-
czą się w służbie jego: aby tak będąc sprobowani/ y wyćwie-
żeni rozmaitymi niebezpieczeństwami/ dostąpili doskonałej po-
tęgi y cierpliwości/ y cnót innych pobożnych.

Tymże też sposobem/ y dwiema weźniom swoim idąc-
cym do Emaus/ pokazał się Pan I E Z V S w cudzej postaci/
to jest/ pielgrzymu niejakiego; iako tu oto Magdalenie w
osobie ogrodnika: gdzie oto y ta/ y oni/ mając przed sobą P.
Jezusa/ nie poznali go.

¶ Ale już się przysłuchamy rozmowie Pana Jezusowej
z Magdaleną. Pan I E Z V S do niej naprzód mówi: Nie-
wiasto czemu płaczesz? Kogo szukasz? O Królu chwały/ o
poćiecho ludzi zfrasowanych/ przychodźś do Magdaleny/
y pokąsuj się jej/ abyś ją poćieszył; a tak przykro do niej
mówiś: Abowiem co być może/ co by więcej odnowić mo-
gło ię żal/ iako ię pytać/ czemu płacześ a czego szuka? Bo co
to jest innego/ ieno ię na pamięć przywodzić tego/ którego
z serca miłuję/ którego z chęcią szuka/ a znalesc nie może?
gdyż im wieśsza jest miłość/ tym żal wieśszy/ gdy te rzeczy
niemamy/ ktora miłowamy. Dla czego ono Prorok mo-
wił: Sstały mi się izy moje chlebem wędnie y w nocy/ gdy
mnie pytała na każdy dzień: Gdzie twój Bóg? Bo gdy Pro-
roko wi światemu tym pytaniem nieprzyjaciela y wrażli/
iako by od Boga opuszczonego; y na pamięć przywodzili te-
go/ którego on miłował ze wszystkich serca swego; niemógł
się otrzymać od płaczu wielkiego/ tak iż się im karmil/ iako
chlebem/ y we dnie y w nocy. Co iestliż tak iest/ czemu Pan
I E Z V S/ pokąsuiąc się Magdalenie/ y widząc ją płaczącą
iestże ją więcej rzewni pytaniem swoim? Zaprawdę mo-

żem tego

Pokazanie
dwu i-
dącym do
Emaus.

Luce 24.

III.

Punkt.

Rozmowa
Magdale-
ny z Panem.

Psal. 41.

żem tego przyczynę te rozumieć/ iż się Pan Kochał bårzo w o-
nym płaczu Młagdaleny/ Który aż iey przychodził z żalu/ ale
on żal y płacz pochodził z miłości. Bo niemał żadney rzeczy/
ani na niebie/ ani na ziemi/ Ktoraby się Panu Bogu w stwo-
rzeniu rozumnym wlecey podobala/ iako miłość się żyra ku
sobie: tak dalece/ że iedliże rzecz Ktora inſza upodoba się ie-
mu/ to ſkad przychodzi/ gdy rzecz ona będzie ozdobiona mi-
łością. Bez Ktorey/ iako Paweł ſwięty ſwiadczy/ ani wi-
ra/ ani duch Prorocty/ ani nauka/ ani wymowa/ ani iakimś
zná/ ani nákoniec meżenſtvo/ P. Bogu nie ſa przyiemne.

Czemu (práwi) płaczeſ niewiaſto? czego ſukaſ? Tu
ná to mieyſce Orygenes Doktor ſtáry tak piſe: W iedyne
požadanie ſercá tey niewiaſty/ dla czego iey pytaſ/ czemu
placze? ábo czego ſuka? Oná máto przed tym wolaſnymi
ożymá ſwoimi/ á z wielkim żalem ſercá ſwego wiſzala ná
krzyżu ciebie rozbitego iedyne pocieche y nádzieie ſwoie: á
ty iey teraz pytaſ/ czemu placze? Trzeci dzień temu/ gdy
oná pátrzała/ ná rece twoie/ (Ktoremiś ty iey częſto błogo-
ſławit) y ná nogi twoie (Ktore oná łzami ſwoimi omywała/
y wotoſami ocierała) ſrogimi gwoździemi przebite: á ty iey py-
taſ/ czemu placze? Oná gdyś ty ná krzyżu vmierał/ z toba
nápoły vmierała: gdy cie z krzyża zeymowano/ ná wſyſtkie
twoie rány pátrzała: gdy cie w grobie chowano/ iuż nádzie-
ie/ áby cie żywego ná tym ſwiecie wyſrzed miáta trácula; á ty
iey pytaſ/ czemu placze? Nádto teraz oto ſukaiać cie w gro-
bie/ á nienáyduiac; miniema/ iżby ciáto twoie od Kogo byto
vkrádjone/ y gdiś zámieſione; Ktore oná máſciámi won-
nymi chciała námáſać/ dla twoiey poſtugi/ á ſwoiey pocie-
chy/ á ty iey pytaſ: Niewiaſto czemu płaczeſ? czego ſu-
kaſ? Ty wieſz dobrze iżci oná ciebie ſámego ſuka/ ciebie
milute/ dla ciebie porzuca wſyſtkie rzeczy/ á ty iey pytaſ:
czego ſukaſ? Náſtodſy Miſtrzu/ czemu rzewniſ te bia-
ſagowe/ y przyeżymaſ iey żalu y płaczu? Oná czeka ná cie/
o tobie myſli/ ciebie ſuka/ y ſnadź dla tego cie nie może po-

1. Cor. II.

O smartwychwstaniu P. Jezus.

znąć/ iż od żalu y starania/ nie iest do końca przy sobie; cze-
musz tedy to wiedzac/ pytasz iey: czemu płacze? czego szuka?
Takt rozwodzi Orygenes to pytanie Pańskie.

IIII.

Od poz-
wiedzi
M. agda-
leny.

¶ Już patrzymy/ co na to pytanie odpowiada M. agda-
lena. Mniemając (mowi Ewangelista) żeby był ogrodni-
kiem/ mowi do niego: Panie/ jeśliś go ty wziął/ powiedz mi/
a ja go weźme. Patrz iż ta Pani od żalu y od miłości wiel-
kiej/ prawie nie iest przy sobie. Bo naprzód nie odpowia-
da ku rzeczy pytanej: nie patrząc na to/ co kto pyta/ ale na
to co ma sama na myśli; k temu/ ogrodnika zowie Panem/
coby czasu inszego pewnie nie wzięła/ gdyż takowy wrząd
iest ludźi podłych. Nład to pyta go o to/ co ma sama na my-
śli/ gdyby miała pierwej odpowiedzieć na iego pytanie. Nła-
koniec/ nie miannne P. an. Jezusa swoim imieniem. ale tylko
mowi: Jeśliś go ty wziął: Zda sie iey/ iż iako ona niokim in-
nym nie myśli/ ieno o P. an. Jezusie/ nikogo innego nie mi-
luie/ ani szuka; żeby takowes myśli y zadze w każdym innym
człowieku były.

Nie b. arzoć była rzecz podobna ku wierzeniu/ aby ieden
ogrodnik/ miał sie wazyc/ ciała człowieka umarłego doby-
wać w grobie: a ta iestże mniej podobna; aby ieśliże to w-
zięty/ miał sie wyznac tak latwie/ y wydać ie/ na iedno sto-
wo niewiasty/ ktorey nie znal. Lecz tego wszystkiego nie
bażyła M. agdalena/ dla miłości/ ktora paliła ku Panu.

Podobień-
stwo.

Takt iż by błędna chodźła/ niewiedzac co mówiła albo czy-
niła. J. ako sie wiece ludźiom przytrafiuie w chorobach cieś-
kich/ że sie nie czuia y niewiedza co czynia/ albo co mówia: na-
koniec y ludźi sobie przedtem b. arzo zn. omnych y miłych nie
poznaw. aia. Bo wielkość choroby/ smysły im y wnetrzne y
zewnętrzne odeymuie. Tym sposobem w M. agdalenie wiel-
kość y żalu y miłości toż niemal sprawowała takt że n. ako-
niec P. an. Jezusa/ ktorego szukała/ przed oczyma swoimi ma-
jąc nie pozn. ała. O M. a. a. o to ten/ ktorego szukał/ przed
toba stoi/ y z toba mowi; a ty go nie znasz: czyli podobno iż

M. a. a. do
M. a. a. y
M. a. a. -
ny.

umarłego

umártego szukaś/żywego nie znaś? Bez wątpienia/ iżci ta-
iest przygryna/ czemuś sie nie w własney swoiey/ ale w cudzey
osobie potązili. Boś ty szukała Páná Jezusa nie tego kto-
ry był/ ale który nie był: szukałaś umártego/ á on iuż był ży-
wy: y tak szukał inšego/ á inšego mając przed sobą/ nie po-
znalaś go.

Lecz o Mistrzu nastodsy/ niewiem co czynić; mamli-
tu wymawiać/ czyli oskarżać te discipulke twoie; iż oná cie-
bie takowego szukała/ takowego cie była zostawiła málo przed
tym w grobie. Widziála iż ciáto twoie umárte było ziete
z Krzyża/ y pochowane w grobie; y tak wielki žal z śmierci
twoiey y pogrzebu twego miała/ że o tym samym myślać/ nie
pamiętała na zmartwychwstanie twoie. Bo gdy Jozeph
z Tykodemem kładli ciáto twoie w grob/ Mágdałená tam
saráz grzebla dusze swoie; ktora tak zlażyła z ciátem twoim
pięknąświerszym/ iż łatwiey było odlażyć iej dusze od iejże
ciála/ ktore duszą żywiła/ niżeli od ciála twego/ ktore mi-
owała: tak iż iej duszą wiecey była przy ciecie twoim/ niżeli
przy ciecie swoim. A dla tego Pánie/ gdy oná szukała ciála
twego/ rázem też szukała ducha swego: y gdy straciła ciáto
twoie/ straciła wespół dusze swoie. Tak iż niedziw temu/ że
oná teraz ciebie poznać nie może gdyż w sobie duszy swey nie
czuje/ za ktorey spráwa mogłaby ciebie poznać. Przywołuje
iej tedy Pánie/ dusze iej/ że przyjdzie k sobie/ y pozna blad
swoy. Lecz iáko mogła bładzić tá ktora ciebie tak bázno mi-
lowála? y ktora cie z tak wielkim žalem szukała? Bez wá-
pnienia iżci oná nieznála do siebie błedu swego/ y to iej obta-
dzenie nie pochodziło ze złego rozumienia/ ale z miłości y z ža-
lu plátała ciebie szukać/ y do ciebie mówiac: Pánie ieśliś
go ty wziął/ powiedz mi/ gdzieś go podział á ia go weźmie.

Alc co wždy to ś za żłowa twoie o Mágdałeno? Jáko
ty/ niewiáta bedac tak śmiesz mówić? Jozeph y Tykodym/
weźniowie Pánsey nie śmieli iáśnie iść do Krzyża złożyć ciá-
to Páná Jezusowe/ ale czekała wieczorá/ y pierwey ida do

Mowa do
P. Jezusa.

Mowa do
Mágdała-
ny.

O Zmartwychwstaniu P. Jezus.

Pilata bracie dozwole nie: a ty me czekaiać noce/ y owsem
 stero sie dzien poezna/ bez wśelakiego dozwole nie/ smiele
 mowiś: Jeno mi o nim powiedz/ia go wezme. O Pami a-
 wieta/ co rzecześ na to/ ieżeliże śnać to ciało P. Jezusowe/
 wyiete z grobu/ zameśione iest w dom przednieyszego Rá-
 ptana/ tam gdzie sie Piotr Pána zaprzat; co ty na ten czas
 czynić bedzieś? Ja (mowi ona) przecie go z tamtad wezmę.
 O dziwna miłości y mocy tej białeygtowoy. O niewiasto nie
 niewiasto. A ieżeliże dziewka odźwiernia cie spyta/ ieżeliże
 tezy ty stois przy tym Mistrzu/ co odpowieś? Wicm że sie
 go nie zaprzyś ani go odbieżyś. O miłości niewymowna/ o
 dziwna statości. Nie sie me obawiaiac/ na żadna sie rzecz
 nie ogladaiać/ prosto zgotamowi: Powiedz mi gdzieś go ty
 podśiat/ a ia go wezme. O niewiasto wielka iest wiara two-
 ia/ wielka statość y meżność twoia.

Mowa do
 P. Jezusa.

Lecz ty/ o Mistrzu dobry/ czemu iey na to nie zaraz od-
 porwiadaś? Czyliś podobno zabaczył zwykłego miłosterdzia
 twoiego? Uci odwlażay/ o Pámie/ dluzey poćiechy tak śnie-
 tney białeygtowie. Bo oco iuż dzien trzeci iako cie szuka y
 czeka: nie może bydz nasycona ani wkoiona dusá iey/ ieno
 tym chlebem ciała twoiego. Ażeby ona nie wstała na tej
 drodze/ rácz iey corychley dać pokarm ktorego pragne/ po-
 nieważ ty iestes chleb żywy/ maiaćy w sobie rostkę wśelaka.

Boć nie bedzie mogt trwać długo żywot tej Pámiey/
 ieżeliże sie iey ty sam corychley nie ziawiś/ kto-
 ry iestes żywotem dusze iey.



Jako sie Pan Jezus ziawil Ma-
 ryei Magdalenie.

ROZDZIAŁ CZWARTY.

NJe odwołęto się dalecy miłosierdzie Pańskie/ y nie trwało dłużej to zmyślanie. Ale prawie podobne byto onemu zmyśleniu/ którego użył był Patriarcha święty Jozeph z bracia swoia w Egipcie: którym się z przodka swego postawił/ iakoby obcy niejaki człowiek: lecz potym wysłyszawszy imię ojca swego Jákoba/ y widząc przed sobą brata swego rodzonego Beniamina/ y bracia inni; zwyciężony miłością braterską/ z płaczem wdzięcznym a miłym z bracia się swoia przywitał. Takżeć oto y tu/ nataskawszy Pan/ po krótkim zatajeniu discipulce swojej wdzięcznie się zjawił/ nazwawszy ją imieniem własnym/ Mária.

¶ Już tedy co za słowa wypowiedzieć beda mogły/ ono wesele/ miłość/ nabożeństwo/ z dziwem wielkim złączone/ które przedkąd obietły Pania one święta: gdy Paná Jezusa/ którego szukała zmarłego/ żywego poznała? gdy nad nadzieję is wszystko się iey lepiej stało? Szukała zmarłego ciała; a znalazła Paná samego/ żywego/ y zwyciężce śmierci. Zaprawde nie bez cudu zachowana jest Mária na on czas/ że od wielkiej radości/ y od dziwu od siebie nie odeszła.

O Panie iako wielka jest moc słowa twego? iż oto iednym słowem swoim/ mocen jesteś tak wwelelić y napełnić duszę/ dobrym pożądaniem. Lecz co za dziw temu/ iż ten który słowem iednym stworzył świat wszystko/ słowem też iednym może martwe serce ożywić? Nie tak przedkąd ciemności zniknia/ gdy słońce wschodzi: iako przedkąd odbiega z serca smutek y trapienie wesele/ na słowo P. Jezusowe. O odchodzi smutek y trapienie/ iednak zostaje płacz/ ale daleko różny od pierwszego. Bo on pierwszy pochodzi z żalu: ten pochodzi z radości; acz y ten y on wypływają iako ze źródła z miłości.

I.

Punkt:

Zataienie
y zjawienie
nie D. Jezu
sowo.

Genes: 45.

II.

Wesele
Mágdaleny
ny.

O zmartwychwstaniu P. Jezus.

Wielka przychylność ku Mągdalenie y miłość P. I E Z V S pokazał w jednym słowku/ nazwawszy ją iey własnym imieniem/ Mária. Lecz możemy rozumieć/ iż tą miłością y tą godnością więcej w mowieniu łagodnym a miłym była/ niżeli w słowie samym: gdyż mogłaby ja być y kto inny nazwać imieniem iey. Ale Mągdalena będąc przedtym świadomą dziwney łaskowości y łagodności Pańskiej/ wysławszy teraz głos iego słodszy niżeli miód/ y wdzięczniejszy niżeli mleko/ natychmiast poznata Panną.

III.

Co odpowia-
da D.
Jezusowi
Mągdale-
na.

¶ Ale co czyni Mągdalena Panną poznawszy? A toli na iego słowo jedno/ wdzięcznie y mile odpowiada naprzód iednym też słowem/ niemięty miłości iey y wdzięczności ku Panu znającemu: Rabboni, to jest/ Mistrzu. Jakoby chciała rzec: Mistrzu meba/ y Mistrzu śmieć; Mistrzu dusi pokornych/ cichych: Mistrzu sercu mego. Nie rzekła nic więcej/ iedno to słowo. Bo tak była rosyfłá z ieta miłością y weselím/ że y rozum iey y język wstawał: y niewiedziała co rzec/ na taką sprawę dziwną: ażby się była rada z Panem rozmowiać/ y pytać iako nawieć/ o tak wielkich tajemnicach spraw iego.

Co czyni.

Lecz niemogąc słowy wnetrznego affektu swego wyrazić/ wezryciem y znaniem zwierzydnym chciała to co miała w sercu pokazać: chciała wpaść v nog Pann Jezusowych y one obłapić/ pamietać na dawna swoje possejso: iż v nog Pańskich tżami ie onywiać/ otrzymatá bytá grzechow odpuszczenie: v nog Pańskich siedząc/ słuchać słowa Bożego: v nog Pańskich wpaść/ otrzymatá ożywienie brata swego zmartwego Łazarza. Na tych nogach/ widząc znaki przebiecia groźby/ chciała ie całować. Tak Mągdalena zawiś chorewała one naukę Pańską: iż na każdą kłóćcyę/ obierała sobie mieysce ostatnie: przeto ja to potykało/ że ja tym więcej głono/ im się ona więcej wniżała.

IIII.

Co Pan Je-
zus odpo-
wiada Mą-
gdalenie.

¶ Ale co Pan I E Z V S na te iey sprawe mówi? Nie tyś Kay się mnie/ bom iefiż nie wstąpił do oycá mego. Dziwna rzecz/ iż tu oto P. I E Z V S/ nie dopuszcza Mągdalenie/ do-

tykając się

tyłać sie nog swoich; gdyż mało potym/ wskazywy sie trzem
Máryom/ dopuścić sie im obłąpić za nogi. Bo Ewangelista
mowi/ że one páníe/ gdy sie im Pan pokazał/ dány mu częśc/
y obłąpiły go za nogi. Aleć to Pan Mágdalenie naprzód
odmówił/ aby ia tym sposobem wzbudził/ do wietšzego roz-
umienia o sobie/ y o ciełe swoim. A toć iest co mowi: Bom
iešćże nie wstąpił do oycá mego. Jáko by Pan rzekł: Już nie
iešćtem/ iáko przedtym w ciełe śmiertelnym/ y nie tym spo-
sobem iáko przedtym/ z wámi mam obcować. Leć y drugi
bład chciał wyrzucić Pan z rozumu Mágdaleny ta odpowie-
dzia swoia. Bo Mágdalena mogła to myśleć/ widząc Pána
zmarłychwstátęgo/ iż on iuż był wstąpił do niebá/ do oycá
swego/ á zámíad przyszedł/ aby sie iey pokazał; y obawiaiac
sie/ aby go iuż śnać wiecey nie ogladála ná świećcie/ chćiała o-
błąpić nogi iego. A Pan rzekł/ Żeć nie potym. Bomci ie-
šćże nie wstąpił do oycá swego/ y z wámi tu ná świećcie bede
sie częšćciey widat.

Potym ia Pan odpráwiá/ kázac iey iść do Apostołow
swoich/ aby im opowiedziała zmartwychwstanie iego/ á iż
miał wstąpić do oycá swego. Jáko mogli bárziej poćieszyć
Pan Mágdalene y nuley odprawić/ ieno śląc ia w poselst-
wie ták zacnym do weźniow swoich? á opowiadáiac iey ták
wielka chwale y ninieyszego zmartwychwstania/ y przysle-
go Wniebowstąpienia swiego? Wielce záleca Páwet ś.
milość y pokore Zbáwiciela nášego/ iż weźnie swoje w bogie
y proste/ nierozstáć sie nazywáć bráćia. Leć oto tu/ iáko by
w ieden poćet sie z nim kłádac/ y bráćia ie nazywa; y Bo-
gá á oycá swego/ ich też Bogiem y oycem bydź mieni: nie
brzydzac sie temi ktorzy sie go záprzeli/ y opuścili czáśu meki.
Prawie znáć dáie Pan I E Z V S/ iż nic nie odmienia milości
y iáskáwości przeciwko swoim/ ani zá odmianá mietyścá/ ani
czáśu ani zá dostąpieniem nowey chwały y godności. Prze-
toż sie máia słusnie cieszyć wšyscy wierni Pána Jezusowi/
przypomináiac sobie/ iákiego brátá y iákiego oycá máia w

O Zmartwychwstaniu P. Jezus.

Mowa do
P. Jezusa.

Philip: 2.

Ioan: 1.

V.
Jako ma-
my szukać
P. Jezusa.

Sposob Bu-
rania Pana
Jezusa.

Sap: 8.

niebie. Jde (prawi) do oycá mego y oycá waszego/ Boga mego y Boga waszego. A co może bydz za godność wietrza człowiecza/ iáko miec Boga oycem? Co zaśie za potórą niższą bydz może iáko iz syn Boży iednorodzony/ Boga naszego Bogiem też swoim mieni? A zácożci tedy powinniemy ie-
steśmy Pánie? Czyli za to/ iżes ty oycá swego/ naszym też oycem wejynit? Czyli żeś Boga naszego swoim też Bogiem nazwał? Nie mozem miec godności wietrzey nád one pierwsza: nie może też bydz potórą niższą/ nád te wtóra/ przez która iest nam sprawiona godność oná pierwsza. Abowiem przez zaslugę oney potory/ która syn Boży wniżywszy sie sstał sie człowiekiem/ nam dána iest moc/ sstać sie synami Bożymi.

A tey wszystkich sprawy osobliwie sie tego náuczyć/ y temu sie przypatrzeć mamy/ ktorym sposobem/ y z iákim zápaleniem wmysłu szukać mamy Pána Jezusa: k temu co za pożytki przychodza człowiekowi z takimowym szukaniem. Bo záprawde w tym watpic niemamy: iż Mária Magdálene Bog chciał wystawić w kościele swoim za przykład znáczny y wizerunek nabożeństwa: nie tylko grzesznym ludziom á w pádłym ku powstaniu y pokucie/ ale też y sprawiedliwym á pobożnym/ iáko maia pilno szukać Pána Boga/ y goraco go miłowac/ y wprzeymie mu sluzyc.

Przetoż człowiecze każdy/ ktory sie czuieś bydz zietym miłością Bożą/ á żadaś bydz doskonałym w tey miłości/ y w mądrości/ która znáyduie Pána Boga; szukay go tym sposobem ktorym oto widziś szukała Magdálena. Szukay go z miłością/ z boleścią/ z pilnością/ z płacem/ z nabożeń-
stwem/ á náde wszystko z dotrwaniem do końca/ abyś sie nie skesknit w pracy y nie vstał/ y wszystkich rázem nie vtrácił. Boć Pan Bog wszystkie rzeczy wważaiac wedlug swojej wagi y miary/ y od końca iednego do drugiego dociągaiac mocno/ á árszodki rozsławuiac wdziežno/ chce to miec/ aby árszodki miały porównanie swoje z końcami. A przetoż wiel-

kich rzeczy

tych rzeczy nie dacie zaraz człowiekowi: ale chce tego aby on
 żądał y pracował przystoynie/ dośpywał sie y szukał skārbu
 tak zacnego z pilnością/ pierwey niż go znaydzie. Niechże
 cie tedy człowiecze pobożny nie mierzi rōbotā dzienna: niech
 nie trwoży frāsuneł nocny: nie strāchay sie zbroynnych dra-
 bow/ to iest śātānow/ ktorzy przystepu chca bromić do Pānā
 Jezusā: niech cie nie odraża wspominiācie nā grzechy prze-
 ſte: niech testności nie czyni odwłokā Pāniska: nā koniec za-
 dna rzecz niechci nie przerywa zāczety spīawoy; Jāko tu oto
 widzisz Māgdalenā/ zāczawſzy nie wstawa szukać Pānā/ y z
 nāyduie z kōrzyścīa. Wo tak pilno ā nabożnie szukaīac/ przed
 innemi widzi po nocy wschodzace słońce sprawiedliwości/
 P. Jezusā zmartwychwstatego. O wielka pōciecho ludzi w
 pādtych ā powstātych. O pōsilenie szukaīacych Pānā Bogā
 prawdziwie. Jednā białagłowā z kōreoy P. I E Z V S (iāko
 pīſie Māreł 8.) siedmiozo dyabelstwa był wypędził/ to iest/
 (iāko wyklāda Grzegorz 8.) wielkość grzechow y powſze-
 chność śmiertelnych/ kōra sie ludzīe brzydźili/ dla iey wſe-
 czelīstwa: tā tedy niewiāstā/ iź sie nāwrocīwſzy do Pānā
 Jezusā/ wiecey sie nie wracālā do grzechow/ iź sie serdecznie
 Pānā zāmīłowālā/ iź go szukałā/ z tākā pilnością y z takim
 nabożeństwem/ y z dotrwanīm śtātecznym/ oſtālā sie godnā/
 aby Pan I E Z V S nāpierwey sie iey przed drugimi pokāzał/
 y oney roſkāzał Apōstolom opowiedzieć zmartwychwstānie
 ſwoie. O iāko w tey sprāwie iāſnieie dobroć y miłōsierdzie
 Boże? y chce ku ciāgnieniu do ſiebie ludzī grzeſnych? y ku
 pōcieſzeniu tych/ ktorzy go wprzemyym ſercem szukałā?
 Skąd też sie znać dācie/ iāko iest prawdziwa onā obietnicā
 Prorockā/ gdy mowi: Jeālize/ człowiecze/ szukać bedzieſz
 Bogā/ znaydzieſz go: ieno tego potrzebā/ abyś go szukał cā-
 tym ſercem y pilnym piecōłowanīm dufie twoiey. Tākci
 oto szukaīac Māgdalenā/ znālāzłā wiecey niźeli ſie ſpodziālā.
 Ale/ iākoſiny powiedzieli/ miedzy innymi rzeczām nā-
 wiecey iest potrzebā w tym szukaīniu/ ſtalości y dotrwanīa/

Marci 16,

Stalość y
 dotrwanie
 iāko potrze-
 bne.

ktore

O zmartwychwstaniu P. Jezus.

Leuit: 22.

Genes: 37.

Sapi: 6.

ktore też oto jest znające w tym szukańiu Pana Jezusa/Ma-
ryey Magdaleny. To nam chciał dać znać Bog w starym
zakonie: gdy rozkazywał sposob ofiarowania bydła/ rozkazał
aby mu bydło nie było ofiarowane ze ślubu/ bez wsiu/ y bez
ogoná. Czym chciał to pokazać/ iż w tym kto sie chce ofia-
rować P. Bogu/ nawiecy Bog patrzy ná posłuszeństwo/
á ná stałość y dotrwanie. Z tych dwu cnot sstawa sie ślata
zupełna sprawiedliwośćá/ ktora zatrzyma y przyrodziwa cło
wieka od głowy aż do stop: á jest ślata ozdobna/ wchastowa-
na innymi farbami rozmaitymi/ cnot rozlicznych: iáko był
iprawił niekiedy Jakób Pátryarchá/ Jozephowi/ namilsze-
mu Synowi swoiemu. Bo w posłuszeństwie zamykają sie
cnoty wszystkie; á dotrwanie w służbie Bożey/ czym ślata
długa/ okrywająca ciało wszystko.

Niechże tedy nigdy nie traci wmysłu táki każdy/ ktory
tym sposobem przerezonym szuka Pana Boga; áż cwie/ iż
e mu odwołają iego żądza. Bo tym samym oczekiwaniem
heć y żądza roście/ y cłowieká ku wietsey pilności pobu-
dza/ y przydaje mu wiecy zasług. A owsem rzecz perwana
jest/ że y żądza takowa y przewioła rzeczy požadancy od Bo-
ga pochodzi/ iáko o tym świadczy Medrzec w Księgách Ma-
drości; Jż żądza mądrości jest od Boga/ á prowadzi cło-
wieka do Krolestwa wiecznego.

Jużże sie naucż/ o grzesny cłowiece/ od tey grzesnicy
świecey/ plátac gdy stracił Pana Boga/ y z pilnością go su-
tać y nieprzestawać aż znardziesz. Wz sie od niego/ miłowa-
Pana Jezusa/ nádziecie pokładać w Panu Jezusie: nie strá-
chać sie żadnego przeciwnieństwa/ nieprzypuszczać inšego po-
cieśnienia/ krom Pana Jezusa. Szukay go w grobie serce
twoego/ odwal kámiień zatwardziałości iego/ pátrzy ieśliże w
nim jest P. I E Z V S. A ieśliże go tam nie znardziesz/ szukay
go y tam y sám/ plácz/ zágladay/ náchylay głowę upokarzają-
sie/ iáko naniżey: Znowu sie wracay do grobu/ znowu ná-
gladay/ y okoto grobu zágladay/ mając te wiare y nádziei.

mocna

mocna/ iż iściłże go z taką pilnością/ y wprzemością sius-
 kąc będziesz/ nie opuści cie/ aleś się nałonicz sam właje/
 y pocieszy cie/ y napełni dobrami niewymownymi.

Modlitwa.

Panie JEzu/ nadzieio y pociecho wiernych twoich/
 Ktory tak jesteś dobry/ y tak łaskawy przeciwko tym/
 ktorzy cie szukają sercem wprzemyim/ iż ich nieopuszczasz bez
 pociechy/ y napełniasz dobrami pożądanymi łaci y żądze ich;
 raczże też y mnie dać te łaski/ abym przykładem tey di-
 pulki albo weżennice twoicy/ zupełnym sercem ciebie miło-
 wał/ ze wszelką mocą y siłą ciebie szukał/ w tobie nadzieie
 moje wszystkie y pocieche pokładał: abym też od ciebie
 był miłowany/ y znaleziony y pocieszony/ y tak się
 z toba złączymy/ z toba był zawsze zjedno-
 szony. **A M E N.**







O CHWALEBNYM WNIEBOWSTAPIENIU ZBA- WICIELA NASZEGO.

ROZMYSLANIE PIERWSZE.

Mówiąc o wyważeniu sprawy zmartwych-
wstania Pána Jezusowego/ tuż nam zostá-
je sprawa iedná á ostatečná z iego żywota/
chwałebne Wniebowstapienie iego: Ktore
(iako o nim mowi Bernard 6.) iest kon-
cem swiata wszystkich innych Pána Jezuso-
wych/ y szczęśliwym zakończeniem drog iego ná tym swie-
cie/ y spraw dla nášego zbawienia podietych. Abowiem ten
ktory był z nieba zstąpił/ y ostał sie cztowiekiem za nas/ ten
ktory cierpiał/ y umarł za nas; po swoim zmartwychwsta-
niu/ wstąpił też ná koniec do nieba/ aby wypelnić rzeczy wšy-
stkie nam do zbawienia nášego potrzebne.

Historia Wniebowstapienia Páńskiego opisáli dwá
osobliwie Ewangelistowie/ Márk 6. w 16. Lúkaš w 24.
Ktorey summa tá iest.

Gdy wyszło dni czterdzieści po zmartwych-
wstaniu Pána Jezusowym/ przez ktore dni or-
sie pokázował Apostołom y innym wiernym swo-
im/ dowodząc im rozmaitemi sposobámi praw-
dziwego zmartwychwstania swoięgo/ y rozma-

I.
Wniebo-
wstapienie
Pána Jezu-
sowe koniec
sprawy iego
tu ná swie-
cie.

O Wniebowstap: P. Chrystus.

wiaćac z nimi o królestwie Bożym: ostatni raz
gdy siedzieli v stole/ pokazał sie im/ y strofował
ich z niedowiarstwa y zątwárdziałości serca/ iż
tym którzy go widzieli zmartwychwstałego nie
wwierzyli. Po tey tedy rozmowie/ iż godziná
przychodziła iego Wniebowstapienia/ wywiódł
ie z soba do góry oliwney/ która była blisko miá-
steczka Betániey: y tám gdy sie zgromádžili/ po-
dniowšy ręce swoje przežegnał ie/ á zátym pod-
nosił sie od ziemié do niebá/ y wstapiwšy w nie-
bo/ vsiadł ná prawicy Božey. A oni dáćac częśc
Bogu/ wrocili sie do Jeruzálem/ z weselem wiel-
kim/ y bywali ząwše w łósciele/ chwalac y wiel-
biac Boga.

I.
Punkt.
Cias y miej-
sce Dáńskie
go Wniebo-
wstapienia
y osoby Fro-
te były przy-
nim.

Aktor: I.
Marc. 16.

Tv przy tey sprawie ták dziwney Wniebowstapienia Pá-
ná Jezusowego/ naprzód to v siebie wwaž/ iż ie **P. I E Z V S**
odłożył aż do dnia czterdziestego; nie dla iney przyczyny ná-
wiecey/ ieno aby przez on čas vgruntował w včnách swo-
ich wiare zmartwychwstania swóiego: którego ich też časú
čwiczył w rzeczách duchownych/ y vmocnił w ich wozwá-
niu. Leč gdy iuž przyšla godziná iego odesčcia z tego ówiá-
tá do Boga oycá/ á wstapienia do niebá/ gdyž sie przez one
čas y często pokázował včniom swoim láskawie y mile; te-
raz sie im też pokazał ostatni raz bez wátpienia z wietřa lá-
skawościá/ y práwie z okazánim milósci towarzystey/ gdy
siedzieli v stole á iedli; iedzac też z nimi wespól/ á mile sie
z nimi rozmawiaćac. Bo áčž Máreš s. przypomina/ že przy-
tym ostatnim pokazánim/ strofował včnie swoje Pan **I E Z V S**
z niedowiarstwa ich/ y zątwárdžiałości serca/ že tym
którzy opowiadáli iego zmartwychwstanie nie wwierzyli/

wřat 03

współkoż to niektórzy rozumiecia iż sie ośtato w dzień zmar-
twychwstania Pańskiego. A iż Ewangelista Młacieł krótko
zbiera historią y te y owe. Lecz chociażby y ná ten czas to
strofowanie byto : iednak y to z miłości y łaskawości Pań-
sko stać może : gdyż Mistrzowi przystoi wszelkiego czasu w-
zięcie swoje strofować. Ależ niemal wiecse jest podobień-
stwo/ iż to strofowanie Pan weźmiał w sam dzień zmartwy-
wstania swiego/ gdy sie pokazał wiecior iedenaaście Apo-
stolom/ wśródsy do nich przez zamknięte forty. Chybábysiny
przydali/ że to strofowanie mogło bydź dwać kroć/ y w dzień
zmartwychwstania/ y w dzień Wniebowstapienia. Jest to
rzecz przystoyna prawdziwey miłości/ á zwolając tego/ kto
ma w opiece swey tego/ áby miłość pokazywać/ ienak występ-
kom niefolgowat. ale one strofował y karat. Tak Mistrz do-
bry obchodzi sie z weźmiami swymi/ tak oćiec bączny z dziećmi.
Pokazawszy sie tedy iedenaaście Apostolom P. I E Z V S
raz ośtaci/ dnia czterdziestego po swym zmartwychwstaniu
śiedzącym w stołu w onym wieczerniku na gorze Syon/ gdzie
sie schodzili po one czasy/ iest rzecz podobna ku wierze/ iż ro-
zkazał też zwolac y inne weźmie swe do tey sprawy : y rozmo-
wiosy sie z nimi pierwey o rzeczach im potrzebnych/ roztas-
zał sie im żyć wespółkiem ná górę Oliwną/ áby ná tey gorze/
ná której niektórzy z nich widzieli pożarek iego meki/ wi-
dzieli wšyscy pożarek iego chwały niebieskiej. Gdy sie tam
tedy zeszli/ znówu sie im pokazał Pan I E Z V S, y tam znówu
z nimi rozmawiał z miowymowna miłości y łagodności/
okazywać im potrzebe y pożytek swego odeszcia od nich do
Boga oycá ; obiecując im swoje staranie o nich/ y opaczność
oyco wsta/ y zesłanie Ducha świętego ná miejsce swoje. Co
rozumieś ná ten czas weźmiewie Pańscy zjoba myślili : iakim
razem y weślesem y żalem ziemi byli ? rádownali sie widzac tá-
ko chwale Mistrza swego/ slyšac tak wódsieczne słowa/ y tak
wielkie obietnice iego : y żalowali ienak iego odeszcia tak d-
lekiego : y bez wacpicia oblápiając onego/ y całując/ pła-

Wniebo-
wstapienie
P. Jezusa
we ná go-
rze Oliw-
nej.

O Wniebowstap: P. Chrystus.

gac/ y wzdychając/ ten swoy żal pokazywali: A Pan I E Z V S/ także obłapiając/ y całując/ raz tego/ raz owego/ cie-
był z nich każdego.

Panna
Márya by-
ła przy W-
niebowsta-
pieniu Pá-
na Jezuso-
wy II.

Ale co rozumieć maś/ ieśliże przy tey sprawie też była
Márya Panna/ matka P. Jezusowa? Bez wątpienia iż-
była/ acz iey nie wspominają Ewangelistowie. Abowiem ie-
śliże przystało (iakośmy na swoim miejscu powiedzieli) aby
się był namulił y naswoilił matce swoiey/ po swym zma-
rtwychwstaniu/ pierwey niż komu innemu/ Pan I E Z V S po-
kazał/ y one nawiedził; tedy też perwio rzecz była przysto-
na/ aby odchodząc z tego świata/ pożegnał się z miłą matką
swoją/ y one swego błogosławieństwa uczestnictwa wziął.
Jeśliże patrzała gdy on był podnieśiony na Krzyżu; aza me-
niała patrzeć nań/ gdy do nieba wstępował? Była przed-
mieszka między onemi/ ktorzy z nim wespół cierpieli na gorze
Oliwnej/ miała być poślednia między temi/ ktorzy się mu ra-
dowali na gorze Oliwnej? Nieobchodzi się tak nielubko
Pan nasz z milemi swoimi: y owszem/ iako powiedział Pá-
wel ś. ktorzy z nim wespół cierpia/ wespół z nim trzutować y
wespelić się beda. Jeśliże Apostołowie/ y inni uczniowie Pá-
ńscy/ ktorzy mało co byli wcierpieli z Pánem (y owszem iedni
nie go zaprzeli/ drudzy wciekli od niego) byli wzrównani do te-
go wesela; iako iest rzecz podobna do wierzenia/ aby Panna
Márya/ ktora tak wiele wcierpiła z Pánem/ miała być w-
pośledziona w tey pocieśce/ y w tym weselu? Była tedy tam
Panna ná on czas na gorze Oliwnej: tam też z swoim synem
namulszym rozmawiała/ z nim się żegnała/ patrzała na owoc
żywoć swego wstępujący nad gwiazdy niebieskie.

Tożci słusnie rozumieć możemy o Magdalenie/ y o in-
nych paniach świętych; a zwłascjá iż ie Łukasz ś. wspomia-
na; mówiąc/ iż po Pánstkim Wniebowstapieniu/ były w wie-
czerniku te to panie/ wespół z Panną Máryą/ y z uczniami
Pánstki/ trwając na modlitwie/ a oczekując zstąpienia
Ducha świętego.

Rom: 8.
2. Cor: 1.

Ako: 1.

Już si

¶ Już się przypatrzmy temu/ iako się Pan I E Z V S że-
gna z ona wierna chładka swoia; do których mozem sobie
rozmyślać/ iż te słowa/ albo tym podobne morit: Bądźcie
tego pewni/ moi mili wierni/ iżci tego jest wielka potrzeba/
abyśmy iá od was do Boga oycá mego odseidl/ y tam wam go-
tował miejsca w Królestwie niebieskim. Nie frásujcie się/
nie zostawie was ośierociálemi. Żeśle wam wrychle Duchá
świetego ná moje miejsce/ inšego Póciészyciela/ który zwa-
mi y w was będzie záwsze mieškat. Ten was umocni y po-
áili/ że o mnie świadectwo wydawác będziecie/ poćzawszy
od Jeruzálem/ áž do gránic zemie. Już tedy działki moje
mnie/ owieczki stáda moiego/ widzieliście spráwy żywota
mego/ słucháliście náuki kázania mego/ przypátrowaliście
się sprzeciwieństwowi y prześladowáním moim/ ktorem iá
wytrzymał/ widzieliście meke y śmierć/ widzieliście náko-
niec y zmartwychwstanie moje; iuż też teraz ogladacie wnie-
bowstąpienie moje: po którym ojektawác będziecie Duchá
świetego/ ktorego wam żeśle. Ten was będzie rzadził/ cie-
šyt/ pošilat/ wéžyt/ y wšytkie nápotym przez was y potom-
ki wáše wierne moje. Idźcieš tedy zá błogosławieństwem
moim po wšytkim áwiecie: przepowiadaycie Ewángelia
wšytkim narodom. Opowiadaycie im tak wielká á wdzie-
cina nowine: że iá będąc przedwiecznym á przyrodzonym
synem Bożym/ oštatem się dla ludzi cztowiekiem/ ábym ie
wyrwyžšył do stanu Boškiego: žem dla nich umárl/ ábym ich
śmierć/ moja śmierćia zábit; žem zmartwychwstał/ ábym
ich żywot vgruntował; že do niebá wstępuje/ ábym im Kro-
lestwo tam zgotował. Poštam was do ludzi/ z ta wladzą y
mocá/ ktora mi jest dána od Boga oycá mego według czo-
wieczeństwa. Jáko mie poštal oštec moy/ tak y iá was poš-
tam. Náuczaycie ludzi/ krzestem ie pieczętuycie/ grzechy im
odpušćaycie/ czynicie ie wéšestmiákami moich záslug: á ná-
znák pošłania moiego/ cudá rozmaíte/ ku pošytku ludzkie-
mu/ w imie moje spráwuycie. Upominaycie wšytkie wobec

ludzie/

II.

Punkt.
Begnánie
D. Jezusa
wre z wými
wiernymi.

Ioan: 15.

Aktor: 1.

Summa
Ewángel-
liey.

Ioan: 22.

Summa
náuki Apo-
stolskiej.

O Wniebowstap: P. Jezus.

ludzie/ aby sie nietrzymali zbytenia zadza prozności ewiata/
roskoszy cielesnych/ bogactw nieperwnych/ urzedow przemiz
iiaacych; Ale aby sie rozmitowali Boga orca swego/ rzezy
duchownych y niebieskich/ aby zyli w boiazni Bozey/ pamiez
tali na przysly sad iego/ na przysly zywt: a iz po tym zy
wocie/ za slusnym sadem Bozym/ slym przydzie na wieki
cierpiec nieznosne meki piekielne; a dobrym/ zazwyczaj nie
ogarnionych roskoszy niebieskich.

III.

Co wculi
wculiowie
Pana? za
takowym
segnoniem
S. Bernat.

¶ Gdy Pan skonczyt takowa mowe do wzniow swoich/
oni widzac ze iuz Pan I E Z V s poezyna sie brac od nich/ a iz
mili postradac widomie takowego mistrza/ Pana y obrozi
ce; niewiedzieli co mowic abo co czynic mieli. O iako wiel
ci zal/ y iako wielka boiazni (mowi Bernat s.) na ten czas
opanowaly serca wiernych Panskich/ gdy patrzali na Pana y
Mistrza swego/ a on iuz od ziemie sie podnosi od nich na
powietrze ku Niebu. Zaprawde zal to byl wielki/ widziec
iz ich opuszczal ten/ dla ktorego oni opuacili byli wszystko.
A iakoz niemieli synowie oblubienica plakac/ baczac/ iz ich
oblubieniec od nich odchodzil? Lecz nie mnieysza w nich
ostla boiazni/ gdy sie na to ogladali/ iz zostawali wpoanizodku
nieprzyiacioli swoich/ iuz bez rzadzce y wodza zywkego. Coz
cedy na ten czas z soba myslili? co mowili? co czynili? Je
sni mu v nog wpadali/ drudzy rece iego przenaawierse ca
lowali/ drudzy go obtapiali. A wszyscy iednym gtosem wo
tali: Czemu nas/ Panie/ opuszczasz osirociale? Jako nas
zostawiasz same bez obrony/ miedzy takimi nieprzyiacioli?
Co czynic beda synowie bez orca? co wzniowie bez mistrza?
co owce bez pastersza? co nowi żołnierze a nie cwiczeni/ bez
meznego a doswiadzonego hermana? Czemu nas Panie
z soba nie bierziesz? czemu nas tak opuszczasz? Co za zywt
nasz tu bedzie bez ciebie?

Luce 5.

IIII.

Wstepowal
nie do Nie
ba D. Jezus
sowe.

¶ Na te wszystkie ich lamenty/ Pan I E Z V s im taksa
wie odpowiedzial/ ciezac ie/ a obiecuiac im wstawizna po
moc swoje/ y zeslanie na swe mieysce Duchu s. A btogoslas
wiaz im

wiać im a żegnając się z nimi/ pojął się od ziemi wznosić
po powietrzu ku niebu. Zaczęli Aniołowie świeci pojęli
śpiewać ono Proroctwo Dawidowe. Powstań/ Panno/ do
twojego odpożyczenia/ ty y Skrzynia poświęcenia twego.
Ona Skrzynia/ w której są zamknięte skarby mądrości y
wiadomości Bożej; y Skrzynia poświęcenia/ bo
wszystkie narodu ludzkiego. Skrzynia poświęcenia/ bo
przez nie są ludzie poświęceni y zjednani z Panem Bogiem.
Powstańże tedy Panno y nieś z sobą tę Skrzynię przenaświe-
tego słowieństwa twego; aby ta która była w towa-
rzystwie prac y bolow/ była towarzyszką w chwale y zapła-
cie: ta która była rozbita na krzyżu na ziemi/ aby z toba kro-
lowała w niebie na wieki. Podnosi się tedy/ y wzgóre idzie
Pan Iezus, aż do obłokow: weźniowie jego/ niemogąc
iść za Panem/ patrza za nim/ y za nim idą ogrymą y sercem.
Jako niekiedy weźniowie Heliassá Proroka/ gdy był zachwy-
cony na wozie ognistym/ y kołmi ognistymi zanieśiony na
powietrze/ y przewieziony do Ránu. O szczęśliwi/ którzy
patrzali na ono cudo/ które Pan Bog sprawować raczył z
Heliassem? lecz daleko szczęśliwsze oczy weźniow Pána Je-
zusowch/ które tak mile patrzyły/ na to wstępowanie w nie-
bo Pána swiego? Nowi Łukasz świety: Podniosszy re-
ce błogosławił im/ y był nieśiony do nieba. O szczęśliwy
który na ten czas był uczestnikiem onego błogosławieństwa
pánstkiego. O bym ia też był na on czas się znalazł w tym to-
warystwie/ y przy oney procesyey; tak gdy na gore oliwną
šli Apostołowie y weźniowie Pánscy: iako gdy odchodzili
do Jemzalem z weselim wielkim chwalać y wielbić Pána?
Lecz oni się mieli przeco weselić/ ponieważ y Pána swiego
widzieli do tak zacnego Królestwa niebieskiego wstępujące-
go/ y błogosławieństwo od niego otrzymali/ y obietnice o
Ducha świętego zesłaniu odnieśli. My lepak/ którzyśmy
tam na ten czas nie byli/ Wniebowstąpienie Pánstkie z sobą
rozmyślanie/ z odeszcia Pánstkiego mamy nieśać przychyne

Psal: 137.

Colof: 2.

4. Reg: 2.

Luc: 24.

O Wniebowstap: P. Chrystus.

1. August.

do smutku y żalu/ ktora ciał w sobie y Augustyn święty gdy tak mowit. Odszedłś/ o słodki pocieszycielu od nas/ odeszedłś; a mnieś nie pożegnał: wstępowałeś do niebá/ a iá m ná to nie patrzył/ dawałeś błogosławieństwo wiernym twoim/ a iá m przy tym nie był: obiecowałeś zstać Duchá świętego ná swe miejsce/ a iá m tego nie słyśiał: Aniolowie przepowiadali twoie znówu przyćcie ná świat/ iá m ich nie widział y nie słyśiał. Temi słowy/ y tym podobnemi swoje tęskność y żal z odesćcia P. Jezusowego pokázanie Augustyn ś.

7. Bernard.

Nie mney to ciał y Bernard święty/ gdy tak piśiał: Co iá w to święto mam mowić/ ábo cżnić? Kto mi ten żal odiać może/ iżem iá ciebie/ Pánie Jezu/ zbawiciela swiego/ nie widział ná krzyżu wiśiącego/ y krwia z ran wiaśnych oblanego; żem nie miał żalu nád toba umieraiącym? żem nie był przy pogrzebie twoim? Ale co rzekę/ iżem sie nie ródował z weźmiami twoimi z martwychwstania twoiego? Żem nie był z nimi ná gorze oliwney/ gdyś w niebo wstępował? Jákoś odszedł mnie nie pożegnowaś y nie przepięgnawś? Záprawdeć inney pociechy nie mam/ tylko obietnice Aniotow mowiacych. Ten I E Z V S/ ktory od was iest wśięty do niebá/ tak przyidzie/ iákośćie go widzieli teraz wstępuiącego do niebá. Takci záiste przyidzie ná sąd/ z asćepami Aniotow/ y z mocą Bostwa swego/ iáko ná on cżas do niebá wstępował: a nie onym sposobem cichym á skromnym/ ktorym był zstąpił/ estawś sie dla nas cżowiekiem. Zstąpił z pokora wielka ná zbawienie duś ludzkich: zstąpił z wielka mocą y chwala/ ná wskrzeszenie ciał ludzkich/ y aby sadem swym sprawiedliwym/ koźdemu záptać/ według záslugi iego. Tam go tedy ogladamy wśięcy. Teraz pierwiastki náтуры náśey ofiaruie Bogu Oycu/ postawiaś swoje cżowieczeństwo ná práwicy Bożey: potym wśiękie wybráne swoje odda Bogu oycu swemu.

Matth: 16.

Rom: 2.

Apoc: 22.

V.

Wesele w
ciebie z wo-

¶ Leż ktora myśl ogárnać/ ábo ktory iezek wysłowić może/ wesele ono niebieskie/ ktorym iest od Aniotow świę-

tych przy-

tych przytę głowiecienstwo Pana Jezusowe przenawie-
tse do nieba? Zwykli byli Rzymianie z wielkimi tryum-
phy przyjmować do miasta swego Hetmany swoje/ gdy co
znacznego sprawiwszy na wojnie/ do domu sie swego wra-
całi. Bywały tam dżwone chwały y sławy: lud wysytek prze-
ciwko nim wychodził y wyjeżdżał: sio wyszło przed Het-
manem/ tablice malowane wojen wieziono/ lupy/ skarby/
wieźnie przed wozem Hetmańskim gnano: sam Hetman
na woźe kosztownym iachał przez miasto aż na zamek/ z wiel-
ką częścią y chwałą wszystkich ludzi. Jeżeli te tryumphy lu-
dzie sprawowali na ziemi/ weselac sie z zwycięstwá dojeźne-
go/ y część wyryzadżać enoście á dzielności Hetmańskiey; co
mniemamy za części y chwały wyryzadżali áwieci omi Ducho-
wie P. Jezusowi/ wchodzącemu w pátace niebieskie/ z wy-
cięstwo y tryumph wiodącemu z ścátaná/ z grzechu/ z śmier-
ci/ z piekła/ z którego nie zliczna liczba wyzwoliłszy duś
świetych prowadził z sobą do nieba? Co za wesela tam by-
to? co za śpiewanie? co za chwały? O jakto wielką odmiá-
ną Pańskiego wjeżenia/ po onym zesromoceniu/ które miał
Pan I E Z V S przy mece swojej? Aby był Paná widział
przed tym na gorze Kalwaryey na Krzyżu/ á teraz go ogła-
dał na prawicy Boga oycá swego/ coby za odmiánę w nim
obaczyl? W on czas sam tylko był na mece cięskiej/ opu-
sżony od swoich: teraz z takimi hufcy Aniołow y duś ś-
wietych/ do Królestwa swego wchodzi. W on czas podnie-
siony na Krzyżu sromotnie: teraz wywyżsżony nad wszystkie
niebá chwalebnie. W on czas rozbity na Krzyżu między dwie
ma toczy: teraz między Aniołmi/ y duśami świetymi:
W on czas zdany na śmierć sromotna/ y gwoździ mi do Krzyża
przybity: teraz zwycięzca śmierci/ wolny/ y wyzwalaia cy
wieźnie/ y osadzone na strácenie. Wákoniec/ ná on czas cier-
piały y umierał: teraz sie weseli/ y Króluie/ y inşym wesela
swego y Królestwa vżycá.

Czytamy w piámié świetym/ iż gdy Jákob Páttryarchá

stąpienia
tam D. Je-
zusowego.

Przykład.
Gen: 32.

O Wniebowstap: P. Chrystus.

światy/ wychodząc przed gniewem brata swego Ezu za rą-
da matki swojej/ wdał się na pielgrzymstwo dalekie do Krew-
nych swoich/ siedł sam w drodze iako pielgrzym w bęgi/ z la-
ską w rękę y z mantyką na ramię/ poleciał się P. Bogu.
Lecz gdy się po niemáłym czasie wracał do oyczyzny swojej/
miał żonę y potomstwo/ slug/ bydła/ y innych słabow do się.
Tak iż przyśledszy do Jordanu rzeki/ wspomniawszy sobie/
iako ia przedtym sam tylko przebrnął: á teraz z tak wiele
dobytka/ miał się przez nie przeprawiać/ dziękował P. Bo-
gu/ y mówił: Otom ia przedtym nie miał nic w rękę ieno
laskę/ przeszedłem był te rzeki Jordan. Lecz oto teraz się
wracając przeprawiam się ze dwiema hufcami bydła y czeł-
dą. Była ta sprawa/ figura Pana y zbawiciela naszego/ Kto-
ry podpierając się laską/ to jest krzyżem świętym przeszedł
przez Jordan tego żywota śmiertelnego/ sam tylko/ w bęgi
y wygardzony/ lecz teraz oto się wraca do oyczyzny niebie-
skiej. Ze dwiema hufcami/ z których jest ieden Aniołow/ á
drugi dusi świętych/ onych Pátryárdow/ Prorokow/ y in-
nych wiernych/ którzy od początku świata/ ojeżdżając
przysięcia Pańskiego/ teraz w tego towarzysze wie będąc/ pro-
wadzą go do nieba. Tam był Adam/ na początku świata
od Boga stworzony/ tam Abel niewinny/ tam Noe spra-
wiedliwy/ tam Abraham posłusny/ tam Izák śnázny/ tam
Jakob meżny/ tam Józefh weciwy/ tam Job cierpliwy/
tam Moyses cichy/ tam święci Prorocy/ Izák/ Jeremiaś
y inni/ między ktorými z kársa swego Dawid Krol/ z in-
nymi Krolmi y Bóiożety/ stając przed ta Arką prawdziwą
wiecznego testamentu/ inne też pobudzając do muzyki y we-
sela/ tak zaczął.

Psalm: 57.

Spiwajcie Panu pieśń nowa. Bo dziwne rzeczy spra-
wił. Czemu nowa pieśń zacząć káżesz Proroku? Iż wśpy-
skłie stáre pieśni zrownąć nie mogą z znacnością tego swie-
ta. Przetoż nowa á dziwna Boża sprawa/ nowego wysta-
wienia y nowej pieśni potrzebuie. Ale coż wżdam w to

świeta

Świeto Proroku nam zaśpiewać każesz? Jzali one krotka/
 ale wesola y pocieszna piosnka? O iako rzecz jest dobra/ y iako
 to wdzięczna/ widzicie a ono bracia miestaia wespól zgodli-
 wie? Ci dwa bracia dnia dzisieyszego/ są duch y ciasto Pana
 naszego Jezusa. Bo ci bracia/ acz zawse między soba żyli
 zgodnie/ ale iednak tu na świecie byli w roznyim stanie.
 Duch żązywiał wstawienie z widzenia Boga iasnego/ rosko-
 sy wiecznych: ciasto lepał cierpiało prace y trudy aż do ś-
 mierci/ y po śmierci/ tu ieszcze na świecie przemiesztwało.
 Lecz gdy Pan I E Z V S do nieba wstąpił/ ci bracia wespól ies-
 li miestać na prawicy Bozey: a używając tu na świecie ro-
 żnego stanu; tam iuz w iednym miestkaniu/ żązywiała chwaly
 sobie należacey. Juz tedy ta pieśń nowa a caka/ ta nowa a
 dziwna sprawa Boza wystawiając śpiewamy:

Jako rzecz piękna/ iako rzecz przysiemna
 Patrząc/ gdzie miłość pánuje wzajemna/
 A bracia stworzni w ścieżcey wprzeczności
 Strzega iedności.

Nie tak jest widzieć oley balsamowy
 Świeżo wylany na włos Aronowy;
 Skąd wonny płynie/ aż na kraj bogaty
 Ostatniey ślady.

Nie tak rokoszne krople są perłowe
 Niebieskiey rosy/ ktore hermonowe
 Pástrzyska zdobia/ kiedy wstaie z morza
 Ognista zorza.

Bo tedy zgoda światu przemiesztawa/
 Tam Pan niebieski wszystko dobre dawaj/
 Wzbudzać ząwždy na miejscu orcowe/
 Potomstwo nowe.

O Wniebowstap: P. Chrystus.

Philip: 2.

Gen: 3.

Tym tedy sposobem/ z takowymi pieśniami/ z takim
wystawianim/ z tak wielkimi y zacnymi hucami/ ono gło-
szeniestwo przenaświecse Pana Jezusowe/ wstapilo nad
wszystkie niebiosy: y tam wsiadło na prawicy Boga Oycy.
Abowiem iż z strony człowieczej natury swojej/ Pan miły
I E Z V S, k woli oycu swemu niebieskiemu/ wniżył sie był y w
pokorzył nad wszystkie stworzenia/ tak jego natura ludzka/
wykonawszy posłuszeństwo swoje/ była wywyższona nad ws-
zystkie rzeczy stworzone aż na prawicę Boga. Owa ona
natura/ ktorey było rzeczono po zgrzeszeniu: Proch jesteś/
y w proch sie obrócisz/ dnia dzisiejszego/ wyniosła sie od zie-
mie/ y proch z siebie otrzęsła; y zewszad chwalebna a
wielbiona/ przeszedwszy wszystkie nieba/
nad wszystkie rzeczy stworzone
jest wywyższona.



ROZMYSLANIE WTORE.

**O wielkich pożytkach / ktore
nam przysły z Wniebowstapienia
Pana naszego.**



Człowiek jest wiele rzeczy do v-
ważania godnych w tej sprawie / iako wko-
zdey częstce żywota naszego Zbawiciela;
wsakoz ta jest niepoślednia / y ktora może
wielce wyruszyć serca nasze do miłości ku
Panu / gdy obaczymy / iako w każdej sprá-
wie swojej Pan I e z v s szukał pożytku naszego / tak iż prze-
dnieyszy na ten miał wzgląd / niż na korzyść swoje / podymnu-
jąc sam prace y trudy / a nam zostawiając owoce y pożytki.
Jako sieto okazać może / po wszystkich sprawach iego / po-
czawszy od iego narodzenia / aż do Wniebowstapienia.

Pisze Jan święty w objawieniu swoim / iż widział zą
Anielskim pokazaniem / rzekę piekna wody żywoy / przezroczę-
sta iako kryształ / wychodząca z stolice Boga y baranka. W
pośrodku rynku miasta / y z obu stron rzeki / rosło drzewo ży-
wota / ktore dawało owocom dwanaście / bo każdego mie-
siąca rodziło swoy owoc / a liście tego drzewa miały moc v-
zdrowiać narody Pogańskie. Owa w tym drzewie nie byto
nic bez pożytku. Bo y drzewo samo pożyteczne / y owoc ie-
go / y liście. Przez to drzewo / co możemy rozumieć snadniey /

jedno są

I.
Punkt.

Apoc: 22.

O Wniebowstap: P. Chrystus.

iedno samego Pána nášego Jezusa Chrystusa: gdyż on iest drzewo żywota wiecznego/ w którym wszystko iest tu pożytku ludzkiemu: Bo cokolwiek iedno on na tym świecie mówił/ myślił/ albo czynił/ to wszystko było na zbawienie nasze. Przyśedł na ten świat/ rośelata sprawo dając nam przykład życia zbawionego: nauka swoia ciemności nieumiejetności naszej oświecał; y złe nasze o rzeczach rozumienia psował: Umiał za nas/ y meki cierpiał: żeby nas krwoia swoia odkupił/ y od śmierci wybawił. Był pogrzebiony/ aby śmierć naszą zwyciężył. Zstąpił do piekła/ aby ie zwolował/ y nasze nieprzyiaciele złupił. Wstał z martwych/ aby nas vsprawił do życia/ y dał nam przykład naszego z umartwych porostania. Wstał do nieba/ aby nam do niego forte o stworzył. Wziął na prawicy Bożey/ aby tam tudzież przybożu Páńskim będąc wstawićnie sprawował zbawienie nasze. Zesłał Kościółowi swemu Duchá świętego/ któryby ludzkie ciała odnowił/ a z cielesnych wzięnił Duchowne/ y oświecił. Owa że nas tak umiłował/ y tak sie z nami złączył/ że niemiął w sobie rzeczy żadney/ z ktoreyby niechciał dać pożytku ludziom. Jako to więc pospolicie bywa/ iż iako choroby głowne/ rozchodzą sie po wszystkim ciele: tak chwast y ozdoba głowy/ zdoła ciało y członki iego.

Przetoż słusnie samże Pan I E Z V s przypodoba sie w Ewangelicy świętey/ Kołofy: Ktora me tylko wylega kureczka swoje: ale ie też żywi/ rządzi/ broni/ y okolo nich sie wszystko bawi. Tak P. I E Z V s nie dosyć miał na tym/ że nas stworzył/ y na ten świat wypuścił: ale nas żywi/ y rządzi/ y zastrawia sie za nas nieprzyjaciółom naszym. A iako Kołof/ gdy grzebiąc naydzie ziarnko iakie/ sama go nie zle: ale zwoływa kureczka swoje/ y one tu iedzeniu wabi/ same im wstępując potarmu: tak ten Pan z nami czyni. Sam pości/ aby nas nasycił/ iest w bogim/ aby nas w bogactwie/ iest pokornym/ aby nas wywyższył: cierpi/ aby my mieli pokorę. umiera/ abyśmy ożyli: nakoniec chwasty tey/ ktorey dostał

w niebie/

Pan Jezus
przepodo-
ban? Kofo
fy.

w niebie wdziela między nas. A teraz mieszkając w niebie/ nie mniej nam jest pomocny/ niż gdyby znami mieszkał na ziemi.

A stać obaczyć możemy różność spraw y zasług Pana Jezusowych/ od zasług innych świętych. Bo święci przed nim obyczałem zasługowali sobie/ a cierpieli dla świadectwa/ które wydawali Panu Jezusowi/ y sprawiedliwości Bożej: ale sprawy y trudy Pana a Zbawiciela naszego/ aż też sły iemu tu zaśludze nieśmiertelny/ według cztowieczeństwa iego; wśakoż osobliwie nam zasługowały zbawienie nasze. Jako to sam Pan nasz ićanie dać znać/ gdy mówił do Boga oycy swego: A dla wybranych moich ja poświęcam samego siebie/ aby y oni byli poświęceni w prawdzie. Przetoż wśyskie stopnie/ y postęпки/ y sprawy/ naświetlonego żywota Pana Jezusowego/ iego Narodzenie/ Obrzezanie/ Obcowanie z ludźmi/ Modlitwy/ Posty/ Trudy/ Męki/ Krzyż/ Śmierć/ Pogrzeb/ nakoniec Śmartwychwstanie y Wniebowstąpienie/ wśysko to służyło zaśludze za nas/ y zbawieniu naszemu. Albowiem iako grzech Jádama pierwszego cztowieka rozlał sie na wśysko potomstwo iego: tak zaśluga y iasła Boża/ nabyta przez Pana Jezusa/ bywa wdzielana tym wśyskim/ którzy bywają wśczępieni przez wiare żywa w P. Jezusa. Lecz prawde znając/ znaydziemy wielką różność między skaza y naprawa. Bo do skazy narodu ludzkiego/ dość byt czas małucżki do grzechu/ który pochodził z pychy/ z nieposłuszeństwa/ y łakomstwa; ale do naprawy/ było potrzeba tak wiele lat/ których tu na świecie mieszkał Pan I E Z V S; y tak rozmaitych spraw/ które wśyskie służyły naprawie zbawienia naszego.

Ulogiby tu kto rzec: Dajmy to/ iż co sie teraz powie: działo/ ma miejsce w innych przeszłych sprawach Zbawiciela naszego. Ale w iego Wniebowstąpieniu to sie nie zda. Bo iego Wniebowstąpienie onemu było koniec spraw y prac dla zbawienia ludzkiego/ y zapłata posłuszeństwa y zasług iego. Nie sstało sie/ mówię/ dla roboty/ ale dla odpłaty:

Sfff

nie prace

II.

Różność zasług Pana Jezusowych od innych świętych.

Ioan. 17.

Różność między skazą y naprawą zbawienia.

Pana Jezusa Wniebowstąpienie iako służyło ludzkiemu zbawieniu.

O Wniebowstap: P. Chrystus.

nie prace z sobą niesło/ ale odpoczynienie. Nádto/ co nam
za pożytek stał/ wrost/ iż zbawiciel nasz/ stał się od nas wy-
prowądził/ y wstąpił do nieba? że już słyszeć niemożem ro-
zmow iego/ ktore dáia żywot ludziom? Nie patrzymy na
twarz iego naślężniemyśa? Nie przypatrujemy się sprá-
wom y przykładom iego? Nie dziwniemy się cudom zas-
cnyim/ wydawáiacym świadectwo o rzeczach niebieskich?
Jákoż tedy nam iest pożyteczne Wniebowstapienie Pán-
skie? A zwłastéa iż on w niebie już véia dá na práwicy Bo-
żey/ już otrzymał mieysce zapłaty wieczney: już nie może
wiecey zasługować?

Ná to słuchay odpowiedzi/ z ktorey się dowiesz: iż też
tobie na tym Pániskim Wniebowstapieniu wiele należy/ á
iżes mu za nie powinien nie mniej/ niżli za inne spráwy prze-
stąpi iego. Naprzód tedy to masz wiedzieć: iż iáko gdy syn
Boży zstąpił na ziemié/ áby się stał człowiekiem/ tym sposó-
bem zstąpił/ iż iedną niebá nie opuścił/ y owszem był w nie-
bie/ tak iáko y przedtym/ według Bóstwa swego: tak gdy z
ziemié według człowieczeństwa wstąpił do niebá/ nie opu-
ścił nas tu na ziemi Bóstwem swoim/ ktorym iest zárodk na
wselkim mieyscu. A owszem y człowieczeństwo swoje z Bo-
stwem złączone/ nam tu na ziemi/ áż niewiedomie zostáwił.
Tak iáko w figurze był wzięty Heliasz Prorok/ gdy na po-
wietrze był brány na woże ognistym. Bo spuścił z powie-
rza płaszczy swoy Helizeusowi wędziowi swojemu. Tak P.
I E Z V S wstępując w niebo/ zostáwił nam płaszczy człowie-
czeństwa swego/ w naswietłym Sakramencie.

Ten tedy grunt záłożywszy/ łatwo obaczymy/ iáko
wielkie y rozliczne pożytki nam wrośli z Wniebowstapienia
Pána Jezusowego. Bo gdyż tu w tym żywocie trzy są cno-
ty naprzędniemyśe/ ktoremi chwalamy Pána Boga y temu
się podobamy/ wiára/ nádzicia/ y miłość/ te wszystkie trzy
cnoty dziwnie się w nas pomnażáia z Wniebowstapienia
Pániskiego. Naprzód wiára/ ponieważ iáko ja Páwł swies-

ty opisus

Luc 24.

Pan Jezus
zaródk iest
známi.

Reg: 20.

III.

Punkt.

1. Corin: 13.
Pierwszy
pożytek W-
niebowsta-
pienia Pá-
na Jezusa-
wego.

Herb: II.

Apoc: I.

Ioan: 21.

ty opisuie/ iest grunteu rzeczy tych ktorych sie mamy spo-
dziewać/ y dowodem rzeczy od nas niewidzianych/ wielce sie
w nas gruntuie/ gdy w tego Pána wierzymy/ ktory iest po-
czatkem/ y koncem/ y sprawca zbawienia naszego/ acz go nie
widzimy obecnego. Bo tak w nas zostaje wiara prawdzi-
wa/ nie Tomaszowa/ ktory wwierzyć niechciał/ ażby był wy-
rzał y doświadczyl: a ono wiara takowa już traci za sluge
swoie/ y już nie tak iest wiara/ iako doświadczenie y sprobo-
wanie: o ktorey też sam Pan powiedział. Nie dziw To-
maszu/ żeś mnie wyrzawšy/ wwierzył. Ale w nas zostaje wi-
ra ona prawdziwa/ y zapłaty wieczney godna/ o ktorey ten-
że Pan mowi: Błogosławieni/ ktorzy mnie nie widzieli/ a
w mnie wwierzyli.

¶ Drugi pożytek stad mamy: Nadszicie mocna/ otrzy-
miania dobr żywota przyszłego; Ktore acz w tym żywocie by-
ły nam obiecowane od Pána/ ale ta obietnica/ w ten czas sie
wtwierdziła/ gdy ta rzecz sama Pan pokazał/ vprzedsłowił
nas do nieba/ y tam poselszyna wšlawšy ją sie/ y za nas/ dobr-
onych wiecznych y niebieskich. Potepił Pan swoim Wnie-
bowstapieniem głupstwo y niedowiarstwo tych/ ktorzy/ i-
ako bydleta bezrozumne żyła y umierała/ nie wierząc y nie-
obmyślawiając żywota przyszłego. Bo pokazał ianie/ że y
duśa ciłowieczna iest nieśmiertelna/ y ludzic czasu swego we-
dtug ciała powstać mają do żywota nowego. Wtwierdził
żywot prawdziwy Chrześcianański / ktory należy na krzyżu
swego za Panem nośeniu/ na pracach/ na trudach/ na me-
kach/ dla imienia Bożego: pokazał iako są wielkie za-
płaty tego w Królestwie niebieskim: a iż po krzyżu y śmier-
ci tego żywota/ następuje żywot chwalebny y wieczny. Dla-
czego ono Pánwet święty mowi: Jeżeli my Chrześcianie
tylko w tym żywocie spodziewamy sie zapłaty od Chrystuśa/
iestedmy naniezmiemy ze wszystkich ludzi. Bo inszych wiar-
ludzic zażywa roztokosy cielesnych w tym żywocie/ rozciągá-
ia swoje majątności y Państwa na świecie: Chrześcianie

III.
Drugi po-
żytek.

I. Cor: 15.

O Wniebowstap: P. Chrystus.

Genes. 3.

práwi tymi rzeczami gárdza: ná one wieczne y niebieskie sie chowáia. Wierzymy tedy iż Pan I E Z V s według onego náświetłego człowieczeństwa swego wstąpił w niebo: widzimy iż ono ciało/ które ná krzyżu wysiało zmárie/ y w grobie leżało/ iuż teraz wwieltbione y nieśmiertelne/ iest wywyższone nád chory Anielskie: widzimy iż naturá ludzka/ ktorey bylo rzeżono po zgrzeszeniu: Procheś/ y w proch sie obrociś/ iuż teraz iest chwalebna y nieśmiertelna. Natúra ona/ ktora byla wyrnána z Káiu/ y aby tám sie wiecey nie wrocila/ byl postáwiony Aniol z sábla ogništa/ teraz miásto Káiu wsieta iest do nieba/ y wyniesiona nád Cherubiny y Seráphiny.

Leć nie tylko to sámo nádzienie w nas mocni/ ále też y to/ gdy z soba wważamy/ iż Pan I E Z V s iest głowá náša/ á my iego ciało y członki: Zá czym to idzie/ iż do kád głowá wprzedsia/ táńże też bydz máia y członki. Nowšem że głowá zá członki swoje wszytkie iuż posseśsa tám wsieta/ y gdzie iest sáma/ tám członki swoje zá soba ciągnie: y dodaie im porządokow rákowych/ aby nieomylnie tám zá nią członki wwszystkie wybrane przysły. Co iest tu wielkiey pocieśe y tu posileniu umysłu/ we wszytkich przypadkach y frásunkach tego żywota: gdy Chrześciamiń wierny ná to sie oglada/ iż ten w ktorego wwierzył/ y ktorego náśláduie náuki y żywota Zbáwiciel Pan I E Z V s/ ma piecza o wszytkich sprawách iego/ rzadzi/ y prowadzi żywot iego/ slucha modlitw iego/ wie żadze y potrzeby/ á daie mu to/ co mu iest tu dobremu/ y tu pomocy zbáwienia iego. Abowiem ieśliże tu ná świecie bedac w pracách y trudách/ nákoniec przymece rák cieśkiey y śmierci rák sromotney/ nie przepominał żadnego z miłych swoich/ ich potrzebom y pociechom miłosciá niewymowna dogadzáiac; iáko daleko iuż teraz w niebie króluiac/ wolny bedac od prac y zabaw wszelákich/ odpoczywáiac w królestwie swoim/ o nas myśli/ y nas wspomaga/ y dodaie nam órządokow/ przez ktorebysmy przyac mogli zá nim do królestwa niebieskiego?

Nádro/

¶ Władto/ Wniebowstąpienie Pána Jezusowe pomna-
 za w nas miłość/ wynosząc myśli nasze/ y żądze y chęci prze-
 ciw Pánu naszemu aż do niebá. Bo ieżeliż takiesiny wiele
 powinni temu Pánu/ za dobrodziejstwa/ Ktore nie tylko tu
 na świecie mieszkając známi nam czynił/ ale też za te / Ktore
 już w niebie Kroluąc záwsze nam dając; iáko mozem bytć tak
 niepamiętliwi y niewdzięczni/ ábysiny niemieli wstawićnie
 o takim dobrodzieiu myśleć/ do niego wzdychać/ iego wprzey-
 mie miłować? A ieżeliż/ iáko Pan mowi/ gdzie skarb nasz/
 tam y serce; gdzie ma bytć indziej skarb nasz prawdziwy/ ie-
 dno w niebie/ a w Jezusie Chrystusie Pánie y Zbawicielu
 naszym? A iáko iákomu człowiek/ záwsze myśli o pienią-
 dach; hárdy y wyniosły/ o chwale y pompie tego świata; tak
 Chrześciance wierni/ gdyż w Chrystusie Jezusie máia swo-
 ie skarby/ swoje cęci y chwały. y wszystko swoje dobro/ iásna
 rzecz iest/ iż Bog wyniosłszy ten skarb nasz do niebá/ obowia-
 zał nas/ ábysiny tam do niebá obroćili serca nasze. Takci on
 Prorok w Bogu pokládając wszystko dobro swoje mowił:
 Ale ja mam/ o Pánie/ na niebie? czego żadam od ciebie ná-
 ziemi? Wstało moje ciáto/ y serce moje/ Boże tyś Pan serca
 mego/ y dziedzictwo moje/ Bog iest ná wieki. Także y Pá-
 wel święty mowił. Nasze obcowanie iest w niebie/ skąd też
 Zbawiciela oczekawamy Pána naszego Jezusa Chrystusa/
 Ktory przeżył ciáto podtości naszej/ skłatowane z iásno-
 ścia ciála swoiego. Ku temuż wzywa ná inšym mieyscu
 Chrześciane/ gdy tak do nich piše: Brácia/ ieżeliżście po-
 wstali z Chrystusem/ szukajcież tych rzeczy/ Ktore są w zgore/
 tam gdzie iest Chrystus/ siedzący ná prawicy Bożej: tych
 rzeczy Ktore są w zgore śniakujące/ a nie ziemskich rzeczy. Já-
 koby tak chciał rzec Páwel święty. Brácia/ Jeżeliżście
 wyrażili w żywocie swoim zmartwychwstanie Pána Jezu-
 sowe / odnowiwszy sprawy swoje z niesprawiedliwości w
 sprawiedliwość/ náśladując też y Wniebowstąpienia iego/
 wynosząc ducha swego/ ná rozmyślanie y zámítowanie rzeczy

V.

Trzeci po-
żytek.

Psalmi 72.

Philip: 3.

Colof: 3.

O Wniebowstap: P. Chrystus.

niebieskich. A tymi słowy Apostoł s. to nam znąc dāie/ iż ponieważ P. I EZ V S/ ze wszytkimi stārbāmi swoimi y nā-
stemi/przeniosł sie do niebā/tām my też zā nim iśc mamy/ y
tām sie przenosić/ tu iesze na ziemi mieszkāiac z miłościā
nāszā/ z nādzieiā nāszā/ z Kochāniem nāszym: tām miec mamy
myśli/tām checi/tām żadze nāše. Tām nādzieie porātowā-
nia nāšego: tām pocietke frāsunkow nāszych: tām światło
drog nāszych: tām wizerunk żyworā nāšego. A natōniec/
iāko ten świat niższy wladza swoje y rząd bierze od niebie-
skich obrotow; tāt rząd Kościolā tu nā świecie boiuiacego/
y sprāwā zbawienia nāšego wszytkā/ idzie od Chrystā Pānā
w niebie nā prawicy Bogaoycā swego Kroluiacego. Prze-
toż nāše wszytkie myśli y żadze tām do niebā do Chrystā
Pānā maita bydź obrocone. Bo ci ktorzy w ziemi wtapiāiā
wszytkie starānia y checi swoje/umieniem tytko ā nie rzecā
sāmā sā Chryściani. A owsem co cāsem słowy wyznawāia
to wezynkām pśiuiā. Bo āż pod cās mowia/ że nādzieiā ich
wszytkā iest w Jezusie Pānie: āle gdyż wszytkā ich cheć y
zāmilowānie iest w rzecjāch ziemskich/ sprāwāmi swoimi
rzecjā przeciwnā pokāzuiac; dāia znāć/ że ābo nie myślā o tym
co mowia; ābo inſe w sercu ā w wściech inſe maitā/ drugie
oszukiwāia/ ā sāmā siebie zāwodzą.

Gdy Morzeſz prowadzac lud żydowski do ziemi obiecā-
ney/ chciał zalecić ludziom onym te ziemi/ tāt mowit: Ta
ziemiā/ do ktorey cie Bog prowadzi/ nie iestci tātā tātā iest
ziemiā Egipska/ ktora ciekā wody ziemskiey ze studzien/ ābo
z rozlania rzeki Nilu; ale iest ziemiā tātā nā ktora pāda wo-
dā z niebā/ nād ktora Bog ma otwarte oczy swoje/ od począt-
tku roku āż do końca/ spuszcāiac iey rosę y deszcz cāsow swo-
ich. Co nam temi słowy duchownym wyrozumieniem znāć
dāie Duch s. iedno to/ iż iest rozność wielkā miedzy sprāwā-
mi y zābawāmi ludzi āwiatā tego/ ā sprāwāmi y zābawāmi
synow Bożych/ że onych stārān ā wszytkie sā o ziemi/ ā tych
stārānia wszytkie o niebie. O czym mowi s. Augustyn. Iż

iāko śli

Gdzie māt-
ta bōc my-
śli y żadze
nāše.

Przystoso-
wānie przy
stādū.

Augustyn.

iało żli nie miała nic swego w niebie/ tak dobrzy nie miała nic
swego na ziemi. A tak ludzie światła tego/ tu na ziemi ma-
iac starby y kochania swoje/ na ziemię patrza zawżę/ y o niey
myśla/ o nie sie staraia: a pobożni ludzie/ w niebie położy-
iac starb swoy/ tam wstawięnie podnoszą serca y oży swoje/
mowiac z Dawidem s. Podniosłem oży swoje na gory/
skąd mi przyjdzie ratunek. Wspomożenie moje
od Pana/ stworzyciela nieba y ziemi.

Psal. 120.



ROZMYSLANIE TRZECIE.

Jako mamy iść za Panem
Jezusem do nieba dobrymi żądzeniami.

Nadług nauki wyższej położoney /
kożdy wierny człowiek Chrześcijański / ies-
liże chce czynić dosyć imieniu y powołaniu
swemu/ ma sie o to starać/ aby swoje wsy-
stkie żadze/ y rozkoszy położył w niebie/
tam gdzie jest tego najwyższe dobro: y ac-
tu ieszcze na ziemi mieszka ciałem/ rozpatrz duchem y żadza w
niebie ma przemieszkować. Jakob on Patriarcha s. miałac
synow dwanaście/ między niemi nabazyley młował Jozef
y ha. A gdy go bracia zaprzędali do Egiptu/ a przed oycem
powiedzieli/ że go zwierz dżiki zamordował y zabił/ wielec

I.
Punkt.

Przykład.
Genes. 37.

sie frąso

O Wniebowstap: P. Chrystus.

Genes: 45.

sie frąsował oćiec z śmierci mitego syna swego: y niechciał sie stąrzec wtulić/ ani pociechy przypuścić do siebie/ chęć rążey vmrzeć zą synem ták mitym. Lecż gdy mu potym po niemáłym cżasie powiedżiano: iż Jozeph syn twody żyje/ Pánem iest pierwszym po Krolu w ziemi Egipskiej/ ták sie ná te nowine zdziwił/ że iákoby ze snu głębokiego ocknąwszy/ wierzyć temu niechciał co powiádali synowie iego własni. Ale gdy mu opowiádali porządnie co sie z Jozephem było státo/ y ná co potym wyszedł; gdy widział wozy ktore poń Jozeph z Egiptu posyłał/ y podárki rozmaite; práwie iákoby ożył w nim duch iego/ y zawotał: Dosyć mam ná tym/ ięśliże ięśże żyje Jozeph syn moy; poyde/ y rad go oglądam/ pierwey niżeli vmre. Owa táká chęć miał ten oćiec syna oglądać/ że ani stáre láta (gdyż iuż miał sto lat y trzydzieści) ani dáłość drogi/ ani trudność przenoszenia wójskiej máietności swoiey/ do ziemi obcey/ niemogła go odrąsić od przedśiewzięcia swego. Ták iest mocná mtość/ że przewycięza wóyskko.

Genes: 45.

Wuż tedy/ ięśliże on Pátryarchá á. z táká chęcią pro wádził sie do syna swego ná swoje stáre láta/ y ták sie ápieşył/ áby mogł ięśże przed śmiercią swoia oglądać mitego syna. ácz ich miał domá przy sobie ták wiele; z iáká chęcią my lu dzie Chrześcianscy/ mielibysmy sie ápieşyć zą Chrystem Pánem do niebá? á zwłaszeżá iż nie mamy tu ná ziemi/ ani oycá innego/ ani brátá/ ani Mistrzá/ ani opiekuná iemu rowne go? ani stárbu prawdziwego/ ani dobrá trwáiacego/ ani żywota pewnego? A tego wóyskkiego dostać mamy w Niebá od tego iędynego Páná y Zbáwiciela náşego?

Lecż ięśliże to nie iest zgótá w náşey mocy/ ábysmy sli z Pánem do niebá kiedybyśmy chcieli rzeczą sámá/ to iest/ duszę y ciátem náşym; cżemuż przynamniemy sercem/ chęcią/ y myślá do niego sie nie mamy? gdyż między innemi przyczyná mi Páńskiego do niebá od nas wstąpienia/ tá też bytá iedná/ áby serca y myślá náşe z nim do Niebá wstąpiły/ y ták z nim

przemieca

przemieściwały? Jako sam Pan powiedział: *Bożcie iest* *skarb twoy/ tam y serce twoie.* A Kościół tego dnia tak sie modli w Collekcie swej: *Każ nam to dać wszechmocny Pánie/ abyśmy my/ ktorzy wierzymy/ iż iednorodzony syn twoy/ a nasz Zbawiciel/ dnia dzisieyszego na niebiosa wstąpił/ też sami myślami naszymi w niebiesiech mieszkali.* Ku temu Końcu Bernard święty wykláda one mowę Páńska do Apostolow swoich/ gdy im rzekł: *Potrzeba wam tego/ abym ia odszedł.* Bo gdybym nie odszedł/ *Poćieszyćciel Duch święty* nie przyszedłby do was. Ale ia odszedłszy/ *ześle go wam.*

¶ Coż to za przyczyna (mowi Bernard święty) odeścia twego Pánie? Izali przeciwny iest tobie Duch ó. iżby ieden drugiego przyściu miał przeszkadzać? Pewna rzecz iż ci dwa sobie przeciwni nie są. Ale przyczyna tego ta iest/ iż do przyścia dárú duchownego y niebieskiego/ potrzeba było mieć serce duchowne y podniesione do nieba: wmartwione żądżom rzeczy ziemskich/ a żąpalone żądzami rzeczy niebieskich. Przetoż była rzecz pożyteczna Apostolom Páńskim/ aby Pan ich/ ktorogo na ten czas cielesnym wiecey niż duchownym sposobem miłowali/ na ktorego patrząc/ máło co iuż wiecey myślili/ odszedł od nich widomie/ y wstąpił aż do nieba/ (niemając ich iedną opuszczyć opatrznoscia swoia y rzadem swoim) aby Apostolowie miłować swoje ku Panu cielesna/ przemienili w duchowna; y tam do nieba obroćili y podnieśli serca swoje/ gdyż ich Pan y Mistrz poszedł: y oczekawali z wielka żadza tego dárú obiecanego: a tak sie przygotowali do przyścia Ducha świętego. A iako píše drugi Doktor stary/ iż Bóg był stworzył na początku świata cztowieká z ziemie/ y postanowił go w Kraiu ziemskim: y dał mu pánowanie nad wszystkimi rzeczami ziemskimi: aby on miał w swojej mocy y używaniu one rzeczy stworzone/ a iedną niemożąc sercá swego nasyćić/ ani prawię przedstawiać na nich/ obroćił serce swoje/ chuci/ y żądze do rzeczy niebieskich/ y do stworzyciela swiego: y tym sposobem sstał sie

Matth. 6.

Modlitwa
Kościelna.

S. Bernard.

Ioan: 16.

Przyczyna
czemu Pan
Jezus miał
pierwey do
nieba w-
stąpić/ niż
przyszedł
Duch ó.

Clemens
Alexandri-
nus.

O Wniebowstap: P. Chrystus.

potym gotowym do przyięcia darów niebieskich: y do przes-
 nieśienia z ziemskiego Xaiu/ do chwały niebieskiej. Ponie-
 waż iż P. Bog chce zawnę pierwey przygotowania słusne-
 go/ nim dary swoje wliwa: chce aby człowiek pierwey za-
 dat/prosił/ y szukał; toż potym aby otrzymał/ wprosił/ y zna-
 laż/ iako sam powiedział Pan I E Z V S w Ewangeliey. Iż
 kto prosi/ weźmie; kto szuka/ znaydzie; kto kłóce/ będzie mu
 otworzono. A przez Izaiasza Proroka/ tak do swoich da-
 row Bog ludzi wzywa: Wszyscy pragnący przychodźcie do
 wod; y którzy nie macie pieniędzy/ spieście się/ kupuyćcie/ a
 pozrywaycie. Przychodźcie/ kupuycie bez pieniędzy/ y bez
 wśelakiey zammiany wino y mleko. Co to są za słowa Pánie:
 iż kupować kaześ/ a bez pieniędzy/ y bez wśelakiey zapłaty?
 Zaprawde to nic innego nie iest/ iedno iż Duch a. temi slo-
 wy znać daie: że niektora insha rzecz rzeczy niebieskie od lu-
 dźi dostawane bywają/ ieno żadza prawdziwa. iako to y sam
 Pan I E Z V S dat znać/ gdy mówił: Błogosławieni którzy
 łakną y pragną sprawiedliwości/ abowiem om beda nasyce-
 ni. A na innym mieyscu: Jeśli kto pragnie/ niech do mnie
 przyjdzie/ a pije. A iż żadza prawdziwa rzeczy niebieskich/
 odpadza żadza rzeczy ziemskich; ieślibydż się to śna zdato
 trudno y ciężko/ złożyć z serca żadze rzeczy awieckich y cieles-
 nych; przypatrz się temu pilno/ co za taka odmiana idzie.
 Bo nie iest to rzecz mała/ opuścić ziemie a zyskać niebo; mia-
 sto dobr doczesnych y niepewnych/ wziąć wieczne a pewne;
 na mieysce rzeczy stworzonych/ mieć stworzyciela wśech rze-
 czy/ w którym iest wśelkie dobro. Toć iest ono co Pan I E
 Z V S wskazał po zmartwychwstaniu swoim do Apostołow
 swoich: Wstępuie do oycá mego/ y oycá waszego; do Boga
 mego/ y Boga waszego. Bo temi słowy nas wzywa ku za-
 daniu otrzymánia skárbu tego/ zowac Bogá oycem y Bo-
 giem naszym. Ktore słowa tak z sobą wważa Cyprian a. iż
 z tey strony że Bog iest Bogiem naszym/ my iestemy jego:
 a z tey strony/ że iest oycem naszym/ on iest nasz. A potym

tak ta

Lucas 11.

Izaias 55.

Matth: 5.

Ioan: 7.

Prawdzi-
 wa żadza
 rzeczy nie-
 bieckich.

Ioan: 20.

I. Cyprianus

tak te rzecz zamyka człowiek: Który ma Boga/ czego wiecey ma szukać? Jesliże człowiecze/Bog przestaie na tobie/ czego mu ty nie przestaiesz na Bogu? Onci ani ciebie/ ani dobr twoich nie potrzebuie/ nic mu ty ani przydać ani odiać nie możesz. Ciebie on chce mieć z sobą/ nie z potrzeby swojej/ ale z dobroci.

¶ Coż tedy za skarbu wietszego ma sobie życzyć człowiek? Ludzie tego świata (mowi Dawid Prorok) zowia tego człowieka szczęśliwym/który ma dość solwarkow/ dość bydła/ pełno w szpizarniach y komorach. Lec ja/ prawi/ tego szczęśliwym nazywam/który ma Pána Boga swego. Alież szliże wielki to jest skarb Pána Boga mieć Bogiem swoim; i taki to skarb będzie/ Boga swiego mieć oycem swoim? mieć Chrysta Pána za brata? wspót z nim dżiedzić w niebie? Coż tedy za trudna rzecz będzie/ dla tak wielkich skarbów niebieskich/ wzgardzić skarbami ziemskimi? Dla rostkossy żywota wiecznego/ opuścić rostkossy trockie a marné? Jako to przypomniał Grzegorz 6. gdy mowi: Nie Kochay się w żadney rzeczy ziemskiej/ pamiętać na to/ iż masz oycą y oyczynę w niebie. Do tey zamiány nas wzyroa y ratunie sam syn Boży/ gdy nam ofiaruie chwale niebieska/ y daie nam łaskę/ abyśmy do niey przyść mogli. Dla czego o iego Wniebowstapieniu powiedział Prorok: Jż Pan I E Z V S wstępując do nieba/ wieźnie poimane z sobą zaprowadził: y rozdał dary ludziami. Temi wieźniami poimánemi/ byli ludźie przed Wniebowstapieniem Pańskim; y tu na ziemi/ żyjąc wedle świata y żądż cielesnych; y po śmierci w onych otchłaniach piekielnych. Te oboie niewola Pan I E Z V S/ z niey swoje wierne wyzwoliwszy/ odmienić w wolność.

Pierwsza/ iż ludziami/ ktorzy przedtym służyć światu y ciętu/ byli niewolnikami sataniskimi/ dał łaskę; aby za tey pomocy żyć według ducha/ stawali się synami Bożymi; y odpuszczając rzeczy ziemskie/ chwyćali się rzeczy niebieskich; y miasto miłości świata/ zamilowali się Pána Jezusa zbawia-

Psalms: 144.

S. Gregorius.

Psalms: 67.

Ephes: 4.

Owoie niewola Pan Jezus odmienić w wolność.

O Wniebowstap: P. Chrystus.

ciela swiego: y za nim do nieba podnieśli/ odrywając od
ziemi/ serca y myśli swoje: tak dalece że dla nulości iego/
byli gotowi cierpieć meki srogie/ y śmierci haniebnie podę-
mować/ y krwó własną swoje przelewać. Z drugiey także
niemowley aż wierne swoje Pan I E Z V S w dzień Smart-
wychwstania swiego wyswobodzić raczył/ gdy ie wypro-
wodził z odchtań piekielnych: wsłakoż wolność doskonałą/
w dzień Wniebowstapienia swiego dać im raczył/ gdy ie
zaprowadził z sobą do nieba/ y dał im chwałę niebieską/ y ży-
wot wieczny. A nam tu na ziemi ięście bedacym zostawit
błogosławieństwo swoje/ y zesłał dary Ducha s. abyśmy za
iego łaską pobożnie żyć na ziemi / doślugowali się nieba.
Owa/ wszyściny mu za iego Wniebowstapienie wielce po-
winni: gderż on wstępując do nieba/ mechtiał sam tylko
wstąpić; ale jedne swoje wierne tam iuż wsiadł z sobą
wespół/ drugie tam za sobą ciągnie miłos-
ćcia y łaska swoja.

ROZMYSLANIE CZWARTE.

Jako też mamy za P. Je-
zusem iść do nieba dobrymi uczynkami.

NJemamy na tym przestawać/ abyśmy
do nieba za Panem Jezusem ciągnęli tylko za-
dżami dobrymi/ale potrzeba też do nich przyto-
żyć y uczynki dobre: abyśmy tak się tu rzadzili
na ziemi/

na ziemi/iakobyśmy sobie wielką odpłatę zasłużyli w niebie.
Chwała niebieska/ iest kresem żądź naszych dobrych/końcem
żywota naszego tuteżnego/ zapłata spraw y zasług naszych.
Lecz kto będzie tak mądry/aby wiedział droge pewna do tej
chwały? Kto tak szczęśliwy/ aby bez pochyby dostąpił tą
wielkiej zapłaty? Kto wstąpi na górę Pańska (pyta Pro-
rok s. Dawid) y kto będzie stał na miejscu iego świętym?
A na to odpowiada samże Prorok: Jż ten który ma rece
nierwinne/ y czyste serce/ktory na próżność nie używał dusze
swoiej; ani fałszywie nie przysięgał bliźniemu swojemu.
Ten weźmie błogosławieństwo od Pana/ y miłosierdzie o-
trzymać od Boga Zbawiciela swiego. A w drugim Psalmie
o toż pyta Paná Boga mówiac: Panie/ Kto będzie mie-
stał w przybytku twoim? ábo kto odpocznie na gorze świę-
tej twojej? Odpowiada sam ná to: Kto żyje bez zmyśły/ y
sprawnie sprawiedliwość. Kto mówi prawdę w sercu swo-
im/ á niema zdrady w języku swoim: Ani czyni źle bliźnie-
mu swemu; y potwarzy nieprzyjmuje przeciwko bliźnim
swoim. Kto sobie za nic nie waży źle ludzkie; á w wielkiej ma-
cenie boiace się Paná Boga. Kto przysięga bliźniemu swo-
mu/ á nie zdradza go. Kto pieniędzy swoich nie daie ná lich-
we/ y darow przeciwko niewinnemu nie bierze. Kto tedy
tak się sprawuje/ ná wieki nie wstanie. Widzisz tedy że dro-
ga pewna do nieba iest ná dobrych sprawach záśádzona: Kto-
ra ná innym miejscu w iednym wierzytku tenże Prorok zá-
wiazat gdy mówił: Strzeż się złego/ á czyni dobrze: szukaj
pokoiu/ á staraj się oń. Zgadza się to z onym widzeniem Janá
s. gdy mu Anioł pokázat miásto święte Jeruzálem nowe/
zstępujące z nieba od Boga/ oświecone iáśnością Bożą. O
którym nákoniec mówi: Jż do tego miásta nie niewnidzie
zmyślanego y czyniacego brzydkość ábo kłamstwo. Ale tyl-
ko ci wnida/ktorzy są nápiśáni w kátegách żywota báráń-
wych. Toż nam znáć dáia oni Aniołowie/ktorzy się tudzież
po Paná Jezusowym Wniebowstąpieniu wkázali weźniom

Matt: 5.

Droga do
Nieba.

Psalm: 23

Psalm: 14.

Apoc: 21.

Aniołowie
wśáciech
biáłyche
znáczá.

O Wniebowstap: P. Chrystus.

Eusebius
Emissenus.

Podobień-
stwo.

iego/w biatych ściciech: aby znaczyli czystość y niewinność/
ktora miała bydź przyodzianą ci/ktorzy tćca za Pánem wysta-
pić do niebá. Bo (iáko piśe Doktor ieden) z P. Jezusem
przyczynica dobroci/ nie wstąpiła złość do niebá: y z Mi-
strzem pokory/ nie wstąpiła pycha: y zjednaczeń á pokoiu mi-
łosiłkiem/ nie weszła tam niezgoda: y z tym ktory sie z Panny
narodził/ y w pánieństwie żył/ nie weszła nieczystość: y przy-
tym ktory był wizerunkiem cnót rośeláctich/niemal mieysca
żaden występek: y przy sprawiedliwym niemal co czynić
grzech. Co ieśli tak iest (mowi tenże) wozamy z sobą iáką
czystość y duszę y ciała máia mieć ci/ktorzy chcą wnieść do
kráiny oney/ w ktorey nie mieszká ieno sprawiedliwi; y do
królestwa niewinnego á niepokálanego báráńká. Gdyby
któ przyiáchał do miásta wielkiego á bogátiego/w ktorymby
ludzi bogátych y zacnych wiele mieszkáło; á miałby ścáty po-
drápáne y pokálane/ ázaby sie émal mieścić miedzy one lu-
dzie kóřtownie y ozdobnie vbráné? zaby dla wzrostu/ nie
miał gódie w kácie áiedzieć/ ábo z miásta corychley wyieź-
dząc? Ták ci też pewnie do onego miásta niebieskiego/ z
ktorego zacność y ozdoba żadne porównáne bydz memo-
ze/ ieśliby weszła dusza grzechámi zmázána/ ázaby tam sie mo-
gła ostać? Wóřsem ázaby tam y przyść ábo náýzrzec mo-
gła? Zaby iey niesłużyło ono pytánie Pánskie: Przyiácielu/
iákóś tu wśedł/ niemájac ścáty godowney? Ná co/ gdy on
niemal co odpowiedzieć/ Pán go kázal porwáć y zwiázá-
wśy mu ręce y nogi/ (to iest potepiwśy wśyśkie spráwy/ y
postepék życia iego) kázal go wrzucić do ciemności zewne-
trznych/ gódie iest plácz wstáwiczny/ y zgrzytánie zeboro.

Nápomn-
ie.

¶ Przetoż sie wczas starámy/ brácia moi mili/ o te ścáte
byátká godowná/to iest o czystość y duszną y cielesną/nize-
li nas zaydzie czas émierci náśey/ y sadu Wóřego. Tu iest
czas y mieysce ná tákowá sie ścáte zdobywáć: tu mogá bydz
zgádzone grzechy: tu sie móžem zdobydz ná cnoty: tam iuż
ani czasu niemáś ani mieysca do popráwy: ále iákim tu kto

ślad wy-

stad wymożie/ tāt im sie tām stawi. Co tām za sprawa bę-
dzie? Co za boiażń/ co za wstyd pādnie na tego/ ktory mie-
dzy tāt wiele tyśiecy/ iāśnych cnotām y dārām Bōżemi
świetych ludźi/ obaczy sie nāgim/ y owšem ofspeconym y
splugawionym grzechām rozlicznemi? Co za rzecz bydź mo-
że trudnięśa do znieśienia/ iāko gdy na ten czas odkryta
będzie sprośność zlych ludźi/ kiedy będzie iāśniāła/ y owšem
okazāna chwala dobrych? Jāko na ten czas sprośnięśa
będzie złość ludźi grzesnych/ gdy będzie przyrownāna do
cnot zacnych/ ludźi świetych? Jāki to wstyd będzie/ iāki
śmutek/ iāka niedza/ gdy niedzna dusia zlego cziowiekā/ wsty-
dzac sie sprośności przeszlych grzechow swoich/ stānie przed
obecnością Bōżā/ przed obecnością tāt wiele tyśiecy An-
iołow/ Pātryārchow/ Prorołow/ Apostołow/ Męczenn-
ikow/ y innych świetych ā błogostāwionych/ ā obaczy sie w tās-
kiey różności od nich/ dla różnego życia/ ktore tu na świe-
cie bedąc w cieie wiōdā? Gdy obaczy/ że będzie za zgo-
dnym dekretem wszytkich/ y owšem od własnego sumnie-
nia swego odsadzona chwala niebieskiej/ ā potępiona na
męki piekielne?

¶ Wszytkie te rzeczy/ brācia moi mili/ ktorym na on czas
iūż żadna rādā y żaden rātunek dāć sie niebedzie mogł/ teraz
moga bydź opātrzone; byśmy sie iedno pilnie w to wdali; ā
zwłāśzā dnia tego/ ktorego Pan I E Z V S Źbawiciel nāś/
wstąpił do niebā/ w cieie nāśym/ ieałi sie pilno przypātrzym
powinności nāśey: ābyśmy prawdziwie y my cziłonki iego z
ziemia sie rozstawali/ ā za głowa nāśa sie brāli do niebā/ przez
żadze niebieskich rzeczy/ przez cnotliwe życie na świecie/ y
przez wżynki dobre. Podnośmy sie od ziemi/ martwiac w
sobie żadze ziemskie y cielesne: postępujemy za Pānem nā-
śym/ podnośac ku niebu ducha nāśego w modlitwie/ y w
rozmyślaniu rzeczy niebieskich/ przez żal za grzechy/ przez mi-
łość/ przez nabożęństwo/ przez miłosierne wżynki.

¶ A żeby nam nie byty na przeszkodzie do tego postepo-

Tu czas po
prawy.

Przestro-
gā.

O Wniebowstap: P. Chrystu.

Colof: 3.

wania namietności cielesne/ ponieważ/ iako mówi Ate
drzec/ Ciało skazitelne ciężarem iest dusze; słuchajmy na t
rady y lekárstwa Páwla s. ktory ták do nas mowi: Umar
twiajcie głonki wasze/ ktore są na ziemi. to iest/ iako samże
Páwel s. wykláda/ weźnyti zte głonkow waszych: poroba
stwo/ nieczystość/ wśeteceństwo/ zta żadza/ iakomstwo/ y
inne występki á grzechy. Bo iestliże według ciała żyć be
dziecie/ vmrzecie. A iestli duchem weźnyti ciała vmorzycie/
żyć bedziecie. Tym tedy sposobem ciało nasze/ aże cieście/
nie będzie na przeszkódzie duchowi naszemu do wstepowania
do nieba/ iestliże duch ciałem rzadzić będzie: y podbiye pod
moc swoje wszystkie namietności iego.

Ostatnie
słowa P.
Jezusowe
do swoich.

Matt: 28.

¶ Ale sie wroćmy do Wniebowstapienia Pána Jezusa
wzego/ ktore opisuiac święty A / á t t h e u s / E w á n g e l i s t a / z a
myka ie wdzięczna rozmowa y obietnica Chrysta P. y Zbá
wiiciela naszego/ nád ktora obietnice wdzięczniemy nam
bydź żadna y milsa nie może. Bo gdy iuż porucił P. I E
Z V S Apostołom swoim legácy do świata wszystkiego/ aby
przepowiadali Ewángelia wszelkiemu narodowi ludzkie
mu/ y krzčili one w imie Oycá/ y Syná/ y Duchá świętego/
náuczáiac ie zachowywać wszystko/ co im Pan rozkázal; ta
obietnica nákoniec zamyka Pan I E Z V S / rozmowe swo
nimi: Oto ja (wierni moi mili) z w á m i i e s t e m / aż do skoń
czenia świata. O słowa práwie Boskie/ o wdzięczna obie
tnico/ słodša niż miod/ y co innego: w ktorey znaydujemy
počieche y posilenie / nie tylko w tym wiadomym odesciu
Pánstkim od nas/ ale też y we wszelákim frasunku y wtrapien
niu naszym. Znayda tu w tych słowach/ y w tey obietnicy
niemocni lekárstwo/ osierocieli towarzysztwo/ potrzebni
rácunek/ vbodzy wspomozienie/ kufeni posilenie/ wtrapien
ni počieche y pomoc na wszystkie potrzeby swoje. Nie ob
siedł ták od nas P. I E Z V S / aby nas miał opuścić y zaba
czyć/ ale owšem iest známi wstáwieżnie obecny przez bosstwo
swoie rzadzac nas/ wspomágáiac y ciešac. A ná v pewnie

Obecność
Pána Jezusa
są z nami.

nie te

nie tey obietnice/ y obecności wstawiężney swojej znami/ y
opatrności około nas prawię oycowskiej/ chciał samego sie
bie obecnego nam zostawić Pan miły I E Z V s w naświet-
szym Sakramencie ciała swojego: y mietylko na ten czas/ gdy
bywa poświęcany ten Sakrament słowy Páńskimi przy o-
sierce świętey/ y przyjmowany od wiernych/ iest znami obe-
cny P. I E Z V s; ale też gdy bywa chowany Sakrament po-
święcony dla potrzeby chorych/ y dla pociechy zdrowych: i-
ak to iest zwyczaj powszechny w Kościołach Chrześciańskich.
aby siny stał pocieche wstawiężna biorac opatrności około
nas Páńskiej/ y ratunku iego/ byli też tego pewni/ iż on nie
mniej iest przy nas Bóstwem swym/ gdy go wzywamy mo-
dlitwami naszymi: niż kiedy sie obecnym podać oczom na-
szym pod osobami Sakramentu świętego.

Coż tedy iuż nam przysidzie czynić/ wyrozumiałwszy y v-
ważwszy tak wielką miłość y dobrodziejstwa ku nam Pá-
ną y Bogą naszego/ iedno mu za te łaski y za te dary wstawi-
ęnie dziękować? A mówić one słowa z Janem świętym:

Błogosławieństwo y jasność y mądrość/ y dzieł czynie-
nie/ część/ y meżność/ y moc/ niech beda przy-
pisane Bogu naszemu/ na wieki wie-
ków. A M E N.



✠ Dokończenie oboiey części żywo-
tá Pána Jezusowego.



Żakmnie-
nie z dzieł
waniem.

Apoc: 7.



Cum gratia & privilegio S. R. M.

W Krákovie.

W Druk: Jáková Siebeneyherá. Roku

1 5 9 2.

